

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA
UNIwersytet MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

Rada Naukowa „Rocznika Toruńskiego”:

Martin Faber (Fryburg Bryzgowijski), Karin Friedrich (Aberdeen), Dieter Heckmann (Berlin), Krzysztof Mikulski (Toruń), Kazimierz Wajda (Toruń), Miłosz Reznik (Chemnitz), Waldemar Rozynkowski (Toruń), Józef Szymeczek (Ostrawa), Martina Thomsen (Kilonia)

Komitet Redakcyjny „Rocznika Toruńskiego”:

Marian Arszyński, Jadwiga Chudziakowa, Karola Ciesielska, Bogusław Dybaś, Piotr Oliński, Janusz Tandecki, Mieczysław Wojciechowski

Redakcja „Rocznika Toruńskiego”:

Redaktor: Agnieszka Zielińska

Opracowanie redakcyjne: Bożena Sołtys

Opracowanie techniczne: Bogumiła Sąsiada

Recenzenci:

Grzegorz Berendt, Jarosław Centek, Jagoda Hernik-Spalińska, Jarosław Kłaczek, Walentyna Korpalska, Magdalena Niedzielska, Aneta Niewęglowska, Jarosław Poraziński, Michał Targowski, Janusz Trupinda, Agnieszka Szudarek, Konrad Wnęk, Violetta Wróblewska

Tłumaczenie streszczeń i spisu treści:

Agnieszka Chabros (język angielski) i Martin Faber (język niemiecki)

Adres Redakcji: Towarzystwo Miłośników Torunia, ul Podmurna 60
87-100 Toruń, tel. 56 622 64 30; e-mail: azi@umk.pl

Wydano dzięki dotacji Gminy Miasta Toruń oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

ISSN 0557-2177

Wydanie I. Nakład 300 egz.

Ark. wyd. 25,5. Ark. druk. 29,75.

Spis treści

Artykuły

<i>Sylvia Dwojak</i> , Wizyty Zygmunta Starego w Toruniu (1519–1521)	7
<i>Ireneusz Grabowski</i> , Działalność dobroczynna polskich organizacji kobiecych w Toruniu w latach 1914–1918	43
<i>Artur Duda</i> , Pierwszy sezon Teatru Narodowego w Toruniu. Dyrekcja Franciszka Frączkowskiego (1920/21)	73
<i>Lukasz Filipiński</i> , Socjotopografia Torunia w okresie międzywojennym w świetle analizy ksiąg adresowych z 1923 i 1932 roku	107
<i>Dawid Rogoziński</i> , Działalność podziemia niepodległościowego w latach 1945–1946 w świetle sprawozdań Miejskiego i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu	131

Miscellanea

<i>Mariola Gajewska</i> , Chrzcielnice i kropielnice parafii toruńskich datowane na okres od XIII do XVIII wieku	165
<i>Jakub Rychlik</i> , Archeologiczno-architektoniczne badania nowożytnego łącznika pomiędzy kościołem św. Jakuba w Toruniu a klasztorem benedyktynek w 2013 roku	187
<i>Marta Zdrojewska-Nowak</i> , Produkty lecznicze i wyroby medyczne reklamowane na łamach „Gazety Toruńskiej” (1867–1921). Wybrane przykłady	205
<i>Paweł Nastrożny</i> , Nieobronne obiekty przyforteczne zewnętrznego pierścienia umocnień Twierdzy Toruń na początku lat dwudziestych XX wieku	225
<i>Teresa Tylicka, Jacek Tylicki</i> , Georg Friedrich Wilhelm Rüdiger – kilka uwag na temat proveniencji rysunku „Bitwa pod zamkiem w Bierzgłowie” i innych prac jego autorstwa	249
<i>Monika Dzienis</i> , Kilka uwag o tympanonie w portalu zamku bierzgłowskiego	259
<i>Mateusz Napiórkowski</i> , Pożar DS 4 – toruńskie legendy miejskie i folklor studencki	273

Biogramy

<i>Alicja Maślak-Maciejewska</i> , Izaak Mieses (1802–1883) – zapomniana postać żydowskiej społeczności Torunia	293
---	-----

<i>Lesław J. Welker</i> , Leszek Ignacy Michalski (1920–1995), instruktor harcerski, żołnierz Armii Krajowej, nauczyciel akademicki, działacz społeczny..	309
<i>Lesław J. Welker</i> , Jerzy Antoni Kłossowski (1893–1979), oficer Marynarki Wojennej, działacz społeczny, dyplomata	317

Recenzje

Lukasz Myszkowski, Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX w. Katolicki zakon w protestanckim mieście (<i>Piotr Oliński</i>)	325
Budownictwo szkieletowe w Toruniu: pruski mur – nie lubiane dziedzictwo, red. Katarzyna Kluczwajd (<i>Jarosław Klaczkow</i>)	327
Toruński modernizm: architektura miasta 1920–1989, red. Katarzyna Kluczwajd i Michał Pszczółkowski (<i>Jarosław Klaczkow</i>)	330
Jerzy Wojtowicz – historyk gospodarki, społeczeństwa i kultury doby nowożytnej. Indywidualny przypadek z historiografii PRL, red. Kazimierz Maliszewski i Wojciech Piasek (<i>Sylvia Nehring, Wojciech Siudek</i>) ...	333
Zefiryn Jędrzyński, Było jak było. O młodości, redagowaniu „Nowości”, „Gazety Pomorskiej”, polityce i przyjaźni (<i>Czesław Niedzielski</i>)	336
Dariusz Meller, Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska) (<i>Krzysztof Kopiński</i>)	341
Noty (<i>Wiesława Duży</i>)	349

Sprawozdania

<i>Mikołaj Tomaszewski</i> , Ludwik Kolankowski. Historyk monarchii jagiellońskiej, organizator życia naukowego, polityk	355
<i>Joanna Piórkowska</i> , Sesja naukowa pt. „Toruń miastem pokoju. II pokój toruński”	359
<i>Joanna Piórkowska</i> , Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Akt 5 listopada 1916 roku – konsekwencje dla Polski i Europy”	363
<i>Cecylia Iwaniszewska</i> , Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia w okresie od 29 maja 2015 r. do 2 czerwca 2016 r.	367
<i>Mariusz Thomas</i> , Sprawozdanie z działalności Sekcji Krótkofalowców ToMiTo za okres maj 2015 r. – kwiecień 2016 r.	375

* * *

<i>Adam Biedrzycki, Urszula Zaborska</i> , Bibliografia miasta Torunia za rok 2015	381
Contents	472
Inhaltsverzeichnis	474

Wizyty Zygmunta Starego w Toruniu (1519–1521)

Sylwia Dwojak
Toruń

Elekcja kolejnego z Jagiellonów, Zygmunta Starego, na króla Polski nastąpiła 8 grudnia 1506 r.¹ W stosunkach z państwem krzyżackim od samego początku władca ten podtrzymywał twardy kurs wobec opornego wielkiego mistrza Fryderyka Saskiego, przez co ten 31 marca 1507 r. opuścił Prusy i udał się do Rzeszy, szukając sojuszników w konflikcie z polskim monarchą². Jego śmierć w 1510 r. i wybór nowego zwierzchnika Zakonu, Albrechta Hohenzollerna, odsunęły na kilka lat wybuch wojny polsko-krzyżackiej³. Z powodu ciągłych walk Wielkiego Księstwa Litewskiego z Moskwą (między innymi w latach 1507–1508), a także najazdu Tatarów na Królestwo Polskie dopiero po dłuższym czasie król mógł udać się do Prus (1519), by ostatecznie podjąć próbę rozwiązania konfliktu z wielkim mistrzem.

¹ M. Biskup, *Polska a zakon krzyżacki w Prusach w początkach XVI w. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich*, Olsztyn 1983, s. 197.

² *Ibid.*, s. 209.

³ Nowy wielki mistrz i jednocześnie siostrzeniec (syn Zofii Jagiellonki, siostry Zygmunta Starego) polskiego króla Albrecht Hohenzollern przygotowania do wojny z Polską rozpoczął w 1516 r., zarządzając między innymi przegląd gotowości bojowej zamków i zbrojnych pruskich. Od połowy 1517 r. szukał również sprzymierzeńców przeciwko Polsce na terenie Rzeszy – por. J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490–1568). Ostatni mistrz zakonu krzyżackiego i pierwszy książę w „Prusiech”*, Olsztyn 2010, s. 54.

Przez pierwsze lata panowania Zygmunta Starego, zanim władca przybył do Torunia osobiście, podejmowano próby zakończenia sporu z Albrechtem Hohenzollernem na drodze polubownej, ale bez rezultatu, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu wojny polsko-krzyżackiej⁴. W jej początkowej fazie król przebywał w Toruniu nieprzerwanie przez wiele miesięcy (w tym czasie w mieście zorganizowano dwa zjazdy stanów pruskich), i to właśnie związane z tym wydarzenia są przedmiotem niniejszej analizy.

1. Wojna polsko-krzyżacka. Toruń jako kwatery główna Zygmunta Starego (1519)

Wielki mistrz zakonu krzyżackiego, mimo wyraźnych ustępstw ze strony Zygmunta Starego, parł do wojny. Już w liście z dnia 21 września 1519 r. do biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego monarcha informował dostojnika kościelnego, że z Niemiec wyruszyło około 10 tysięcy zaciężnych krzyżackich i część z nich, zmierzając do Prus, ma przejść przez terytorium Królestwa Polskiego⁵. Podobną wiadomość przekazał dzień później biskup chełmiński Jan Konopacki Radzie Miasta Gdańska i dodał, że rajcy powinni się zwrócić do monarchy o zwołanie jak najprędzej zjazdu stanów⁶. W związku z groźbą ataku owych zaciężnych na Prusy Królewskie polski władca postanowił na wszelki wypadek przygotować się do obrony i wydał rozkaz, aby wystąć do Prus kilkuset zaciężnych, których władze Torunia miały w razie potrzeby przewieźć statkami wiślanymi⁷.

Jak się okazało, polski władca także pragnął zwołania zjazdu stanów pruskich w celu zasięgnięcia rady w kwestii wojny z wielkim mistrzem, o czym wiemy z relacji hetmana Kościeleckiego, wojewody

⁴ J. Małek, *Ostatni Jagiellonowie: Zygmunt Stary i Zygmunt August*, [w:] *Królowie polscy*, red. M. Biskup, Toruń 1984, s. 25.

⁵ *Akta Stanów Prus Królewskich (1516–1520)*, wyd. I. Janosz-Biskupowa, M. Biskup, t. 7, Warszawa-Poznań-Toruń 1986, nr 126 (dalej: ASPK, t. 7).

⁶ *Ibid.*, nr 127.

⁷ M. Biskup, *U schyłku średniowiecza i w początkach odrodzenia (1454–1548)*, [w:] *Historia Torunia*, red. M. Biskup, t. 2, cz. 1, Toruń 1992, s. 181.

malborskiego Jerzego Bażyńskiego i wojewody pomorskiego Jerzego Konopackiego przesłanej gdańskiej Radzie. Po otrzymaniu tychże doniesień postanowiła ona, że wraz z biskupem Fabianem Luzjańskim zadecyduje o terminie i miejscu zjazdu⁸. Jednak uprzedził ich w tym Zygmunt I, który w liście z Krakowa z dnia 16 października 1519 r. postanowił, że sejm walny zbierze się w Toruniu⁹. Główny przedmiot obrad miała stanowić kwestia walki zbrojnej z zakonem krzyżackim¹⁰. Początek sejmku wyznaczono na 25 listopada 1519 r. Mieli wziąć w nim udział zarówno dostojnicy polscy, jak i pruscy¹¹. Poza poinformowaniem o terminie zjazdu monarcha wyraził również wdzięczność gdańskiej Radzie za wysiłki, jakie podjęła ona, starając się przeciwdziałać zagrożeniu Prus ze strony Zakonu¹². Przebywający w Malborku hetman Stanisław Kościelecki 22 października poinformował władze Gdańska o planach przyjazdu Zygmunta Starego do Torunia około 19 listopada¹³. Ci zaś dzień później przekazali mu wiadomość o przybyciu do miasta zaciężnych królewskich. Prosil go, aby zadecydował o rozmieszczeniu ich na zamkach¹⁴.

Król nie przybył do miasta w wyznaczonym terminie 25 listopada 1519 r., tylko z tygodniowym opóźnieniem, 2 grudnia. Dzień przed przyjazdem do Torunia nocował w Służewie (ówczesnym miasteczku na Kujawach), gdzie nastąpiło pierwsze oficjalne powitanie władcy przez przedstawicieli prowincji Prus Królewskich. Wśród witających znajdowali się między innymi wojewoda pomorski Jerzy Konopacki,

⁸ W źródle informowano, że jeśli nie byłoby możliwe jego zwołanie, to poszczególni radcy mieli listownie doradzić królowi, jak powinien tę wojnę przeprowadzić. Wystawcy pisma informowali również o konieczności wprowadzenia podatku dla mieszkańców wsi wraz z sołtysami w celu uzyskania środków na cele wojenne – ASPK, t. 7, nr 134.

⁹ Ibid., nr 137.

¹⁰ Decyzję o rozpoczęciu wojny z Krzyżakami Zygmunt Stary podjął już 12 października 1519 r. po naradach z wielkopolskimi i małopolskimi możnowładcami. Tego samego dnia polski król mianował na dowódcę armii wojewodę sandomierskiego Mikołaja Firleja z Dąbrownicy – J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 58.

¹¹ M. Biskup, *Polska a zakon krzyżacki*, s. 579.

¹² ASPK, t. 7, nr 137.

¹³ Ibid., nr 140.

¹⁴ Ibid., nr 141.

podkomorzy malborski Achacy Cema, burmistrzowie toruński Konrad Hitfeld oraz gdański Eberhard Ferber, którzy przybyli na spotkanie w towarzystwie stu konnych¹⁵. Król dotarł do Torunia wraz ze swym orszakiem, w którego skład wchodziłi dostojnicy królewscy oraz 1500 konnych. Na lewym brzegu Wisły nastąpiło kolejne powitanie. Kiedy władca dotarł do drewnianego mostu, naprzeciw niego wyszli świeccy i duchowni pruscy dygnitarze¹⁶. Poza nimi w uroczystości uczestniczyli także uczniowie z miejscowych szkół¹⁷. Potem na moście nastąpiło kolejne, trzecie już powitanie. Przemówienie w imieniu wszystkich dostojników pruskich wygłosił po łacinie biskup warmiński Fabian Luzjański¹⁸. W swoim orędziu zawarł między innymi skargi na zakon krzyżacki. Wspominał o morderstwach, napadach rabunkowych, podpaleniach i innych krzywdach, jakich doznają mieszkańcy prowincji pruskiej od Krzyżaków¹⁹. Odpowiedzi w imieniu króla udzielił biskup przemyski i podkanclerzy koronny Piotr Tomicki, ale reces zjazdu nie wspomina, w jakim języku została ona udzielona. Jak wynika z owego przekazu, król zapewnił, że zadba o swoich pruskich poddanych i nie opuści ich, skoro znajdują się w niebezpieczeństwie²⁰. Ponieważ była w tym czasie brzydka pogoda, senatorów Królestwa Polskiego nie witano już każdego z osobna tylko ruszono dalej w drogę prowadzącą przez most. Po jego przejściu monarcha odebrał kolejne honory, tym razem od toruńskiej Rady, ławników oraz pozostałych mieszkańców miasta. Uroczystość ta odbyła się przy Bramie Żeglarskiej, przez którą polscy władcy mieli zwyczaj wjeżdżać do miasta. W czasie jej trwania przemówienie wygłosił drugi burmistrz Torunia Mikołaj Friedwald.

¹⁵ *Thorner Denkwürdigkeiten von 1345–1547*, hrsg. v. A. Voigt, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, 13 (1904), s. 149 (dalej: *Thorner Denkwürdigkeiten*).

¹⁶ J. Małek, *Ostatni Jagiellonowie*, s. 25; *Fortsetzung der Danziger Chronik. Bernt Stegmann's Hanseatische Chronik*, hrsg. v. T. Hirsch, [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. T. Hirsch, M. Töppen und E. Strehlke, Bd. 5, Leipzig 1871, s. 505-506.

¹⁷ ASPK, t. 7, nr 148, s. 357-359.

¹⁸ *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 149.

¹⁹ J. Małek, *Ostatni Jagiellonowie*, s. 25-26.

²⁰ ASPK, t. 7, nr 148, s. 358.

Po jego zakończeniu i po podziękowaniu przez króla za serdeczne przyjęcie, Zygmunt Stary pod baldachimem, w towarzystwie dwóch radców pruskich i dwóch burmistrzów Torunia (Jakuba Seusse i Konrada Hitfelda), udał się do kościoła Świętych Janów, gdzie, podobnie jak inni Jagiellonowie podczas swoich pobytów w Toruniu, uczestniczył w nabożeństwie, w czasie którego odśpiewano „Te Deum Laudamus”. Podczas mszy polski władca złożył ofiarę, której wysokość wynosiła 9 florenów węgierskich. Po zakończeniu nabożeństwa odprowadzono władcę do Ratusza Staromiejskiego, gdzie zatrzymał się z przerwami na kilkanaście tygodni²¹. Liczni dostojnicy królewscy (na czele z arcybiskupem Łaskim, kanclerzem Krzysztofem Szydłowieckim i podkanclerzem Piotrem Tomickim) zatrzymali się w prywatnych gospodach lub klasztorach. Natomiast w mieście i na przedmieściach w prywatnych domach ulokowane zostały oddziały nadworne²².

Nie wiadomo, co król robił dzień po przyjeździe. Kolejne informacje na temat jego poczynań pochodzą z 4 grudnia. W recesie zapisano, iż brał udział w nabożeństwie ku czci św. Ducha. Poza władcą uczestniczyli w nim również radcy koronni i pruscy. Dzień później (5 grudnia) w toruńskim ratuszu rozpoczęły się rozmowy monarchy z dostojnikami Królestwa Polskiego i Prus Królewskich. Obrady dotyczyły podjęcia decyzji w sprawie sposobu prowadzenia wojny z zakonem krzyżackim. Rozmowy rozpoczęły się od przedstawienia, w imieniu króla, przez podkanclerzego i biskupa przemyskiego Piotra Tomickiego wysiłków, jakie podjął Zygmunt Stary w celu zakończenia konfliktu drogą pokojową. Mówca zaznaczył, że mimo problemów, z jakimi boryka się Królestwo Polskie ze strony Tatarów i Moskwy, władca przybył do Torunia, aby wraz z radcami znaleźć rozwiązanie kwestii krzyżackiej²³. Następnie biskup Luzjański oddał głos panom koronnym jako starszym i dostojniejszym od pruskich. W ich imieniu mowę wygłosił arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski. On również przedstawił nieudane próby rokowań, jakie podejmowano w celu rozwiązania sporu ze zwierzchnikiem Zakonu, a następnie zaprezentował historyczne

²¹ ASPK, t. 7, nr 148, s. 359; *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 149.

²² M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 182.

²³ ASPK, t. 7, nr 148, s. 360-361.

prawa Polski do Prus²⁴. Zgromadzeni w ratuszu dostojnicy królewscy i pruscy zgodnie popierali walkę zbrojną, twierdzili bowiem, że „lepsza dobra wojna niż zły pokój”²⁵, a skoro wszelkie próby pokojowe zawiodły, zostaje już tylko rozwiązanie konfliktu na drodze działań militarnych. Jan Łaski stwierdził również, że najlepiej powodziło się Polsce wtedy, kiedy stosowała wobec Zakonu przemoc, natomiast traktaty pokojowe zawsze przynosiły szkodę²⁶. Arcybiskup gnieźnieński przedstawił też jeszcze inny pomysł, a mianowicie możliwość całkowitego usunięcia Zakonu z Prus i przeniesienia go gdzieś na południowe obszary kontynentu europejskiego. Po przemówieniu dostojnika kościelnego głos zabrali przedstawiciele Gdańska. Na samym początku podziękowali władcy za pomoc finansową, ofiarowaną przez niego ich miastu, a także za przysłanie w celu wzmocnienia obrony Gdańska świetnego dowódcy wojskowego – Mikołaja Storcza. Później posłowie tegoż miasta radzili polskiemu królowi, aby zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo zagrażające Polsce z powodu kontaktów wielkiego mistrza z innymi władcami, między innymi z królem Danii Chryścianem II czy z Brandenburgią. Doradzali mu również, aby nawiązał stosunki z władcami przychylnymi Królestwu Polskiemu, a mianowicie z księciem pomorskim Bogusławem X oraz z gubernatorem Szwecji Stenem Sture młodszym. Następnie podczas toruńskiego spotkania przemówił sam Zygmunt, który uważał, że sprawa z zakonem krzyżackim powinna zostać rozstrzygnięta mieczem. Dodał również, że doświadczenie uczy, iż wojny są kosztowne, więc trzeba przeprowadzić dyskusje nad środkami finansowymi i z tego powodu podjęcie decyzji w tej sprawie odroczył do 6 grudnia²⁷.

Zgodnie z zapowiedziami, tego samego dnia odbyła się w ratuszu kolejna narada Zygmunta I w ścisłym gronie radców Królestwa Polskiego i Prus Królewskich. Tematem obrad było zapewnienie władcy pomocy finansowej na prowadzenie wojny z zakonem krzyżackim. Rady koronni zapewnili króla, że poświęcą swoje życie i całe swoje

²⁴ Ibid., s. 363.

²⁵ M. Biskup, „*Wojna Pruska*” czyli walka Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519–1521, Olsztyn 1991, s. 80.

²⁶ M. Biskup, *Polska a zakon krzyżacki*, s. 592-593.

²⁷ ASPK, t. 7, nr 148, s. 363-366.

mienie, aby go wspomóc. Pruscy biskupi zaproponowali przekazanie na ten cel połowy dochodów ze swoich biskupstw. Z kolei wojewodowie oraz Toruń i Elbląg nie zadeklarowali konkretnych sum, lecz obiecali tyle, ile w chwili wybuchu wojny będą mogli wyłożyć lub tyle, ile nakazą im w wydanej uchwale stany pruskie. Na koniec rozmów prowadzonych tego dnia poselstwo gdańskie zapewniło Zygmunta Starego o pełnym poparciu dla jego działań ze strony Rady miasta i ogółu mieszkańców Gdańska²⁸.

Relacja posłów gdańskich o kolejnych kilkunastu dniach pobytu króla Zygmunta w Toruniu informuje między innymi o tym, kto zawitał do miasta, by spotkać się z polskim monarchą²⁹. Dnia 8 grudnia przyjechał dowódca wojsk królewskich hetman Mikołaj Firlej z Dąbrowicy, który za ponad dwa tygodnie (22 grudnia) miał wyruszyć z Torunia na wyprawę przeciwko wielkiemu mistrzowi³⁰. Poza nim w tym okresie do miasta zawitali także książę mazowiecki Stanisław (21 grudnia), a dzień później zaciągnięci przez króla konni, wśród których większość stanowili zaciężni czescy³¹. Do Torunia dotarły też oddziały z Mazowsza, Śląska, a także hufce nadworne, również z Litwy³². Wojska te przybyły w liczbie około 10–12 tysięcy i zostały rozlokowane w różnych punktach na Kujawach, gdzie miały stacjonować do momentu rozpoczęcia działań zbrojnych³³.

W tym czasie władca zmuszony był rozwiązać kilka sporów wewnętrznych. Przyjmowani na audiencjach u króla dostojnicy z Królestwa Polskiego przedkładali np. skargi przysięgłych z Wielkich Żuław na Gdańsk za to, że ten nie dostarczył drewna z Mierzei Wiślanej w celu umacniania grobli. Po staraniach posłów gdańskich zmierzających do odroczenia decyzji w tej sprawie król obiecał rozwiązać ten problem 6 stycznia 1520 r. Zygmunt Stary podjął za to decyzję w kwestii sprze-

²⁸ Ibid., s. 366-368.

²⁹ Ibid., s. 368-370.

³⁰ Wyruszył z Torunia na czele oddziałów zaciężnych, które w liczbie około 7 tysięcy zgromadziły się pod miastem na wezwanie króla polskiego w połowie grudnia 1519 r. – por. J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 60-61.

³¹ ASPK, t. 7, nr 148, s. 368-370.

³² M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 182.

³³ J. Małek, *Ostatni Jagiellonowie*, s. 26.

daży zboża przez chłopów z Wielkich Żuław. Nakazał im, aby handlowali nim tylko w Malborku, Elblągu bądź Gdańsku³⁴. Ponadto 21 grudnia Zygmunt Stary wystawił dokument, w którym nadawał burmistrzowi i burgrabiemu toruńskiemu Konradowi Hitfeldowi wieś Kowróż; w 1485 r. ówczesny polski król Kazimierz Jagiellończyk nadał ją plebanowi kościoła Świętych Janów w Toruniu na 30 lat, zastrzegając, iż nadanie nabierze ważności po śmierci aktualnego plebana, kanonika chełmińskiego Rafała Waynera³⁵.

Dnia 24 grudnia 1519 r. Zygmunt Stary przyjął na audiencji starostę brodnickiego Mikołaja Działyńskiego, który w imieniu szlachty chełmińskiej i malborskiej przedstawił władcy jej postulaty. Król cierpliwie wysłuchał żądań szlachty, a także skarg na nią małych miast (które zarzucały panom rujnowanie handlu i warzenie oraz wyszynk piwa), jednak ich załatwienie odroczył na późniejszy termin. Stwierdził, że najważniejsze jest zapewnienie odpowiedniej pomocy finansowej na coraz bliższą wojnę z zakonem krzyżackim³⁶.

W związku z akcentowaniem przez polskiego władcę ogromu wydatków wojennych, jakie czekały kraj w związku ze zbliżającą się wojną, podczas kolejnych narad w Toruniu ponownie podjęto temat pomocy finansowej dla króla³⁷. Monarcha zaakceptował projekt nałożenia nowego podatku na towary wywożone z kraju i domagał się jak najszybszego nałożenia tego cła, natomiast przeciwko jego wprowadzeniu ostro wystąpili posłowie gdańscy. Potępił ich za to podkanclerzy Tomicki, ale po wyjaśnieniach, dlaczego tak postąpili, stanął po ich stronie³⁸. Ostatecznie wysokie podatki dostojnicy koronni uchwalili 23 grudnia 1519 r., a pruscy – 26 grudnia.

³⁴ ASPK, t. 7, nr 148, s. 369.

³⁵ *Katalog dokumentów i listów krzyżackich z Archiwum Państwowego w Toruniu (1345–1789)*, red. A. Radziwiński, J. Tandecki, Warszawa 1999, nr 227 (dalej: *Katalog dokumentów*).

³⁶ ASPK, t. 7, nr 148, s. 372-373.

³⁷ Stany Pruskie zadeklarowały, że przeznaczą dla władcy podatek z posiadłości ziemskich i folwarków w wysokości połowy czynszu z łana, a miasta zaproponowały podatek w wysokości 3 fenigów od grzywny majątku. W związku z tym, iż monarcha uważał te sumy za niewystarczające, stany pruskie rozważały możliwość nałożenia podatku na towary wywożone z kraju – *ibid.*, s. 373.

³⁸ *Ibid.*, s. 374-376.

Ponadto szlachta z Królestwa Polskiego przeforsowała jeszcze 7 stycznia 1520 r. wydanie tzw. Statutów toruńskich, które zapewniały jej swobodę spławu Wisłą z pominięciem (na 10 lat) prawa składu Torunia. Statuty te nakazywały również ogółowi kmieci jednodniową pracę pańszczyźnianą w tygodniu³⁹.

W tym samym czasie król zdecydował o rozpoczęciu walki zbrojnej z Zakonem⁴⁰. Dnia 29 grudnia 1519 r. z Torunia zostały wysłane listy wypowiednie dowódców królewskich do wielkiego mistrza i zakonu krzyżackiego⁴¹. Zygmunt Stary polecił Gdańskowi, aby nie dopuścił do dowożenia morzem zaciężnych z pomocą dla wielkiego mistrza⁴².

Po sukcesie strony krzyżackiej w pierwszych dniach działań zbrojnych (po zajęciu przez Krzyżaków Braniewa) również Albrecht postanowił oficjalnie wypowiedzieć wojnę królowi polskiemu⁴³. Dnia 2 stycznia 1520 r. podkanclerzy Tomicki poinformował gdańskich posłów, że ich miasto powinno na własny koszt podjąć akcje na morzu przeciwko Krzyżakom. Ci odpowiedzieli, że utrzymanie przez władze miasta okrętów wojennych jest niemożliwe. Jednak wieczorem, po ponowieniu wezwania Tomickiego, gdańscy wysłannicy obiecali, że przedłożą ten postulat do rozpatrzenia Radzie Miejskiej⁴⁴. Ostatniego dnia zjazdu, 4 stycznia, podkanclerzy Tomicki przekazał radcom królewskim i samemu królowi treść przechwyconego listu, napisanego przez wielkiego mistrza i skierowanego między innymi do władcy

³⁹ M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 182.

⁴⁰ *Aufzeichnungen zur Geschichte des letzten Hochmeisters*, hrsg. v. M. Töppen, [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. 5, s. 341.

⁴¹ Były one spisane w języku czeskim zapewne dlatego, iż większość zaciężnych w armii Królestwa Polskiego pochodziła z Czech – ASPK, t. 7, nr 148, s. 378.

⁴² *Ibid.*, s. 381.

⁴³ Wielki mistrz wysłał do Zygmunta Starego list, w którym wyliczył wszystkie szkody, jakie Prusom wedle jego opinii mieli wyrządzić poprzedni władcy Polski, zwłaszcza zmuszenie Zakonu do zawarcia traktatu toruńskiego w 1466 r., na którego mocy państwo krzyżackie zostało podporządkowane Królestwu Polskiemu, mimo iż bezpośrednio podlegało papieżowi – J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 62.

⁴⁴ ASPK, t. 7, nr 148, s. 383-386.

Danii Chrystiana II. Głównym tematem tego pisma była pomoc dla zakonu krzyżackiego w czasie wojny z Polską⁴⁵.

2. Udział króla w zjeździe stanów pruskich (1. połowa 1520 r.)

O tym, że władca przez cały czas przebywał w Toruniu świadczą listy nadawane przez niego z tego miasta oraz wystawione w nim akta prawodawcze, np. dokument z 9 stycznia 1520 r., w którym Zygmunt Stary, w zamian za zamek w Świeciu z połową przynależnych doń dochodów, nadał Toruniowi zamek w Bierzgłowie ze wsiami: Bierzgłowo, Łążyn, Pędzewo, Świerczyny, Wybcz, Węgorzyn, Kiełbasin, Smolno, Gronowo, Rogówko i Jedwabno oraz czynsz z Piwnic, a także młyn Pachur i młyny toruńskie⁴⁶. Z kolei w innym piśmie, wystawionym 13 stycznia, polski monarcha potwierdził wszelkie prawa i przywileje miasta Dąbrówno⁴⁷.

O ciągłym pobycie króla w mieście świadczy również fakt, iż to tutaj monarcha przyjmował poselstwa, przeprowadzał narady z radcami królewskimi i pruskimi oraz nakazywał w tym mieście stawić się jeńcom strony krzyżackiej⁴⁸.

⁴⁵ Z tego powodu Zygmunt Stary postanowił działać i nakazał posłom gdańskim, aby ich miasto zainteresowało się leżącą w strategicznym miejscu cieśniną bałgijską i zadbało o jak najlepsze jej zabezpieczenie – *ibid.*, nr 148, s. 387-388.

⁴⁶ *Katalog dokumentów*, nr 228. Tu pojawia się jednak sprzeczność, gdyż według Mariana Biskupa dokument ten miał zostać wystawiony 6, a nie 9 stycznia – por. M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 182.

⁴⁷ *Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, pars 4: *Sigismundi I regis tempora complectens (1507–1548)*, Warszawa 1910, nr 3195 (dalej: *Matricularum*, pars 4).

⁴⁸ Jeńcy ci byli zwalniani z niewoli na słowo i zobowiązani do stawienia się przed obliczem króla w Toruniu w wyznaczonym terminie, aby złożyć mu przysięgę wierności. Jeżeli warunkowo zwalniani nie dotrzymali słowa i nie stawili się w wyznaczonym miejscu, wysyłano za nimi listy gończe. Jeśli zostali złapani, można ich było zabić bez sądu. Z zebranych dotychczas informacji wynika, że pochwycono co najmniej kilkunastu poddanych krzyżackich i dla przykładu dokonano na nich egzekucji – J. Tyszkiewicz, *Jeńcy wojenni i dyplomacja polska w XV–XVI w.*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII w.*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1992, s. 365.

Polski władca przez cały czas czuwał nad przebiegiem wojny. W lutym 1520 r. odbyła się w Toruniu narada Zygmunta Starego z radcami królewskimi i pruskimi, podczas której podjęto decyzję, aby podwoić polską armię, dosyłając jej przybyłe z opóźnieniem kolejne oddziały zaciężnych z Czech. Miały one wspomóc walczących podczas planowanego oblężenia Kwidzyna, a później Pasłęka⁴⁹. Mimo kończących się królowi pieniędzy na prowadzenie wojny z zakonem krzyżackim, Zygmunt nie przerywał akcji militarnej. Ponadto 19 lutego w toruńskim ratuszu wydał edykt, w którym zabronił swoim poddanym, przede wszystkim z miast Prus Królewskich, handlowania z państwem krzyżackim. Jeszcze tego samego dnia nakazał również ściągnąć z Krakowa do Torunia działa dla polskiej armii⁵⁰.

W czasie prowadzonych działań militarnych Zygmunt Stary przyjmował w Toruniu liczne poselstwa. Jako pierwsi, w drugiej połowie lutego 1520 r., zjawili się wysłannicy papieża Leona X, a mianowicie legat biskup gardeński Zachariasz Ferreri Guadalfieri i florentyńczyk Jan Thedaldi⁵¹. Kolejne delegacje zostały wysłane przez księcia saskiego Jerzego Bogatego (szwagra Zygmunta Starego) i trzech elektorów Rzeszy (ci przybyli około 10 kwietnia) oraz króla węgierskiego i czeskiego Ludwika Jagiellończyka⁵². Ich celem było doprowadzenie do pokoju pomiędzy Polską a zakonem krzyżackim. W związku z ich licznym przybywaniem do miasta władca postanowił zwołać zjazd. W liście nadanym w Toruniu dnia 7 maja wzywał między innymi Radę Miasta Gdańska do przysłania swoich przedstawicieli najpóźniej do 13 maja 1520 r.⁵³ Rada postąpiła zgodnie z rozkazem króla i wysłała do Torunia dwóch swoich posłów – burmistrza Henryka Wise i rajcę Reinholda Feldstete⁵⁴.

Zgodnie z postanowieniem Zygmunta I, dnia 13 maja 1520 r. rozpoczął się (trwający do 30 maja) zjazd w Toruniu z udziałem władcy,

⁴⁹ M. Biskup, „*Wojna Pruska*”, s. 132.

⁵⁰ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 62-63.

⁵¹ M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 183.

⁵² Ibid.

⁵³ *Akta Stanów Prus Królewskich (1520–1526)*, wyd. I. Janosz-Biskupowa, M. Biskup, t. 8, Warszawa-Toruń 1993, nr 2 (dalej: ASPK, t. 8).

⁵⁴ Ibid., nr 3.

stanów pruskich, posłów zagranicznych oraz nuncjusza papieskiego Zachariasza Ferreri. Reces zjazdu informuje, że posłowie z Gdańska przybyli z opóźnieniem, 18 maja. Dzień później zostali oni wraz z pruskimi radcami przyjęci w ratuszu na audiencji u króla. Potem odbyło się spotkanie Zygmunta I z posłami książąt Rzeszy, w którym wzięli także udział gdańscy wysłannicy. W czasie jego trwania biskup przemyski i podkanclerzy koronny Piotr Tomicki stwierdził, iż to wielki mistrz jest winny niemożności dojścia do porozumienia i zawarcia pokoju. Podziękował jednak posłom saskim za wysiłki, jakie wkładają, aby móc zakończyć polsko-krzyżacki konflikt. W imieniu przybyłych posłów przemówił Dytrych Werterde, który podziękował Polakom za okazaną gościnność oraz zapewnił Zygmunta Starego o życzliwości i wsparciu ze strony księcia Jerzego. Następnego dnia kontynuowano rozmowy i rozpatrywano pomysł nuncjusza papieskiego, biskupa gardeskiego Zachariasza Ferreri, przekazany zebraniem przez wyżej wspomnianego Piotra Tomickiego. Zaproponował on, aby przysięgę wierności polskiemu władcy złożyli poddani zakonu krzyżackiego, a wielkiemu mistrzowi miała ona zostać zawieszona do jego śmierci. Propozycję tę zwierzchnikowi Zakonu mieli przedłożyć przedstawiciele Węgier i Rzeszy. Poza tym nuncjusz chciał, aby na czas rozmów z wielkim mistrzem Zygmunt I zgodził się na zawarcie 10-dniowego rozejmu⁵⁵. Ostatecznie 22 maja, po odbyciu narady z radcami nad propozycjami poselstwa, polski monarcha wyraził na nie zgodę. Dnia 24 maja posłowie węgierscy po uroczystym pożegnaniu udali się na rozmowy z Albrechtem. Wobec oporu posłów książąt Rzeszy, którzy nie chcieli udać się do Królewca z tego względu, iż mógł on być już oblegany, po radach dostojników pruskich Zygmunt I odesłał ich do kraju⁵⁶.

W kolejnych dniach król rozmawiał z radcami pruskimi nie tylko na temat wojny, ale również spraw wewnętrznych. Obecni posłowie

⁵⁵ Jak wynika z recesu, radcy koronni i pruscy doradzali władcy, aby zgodził się na takie rozwiązanie. Rozmowy jednak się nie zakończyły i nuncjusz przedkładał nowe propozycje rozstrzygnięcia konfliktu. Wraz z posłami węgierskimi 21 maja zasugerował on, aby złagodzone kilka warunków traktatu toruńskiego z 1466 r., znów przy wprowadzeniu 10-dniowego rozejmu na czas rozmów z wielkim mistrzem – ASPK, t. 8, nr 4; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 71.

⁵⁶ ASPK, t. 8, nr 4; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 71.

gdańscy, zanim przeszli do poinformowania władcy o działaniach Zakonu na Bałtyku, złożyli najpierw wykaz swoich postulatów⁵⁷. Dzień później (26 maja) odbyła się odrębna narada pruskich dostojników, podczas której zebrano wiele próśb i skarg, które jeszcze tego samego dnia w imieniu stanów pruskich przedstawił władcy po polsku biskup chełmiński Jan Konopacki⁵⁸.

Po przerwie powrócono do rozmów dotyczących pokojowych prób zakończenia konfliktu polsko-krzyżackiego. Dnia 28 maja podczas audiencji w toruńskim ratuszu nuncjusz papieski Zachariasz Ferreri zrelacjonował Zygmuntowi Staremu oraz radcom pruskim rozmowy z przybyłymi do Torunia kilka dni wcześniej posłami Zakonu i stanów Prus Krzyżackich. Nuncjusz poinformował obecnych, że donieśli oni o niepowodzeniu misji pokojowych posłów książąt Rzeszy i poselstwa węgierskiego. Dodał, że wysłannicy wielkiego mistrza chcą uzyskać od polskiego monarchy glejt dla zwierzchnika Zakonu, który wyraził chęć przybycia do Torunia w celu przeprowadzenia rokowań pokojowych. Król postanowił osobiście wysłuchać ich na audiencji. Tak też się stało i podczas spotkania posłowie stanów Prus Krzyżackich, a także prokurator nidzicki Henryk von Miltitz przekazali władcy, iż z inicjatywy biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego stanom udało się namówić Albrechta Hohenzollerna do osobistego przybycia do Torunia w celu przeprowadzenia rokowań pokojowych. W przypadku zgody monarszej proszono o glejt dla wielkiego mistrza i na rozejm na czas prowadzenia rozmów. Król postanowił najpierw naradzić się z radcami królewskimi i pruskimi i odroczył udzielenie odpowiedzi. Owa narada odbyła się dzień później. Podczas niej dostojnicy Królestwa Polskiego i Prus doradzili władcy, aby przyjął propozycję rokowań ze zwierzchnikiem zakonu krzyżackiego. Zaproponowali też, aby rozejm trwał 14 dni. Król posłuchał ich rad i zgodził się na przybycie Albrechta do Torunia⁵⁹.

⁵⁷ ASPK, t. 8, nr 4.

⁵⁸ Ibid.

⁵⁹ Ibid.

3. Rokowania pokojowe – część pierwsza (lato 1520 r.)

Dnia 3 czerwca 1520 r. do przebywającego w Królewcu wielkiego mistrza dotarli reprezentanci króla oraz stanów pruskich. Przywieźli ze sobą glejt Zygmunta dla Albrechta ważny 14 dni, wystawiony na czas jego podróży do Torunia w towarzystwie 200 konnych. Z powodu złej sytuacji, w jakiej znajdował się zakon krzyżacki, a także nacisków na wielkiego mistrza ze strony stanów Prus Krzyżackich, ten zgodził się udać do Torunia na osobiste rozmowy z Zygmuntem Starym. Dnia 5 czerwca zwierzchnik Zakonu uzgodnił z wysłannikami króla (między innymi hetmanem Mikołajem Firlejem oraz wojewodą kaliskim Janem Zarembą) warunki dwutygodniowego rozejmu (który miał obowiązywać do 12 czerwca)⁶⁰. Zgodnie z zapowiedziami Albrecht Hohenzollern wyjechał do Torunia 12 czerwca w towarzystwie liczego orszaku⁶¹. W tym samym czasie polski władca listownie nakazał Radzie Miasta Gdańska jak najszybsze dosłanie na rokowania większej liczby przedstawicieli z ich miasta⁶². Zgodnie z prośbą króla, 15 czerwca z Gdańska wyruszyli do Torunia burmistrz gdański Eberhard Ferber, rajca Ulryk Huxer oraz sekretarz Ambroży Storm. Dotarli do miasta 18 czerwca. Tego samego dnia po południu do Torunia przybył wielki mistrz wraz ze swoją liczną świtą⁶³. Przed wjazdem do miasta zostali oni powitani z honorami przez kilku dostojników z Królestwa Polskiego i Prus⁶⁴.

Upłynęło jednak kilka dni zanim doszło do rozmów Zygmunta Staroego z Albrechtem. Najpierw, dnia 19 czerwca, podczas narad w Ratuszu Staromiejskim władca zastanawiał się z radcami królewskimi i pru-

⁶⁰ ASPK, t. 8, nr 5; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 66.

⁶¹ W drodze do Torunia wielkiemu mistrzowi towarzyszyli członkowie Zakonu (Georg Truchsess, Heinrich von Miltitz, Michael von Drahe), przedstawiciele szlachty (Heinrich von Kittlitz, Kunz Truchsess, Dietrich von Schlieben) oraz przedstawiciele Królewca (Asmus Becher i Martin Röseler). Cały orszak był eskortowany przez polskie oddziały – por. J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 66.

⁶² ASPK, t. 8, nr 6.

⁶³ ASPK, t. 8, nr 8, s. 32; *Die Danziger Chronik vom Bunde warscheinlich v. Peter Brambeck*, hrsg. v. T. Hirsch, [w:] *Scriptores Rerum Prussicarum. Die Geschichtsquellen der preussischen Vorzeit bis zum Untergange der Ordensherrschaft*, hrsg. v. T. Hirsch, M. Töppen und E. Strehle, Bd. 4, Leipzig 1870, s. 508.

⁶⁴ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 66.

skimi nad przedłużeniem glejtu dla wielkiego mistrza, a także rozejmu. Zaproponowano, aby przedłużyć je o osiem dni⁶⁵. Prosimi o to posłowie krzyżaccy, którzy tego samego dnia zostali przyjęci przez króla. Monarcha zgadzał się na nie o tyle, o ile Hohenzollern uzna formułę rozmów na podstawie poprawionych artykułów traktatu toruńskiego z 1466 r., które były mu dosłane jeszcze do Królewca, Zygmunt nie zamierzał bowiem odstąpić od warunków tegoż traktatu⁶⁶. Dnia 20 czerwca w toruńskim ratuszu przyjął na audiencji zwierzchnika Zakonu. W negocjacjach uczestniczyli również radcy koronni i pruscy⁶⁷. Po debatach ze stanami pruskimi i radcami królewskimi król zdecydował ostatecznie, że i glejt, i rozejm zostaną przedłużone o osiem dni, do 1 lipca 1520 r.⁶⁸ Po podjęciu tej decyzji Zygmunt Stary wysłał kanclerza koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego oraz podkanclerzego Piotra Tomickiego do gospody na Starym Mieście, w której zamieszkał Albrecht, aby przekazali mu tę wiadomość⁶⁹. Następnie postanowiono wstrzymać rozmowy do czasu przyjazdu do miasta biskupa pomezańskiego Hioba Dobenecka. Pod koniec dnia król rozmawiał jeszcze z posłami gdańskimi, którzy poprosili Zygmunta I o instrukcje, jak mają zachowywać się w tym okresie gdańskie okręty. Król nakazał czuwanie i gotowość⁷⁰. Przedstawiciele Gdańska przekazali mu ponadto wieści od Rady swojego miasta, dotyczące dosyłania morzem dalszych zbrojnych do Prus Zakonnych⁷¹.

Dnia 21 czerwca wznowiono obrady. Wielki mistrz podsunął pomysł, aby podjąć rozmowy poprzez komisję złożoną z trzech osób ze strony krzyżackiej i trzech ze strony polskiej. Pomysłu tego nie przekazał Zygmuntowi I osobiście, lecz za pośrednictwem swoich po-

⁶⁵ ASPK, t. 8, nr 8, s. 33.

⁶⁶ Ibid., s. 34.

⁶⁷ W czasie jej trwania Albrecht prosił, tak jak wcześniej jego posłowie, o przedłużenie glejtu i rozejmu. Monarcha jednak ponownie odroczył podjęcie decyzji w tej sprawie do czasu kolejnej narady ze stanami pruskimi i dostojnikami królewskimi – *ibid.*, s. 35.

⁶⁸ Ibid., s. 35-36.

⁶⁹ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 66.

⁷⁰ ASPK, t. 8, nr 8, s. 38.

⁷¹ ASPK, t. 8, nr 7.

słów⁷². Polski monarcha zaaprobował go, jednak wprowadził jedną zmianę – zwiększył liczbę przedstawicieli obu stron w komisji z trzech do sześciu. Strona polska była reprezentowana między innymi przez biskupa Fabiana Luzjańskiego i wojewodę malborskiego Jerzego Bażyńskiego⁷³. Po zakończeniu obrad członkowie komisji przekazali królowi sprawozdanie z ich przebiegu. Monarcha po zapoznaniu się z relacją nadal obstawał przy złożeniu mu przez Albrechta niezmięnionej przysięgi wierności⁷⁴. Wieść o nieugiętej postawie króla nie zadowolila wielkiego mistrza, który wznowił opór. Spowodowało to zakończenie działań komisji. Odtąd prowadzono już tylko poufne rozmowy przedstawicieli władcy i Zakonu. Relacje z nich przekazywał Zygmuntowi podkanclerzy koronny Piotr Tomicki. Reprezentanci Królestwa nadal uważali postanowienia II traktatu toruńskiego za jedyną gwarancję pokoju. Ponieważ Hohenzollern także trwał w uporze i nie dawał się przekonać argumentom polskiej strony, biskup Dobeneck zaproponował przedłużenie gęjtu i rozejmu o kolejne 5 dni, aby wielki mistrz mógł porozumieć się w kwestii przysięgi z władzami Zakonu i stanami Prus Krzyżackich, które były za ustępstwami na rzecz Zygmunta I. Biskup miał więc nadzieję, iż przekonają Albrechta do zaprzestania oporu i spełnienia przez niego swojej powinności⁷⁵. Później jednak wielki mistrz poprosił o poufne spotkanie z królem w wąskim gronie, na co ten przystał. Odkyło się ono 22 czerwca, prawdopodob-

⁷² ASPK, t. 8, nr 8, s. 37.

⁷³ Komisja rozpoczęła obrady 21 czerwca w Ratuszu Staromiejskim. Najpierw strona krzyżacka skarżyła się na bezprawne zabranie Zakonowi przez Polskę ziem chełmińskiej, michałowskiej oraz Pomorza Gdańskiego. Później podkreślała fakt, iż ani papieństwo, ani cesarstwo nie zaakceptowało traktatu toruńskiego. Na koniec posłowie krzyżacy dodali, że honor i dobro zakonu krzyżackiego nie pozwalają wielkiemu mistrzowi złożyć polskiemu królowi przysięgi wierności. Mogą to natomiast uczynić jego poddani. Z kolei strona polska w ogóle odrzucała dyskusje na temat traktatu z 1466 r. Powoływano się przy tym na fakt zaprzysiężenia go przez poprzedników obecnego zwierzchnika Zakonu. Uznano również, że niezatwierdzenie go przez papieństwo i cesarstwo nie zwalniają wielkiego mistrza od składania przysięgi wierności polskiemu władcy. Dopuszczono jedynie możliwość niewielkiego złagodzenia warunków pokoju toruńskiego – *ibid.*, s. 38-41.

⁷⁴ *Ibid.*, s. 41.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 42-43.

nie, jak zawsze, w Ratuszu Staromiejskim. W czasie dyskusji Albrecht wyliczył punkty traktatu, które są sprzeczne z interesem Zakonu. Prosił o przedłużenie giejtu i rozejmu o kolejne 5 dni. Na koniec swojej przemowy stwierdził, iż chciałby koniecznie porozumieć się ze stanami Prus Krzyżackich i w związku z tym poprosił polskiego monarchę o zgodę na podróż do Królewca⁷⁶. Dla króla i jego przedstawiciele argumenty przedstawione przez zwierzchnika Zakonu były niewystarczające i nadal wskazywali oni na brak podstaw do sprzeciwu Albrechta wobec postanowień traktatu. Dodatkowo król wypomnił wielkiemu mistrzowi zawarcie przymierza z Moskwą oraz sprowokowanie obecnie trwającej wojny⁷⁷. Albrecht odrzucał zarzuty i nadal trwał w uporze, podobnie jak polski król. Z powodu zaistniałego impasu Zygmunt Stary 23 czerwca odbył kolejne obrady ze swoimi doradcami. Postanowiono na nich, że albo wielki mistrz w końcu ustąpi i złoży przysięgę wierności, albo zostanie zmuszony do natychmiastowego opuszczenia Torunia. Hohenzollern nie odpowiedział od razu, tylko prosił o czas na udanie się do Królewca i porozumienie się w tej sprawie z dostojnikami Zakonu i stanami Prus Krzyżackich⁷⁸. Dnia 24 czerwca na prośbę biskupa Dobenecka odbyło się, za zgodą polskiego króla, poufne spotkanie biskupa z arcybiskupem Łaskim w sprawie przysięgi i ewentualnej zgody na konsultacje Albrechta ze swoimi doradcami⁷⁹. Dzień później (25 czerwca) Zygmunt Stary po raz kolejny przyjął na audyencji posłów krzyżackich. Ci, próbując dalej szukać tłumaczeń dla oporu swojego władcy, twierdzili, że nie są mu znane korzyści dla Zakonu po złożeniu hołdu. Polski król zapewnił, że będą one znaczne. Podczas rozmów posłowie krzyżaccy domagali się jeszcze restytucji strat wy-

⁷⁶ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 66.

⁷⁷ ASPK, t. 8, nr 8, s. 43-45.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 45-47.

⁷⁹ Rozważano również możliwość przeniesienia zakonu krzyżackiego na dalsze terytoria, gdzie Krzyżacy otrzymaliby więcej ziemi i ludzi, i gdzie faktycznie mogliby walczyć z wrogami chrześcijaństwa. Biskup Dobeneck i arcybiskup Łaski optowali za zgodą na wyjazd do Królewca. Król jednak wyraził nieufność wobec zamiarów krzyżackiego władcy. Zgodził się na jego podróż do stolicy Zakonu pod warunkiem, że zapewni o ostatecznym złożeniu przysięgi wierności. Ten jednak nie przystawał na to i chciał wyjechać bez żadnych warunków – *ibid.*, nr 8, s. 48-50.

rzędzonych w czasie trwającej polsko-krzyżackiej wojny. Na koniec postulowali przedłużenie rozejmu o kilka dni⁸⁰. Dzień później, 26 czerwca, na prośbę wielkiego mistrza odbyło się w ratuszu kolejne jego spotkanie z Zygmuntem. Król przyjął go w otoczeniu swoich radców. Podczas negocjacji wielki mistrz powtórzył swoje żądania z 22 czerwca⁸¹. Dodatkowo domagał się wyjaśnienia sprawy zamków i miast okupowanych przez Królestwo Polskie w czasie trwającej „wojny pruskiej”⁸². Król postanowił naradzić się wraz ze swoimi doradcami, jak rozwiązać kwestię zwrotu Krzyżakom niektórych zamków i miast znajdujących się w Dolnych Prusach⁸³. Co do wydania zgody na wyjazd wielkiego mistrza do Królewca król stwierdził, że Albrecht może jedynie wysłać tam swoich radców, ale najpierw musi on książęcym słowem zaręczyć, że po ich powrocie złoży przysięgę na traktat toruński z 1466 r.⁸⁴ W kwestii treści II pokoju król zapowiedział jedynie, że zostaną ułożone specjalne dodatkowe artykuły, które będą miały na celu jego wzmocnienie. Ich projekt powstał już następnego dnia i został przedstawiony przez Tomickiego Zygmunutowi oraz radcom królewskim i pruskim. Swoje zmiany niektórych punktów, oczywiście z uwzględnieniem dobra Zakonu, wysunęli także posłowie papiescy. Następnie oba pomysły zostały przekazane przez podkanclerzego do konsultacji Albrechtowi Hohenzollernowi⁸⁵. Ten jednak nadal nalegał na wydanie przez Zygmunta zgody na jego podróż do Królewca⁸⁶. Dnia 27 czerwca w Ratuszu Staromiejskim odbyło się kolejne spotkanie króla z radcami⁸⁷. Po odrzuceniu przez Albrechta przedsta-

⁸⁰ Ibid., s. 50-53.

⁸¹ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 67.

⁸² ASPK, t. 8, nr 8, s. 53-54.

⁸³ Jedną z wysuniętych propozycji było oddanie w zamian Braniewa wraz z artylerią. Ostatecznie jednak zdecydowano, że restytucją strat zajmie się powołana później komisja rozjemcza – *ibid.*, s. 54-55.

⁸⁴ Wielki mistrz takową przysięgę złożył – J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 67.

⁸⁵ ASPK, t. 8, nr 8, s. 56-58.

⁸⁶ *Ibid.*, s. 59-60.

⁸⁷ W czasie jego trwania podkanclerzy Tomicki przedstawił wykaz 23 punktów do traktatu z 1466 r., które miały umocnić jego postanowienia oraz wprowadzić dodatkowe gwarancje realizacji i stabilizacji owego dokumentu, nieznacznie tylko łagodząc

wionych mu propozycji rozgoryczony postawą swojego siostrzeńca polski monarcha w końcu wyraził zgodę na wyjazd zwierzchnika Zakonu, ale stwierdził również, że swoją postawą doprowadził on do zerwania rokowań pokojowych⁸⁸. Zygmunt Stary nie zgodził się na to, aby wielki mistrz pożegnał się z nim przed wyjazdem z Torunia. Ten już więcej nie nalegał. Dnia 28 czerwca opuścił miasto pod eskortą wojsk królewskich z giejtem ważnym do 4 lipca 1520 r.⁸⁹

Po wyjeździe wielkiego mistrza z Torunia polski król zajął się kwestią podatków na cele wojenne oraz wewnętrznymi sprawami i konfliktami miast pruskich. Zygmunt Stary wezwał radców pruskich, przedstawicieli szlachty oraz małych miast Prus Królewskich do jak najszybszego uchwalenia podatków na pokrycie kosztów wojny⁹⁰. Z powodu ponaglenia władcy stany pruskie dnia 29 czerwca odbyły naradę, na której rozważano propozycje nałożenia nowych opłat⁹¹. W sprawie ich poboru naradzały się one między innymi z arcybiskupem Łaskim i biskupem włocławskim Maciejem Drzewickim⁹². Radcy pruscy poinformowali Zygmunta Starego o zaistniałym oporze przedstawicieli wielkich miast pruskich. Poprosili władcę, aby ten interweniował i sprawił, by przyłączyły się one do uchwały podatkowej. Król tak też uczynił i nakazał

warunki dla wielkiego mistrza. Ten po zapoznaniu się z nimi nie chciał ich zaakceptować bez konsultacji ze stanami Prus Krzyżackich. Ponadto w tym czasie do Albrechta dotarła wiadomość, iż do Królewca dotarli zaciężni z Danii. Dzięki ich wsparciu Zakon miałby wreszcie możliwość podjęcia akcji ofensywnej przeciwko Królestwu. Z tego powodu wielki mistrz postanowił odrzucić wszelkie propozycje strony polskiej. Na dodatek złożył skargę na polskich zaciężnych, którzy pomimo trwania rozejmu wyrządzali szkody jego poddanym w Prusach Dolnych i na Mierzei Wiślanej. Na koniec siostrzeniec Zygmunta poprosił go o giejt na drogę powrotną – J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 67.

⁸⁸ ASPK, t. 8, nr 8, s. 60-61.

⁸⁹ Ibid., nr 8, s. 62; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 67-68.

⁹⁰ ASPK, t. 8, nr 8, s. 58.

⁹¹ Ibid., s. 62-63.

⁹² Podczas rozmów ustalono między innymi tekst uchwały podatkowej dotyczącej ludności wiejskiej Prus Królewskich, która miała zacząć obowiązywać od 25 lipca 1520 r. Uczestniczący w obradach przedstawiciele wielkich miast pruskich byli przeciwko zapowiadanemu obciążeniu i aby jak najbardziej wydłużyć okres do jego nałożenia odroczyli udzielenie odpowiedzi w kwestii nowego podatku do czasu skonsultowania się ze swoimi mocodawcami – *ibid.*, s. 64-66.

poselstwom wielkich miast pruskich do dnia 25 lipca udzielenie odpowiedzi w tej kwestii ze strony ich władz samorządowych⁹³.

Dnia 5 lipca monarcha zaniepokojony sytuacją na północy kraju polecił posłom gdańskim obecnym w Toruniu, aby przekazali władzom swojego miasta, by ich okręty były bardziej czujne na morzu i nie dopuszczały do przybywania dalszych zaciężnych z Danii, udających się z pomocą Krzyżakom. Nakazał również gdańszczanom, aby czuwali także na Zalewie Wiślanym. Prosił też o to, aby Gdańsk dostarczał żywność działającym na tych terenach wojskom Królestwa Polskiego. Z kolei posłowie prosili króla, aby część dochodu z nowo nałożonego podatku mogła zostać przeznaczona na pokrycie kosztów ekspedycji ich okrętów. Król jednak odroczył wydanie decyzji w tej kwestii⁹⁴.

Z wewnętrznych spraw Prus Królewskich monarchę absorbował między innymi zatarg szlachcica, niejakiego Macieja Sławutowskiego, z miastem Gdańskiem⁹⁵. Zygmunt Stary polecił wydać orzeczenie w tej sprawie do 25 lipca 1520 r. Natomiast gdańszczanom bezwzględnie zakazał napadania na szlachtę w jej domach. Potem władca rozpatrywał kolejne roszczenia wyżej wspomnianego szlachcica, tym razem do wsi Żelistrzewo. Jednak w tym przypadku król odrzucił wszelkie jego roszczenia⁹⁶.

Następnie znowu powrócono do konfliktu z wielkim mistrzem. Dnia 10 lipca do Torunia dotarł list od Albrechta, w którym zawiadamiał on polskiego władcę o nowym składzie jego poselstwa zmierzającego na spotkanie z królem. To zapowiedziane listownie przedstawicielstwo krzyżackie wraz z biskupem pomezańskim Dobeneckiem 12 lipca dotarło do Torunia. Monarcha do rozmów z nim wydelegował kilku swoich reprezentantów na czele z arcybiskupem Łaskim⁹⁷. Sprawozdanie z rozmów przedstawiono później Zygmuntowi Staremu oraz

⁹³ Ibid., s. 65-67.

⁹⁴ Ibid., s. 67-68.

⁹⁵ Ibid., s. 62-63.

⁹⁶ Ibid., s. 67.

⁹⁷ Ibid., s. 69-70.

radcom królewskim i pruskim⁹⁸. Monarcha po zapoznaniu się z relacją odrzucił wszelkie propozycje i roszczenia wielkiego mistrza. W uzasadnieniu tej decyzji stwierdził, iż sformułowane pomysły zmierzają do przywrócenia w Prusach stanu sprzed 200 lat. Zapowiedział również, że ani on, ani Korona Polska nie zamierzają odstąpić od postanowień traktatu toruńskiego. Na koniec monarcha oświadczył, że wszelkie dyskusje z posłami zakonu krzyżackiego są bezcelowe i nie chciał przyjąć ich na audiencji⁹⁹.

Jednak później, po namowach radców królewskich, zmienił zdanie i zdecydował się przeprowadzić z nimi rozmowy¹⁰⁰. Zostali oni przyjęci w ratuszu przez króla 14 lipca. Na początku posłowie powtórzyli żądania i postulaty wielkiego mistrza. Pomysły te ponownie stanowczo odrzucono. Uczynił to podkanclerzy Tomicki, który stwierdził, że tego typu propozycje ze strony Krzyżaków zmierzają do zlikwidowania traktatu toruńskiego, do czego zarówno Zygmunt Stary, jak i całe Królestwo Polskie nie zamierzają dopuścić. Następnie na wezwanie polskiego króla biskup pomezański przedstawił główne powody niepokoju wielkiego mistrza dotyczące niektórych artykułów¹⁰¹. Przysłuchujący się tym rozmowom krzyżacki prokurator z Nidzicy Henryk von Miltitz poprosił o możliwość osobnej narady posłów zakonnych. Taka się odbyła i po niej krzyżaccy wysłannicy ponownie zostali przyjęci przez króla na audiencji, podczas której powtórzyli zastrzeżenia swojego zwierzchnika. Na zakończenie biskup Dobeneck poprosił Zygmunta

⁹⁸ Rozpoczęły się one 13 lipca od przedłożenia przez posłów wielkiego mistrza przedstawicielom Zygmunta I zastrzeżeń dotyczących 23 artykułów złożonych Albrechtowi Hohenzollernowi podczas jego pobytu w Toruniu. Strona krzyżacka przedstawiła w imieniu swojego zwierzchnika propozycję przekazania zakonowi krzyżackiemu przez Królestwo Polskie Pomorza Gdańskiego na warunkach lenna. Następnie wypowiedziała się strona polska, która uznała, że Krzyżacy takimi działaniami zmierzają do dalszego prowadzenia wojny. Biskup Dobeneck uczestniczący w rozmowach próbował usprawiedliwiać postawę Albrechta, tłumacząc ją zniszczeniami Prus Zakonnych, jednak na próżno – *ibid.*, s. 70-74.

⁹⁹ *Ibid.*, s. 74-75.

¹⁰⁰ *Ibid.*, s. 78.

¹⁰¹ Chodziło między innymi o sprawy oddania Braniewa wraz z uzbrojeniem czy też dalszego okupowania przez Polskę pruskich miast i zamków do końca wojny – *ibid.*, s. 77-78.

o łaskę i o życzliwość dla Zakonu. Jednak zirytowany król stwierdził, że dalsze rokowania na podstawie artykułów wielkiego mistrza są bezcelowe i nie chciał kontynuować obrad¹⁰².

Dnia 15 lipca odbyła się rozmowa kanclerza koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego i podkanclerzego Tomickiego z biskupem Dobeneckiem¹⁰³. Relacja z niej została następnie przekazana królowi. Zygmunt Stary po naradzie ze swoimi doradcami odrzucił jednak propozycje biskupa pomezańskiego. Zgodził się jedynie na pozostawienie pruskich miast i zamków pod obecną władzą aż do czasu oszacowania wydatków poniesionych na wojnę i potwierdzenia traktatu toruńskiego z 1466 r. przez papieżstwo. Na tym zakończono rokowania z poselstwem wielkiego mistrza. Następnego dnia, 16 lipca, biskup oraz krzyżaccy posłowie wyjechali z Torunia i wyruszyli do Królewca¹⁰⁴.

4. Kontynuacja wojny. Rokowania pokojowe – część druga (lato 1520 – 25 IV 1521 r.)

Po zakończeniu rokowań pokojowych w lipcu 1520 r. wznowiono walkę zbrojną. Kampania letnia okazała się jednak niepomyślna dla Polski¹⁰⁵. Dodatkowo królowi kończyły się środki na kontynuowanie działań wojennych. Z tego powodu zapożyczał się u różnych osób. Przykładowo w dokumencie wystawionym w sierpniu 1520 r. znalazła się informacja, że polski władca na opłacenie zaciężnych pożyczek od biskupa poznańskiego Piotra Tomickiego 1000 florenów węgierskich i zobowiązał się, że spłaci dług do 11 listopada 1521 r.¹⁰⁶

¹⁰² Ibid., s. 77-79.

¹⁰³ W jej trakcie biskup ponownie przedstawił sprawę Braniewa oraz okupowania pruskich zamków i miast przez wojska polskie. Zaproponował, aby Polacy przekazali je pod zarząd strony neutralnej, co mogłoby wpłynąć pozytywnie na postawę wielkiego mistrza i spowodować zmianę jego decyzji w kwestii dalszego oporu – ibid., s. 80.

¹⁰⁴ Ibid., s. 81.

¹⁰⁵ Między innymi z powodu nieudanego oblężenia Braniewa przez wojska polskie czy zdobycia przez zakon krzyżacki Pizsa. Atakowana przez Krzyżaków była również Warmia, a ściślej – Lidzbark Warmiński, który jednak stawiał skuteczny opór – J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 68.

¹⁰⁶ *Matricularum*, pars 4, nr 3449.

Były też jednak dobre wieści. Otóż w sierpniu do Torunia dotarła do króla wiadomość przekazana przez wojewodę kaliskiego Jana Zarembe o tym, iż królowa Bona urodziła mu syna – Zygmunta Augusta. Z tej okazji we wszystkich toruńskich kościołach odprawiano msze dziękczynne. W niektórych król uczestniczył osobiście. Podczas nich śpiewano zwyczajowo, jak za każdym razem przy tego rodzaju specjalnych okazjach, „Te Deum Laudamus”. Rada Miasta Torunia zarządziła wówczas „wieczór radości”. Zorganizowano zabawy i publiczne bankiety. Dodatkowo na polecenie polskiego władcy przed Dwór Artusa wytoczono dla ludu piwo gdańskie i odpalono sztuczne ognie¹⁰⁷.

Dnia 30 września monarcha opuścił miasto, aby wraz z pospolitym ruszeniem bronić Poznania zagrożonego przez krzyżacką armię. Przed wyjazdem król wynagrodził Toruń, wystawiając przywilej zwalniający miejscowych kupców na okres 10 lat od opłat celnych od ryb wywożonych na Śląsk. Podarował także miastu kilka okolicznych wsi¹⁰⁸. Kampania jesienna przechyliła szalę zwycięstwa na korzyść Polski. Powiodła się między innymi obrona Lidzbarka Warmińskiego dzięki armii dowodzonej przez hetmana Jakuba Śęcygniewskiego w Prusach Krzyżackich¹⁰⁹. Nie poddała się również załoga zamku w Olsztynie dzięki odpowiednim przygotowaniom administratora kapitulnego Mikołaja Kopernika¹¹⁰. Jednak wypracowanej jesienią przewagi Królestwo Polskie nie wykorzystało. Spowodowane to było brakiem wyraźnej strategii, a także wystarczających środków finansowych.

W grudniu, ze względu na nadejście zimy, przerwano działania wojenne¹¹¹. Pod koniec roku król dotarł do Torunia przejazdem w drodze do Brześcia Kujawskiego. W tym czasie wystawił w mieście kilka

¹⁰⁷ *Thorner Denkwürdigkeiten*, s. 150; M. Murinius, *Kronika Abo opisanie ziemie i Mistrzów Pruskich, na polskie z niemieckiego przełożona, z przydaniem rzeczy pamięci godnych z rozmaitych kronik zebranych. Przez Marcina Muriniusia niekiedy wydana: a teraz po wtóre na wielu miejscach poprawiona i do druku podana*, Kraków 1606, s. 157; J. Małek, *Ostatni Jagiellonowie*, s. 27.

¹⁰⁸ M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 184.

¹⁰⁹ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 68.

¹¹⁰ G. Labuda, M Biskup, *Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach: gospodarka, społeczeństwo, państwo, ideologia*, Gdańsk 1988, wyd. 2, s. 473-474.

¹¹¹ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 68.

dokumentów. Dla przykładu 26 grudnia 1520 r., nawiązując do wcześniejszego zapisu króla Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunt Stary postanowił, aby wdowa po burmistrzu toruńskim Henryku Krügerze, Krystyna, mogła posiadać wieś Rogówko aż do spłacenia przez króla należnej jej sumy 200 guldenów¹¹².

Początek ostatniej fazy wojny rozpoczął się w styczniu 1521 r. Jednocześnie w Toruniu przygotowywano się do prowadzenia rokowań pokojowych, w których mieli uczestniczyć pośrednicy międzynarodowi, wśród nich między innymi posłowie cesarza Karola V oraz króla Czech i Węgier Ludwika Jagiellończyka. Początek rozmów zaplanowano na 25 stycznia¹¹³. W liście wysłanym 5 stycznia 1521 r. przebywający w Brześciu Kujawskim Zygmunt I informował Radę Miasta Gdańska, iż poselstwo Karola V i Ludwika Jagiellończyka zapowiedziało swój przyjazd do Torunia na 25 stycznia 1521 r. w celu podjęcia prób doprowadzenia do pokoju pomiędzy Polską a zakonem krzyżackim. W związku z tym król nakazał Radzie przysłać do Torunia swoich przedstawicieli¹¹⁴. Z kolei 21 stycznia, również z Brześcia, polski władca przesłał list do Rady Miasta Torunia, w którym zawiadamiał, że 23 stycznia wyruszy w drogę do Torunia i przybędzie dzień później. W związku z tym nakazał przygotować pomieszczenia w Ratuszu Staromiejskim, w których miał zamieszkać w czasie prowadzenia rokowań pokojowych¹¹⁵.

Posłowie cesarscy oraz reprezentujący Ludwika Jagiellończyka książe legnicki Fryderyk II dotarli do Torunia 26 stycznia¹¹⁶. Obrady rozpoczęły się 28 stycznia. Tego dnia Zygmunt I w otoczeniu radców z Korony i Prus przyjął posłów na audiencji w Ratuszu Staromiejskim. W imieniu wszystkich przybyłych dyplomatów przemawiał wysłannik cesarski Sebastian Sperantius, który wzywał Zygmunta Starego przede wszystkim do zawieszenia broni z wielkim mistrzem Albrechtem i podjęcia z nim rokowań pokojowych. Chciano zaprzestania przelewu krwi

¹¹² *Katalog dokumentów*, nr 229.

¹¹³ Cesarza reprezentowali hrabia Georg von Roggendorf i prepozyt brikseński Sebastian Sprentz – J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 75.

¹¹⁴ ASPK, t. 8, nr 14.

¹¹⁵ *Ibid.*, nr 15.

¹¹⁶ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 75.

chrześcijańskiej i podjęcia walki z wrogami chrześcijaństwa¹¹⁷. Dzień później posłowie poinformowali władzę, iż zamierzają wysłać listy do Albrechta Hohenzollerna, aby ten zaprzestał działań wojennych. Zygmunt poinformował o tym swoich doradców. Po naradach z nimi król postanowił odrzucić ten projekt, dopóki posłowie nie ujawnią mu swoich propozycji rozjemczych. W tej sytuacji 31 stycznia poselstwo cesarza i króla czesko-węgierskiego wysunęło inny pomysł, a mianowicie przekazania polsko-krzyżackiego sporu pod sąd rozjemczy Karola V i Ludwika Jagiellończyka. Król postanowił poradzić się nad tą propozycją z radcami koronnymi i pruskimi¹¹⁸.

Ponieważ kolejna audiencja z udziałem posłów cesarza i króla węgierskiego odbyła się dopiero 12 lutego, Zygmunt I w czasie swojego pobytu w Toruniu zajmował się innymi sprawami. Dnia 1 lutego w obecności króla odczytano list elektora brandenburskiego Joachima, który chciał oczyścić się z zarzutów o wrogą postawę wobec Królestwa Polskiego i sprzyjanie Zakonowi¹¹⁹. Innego dnia król przyjął poselstwo tatarskie, które zaoferowało Polsce pomoc ze strony chana krymskiego Mohammeda Gireja w wypadku dalszej wojny z zakonem krzyżackim, a także w razie ataku Moskwy¹²⁰.

W następnych dniach (7 i 8 lutego) król spotkał się z przedstawicielami wyższego kleru koronnego, którzy przybyli po zakończeniu synodu piotrkowskiego. Rozmawiali oni z monarchą na temat uchwał podatkowych sejmu bydgoskiego z 1520 r.¹²¹ W drugim dniu rozmów Zygmunt Stary wyjaśniał reprezentantom duchowieństwa kwestię podatkowych uchwał bydgoskich i zapewnił ich, że przywileje Kościoła

¹¹⁷ ASPK, t. 8, nr 18, s. 102.

¹¹⁸ Ibid., s. 104.

¹¹⁹ W tej sprawie w późniejszym okresie, 13 kwietnia 1521 r., Zygmunt Stary otrzymał list od cesarza Karola V, który bronił postawy elektora wobec Polski. Polacy mieli jednak inne zdanie, cesarz więc zaproponował sądowe rozstrzygnięcie tego zatargu – *ibid.*, s. 127.

¹²⁰ Ibid., s. 105.

¹²¹ W ich rozumieniu zostały one przyjęte bez udziału prałatów i wbrew przywilejom stanu duchownego, dlatego władca powinien złożyć zapewnienie o nienaruszalności uprawnień Kościoła. Poinformowali również monarchę, iż zamierzają wysłać skargę do papieża Leona X na zabór dóbr biskupstwa warmińskiego oraz niszczenie dóbr biskupstwa chełmińskiego przez zakon krzyżacki – *ibid.*, s. 106.

pozostaną nienaruszone. Co do zamiaru złożenia przez nich skargi do papieża, zaakceptował ten pomysł¹²².

Dnia 10 lutego do Torunia przybyli kolejni posłowie Ludwika Jagiellończyka – margrabia brandenburski Jerzy i Ambroży Sarkan. Wreszcie 12 lutego król przyjął na audyencji w ratuszu delegatów cesarza i króla węgierskiego. Przedstawiciele Ludwika Jagiellończyka wygłosili mowę, w której wyjaśniali, iż po niepowodzeniu misji pokojowej posłów książąt Rzeszy w Prusach ich władca, ze względu na pokrewieństwo z Zygmuntem i przelew chrześcijańskiej krwi, zdecydował się ich tutaj przysłać. Cesarz Karol V uczynił to samo. Dyplomaci węgierscy wzywali polskiego władcę do podjęcia rokowań pokojowych z Zakonem i zawieszenia broni¹²³. Zygmunt jednak na przedstawione warunki rozejmu się nie zgadzał. Dzień później w towarzystwie radców koronnych i pruskich monarcha kontynuował rozmowy z wysłannikami – sekretarz królewski, Andrzej Krzycki, przedstawił polski punkt widzenia w konflikcie z Zakonem. Dnia 14 lutego król dyskutował z posłami już bez udziału radców, ale wciąż rozmowy nie odnosiły żadnego skutku¹²⁴. Później posłowie cesarscy i węgierscy udali się do Prabut, gdzie miało się odbyć zaplanowane przez nich spotkanie z wielkim mistrzem¹²⁵.

Dnia 20 marca król wraz ze swoimi doradcami przyjął kolejne poselstwo. Tym razem był to nuncjusz papieski Zachariasz Ferreri. Przybył on do Zygmunta z wiadomością, iż wielki mistrz jest gotowy zawrzeć z nim pokój. Następnie posłowie, którzy wrócili z Prabut, zdali królowi relacje z rozmów z najwyższym zwierzchnikiem Zakonu. Zgodził się on jedynie na rozejm i sąd rozjemczy Karola V i Ludwika Jagiellończyka.

¹²² Ibid., s. 106-107.

¹²³ Zwłaszcza że cesarz Karol V zwołał zjazd do Pasawy, gdzie chciał się spotkać z Ludwikiem Jagiellończykiem i Ferdynandem Habsburgiem. Wzywał tam także Zygmunta, na co bardzo nalegał zwłaszcza król węgierski – *ibid.*, s. 108.

¹²⁴ Ibid., s. 108-109.

¹²⁵ Udali się tam 2 marca. Natomiast zwierzchnik Zakonu dotarł na miejsce wraz ze swoją świtą 8 marca. Dnia 19 marca część z obecnych, po bezowocnych rozmowach, wróciła do Torunia – *ibid.*, s. 110-111; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 75-76.

W następnych dniach w Ratuszu Staromiejskim debatowano nad warunkami przerwania działań wojennych oraz nad sądem polubownym cesarza. Podczas rozmów posłowie cesarscy skupiali się głównie na sprawie zawieszenia broni, natomiast radcy królewscy akcentowali nienaruszalność traktatu toruńskiego z 1466 r. Król na prośbę delegatów zgodził się na udostępnienie im dokumentów II pokoju toruńskiego oraz deklaracji cesarza Maksymiliana I z 1515 r. z Wiednia potwierdzającej nienaruszalność traktatu. Dnia 23 marca posłowie zaproponowali 4-letni rozejm liczony od 7 kwietnia 1521 r.¹²⁶ Dzień później przebywający w Toruniu dostojnicy wzięli udział w ceremoniach kościelnych z okazji przypadającej tego dnia Niedzieli Palmowej. Po ich zakończeniu, po południu, rozmowy zostały wznowione¹²⁷.

Dnia 30 marca do Torunia przyjechali z Prabut pozostali cesarscy i węgierscy posłowie w towarzystwie kilku delegatów wielkiego mistrza i stanów Prus Krzyżackich. Zdali oni królowi relację z rokowań z najwyższym zwierzchnikiem Zakonu¹²⁸. Poinformowali między in-

¹²⁶ ASPK, t. 8, nr 18, s. 112-114; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 76.

¹²⁷ ASPK, t. 8, nr 18, s. 112.

¹²⁸ Przybyli do Prabut posłowie przedłożyli wielkiemu mistrzowi propozycję złożenia królowi przysięgi na podstawie traktatu toruńskiego z 1466 r., co zapewniłoby Albrechtowi królewską łaskawość. Zwierzchnik Zakonu odrzucił ten postulat, ponieważ stwierdził, iż jego poprzednicy byli zmuszani siłą do jej składania, ze szkodą dla Zakonu. Uważał również, że traktat ten stanowi poważny uszczerbek dla autorytetu cesarza i Świętego Cesarstwa Rzymskiego oraz papieżstwa, któremu zakon krzyżacki bezpośrednio podlega, a które to instytucje zakazywały wcześniej składania tej przysięgi. Przypominał, że jego poprzednik na urzędzie wielkiego mistrza, Fryderyk, nie złożył hołdu ani Zygmuntowi, ani jego poprzednikom. Po tym posłowie zaproponowali Albrechtowi złagodzenie przysięgi i kilku artykułów traktatu z 1466 r. Hohenzollern odrzucił również i te pomysły, zakon krzyżacki bowiem zubożał na skutek strat terytorialnych poniesionych w 1466 r. oraz podczas obecnej wojny i nie mógłby on np. dostarczać królowi środków na walkę z niewiernymi, o czym mówił jeden z punktów II pokoju. Uważał, że gdyby monarcha zwrócił Zakonowi wszystkie jego terytoria, wówczas wielki mistrz mógłby wspomóc króla w walce, a także w pełni realizować swoje zobowiązania. Posłowie zaproponowali, aby zgodził się na zawarcie na określony czas rozejmu z Zygmuntem i przekazanie sporu pod arbitraż Karola V i Ludwika Jagiellończyka. Albrecht wyraził na to zgodę pod warunkiem, że w czasie trwania rozejmu wszelka akcja zbrojna przeciw miastom i zamkom zostanie zaniechana, z pra-

nymi, iż Albrecht Hohenzollern dwa dni wcześniej (28 marca) wyraził zgodę na zaproponowane warunki rozejmu. Wielki mistrz zgłosił jedynie zastrzeżenia do kilku artykułów (dotyczących składu i działania wybranych rozjemców oraz drogi powrotnej dla zaciężnych zakonu krzyżackiego do Rzeszy), w kwestii których pierwszego dnia kwietnia postanowiono się naradzić¹²⁹. Co do powrotu wojsk do Rzeszy król zdecydował, że udadzą się tam one przez północną część kraju. Pozostałe postulaty wielkiego mistrza Zygmunt odrzucił. Dzień później, 31 marca, do dostojników negocjujących w Toruniu dołączył biskup pomerański Hiob Dobeneck. Potem rozpoczęto dyskusje w radzie królewskiej nad zwrotem okupowanych przez Krzyżaków posiadłości warmińskich. Król postanowił jednak odroczyć je w czasie. Wolał się skupić nad ustaleniem postępowania Królestwa Polskiego w wypadku nierozstrzygnięcia sporu z Zakonem przez arbitrów w czasie czteroletniego rozejmu. Monarcha postanowił, że jeśli konflikt nie zostanie rozwiązany, wojna będzie wznowiona i niezbędnym posunięciem będzie okrążenie Prus Krzyżackich¹³⁰.

Dnia 3 kwietnia władca wraz z radcami królewskimi i pruskimi ustalili tekst rozejmu toruńskiego oraz drogi powrotnej zaciężnych Zakonu do Rzeszy. Zgodnie z treścią tego dokumentu zawieszenie broni pomiędzy stronami miało obowiązywać od 10 kwietnia 1521 r. do 10 kwietnia 1525 r.¹³¹ Dzień później w toruńskim ratuszu zorganizowano spotkanie króla z nuncjuszem papieskim Zachariaszem Ferreri i posłami cesarskimi oraz węgierskimi. Wtedy też odczytano artykuły kompromisu toruńskiego. Zostały one zaakceptowane przez wszystkich zebranych z wyjątkiem nuncjusza, który zgłosił protest z powodu pominięcia w tekście jego nazwiska. Dnia 5 kwietnia 1521 r. odbyło się spotkanie w podobnym składzie, dołączyli tylko przedstawiciele zakonu krzyżackiego, którzy po zapoznaniu się z treścią rozejmu rów-

wem zdobywania żywności przez obie strony konfliktu. Prosił również posłów o uzyskanie aprobaty polskiego władcy na jego propozycje – *ibid.*, s. 112-113.

¹²⁹ *Ibid.*, s. 115-116; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 76.

¹³⁰ ASPK, t. 8, nr 18, s. 117.

¹³¹ *Ibid.*, s. 117-118; *Die Danziger Chronik vom Bunde warscheinlich v. Peter Brambeck*, s. 446-448; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 76.

niez go zaakceptowali¹³². 7 kwietnia Albrecht Hohenzollern zgodził się na warunki zawieszenia broni, zaproponowane przez Zygmunta Starego i jego radców, i postanowił zawrzeć rozejm z polskim królem¹³³. 8 kwietnia ukończono spisywanie treści dokumentu kompromisu. Został on wystawiony przez dwóch posłów cesarza Karola V oraz przez trzech dyplomatów Ludwika Jagiellończyka¹³⁴. Następnie, prawdopodobnie w Ratuszu Staromiejskim, nastąpiło opieczętownie dokumentów rozejmowych i ich wymiana przez obie strony konfliktu. Na koniec ustalono tekst deklaracji, która miała wyjaśniać wątpliwości interpretacyjne zawartego aktu¹³⁵.

Po zakończeniu głównej sprawy, czyli zawarcia rozejmu, skupiono się na innych kwestiach. Jedną z nich było przedstawienie przez Polskę posłom cesarskim obaw z powodu gróźb wznowienia banicji cesarskiej na Gdańsk i Elbląg przez Sąd Kameralny Rzeszy¹³⁶. Przedstawiciele cesarza zapewnili Zygmunta Starego, iż będą interweniować w tej sprawie u Karola V. Zależało na tym, jak się można domyślać, szczególnie posłom gdańskim, którzy jeszcze kilkakrotnie im o tym przypominali¹³⁷.

¹³² ASPK, t. 8, nr 18, s. 119-120; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 76.

¹³³ *Matricularum*, pars 4, nr 3682.

¹³⁴ M. Biskup, „Wojna Pruska”, s. 452; J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach*, s. 76.

¹³⁵ ASPK, t. 8, nr 18, s. 121-122.

¹³⁶ Konflikt ten rozpoczął się jeszcze w czasach panowania Jana Olbrachta. Król rzymski Maksymilian Habsburg, podobnie jak jego ojciec Fryderyk, akcentował roszczenia Rzeszy do Prus. Zależało mu zwłaszcza na sprawowaniu władzy nad Gdańskiem. Od czasu jednej z reform z 1485 r. przychodziły z Rzeszy do Gdańska różne wezwania, wśród których można wymienić między innymi rozkazy przyjazdów na sejmy niemieckie, nakazy podatkowe czy wysyłanie pozwów do stawienia się przed Trybunałem Rzeszy (Reichskammergericht). Wszystkie te listy gdańszczanie niezwłocznie przekazywali królowi. Ten był bardzo oburzony i stanowczo protestował przeciwko niepokojeniu jego poddanych. W 1497 r. zatarg ten zaostrzył się, gdy z powodu kolejnego niestawienia się władz Gdańska przed wspomnianym Trybunałem zapadł wyrok banicji i polecenia granicznym księżętom atakowania kupców gdańskich – F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1999, wyd. 2, s. 177.

¹³⁷ ASPK, t. 8, nr 18, s. 120-121.

Dnia 10 kwietnia nastąpiło uroczyste pożegnanie poselstw przez Zygmunta I. Przemówienie z tej okazji król Polski wygłosił w języku łacińskim. Nawiązywał w nim między innymi do sprawy małżeństw Jagiellonów z Habsburgami czy niedawnych narodzin jego syna Zygmunta Augusta. Następnie podziękował dyplomatom za podjęte przez nich wysiłki, które doprowadziły ostatecznie do zawieszenia działań wojennych i przekazania sporu z wielkim mistrzem Albrechtem Hohenzollernem pod arbitraż międzynarodowy. Po wysłuchaniu tej mowy posłowie opuścili miasto¹³⁸.

Po zawarciu rozejmu i wyjeździe zagranicznych delegacji monarcha pozostał w Toruniu jeszcze przez kilkanaście dni w celu uporządkowania, przy współudziale tamtejszych organów samorządowych, spraw pruskich. Dnia 11 kwietnia biskup Dobeneck zwrócił się do władcy z prośbą, aby ten ze względu na ubóstwo podległego mu kościoła oddał okupowane zamki i miasta. Przy okazji złożył jeszcze skargi na wykroczenia Stanisława Kostki. Król postanowił nieco wspomóc biskupstwo i zgodził się na zwrot dwóch zabranych mu miasteczek¹³⁹.

Dzień później (12 kwietnia) podczas audiencji w Ratuszu Staromiejskim z prośbami do władcy zwrócili się radcy pruscy. Prosilili go, aby nie opuszczał Prus, tylko udał się na północ państwa w celu zaprowadzenia tam spokoju, a także, by król pozostawił w Prusach dla bezpieczeństwa około 200–300 ze swoich zbrojnych konnych. Na koniec proszono, aby monarcha doprowadził do szybkiego zwrotu posiadłości biskupstwu warmińskiemu¹⁴⁰. Zygmunt udzielił odpowiedzi po dwóch dniach (14 kwietnia). Król stwierdzał, iż musi wracać do Korony między innymi w celu przeobrażenia 4-letniego rozejmu z Zakonem w trwałą pokój. Wśród innych powodów wymienił konieczność spłacenia należności zaciężnym i przede wszystkim chęć zobaczenia swojego nowo narodzonego syna Zygmunta Augusta. Zapewnił jednak o zamiarze jak najszybszego powrotu do Prus Królewskich i zaprowadzenia tu ładu wewnętrznego. Na koniec stwierdził, iż do czasu wyjazdu (a planował pozostać jeszcze około 8–14 dni) może załatwić

¹³⁸ Ibid., s. 122-123.

¹³⁹ Ibid., s. 124-125.

¹⁴⁰ Ibid., s. 124-126.

drobniejsze sprawy. Dodał, że kwestie warmińskie będą musiały poczekać na rozstrzygnięcie i zostaną przez niego rozpatrzone później¹⁴¹. Tego samego dnia (14 kwietnia) w Toruniu Zygmunt I, na prośbę wojewody malborskiego i starosty gniewskiego Jerzego Bażyńskiego, potwierdził dokonanie zastawu wsi Wybcz przez wojewodę chełmińskiego Gabriela Bażyńskiego na rzecz mieszczanina toruńskiego Hermana Pape za kwotę 60 florenów węgierskich¹⁴².

Dnia 16 kwietnia odbyła się w ratuszu osobna narada radców pruskich. Debatowano nad głównymi problemami kraju, które będą poruszone podczas rozmów z królem, i skarg, które miały być u niego złożone. Dostojnicy pruscy postanowili, że zredagują dla władcy specjalny ich wykaz¹⁴³. Zanim jednak go sporządzono, rozpatrywano najpierw sprawy nadużyć rzemieślników miejskich i wykupywania zboża na wsi, a później propozycję arcybiskupa Łaskiego dotyczącą podjęcia wspólnych obrad rady koronnej i rady pruskiej. Dnia 18 kwietnia rada pruska zdecydowanie odrzuciła tę propozycję i prosiła króla o to, aby odbył z nią odrębne rozmowy. Władca miał zastrzeżenia co do tego pomysłu, lecz z powodu uporu radców ostatecznie przystał na ich prośby. Spotkanie to nastąpiło dzień później, czyli 19 kwietnia. Na obrady z królem miano dostarczyć przywilej inkorporacyjny Prus z 1454 r. z Archiwum Ziemi Pruskiej, który wraz z innymi przywilejami władca miał potwierdzić¹⁴⁴. Podczas spotkania przedstawiono również królowi wcześniej przygotowany wykaz skarg. Debaty na temat poszczególnych punktów były prowadzone przez kilka dni¹⁴⁵.

W poniedziałek 22 kwietnia król postanowił wybrać się do miejscowego sanktuarium w Barbarce, położonej jedną milę za Toruniem. Towarzyszył mu niewielki orszak. Król miał tam „wytrwać” 9 dzwoń [godzin?]. Być może było to dla niego wyczerpujące, gdyż naza-

¹⁴¹ Ibid., s. 127-129.

¹⁴² *Katalog dokumentów*, nr 231.

¹⁴³ ASPK, t. 8, nr 18, s. 130.

¹⁴⁴ M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 185. Choć w Inwentarzu Metryki Koronnej figuruje inna data confirmacji przywilejów pruskich, a mianowicie 12 kwietnia – *Matricularum*, pars 4, nr 3694.

¹⁴⁵ Wykaz skarg oraz szczegóły prowadzonych rozmów można znaleźć w ASPK, t. 8, nr 18, s. 131-146.

jutrz nie wziął udziału w żadnym spotkaniu z panami koronnymi i pruskimi¹⁴⁶. Po dwudniowej przerwie władca uczestniczył w kolejnych dyskusjach z przedstawicielami stanów pruskich. Dnia 24 kwietnia radcy złożyli u niego skargę na samowolne zamykanie żeglugi przez Gdańsk. Prosil, aby wpłynął na zaniechanie tego procederu. Następnie złożyli kolejną skargę, tym razem na pobieranie cła funtowego w porcie gdańskim wyłącznie do kasy miasta¹⁴⁷. Z kolei przedstawiciele Torunia żalili się z powodu zakazywania ich kupcom przeładunku zboża bezpośrednio na statki w porcie gdańskim¹⁴⁸. Na koniec gdański burmistrz przedstawił wysokie wydatki, jakie poniosło miasto w ostatniej wojnie. Spowodowały one zadłużenie Rady. W związku z tym prosił Zygmunta Starego o pomoc finansową. Rozwiązanie tej i wcześniej wspomnianych spraw król odroczył jednak do czasu lipcowego zjazdu grudziądzkiego¹⁴⁹.

Monarcha w czasie pobytu w Toruniu zajmował się jeszcze skargą złożoną mu przez prokuratora krzyżackiego z Nidzicy Henryka von Miltitza na bezprawia, jakiego dopuszczali się urzędnicy królewscy wobec wielkiego mistrza i Zakonu. Dla zachowania układu rozejmowego władca wyznaczył radców i komisarzy, którzy w lipcu 1521 r. mieli na zjeździe w Grudziądzu spotkać się z posłami krzyżackimi w celu uregulowania tych zatargów¹⁵⁰.

Podczas pobytu w Toruniu (12 kwietnia) Zygmunt Stary wydał jeszcze na prośbę radców konstytucje – statuty i ordynacje dla Prus Królewskich („Statuta et ordinationes terrarum Prussiae”). Wszyscy wojewodowie mieli przesłać powyższe konstytucje starostom i władzom miast pruskich pod pieczęcią wojewodzińską. Z ich treścią mieli również

¹⁴⁶ „Am montage vor Georgii, das ist post Iubilate [22 IV 1521] ist die Ko.Ma. mit etczlichen seynen reten und hovegesynde zu Sanct Barberen, eyne meyle wegus von Torun gelegen, geritten und aldo byss uber die glocke 9 beharret, also das dess morgendes keyn raet ader // handel gewest ist, besunder die herren van Landen und Stetten seynt bey dem herren van der Loebe gewest ut sequitur” – *ibid.*, nr 18, s. 143; M. Biskup, *U schyłku średniowiecza*, s. 186.

¹⁴⁷ ASPK, t. 8, nr 18, s. 143-144.

¹⁴⁸ *Ibid.*, s. 143-146.

¹⁴⁹ *Ibid.*, s. 137-138.

¹⁵⁰ Jednak nie wiadomo, czy zgłaszane sporne kwestie zostały rozwiązane, gdyż z relacji z lipcowego zjazdu wynika, że spraw tych na nim nie poruszano – *ibid.*, s. 146.

zaznajomić szlachtę i pozostałych poddanych. Za nieprzestrzeganie konstytucji groziły kary¹⁵¹.

Dnia 25 kwietnia odbyła się w toruńskim ratuszu pożegnalna audiencja u polskiego króla, podczas której nuncjusz papieski Zachariasz Ferreri podziękował władcy za doprowadzenie do rozejmu z wielkim mistrzem. Dzień później, po 17-miesięcznym pobycie w Toruniu, monarcha opuścił miasto i udał się przez Brześć Kujawski do swojej siedziby w Krakowie¹⁵².

Zakończenie

Dzięki sporej ilości zachowanych źródeł możliwe jest dość dokładne przedstawienie najważniejszych szczegółów wizyt króla Zygmunta Starego w Toruniu, ich dokładnej chronologii oraz przyczyn ich odbywania. Pozwalają one również ustalić grono osób towarzyszących w podróżach jagiellońskiemu władcy. Byli wśród nich dostojnicy duchowni i świeccy oraz oddziały wojsk nadwornych (a w czasie prowadzenia działań wojennych również oddziały zaciężne).

Zachowane źródła umożliwiają także przynajmniej częściowe umiejscowienie toruńskich wizyt Zygmunta Starego w ówczesnej topografii miasta. Z zaprezentowanych ustaleń wynika, że monarcha miał w zwyczaju obierać sobie Ratusza Staromiejskiego za rezydencję, w której mieszkał w czasie swoich pobytów w Toruniu. Natomiast królewscy dostojnicy i przedstawiciele poszczególnych poselstw (polskich, pruskich oraz zagranicznych), jak też sami wielcy mistrzowie Zakonu lokowani byli w miejscowych gospodach lub w klasztorach. Obrady i audiencje, w czasie których król spotykał się z przybyłymi delegacjami, także odbywały się najczęściej w toruńskim ratuszu. Poza tym polski władca brał udział w nabożeństwach w kościele Świętych Janów. Msze były bowiem nieodłącznym elementem królewskich wizyt i świętowania ważniejszych wydarzeń, na przykład narodzin syna monarchy – Zygmunta Augusta w sierpniu 1520 r.

¹⁵¹ Ibid., nr 17, s. 97.

¹⁵² M. Biskup, „*Wojna Pruska*”, s. 457-458.

Efektom stosunkowo częstych i długich pobytów Zygmunta Starego w Toruniu był wzrost znaczenia miasta, które, niezależnie od tego, że było już ważnym ośrodkiem gospodarczym, społecznym i kościelnym, z racji napiętej sytuacji w stosunkach Polski z państwem krzyżackim urastało również do rangi jednego z ważniejszych centrów politycznych w skali całej monarchii. To tutaj bowiem, na pograniczu Kujaw i ziemi chełmińskiej, król przebywał przez dłuższy czas zarówno w trakcie prowadzenia negocjacji politycznych (nie tylko ze stroną krzyżacką), jak i działań wojennych zakończonych zawarciem rozejmu. W trakcie swoich pobytów w Toruniu Zygmunt Stary porządkował liczne sprawy pruskie, ale nie tracił z pola widzenia innych istotnych problemów polityki wewnętrznej i międzynarodowej. Z drugiej strony warto również wziąć pod uwagę inny aspekt pobytów monarchy w Toruniu, a mianowicie koszty, które z tego tytułu ponosiło miasto. Zagadnienie to wymaga jednak przeprowadzenia osobnych badań.

Sigismund the Old's visits in Toruń (1519–1521)

The aim of the article is to show Sigismund the Old's visits in Torun in the years 1519–1521 during the last Polish-Teutonic war. It was Toruń that constituted the main seat of the Polish monarch during the military conflict mentioned above.

Owing to a significant number of preserved sources it was possible present thoroughly the most important details of Sigismund the Old's visits in Toruń, their exact chronology and people who accompanied the monarch.

The article was divided into four parts. In the first part the author concentrates on Sigismund the Old's participation in the general Sejm in Toruń. The main subject matter of the assembly was the question of the possible military struggle with the Teutonic Order. The second part of the article describes the participation of the Polish monarch in the Second Assembly of the Prussian Estates (13–30 May 1520). The main topic of the meeting was the problem of peaceful attempts to finish the Polish-Teutonic conflict. The third part focuses on the first stage of the peace negotiations (the summer of 1520), while the fourth part – on the continuation of the war and the second stage of the peace negotiations (the summer 1520 – 25 April 1521).

Die Besuche Sigismunds des Alten in Thorn (1519–1521)

Ziel des Artikels ist die Darstellung der Besuche von König Sigismund dem Alten aus der Jagiellonendynastie in Thorn in den Jahren 1519–1521, während des letzten Krieges zwischen Polen und dem Deutschen Orden. Denn Thorn war der Hauptsitz des polnischen Herrschers zur Zeit dieses bewaffneten Konflikts.

Eine beachtliche Menge von erhaltenen Quellen macht es möglich, die wichtigsten Details der Besuche von Sigismund dem Alten in der Stadt recht genau darzustellen und ihre Chronologie und die den Monarchen begleitenden Personen zu ermitteln.

Der Artikel gliedert sich in vier Teile. Im ersten geht es um die Teilnahme von Sigismund dem Alten am Reichstag, der in Thorn stattfand. Der Hauptgegenstand der Beratungen war die Frage eines eventuellen Waffengangs mit dem Deutschen Orden. Der zweite Teil des Artikels beschreibt die Teilnahme des polnischen Monarchen an der zweiten Zusammenkunft der preußischen Stände (13.–30. Mai 1520). Hauptthema des Treffens waren Versuche, den Konflikt zwischen Polen und dem Deutschen Orden friedlich zu beenden. Im dritten Punkt geht es um den ersten Teil der Friedensverhandlungen (Sommer 1520) und im vierten um die Fortsetzung des Kriegs und den zweiten Teil der Friedensverhandlungen (Sommer 1520 bis 25. April 1521).

Działalność dobroczynna polskich organizacji kobiecych w Toruniu w latach 1914–1918

*Ireneusz Grabowski
Toruń*

Toruńskie aktywistki, wbrew pogłębiającemu się kryzysowi gospodarczemu wynikającemu z toczącej się wojny, podjęły się trudnego zadania, jakim było organizowanie pomocy nie tylko dla ludności zamieszkującej Toruń, ale przede wszystkim dla Polaków z terenów objętych działaniami zbrojnymi w zaborach rosyjskim i austriackim. Wpływ na zakres ich prac oraz kierowanych przez nie organizacji miała specyficzna sytuacja narodowościowa Torunia. Naprzeciw siebie stały dwie, często antagonistycznie nastawione społeczności – Niemcy oraz Polacy. Rywalizacja istniała także wśród organizacji kobiecych reprezentujących owe narodowości. Analizując zachowane listy członkiń poszczególnych towarzystw, próżno szukać przedstawicielek ludności polskiej w szeregach organizacji niemieckich czy na odwrót. Wyjątkiem była jedna z najprężniej działających kobiet w Toruniu, Helena Steinbornowa.

Prusy Zachodnie, mimo że nie zostały objęte działaniami zbrojnymi, znalazły się w głębokim kryzysie gospodarczym spowodowanym toczącą się wojną. Najdotkliwiej odbiło się to na najważniejszej dziedzinie gospodarki Prus Zachodnich, jaką były rolnictwo i hodowla. Wcielenie do armii wielu rolników spowodowało niedobór fachowych sił do pracy. Brakowało nawozów sztucznych, koni przekazanych w dużej liczbie do dyspozycji armii, pasz treściwych, wzrastały natomiast obowiązkowe dostawy siana i słomy. Zmniejszenie dostaw żywności do

miast Prus Zachodnich wpłynęło na wzrost cen wielu podstawowych produktów¹.

Wszystkie działy gospodarki Torunia zostały podporządkowane celom wojennym, co wynikało nie tylko z toczących się działań zbrojnych, ale także z konieczności utrzymania toruńskiego garnizonu. Przedłużająca się krwawa i wyniszczająca wojna powodowała pogłębiające się trudności aprowizacyjne oraz znaczący niedobór siły roboczej w zakładach przemysłowych. Braki wykwalifikowanej siły roboczej zmusiły do zamykania niektórych zakładów produkcyjnych. Wraz z trwaniem wojny, chcąc zminimalizować ubytki personalne, zaczęto zatrudniać młodocianych, kobiety i jeńców wojennych. Dodatkowym problemem były rosnące ceny artykułów spożywczych. Wzrost płac nie nadążał za wzrostem kosztów utrzymania, co powodowało znaczące ubożenie społeczeństwa toruńskiego. W 1915 r. zdecydowano się na wprowadzenie systemu kartkowego na poszczególne artykuły żywnościowe. Chcąc poprawić sytuację materialną, zaczęto stopniowo zwiększać kwoty zapomóg wypłacanych rodzinom, których jedynych żywicieli wcielono do wojska, a także stosowano pomoc doraźną, między innymi organizując kuchnię wojenną².

Po wybuchu I wojny światowej sytuacja gospodarcza zarówno w Królestwie Polskim, jak i w Galicji przedstawiała się tragicznie. Najdotkliwsza okazała się celowa grabież i dewastacja przemysłu w Królestwie Polskim przez zajmujących te tereny Niemców oraz wycofujących się Rosjan. Bezrobocie, które ogarnęło te tereny, wynosiło ponad 70%, a niskie i wciąż obniżające się płace, przy nieustannym wzroście cen artykułów codziennego użytku, pogłębiały obraz nędzy. Przeprowadzone w tamtym czasie badania wykazały, że spożycie w rodzinie robotniczej spadło o 35% poniżej minimum niezbędnego dla organizmu³. Niekończące się prośby kierowane do już istniejących organizacji pomocowych wywołały falę solidaryzmu społecznego, a co za tym

¹ M. Wojciechowski, *Polityka i życie gospodarcze lat 1914–1918*, [w:] *Historia Pomorza*, t. 4 (1850–1918), cz. 2, red. S. Salmonowicz, Toruń 2002, s. 180-217.

² M. Wojciechowski, *Toruń w latach 1914–1920*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 1: *W czasach zaboru pruskiego (1793–1920)*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 431-452.

³ Z. Jastrzębski, *Spory o model lecznictwa. Opieka zdrowotna w koncepcjach polskiej polityki społecznej w XIX i XX w. (do 1948 roku)*, Łódź 1994, s. 75-76.

idzie – zaczęły powstawać nowe instytucje obywatelskie, które postawiły sobie za zadanie pomoc poszkodowanym rodzinom i opiekę nad dziećmi, które cierpią najbardziej podczas każdego konfliktu zbrojnego⁴.

Najprężniej działającymi organizacjami wspierającymi ofiary wojny na ziemiach polskich były:

– na terenie Królestwa Polskiego: Komitet Obywatelski Miasta Warszawy (od 5 VIII 1914 r.), Centralny Komitet Obywatelski (od 10 IX 1914 r.), Rada Główna Opiekuńcza (od 1 I 1916 r.), Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie (od 11 XI 1915 r.),

– na terenie Galicji: Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (od stycznia 1915 r.),

– zabór pruski: Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim (od 5 II 1915 r.)⁵.

Działania powyższych organizacji zostały ułatwione po zajęciu Królestwa Polskiego przez wojska niemieckie w 1915 r., gdyż niesienia pomocy nie blokowały już podziały terytorialne. Nieodzowne okazało się również wsparcie powołanego 9 stycznia 1915 r. Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Vevey, na czele którego stanęli Henryk Sienkiewicz jako prezes, Ignacy Jan Paderewski – wiceprezes oraz Antoni Osuchowski – sekretarz. Przez 4 lata działalności Komitet zebrał 20 mln franków szwajcarskich, to jest około 4 mln dolarów⁶.

W Toruniu już na początku 1915 r. zaczęto organizować polską akcję filantropijną. Znamienna w tym zakresie okazała się praca kobiet, spośród których szybko wyłoniło się grono liderek, koordynujących działalność większości organizacji pomocowych działających w Toruniu. Działaczki wywodziły się głównie z miejscowej inteligencji, której nie był obojętny los rodaków⁷. Już w styczniu 1915 r. poznański komitet na łamach „Gazety Toruńskiej” wydał odezwę, w której czy-

⁴ E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 73.

⁵ D. Płygawko, *Akcja pomocy charytatywnej dla Litwy w czasie I wojny światowej*, [w:] *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur. Materiały I Międzynarodowej Konferencji. Białystok 21-24.11.1989 r.*, red. E. Feliksiak, t. 2, Białystok 1992, s. 201.

⁶ Z. Jastrzębski, op. cit., s. 201.

⁷ T. Zakrzewski, *Życie polskie Torunia w ostatnich latach zaboru pruskiego (1916–1920)*, Toruń 1985, s. 15-16.

tamy: „Nieść pomoc naszym bezdomnym jest w czasach dzisiejszych nie tylko obowiązkiem, lecz pociechą serca. Wołamy więc do całego społeczeństwa, wzywamy gorąco wszystkie stowarzyszenia, odzywamy się szczególnie do Towarzystw kobiecych po miastach i wsiach i miasteczkach o pomoc. [...] Przygotowujmy jak największe zapasy ciepłej odzieży i bielizny dla mężczyzn, kobiet i dzieci”⁸.

Początkowa działalność kobiet wzorowana była na Komitecie Poznańskim Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny i nosiła miano „Opieki nad bezdomnymi”. Zainicjowano ją 1 czerwca 1915 r. Nie opracowano statutu organizacji, a jako członkinie wymieniono wszystkie Pomorzanki, miała więc ona charakter ogólnodzielnicowy, z centrum kierownictwa w Toruniu. Za cel przyjęto pracę na rzecz potrzebujących w Królestwie Polskim. Zajmowano się szyciem nowej oraz naprawą używanej odzieży i bielizny, a następnie wysyłało ją potrzebującym⁹.

„Opieka nad bezdomnymi” nabrała rozmachu na początku 1916 r., kiedy to stała się ekspozyturą komitetu poznańskiego, przyjęła również nazwę Toruński Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim (dalej TKNPOWwKP)¹⁰. Na czele organizacji stanęły przedstawicielki toruńskiej inteligencji: Helena z Kawczyńskich Steinborn, Wanda Szumanówna, Helena Piskorska, ziemianka i arystokratka hrabina Maria Potocka oraz asystujące im Maria Swinarska i Hanna Kirmesówna.

Helena z Kawczyńskich Steinborn urodziła się 10 lutego 1875 r. w Czarnkowie jako córka Juliana i Idy Bronisławy z Winieckich. Od najmłodszych lat wychowywała się w atmosferze głębokiego patriotyzmu. Jak sama pisała: „liczyłam zaledwie lat pięć, kiedy byłam świadkiem tajnego rozdzielania książek polskich, potem organizacji obchodów ku uczczeniu Jana III Sobieskiego”¹¹. Gdy miała 9 lat rodzice oddali ją do pensji prowadzonej przez panie Danysz w Poznaniu. Po ukończeniu nauki przez Helenę państwo Steinbornowie zdecydowali się na przepro-

⁸ Gazeta Toruńska (dalej cyt. GT), 23 I 1915, nr 18.

⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim (dalej cyt. KNPOWwKP), sygn. 1, k. 1.

¹⁰ T. Zakrzewski, op. cit., s. 16.

¹¹ APT, Akta rodziny Steinbornów (dalej cyt. ArS), sygn. 13, k. 12.



Helena z Kawczyńskich Steinbornowa.
Źródło: APT, Akta rodziny Steinbornów, sygn. 21, k. 7

wadzkę do Poznania. W tym czasie z inicjatywy Heleny Rzepeckiej wraz z innymi absolwentkami pensji założyły towarzystwo kobiece „Warta”, którego zadaniem była, oprócz dalszego samokształcenia, tajna nauka języka polskiego. Równocześnie pod kierunkiem profesorowej Jaroczyńskiej rozpoczęła zdobywanie doświadczenia w organizowaniu imprez społeczno-narodowych o charakterze kulturalnym¹².

¹² Ibid.

W 1900 r. wyszła za mąż za Ottona Steinborna¹³, toruńskiego lekarza, z którym miała dwóch synów – Witolda i Adama – oraz córkę Bognę¹⁴. Zasiadała w kierownictwie wielu polskich organizacji, nie tylko kobiecych: „Wełnianka”, Komitet Niesienia Pomocy w Królestwie Polskim, Rada Narodowa w Poznaniu, Towarzystwo Czytelni Ludowych w Toruniu, „Oświata pozaszkolna”, Harcerstwo, Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, Rada Ludowa w Toruniu, Towarzystwo Pomocnic Domowych, Polski Czerwony Krzyż, Akcja dla Repatriantów, Komitet Powitania Wojsk Polskich w Toruniu. Co ciekawe, była jedyną polską działaczką, której została umożliwiona praca w nie-

¹³ Według tradycji pielęgnowanej w domu Steinbornów ich przodkowie należeli do grupy kolonistów niemieckich sprowadzonych po I rozbiórce Polski przez Fryderyka Wielkiego. Przybyli z Nadrenii i osiedlili się na terenie Borów Tucholskich. Pierwszym, znanym i potwierdzonym przez źródła przodkiem Ottona był jego pradziad Andrzej Steinborn, żonaty z Karoliną z domu Koczubką, która miała gospodarstwo rolne we wsi Wielka Cerekwica w Borach Tucholskich. Drugim dzieckiem Andrzeja był Jan Steinborn, dziad Ottona. W trakcie Wiosny Ludów studiował w Berlinie. Został jednak relegowany z wilczym biletem w 1848 lub 1849 r. z Uniwersytetu Berlińskiego za udział w akcji odbicia więźniów politycznych (wśród nich byli Ludwik Mierosławski i Karol Libelt). Po powrocie w Bory Tucholskie młodemu Janowi pomógł hrabia Dąbski spod Kościerzyny, zatrudniając go początkowo jako korepetytora swoich dzieci, a potem nauczyciela w Wielkiej Cerekwicy i Nowych Suminach, gdzie urodził się Otton. Jan Steinborn, sprzeciwiając się polityce germanizacyjnej, zdecydował się nauczyć języka polskiego i wykładać go w szkołach, w których uczył. Otton został posłany przez ojca do seminarium w Pelplinie. Po zlikwidowaniu i w tej szkole przez władze pruskie języka polskiego Otton został przeniesiony do gimnazjum w Chełmnie, jedyne na Pomorzu, gdzie językiem wykładowym był polski. Koledzy mieli niewątpliwie wpływ na Ottona, gdyż w wieku 14 lat (1882 r.) został przyjęty do tamtejszego Koła Filomatów. Działalność filomacką przerwały pruskie represje w 1889 r. Wszyscy, którzy brali w niej udział, zostali osądzeni i wyrzuceni ze szkoły. Otton Steinborn ostatnią klasę gimnazjum ukończył w Demminie w 1891 r. Po maturze przeniósł się na studia do Berlina, gdzie początkowo studiował teologię, potem jednak wybrał medycynę. Należał do Towarzystwa Naukowego Polaków. Kosztowne studia umożliwiło mu stypendium Towarzystwa Pomocy Naukowej w Poznaniu. Roczną praktykę odbył u sióstr elżbietanek w Poznaniu, a w 1899 r. doktoryzował się w Lipsku i jako dermatolog osiedlił się w Toruniu. W 1900 r. ożenił się z Heleną z Kawczyńskich. W Toruniu należał do Towarzystwa Naukowego oraz wielu innych organizacji o charakterze polskim. Po włączeniu Torunia do Polski był pierwszym komisarycznym prezydentem tego miasta. Zmarł w 1936 r. w Toruniu. APT, ArS, sygn. 21, k. 3-11.

¹⁴ APT, ArS, sygn. 21, k. 15.

mieckich stowarzyszeniach kobiecych oraz w Kriegswohlfahrtspflege (Pomoc Wojenna)¹⁵. Równolegle z aktywnością dobroczynną nieformalnie angażowała się w działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu (TNT), organizując serie wykładów o charakterze popularnonaukowym i dając pewien asumpt do założenia Towarzystwa Muzealnego¹⁶. W 1920 r. z powodu choroby ograniczyła swoją pracę publiczną, zajmowała się głównie działalnością kulturalną – w latach 1935–1939 wygłosiła w Polskim Radiu liczne pogadanki¹⁷. Zmarła w Toruniu 23 października 1952 r.¹⁸

Kolejną niezwykle zasłużoną działaczką była Wanda Szumanówna. Urodziła się 3 kwietnia 1890 r. w Toruniu. Była córką toruńskiego lekarza Leona Szumana i Eugenii z domu Gumpert. W latach 1897–1907 Wanda Szumanówna była uczennicą elementarnych i średnich szkół niemieckich dla dziewcząt w Toruniu, szkoły polskiej w Krakowie i Gimnazjum Sióstr Sacre-Coeur we Lwowie. Następnie uczyła się w Seminarium dla Nauczycieli Szkół Ludowych w Krakowie, gdzie w 1911 r. ukończyła V klasę. Wróciła do Torunia i tam do wybuchu I wojny światowej prowadziła tajną edukację polskich dzieci¹⁹.

Wobec napływających do Torunia wiadomości o zniszczeniach wojennych zaangażowała się wspólnie z Marią Swinarską w zbiórkę odzieży. Akcja ta przyjęła nazwę „Opieka nad bezdomnymi”. Zorganizowała także z grupką dziewcząt towarzystwo „Wełnianka” będące konspiracyjnym stowarzyszeniem samokształceniowym. Pod koniec wojny Szumanówna coraz bardziej zaczęła poświęcać się idei szkolnictwa polskiego na Pomorzu. Po wojnie należała do wielu organizacji zajmujących się szeroko pojętą oświatą. Organizowała żłobki, ochronki oraz sierocińce. Pomoc dla dzieci kontynuowała także podczas II wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. W 1952 r. przeszła na emeryturę, nie oznaczało to jednak końca jej aktywności.

¹⁵ Ibid., sygn. 13, k. 15-16.

¹⁶ Ibid., k. 13.

¹⁷ Ibid., sygn. 21, k. 11.

¹⁸ Ibid., sygn. 13, k. 18.

¹⁹ T. Zakrzewski, *Szuman Wanda (1890–1994), nauczycielka, animatorka życia kalekich dzieci, działaczka nar. i społ.*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 1, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 234-236.

Rozwinęła wtedy swoją działalność naukowo-badawczą nad dziećmi niepełnosprawnymi, czym zajmowała się do śmierci. Zmarła w Toruniu 1 grudnia 1994 r.²⁰

Najmłodszą działaczką spośród znanego grona pań była Helena Piskorska. Urodziła się 19 października 1895 r. w Gnieźnie. Była córką lekarza Piotra Piskorskiego i Kazimiery z Klepaczewskich. Miała czterech młodszych braci: Antoniego, Bogdana, Zdzisława i Jerzego, wszyscy zginęli w czasie obydwu wojen światowych. Naukę rozpoczęła w Witkowie, skąd została przeniesiona do prywatnego gimnazjum pani Witte w Bydgoszczy, uczęszczała tam w latach 1909–1913. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości przeniosła się wraz z rodziną do Torunia. Wychowano ją w duchu patriotyzmu – dziadek Piskorskiej walczył w powstaniu styczniowym. W czasie I wojny światowej działała w strukturach toruńskich towarzystw kobiecych – w „Wielniance”, Komitecie Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim. W latach 1916–1918 podjęła się redakcji czasopisma „Żebraczek Bezdomnych”. Jako członek i sekretarz Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi przyczyniła się do sprowadzenia z Westfalii kilkudziesięciorga polskich sierot. Prowadziła także tajne nauczanie języka polskiego²¹.

W 1918 r. została członkiem Polskiej Rady Ludowej, organizacji patriotycznej reprezentującej interesy polskiej ludności Torunia wobec władz pruskich. Po zakończeniu I wojny światowej została członkiem TNT oraz podjęła aktywną działalność w Związku Polek. Zdobyła uprawnienia nauczycielskie w zakresie nauczania historii. W sierpniu 1927 r., zachęcana przez Ottona Steinborna, podjęła dodatkową pracę w Archiwum Miejskim, w 1935 r. zrezygnowała z pracy nauczycielki i została kierownikiem tejże placówki, z którą była związana niemalże do śmierci. Przyniosła się do popularyzacji wiedzy o Toruniu i archiwaliach gromadzonych przez setki lat w wieży ratuszowej. Podczas II wojny była więziona w Forcie VII, a następnie wysiedlona do Generalnego Gubernatorstwa. Po zakończeniu wojny powróciła do Torunia

²⁰ Ibid., s. 235-236.

²¹ K. Ciesielska, *Piskorska Helena Stanisława (1895–1973), archiwista, historyk, działacz społ. i ośw.*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 1, s. 199.

i zajęła się gromadzeniem rozproszonego zasobu Archiwum. W 1948 r. ukończyła zaocznie studia wyższe na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1950 r. doktoryzowała się na podstawie rozprawy pt. „Organizacja władz i kancelarii miasta Torunia do 1793 r.”. Funkcję kierownika pełniła do sierpnia 1958 r. Po przejściu na emeryturę zajęła się pracą naukową – opublikowała m.in. źródła do historii Pomorza i Kujaw. Zmarła w Toruniu 19 grudnia 1973 r.²²

Jedyną przedstawicielką ziemiaństwa w tym zacnym gronie była hrabina Maria z Gajewskich Potocka. Była córką Józefa i Łucji Gajewskich, właścicieli dóbr Piątkowo, których obszar wraz z przyległymi folwarkami wynosił 995,26 ha. W październiku 1893 r. osiemnastoletnia Maria poślubiła magnata i arystokratę Oswalda hrabiego Potockiego (1866–1920) herbu Złota Pilawa. Urodził się on w Bursztynie w Galicji Wschodniej. Był synem majora wojsk austriackich Nikodema i Ludwika księżnej Jabłonowskiej herbu Prus III. Oswald pochodził z tzw. prymasowskiej linii rodu²³.

Po objęciu dóbr przez Potockich zaangażowali się oni, podobnie jak ich przodkowie, w pracę społeczną, oświatową, polityczną i gospodarczą. Maria była jedną z organizatorek i przewodniczącą Koła Ziemianek Polskich na Pomorzu. Na czele organizacji stała w latach 1911–1921. W 1918 r. w Poznaniu uczestniczyła w obradach Polskiego Sejmu Dzielnicowego, a w okresie poprzedzającym podpisanie traktatu pokojowego w Wersalu przygotowała wraz z mężem materiały dokumentujące polskość Pomorza. Należała także do Towarzystwa Opieki nad Dziećmi na Prusy Królewskie oraz czynnie działała na rzecz ofiar wojny w Królestwie Polskim. Zmarła bezpotomnie w 1927 r., a jej majątek został przekazany bratanicy, Ludwice z Gajewskich Iwanowskiej²⁴.

Toruń stał się centrum, do którego przesyłano dary²⁵ i datki zebrane na terenie całego Pomorza, tj. Brodnicy, Wąbrzeźna, Chełmna, Grudzią-

²² Ibid., s. 200.

²³ A. Stenzel, *Palace i dwory ziemi wąbrzeskiej*, Wąbrzeźno 2012, s. 148.

²⁴ Ibid., s. 149.

²⁵ Ogrom pomocy przesyłanej z Pomorza można prześledzić na podstawie podziękowań drukowanych w „Gazecie Toruńskiej” niemalże od samego początku Wielkiej Wojny. Owe pokwitowania wyglądały następująco: „Na bezdomnych rodaków wpłacił: NN z Kowalewa, zebrane rzeczy od trzech rodzin, poduszki, bieliznę, ubrania, NN

dza, Pelplina, Świecia, Tucholi, Starogardu, Chojnic, Nawry i innych. Miejscowe działaczki skupiały się głównie na pracy w szwalni oraz pakowni, gdzie segregowano dary i wysyłano je bezpośrednio do potrzebujących bądź do Poznania, gdzie decydowano o ich dalszym losie²⁶. Dary nadchodziły nie tylko z Pomorza, ale także z zagranicy; mówi o tym chociażby korespondencja z przedstawicielką Opieki nad bezdomnymi w Berlinie – Rose Siarolową. Pisze ona: „[...] uprzejmie zapytuję czy mogłabym wysłać na jej ręce [W. Szumanówny – przyp. I. G.] bieliznę i odzież przeznaczoną dla Królestwa. Robią mi [...] wielkie trudności, zatrzymują na granicy, mówiąc, że wywóz jest niedozwolony”²⁷. W korespondencji kierowanej do Szumanówny zachowały się również informacje o zbiorce odzieży przeprowadzonej w Lozannie. Dary te zostały przesłane do Warszawy²⁸.

Pierwsze ogólne sprawozdanie dotyczące wysyłanych rzeczy obejmuje zaledwie okres trzech miesięcy (od 1 czerwca do 31 sierpnia 1915 r.). Przekazano wówczas:

– dla niemowląt: 73 koszulki, 36 kaftaników, 8 śliniaczków, 12 pieluszek, 1 poduszkę dla niemowlęcia, 2 powłoki, 1 butelkę ze smoczkiem, 8 puszek mąki Kuffeka;

– dla dziewcząt: 33 koszule, 21 majtek, 40 par pończoch, 145 sukienek, 48 bluzek, 46 fartuszków, 2 spódniczki, 8 płaszczy;

– dla chłopców: 75 koszulek, 36 ubranek, 47 bluzek, 3 płaszcze;

– dla kobiet: 65 koszul, 15 kaftaników, 5 czapek, 55 fartuchów, 20 szalików, 23 halki, 45 par pończoch, 151 bluzek, 63 suknie kompletne, 59 płaszczy;

– dla mężczyzn: 366 koszul, 24 pary kalesonów, 26 półkoszulków, 124 kołnierzyki, 13 par mankietów, 8 krawatek, 180 par skarpetek, 30 ubrań kompletnych, 11 surdutów, 25 płaszczy, 5 peleryn;

z Jakubskiego przedmieścia, koszule, trykoty, ubrania, sukienki, Rosochowiczowa Strumykowa ul. ubrania, rzeczy, suknię, bieliznę; Całbecka z Mokrego spódnice, bluzki, koszule, poduszkę; Lewandowska Schubstr. sukienki, bieliznę, chustki; Barańkiewicz 20 paczek mydła; Rogala książki do nabożeństwa; Jurkiewicz Szylera ul. rzeczy, bluzki, sukienki; dr Swinarski 15 marek [...] podpisały drowa Swinarska, W. Szumanówna”.

²⁶ APT, KNPOWwKP, sygn. 1, k. 1.

²⁷ Ibid., sygn. 2, k. 135.

²⁸ Ibid., sygn. 6. k. 67.

– różne rozmiary: 61 kapeluszy i czapek, 75 par trzewików, 150 rękawiczek, 24 tuziny chustek, 200 różańców, 260 ksiąg do nabożeństwa, 160 medalików, 260 kawałków mydła, 10 funtów czekolady, 18 poduszek z poszewkami, 3 duże pierzyny, 3 prześcieradła i 3 kołdry²⁹.

Jak wcześniej nadmieniono, Toruński Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny współdziałał z organizacjami istniejącymi w Królestwie Polskim. Najprężniej współpracowano z Radą Główną Opiekuńczą (RGO)³⁰, co potwierdza korespondencja, w której wielokrotnie dziękowano za przesyłanie do Warszawy oraz oddziałów terenowych skrzyń z darami oraz pieniędzy³¹. Interesujący jest fakt, iż dary trafiały nie tylko do Polaków z Królestwa Polskiego, ale również do rodaków mających obywatelstwo rosyjskie, internowanych ze względów politycznych na Śląsku. Jan Tyluś w 1916 r. pisał do Wandy Szumanówny: „[...] ponieważ ja niżej podpisany aresztowany jestem jako rosyjski poddany, przeto muszę się znajdować pod władzą rządową, gdzie żem się wyniszczył z ubrania i bielizny”³². Nie był to jedyny list o takiej treści; osoby internowane niemające środków na zakup najpotrzebniejszych

²⁹ Gazeta Toruńska, nr 200 z 2 IX 1915, nr 200.

³⁰ Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie została powołana do życia 1 stycznia 1916 r. Już jednak 12 grudnia 1915 r. władze niemieckie zatwierdziły „Ustawę Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w Obrębie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego”. W myśl ustawy zadaniem rad było: „1. Współdziałanie w odbudowie zniszczonych warsztatów pracy i gospodarstw, jak również w dostarczaniu niezbędnych dla tych celów produktów i materiałów, szczególnie zaś zboża na zasiew oraz inwentarza rolnego; 2. Współdziałanie w zaopatrywaniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby i środki żywnościowe, pośredniczenie w tym względzie pomiędzy władzą i ludnością, a także organizowanie instytucji zwalczających lichwę żywnościową; 3. Popieranie i zakładanie przytułków dla nieuleczalnych, domów dla kalek i ślepych oraz pomoc organom rządowym w opiece sanitarnej; 4. Popieranie i zakładanie domów dla niemowląt, żłobków i ochron dla dzieci; 5. Rozdawnictwo odzieży, obuwia i jałmużny; 6. Pozyskiwanie potrzebnych radom środków pieniężnych”. W rzeczywistości RGO i jej struktury terenowe prowadziły znacznie szerszą działalność. Na czele nowej organizacji stanął Adam Ronikier. Centrali RGO podlegały rady opiekuńcze powiatowe i rady opiekuńcze miejscowe (gminne, wiejskie). Zob. M. Przeniosło, *Organizacje samopomocy społecznej w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej*, Niepodległość i Pamięć, 2011, nr 33, s. 64-66; APT, KNPOWwKP, sygn. 9, k. 1-2.

³¹ APT, KNPOWwKP, sygn. 2, k. 181, 297, 363, 431 i in.

³² Ibid., k. 283.

rzeczy wielokrotnie prosiły o wsparcie³³. Jan Tyniewski pisał: „Jestem internowany już od 21 miesięcy. Jestem starcem liczącym 58 lat i zima nadchodząca daje mi się dotkliwie już odczuć, przez co ośmielałam się prosić [...] o przysłanie ciepłej bielizny i skarpetek; jeżeli możliwe – to prosiłbym również o kawałek mydła”³⁴.

Komitet otaczał także opieką uchodźców, którzy opuścili Polskę, oraz jeńców wojennych przetrzymywanych w obozach. W 1916 r. na ręce Wandy Szumanówny wpłynęło podziękowanie z Drezna od ks. Kazimierza Rolewskiego, duszpasterza wychodźców polskich; podziękował on za przesłanie przez Komitet toruński darów na święta Bożego Narodzenia: „Liczne książki do nabożeństwa i pierniki sprawiły jeńcom radość”³⁵. Kolejną grupą za granicą, do której powędrowało siedem pudeł darów, było 3700 Polaków przebywających w Ankam. Ks. Ander w liście dziękczynnym napisał: „Nie przypuszczałem, że tak praktyczne i piękne rzeczy dla tych ubogich odbiorę”³⁶.

Pieniądze na działalność pomocową pozyskiwano z różnych źródeł. Stały dopływ gotówki zapewniało wydawanie miesięcznika o nazwie „Żebraczek Bezdomnych”. Pierwszy numer ukazał się 29 czerwca 1916 r. Cały dochód ze sprzedaży przekazywany był na rzecz potrzebujących w Królestwie Polskim. Redaktorką i pomysłodawczynią czasopisma była Helena Piskorska³⁷. Zestawienie za okres od 29 czerwca 1916 r. do stycznia 1917 r. wykazało, że dochód brutto wynosił 5197,28 mk. Sumę, która pozostała po odliczeniu wszystkich kosztów, przekazano przez Bank Włociański Komitetowi w Poznaniu, przy czym ów Bank zaożyczył sumę do 4500 marek³⁸. Helena Steinbornowa w pierwszym numerze pisma, starając się nakłonić kobiety do pomocy, napisała: „Szczególnie pragnie tego każda kobieta, która na podstawie swego usposobienia boleśnie odczuwa nędzę dziecię głodnych zimą, drżących i radaby dopomóc w sposób jeszcze doraźniejszy. Ileż jednak kobiet, nie-

³³ Ibid., k. 139, 266, 309, 387 i in.

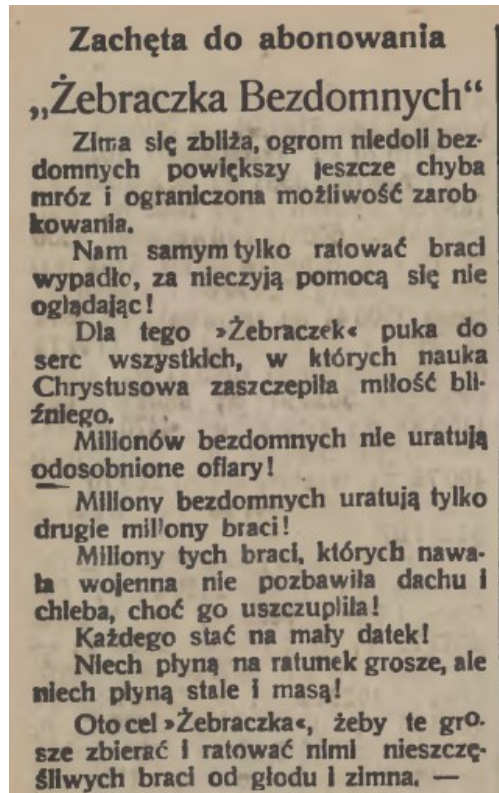
³⁴ Ibid., k. 147.

³⁵ Ibid., k. 377.

³⁶ Ibid., k. 323-325.

³⁷ Żebraczek Bezdomnych, 29 VI 1916, nr 1, s. 1.

³⁸ Ibid., 1 IV 1917, nr 4, s. 2.



Zachęta do prenumerowania „Żebraczka Bezdomnych”.
Źródło: Gazeta Toruńska, 28 XI 1916, nr 273, s. 4

rozporządzających własnym kapitałem, pragnie i szuka sposobności, by tej potrzebie serca zadość uczynić. Praca wyteżona w szwalniach i warsztatach obuwia, składnicach i wysyłka mnóstwa uszytej odzieży są tego wymownym dowodem”³⁹.

Na działalność dobroczynną koordynowaną przez Toruński Komitet składała się praca wielu osób, nie tylko kobiet. Szumanówna, oma-

³⁹ Ibid., 29 VI 1916, nr 1, s. 1.

BAZAR GWIAZDKOWY
w Toruniu
przy ul. Szerokiej nr. 42.
(a nie, jak pierwotnie podano przy ul. Łaziebnej)
poleca jako upominki gwiazdkowe:

Roboty ręczne wszelkiego rodzaju, począwszy od
wykwintniejszych przedmiotów sztuki stosowanej,
zabawki i swojskie ozdoby na choinkę.

Szereg obrazów oryginalnych: ofiarowanych szczerze przez ma-
łdziej warstwowym po cenach przystępnych. larzy-artyistów, umożliwia nabycie

Ze względu na cel dobroczynny i myśl przewodnią ofiarowania
 pracy ręcznej domowej i podjętego trudu na rzecz Bezdomnych, pro-
 simy przy zakupach gwiazdkowych uwzględnić starania nasze.

Dyżur honorowy przy kasie objęły łaskawie w
 w niedzielę przed poł. p. Pucińska, po poł. p. Kryszewska.

w poniedziałek przed poł. p. Strohmenger po południu p. Krauzowa.	we wtorek przed południem p. Staro- rypińska, po południu Szczygłowska,	w środę przed po- łudniem p. Janowska po południu p. hr. Potocka,
w czwartek, od godz. 11-2 p. Majer, od godziny 2-8 p. Kirnes.	w piątek od go- dziny 11-2 p. Ma- kowska, od godz. 2-8 p. Rosochowicz,	w sobotę od godz. 11-2 p. Zalew- ska, od godz. 2-8 p. Porankiewicz.

Komitet niesienia pomocy
 Bezdomnym w Polsce.

Ogłoszenie dotyczące Bazaru Gwiazdkowego.
 Źródło: Gazeta Toruńska, 17 XII 1916, nr 289, s. 4

wiając pracę Komitetu, wymienia pana Czerniewicza zajmującego się reperowaniem butów, panią Klemańską, kobietę starszą i schorowaną, która odpowiedzialna była za porządek w magazynie. Spośród szeregowych działaczy wyróżniona została 14-letnia Władysława Kubera, która pomimo swego wieku codziennie przychodziła do szwalni szyć odzież. Komitet ogromne wsparcie w akcji szycia odzieży otrzymywał od Towarzystwa Gimnastycznego Sokół oraz różnego rodzaju bractw i sodalicji toruńskich⁴⁰.

⁴⁰ Ibid., 1 I 1917, nr 7.

Do rangi symbolu urosły organizowane corocznie od 1916 r. Bazy Gwiazdkowe. Ich pomysłodawczynią i główną organizatorką była Helena Steinbornowa. Jak podaje „Gazeta Toruńska”: „Bazary Gwiazdkowe są to składy pełne najrozmaitszych przedmiotów, przydatnych na podarki gwiazdkowe. Przedmiotów tych nie skupowano za drogie pieniądze, lecz podarowano je do bazaru”⁴¹. Sprzedawano na nich głównie rękodzieło. Działaczki wspominają, iż już na początku 1916 r. ofiarowano „[...] ładne rysunki, rzeźbione krzyże, ołtarzyk, ramki, pudełka nabijane gwoździkami, nawet pokoik dla lalek”⁴². Otwarcie bazaru w Toruniu nastąpiło 18 listopada 1916 r. W ogłoszeniach proszono, aby dary dostarczyć bezpośrednio do pani Steinbornowej (Toruń, Łazienna 19) bądź osobiście do magazynu, który znajdował się przy ul. Łaziennej, obok Banku Związku Spółek Zarobkowych – tam też odbył się bazar⁴³. Cały dochód z Bazarów Gwiazdkowych przekazywany był na rzecz ludności poszkodowanej w wyniku działań wojennych w Królestwie Polskim, a w szczególności dla dzieci, które utraciły rodziców (szacunki podają, że w ochronkach i sierocińcach przebywało ich w 1916 r. około 70 tys.). Łącznie w 1916 r. zorganizowano 45 bazarów w różnych miastach Pomorza⁴⁴. Toruński Bazar Gwiazdkowy zakończył się wentą, która odbyła się w święto Trzech Króli; sprzedano tam pozostałe z bazaru przedmioty⁴⁵.

Helena Steinbornowa dzięki doświadczeniu zdobytemu w Poznaniu przyczyniła się znacznie do rozwoju polskiego życia kulturalnego w Toruniu. Dochód z inicjowanych przez nią koncertów czy przedstawień przekazywany był na cele dobroczynne. Zwieńczeniem jej działalności podczas I wojny światowej była współorganizacja obchodów setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Odbyły się one w dniach 13-14 października 1917 r. Oprawę muzyczną zapewniło Towarzystwo „Lutnia”. Steinbornowa odpowiedzialna była za przygotowanie tzw. „ży-

⁴¹ GT, 21 XII 1916, nr 292.

⁴² Ibid., 3 X 1916, nr 227.

⁴³ Ibid., 31 X 1916, nr 251.

⁴⁴ Ibid., 21 XII 1916, nr 292.

⁴⁵ Ibid., 29 XII 1916, nr 297.

Ku uczczeniu pamięci
Tadeusza Kościuszki
w setną rocznicę zgonu Jego
odbędzie się
w Toruniu
w sobotę 13 i w niedzielę 14 października
na sali parku Wiktoryi
uroczysty obchód

PROGRAM:

I.

1. Do chat Żukowski (Chór mieszany)
2. ODCZYT.
3. „Kościusko pod Raławicami” (Żywy obraz podług Matejki)
Chór: Patr. Kościusko na nas z nieba.
Przerwa.

II.

4. Kawała ks. dr. Surzyński (Chór mieszany)
5. Bitwa raławicka Lemartowicz (Deklamacja)
6. Pogrzeb Kościuszki Ujejski (Deklamacja — fortepian)
7. Chór: Bohaterowi Hołd Kościuszc
. Kurpiński

Dochód przeznaczony na fundusz imienia Tadeusza Kościuszki.
Ceny miejsc włącznie podatku miejskiego w sobotę:
Krzesło rez. 5,50 M. I. miejsce 3,30 M. II. miejsce 2,20 M. III. miejsce 1,65 M. wstęp 1,10 M.
w słońcu: Krzesło rez. 3,30 M. I. miejsce 2,20 M. II. m. 1,50 M. III. m. 1,00 M. wstęp 50 fen.
Początek w sobotę punktualnie o godzinie 8-mej
w niedzielę o godzinie 7-mej.
Sprzedaż uprzednia według wyłożonych planów u pp.
Masurkiewicza, Reicha, Stelli i Zablockiego (właśc. Rogalla)

Ogłoszenie dotyczące obchodów setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Źródło: Gazeta Toruńska, 13 X 1917, nr 236, s. 4

wych obrazów”⁴⁶, zrekonstruowano obraz Jana Matejki „Bitwa pod Raławicami”. Autor relacji z przedstawienia napisał: „Pod umiejętnym kierownictwem pani Steinbornowej obraz zaczął przybierać rzeczywiste formy. Scena przemieniła się w pole raławickie, a robotnik

⁴⁶ Żywy obraz – rekonstrukcja dzieł malarskich, tworzona przy pomocy żywych ludzi i zwierząt. Tego typu widowiska niezwykle popularne były na przełomie XIX i XX w. Zazwyczaj wystawiano je w prywatnych domach bądź salach widowiskowych.

z fabryki lub obywatel ze wsi lub miasta stwarzał typy: Kościuszki, Kołłątaja, Bartosza, kosyniera, generałów lub żołnierzy. Gdym zobaczył na próbie generalnej obraz, byłem już pewien sukcesu, a podziw mój dla artyzmu i energii p. Steinbornowej doszedł do zenitu. Odniosła ona całkowity tryumf. Zachwycona wprost publiczność nie mogła się dosyć obrazowi napatrzeć, oklaskom nie było końca!”⁴⁷. Organizatorzy, widząc zainteresowanie ludności, chcieli zwiększyć liczbę przedstawień. Władze miejskie nakazały początkowo wystawiać żywe obrazy w niedogodnej porze, a następnie całkowicie zakazano obchodów⁴⁸. Zestawienie finansowe z obchodów kościuszkowskich wykazało, że zebrano 6728,42 mk, po odjęciu kosztów organizacji przedstawienia pozostało 4002,85⁴⁹.

Ogrom pomocy przekazanej podczas I wojny światowej obrazuje sprawozdanie z działalności Toruńskiego Komitetu Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Królestwie Polskim. Zanotowano, iż od 1 czerwca 1915 r. do 1 marca 1919 r. dochód ze składek zebranych na Pomorzu (w tym w Toruniu) wynosił 34 741,8 mk. Wysłano odzież dla 25 787 osób, w tym mniej więcej dla 20 000 dzieci z Królestwa Polskiego, Litwy i Galicji. Pośrednicząc w przesyłkach, działaczkom udało się przetransportować 78 137 kg odzieży. Podczas Wielkiej Wojny na terenie Torunia i miast Prus Królewskich z zakupionych materiałów uszyto aż 14 550 sztuk odzieży na rzecz potrzebujących⁵⁰.

Ponieważ kobiety stojące na czele Toruńskiego Komitetu kierowały też innymi organizacjami toruńskimi, niejednokrotnie odnotować można współpracę pomiędzy Komitetem a innymi stowarzyszeniami. Najlepszym przykładem jest otwarcie szwalni zajmującej się szyciem odzieży oraz reperowaniem ubrań pozyskanych podczas różnego rodzaju zbiórek. Pomysł został zainicjowany przez Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo. Na ziemiach zaboru pruskiego Towarzystwo to pojawiło się w połowie XIX stulecia⁵¹. W Toruniu Towarzystwo św.

⁴⁷ GT, 20 X 1917, nr 242.

⁴⁸ APT, KNPOWwKP, sygn. 6, k. 147.

⁴⁹ Ibid., sygn. 8, k. 14.

⁵⁰ Ibid., sygn. 15, k. 352-353.

⁵¹ GT, 28 XI 1917, nr 273.



Rysunek przeznaczony na Bazar Gwiazdkowy.
Źródło: APT, Akta rodziny Steinbornów, sygn. 21, k. 5

Wincentego à Paulo powstało w 1869 r. Za cel obrało sobie szeroko zakrojoną pomoc ubogim. Kilkanaście lat później, 11 czerwca 1885 r., w zakrystii kościoła św. Jana toruńskie katoliczki założyły prężnie działające Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo⁵². Rozbudowaną działalność wspomina także proboszcz parafii św. Jana, a jednocześnie

⁵² APT, Pomorskie Organizacje Społeczne i Charytatywne (dalej cyt. POSiC), sygn. 1, k.1.

**Zjednoczone konferencje Tow. Pań Miłosierdzia
św. Wincentego à Paulo, w Toruniu**
urządzają

:: w niedzielę dnia 16 grudnia I w niedzielę dnia 23 grudnia ::
na sali ogrodu „Wiktoryi“

OBCHÓD
ku uczczeniu 300 letniej rocznicy założenia Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

PROGRAM:

Część I.

1. Prolog — I. Stabiewskiej
2. Kantata: „Zebranie ludu Bożego“ — Ks. dr. W. Gieburowskiego
3. Odczyt
4. Nocturn II — F. Chopina — Skrzypce z towarzyszeniem fortepianu.

Część II.

5. Kantata: „Miłość rodzi zgodę“ — Ks. K. Kleina

Św. Wincenty à Paulo.
Obraz sceniczny w 5 odsłonach. — M. Niemojowskiej.

OSOBY:

Św. Wincenty à Paulo Antoni, wyrobnik Wojtuś Jasiiek } dzieci jego Pawelek } Jągosia Dominik, rzemieślnik Żywy obraz, podczas którego muzyka na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu.	Piotr, rzemieślnik Piotrowa, żona Nieznajomy Siostra Aniela Siostra Teresa Sultan turecki	Wezyr Izmael-basza Dora, jego żona Turek I. Turek II. Dozorca Kobiety z ludu, niewolnicy.
--	--	---

Rezerwowane 4 M. — I miejsce 3 M. — II miejsce 2 M. — III miejsce 1 M.
Wstęp na salę 75 fen.

Przedział biletów w składach p. W. Urbańskiej (Stella) ul. chelmińska i p. I. Reicha, ul. Elżbiety.

W przerwach sprzedaż obrazków pamiątkowych.
Dalki, w miejsce przybycia przyjmuje Zofja Pistora, Turul Starom. Rynek 29 I p. Czysty dochód przeznaczony głównie na „Opiekę nad opuszczonymi dziećmi w Toruniu“.

Początek punktualnie o godz. 7-mej wieczorem. :: Kasa otwarta o godz. 6-tej.
O liczny udział proszą

Panie Miłosierdzia Tow. św. Wincentego à Paulo w Toruniu.

Ogłoszenie dotyczące obchodów rocznicy powstania Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Toruniu.
Źródło: Gazeta Toruńska, 16 XII 1917, nr 288

pierwszy jego przewodniczący, proboszcz Emil Schmeja⁵³. Dodatkowo w skład pierwszego zarządu weszli: kapelan Rogacki – zastępca, panna Ślaska – sekretarka, pani Choraszevska – kasjerka, panna Pęgowska – szafarka⁵⁴. Do statutowych działań Towarzystwa należała pomoc ubo-

⁵³ Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruńskiej, Parafia św. Jana Chrzciciela w Toruniu, sygn. 950, bez paginacji.

⁵⁴ APT, POSiC, sygn. 1, k.1.

gim chorym: „[...] trudnić się będzie jedynie odwiedzaniem chorych we własnym ich pomieszczeniu [...]. Odwiedzanie chorych w ich własnym pomieszczeniu ma na celu wpływanie moralne na cały dom i wzmocnienie związków rodzinnych, które się często osłabiają przez oddawanie chorych do szpitali”⁵⁵.

W skład zarządu Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo wchodzili:

– dyrektor, którym zwykle był proboszcz miejscowej parafii (w przypadku Torunia był to proboszcz parafii św. Jana Chrzciciela). Przewodniczył on każdorazowo zebraniu generalnemu oraz odczytywał na nim roczne sprawozdanie z działalności;

– siostra przełożona, która jako pierwsza wizytowała chorego, po czym wyznaczała jedną z pań, której przypadnie opiekowanie się danym chorym. Zarządzała całym majątkiem Towarzystwa, wydawała na zebraniach kwity dla ubogich, rozdawała żywność i odzież, roznosiła datki pieniężne;

– prezydentka, wybierana co trzy lata na zgromadzeniu generalnym. Zajmowała się rekrutowaniem nowych członkiń oraz kontrolowała pracę kobiet opiekujących się ubogimi, wysyłała sprawozdania do centrali w Paryżu;

– wiceprezydentka, która zastępowała prezydentkę w jej obowiązkach;

– sekretarka zajmująca się dokumentowaniem bieżącej działalności Towarzystwa;

– kasjerka odpowiedzialna za sprawy finansowe⁵⁶.

Okres wojny przyniósł zmiany w kierownictwie: przewodniczącym został kolejny proboszcz – Feliks Gollnick, zastępcą kapelan ksiądz Marchlewski, sekretarką panna Kobielska, kasjerką pani Szczygłowska, a kolektorkami były: Helena Piskorska, Jaworska, Zapatowska, Jaskulska, Burdecka, Mruczkowska, Florczakowa, Tarnowska. Na początku 1916 r. odnotowano, iż do Towarzystwa należało 120 tak zwanych członków płatniczych, czyli osoby wspierające finansowo działalność

⁵⁵ *Ustawy Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo*, Poznań 1894, s. 7.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 9-10.

ODEZWA.

Towarzystwo Pań św. Wincentego
a Paulo w Toruniu urządziło wspólną

**szwalnię dla bez-
domnych**

w Polsce rosyjskiej, gdzie się szyje
ubrania i bieliznę dla dorosłych i dzieci.
Panie i panienki, **wszystkich sta-
nów**, chcące wziąć udział w szyciu
prosimy, żeby zechciały zgłosić się
jak najspieszniej do

p. Zofii Piskorskiej w Toruniu

Staromiejski rynek 29. I p.

Ze względu na rosnące potrzeby
bezdomych, koniecznem jest, by jak
najwięcej rąk do pracy przybyło.

Szwalnia jest otwartą w ponie-
działki, środy i piątki od godziny 2-10
po południu.

Odezwa dotycząca działalności szwalni dla ubogich.

Źródło: Gazeta Toruńska, 3 V 1916, nr 100, s. 4

statutową organizacji, natomiast pod koniec roku ich liczba wzrosła już do 164⁵⁷. Podczas zebrania 24 marca 1916 r. uchwalono, iż składki miesięczne powinny wynosić 16 mk. Działalność pomocowa tego Towarzystwa najbardziej widoczna była w okresie poprzedzającym najważniejsze święta kościelne, takie jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Z okazji świąt Wielkiej Nocy przygotowano wsparcie dla ubogich w postaci produktów spożywczych – kaszy, pyszki (rodzaj kaszy jęcz-

⁵⁷ APT, POSiC, sygn. 1, k. 51, 53.

miennej), cukru, kawy, miodu i chleba. Darów wystarczyło dla 27 biednych. Z okazji Bożego Narodzenia działaczki zorganizowały gwiazdkę dla ubogich. Pieniądze pochodziły nie tylko z kasy Towarzystwa, ale także od sióstr elżbietanek oraz proboszcza parafii św. Jana. Odbędzie się ona 22 grudnia 1916 r. w zakrystii w kościele św. Jana. Uczestniczyli w niej proboszcz Gollnick, siostra przełożona, siostry elżbietanki, ks. kapelan Marchlewski, czynne panie Towarzystwa oraz siedemdziesięcioro dzieci wraz z matkami⁵⁸.

Członkinią mogła zostać każda Polka, katoliczka, niezależnie od pochodzenia⁵⁹. I wojna światowa znacznie wpłynęła na codzienną pracę działaczek. Od tej pory zajmowały się już nie tylko pomocą dla najuboższych na terenie Torunia; wspierane przez TKNPOWwKP rozszerzyły swoją działalność na wyniszczone tereny Królestwa Polskiego. Już w maju 1915 r. Towarzystwo św. Wincentego à Paulo wydało odezwę dotyczącą zbiórki odzieży i pieniędzy na rzecz ludności poszkodowanej podczas działań militarnych. Czytamy w niej: „Niech ci chętni Polacy, chrześcijanie, którzy współczują niedoli ziomeków naszych, złączą się z toruńskim Towarzystwem św. Wincentego à Paulo i mu poniosą datki na bezdomnych. Prosimy składać ofiary wszelkiego rodzaju, tak np. ubrania męskie, żeńskie lub dziecięce, bieliznę, obuwie, poduszki, książki, zwłaszcza książki do nabożeństwa, medaliki, różańce itp. u pani doktorowej Swinarskiej, Toruń ul. Szeroka drugie piętro”⁶⁰. Kobiety, które chciały szyć koszule, miały zgłosić się po już skrojone do Wandy Szumanówny, która przechowywała je w klinice swojego ojca. Pieniądze na cele pomocowe zalecano „oddawać w redakcji pism i gazet naszych”, akcję zbierania funduszy koordynowały Maria Swinarska i Wanda Szumanówna⁶¹.

Po pewnym czasie działaczki zdecydowały się na stworzenie wcześniej wspomnianej szwalni. Pod koniec 1915 r. na łamach „Gazety Toruńskiej” pojawiały się ogłoszenia dotyczące naboru ochotniczek. Chętne do współpracy przy szyciu oraz naprawie ubrań przeznaczo-

⁵⁸ Ibid., sygn. 1, k. 51-53.

⁵⁹ *Ustawy Towarzystwa Pań Miłosierdzia*, s. 11.

⁶⁰ GT, 30 V 1915, nr 121.

⁶¹ Ibid., s. 1.

nych dla ludności w Królestwie Polskim proszone były o zgłoszenie się do Zofii Piskorskiej. Szwalnia była czynna trzy dni w tygodniu – w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 22⁶².

Daleko idąca współpraca międzystowarzyszeniowa doprowadziła do sojuszu Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo i polskiego związku zawodowego kobiet – Stowarzyszenia Personaułu Żeńskiego w Handlu i Przemysle (dalej SPŻwHiP)⁶³. Połączyła je wspólna praca na rzecz ubogich mieszkańców Torunia. Stowarzyszenie założono 29 kwietnia 1903 r. w Poznaniu z inicjatywy Zofii Tułodzieckiej. Powstało ono na wzór niemieckiego Hilfsverein für weibliche Angestellte. Już podczas inauguracyjnego spotkania w Poznaniu do Stowarzyszenia przystąpiły 74 kobiety. 1 maja 1903 r. odbyło się pierwsze plenarne zebranie, na którym dokonano wyboru zarządu. Celem towarzystwa było założenie biblioteki „[...] aby za jej pomocą szerzyć oświatę i chęć do pracy umysłowej” wśród pracujących kobiet⁶⁴. Zrzeszało kobiety chcące bronić swych interesów. Toruńska filia Stowarzyszenia rozpoczęła działalność 19 kwietnia 1914 r. i funkcjonowała do 1924 r.⁶⁵ Od początku przewodniczącą była Maria Porankiewiczówna. Działaczki za cel przyjęły pośrednictwo pracy, poradnictwo prawne, urządzenie kursów języka polskiego, zajęć gimnastycznych oraz imprez kulturalnych i wycieczek⁶⁶. Do SPŻwHiP należały głównie ekspedientki, kasjerki, pracownice szwalni⁶⁷. Stowarzyszenie składało się z zarządu, rady i zwyczajnych członków. Kolejno w skład zarządu wchodziły 3 panie i 3 zastępczynie, a do rady 3 kobiety i 4 mężczyzn, natomiast liczba członków zwyczajnych wahała się od 40 do 80⁶⁸.

W lutym 1917 r. SPŻwHiP przygotowało w Toruniu dwie sztuki teatralne połączone z wystąpieniami chóru Stowarzyszenia. Pieniądze

⁶² Ibid., 5 XII 1915, nr 279; 12 XII 1915, nr 284.

⁶³ Ibid., 2 II 1917, nr 26.

⁶⁴ *Stowarzyszenie Personaułu Żeńskiego w Handlu i Przemysle w Poznaniu*, Poznań 1913, s. 8.

⁶⁵ APT, Pomorskie Koło Panien (dalej cyt. PKP), sygn. 29, bez paginacji.

⁶⁶ T. Zakrzewski, op. cit., s. 39.

⁶⁷ GT, 4 II 1917, nr 27.

⁶⁸ APT, PKP, sygn. 29, bez paginacji.

zostały przekazane na rzecz potrzebujących torunian⁶⁹. Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo w podzięcie za przekazanie im pieniędzy z przedstawień napisało: „Zapatrzni w dal przeoczamy nieraz rzeczy blisko nas leżące. Chwalebne są wysiłki niesienia pomocy biednym bezdomnym w Królestwie Polskim i Litwie, ale bieda i nędza własna ta, – że tak powiem – nasza domowa zasługuje również na współczucie i doprasza się wsparcia i pomocy. A ile jest u nas w Toruniu biedy, nie tej rzucającej się w oczy, ale nie mniej srogiej, a może tym dotkliwszej, bo kryjącej się z wstydu i obawy w nędznych domkach, niedostatecznie ogrzanych poddaszach i wilgotnych suterrenach”⁷⁰. Sprawozdanie z przedstawień wykazało, że dochód wyniósł 1082,01 mk, po uregulowaniu wszystkich należności pozostało 558,4 mk, a na cele Towarzystwa przekazano 400 mk⁷¹.

W 1917 r. do SPŻwHiP należało aż 120 członków, liczbę tę potwierdza sprawozdanie z walnego zgromadzenia. Walne zebranie było nie tylko relacją z bieżącej działalności Stowarzyszenia, ale także manifestacją polskości oraz katolicyzmu. Wskazuje na to program zamieszczony w „Gazecie Toruńskiej”. Zebranie rozpoczęła deklamacja p. Florczakówny „Legenda o Matce Boskiej”, po czym wystąpiło 12 panien z pieśnią „Nie opuszczaj nas” oraz duet Kazimiery Jaskólskiej i Kazimiery Dereszakówny. Spotkanie zakończyły „światlane” obrazy przedstawiające główne osoby z *Trylogii* i wspólna pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy”⁷². SPŻwHiP organizowało także wycieczki, jedną z nich urządzono do ogrodu pana Wendlanda w Rudaku⁷³.

Oba towarzystwa otrzymały wsparcie od „Wełnianki”, założonej w 1915 r. organizacji kobiecej, będącej odpowiednikiem działających w czasie wojny niemieckich Strickkränzchen, czyli zespołów kobiecych zajmujących się wyrobem rękawiczek, skarpetek i szalików dla żołnierzy na froncie⁷⁴. Głównymi działaczkami organizacji były Hanna

⁶⁹ GT, 16 I 1917, nr 11.

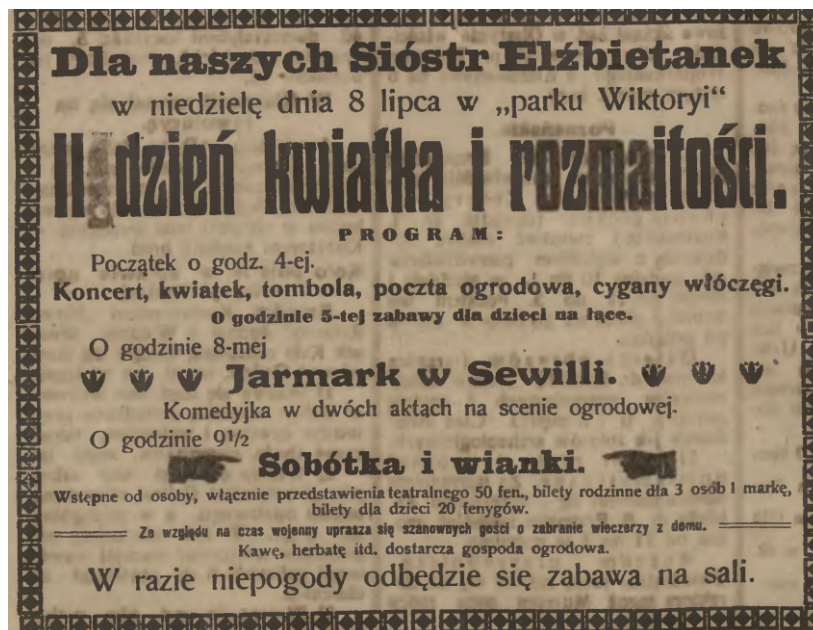
⁷⁰ Ibid., 2 II 1917, nr 26.

⁷¹ Ibid., 16 II 1917, nr 37.

⁷² Ibid., 15 V 1917, nr 110.

⁷³ Ibid., 15 VII 1917, nr 159.

⁷⁴ T. Zakrzewski, op. cit., s. 20.



Ogłoszenie dotyczące organizacji „II dnia kwiatka i różności”.
Źródło: Gazeta Toruńska, 7 VII 1917, nr 152, s. 4

Kirmesówna, Helena Piskorska, Halina Urbańska i Wanda Szuman⁷⁵. Mentorką i opiekunką „Wełnianki” była Helena Steinbornowa. O swoich współpracownikach napisała: „nawzajem służyły mi w każdej sprawie i pracy społecznej”⁷⁶. Działalność polskich panien była jednak znacznie szersza. Do „Wełnianki” należało 25 członkiń, a warunkiem przystąpienia był stan paniński. Zajmowały się głównie organizacją sobótek w Parku Wiktorii przy ul. Grudziądzkiej, z których dochód przeznaczony był dla bezdomnych, opiekę nad dziećmi oraz samokształcenie⁷⁷.

⁷⁵ W. Theiss, *Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi 1918–1948*, Rozprawy z Dziejów Oświaty, t. 38, 1994, s. 175.

⁷⁶ APT, ArS, sygn. 13, k. 14.

⁷⁷ APT, PKP, sygn. 5, k. 5.

Jedna z działaczek pisała „Wszystkie bez wyjątku uznajemy, że celem »Wielnianki« to nie tylko zabawa, przepędzenie czasu w miłym, wesołym gronie, lecz że chcemy [...] rozwijać nasze zdolności umysłowe i nasze zdolności duszy”⁷⁸. Podczas I wojny światowej, podobnie jak większość organizacji, część swojej uwagi przenieśli na zbior-kę pieniędzy dla potrzebujących. W kwietniu 1916 r. Towarzystwo Panien „Wielnianka” zorganizowało w Toruniu sprzedaż jajek wielka-nocnych na rzecz potrzebujących w Królestwie Polskim. Jajka można było nabyć przy ulicy Łaziennej 28. Cena za jedno jajko rozpoczynała się od 10 fenigów wzwyż. Jajka były „ręcznie malowane i naklejane, wskrzeszając tym samym i u nas sztukę ludową”⁷⁹. Z powodu warunków wojennych pisanki robione były na wydmuszkach i cieszyły się ogromną popularnością: „Ozdobne skorupki w stylu ludowym, pisanki, empirowe wazoniki z sylwetkami i delikatne wzory greckie podobały się ogólnie, a misternie zrobione serwisy herbaciane po kilka razy trzeba było robić”⁸⁰. Udało się zebrać 900 mk.

Grono panien z „Wielnianki” zorganizowało w dniu 24 czerwca 1917 r. w Parku Wiktorii przy ul. Grudziądzkiej „Dzień kwiatka i rozmaitości”. Oprócz sprzedaży kwiatów, zabawy oraz rozmaitej rozrywki, takiej jak: poczta, tombola, worek szczęścia, wróżki, wędrowni Cyganie, oraz przedstawienia „Jarmark w Sewilli”, wieczorem odbyło się uroczyste puszczenie wianków świętojańskich. Dary do tomboli przyjmowała pani L. Miecznikowska⁸¹. Kolejny „Dzień kwiatka i rozmaitości” zorganizowano już 8 lipca, a cały dochód został przekazany na działalność sióstr elżbietanek. Dochód wyniósł 3438,10 mk⁸².

Jedyną organizacją działającą w Toruniu, niemającą korzeni mieszcz-zańskich, było Pomorskie Towarzystwo Ziemianek założone w 1911 r. Na jego czele stała Maria Potocka. Organizacja ta miała charakter zawodowo-gospodarczy, społeczno-wychowawczy i oświatowy. Ziemiankami przystępującymi do organizacji kierowała chęć obrony tra-

⁷⁸ Ibid., sygn. 3, k. 11.

⁷⁹ GT, 20 IV 1916, nr 91.

⁸⁰ Ibid., 27 IV 1916, nr 95.

⁸¹ Ibid., 19 VI 1917, nr 137.

⁸² Ibid., 15 VII 1917, nr 159.

dycji, tożsamości narodowej i religii. Odzwierciedleniem tych koncepcji było propagowane przez ziemianki hasło: „Bóg, naród, rodzina”, oznaczające wierność wobec religii i Kościoła katolickiego, solidarność społeczną w imię narodowej samoobrony, a także akceptację tradycyjnego modelu rodziny⁸³.

Podobnie jak inne stowarzyszenia również ziemianki na czas Wielkiej Wojny musiały zmienić swoje priorytety. Pierwszą akcją zorganizowaną przez Towarzystwo Ziemianek była „Jednodniówka na rzecz bezdomnych”. Działaczki zwróciły się z prośbą do wszystkich literatów działających na Pomorzu, aby przysyłali teksty. W odezwie napisały: „Wobec strasznej klęski wojennej, jaką dotknięta została ludność większej części ziem polskich, skupiamy wszyscy nasze siły, aby tej klęsce ulżyć, i szukamy ciągle nowych sposobów pomnożenia środków materialnych dla akcji ratunkowej – nieodzownej. Nie wyzyskaliśmy dotąd zasobów umysłowych poznańskiego i Prus Królewskich”⁸⁴. Teksty zbierała sekretarka Towarzystwa Ziemianek Anna Moszczeńska.

Wiedząc, iż najlepszym sposobem na pozyskanie środków jest zorganizowanie uroczystości charytatywnej przygotowały 29 czerwca 1916 r. „Wieczór pieśni i słowa na bezdomnych”. Podczas przedstawienia wystąpiła Maria Szraiber z Berlina przy akompaniamencie M. Eichstaedta z Poznania. Następnie swoje zdolności deklamacyjne zaprezentowała Kazimiera Richter. Zwieńczeniem wieczoru były żywe obrazy z *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza⁸⁵. Czysty dochód wyniósł 2392,05 mk. Należy zaznaczyć, iż Magistrat zrezygnował z pobrania należnego podatku⁸⁶.

Działalność dobroczynna polskich organizacji kobiecych w Toruniu w czasie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego miała ogromny wpływ nie tylko na poprawę warunków bytowych ludności pol-

⁸³ E. Kostrzewa, *Aktywność organizacyjna ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008, s. 390-391.

⁸⁴ GT, 11 II 1916, nr 33.

⁸⁵ Ibid., 18 VI 1916, nr 138.

⁸⁶ Ibid., 13 IX 1916, nr 210.

skiej; ich aktywność w sferze publicznej przyczyniła się do konsolidacji społeczeństwa polskiego oraz w wielu przypadkach pobudziła potrzebę przynależności narodowej oraz solidaryzmu społecznego. Ogrom przekazanej pomocy przez powstające w tym celu organizacje wskazywał na chęć zaistnienia kobiet jako pełnoprawnych obywaterek przyszłego państwa polskiego.

Charitable and philanthropic activities of women of Toruń in the years 1914–1918

The article addresses the problem connected with the charitable activity of Polish women's organizations in Toruń in the years 1914–1918. WWI forced Toruń's women of Polish origin not only to intensify and extend the activity of the existing organizations, but also to set up new institutions.

The analysis of the source material proved that the most vigorous women's organization was the Committee for Helping Victims of War in the Kingdom of Poland, headed by representatives of the Polish intelligentsia – Helena Steinborn née Kawczyńska, Wanda Szumanówna, Helena Piskorska, Maria Potocka (a landowner and aristocrat), who were assisted by Maria Swinarska and Hanna Kirmesówna. The Committee provided the aid to Poles mainly in the territory of the Kingdom of Poland which were affected by military actions.

The author also described the work of women in local organizations supporting the inhabitants of Toruń. The most distinguished were here female activists from such organizations as: the Society of Ladies of St. Vincent à Paulo, the Society of Female Personnel in Trade and Industry, „Wełnianka”, the Pomeranian Society of Female Landowners. The main source of financing were donations collected during both patriotic and social ceremonies. Resources collected in this way supported Toruń's inhabitants who were in a poor material condition.

Die caritative und philanthropische Arbeit von Frauen aus Thorn in den Jahren 1914–1918

Der Artikel beschäftigt sich mit der caritativen Tätigkeit polnischer Frauenorganisationen in Thorn in den Jahren 1914–1918. Der Erste Weltkrieg verlangte von den Thornerinnen polnischer Herkunft nicht nur eine Intensivierung

und Ausweitung der Tätigkeit von bereits bestehenden Organisationen, sondern auch die Gründung neuer Vereinigungen.

Die Analyse des Quellenmaterials hat gezeigt, dass die am effizientesten arbeitende Frauenorganisation das Hilfskomitee für die Kriegsoffer im Königreich Polen war, an dessen Spitze Vertreterinnen der Thorner Intelligenz standen: Helena Steinborn geb. Kawczyńska, Wanda Szumanówna, Helena Piskorska, die Gutsbesitzerin und Aristokratin Gräfin Maria Potocka sowie als ihre Helferinnen Maria Swinarska und Hanna Kirmesówna. Dieses Komitee half vor allem den Polen in den Gebieten des Königreichs Polen, die von Kriegshandlungen betroffen waren.

Der Autor beschreibt ebenso die Arbeit von Frauen in Organisationen von lokalem Charakter, die die Bevölkerung von Thorn unterstützten. Die größten Verdienste auf diesem Gebiet hatten vor allem Frauen in Vereinigungen wie der Gesellschaft der Frauen vom heiligen Vinzenz von Paul, dem Verein des weiblichen Personals in Handel und Industrie sowie der „Welmanka“, der Pommerschen Gesellschaft der Gutsbesitzerinnen. Ihre Hauptfinanzquelle waren Spenden, die bei organisierten Feierlichkeiten von patriotischem oder gesellschaftlichem Charakter gesammelt wurden. Das gesammelte Geld war für Einwohner von Thorn bestimmt, die sich in einer schwierigen materiellen Lage befanden.

Pierwszy sezon Teatru Narodowego w Toruniu Dyrekcja Franciszka Frączkowskiego (1920/21)

*Artur Duda
Katedra Kulturoznawstwa
UMK Toruń*

W 2015 r. minęło 95 lat od otworzenia pierwszego w Toruniu polskiego stałego, zawodowego teatru publicznego. Przy tej okazji warto spojrzeć raz jeszcze na początki tej sceny, nazwanej zobowiązująco Teatrem Narodowym na Pomorzu. Istnieją, co prawda, dwa omówienia tego tematu: Stanisława Kwaskowskiego *Teatr w Toruniu 1920–1939* oraz Jana Bełkota *Kultura w latach 1920–1939*, ale oba mają pewne mankamenty. Kwaskowski był wielkim admiratorem teatru, ale nie miał stosownego warsztatu naukowego, a także pełnej swobody pisania o wszystkich kwestiach. Jego tezy, zwłaszcza niepoparte dokumentami, staram się w tym artykule weryfikować. Z kolei rzetelne omówienie Bełkota stanowi z konieczności syntezę, którą należy rozwinąć zwłaszcza o konteksty teatrologiczne. Historię teatru tworzą bowiem ludzie i przedstawienia. Zależało mi bardzo na przypomnieniu właśnie twarzy toruńskich artystów i – jeżeli to możliwe w wypadku ulotnych dzieł sztuki teatru – spektakli prezentowanych toruńskiej widowni w tym pierwszym sezonie. Sporo miejsca poświęcam sytuacji w teatrze bydgoskim, gdyż akurat w tym momencie historii (tak będzie jeszcze kilka razy w późniejszych latach) losy scen w obu miastach były ze sobą ściśle powiązane.

Jeszcze jedna uwaga: piszę o teatrze w międzywojennym Toruniu z perspektywy performatycznej. Performatyka znalazła już trwałe miejsce w polskiej teatrologii, choć dla jednych stanowi komplemen-

tarną wobec semiotycznej perspektywę badawczą, dla drugich ujęcie transdyscyplinarne¹. Mianem performansu obejmuje się kategorię zjawisk, które łączy podobieństwo ontologiczne, a różnicują funkcje pełnione w kulturze. Zasadniczo można powiedzieć, że kultura człowieka przejawia się w performansach (nazywanych przez niektórych badaczy widowiskami lub przedstawieniami kulturowymi), które stanowią uporządkowane sekwencje działań zarazem symbolicznych (referencyjnych) i performatywnych (autoreferencyjnych): 1) będące powtórzeniem tradycyjnego lub wymyślonego wzorca, 2) dokonywane w obecności (i/lub współpracy) członków wspólnoty lokalnej, społeczeństwa czy narodu, 3) dzięki którym dana zbiorowość realizuje swoje potrzeby, zmienia rzeczywistość i jednocześnie poznaje i/lub wyraża siebie w swego rodzaju kulturowej autoprezentacji². Performansami kulturowymi nazywamy zatem wszelkiego rodzaju przedstawienia, widowiska, obrzędy, rytuały, ceremonie, zawody, gry, zabawy. Historia polskiego teatru w Toruniu zaczyna się od performansu narodowego oznaczającego przejście miasta w polskie ręce. Toruń wraz z częścią Pomorza i Wielkopolską został przyłączony do Polski dopiero w styczniu 1920 r. Ziemie te weszły pod zarząd powołanego specjalnie dla nich Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z siedzibą w Poznaniu. W niedzielę 18 stycznia 1920 r. polskie wojska wkroczyły do Torunia udekorowanego zielenią i barwami narodowymi. Przy wejściach na Rynek

¹ Na język polski zostały przełożone najważniejsze książki zachodnich przedstawicieli *performance studies*: Richarda Schechnera *Performatyka. Wstęp* (Wrocław 2006), Eriki Fischer-Lichte *Estetyka performatywności* (Kraków 2008), Marvina Carlsona *Performans* (Warszawa 2007) oraz Jona McKenziego *Performuj albo... Od dyscypliny do performansu* (Kraków 2011).

² Zob. szerzej na ten temat: A. Duda, *Performans na żywo jako medium i obiekt mediatyzacji*, Toruń 2011. Spolszczenie „okropnego” i „irytującego” niektórych słowa „performans” zawdzięczamy Tomaszowi Kubikowskiemu (podobnie jak termin „performatyka”). Zob. tegoż uwagi tłumacza w: R. Schechner, *Performatyka. Wstęp*. Dla porządku wymienię kilka publikacji polskich performatyków, które dowodzą różnorodności stanowisk badawczych: T. Kubikowski, *Reguła Nibelunga. Teatr w świetle nowych badań świadomości*, Warszawa 2004; D. Kosiński, *Teatra polskie. Historie*, Warszawa 2010; J. Wachowski, *Performans*, Gdańsk 2011; M. Kocur, *Źródła teatru*, Wrocław 2014; *Performans, performatywność, performer*, red. E. Bal i W. Świątkowska, Kraków 2013; *Performatyka. Źródła i perspektywy*, red. J. Tyszka, Poznań 2014.

Staromiejski i Rynek Nowomiejski ustawiono bramy triumfalne, na gmachach publicznych pojawiły się flagi biało-czerwone, w oknach portrety bohaterów: Ignacego Paderewskiego i generała Józefa Hallera. Do miasta wjechali witani entuzjastycznie ułani, mostem kolejowym – pociągi pancerne „Wilk” i „Boruta”. Przemarsz wojsk odbywał się ulicami Warszawską, św. Katarzyny i Szeroką – od strony miejskiego dworca kolejowego. Nadburmistrz Arnold Hasse przekazał w ratuszu władzę nad miastem przedstawicielom Polskiej Rady Ludowej i wojskowym. Wtedy to nastąpiło „nagle i równoczesne zjawienie się godeł i sztandarów narodowych na wieżycy, wieżyczkach i wszystkich czterech frontach prastarego Ratusza toruńskiego” – wspominała Helena Steinbornowa³. Zebrany na Rynku Staromiejskim tłum odśpiewał religijną pieśń *Kto się w opiekę odda Panu swemu*. Z balkonu ratusza przemawiał pułkownik Stanisław Skrzyński, orkiestra wojskowa zagrała Mazurka Dąbrowskiego. W toruńskich kościołach rozbrzmiewało uroczyste *Te Deum*. Niemieccy mieszkańcy Torunia spędzili dzień w swoich domach.

Kandydaci na dyrektora

Jaki teatr mógł powstać w mieście Kopernika po tak wyraźnej publicznej, narodowo-katolickiej introdukcji? To nie było jasne na początku. Kandydatów na dyrektora teatru w Toruniu było kilku. Przede wszystkim nadzieje na kontynuację miał dyrektor niemieckiego Stadttheater Roman Kalkowski (1881–??), który przyszedł na to stanowisko w 1919 r. ze Stadttheater w Grudziądzu. Kalkowski urodził się w Warszawie w rodzinie polskiego architekta Emila Kalkowskiego i Niemki z Kurlandii Marie von Spitzbarth. Bardziej znana jest jego o dwa lata młodsza siostra Eleonora Kalkowska, aktorka, poetka i dramatopisarka, autorka m.in. głośnego w latach trzydziestych XX w. dramatu *Józef (Sprawa Jakubowskiego)* o mordzie sądowym dokonanym na polskim robotniku rolnym. Roman i Eleonora spędzili dzieciństwo z mat-

³ Cyt. za: M. Wojciechowski, *Przejęcie Torunia przez władze polskie w styczniu 1920 roku*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2; *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 15.

ką (ojciec zmarł wcześniej) we Wrocławiu i St. Petersburgu. Po wielu latach wędrówki po scenach niemieckich (Eleonora kształciła się nawet w 1908 r. w szkole założonej przy Deutsches Theater przez Maksa Reinhardta, Roman próbował swoich sił w dramacie i operetce – miał za sobą studia śpiewu w Mediolanie i ukończone konserwatorium w Lipsku). W 1912 r. Roman Kalkowski (bez „ł” w nazwisku) został dyrektorem teatru w Grudziądzu.

Jego epizod w Toruniu w czasach niepewnych i przejściowych, kiedy na konferencji pokojowej w Wersalu ważyły się losy mieszkańców zaboru pruskiego, pokazuje paradoksy relacji polsko-niemieckich w tamtym czasie. Kandydatura Kalkowskiego wywołała w toruńskim Magistracie obawy (podszycone obywatelskim donosem), że oto niemiecką scenę obejmie Polak. Sam zainteresowany bronił się, że jest wiernym pruskim poddanym wyznania ewangelickiego⁴. Rok później dla polskich władz jego podstawową wadą stało się właśnie niemieckie obywatelstwo, a Kalkowski tym razem używał jako argumentu znajomość języka polskiego i gotowość prowadzenia teatru dla publiczności polskiej i niemieckiej. Marek Podlasiak na podstawie dokumentów przedstawia pomysł Kalkowskiego przedłożony Magistratowi Torunia w marcu 1920 r.⁵ Najprawdopodobniej ta koncepcja wyszła z bydgoskiego Magistratu, o czym świadczą list komisarycznego prezydenta Jana Maciaszka do prezydenta Torunia z 25 lutego 1920 r.⁶ i stanowisko bydgoskiego decernenta teatru, radcy Besserta⁷, który został właśnie wiceprezydentem u boku Maciaszka. Kalkowski proponował powołanie kombinatu teatralnego Toruń–Bydgoszcz, prowadzone-

⁴ Zob. Curriculum vitae Romana Kalkowskiego na formularzu Stadttheater Graudenz w Archiwum Państwowym w Toruniu, Aktach Miasta Torunia 1920–1939 (dalej cyt. APT, AMT), sygn. D 3358, dokument 292.

⁵ M. Podlasiak, *Deutsches Theater in Thorn. Vom Wander- zum ständigen Berufstheater (17. – 20. Jahrhundert)*, Berlin 2008, s. 97.

⁶ APT, AMT, 1920–1939, sygn. D 3359, dok. 1.

⁷ Zob. relację z posiedzenia Rady miasta Bydgoszczy 17 VI 1920 r., Dziennik Bydgoski 1920, nr 137, s. 1. W czerwcu w „Bromberger Zeitung” (nr 137, 20 VI 1920, s. 5) Bessert, odpowiadając na zarzuty Polaków, wspominał nie tylko o planach utworzenia wspólnie z Toruniem polsko-niemieckiego teatru oraz o odmowie władz Torunia, lecz także o podobnym projekcie z Grudziądzem lub Inowrocławiem (który także nie doszedł do skutku).

go przez jednego dyrektora i mającego w repertuarze zarówno przedstawienia po polsku, jak i po niemiecku. W Toruniu pierwsza część sezonu miała być poświęcona polskiej operze i niemieckiemu dramatu, w tym czasie w Bydgoszczy odwrotnie. W drugiej połowie sezonu miała następować zamiana: program bydgoski w Toruniu, a toruński w Bydgoszczy. Dyrektor Kalkowski akcentował nade wszystko dążenie do rentowności obu scen.

Bezpośrednim konkurentem Romana Kalkowskiego był Ludwik Dybizbański (1882–1927), dyrektor objazdowego Teatru Polskiego pod patronatem Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej odrodzonej II Rzeczypospolitej. Rząd w Warszawie myślał o teatrze w kategoriach medium polityczno-propagandowego. Tam, gdzie odbywała się próba sił między starą i nową władzą, zwłaszcza na terenach zaboru pruskiego, wysyłano polskie wędrownie zespoły teatralne, występujące zwykle w przygodnych salach (w Toruniu w sali Parku „Wiktoria”), aby podtrzymywały ducha polskości i zapowiadały nadejście wolnej Polski. Dybizbańskiemu nie sposób odmówić ani patriotyzmu, ani zmysłu praktycznego. Występy na Pomorzu rozpoczął w grudniu 1919 r. i konsekwentnie dążył do objęcia posady dyrektora dużego teatru w regionie. Zrazu była to działalność wędrowna zapoczątkowana 5 grudnia 1919 r. w sali Patzera w Bydgoszczy przedstawieniem *Dam i huzarów* Aleksandra Fredry. W repertuarze dominowały komedie i gatunki teatru muzycznego. Frekwencja była słaba, dochody marne lub przeciętne. 12 lub 13 grudnia 1919 r. zespół Teatru Polskiego L. Dybizbańskiego wyruszył parowcem „Zbyszko”, użyczonym przez prywatnego przedsiębiorcę, Wisłą do Torunia. Z przygodami, bo parowiec utknął w lodzie i został uratowany przez załogę niemieckiego statku. O tym pierwszym toruńskim pobycie trupy Dybizbańskiego wiemy niewiele. Zespół występował przez kilka dni w sali Parku „Wiktoria”; „nie zadowolili publiczności program, który prócz pierwszych dwóch wieczorów wykonywał repertuar nieodpowiedni. – Nam tu potrzeba więcej podniety duchowej, aniżeli rozrywki – teatr nasz powinien być przybytkiem sztuki i kultury – niejako uczelnią” – pisał czytelnik „Gazety Toruńskiej”

w liście dotyczącym drugiego pobytu zespołu w Toruniu⁸. „Gra artystów za pierwszej bytności znalazła szczere uznanie” – dodawał.

Trochę więcej wiadomo o występach w styczniu i lutym 1920 r. Po bożonarodzeniowych spektaklach w Bydgoszczy zespół Teatru Polskiego grał w Toruniu w sali Parku „Wiktoria” przez trzy dni. Zaczęło się niefortunnie. Przedstawienie *Betleem polskie* Lucjana Rydla grane 1 stycznia 1920 r. zostało zerwane przez 30–40 pruskich żołnierzy, którzy wdarli się do sali z okrzykiem „Raus mit den Pola[c]ken”. Na widowni wybuchła panika, widzowie i aktorzy (w kostiumach) uciekali przez okna. Zostało pobojuwisko: połamane krzesła, wybite szyby, porzucane części garderoby, zniszczone dekoracje. Kilka aktorek zasłabło⁹. „Gazeta Toruńska” z 6 stycznia 1920 r., zachowując wstrzeźliwość, apelowała do władz niemieckich o oddanie kwestii porządku w mieście strażom ludowym – polskiej i niemieckiej. Nazajutrz jednak doszło do wystawienia w Toruniu *Dziadów* Adama Mickiewicza, a 3 stycznia podczas jednego wieczoru pokazano *Bojomira i Wandę*, komediooperę Karola Kurpińskiego, i *Verbum nobile*, operę Stanisława Moniuszki. Frekwencja znów była niska¹⁰, autor wspomnianego listu do „Gazety Toruńskiej” widział przyczynę w dużej liczbie imprez kulturalnych organizowanych przez 30 stowarzyszeń działających w Toruniu. I w braku pieniędzy. Ci, którzy przyszli, gorąco oklaskiwali artystów.

Brak, niestety, recenzji z toruńskich występów. Można natomiast co nieco wywnioskować na podstawie opisu spektakli w Bydgoszczy. *Betleem polskie* Lucjana Rydla, misterium bożonarodzeniowe z licznymi kolędami i postaciami z historii Polski włączonymi w czas i przestrzeń historii biblijnej, reżyserował Władysław Stoma (1888–1968), wówczas 32-letni, z krótkim doświadczeniem pracy w Teatrze Polskim w Poznaniu (1918–1919), w przyszłości długoletni dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy (1927–1938). Stefania Tuchołkowa chwaliła cały zespół za mistrzowskie wykonanie, z imienia i nazwiska wymieniła tylko świetnie śpiewających w spektaklu Bolesława Roślana (1882–1952), Marię Grabowską (1880–1963) i Galewskiego, a także tańczących: Ste-

⁸ Gazeta Toruńska 1920, nr 4, s. 1.

⁹ Zob. *ibid.*, s. 3.

¹⁰ *Napaść żołnierzy na Polaków*, Gazeta Toruńska 1920, nr 4, s. 1.

fana Morozowicza (1901–1944), chyba najmłodszego w zespole, i Marię Płonowską (na scenie od 1916 – zm. 1943)¹¹.

Więcej wiadomo o prawdopodobnie pierwszej w historii Bydgoszczy i Torunia inscenizacji *Dziadów*. W Bydgoszczy były grane 27 i 29 grudnia w sali Teatru Concordia, w Toruniu 2 stycznia 1920 r. Reżyserował Bolesław Roslan. Pierwsze, sobotnie przedstawienie w Bydgoszczy „wypadło nadspodziewanie dobrze. Techniczne trudności starano się pokonać wszelkimi siłami”¹². Spektakl rozpoczął się z opóźnieniem, gdyż do ostatniej chwili trwały prace wykończeniowe przy dekoracjach. Poza tym iluzja w scenach z duchami została zakłócona przez zbyt jasne światło na scenie. Niektórzy aktorzy grali podwójne role. Władysław Stoma Guślarza i Kaprała, „takich, jakimi ich sobie chyba sam twórca *Dziadów* wyobrażał”¹³. Widmo Złego Pana i Sobolewskiego – Józef Andrzejewski (1884–1952), doświadczony już aktor-reżyser, który uczył się u Edmunda Rygiera w Poznaniu, miał też za sobą lata pracy na scenach niemieckich, a w latach 1912–1918 z przerwami pracował w Teatrze Polskim w Poznaniu (później w sezonie 1922–1923 jako aktor i reżyser w Grudziądzu, w latach 1925–1934 natomiast w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy):

Pan Andrzejewski potrafił w trudną rolę upiora wlać tyle grozy, że aż mróz szedł widzom po kościach. Jako Sobolewski z odczuciem wygłosił swą opowieść¹⁴.

„Po mistrzowsku”, zarówno niewidomego starca, jak i księdza Piotra, zagrał Władysław Konarski (1869–1949, on także znajdzie się w zespole Wandy Siemaszkowej w sezonie 1920/21). Recenzentka zarejestrowała pomniejsze role równie zdawkowo, więc nie będę ich wszystkich

¹¹ Dziennik Bydgoski 1919, nr 298, 28 XII, s. 2. Przypisuję autorstwo Stefanii Tuchołkowej, gdyż w tym czasie była ona redaktorką „Dziennika Bydgoskiego”, mocno zaangażowaną w życie teatralne miasta. Zwykle nie podpisywała swoich relacji z przedstawień, czasem można jednak znaleźć ślad personalny, np. w recenzji *Nie damy ziemi* w nr. 21 z 28 I 1920 r., s. 2, lub *Tajemniczego Dżemsa* w nr. 133 z 15 VI 1920 r., s. 2 (podpis St. T.).

¹² Dziennik Bydgoski 1919, nr 299, 30 XII, s. 2.

¹³ Dziennik Bydgoski 1919, nr 300, 31 XII, s. 2.

¹⁴ Ibid.

wymieniać. Warto wspomnieć jeszcze o kilku aktorkach. „Widmo płochy Zosi” kreowała Helena Czechowska (1891–1972) – świeżo poślubiona w 1919 r. żona Władysława Stomy (a zarazem siostra Jadwigi Grek-Koreckiej, która znalazła się w zespole F. Frączkowskiego w Toruniu w sezonie 1920/21; Czechowska była później aktorką Teatru Miejskiego w Bydgoszczy w latach 1928–1938). Archaniola zagrała Romana Andrzejewska (1892–1975), która debiutowała jako Irena Wysocka w Teatrze Polskim w Poznaniu w 1915 r., żona Józefa Andrzejewskiego, w latach 1926–1933 zatrudniona w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy. Gustawa-Konrada zagrał „con amore” Władysław Kieszczyński (1888–1954), 32-letni aktor z doświadczeniami w różnych zespołach wędrownych i w Teatrze Lutnia w Wilnie (1917–1919). On także znalazł się w sezonie 1920/21 w bydgoskim zespole Wandy Siemaszkowej. Tuchołkowa pisała o jego kreacji w *Dziadach*:

Artysta we wszystkich obrazach potrafił zachować należytą miarę, aby nie popaść w przesadę. Zarówno jako obłąkany pustelnik, odtwarzający scenę bolesti i rozstania, jak i jako więzień w samotności wylewający swe uczucia i wzlatujący myślą do nieba, odznaczał się szlachetną dykcją¹⁵.

Dlaczego tyle miejsca poświęcam wędrownemu zespołowi Dybizbańskiego? Przecież w czasach pruskich polskie zespoły objazdowe nieraz występowały na Pomorzu¹⁶. A jednak sezon 1919/20 był pod wieloma względami wyjątkowy. Czasy były niepewne, przejściowe. Zbliżał się termin wcielenia w życie postanowień wersalskich. W Toruniu i Bydgoszczy działały niemieckie teatry miejskie, ale exodus niemieckich obywateli przybierał na sile. Wielu członków trupy Dybizbańskiego zapisało się w tym czasie i później w historii teatru Pomorza i Kujaw, niezależnie od tego, czy tworzyli teatr na odpowiednim poziomie artystycznym, czego nie sposób stwierdzić na podstawie nielicznych i zwykle pochwalnych recenzji. Za pewnego rodzaju symbol można uznać dwie aktorki z jego zespołu, które akurat w *Dziadach* nie zagrały: żonę dyrektora Antoninę Podgórską (1879–1953), która pra-

¹⁵ Ibid.

¹⁶ Zob. Z. Raszewski, *Z tradycji teatralnych Pomorza, Wielkopolski i Śląska*, Wrocław 1955, zwłaszcza rozdziały poświęcone Gdańskowi i Bydgoszczy.

cowała później w latach 1926–1938 w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy (za dyrekcji Dybizbańskiego i Stomy), oraz Natalię Morozowicz-Truskowską (1879–1964), matkę wspomnianego wyżej Stefana Morozowicza, która w Bydgoszczy występowała w latach 1920–1939, a potem 1945–1969, tu obchodziła jubileusze: w 1922 r. 25-lecia, następnie 30-, 40- (już po wojnie), 50-, 60- i 65-lecia! Bez tych postaci trudno sobie wyobrazić historię teatru w Bydgoszczy.

Co to ma jednak wspólnego z teatrem w Toruniu? Ano ma. Otóż Ludwik Dybizbański stał się bohaterem wydarzeń o wielkiej randze symbolicznej. Performansów teatralnych odrodzonej Polski – nie na ulicy i nie w restauracyjnej sali. Jako pierwszy podjął próbę stworzenia stałego polskiego teatru w tej części zaboru pruskiego. Najpierw dał pierwszy spektakl w języku polskim na dużej scenie teatru miejskiego w regionie, na którą nie dopuszczano dotąd polskiego repertuaru. Stało się to w Bydgoszczy 22 stycznia 1920 r. Podczas galowego przedstawienia na scenie Stadttheater przemawiał prezydent Jan Maciaszek, a chór odśpiewał *Marsz Dowbora-Muśnickiego*. W części teatralnej pojawiły się fragmenty *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Bolesława Rosłana oraz *Warszawianka* S. Wyspiańskiego w reżyserii Józefa Andrzejewskiego, z Władysławem Stomą w roli generała Chłopickiego. Na koniec odśpiewano chóralnie *Boże, coś Polskę*.

W Toruniu sprawy biegły trochę wolniej. Pierwsze polskie przedstawienie – *Zaczarowane koło* Lucjana Rydla – zostało pokazane na scenie Teatru Miejskiego właśnie przez trupę Dybizbańskiego 8 kwietnia 1920 r.¹⁷ To był jego czwarty pobyt w mieście Kopernika. Po występach grudniowych i styczniowych nastąpiła seria spektakli w dniach 19-24 lutego 1920 r. ponownie w sali Parku „Wiktoria”: *Mąż z grzeczności* Ryszarda Ruszkowskiego i Adolfa Abrahamowicza (19 II), *Alzacja* Gastona Leroux (20 i 23 II), *Grube ryby* Michała Bałuckiego (21 II), komedia Kazimierza Zalewskiego *Oj, mężczyźni, mężczyźni* (22 II), a na koniec *Zemsta za mur graniczny* Aleksandra Fredry (24 II). Co

¹⁷ Zob. M. Podlasiak, *Deutsches Theater in Thorn*, s. 98. Niestety, Podlasiak nie podaje źródła tej informacji. Nie udało mi się znaleźć informacji w prasie toruńskiej (ze względu na brak zachowanych egzemplarzy „Gazety Toruńskiej” z tego okresu) lub bydgoskiej.

ciekawe, Dybizbański pokazał w Toruniu *Zemstę* wcześniej niż w Bydgoszczy. Reżyserował Władysław Konarski, który zagrał także Cześnika Raptusiewicza. W roli Papkina wystąpił Stoma. „Pan Stoma nie grał, on był Papkinem od początku do końca w każdym szczególe i w każdej drobnostce” – pisała recenzentka „Dziennika Bydgoskiego”¹⁸. Równie gorąco chwaliła kreację Józefa Andrzejewskiego jako Rejenta Milczka. Podgórska zagrała Podstolinę, a parę amantów Czechowska (Klara) i Kieszczyński (Wacław).

Można tylko przypuszczać, że inscenizacja *Zaczarowanego koła* była w Toruniu równie wspaniała jak w Bydgoszczy. Bodaj najważniejszy utwór Rydla całą swoją siłę czerpie z kreacji aktorskich tworzących baśniowy, pełen okrucieństwa świat. Pierwszoplanową rolę Młynarki mężobójczyni, należąca do popisowych ról polskich aktorek (np. Wandy Siemaszkowej), stworzyła „nasza wielka tragiczka p. Podgórska”¹⁹, partnerował jej Stoma w roli Janka:

Oboje artyści potrafili wyrazić po mistrzowsku całą skalę uczuć i napiętości, zarówno w chwilach sielankowo erotycznych, jak i w chwilach o silnym napięciu dramatycznym, potęgującym się miejscami do grozy²⁰.

Bydgoska recenzentka zwróciła jeszcze szczególną uwagę na Marię Płonowską (działała od 1916 – zm. 1943), która w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy była zatrudniona w latach 1920–1924. W *Zaczarowanym kole* zagrała głupiego Maciusia, uzdolnionego muzycznie pastuszka, niby wioskowego głupka, ale potrafiącego przechytryć diabła: „P. Płonowska chwytła wprost za serca i budziła ich zachwyt w roli Maciusia”²¹. Pewnie i w Toruniu mogła się podobać.

Co ciekawe, Dybizbański grał już wtedy na dwa fronty. Jego Teatr Polski ulokował się wcześniej w Bydgoszczy, tam zawarł kontrakt z dyrektorem Stadttheater Maksem Biedermannem na gościnne występy od 26 lutego do 4 marca 1920 r.²² Umowa ta posłużyła w negocja-

¹⁸ Dziennik Bydgoski 1920, nr 47, 28 II, s. 2.

¹⁹ Dziennik Bydgoski 1920, nr 49, 2 III, s. 2.

²⁰ Ibid.

²¹ Ibid.

²² Vertrag zwischen Herrn Direktor Max Biedermann und Herrn Direktor Ludwik Dibisbanski, APT, AMT, Sprawy Teatru Miejskiego, sygn. D 3359.

cjach z Magistratem toruńskim, gdzie składał wnioski o dzierżawę teatru u schyłku dyrekcji Kalkowskiego i po jej wygaśnięciu²³. Pełną kontrpropozycję w stosunku do Kalkowskiego wyłożył Dybizbański w liście pisanym 18 marca 1920 r. po niemiecku do pierwszego polskiego (komisarycznego) prezydenta Torunia Bolesława Wolszlegiera²⁴. Wiadomo już było, że 16 marca radni Bydgoszczy odrzucili pomysł powołania dwóch dyrektorów – Polaka i Niemca – do prowadzenia połączonych scen w Toruniu i Bydgoszczy. Miał być jeden dyrektor. Dybizbański nie dawał za wygraną. Z obszernego listu można wywnioskować, czego od niego oczekiwano i których oczekiwań nie chciał spełnić. Był gotów sam poprowadzić oba teatry w Toruniu i w Bydgoszczy, wolał jednak decyzje dotyczące repertuaru w języku niemieckim – i zwłaszcza odpowiedzialność materialną – scedować na wicedyrektora (*Subdirektor*) pochodzenia niemieckiego. Dość kategorycznie odmawiał podjęcia ryzyka poprowadzenia stałego teatru operowego w Bydgoszczy lub w Toruniu ze względu na ogromne koszty. Argumentował, że nawet w lepszych przedwojennych czasach nad Brdą nie było to możliwe. Proponował zapraszanie na gościnne występy dobrych zespołów operowych lub urządzenie miesiąca operowego po sezonie (tak jak to już było praktykowane przed wojną).

Plany te spełzły jednak na niczym. Dybizbański łapał dwie sroki za ogon, nie złapał żadnej. Magistrat toruński odrzucił projekt spółki z Bydgoszczą. W obu miastach w kwietniu wygasły kontrakty niemieckich dyrektorów, Kalkowski ruszył w świat²⁵, Biedermann do sanatorium. W Toruniu sprawy teatru ruszyły dopiero w lipcu 1920 r. po

²³ List L. Dybizbańskiego (po niemiecku) do Magistratu Torunia z dnia 18 III 1920 r. (APT, AMT, Sprawy Teatru Miejskiego, sygn. D 3359), list L. Dybizbańskiego (po polsku) do Magistratu Torunia z dnia 12 IV 1920 r. z prośbą o możliwość korzystania z budynku teatru po zakończeniu dyrekcji Kalkowskiego.

²⁴ List L. Dybizbańskiego z 18 III 1920 r. (APT, AMT, Sprawy Teatru Miejskiego, sygn. D 3359).

²⁵ Jan Bełkot pisze, że Kalkowski ustąpił ze stanowiska przed końcem sezonu (zob. tenże, *Kultura w latach 1920–1939*, [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2, s. 399). Nie zgadza się to z faktem, że jeszcze w marcu 1920 r. walczył o utrzymanie dyrekcji niemieckiej sceny (choć szukał też pracy na terenie Niemiec). Przychyłam się więc do stanowiska Marka Podlasiaka, że Kalkowski wypełnił kontrakt do końca (zob. M. Podlasiak, *Deutsches Theater in Thorn*, s. 98)

wybraniu nowej komisji teatralnej zdominowanej przez Polaków. Miasto miało jednak problemy z budżetem i nie myślało o wyraźnym finansowym wsparciu teatru. Tymczasem nad Brdą Dybizbański był w ofensywie – od 17 kwietnia ruszył jego Polski Teatr Miejski jako teatr stały, dający regularnie premiery. Dyrektor nie miał jednak legitymacji Rady miasta – w gruncie rzeczy niemieckiej, gdyż nowe wybory odbyły się dopiero w czasie wakacji. Opierał swoje dyrektorowanie na wsparciu Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej i ustnej umowie z komisją teatralną pod wodzą polskiego urzędnika Magistratu i wydawcy „Dziennika Bydgoskiego” – Jana Teski. W czerwcu Dybizbański dowiedział się, że teatr zostanie zamknięty 1 lipca w celu przeprowadzenia koniecznego remontu. Być może dla radcy Besserta, decernenta teatru, był to pretekst, aby pozbyć się pretendenta do dyrekcji, forsującego w dodatku wyłącznie polski repertuar. Wywołało to lawinę konsekwencji: w „Dzienniku Bydgoskim” ukazał się list protestacyjny przeciw wyrzuceniu trupy Dybizbańskiego²⁶. Teska nazajutrz zdystansował się wobec tego listu. Zwołano Radę miasta, gdzie odbyła się burzliwa debata, bez konkluzji, bo brakowało kworum. Radca Bessert tłumaczył się szczegółowo na łamach „Bromberger Zeitung”²⁷, bronił prawa niemieckich obywateli do własnego teatru. Dybizbański interweniował w Poznaniu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej, na przedstawieniu *Moralności pani Dulskiej* 21 czerwca pojawił się decernent teatralny z tegoż ministerstwa. 26 czerwca został zorganizowany przez „protestantów” wiec narodowy w Domu Polskim w Bydgoszczy w sprawie teatru miejskiego, „który ma być wyłącznie polskim i że kierownikiem ma być nadal dyrektor p. Dybizbański”²⁸. „Dziennik Bydgoski” nabrał wody w usta, nie chcąc dolewać oliwy do ognia, a w dodatku bydgoska deputacja teatralna zdementowała niektóre twierdzenia Dybizbańskiego. W efekcie mógł kontynuować pracę w teatrze jeszcze po 1 lipca 1920 r., ale nie został na dłużej w Bydgoszczy. Na dyrektora Teatru Miejskiego, który ruszył 4 września, została wybrana wybitna aktorka Wanda Siemaszkowa. Dybizbański

²⁶ Dziennik Bydgoski 1920, nr 134, 16 VI, s. 2.

²⁷ Bromberger Zeitung 1920, nr 137, 20 VI, s. 5.

²⁸ Dziennik Bydgoski 1920, nr 144, s. 2.

stanął jeszcze przed deputacją teatralną w Toruniu jako kandydat na dyrektora 23 lipca 1920 r., ale bez powodzenia. Natomiast teatr bydgoski objął dopiero w sezonie 1926/27, który okazał się ostatnim rokiem jego życia.

Teatr w Toruniu w czasie tego „interregnum” nie stał zupełnie pusty. Na wniosek radcy miejskiego i decernenta teatralnego Mielcarzewicza²⁹ użyczono budynku teatralnego zespołowi Karola Adwentowicza (1881–1958), wybitnego aktora, specjalisty od ról Ibsenowskich – na cztery przedstawienia od 25 czerwca 1920 r. Przeważała tematyka narodowo-historyczna: *Konstytucja 3 Maja*, *Ksiądz Marek*, *Przystań* i *Pan Wołodyjowski*. Adwentowicz korzystał ze wsparcia władz wojskowych, sam był legionistą. 14 lipca 1920 r. do komisji teatralnej w Toruniu wybrano pięciu członków z Rady miasta, którzy dołączyli do pięciu reprezentantów Magistratu. Dzień później Magistrat wyraził zgodę na występy zespołu Henryka Czarneckiego w Teatrze Miejskim pod warunkiem wpłaty do kasy miejskiej 500 marek za wieczór, opłacenia kosztów oświetlenia i uporządkowania teatru, a także zapłacenia „podatku spektaklowego”. Decyzję podpisali komisaryczny prezydent miasta Bolesław Wolszlegier i radca Mielcarzewicz. Czarnecki (ok. 1880 – ok. 1949), dyrektor teatru objazdowego, który bawił w tym czasie w Ciechocinku³⁰, tuż za granicą byłego zaboru pruskiego, miał długoletnie doświadczenia w wędrowności z zespołami po miastach Kongresówki. Wielokrotnie odwiedzał m.in. Włocławek, Ciechocinek, Płock czy Lipno. Nie tylko uzyskał zgodę na gościnne występy, ale także wygrał rywalizację z Dybizbańskim i przez komisję teatralną został nominowany na stanowisko dyrektora teatru w Toruniu na trzy sezony. Nie ma jednak racji Stanisław Kwaskowski, twierdząc, że władze Torunia ostatecznie poparły dyrektora Czarneckiego³¹. Radni na sesji 4 sierpnia 1920 r. głosowali przeciw propozycji komisji teatralnej: „Uchwała się teatru w tych poważnych czasach wcale nie wydzierża-

²⁹ Wniosek notariusza Mielcarzewicza z dnia 21 VI 1920 r., APT, AMT, Sprawy Teatru Miejskiego, sygn. D 3359.

³⁰ S. Kwaskowski, *Teatr w Toruniu 1920–1939*, Gdańsk-Bydgoszcz 1975, s. 11–12.

³¹ Ibid.

wiać”³². „Te poważne czasy” to kulminacja wojny polsko-bolszewickiej w postaci bitwy warszawskiej, która zbliżała się wielkimi krokami.

Wspomnę o jeszcze jednej decyzji, o której nie pisze Kwaskowski. Otóż na kolejnym posiedzeniu, 15 września 1920 r., Rada miasta Torunia wybrała jednak nowego dyrektora:

Uchwalono deputację teatralną upoważnić do zawarcia kontraktu z p. Edmundem Rygierem, jednakowoż uprasza się zaznaczyć w kontrakcie jak najwyraźniej, że w razie niemożności odbywania się przedstawień z powodu braku światła lub opału nie powstaną dla miasta Torunia z tego powodu żadne zobowiązania³³.

Kandydatura Edmunda Rygiera wydawała się o niebo lepsza niż Czarneckiego czy Dybizbańskiego. Starsi widzowie mogli go pamiętać z występów gościnnych w Toruniu wraz z Teatrem Polskim z Poznania, którego był dyrektorem w latach 1896–1908³⁴. Wcześniej zbierał doświadczenia aktorskie w Warszawskich Teatrach Rządowych i w Teatrze Miejskim w Krakowie za dyrekcji Koźmiana i później Pawlikowskiego. Miał więc odpowiednie doświadczenie i poważny dorobek. Nie zdążył objąć stanowiska, gdyż wkrótce – niczym deus ex machina – pojawił się w Toruniu Franciszek Frączkowski (1878–1931) z nominacją od Wincentego Witosa, premiera Rządu Obrony Narodowej powołanego podczas wojny polsko-bolszewickiej. Wywołało to – jak pisze

³² Protokollbuch der Stadtverordneten-Versammlung od 9 VII 1919 do 23 III 1921 r. (APT, AMT 1920-39, sygn. D 400), księga uchwał Rady miasta prowadzona najpierw po niemiecku, stopniowo już tylko po polsku.

³³ APT, AMT 1920-39, sygn. D 400.

³⁴ Zespół Rygiera odwiedził Toruń w dniach 25 V – 1 VI 1899 r., zagrał osiem spektakli: *Kontrolera wagonów sypialnych*, *Malgę Szwarcenkopf* (dwukrotnie), *Adama i Marylę*, *Odsiecz Wiednia*, *Lygię* (dwukrotnie) i *Sprawę kobiet* (zob. Gazeta Toruńska 1899, nr 117-124), drugi raz występy gościnne odbyły się w dniach 21-23 V 1902 r., zagrano, jak się zdaje, tylko trzy spektakle: *Kraj*, *Ulicznika paryskiego* i *Dzierżawcę z Olesiowa*, choć planowany był pobyt o dwa dni dłuższy (zob. Gazeta Toruńska 1902, nr 115-120). O działalności E. Rygiera w Poznaniu pisze obszernie A. Przybyszewska, *Teatr Polski w Poznaniu za dyrekcji Edmunda Rygiera (1896–1908)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. E. Nowickiej, Poznań 2012, w repozytorium UAM, <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/6001/1/Teatr%20Polski%20w%20Poznaniu%20za%20dyrekcji%20E.%20Rygiera.pdf>. Jej informacje o występach Teatru Polskiego są nieprecyzyjne, więc je poprawiam i uzupełniam.

Kwaskowski – konsternację w zarządzie miasta, gdyż decyzja nie była konsultowana ani z władzami lokalnymi, ani z Ministerstwem byłej Dzielnicy Pruskiej. Na to jednak Kwaskowski nie przedstawia dowodów. Z powyższej uchwały Rady miasta wynika raczej, że teatr był w tamtym czasie dla miasta sporym ciężarem, którego chętnie by się pozbyło. Przejęcie przez wojewodę pomorskiego było więc Magistratowi na rękę. Teatr został upaństwowiony. Jesienią 1920 r. ruszył pod nazwą Teatr Narodowy na Pomorzu jako pierwsza polska stała zawodowa scena dramatyczna w historii Torunia. Niemieckim teatromanom na kolejne dziesięciolecia pozostały przedstawienia amatorów z Deutsche Bühne Thorn, która działała w latach 1922–1940 w miejscu, gdzie dziś mieści się Teatr „Baj Pomorski”.

Inauguracja dyrekcji Franciszka Frączkowskiego. 28 listopada 1920 r.

Rozpoczynający działalność Teatru Narodowego dyrektor Franciszek Frączkowski, warszawianin z urodzenia, miał 42 lata, za sobą wiele ról charakterystycznych w krakowskim Teatrze Miejskim, m.in. Przechrztzy w *Nie-Boskiej komedii* Z. Kasińskiego czy Doktora w *Dziadach* A. Mickiewicza, epizod dyrektorski w Teatrze Ludowym (1906, A. Grzymała-Siedlecki we wspomnieniowym *Świecie aktorskim moich czasów* pisał: „W roku 1905 [luty] [sic!] wraz z Franciszkiem Frączkowskim założyliśmy w Krakowie Teatr Ludowy. Zgodnie z obyczajem po kilku miesiącach zbankrutowaliśmy”³⁵), wyjazd do Ameryki, pracę ponownie w Krakowie, potem we Lwowie, Warszawie i powrót do Lwowa. Czy należał do całej rzeszy urzędników i artystów z Krakowa i ziem zaboru austriackiego, którzy z pobudek patriotycznych postanowili przenieść się na ziemie zachodnie? Możliwe. W programach Teatru Narodowego znalazło się jego ideowe credo:

A my artyści Teatru Narodowego dostąpiliśmy wielkiego zaszczytu, o którym może w najśmielszych marzeniach nie śnili nasi Wielcy Ojcowie sztuki dramatycznej.

³⁵ A. Grzymała-Siedlecki, *Świat aktorski moich czasów*, Warszawa 1957, s. 28.

Oto dla tych braci, rodaków, którzy jęcząc pod jarzmem wroga, zapomnieli ojczystego języka – będziemy dziś pierwszymi misjonarzami wyznania polskiej wiary³⁶.

W „Słowie Pomorskim” z 23 marca 1921 r. przeciw tej „romantycznej” wizji zaprotestował energicznie zarząd Towarzystwa Naukowego w Toruniu, wyliczając skrupulatnie osiągnięcia i formy aktywności polskich stowarzyszeń pod zaborem pruskim, m.in. fakt, że „Gazeta Grudziądzka” w 1914 r. miała 124 tysiące prenumeratorów, co dawało jej pierwsze miejsce wśród polskich gazet na świecie.

Z pewnością Frączkowski był doświadczonym aktorem, udało mu się w trudnych politycznie i ekonomicznie czasach zebrać zespół teatralny, z którym zapisał pierwszą kartę polskiego teatru publicznego w Toruniu. Koszty działania sceny miały być finansowane częściowo przez miasto, a częściowo z budżetu centralnego. W księdze komisji teatralnej, która nadzorowała sprawy związane z życiem teatru, napisano:

Teatr Miejski oddany zostaje Województwu Pomorskiemu. Przeciąg czasu jeszcze później wyznaczony będzie. Miasto przejmuje połowę oświetlenia i opłaca wodę. Opał przejmuje Województwo. Miasto dostarcza jednego urzędnika, tj. kasztelana. – Wydzierżawienie wolnych wieczorów jest tylko dozwolone za zgodą Komitetu dla teatru państwowego na Pomorzu i Magistratu Torunia. Miasto Toruń pobiera za widowisko 20%³⁷.

Oficjalną umowę zawarto po twardych, wielomiesięcznych negocjacjach między wojewodą pomorskim i prezydentem miasta w marcu 1921 r.

Sezon, w którym przyszło działać dyrektorowi Frączkowskiemu, należał do gorących w sferze polityki międzynarodowej. Młoda, wyzwolona Polska dopiero co zakończyła wojnę z Rosją Radziecką, trwała też walka o włączenie do Polski Górnego Śląska. Nic dziwnego zatem, że rytm sezonu teatralnego podlegał rozlicznym wpływom wydarzeń politycznych i manifestacji narodowych. Inauguracja działalności Teatru Narodowego w Toruniu miała miejsce 28 listopada 1920 r.

³⁶ Słowo Pomorskie 1921, nr 66, s. 4.

³⁷ Cyt. za: S. Kwaskowski, *Teatr w Toruniu*, s. 12.

Jej przebieg znamy z obszernych opisów w toruńskim „Słowie Pomorskim” i „Dzienniku Bydgoskim” oraz w gazetach poznańskich. Właściwie w dniu inauguracji odbył się cały łańcuch uroczystych performansów: poranna msza w pobliskim kościele Najświętszej Marii Panny, o 12.30 akademie w teatrze odświętnie przystrojonym białoczerwonymi wstęgami – z przemówieniami, recytacjami i okrzykami na cześć premiera i Józefa Piłsudskiego³⁸, o 16.00 bankiet w sali Hotelu Rzymskiego z udziałem premiera Witosa.

W pierwszej części akademii przemawiali kolejno komisaryczny prezydent miasta Bolesław Wolszlegier i wojewoda pomorski Jan Brejski (notabene absolwent polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim i długoletni redaktor „Gazety Toruńskiej”), po nich prof. Eugeniusz Baliński z miejscowego gimnazjum, Walery Jastrzębiec-Rudnicki, przedstawiciel Związku Artystów Scen Polskich, oraz dyrektor Franciszek Frączkowski z krótką prezentacją swojego artystycznego programu. Część drugą wypełniły recytacje utworów lirycznych i fragmentów dramatów: Marian Peliński wykonał *Odę do młodości* Adama Mickiewicza, Zofia Szreniawa – *Czego chcesz od nas, Panie Jana Kochanowskiego*, Ida Michorowska – *Pieśń Wajdeloty z Konrada Wallenroda* A. Mickiewicza, Edmund Rygier, niedoszły dyrektor, *Psalm dobrej woli* Zygmunta Krasińskiego, Piotr Hryniewicz *Opis bitwy pod Grunwaldem z Zawiszy Czarnego* Juliusza Słowackiego, na koniec pojawił się fragment dialogu Demeter (Wiktoria Arciszewska) z Korą (Ida Michorowska) z *Nocy listopadowej* S. Wyspiańskiego.

W wieczornej premierze *Zemsty za mur graniczny* Aleksandra Fredry w reżyserii Frączkowskiego sam reżyser zagrał Papkina. W parę antagonistów: Cześnika i Rejenta, wcielił się niedoszły dyrektor Edmund Rygier i Mieczysław Petrzycki, w parę zakochanych Klarę i Wacława – Henryka Szelling i Jerzy Szyndler, a Podstolinę zagrała Ida Michorowska. Ponieważ „Słowo Pomorskie” swój pierwszy numer wypuściło dopiero w drugiej połowie grudnia 1920 r., pierwszy artykuł o teatrze (o kilku premierach naraz) ukazał się dopiero na Boże Narodzenie. Władysława Tatarzanka o *Zemście* napisała jedno zdanie:

³⁸ Z. Tr., *Uroczyste otwarcie teatru w Toruniu*, Dziennik Poznański 1920, nr 277, s. 2.

Starannem wykonaniem młody zespół położył wielką zasługę³⁹.

Znacznie więcej uwagi poświęciła misji toruńskiej sceny:

Obejmując też – wśród innych budowli – gmach teatru w Toruniu, objęła Rzeczpospolita Polska placówkę, która musi się stać twierdzą ducha polskiego na Pomorzu, ośrodkiem naszej narodowej kultury⁴⁰.

Jej zdaniem, teatr na Pomorzu ma inne zadania niż w pozostałych dzielnicach: nade wszystko budzenie i ugruntowanie wyższej świadomości narodowej, „zechcemy zrozumieć, że jest pod sztukę polską na Pomorzu teren świeży i młody, co świeżości, młodości pragnie”⁴¹. Wybór komedii Fredry na inaugurację był z tego powodu bardzo trafny, bo *Zemsta* należy do dzieł „wiecznie młodych”.

Nieco więcej o *Zemście* wiemy z relacji poznańskich dziennikarzy. „Specjalny sprawozdawca” „Kuriera Poznańskiego” pisał, że „przedstawienie było niezwykle starannie wyreżyserowane i wykazywało szereg momentów doskonałych, w których dowcip Fredrowski skrzył się jak kamień drogocenny. Śmiało powiedzieć można, że na taką trójkę pierwszych postaci w *Zemście*, jaką tworzyli pp. Rygier (Cześnik), Frączkowski (Papkin) i Petrzycki (Milczek), nie bylejakie teatr zdobyć się może. I reszta ról w dobrych spoczywała rękach [...]”⁴².

Autor relacji w „Dzienniku Poznańskim” także pisał w tonie pochwalnym:

Zwłaszcza wykonawcy ról męskich [...] tworzyli zespół, jakiego nie powstydziliby się żadna scena.

I dalej:

Doskonała reżyseria, piękna wystawa i śliczne stylowe kostiumy złożyły się na całość zupełnie udatną⁴³.

³⁹ W. Tatarzanka, *Teatr na Pomorzu*, Słowo Pomorskie 1920, nr 6, s. 3.

⁴⁰ Ibid.

⁴¹ Ibid.

⁴² b.-m., *Otwarcie Teatru Narodowego na Pomorzu*, Kurier Poznański 1920, nr 276, s. 2.

⁴³ Z. Tr., *Uroczyste otwarcie teatru w Toruniu*, s. 2.

Przebieg sezonu teatralnego 1920/21

Także w kolejnych miesiącach odbywały się w Teatrze Narodowym uroczyste wieczory teatralne. Chociażby 18 stycznia 1921 r., kiedy obchodzono pierwszą rocznicę powrotu Torunia i Pomorza do Polski. Jak zawsze, loże udekorowano zielenią i barwami narodowymi, przemawiał najpierw Eugeniusz Baliński, aktorzy recytowali poezję. Ogromne wrażenie wywołała Ida Michorowska wierszem Kornela Makuszyńskiego *Jenerale* adresowanym do generała Józefa Hallera, który cieszył się w Toruniu uznaniem większym niż Józef Piłsudski. W części trzeciej wieczoru zagrano drugi akt *Konfederatów barskich* Mickiewicza ze świetnymi kreacjami Hryniewicza (Pułaski) i Rygiera (Książ Marek) oraz czytelnymi aluzjami do współczesności. Władysława Tatarzanka pisała:

I ciężko przyjdzie się zadumać nad słowami De Choisy: „Każdy z Was [tj. Polaków – przyp. A. D.] jako jednostka to olbrzym, a razem jesteście...” – „Karły” – dopowiada Pułaski, który w dramacie Mickiewicza jest najtragiczniejszym z bohaterów, bo on przyczynę przegranej... rozumie⁴⁴.

W lutym 1921 r. trwały w Toruniu zbiórki na wsparcie akcji propagandowej przed plebiscytem na Górnym Śląsku. Podczas Dnia Aktora zbierano pieniądze na ten cel (i na cele ZASP-u). W marcu na kumulację wydarzeń politycznych teatr toruński odpowiedział serią specjalnych przedstawień. 18 marca odbyła się uroczysta akademicka z okazji imienin Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. W tym samym dniu został podpisany w Rydze traktat pokojowy z Rosjanami. Dzień wcześniej uchwalono nową konstytucję (tzw. marcową). A już 20 marca w całej Polsce tłumy wzięły udział w manifestacjach narodowych w plebiscytową niedzielę.

Przy dźwiękach *Kto się w opiekę odda Panu swemu* z toruńskich kościołów wychodzą procesje błagalne: z kościoła św. Jakuba idą Straż obywatelska i skauci, od Świętych Janów – cechy rzemieślnicze, uczniowie gimnazjów, seminariów męskich i żeńskich, od Najświętszej Marii Panny – członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, ucz-

⁴⁴ W. Tatarzanka, *Uroczysty wieczór w Teatrze*, Słowo Pomorskie 1921, nr 16, s. 2.

niowie szkół ludowych, chór „Lutnia” i Towarzystwo Wzajemnej Pomocy. O 10.30 czoło wielkiej procesji ustawia się przy Teatrze Narodowym, a później wszyscy przechodzą na Rynek Staromiejski, gdzie odbywa się seria uroczystości religijno-narodowych: msza polowa, wspólne śpiewanie *Boże coś Polskę*, przemawia wojewoda pomorski i wszyscy składają ślubowanie, recytując *Rotę* Marii Konopnickiej. Drugą część manifestacji plebiscytowych stanowią wieczornice zorganizowane w kilku miejscach: w Teatrze Narodowym, w wielkiej sali Parku „Wiktoria” oraz w restauracji „Eldorado” na Chełmińskim Przedmieściu. Program wypełniają przemówienia, recytacje, śpiew. Szczególnie udziela się Cyryl Danielewski, toruński urzędnik i dramatopisarz, specjalizujący się – o dziwo – zarówno w utworach patriotycznych, jak i w dziełach lekkiej muzy. Recytacje Danielewskiego uświetniają każdą z trzech wieczornic. W Teatrze Narodowym grają także jego jednoaktówkę *W Państwie Bojaźni Bożej*.

Do końca sezonu Teatr Narodowy uczcił jeszcze rocznicę uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja, setną rocznicę śmierci Napoleona (5 maja 1921 r.), gościł na spektaklu marszałka Józefa Piłsudskiego (5 czerwca). W czasie majówki teatr zagrał oczywiście *Sułkowskiego* Stefana Żeromskiego. Uwagę recenzentki Władysławy Tatarzanki zwróciła kreacja młodego amanta Jerzego Szyndlera w roli adiutanta Napoleona i „polskiego Hamleta”. O miłości Sułkowskiego – Szyndlera do włoskiej księżniczki Agnesiny – Idy Michorowskiej pisała:

P. Michorowska ma głos silny w wyższych tonach – ale wtedy jest on też... za silny, podczas gdy w lirycznych momentach brak mu ciepła, uroku i naturalności, jaki głos Agnesiny mieć musi, jeśli ma być prawdą to, co o niej mówi Sułkowski: „Słabość, subtelność, miłość.” – Co do mimiki p. Michorowskiej, to można ją określić, że jest to tzw. „robienie dramatyczności” z całą skalą towarzyszących jej sztucznych, zimnych wstrząsów i ruchów nerwowych. Wiało też chłodem od tej postaci, a cały ten dramat młodych serc przeszedł prawie bez wrażenia w przeciwieństwie do dramatu narodowego, który przez grę p. Szyndlera wysunął się na plan pierwszy. Ta najcudniejsza w głębi i pięknie miłość rycerza polskiego i księżniczki włoskiej wywołała wrażenie

jakiegoś fatalnego nieporozumienia czy omyłki ze strony młodego oficera, który swe afekta serdeczne najniżej skierował⁴⁵.

Rocznica śmierci Napoleona dała asumpt do wspomnień o jego przyjeździe do Torunia w „roku owym” 1812 w celu wizytacji twierdzy i przeglądu wojsk. Cesarz zatrzymał się w Hotel de Varsovie, zwanym potocznie „Białym Orłem”, gdzie przed 1807 r. mieścił się staromiejski dom weselny i odbywały się występy wędrownych trup teatralnych. W czasach pruskich powstał w tym miejscu istniejący do dziś gmach poczty na Rynku Staromiejskim. Napoleon przebywał w Toruniu od 2 do 6 czerwca. Opuścił miasto przez Bramę Chełmińską, tuż obok miejsca, gdzie dziś znajduje się budynek teatru. Cztery lata wcześniej mieszkańcy Torunia uhonorowali cesarza Francji, przemianowując ulicę Szeroką na ulicę Napoleona⁴⁶.

Z kolei marszałka Piłsudskiego teatr witał inscenizacją dramatu historycznego Władysława L. Anczyca *Kościuszko pod Raclawicami*. Marszałek przybył tuż przed północą, zagrano dla niego końcowy obraz *Powrót kosynierów*. Potem udał się na raut. W środowisku teatralnym był to już jednak czas dość gorący. Ministerstwo Sztuki i Kultury w porozumieniu z wojewodą pomorskim ogłosiło w kwietniu konkurs na stanowisko dyrektora Teatru Narodowego w Toruniu, dokumenty można było składać do 15 maja 1921 r. W prasie warszawskiej ukazały się głosy krytyczne na temat dyrekcji Frączkowskiego w Toruniu, broniło go „Słowo Pomorskie” na swoich łamach, pokazując mocne punkty repertuaru i pracowitość dyrektora, skupienie na doskonaleniu zespołu⁴⁷. Miejscowi notable spotkali się 21 czerwca i po dyskusji przyjęli dwie rezolucje: w obronie dobrego imienia dyrektora Frączkowskiego i zespołu Teatru Narodowego oraz prośbę do wojewody o przemyślenie decyzji w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora⁴⁸. Nic to pospolite ruszenie jednak nie dało. Dyrekcja Frączkowskiego dobiegła końca.

⁴⁵ W. Tatarzanka, *Sułkowski*, *Słowo Pomorskie* 1921, nr 91, s. 2.

⁴⁶ J. Łęgowski, *Pobył Napoleona I w Toruniu (W czerwcu 1812 r.)*, *Słowo Pomorskie* 1921, nr 101, s. 2-3.

⁴⁷ [autor niepodpisany], *W sprawie teatru w Toruniu*, *Słowo Pomorskie* 1921, 19 IV, nr 137, s. 5.

⁴⁸ *Konferencja w sprawie Teatru Narodowego*, *Słowo Pomorskie* 1921, nr 141, s. 4.

Na przełomie czerwca i lipca Teatr Narodowy zorganizował coś w rodzaju festiwalu „the best of”, w ciągu tygodnia zagrano siedem spektakli z minionego sezonu: od *Zemsty* po *Śluby panięskie*. Być może ministerstwo miało prawo surowo oceniać działalność toruńskiego teatru w pierwszym sezonie, ale zestaw tytułów wskazuje na wielkie ambicje dyrektora, który nie miał jednak do dyspozycji pełnowartościowego, doświadczonego zespołu. Podczas wystawienia *Ślubów panięskich* 3 lipca 1921 r. Toruń żegnał dyrektora Franciszka Frączkowskiego kwiatami i brawami na stojąco. Aktorzy pożegnali się inscenizacją *Moralności pani Dulskiej* – 7, 9 i 10 lipca 1921 r. Dulską zagrała doświadczona Wiktoria Arciszewska, Felicjana – Mieczysław Petrzycki, budzącą współczucie Melę – Henryka Szelinżanka, Hesię – Miła Sokolska, Zbyszka – Jerzy Rychter, a Juliasiewiczową – Ida Michorowska. W „Gazecie Toruńskiej” Stanisław Riess zauważył, że „pani Michorowska odtwarzała rolę Juliasiewiczowej z całym bestializmem”⁴⁹.

Repertuar i zespół

Do końca roku 1920 zespół Frączkowskiego dał sześć premier. Dominowała dramaturgia polska, i to komediowa: na otwarciu *Zemsta* Fredry, później *Piosenki ulańskie* Witolda Bunikiewicza, *Dzierżawca z Olesiowa* Zygmunta Przybylskiego i *Dom otwarty* Michała Bałuckiego w noc sylwestrową. Poza tym dramat Gabrieli Zapolskiej *Tamten* i misterium *Betleem polskie* Lucjana Rydla, znane torunianom za sprawą przedstawienia zespołu Dybizbańskiego z początku roku. W. Tatarzanka, domagająca się od teatru w Toruniu młodzieńczego entuzjazmu, dość przychylnie powitała trzy z czterech pierwszych premier. Najostrzej potraktowała *Tamtego* G. Zapolskiej, nie widząc „zupełnie” sensu w wystawianiu go po wyzwoleniu Polski:

Skończyć już musimy z tym nowożytnym pseudohamletyzmem estetycznym i narodowym, który nie buduje, nie umacnia, nie daje siły i wiary, lecz pogrąża w beznadziejną analizę uczuć i myśli, i pozostawia po sobie pustkę

⁴⁹ S. Riess, *Moralność pani Dulskiej*, Gazeta Toruńska 1921, nr 155, s. 2.

smutku i przygnębienia. Nie usprawiedliwi też tej sztuki występ takich artystów, jak p. Rygier lub wprost świetny w roli pułkownika Kornilowa p. Hryniewicz⁵⁰.

Widzowie byli, zdaje się, innego zdania. Inscenizację dramatu *Zaczarowane koło* L. Rydla zagrano 15 razy, równie często jak inny przebój sezonu – *Zaczarowane koło* L. Rydla.

W sumie w pierwszym sezonie Teatr Narodowy w Toruniu dał 21 premier (sezon był krótki, rozpoczął się w końcu listopada i objął częściowo lipiec, miesiąc urlopowy). Dyrekcja chętniej sięgała po utwory znanych polskich autorów ostatniego stulecia: od epoki romantyzmu (*Dziady* i *Konfederaci barscy* Adama Mickiewicza, *Mazepa* Juliusza Słowackiego, *Zemsta*, *Śluby panieńskie* oraz *Damy i huzary* Aleksandra Fredry), przez pozytywizm (*Dom otwarty* i *Grube ryby* Michała Bałuckiego, *Pan Damazy* Józefa Blizińskiego, *Kościuszek pod Racławicami* Władysława L. Anczyca) po *Młodą Polskę* (*Zaczarowane koło* Lucjana Rydla, *Sułkowski* Stefana Żeromskiego). Dzieła te przeważały nad utworami lekkimi, jak *Wesele Fonsia* Ryszarda Ruskowskiego czy *Ach, to Zakopane* Adolfa Walewskiego. Uderza brak w repertuarze zagranicznych fars i komedii muzycznych, które już wkrótce staną się ratunkiem dla kasy teatru. Tymczasowo jednak finanse sceny toruńskiej były dzięki dotacjom rządowym stabilne.

Jak natomiast wyglądała kondycja zespołu teatralnego? Niemieccy dyrektorzy mieli do dyspozycji zespół 25- (sam dramat) lub 39-osobowy (dramat i operetka)⁵¹. Frączkowski zatrudnił 30 osób: 13 aktorek i 17 aktorów (wliczając i jego samego) do zespołu tylko dramatycznego⁵². Teatr miał jednego etatowego malarza dekoratora Włodzimierza Kuhna, który poruszał się w dobrze znanych już w XIX w. realiach sceny kulisowej z malowanymi płótnami przedstawiającymi perspektywiczne ujęcia wnętrza zamków i pałaców, ulic miejskich i wiejskich pejza-

⁵⁰ W. Tatarzanka, *Teatr na Pomorzu*, s. 3.

⁵¹ T. Zegarski, *Karta z niemieckiej przeszłości teatru*, [w:] *Trzechlecie Teatru Narodowego w Toruniu 1920–23*, red. W. Pawłowski, Toruń 1924, s. 9.

⁵² S. Kwaskowski pisze o 13 kobietach i 18 mężczyznach (*Teatr w Toruniu*, s. 12). W *Trzechleciu Teatru Narodowego* pojawia się natomiast 13 aktorek i 16 aktorów (pominięto, nie wiadomo dlaczego, Sołtana).

ży. Nawiasem mówiąc, w podobnym malarsko-realistycznym stylu dekoratorskim funkcjonował jeszcze w czasach II wojny światowej etatowy dekorator Stadttheater Thorn Wolf Hochheim, z tym że dekoracje dla niemieckiego teatru początków XX w., z których korzystali polscy artyści po roku 1920, powstawały w pracowniach Bremy i Coburga⁵³, natomiast Hochheim wytwarzał je we własnych warsztatach po drugiej stronie ulicy, w budynku dzisiejszego Banku Gospodarki Żywnościowej.

W 1920 r. problemem były kostiumy do sztuk dziejących się w szlacheckim dworcu lub dotyczących polskiej historii z czasów Napoleona czy zaborów. Pewne światło na tę kwestię rzuca wypowiedź Mieczysława Szpakiewicza w *Trzechleciu Teatru Narodowego*:

Repertuar sezonu pierwszego posiadał co prawda wiele arcydzieł, nie wiem jednak, w jakiej oprawie grane były owe arcydzieła, gdyż po objęciu teatru nie znalazłem dekoracji ani kostiumów, które by mogły świadczyć o poważnym traktowaniu tych widowisk⁵⁴.

W recenzjach pisanych przez Władysławę Tatarzankę w „Słowie Pomorskim” nie sposób znaleźć jakiegokolwiek wzmianki o stronie plastycznej przedstawień. Autorka, 27-letnia dyrektorka Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu, Podhalanka z pochodzenia, świeżo po doktoracie z historii i języka polskiego w Krakowie⁵⁵, pisała regularnie o premierach Teatru Narodowego, koncentrując się wszakże na problematyce wystawianych dzieł i – na szczęście dla nas – na kreacjach aktorskich. Tak więc tylko o aktorach na podstawie lektury jej recenzji można coś więcej powiedzieć.

Teatr miał czterech reżyserów, wszyscy byli aktywnymi aktorami, którzy nieraz występowali we własnych spektaklach: Edmund Rygier,

⁵³ W aktach miejskich można znaleźć korespondencję z firmami z tych miast (APT, AMT 1793-1920, sygn. C6010). Nie wiem, na jakiej podstawie Kwaskowski opiera swoje przekonanie, że były to przedsiębiorstwa z Berlina i Bydgoszczy. Por. S. Kwaskowski, *Teatr w Toruniu*, s. 15.

⁵⁴ M. Szpakiewicz, *Trzechlecie Teatru Narodowego*, [w:] *Trzechlecie Teatru Narodowego w Toruniu 1920–23*, s. 12.

⁵⁵ K. Przybyszewski, *Władysława Tatarzanka (1893–1970), pedagog, dyrektorka Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu*, *Rocznik Toruński*, t. 40, 2013, s. 233-242.

Piotr Hryniewicz, Marian Bogusławski i sam dyrektor Frączkowski. Najbardziej doświadczony był niedoszły dyrektor Edmund Rygier. Starsi widzowie mogli go pamiętać z występów gościnnych Teatru Polskiego z Poznania, któremu dyrektorował w latach 1896–1908⁵⁶. Był aktorem w starym stylu dziewiętnastowiecznym, opierającym swoją ekspresję na mocnym, donośnym głosie i mimice, zwłaszcza umiejętności gry oczami, co predysponowało go do ról tragicznych. Na toruńskiej scenie zagrał kilka ważnych ról: Cześnika w *Zemście*, Drwala w *Zaczarowanym kole* (na zmianę z Frączkowskim, „wczuł się najzupełniej w tę rolę, stwarzając postać żywą i świetną” – pisała Tatarzanka⁵⁷), a także popisową rolę Księdza Marka w II akcie *Konfederatów barskich*. Reżyserował *Mazepę* J. Słowackiego, ale w kolejnej popisowej roli – Wojewody, o którą kiedyś walczył w teatrze krakowskim, ostatecznie nie wystąpił z powodu problemów zdrowotnych. Zagrał ją Franciszek Frączkowski. We wspomnieniach Adama Grzymały-Siedleckiego o poznańskiej dyrekcji Edmunda Rygiera znajdziemy taką oto jego charakterystykę:

Lubił grać od kulisy do kulisy, dramatyczność zaś odtwarzanych stanów duszy opierał niemal wyłącznie na sile swojego głosu, a nie było na świecie tak wielkiego stadionu, którego by nasz Makbet ze starego krakowskiego teatru nie nappełnił swoim tubalnym barytonem⁵⁸.

Drugim z doświadczonych reżyserów był dyrektor Franciszek Frączkowski, który zrealizował osiem premier w sezonie 1920/21. Grał role znaczące, jak Wojewoda w *Mazepie*, Papkin w *Zemście*, Radost w *Ślubach panińskich*, Nowosilcow *Dziadach*, i pomniejsze, choć budzące entuzjazm widowni: śmieszny farmaceuta Fujarkiewicz w *Domu otwartym* czy stary Jan w *Kościuszcze pod Raclawicami* („przepiękny liryzm wydobył z roli lirnika – starego Jana – Frączkowski”⁵⁹). O jego kreacji Papkina nie mamy, niestety, bliższych informacji, ale dzięki recenzentce „Słowa Pomorskiego” wiemy sporo o kreacji Wojewody i inscenizacji *Dziadów*. Dają one pewien obraz teatru toruńskiego za dy-

⁵⁶ Pisze o tym okresie obszernie A. Przybyszewska, op. cit.

⁵⁷ W. Tatarzanka, *Zaczarowane koło*, Słowo Pomorskie 1921, nr 14, s. 2.

⁵⁸ A. Grzymała-Siedlecki, *Świat aktorski moich czasów*, s. 206.

⁵⁹ W. Tatarzanka, *Kościuszek pod Raclawicami*, Słowo Pomorskie 1921, nr 121, s. 3.

rekcji Frączkowskiego. W roli Wojewody znalazł się Frączkowski niespodziewanie dwa dni przed premierą z powodu niedyspozycji Edmunda Rygiera. Władysława Tatarzanka zaznaczyła to jako okoliczność łagodzącą, ale nie kryła niedosytu, gdyż przez cztery akty Frączkowski świetnie wywiązywał się z roli:

Ujął tu i skupił w niej wszystko, a więc dumę magnata, boleść ojcowską, obrażone uczucie zdradzonego męża i porywał wprost szeroką skalą mimiki, co wyrażała wszystkie tony miotających nim uczuć i wrażeń. Czy w scenie z Królem, gdy dopiero pierwsze przebłyski podejrzeń miotają jego sercem, czy w tem bezlitosnem i straszem w zgrozie odniesieniu się do żony, – czy w jęku zranionego lwa, gdy krzyczy głosem przenikającym do szpiku kości: „chłopak mój zabity”, – czy wreszcie w następnej chwili półobłąkania, gdy zapowiada pogrzeb „za ryczałtem” – wszędzie p. Frączkowski umiał znakomicie wczuć się w linię psychicznego stanu postaci, poprowadzić ją bez zarzutu z zastosowaniem wszelkich odcieni rosnących w miarę akcji. Wojewoda p. Frączkowskiego w czterech pierwszych aktach był każdym drgnieniem serca prawdziwym z kości i krwi człowiekiem, bez cienia tak łatwego w tej roli szarżowania. Biła z niego prawda i szczerłość głęboka! Inaczej jednak się przedstawiał w piątym akcie. Czy wskutek zmęczenia, czy wskutek braku zupełnego opanowania tej sceny (w czem nie ma nic dziwnego, bo jak nas informują, p. Frączkowski, obejmując tę rolę w zastępstwie chorego p. Rygiera miał do jej przygotowania niecałe... dwa dni) linia psychiczna Wojewody, poprowadzona dotąd bez zarzutu, załamała się w piątym akcie, bo w miejsce szalonego uczucia-gromu, który przedstawił magnat-obłąkaniec dał p. Frączkowski „nerw aktora”, który nie wywołał wrażenia mocy i prawdy. Innymi słowy, operując tu zręczną techniką, nie opanował p. Frączkowski uczuciowo kreacji, nie wniknął psychicznie w całą zgrozę i tragiczną prawdę tej postaci. Stąd scena ta nie wywołała takiego efektu, jaki wywołać powinna i jakiego, sądząc po czterech aktach od Wojewody – p. Frączkowskiego spodziewać się śmiało było można!⁶⁰.

Jak natomiast wyglądała inscenizacja *Dziadów*? Tatarzanka przyjęła spektakl sceptycznie, jako moment próby dla zespołu, której to próbie nie wszyscy sprostali. Frączkowski skorzystał ze sprawdzonego wzorca inscenizacji przygotowanego przez Stanisława Wyspiańskiego. Pierwsza zrealizowana przez toruński zespół inscenizacja arcydramatu

⁶⁰ W. Tatarzanka, *Mazepa II*, Słowo Pomorskie 1921, nr 35, s. 3.

Mickiewicza (spektakl Teatru Polskiego Dybizbańskiego z 2 stycznia 1920 r. to jednak występ gościnny) miała premierę 5 marca 1921 r. Jak już wiemy, teatr nie dysponował odpowiednimi kostiumami czy dekoracjami. Zespół aktorski nie miał odpowiedniego doświadczenia. Gustawa-Konrada zagrał Marian Peliński, wtedy około trzydziestoletni aktor. Tatarzanka zarzuciła mu deklamacyjność kosztem głębokiego przeżycia roli:

My nadto mamy w pamięci każde słowa, my nadto jesteśmy świadomi, że tu każde słowo było opłacone krwią i wytrysło z tętnic serca, by nas mógł zadowolić ten „deklamujący” strofy *Dziadów* – Konrad – dekadent czy hysteryk, w którym prócz gry nerwów nic dostrzec nie można – a jakiego w swoim Konradzie dał p. Peliński⁶¹.

W efekcie Wielka Improwizacja była pozbawiona siły, a wiele jej momentów wypadło nienaturalnie. „Pan Peliński ześrodkował w tej scenie wszystko w jakichś upiornych jękach i wykrzyknikach odpowiednich dla nowoczesnego impresjonistycznego dramatu, ale nie w *Dziadach*, gdzie mimo całego »romantyzmu« drga wielki lot prawdziwych uczuć i prawdziwej szczerości”. Wcześniej „cała przemiana psychiczna Gustawa w Konrada zaginęła w powodzi gestów i deklamowanych słów”⁶². Także interpretacja Pustelnika pozostawiała wiele do życzenia, kojarzył się recenzentce z dwudziestoletnim Józkiem z ballady *To lubię*. Równie słabo wypadła Ida Michorowska jako pani Rollison. Do przekonania recenzentki trafiły natomiast role Mariana Bogusławskiego jako Złego Pana w II części *Dziadów* i Piotra Hryniewicza jako Księdza Piotra. W recenzji znajdziemy także lakoniczne pochwały dla Frączkowskiego jako Nowosilcowa, Bolesława Bolki jako Guślarza i Tadeusza Jejdego jako Kaprała, a także mnóstwo kwaśnych uwag do toruńskich „aniołków”, czyli młodych, nieopierzonych aktorek. W konkluzji Tatarzanka podkreśliła brak dwóch kluczowych elementów: uroczystego uczucia i poprawnego zespołowego wykonania, które pozwoliłyby zagrać Mickiewiczowskie misterium narodowe.

⁶¹ W. Tatarzanka, *Dziady (dokończenie)*, Słowo Pomorskie 1921, nr 57, s. 2.

⁶² Ibid.

Trzecim reżyserem i wicedyrektorem Teatru Narodowego w sezonie 1920/21 był Piotr Hryniewicz (1874–1932), warszawianin, wówczas 46-letni, mający za sobą doświadczenie pracy w Warszawskich Teatrach Rządowych, gdzie debiutował w 1898 r. rolą Józefa w inscenizacji sztuki Przybylskiego *Bzy kwitną*. Debiut sceniczny zaliczył dwa lata wcześniej w prologu *Wyprawa na Olimp* napisanym na otwarcie warszawskiego teatrzyku ogródkowego „Wodewil”. Zagrał poetę u boku Gabrieli Zapolskiej w roli Muzy⁶³. W zespole Warszawskich Teatrów Rządowych grał role charakterystyczno-dramatyczne do końca I wojny światowej. W Toruniu wyreżyserował cztery spektakle, zagrał pułkownika Kornilowa w *Tamtym*, Pułaskiego w *Konfederatach barskich*, Zbigniewa w *Mazepie* i – jak już była mowa – bardzo dobrze Księdza Piotra w *Dziadach*, a także samego Kościuszkę w inscenizacji sztuki W. L. Anczyca. Władysława Tatarzanka zwróciła uwagę także na jego rolę w jednoaktówce Krzywoszewskiego *Piękna ogrodniczka*:

Pan Hryniewicz w roli Widelkiewicza zdobył znowu sukces przez kreację postaci ujmującej prostotą, bólem i szczerością. Te wszystkie rysy umiał p. Hryniewicz podkreślić swoją grą i wyrazistą mimiką⁶⁴.

W grudniu 1920 r. Hryniewicz obchodził w Teatrze Narodowym jubileusz 25-lecia pracy artystycznej. Jako jedyny z aktorów-reżyserów pozostał na kolejne lata w Toruniu.

Najmłodszy z czwórki reżyserów w sezonie 1920/21, urodzony w Ciechanowie 34-letni Marian Bogusławski (1886–1962), także w czasie I wojny światowej występował w Warszawie. Wyreżyserował w Teatrze Narodowym w Toruniu cztery przedstawienia, głównie z lekkiego repertuaru. Zagrał chwalone role Telesfora w *Domu otwartym*, widma Złego Pana w *Dziadach*, pogodnego emeryta Ciaputkiewicza w *Grubych rybach*, Herkulesa d’Este w *Sułkowskim*. Dostało mu się jednak za role wykraczające poza jego emploi aktora charakterystycznego. Tatarzanka krytykowała jego Wojewodę w *Zaczarowanym kole*, króla Jana Kazimierza w *Mazepie* za nazbyt sztywny gest i głos wychodzący z czeluści grobowych oraz brak „szarmanterii”⁶⁵, a także Księdza w IV

⁶³ [autor niepodpisany], *Jubileusz artysty*, Słowo Pomorskie 1921, nr 281, s. 5.

⁶⁴ W. Tatarzanka, *Dzień aktora*, Słowo Pomorskie 1921, nr 32, s. 3.

⁶⁵ W. Tatarzanka, *Mazepa*, Słowo Pomorskie 1921, nr 35, s. 3.

części *Dziadów*, tu „dał sylwetkę naiwnego nudziarza, od którego młody Gustaw uciekłby już nie na jakiś »wzgórek podmiejski«, gdzie bawił się z towarzyszami, ale na ostatni kraniec świata”⁶⁶.

Nie sposób tu scharakteryzować wszystkich aktorów w zespole Frączkowskiego. Większość z nich przemknęła jak meteory przez toruńską scenę. Na przykład wspomniane toruńskie „aniołki” jak: Ida Michorowska (1897–1966), Halina Lechowska (działała od 1910, zm. 1954), Stefania Neromska (1895–październik 1921), Irena Orzecka (1890–1964, jako postać Jurgieluszki, babci klozetowej w hotelu „Monopol”, można zobaczyć ją w *Popiele i diamentach* Andrzeja Wajdy, a jako babcię boksera Ciapuły w *Mężu swojej żony* Stanisława Barei), Miła (Emilia) Sokolska (1856–1956), Henryka Szellinżanka (zm. 1985), Maria Roszkiewiczowa (właśc. Płonka-Fiszler, 1893–1989).

Zatrzymajmy się na koniec na trójce aktorów z różnych pokoleń. Najpierw kilka zdań o Wiktorii Arciszewskiej (1883–1954), która trafiła do Torunia z Teatru Polskiego w Cieszynie, gdzie grała w sezonie 1919/20, i doświadczenie zdobywała pracując od początku wieku w Krakowie, w tym we współpracy z Frączkowskim w jego zespole w 1908 r. W sezonie 1920/21 zagrała świetnie i stylowo Żegocinę w *Panu Damazym* oraz Dobrońską w *Ślubach panińskich* u boku Frączkowskiego jako Radosta.

Kolejny aktor – Tadeusz Jejde (1886–1944), tak jak ojciec specjalizujący się w rolach charakterystycznych, debiutował w 1905 r. w Teatrze Miejskim w Krakowie i pracował po 1920 r. przez wiele sezonów – z przerwami – w międzywojennym teatrze w Toruniu. W tym pionierskim sezonie śmieszył publiczność zwykle w drugoplanowych rolach, np. Organisty w *Zaczarowanym kole* czy Kapelana w *Damach i huzarach*, przyciągał uwagę np. jako Kapral w *Dziadów* części III, rzadziej pojawiał się w rolach głównych, np. Pana Damazego w komedii J. Blizińskiego. W. Tatarzanka chwaliła go w tym właśnie spektaklu za mimikę i zachowanie spokoju w grze na scenie:

Ponadto cenię jeszcze p. Jejdego za jedno, a mianowicie za to, że w momentach ważniejszych, gdy akcja idzie przyspieszonym tempem – umie on

⁶⁶ W. Tatarzanka, *Dziady (dokończenie)*, s. 2.

opanovać się i nie biegać tak, jak to umieją czynić inni, nadając scenie wrażenie kinematografu⁶⁷.

Jednym z najmłodszych aktorów w zespole Frączkowskiego był Jerzy Szyndler (1898–1944), świeżo po studiach filozoficznych i Szkole Dramatycznej w Warszawie. Warunki fizyczne predestynowały go do ról romantycznych kochanków. Już na inaugurację sezonu zagrał Wacława w *Zemście*, później Szatana w *Betleem polskim* („Sytuację ratował doskonały Szatan p. Szyndlera”⁶⁸), głupiego Maciusia w *Zaczarowanym kole*, Sobolewskiego w *Dziadach*, Fonsia w *Weselu Fonsia*, Sułkowskiego (którą to rolę, wychwalała Tatarzanka), Albina w *Ślubach panińskich* i Edmunda w *Damach i huzarach*. Zestaw ról dla początkującego aktora zaiste imponujący. Rola Albina stanowi, jak się zdaje, kwintesencję aktorskich osiągnięć Szyndlera w pierwszym sezonie w Toruniu, a także – zdaniem recenzentki „Słowa Pomorskiego” – swoiste podsumowanie działalności Franciszka Frączkowskiego. Tatarzanka wychwala kreację Szyndlera:

I stąd też włosy stawały na głowie na myśl o przyszłych losach Albina – p. Szyndlera, który wykazał w swojej roli całą rozległą skalę swego talentu, jako sentymentalny kochanek Klary. P. Szyndler po kilku ćwiczeniach w celu osiągnięcia doskonałości w nawlekaniu igły (dziwić się nie można bohaterowi napoleońskiemu!) odtworzył istotnie klasycznie typ mazgaja płacziwego, który z rozmaitymi Filonami może iść w zawody, co do jęków i westchnień, które tę quasi-męską duszę poruszają. P. Szyndler dał też sylwetkę świetną, co do mimiki i głosu, a przypominającą tak żywo tych bohaterów, którzy „po stokroć razy umierali z rozpacz”, ale w końcu zasiadali do dobrego, choć z przyzwyczajenia często łzami skrapianego... obiadu⁶⁹.

Wysoka ocena recenzentki wydaje się o tyle istotna, że Szyndler grał w tym spektaklu nie tylko z „aniołkami” – Zofią Szreniawą w roli Anieli i Miłą Sokolską w roli Klary, ale także z doświadczonymi aktorami: Frączkowskim (Radostem), Arciszewską (Dobrójską) i wreszcie wychwalanym przez Tatarzankę Marianem Pelińskim w roli Gucia, „który porwał, rozśmieszył i oczarował wszystkich”⁷⁰.

⁶⁷ W. Tatarzanka, *Pan Damazy*, *Słowo Pomorskie* 1921, nr 80, s. 3.

⁶⁸ W. Tatarzanka, *Betleem polskie L. Rydla II*, *Słowo Pomorskie* 1920, nr 9, s. 2.

⁶⁹ W. Tatarzanka, *Śluby panińskie II*, *Słowo Pomorskie* 1921, nr 106, s. 3.

⁷⁰ *Ibid.*, s. 3.

Śluby panięskie miały premierę równo pięć miesięcy po inauguracyjnej *Zemście za mur graniczny*. Dało to asumpt do porównań między Fredrowskimi inscenizacjami i oceny działalności dyrektora. *Tatarzanka* nie miała wątpliwości, że zespół w tym czasie rozwinął swoje umiejętności:

Kiedy też *Zemsta* polegała głównie w wykonaniu na mniej lub więcej udatnych ruchach „kontuszowych”, ale daleka była od ducha Fredrowskiego, który w zasadzie swojej jest duchem rdzennie polskim, zdrowym, ujawniającym się przez pryzmat genialnego komizmu autora – to *Śluby panięskie* tchnęły na scenie toruńskiej nie tylko tym olbrzymim, wiecznym czarem poezji młodości, w ramy dworku polskiego ujętym, ale i duchem, a raczej ogniem talentu, który w polskie życie nie potrzebował „wnikać”, bo tego życia był nam uosobieniem najlepszym i najprawdziwszym⁷¹.

Ten postępek dokonał się dzięki wytężonej pracy dyrekcji, zespołu artystycznego i technicznego.

Jak oceniać dyrekcję Franciszka Frączkowskiego w Toruniu w sezonie 1920/21? Naturalnie trzeba brać pod uwagę trudną sytuację polityczną państwa polskiego, którego byt nie był wtedy jeszcze stabilny, trudną sytuację ekonomiczną, która wpływała na to, czy widzowie chętnie wybierali się do teatru. Kolejna rzecz to zbyt krótki czas na zbudowanie zespołu teatralnego na odpowiednim poziomie, a także wychowanie wiernej i dobrze zaznajomionej z teatrem publiczności. Z tymi samymi problemami będą się borykali kolejni dyrektorzy toruńskiej sceny. Wszystkie one nikną w świetle faktu, że był to pierwszy polski teatr w historii Torunia, pierwszy polski zespół, a także w wielu wypadkach – toruńskie prapremiery dzieł polskiej dramaturgii. I jeszcze jedna ważna informacja w kontekście niedawnych obchodów 250-lecia teatru publicznego w Polsce: Teatr Narodowy za dyrekcji Franciszka Frączkowskiego był pierwszą sceną tego rodzaju w odrodzonej Drugiej Rzeczypospolitej. Teatr Narodowy w Warszawie został otwarty dopiero 3 października 1924 r.⁷²

⁷¹ Ibid., s. 3.

⁷² Pisze o tej kwestii W. Dudzik, *Gdzie był teatr narodowy w II Rzeczypospolitej?*, Pamiętnik Teatralny 2015, z. 3-4, Scena Narodowa 1765–2015, s. 330.

Bibliografia

1. *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. Marian Biskup, Toruń 2006.
2. *Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, red. Zbigniew Raszewski, Warszawa 1973 (t. 1), Warszawa 1994 (t. 2).
3. Stanisław Kwaskowski, *Teatr w Toruniu 1920–1939*, Gdańsk-Bydgoszcz 1975.
4. *Trzechlecie Teatru Narodowego w Toruniu 1920–23*, red. W. Pawłowski, Toruń 1924.
5. *Teatr w Bydgoszczy i w Toruniu. Wydanie specjalne z okazji 100. Premier PTZP*, Bydgoszcz 1955.
6. *80 lat teatru w Toruniu*, red. Janusz Skuczyński, Toruń 2000.
7. Marek Podlasiak, *Deutsches Theater in Thorn. Vom Wander- zum ständigen Berufstheater (17.–20. Jahrhundert)*, Berlin 2008.
8. Zbigniew Raszewski, *Z tradycji teatralnych Pomorza, Wielkopolski i Śląska*, Wrocław 1955.
9. Alicja Przybyszewska, *Teatr Polski w Poznaniu za dyrekcji Edmunda Rygiera (1896–1908)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Ewy Nowickiej, Poznań 2012, w repozytorium UAM, <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/6001/1/Teatr%20Polski%20w%20Poznaniu%20za%20dyrekcji%20E.%20Rygiera.pdf>.
10. Adam Grzymała-Siedlecki, *Świat aktorski moich czasów*, Warszawa 1957.
11. Kazimierz Przybyszewski, *Władysława Tatarzanka (1893–1970), pedagog, dyrektorka Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Toruniu*, *Rocznik Toruński*, t. 40, 2013.
12. Akta z Archiwum Państwowego w Toruniu: AMT 1920–39 D 400, D 3358, D 3359, D 3374, AMT 1793–1920 C6010, w toruńskim archiwum nie zachowały się afisze teatralne z sezonu 1920/21.
13. Czasopisma
„Gazeta Toruńska” 1918–1920
„Bromberger Zeitung” 1920
„Thorner Zeitung” 191–1920
„Słowo Pomorskie” 1920–1921 – recenzje Władysławy Tatarzanki
„Dziennik Bydgoski” 1919–1921
„Dziennik Poznański” 1920
„Kurier Poznański” 1920

The first season of the National Theatre in Toruń:
under the management of Director Franciszek Frączkowski
(1920/21)

The article concerns the background of the creation of the National Theatre in Toruń, the theatrical season in the years 1920–1921, the repertoire of the theatre and the team headed by Director Franciszek Frączkowski. Referring to the files of the State Archive in Torun, the Polish and German press from the beginning of the 20th century and the teatrological literature of the subject matter, the author attempts to verify the thesis by Stanisław Kwaskowski and show the process of the creation of the Polish theatre, the significance of the Polish public theatre in the history of Toruń in the new light: in terms of the directors' and actors' work, and the quality of performances created by them. The performative perspective allows us to look not only at theatrical performances, but also at various kinds of public performances through which inhabitants of Toruń could express their beliefs and emotions in one of the most important historical moments.

Die erste Saison des Nationaltheaters in Thorn
unter der Intendantur von Franciszek Frączkowski (1920/21)

In dem Artikel geht es um die Entstehung des Nationaltheaters in Thorn und um den Verlauf der Theatersaison 1920/21, um das Repertoire und das Ensemble, das von Franciszek Frączkowski als Intendanten geleitet wurde. Der Autor stützt sich auf Akten aus dem Staatsarchiv in Thorn, der polnischen und deutschen Presse vom Beginn des 20. Jahrhunderts und auf die theaterwissenschaftliche Literatur zum Thema. Dabei ist er bemüht, die Thesen von Stanisław Kwaskowski zu verifizieren und den Weg zur Eröffnung des polnischen Theaters sowie die Bedeutung der ersten öffentlichen polnischen Bühne in der Geschichte Thorns in neuem Licht darzustellen. Er befasst sich mit der Arbeit der Regisseure und Schauspieler ebenso wie mit der Qualität der von ihnen gestalteten Aufführungen. Aus dieser performativen Perspektive lassen sich nicht nur die Theateraufführungen betrachten, sondern auch öffentliche Aufführungen verschiedener Art, mit deren Hilfe die Thorner ihre Überzeugungen und Emotionen in einem der wichtigsten historischen Momente in der Geschichte der Stadt zum Ausdruck bringen konnten.

Socjotopografia Torunia w okresie międzywojennym w świetle analizy ksiąg adresowych z 1923 i 1932 roku*

*Łukasz Filipski
Toruń*

Wstęp

Badaniem relacji pomiędzy strukturami społecznymi a rozmieszczeniem poszczególnych warstw społecznych w przestrzeni miasta zajmuje się socjotopografia¹. Omawiane tu związki między strukturami społecznymi a układem przestrzennym miasta w określonym czasie ukazą charakterystyczne cechy każdej z dzielnic Torunia oraz koncentrację grup ludnościowych w kontekście przestrzennym. Dotychczas nie powstały prace bezpośrednio traktujące o socjotopografii Torunia w okresie międzywojennym. Zagadnieniami demograficznymi oraz rozbudową miasta w latach 1920–1939 zajmował się Kazimierz Przybyszewski, który badał strukturę społeczno-zawodową mieszkańców Torunia głównie na podstawie powszechnych spisów ludności², natomiast

* Artykuł jest fragmentem pracy magisterskiej pt. „Socjotopografia Torunia w dwudziestoleciu międzywojennym”, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Krzysztofa Mikulskiego na Wydziale Nauk Historycznych UMK.

¹ K. Wąjda, *Socjotopograficzna procedura badawcza*, Rocznik Gdański, t. 65: 2005, s. 140-142.

² K. Przybyszewski, *Toruń w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Społeczeństwo i gospodarka*, Toruń 1994.

zmianami strukturalnymi społeczeństwa oraz rozwojem przestrzennym i rozbudową międzywojennego Torunia – Ryszard Sudziński³.

Źródłami, które były podstawą niniejszego opracowania, są dwie księgi adresowe miasta Torunia⁴. Jedna z nich, z 1923 r., zawiera także informacje dotyczące Podgórza oraz powiatu Toruń-Wieś, natomiast druga została wydana tylko dla obszaru miejskiego Torunia na 1932 r. Na podstawie danych pochodzących z ksiąg adresowych o wszystkich samodzielnych lokatorach mających stałe zatrudnienie dokonałem klasyfikacji społeczno-zawodowej mieszkańców według ustalonych kategorii, a następnie utworzyłem dwie bazy danych, które posłużyły do analizy oraz porównania składu społeczno-zawodowego mieszkańców miasta w latach 1923–1932.

Przy omawianiu socjotopografii miasta istotne były źródła archiwalne dla okresu międzywojennego⁵. W źródłach tych znajdowało się mnóstwo zestawień statystycznych dotyczących ludności Torunia, a także wiele informacji traktujących o rozbudowie miasta. Bardzo pomocne okazały się również roczniki statystyczne miasta oraz powszechne spisy ludności, na podstawie których tworzone różne opracowania statystyczne dotyczące Torunia i jego mieszkańców⁶.

³ R. Sudziński, *Infrastruktura i gospodarka komunalna międzywojennego Torunia*, [w:] *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. 3, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, Toruń 2006, s. 111-124; tenże, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920–1975*, Toruń 1993, s. 21-54.

⁴ *Księga Adresowa miasta Torunia wraz z Podgórzem i powiatem Toruń-Wieś na rok 1923*, Toruń 1923; *Księga Adresowa i informacyjna miasta Torunia na rok 1932*, Toruń 1932.

⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta miasta Torunia (dalej cyt. APT, AmT), Wydział Prezydyjalny, sygn. 1332: Sprawy statystyki 1922 do 1927 roku; APT, AmT, Wydział Ogólny, sygn. 1750, 1751: Sprawozdania o ruchu ludności 1928–1937 i 1937–1939; APT, AmT, Wydział Administracyjny, sygn. 5247: Zestawienie statystyczne ruchu ludności 1931–1935; APT, AmT, Wydział Budownictwa, sygn. 2900: Sprawozdanie o ruchu budowlanym (1934–1937); APT, AmT, Wydział Budownictwa, sygn. 2860: Plan zabudowy miasta Torunia (1932–1934); APT, AmT, Wydział Budownictwa, sygn. 2857: Akcja rozbudowy miasta 1925–1931.

⁶ *Pierwszy powszechny spis RP z dnia 30 września 1921 r. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe*, [w:] *Statystyka Polski*, t. 25, Warszawa 1927; *Drugi powszechny spis ludności z 9 XII 1931 r., Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe. Województwo pomorskie*, [w:] *Statystyka Polski*, seria C, z. 75, Warszawa

Analizy składu społeczno-zawodowego ludności Torunia i segregacji społeczno-przestrzennej, czyli rozmieszczenia grup społecznych w przestrzeni miasta w 1923 i 1932 r., udało się dokonać dzięki wyżej wymienionym dwóm księgom adresowym Torunia. Badanym obszarem objęte zostało całe miasto, a zwłaszcza poszczególne dzielnice Torunia.

Księga adresowa z 1923 r. jest zarazem pierwszą księgą w dziejach miasta wydaną w języku polskim. Źródło obfituje w takie informacje jak: wykaz mieszkańców wraz z dokładnym adresem, a także profesją, jaką wykonują, spisy ulic i placów miasta Torunia, budynków prywatnych, urzędów wojskowych i cywilnych oraz pracowników przemysłowo-handlowych. Do analizy składu społeczno-zawodowego ludności miasta oraz segregacji przestrzennej wykorzystano trzeci rozdział źródła⁷. Księga adresowa wymienia 7 dzielnic: Stare Miasto, Nowe Miasto, św. Katarzyny, Mokre, Chełmińskie Przedmieście, Bydgoskie Przedmieście oraz Jakubskie Przedmieście⁸. Całkowita liczba mieszkańców na tym terenie wynosiła 17 306 osób. Było to zaledwie 41,9% ludności Torunia, której liczba wynosiła 41 240 osób⁹. Wynika to z faktu, że księga adresowa zawiera w dużej mierze tylko informacje na temat osób czynnych zawodowo, w mniejszym stopniu odnotowuje kobiety

1938; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. Województwo pomorskie*, t. 11, Warszawa 1926.

⁷ Rozdział trzeci widnieje w księdze adresowej pod tytułem „Mieszkańcy” i składa się z trzech podtytułów. W analizie kategorii zawodowych mieszkańców oraz rozmieszczenia społeczno-przestrzennego skorzystano ze „Spisu właścicieli domów i lokatorów w porządku alfabetycznym według ulic i numerów domów” oraz „Dodatkowego spisu mieszkańców, którzy zostali opuszczeni lub zameldowali się do pobytu w czasie drukowania Księgi”.

⁸ Według księgi adresowej na obszarze 7 dzielnic Torunia znajdowało się łącznie 160 ulic. Dla bardziej obiektywnego przedstawienia struktury społeczno-zawodowej na poszczególnych ulicach wyszczególniono 3 podkategorie wszystkich ulic Torunia: Ulice Główne (zamieszkiwane przez ponad 100 osób), Ulice Poboczne I typu (średnie zaludnienie od 30 do 100 osób) oraz Ulice Poboczne II typu (niskie zaludnienie do 29 osób). Taki podział zapobiegł ewentualnemu wskazywaniu ulic słabo zaludnionych jako zdominowanych przez którąś z kategorii społeczno-zawodowych i tym samym porównywaniu z ulicami o wysokim zaludnieniu, co doprowadziłoby do błędnych paraleli oraz wniosków.

⁹ APT, AmT, Wydział Prezydyjalny, sygn. 1332: Sprawy statystyki 1922 do 1927 r.

utrzymywane przez mężów, a o dzieciach lokatorów bądź właścicieli nie wzmiankuje w ogóle. Pomimo niedoskonałości źródła nie przeszkadza to w odtworzeniu struktury społeczno-przestrzennej, ponieważ w większości osoby pominięte przez księgę adresową należały do tych samych grup społecznych co ich rodziny.

Druga księga adresowa dotyczy 1932 r. i jej struktura wewnętrzna w dużej mierze jest podobna do księgi z 1923 r. Źródło wymienia ponownie 7 dzielnic¹⁰. Całkowita liczba mieszkańców terenu, odnotowana przez tę księgę, wynosi 22 785 osób. Było to więc 41,9% rzeczywistej liczby ludności Torunia, zamieszkującej badany obszar w 1932 r., która wynosiła 54 343 osoby¹¹. Jedyną różnicą jest rozbudowana część informacyjna; można w niej znaleźć sporo nowych wiadomości, których nie było we wcześniejszej księdze. Do analizy struktury społeczno-zawodowej oraz rozmieszczenia mieszkańców w przestrzeni miasta posłużył trzeci dział źródła, zatytułowany jako „Część Adresowa”¹².

Informacje uzyskane z dwóch ksiąg adresowych na temat wszystkich samodzielnych lokatorów mających stałe zatrudnienie pozwoliły dokonać klasyfikacji społeczno-zawodowej mieszkańców według ustalonych kategorii. Jednym z najistotniejszych wyznaczników statusu społecznego danej osoby był jej zawód. Ponadto podanie konkretnego miejsca zamieszkania wraz z ulicą oraz numerem domu umożliwiło podział społeczno-przestrzenny osób zamieszkujących poszczególne dzielnice Torunia.

¹⁰ Według księgi adresowej na obszarze 7 dzielnic Torunia znajdowało się łącznie 195 ulic, a więc ich liczba od 1923 r. zwiększyła się o 35.

¹¹ APT, AmT, Wydział Administracyjny, sygn. 5247: Zestawienie statystyczne ruchu ludności 1931–1935. Identyfikacja odwzorowywała rzeczywistość liczba mieszkańców odnotowana przez księgę adresową z 1923 r. Wówczas całkowita liczba mieszkańców tych dzielnic stanowiła też 41,9% ogólnej liczby ludności Torunia. Potwierdza to zatem ponownie, że analizowane księgi adresowe to źródło wiarygodne dla badań socjotopograficznych, umożliwiające odtworzenie segregacji przestrzennej ludności miasta.

¹² Podobnie jak w pierwszym analizowanym źródle posłużono się „Spisem mieszkańców według ulic i numerów domów”.

Klasyfikacja pięciu kategorii społeczno-zawodowych

Wymieniona wyżej kategoryzacja społeczno-zawodowa mieszkańców Torunia oparta została na podziale przyjętym przez Kazimierza Wajdę¹³. W skład I kategorii osób samodzielnych wchodził: przedsiębiorcy, rentierzy, właściciele kamienic, dzierżawcy, kupcy, lekarze, duchowni, wykładowcy akademicki, właściciele zakładów gastronomicznych, restauratorzy, dyrektorzy, kierownicy działów, inspektorzy, oficerowie, wyżsi urzędnicy oraz osoby wykonujące wolne zawody. Do kategorii II należeli: podoficerowie, niżsi urzędnicy, nauczyciele szkół elementarnych, rzemieślnicy, rolnicy oraz pracownicy kolejowi i handlarze. Kategoria III obejmuje wszystkich pracowników najemnych oraz robotników posiadających kwalifikacje. Kategoria IV to robotnicy niewykwalifikowani, osoby bez zawodu, będące studentami, rencistami bądź emerytami, a także wdowy. Do ostatniej kategorii, V, należą osoby, których zawód nie został odnotowany w księdze adresowej. Taki podział na kategorie zawodowe ukazuje mieszkańców Torunia według statusu społecznego. Pierwszą grupę stanowią mieszkańcy bogaci, którym zawód gwarantuje wysoki status społeczny. Kategoria II to warstwy średnie. Mieszkańców mających najniższy status społeczny zaliczono do III i IV kategorii społeczno-zawodowej. Natomiast osoby z niewiadomych powodów nie ujawniające danych na temat pracy, którą wykonują, grupowane są w V kategorii.

Częstym problemem występującym podczas klasyfikacji ludności według grup społeczno-zawodowych była niejasna profesja odnotowana przez źródło. Potwierdzeniem tego może być pojawiający się zawód: agent, który może oznaczać zarówno agenta ubezpieczeniowego, handlowego bądź pośredniczącego. Innym przykładem może być określenie „pomocnik”, które niewiele mówi badaczowi, ponieważ może oznaczać zarówno pomocników lekarskich, jak i pomocników rzemieślniczych, których źródło odnotowuje całe mnóstwo. Zarówno

¹³ K. Wajda, op. cit., s. 140-145. Autor podzielił społeczeństwo miasta na 4 kategorie społeczno-zawodowe. Dodana w tym artykule kategoria V zaliczana była przez K. Wajdę do IV kategorii społeczno-zawodowej. Według mnie podział na V kategorii lepiej uwidatnia kategoryzację społeczeństwa.

w jednej, jak i drugiej księdze adresowej problemem był powtarzający się zawód: maszynista, co może oznaczać maszynistę kolejowego, aczkolwiek źródło odnotowuje też maszynistów teatralnych oraz wodnych.

Porównanie struktury społeczno-zawodowej w poszczególnych dzielnicach miasta

W celu ukazania przemian ludnościowych oraz strukturalnych społeczeństwa porównana zostanie struktura społeczno-zawodowa ludności miasta w 1923 i 1932 r. we wszystkich dzielnicach Torunia¹⁴. Badanie to zobrazuje sytuację każdej dzielnicy i ukazuje, czy te grupy zawodowe, które dominowały na początku okresu międzywojennego, utrzymały swoją dominującą rolę także w 1932 r. Pozwoli to tym samym zaobserwować, w jakim kierunku ewoluowały dzielnice Torunia od początku okresu międzywojennego do połowy lat trzydziestych. Pełne zestawienie dzielnic Torunia ukazujące udział procentowy ludności należącej do poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych w badanym okresie znajduje się w aneksach 1 i 2 na końcu artykułu.

Stare Miasto

Liczba ludności Starego Miasta od 1923 do 1932 r. zwiększyła się o 771 osób. W strukturze społeczno-zawodowej dzielnicy w ciągu blisko dziesięciu lat nie nastąpiły drastyczne zmiany. Według źródła z 1923 r. Stare Miasto było zdominowane przez mieszkańców należących do II kategorii społeczno-zawodowej, spośród których najwięcej było rzemieślników, natomiast mniejszy odsetek stanowili urzędnicy. Analogicznie sytuacja wyglądała według danych z księgi adresowej z 1932 r. Wówczas także dominującą rolę na Starym Mieście odgrywały osoby należące do kategorii II, w tym właśnie rzemieślnicy, którzy nieznacznie zwiększyli jeszcze swoją przewagę nad urzędnikami. W całym badanym okresie kategoria II dominowała m.in. na ulicach Podmurnej, Piekary oraz Rabiańskiej.

¹⁴ Struktura społeczno-zawodowa ludności będzie badana w ramach czterech kategorii społeczno-zawodowych, pominięta zostanie kategoria V ze względu na mały odsetek osób należących do tej grupy.

Najbogatsi, należący do I kategorii, w analizowanym okresie stanowili średnio ponad 16% mieszkańców Starego Miasta, z tym że w 1932 r. było ich blisko 20%. Na początku okresu międzywojennego dominowali tu kupcy, którzy osiedlili się głównie wzdłuż ul. Szerokiej oraz na Rynku Staromiejskim, gdzie I kategoria społeczno-zawodowa w omawianych latach stanowiła wysoki odsetek. Taka sytuacja utrzymywała się też w 1932 r., wówczas Rynek Staromiejski został zdominowany przez warstwę urzędniczą, ale na ul. Szerokiej nadal przeważali kupcy. Ważna postać dwudziestolecia międzywojennego w Toruniu Alfred Krzyżanowski, były dyrektor biura Magistratu oraz autor książki adresowej z 1932 r., mieszkał przy ul. Most Pauliński 1, czyli na Starym Mieście.

Ludność należąca do III i IV kategorii stanowiła w latach 1923–1932 około 47% mieszkańców dzielnicy, były to więc warstwy mniej liczne w porównaniu z dwoma najbogatszymi. W kategorii IV w latach 1923–1932 zwiększył się nieznacznie jej udział z 21,8% do 26%, natomiast w kategorii III nastąpił 2% spadek (z 23,6% na 21,5). Najwięcej mieszkańców z kategorii III mieszkało przy ul. Szerokiej, gdzie odsetek tej warstwy w omawianych latach wynosił blisko 42%; byli to głównie pracownicy najemni. Spośród osób należących do kategorii IV w całym analizowanym okresie najczęściej mieszkało przy ul. Franciszkańskiej. W 1923 r. przeważającym typem zawodowym w tej kategorii byli robotnicy niewykwalifikowani, stanowiący ponad 40%, natomiast w 1932 r. dominowały tu osoby bez zawodu (ponad 50%).

Obszar Starego Miasta od początku dwudziestolecia międzywojennego zdominowany był przez ludność należącą do II kategorii społeczno-zawodowej, a więc warstwę średnią. Sytuacja taka utrzymywała się również w 1932 r., co pozwala stwierdzić, iż była to przeważająca grupa ludności na Starym Mieście w okresie międzywojennym. Najwięcej osób należących do tej warstwy zajmowało się rzemiosłem, znaczny odsetek stanowili też niżsi urzędnicy. Podobnie najbogatsi mieszkańcy także mieli wysoki udział na Starym Mieście. Liczba osób należących do kategorii I od 1923 do 1932 r. wzrosła o kilka procent. Najwięcej osób spośród kategorii I w 1923 r. należało do warstwy kupieckiej (40%), a w 1932 r. dominowali tu właściciele zakładów, dyrektorzy

oraz przedsiębiorcy, natomiast warstwa kupiecka stanowiła 30%, nadal odgrywając istotną rolę. To właśnie z inicjatywy kupców zmienił się układ komunikacyjny Starego Miasta i powstała linia tramwajowa na Rynku Staromiejskim. Duży odsetek warstwy najzamożniejszej w latach 1923–1932 stanowili też wyżsi urzędnicy, zarówno państwowi, jak i miejscy. Dzięki nowym inwestycjom budowlanym i wzniesieniu wielu obiektów użyteczności administracyjnej i państwowej, warstwa urzędnicza zdobywała nowe miejsca pracy. Przykładowym miejscem o ich wysokim odsetku były w 1932 r. m.in. ulice Wały i Chełmińska, gdzie w latach 1928–1931 powstał budynek przeznaczony na siedzibę Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, ulokowany dokładnie w narożniku Placu Teatralnego. Dominacja I i II kategorii na Starym Mieście w całym badanym okresie potwierdza, jak bardzo atrakcyjnym terenem dla ludności zamożnej była historyczna dzielnica Torunia.

Nowe Miasto

W Nowym Mieście, wchodzącym w skład śródmieścia, od początku lat dwudziestych do 1932 r. liczba ludności wzrosła o 371 osób. Nadal dominowali tam mieszkańcy należący do II kategorii społeczno-zawodowej, którzy w 1932 r. stanowili 34,1% ogółu ludności tej dzielnicy. W całym badanym okresie przeważającym typem zawodowym tej kategorii była warstwa rzemieślnicza, natomiast nieco mniej liczną zbiorowość stanowili niżsi urzędnicy. Według księgi adresowej z 1932 r. aż 55% ogółu ludności należącej do kategorii II to rzemieślnicy różnych branż, w porównaniu z 1923 r. w grupie tej nastąpił ponad 10% wzrost. W całym analizowanym okresie kategoria ta dominowała m.in. na ulicach Małe Garbary oraz Prostej.

W omawianych latach ludność najzamożniejsza była liczną zbiorowością na terenie Nowego Miasta (około 20% mieszkańców dzielnicy). Od 1923 do 1932 r. liczba ludności należącej do kategorii I wzrosła o blisko 3%. Podobnie jak na Starym Mieście grupą przeważającą na tym terenie od początku lat dwudziestych byli kupcy, którzy w 1932 r. stanowili 25% ogółu mieszkańców kategorii I. Kupcy osiedlili się głównie na Rynku Nowomiejskim, ul. Królowej Jadwigi oraz na kilku ulicach przyległych do rynku. Obszar ten był charakterystyczny dla tej

warstwy i de facto zamieszkiwała ona tam przez cały analizowany okres. Liczną zbiorowością w Nowym Mieście w latach trzydziestych byli także wyżsi urzędnicy. Źródło podaje, że w 1932 r. warstwa ta stanowiła 22% kategorii I. Warto wspomnieć, iż wojewoda pomorski Jan Brejski był jednocześnie właścicielem i mieszkańcem kamienicy nr 16 na ul. Wola Zamkowa w dzielnicy nowomiejskiej.

Ludność należąca do III i IV kategorii w latach 1923–1932 stanowiła około 44% mieszkańców dzielnicy. Warstwy najbiedniejsze odgrywały tu zatem mniejszą rolę. Taka tendencja utrzymywała się od początku okresu międzywojennego i była charakterystyczna dla całego śródmieścia, gdzie ceny działek były zbyt wysokie dla ludności mniej zamożnej. Kategoria IV w latach 1923–1932 zwiększyła nieznacznie swój udział procentowy z 20,3% do 24,6%, natomiast w kategorii III nastąpił przeszło 2,5% spadek (z 22,6% na 19,9%). W całym badanym okresie najwięcej mieszkańców należących do kategorii III zamieszkiwało ulice Przedzamcze oraz Piernikarską, gdzie udział procentowy tej warstwy wynosił blisko 33%. Najwięcej osób spośród tej kategorii w latach 1923–1932 było pracownikami najemnymi, natomiast mniejszość stanowili robotnicy wykwalifikowani. Kategoria IV przeważała w omawianym okresie m.in. na ul. św. Katarzyny, stanowiąc tam ponad 35% ogółu mieszkańców, oraz na ul. Szpitalnej, gdzie odsetek badanej grupy w latach 1923–1932 sięgał blisko 80%. Przy większości z nich nie podano zawodu, najprawdopodobniej były to osoby starsze, pacjenci pobliskiego szpitala.

Nowe Miasto, wchodzące w skład śródmieścia, było w większości zamieszkiwane przez ludność o wysokim statusie społecznym. Największy udział w okresie międzywojennym miała tu także kategoria II – 35% ogółu ludności tej dzielnicy. Najwięcej osób należących do tej warstwy było rzemieślnikami, mniejszy odsetek stanowili niżsi urzędnicy. Łącznie kategorie I i II w latach 1923–1932 stanowiły aż 55% ogółu mieszkańców Nowego Miasta. Dzielnica ta pod względem składu społeczno-zawodowego miała zbliżony charakter do sąsiedniego Starego Miasta, w którym warstwa kupiecka także odgrywała przeważającą rolę. Podobnie było w przypadku rzemieślników oraz urzędników różnych instytucji, którzy chętnie osiedlali się zarówno na No-

wym, jak i Starym Mieście. Mniej natomiast przebywało tu ludności biednej należącej do kategorii III, a także IV, wśród której większość stanowili pracownicy najemni oraz osoby bez zawodu. Tej grupie ludności trudno było egzystować w centrum miasta, gdzie ceny mieszkań były wysokie, dlatego śródmieście jak gdyby z góry było zarezerwowane w większości dla mieszkańców zamożnych.

Dzielnica św. Katarzyny

Teren dzielnicy św. Katarzyny w okresie międzywojennym był obszarowo i ludnościowo najmniejszym ze wszystkich dzielnic Torunia. Od 1923 do 1932 r. liczba ludności wzrosła tam zaledwie minimalnie (z 493 osób w 1923 r. do 522 osób w 1932 r.). Grupą przeważającą byli tu mieszkańcy należący do kategorii II. W omawianym okresie warstwa ta stanowiła ponad 31% ludności dzielnicy. W 1923 r. dominującym typem zawodowym kategorii II była warstwa urzędnicza oraz podoficerowie wojskowi. Podobnie było w 1932 r., z tym że przeważającą wówczas grupą byli rzemieślnicy, którzy stanowili 38% mieszkańców, natomiast urzędnicy i wojskowi w dalszym ciągu w znacznym stopniu zamieszkiwali tę dzielnicę. W całym badanym okresie kategoria II dominowała na ulicach Warszawskiej oraz Piastowskiej.

Najzamożniejsi mieszkańcy należący do kategorii I, obok wyżej omówionej warstwy, byli jedną z liczniejszych grup na Nowym Mieście. Od 1923 do 1932 r. ich liczba wzrosła o ponad 3% (z 21,7% do 24,9% ogółu ludności dzielnicy). Od początku okresu międzywojennego przeważali na tym terenie oficerowie wojskowi oraz kupcy, a w 1932 r. znaczną grupą w dzielnicy św. Katarzyny byli także wyżsi urzędnicy państwowi. Swoją obecność zaznaczyły tu również wolne zawody, wśród których spory odsetek stanowili lekarze (w 1932 r. księga odnotowała 9 lekarzy, w tym jednego okulistę mieszkającego na placu św. Katarzyny 7, notabene prawie połowa lekarzy mieszkała właśnie tutaj). Najwięcej osób należących do kategorii I mieszkało w latach 1923–1932 przy ulicach Kazimierza Jagiellończyka, Warszawskiej oraz Poniatowskiego.

Mieszkańców należących do III i IV kategorii w latach 1923–1932 było około 43% w całej dzielnicy św. Katarzyny. Na początku lat dwu-

dziestych kategoria III stanowiła 26,4% i do 1932 r. nastąpił 2% spadek, natomiast kategoria IV zwiększyła swój udział procentowy w dzielnicy z 16% do 18,8% mieszkańców. Osób z warstw niższych było tu zatem znacznie mniej w porównaniu z ludnością najbogatszą. Występowało tu podobne zjawisko jak w dwóch wcześniej przeanalizowanych dzielnicach, z tym że brak ludności najbiedniejszej wynikał również z dużego odsetka wojskowych, którzy stacjonowali na terenie dzielnicy św. Katarzyny. Największa liczba mieszkańców należących do kategorii III zamieszkiwała w 1923 r. ulicę Dąbrowskiego, natomiast w 1932 r. omawiana zbiorowość przeważała na placu św. Katarzyny. W tej kategorii w latach 1923–1932 najwięcej było pracowników najemnych. Tereny w większym stopniu zasiedlone przez kategorię IV w tym czasie to m.in. ulice Piastowska oraz Warszawska. Wśród mieszkańców należących do kategorii IV na początku lat dwudziestych najwięcej było wdów oraz emerytów, a w latach trzydziestych dominującą grupą były osoby bez zawodu, czyli ludność niepracująca.

Podsumowując, dzielnica św. Katarzyny była terenem, na którym przeważały warstwy najzamożniejsze; w latach 1923–1932 stanowiły one łącznie blisko 60% mieszkańców dzielnicy. Analizowany obszar miał więc strukturę społeczno-zawodową zbliżoną do Starego i Nowego Miasta, co wynikało z bliskiego usytuowania tej dzielnicy względem centrum miasta. Co więcej, według książki adresowej Torunia z 1936 r., obszar dzielnicy św. Katarzyny został wcielony wraz ze Starym i Nowym Miastem do śródmieścia i odtąd do końca okresu międzywojennego te trzy toruńskie dzielnice występowały pod wspólną nazwą. Nie był to oczywiście jedyny powód tak wysokiego odsetka ludności najbogatszej na tym obszarze. Wpływ na taki stan rzeczy miał również charakter wojskowy dzielnicy i liczne kompleksy koszar oraz domy wojskowe, tym samym najwięcej było tu oficerów oraz podoficerów wojskowych należących do dwóch najbogatszych kategorii. Mniejszy udział procentowy w dzielnicy św. Katarzyny miała warstwa najbiedniejsza, a więc ludność z kategorii III i IV, wśród której w całym okresie międzywojennym dominowali pracownicy najemni oraz osoby bez zawodu.

Mokre

Liczba mieszkańców na terenie Mokrego od 1923 do 1932 r. zwiększyła się o 2540 osób. W żadnej z dzielnic toruńskich w omawianym okresie nie odnotowano takiego wzrostu. Według źródła w 1923 r. Mokre było w większości zamieszkiwane przez ludność należącą do IV kategorii społeczno-zawodowej, która stanowiła tu 45% (1830 osób). W 1932 r. było analogicznie, z tym że omawiana grupa liczyła 2838 osób, a więc powiększyła się od 1923 r. aż o ponad 55%. Jeszcze na początku okresu międzywojennego robotników niewykwalifikowanych było tu blisko 70%, a ludności niepracującej tylko 14% wszystkich osób należących do kategorii IV. Sytuacja uległa zmianie w 1932 r., gdy robotnicy niewykwalifikowani stanowili już tylko 50% ogółu badanej zbiorowości, a odsetek osób bez zawodu wzrósł z 14% do 32%. Najwięcej przybyło zatem osób bezrobotnych bez określonej profesji, które w wyniku wielkiego kryzysu ekonomicznego w większości straciły pracę w zakładach przemysłowych na Mokrem. Omawiana zbiorowość w całym okresie międzywojennym zamieszkiwała licznie m.in. ulice Pod Dębową Górą, Jana Olbrachta, Bażyńskich, Lelewela, Kołłątaja oraz Wiązową.

Mieszkańcy należący do I kategorii w całym badanym okresie byli najmniej liczną grupą zamieszkującą Mokre. W latach 1923–1932 stanowili oni od 6,4% do 9,2% ogółu mieszkańców dzielnicy. Większe skupiska ludności tej kategorii w latach 1923–1932 spotykamy tylko na ulicach Legionów, Łąkowej oraz Wałdowskiej. Najwięcej spośród nich to osoby wykonujące wolne zawody, jednak sporo było kupców, którzy stanowili blisko 20% mieszkańców tej kategorii. Niski odsetek ludności najzamożniejszej na Mokrem wynikał z faktu, że była to bardzo zaniedbana dzielnica Torunia, o charakterze przemysłowym, znacznie oddalona od centrum miasta, co odstraszało bogatych mieszkańców, którzy przeważali w obrębie przedmieść centralnych.

Warstwa średnia, czyli osoby należące do II kategorii, była drugą po dominującej warstwie najbiedniejszej najliczniejszą grupą na Mokrem. Przez cały badany okres stanowiła ona około 35% mieszkańców dzielnicy. Od 1923 do 1932 r. liczba ludności należącej do kategorii II zwiększyła się o 760 osób. Wśród grup zawodowych dominowali tu

rzemieślnicy. W 1923 r. było ich blisko 40%, natomiast w 1932 r. już 53% wszystkich profesji kategorii II. Niżsi urzędnicy w badanym czasie stanowili prawie 20%. Mieszkało tu także wielu pracowników kolei, głównie przy ulicach Kościuszki, Grudziądzkiej, Kołłątaja, Piaskowej, Chrobrego, Kilińskiego oraz Podgórznej.

Kategoria III w latach 1923–1932 zajmowała około 11% mieszkańców Mokrego. Najwięcej z nich w 1923 r. mieszkało przy ulicy Panieńskiej, natomiast w 1932 r. omawiana zbiorowość przeważała na ulicach Kordeckiego, Wielki Rów oraz Żółkiewskiego. Od początku badanego okresu najliczniejszą grupą zawodową na Mokrem byli robotnicy wykwalifikowani, których liczba w 1932 r. jeszcze znacznie wzrosła. W omawianym czasie źródło odnotowało mniej pracowników najemnych.

Mokre w całym okresie międzywojennym było zdominowane przez ludność najbiedniejszą należącą do IV kategorii społeczno-zawodowej. Łącznie kategorie III i IV, czyli cała ludność najuboższa, stanowiły ponad 50% mieszkańców dzielnicy. Ze względu na duże skupisko zakładów przemysłowych najliczniejszą grupą zawodową na Mokrem byli robotnicy niewykwalifikowani oraz wykwalifikowani. W 1932 r. wzrósł także odsetek ludności niepracującej, bez profesji, co spowodowane było wysokim bezrobociem w Toruniu, powiązaniem ze skutkami wielkiego kryzysu ekonomicznego, który musiał być odczuwany najbardziej w dzielnicach przemysłowych miasta. Usytuowanie dworca kolejowego Toruń-Mokre na obszarze omawianej dzielnicy miało wpływ na znaczny odsetek pracowników kolei w całym okresie międzywojennym. W latach 1923–1932 na Mokrem chętnie osiedlali się również rzemieślnicy, natomiast warstwa najbogatsza uważała tę zaniedbaną dzielnicę Torunia za mało atrakcyjną i tym samym miała na tym obszarze najmniejszy udział procentowy.

Chelmińskie Przedmieście

Na Chelmińskim Przedmieściu od początku lat dwudziestych do 1932 r. liczba ludności wzrosła o 656 osób. Według książki adresowej w 1923 r. przeważali tam mieszkańcy należący do IV kategorii społeczno-zawodowej, spośród których najwięcej było robotników nie-

wykwalifikowanych, natomiast mniejszy odsetek stanowiły osoby bez zawodu oraz emeryci. Podobnie wyglądała sytuacja w 1932 r., z tym że liczba robotników niewykwalifikowanych zmniejszyła się nieznacznie, a zwiększył się odsetek osób bez profesji. W latach 1923–1932 najwięcej osób mieszkało m.in. przy ulicach Koniuchy (w całym badanym okresie kategoria IV stanowiła tam blisko 70% mieszkańców), Grunwaldzkiej oraz Szosie Chełmińskiej.

Warstwa najbogatsza tylko w niewielkim stopniu była reprezentowana na terenie omawianej dzielnicy. W 1923 r. mieszkańcy należący do kategorii I stanowili tu tylko 5%, natomiast pod koniec badanego okresu odsetek ten wzrósł o 3,5%, lecz nadal było to niecałe 9% populacji Chełmińskiego Przedmieścia. W latach 1923–1932 przeważającą grupą zawodową w kategorii I na tym obszarze byli wyżsi urzędnicy oraz kupcy (prawie 50%). Należy wspomnieć, iż Antoni Bolt, prezydent miasta Torunia w latach 1924–1936, mieszkał przy ul. Grunwaldzkiej 64. Chełmińskie Przedmieście wybrał również znany architekt Franciszek Krzywda-Polkowski, który według księgi adresowej z 1923 r. mieszkał w kamienicy nr 86 przy ul. Szosa Chełmińska.

Warstwa średnia była obok ludności najbiedniejszej najliczniejszą grupą zamieszkującą badaną dzielnicę. W całym okresie międzywojennym osoby należące do kategorii II stanowiły 32% ogółu mieszkańców Chełmińskiego Przedmieścia. Dominującą grupą zawodową tej kategorii w latach 1923–1932 byli rzemieślnicy. Mniejszy odsetek stanowili niżsi urzędnicy, których procentowy udział wzrósł z 16% do 18,6%. Liczną zbiorowością na Chełmińskim Przedmieściu byli też pracownicy kolejowi, prawdopodobnie powiązani z Mokrem. Wielu z nich mieszkało m.in. przy ulicach Szosa Chełmińska oraz Grunwaldzka.

Ludność biedna, należąca do kategorii III, w całym badanym okresie stanowiła blisko 12% mieszkańców Chełmińskiego Przedmieścia. Od początku lat dwudziestych najliczniejszą grupą zawodową na Mokrem byli robotnicy wykwalifikowani. Mniej natomiast było pracowników najemnych, których liczba nieznacznie zwiększyła się w 1932 r.

Podsumowując, na obszarze Chełmińskiego Przedmieścia w okresie międzywojennym przeważała kategoria IV, czyli w większości robotnicy niewykwalifikowani. Łącznie kategorie III i IV stanowiły

wówczas blisko 60% mieszkańców dzielnicy, co pozwala stwierdzić, że analizowany obszar, podobnie jak Mokre, był terenem zdominowanym przez biedną ludność robotniczą. Chełmińskie Przedmieście było położone de facto przy Mokrem, gdzie pracowało wielu robotników, którzy ze względów komunikacyjnych osiedlali się na terenie omawianej dzielnicy. Ponadto te dwie dzielnice od początku okresu międzywojennego zmieniały swój zasięg terytorialny i wzajemnie na siebie nachodziły. Przykładowo ul. Małachowskiego, należąca w 1923 r. do Chełmińskiego Przedmieścia, już w 1932 r. należała do Mokrego, analogicznie było w przypadku ul. Krótkiej. Dzielnicę tę zamieszkiwała też warstwa średnia, którą w większości reprezentowali rzemieślnicy oraz niżsi urzędnicy państwowi i prywatni.

Bydgoskie Przedmieście

Liczba mieszkańców Bydgoskiego Przedmieścia od 1923 do 1932 r. zwiększyła się o 1145 osób. Grupą przeważającą na tym terenie były osoby należące do kategorii II, które na początku lat dwudziestych stanowiły 35,5%, a pod koniec badanego okresu 31,5% ogółu mieszkańców dzielnicy. Najwięcej było tu rzemieślników oraz urzędników, którzy łącznie w latach 1923–1932 stanowili od 60% do 70% mieszkańców należących do kategorii II. Miejscami, w których omawiana zbiorowość występowała najczęściej, są m.in. ulice Koszarowa, Sienkiewicza oraz Słowackiego.

Liczną grupą na Bydgoskim Przedmieściu były osoby należące do kategorii I. Od 1923 do 1932 r. liczba ludności należącej do tej warstwy wzrosła o ponad 3% (z 17,7% do 20,8%). Wśród nich najwięcej było wyższych urzędników oraz oficerów wojskowych lub policji. Mieszkańcy należący do tej kategorii dominowali w latach 1923–1932 m.in. na ul. Szopena oraz ul. Reja. Według danych z księgi adresowej Stefan Michałek, prezydent miasta Torunia w latach 1922–1924, mieszkał na Bydgoskim Przedmieściu w kamienicy przy ul. Mickiewicza 18. Franciszek Bala, pełniący urząd wiceprezydenta Torunia w 1932 r., mieszkał natomiast na ul. Mickiewicza 81a. Inną znaną osobistością zamieszkującą Bydgoskie Przedmieście był redaktor „Słowa Pomorskiego” Marian Sydow, który mieszkał w kamienicy nr 30 przy ul. Mic-

kiewiczza. Wincenty Łącki, sprawujący stanowisko starosty krajowego, mieszkał na ul. Mickiewicza 24, a Stefan Sacha, poseł oraz przy tym naczelnik „Słowa Pomorskiego” – na ul. Mickiewicza 28.

Mieszkańcy należący do III i IV kategorii w całym okresie międzywojennym stanowili około 45-46% mieszkańców dzielnicy. Na początku lat dwudziestych kategoria III stanowiła 20,4% i do 1932 r. nastąpił jej 2% spadek, natomiast udział procentowy mieszkańców Bydgoskiego Przedmieścia kategorii IV zwiększył się z 25% do 28,8%. W porównaniu z dwiema bogatszymi grupami warstwy niższe stanowiły mniejszość i taka tendencja występowała w całym analizowanym okresie. Spory odsetek ludności należącej do kategorii III zamieszkiwał w latach 1923–1932 m.in. ulice Moniuszki, Bydgoską i Konopnickiej. Najwięcej osób spośród kategorii III było pracownikami najemnymi. Tereny w większym stopniu zasiedlone przez kategorię IV to m.in. ul. Stroma oraz ul. Bydgoska. Wśród mieszkańców należących do kategorii IV najwięcej było osób bez profesji, natomiast znacznie mniej robotników niewykwalifikowanych.

Bydgoskie Przedmieście w dwudziestoleciu międzywojennym było osiedlem zdominowanym w większości przez warstwy najzamożniejsze. Kategorie I i II obejmowały w latach 1923–1932 łącznie około 53% mieszkańców dzielnicy, spośród których najwięcej było urzędników państwowych różnego szczebla oraz rzemieślników i oficerów służb mundurowych. Wybór Bydgoskiego Przedmieścia przez warstwy najzamożniejsze wynikał zarówno z historycznie utwierdzonego prestiżu tej dzielnicy, jak też z wielu inwestycji budowlanych oraz dużych powierzchni parków i zieleńców. Mniejsze zainteresowanie omawianą dzielnicą wykazywały warstwy najniższe. Przeważali wśród nich pracownicy najemni oraz osoby bez określonej profesji, czyli bezrobotni. Bydgoskie Przedmieście było jedną z bardziej rozwiniętych dzielnic międzywojennego Torunia, co miało wpływ na osiedlanie się tam ludności najzamożniejszej.

Jakubskie Przedmieście

Ostatnią porównywaną dzielnicą jest Jakubskie Przedmieście, którego liczba mieszkańców od 1923 do 1932 r. zwiększyła się tylko o 66

osób. Grupą dominującą była tam kategoria IV. Na początku okresu międzywojennego warstwa ta stanowiła 44%, natomiast w 1932 r. 41% mieszkańców dzielnicy. W kategorii IV w latach 1923–1932 przeważali robotnicy niewykwalifikowani, mniejszość stanowiły osoby bez zawodu, aczkolwiek w latach trzydziestych było ich blisko 30%. W całym analizowanym okresie najwięcej mieszkańców tej kategorii zamieszkiwało m.in. ulice Przy Rzeźni oraz Winnica.

Kategoria I stanowiła niewielki element społeczności Jakubskiego Przedmieścia, nie przekraczając w latach 1923–1932 nawet 8% mieszkańców. Najwięcej osób należących do tej warstwy to oficerowie służb mundurowych oraz właściciele zakładów.

Warstwy średnie, czyli mieszkańcy należący do II kategorii społeczno-zawodowej, były drugą najliczniejszą grupą na Jakubskim Przedmieściu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W 1923 r. stanowiły 37,6%, natomiast w 1932 r. 38,6% ogółu mieszkańców dzielnicy. Najwięcej z nich mieszkało na ul. Lubickiej oraz ul. Studziennej. Dominującą warstwą kategorii II w latach 1923–1932 byli rzemieślnicy różnych branż, natomiast mniejszy odsetek wykazywali niżsi urzędnicy.

Mieszkańcy należący do kategorii III w latach 1923–1932 stanowili około 10% ogółu ludności Jakubskiego Przedmieścia. Wśród nich dominowali robotnicy wykwalifikowani (50% mieszkańców tej kategorii – taki odsetek utrzymał się do końca okresu międzywojennego).

Pomimo dominacji warstw najniższych na terenie Jakubskiego Przedmieścia można tam zauważyć dość zróżnicowaną strukturę społeczno-zawodową związaną z dużym odsetkiem ludności należącej do kategorii II. W 1932 r. tylko 2,5% różniło kategorię II od kategorii IV. Tak wymieszany skład zawodowy mieszkańców wiązał się z przeobrażeniami Jakubskiego Przedmieścia z dzielnicy robotniczej w dzielnicę przemysłową miasta. Proces ten następował stopniowo i dopiero w połowie lat trzydziestych możemy mówić o Jakubskim, że była to druga po Mokrem dzielnica przemysłowa Torunia. Miejsce to prawie w ogóle nie było atrakcyjne dla najbogatszej kategorii I oraz kategorii III.

* * *

Rozpatrując strukturę społeczno-zawodową mieszkańców oraz rozmieszczenie grup zawodowych w przestrzeni Torunia w latach 1923–1932 zauważamy, jak bardzo większość dzielnic toruńskich zachowywała swój pierwotny charakter. Od początku okresu międzywojennego w śródmieściu osiedlały się przede wszystkim warstwy bogate, którym profesja zapewniała wysokie dochody. Charakterystycznym przykładem byli kupcy, którzy najchętniej osiedlali się na terenie Starego Miasta i była to tendencja widoczna w całym badanym czasie. Oprócz śródmieścia najbogatsza grupa ludności licznie osiedliła się w dzielnicy św. Katarzyny, usytuowanej blisko centrum miasta. Ponieważ znajdowały się tam koszary oraz domy przeznaczone dla wojskowych, przeważającym typem zawodowym byli oficerowie wojsk lądowych. Kategorie I i II chętnie zasiedlały również Bydgoskie Przedmieście, co wiązało się z istnieniem parków i zieleńców na obszarze tej dzielnicy, czyli miejsc wypoczynku atrakcyjnych dla bogatych mieszkańców. Dzielnicami w mniejszym stopniu zamieszkanymi przez warstwy najzamożniejsze były przedmieścia peryferyjne, oddalone od historycznej substancji miasta. Takimi dzielnicami były m.in. Mokre oraz Chełmińskie Przedmieście, tereny w większości zamieszkałe przez biedną ludność robotniczą, czyli osoby należące do IV kategorii społeczno-zawodowej. Od początku lat dwudziestych w tych dzielnicach dominowali robotnicy niewykwalifikowani. Zarówno na Mokrem, jak i na Chełmińskim Przedmieściu istniały charakterystyczne dla całego analizowanego okresu tereny zamieszkałe wyłącznie przez ludność najuboższą (Dębowa Góra, Kozackie Góry). Interesującą dzielnicą międzywojennego Torunia było Jakubskie Przedmieście; jeszcze na początku lat dwudziestych miało charakter dzielnicy robotniczej, z blisko 45% robotników niewykwalifikowanych, ale dzięki nowym inwestycjom na przełomie lat trzydziestych stawało się dzielnicą przemysłową międzywojennego Torunia, z widoczną, dość zróżnicowaną strukturą społeczno-zawodową i większym odsetkiem osób należących do zamożniejszych warstw ludności.

Aneks 1

Rok 1923

Stare Miasto

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	538	16,0
II	1238	36,9
III	791	23,6
IV	731	21,8
V	56	1,7
Razem	3354	100,0

Nowe Miasto

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	372	17,9
II	772	37,0
III	472	22,6
IV	423	20,3
V	45	2,2
Razem	2084	100,0

św. Katarzyny

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	107	21,7
II	171	34,7
III	130	26,4
IV	79	16,0
V	6	1,2
Razem	493	100,0

Mokre

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	261	6,4
II	1501	36,9
III	424	10,4
IV	1830	45,0
V	54	1,3
Razem	4070	100,0

Chelmińskie Przedmieście

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	59	4,9
II	377	31,7
III	146	12,3
IV	589	49,5
V	19	1,6
Razem	1190	100,0

Bydgoskie Przedmieście

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	832	17,7
II	1671	35,5
III	959	20,4
IV	1176	25,0
V	69	1,4
Razem	4707	100,0

Jakubskie Przedmieście

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	81	6,3
II	482	37,6
III	148	11,5
IV	564	44,0
V	8	0,6
Razem	1283	100,0

Aneks 2

Rok 1932

Stare Miasto

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	806	19,5
II	1341	32,5
III	888	21,5
IV	1073	26,0
V	17	0,5
Razem	4125	100,0

Nowe Miasto

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	511	20,8
II	838	34,1
III	488	19,9
IV	608	24,8
V	10	0,4
Razem	2455	100,0

św. Katarzyny

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	130	24,9
II	163	31,2
III	128	24,5
IV	98	18,8
V	3	0,6
Razem	522	100,0

Mokre

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	605	9,2
II	2261	34,2
III	833	12,6
IV	2838	42,9
V	73	1,1
Razem	6610	100,0

Chelmińskie Przedmieście

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	156	8,5
II	591	32,0
III	272	14,7
IV	810	43,9
V	17	0,9
Razem	1846	100,0

Bydgoskie Przedmieście

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	1219	20,8
II	1844	31,5
III	1065	18,3
IV	1687	28,8
V	37	0,6
Razem	5852	100,0

Jakubskie Przedmieście

Kategoria społeczno-zawodowa	Liczba osób	%
I	113	8,4
II	521	38,6
III	147	10,9
IV	554	41,1
V	14	1,0
Razem	1349	100,0

Sociotopography of Toruń in the interwar period in the light of the analysis of address books of 1923 and 1932

The interwar period in Toruń constituted an important stage in the city's history. Some changes took place in the sociotopographic structure of Toruń's districts, which this article discusses. Relations between social structures and the spatial layout of the city in 1923 and 1932 allowed the author to present the specific nature of each district showing the character of each of the districts along with the description of the socio-professional composition of inhabitants divided into five social classes. The picture of the interwar Toruń presented in the article in the sociotopographic context allowed the author to show the wealth of individual districts and streets in the years 1923–1932. Most districts in Toruń preserved their original character both in terms of distribution of various groups of inhabitants and their socio-professional composition, which is an essential aspect in the history of the city.

Die Sozialtopografie von Thorn in der Zwischenkriegszeit im Licht der Analyse von Adressbüchern aus den Jahren 1923 und 1932

Die Zwischenkriegszeit in Thorn war historisch gesehen eine sehr wichtige Etappe in der Geschichte der Stadt. In der sozialtopografischen Struktur der Stadtteile von Thorn kam es zu gewissen Veränderungen. Die Zusammenhänge zwischen den sozialen Strukturen und der räumlichen Ordnung der Stadt in den Jahren 1923 und 1932 erlaubten es, die Besonderheit jedes Stadtteils zu veranschaulichen, den Charakter der jeweiligen Siedlung aufzuzeigen sowie die soziale und berufliche Zusammensetzung der Einwohnerschaft zu beschreiben, wobei fünf Besitzklassen unterschieden wurden. Die in dem Artikel gegebene Darstellung vom Thorn der Zwischenkriegszeit in sozialtopografischer Hinsicht ließ ein anschauliches Bild vom Wohlstand einzelner Stadtteile und Straßen in den Jahren 1923–1932 entstehen. Die meisten Siedlungen in Thorn hatten ihren ursprünglichen Charakter bewahrt, sowohl im Hinblick auf die Verteilung einzelner Einwohnergruppen wie auf die sozial-berufliche Zusammensetzung, was einen wichtigen Aspekt für die Gesamtgeschichte der Stadt darstellt.

Działalność podziemia niepodległościowego w latach 1945–1946 w świetle sprawozdań Miejskiego i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu

*Dawid Rogoziński
Toruń*

Epoka stalinizmu to jeden z ciekawszych i zarazem najtragiczniejszych okresów w dziejach naszego państwa. Odradzająca się po wojnie Polska musiała zmierzyć się z kolejnym ciemnym – Związkiem Sowieckim, który, rozszerzając swoje wpływy na Europę Środkowo-Wschodnią, tworzył tam również własny aparat represji, a na nim wzorowali się lokalni komuniści. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) ze swoimi terenowymi oddziałami w postaci wojewódzkich, powiatowych i miejskich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego było skomplikowaną i prężnie funkcjonującą machiną terrorku, której wpływ odczuwano w każdej dziedzinie życia w pierwszej powojennej dekadzie. Urząd Bezpieczeństwa w Toruniu, choć był jednostką rangi powiatowej, składał się wraz z tożsamymi sobie placówkami na skrzętnie skonstruowaną siatkę inwigilacji, bez której wprowadzenie systemu komunistycznego w Polsce na pewno by się nie powiodło.

W artykule zastosowano układ chronologiczny, gdyż taki sposób prezentacji wydaje się najbardziej przejrzysty. Główną bazą źródłową były materiały z Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, gdzie znajdują się raporty szefów miejskiego i powiatowego UB w Toruniu. Wykorzystano też dane osobowe kierowników wspomnianego urzędu i ich zastępców. Dla przybliżenia biografii uczestników

pomorskiej konspiracji sięgnięto do zasobów Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu.

Jeszcze w czasie trwania wojny z Niemcami, na tych terenach Polski, które Sowieci przekazali polskim komunistom we władanie, z początkiem września 1944 r. nastąpiło wyodrębnienie wydziałów bezpieczeństwa przy powiatowych i wojewódzkich radach narodowych i przekształcenie ich w powiatowe i wojewódzkie Urzędy Bezpieczeństwa (PUBP i WUBP). Większość stanowisk kierowniczych w terenowych urzędach bezpieczeństwa zajmowali agenci przybyli z ośrodka w Kujbyszewie oraz osoby związane przed wojną z Komunistyczną Partią Polski. Niewielu szefów PUBP lub WUBP wywodziło się wtedy ze struktur PPR lub AL¹.

Organizacja pomorskich struktur aparatu bezpieczeństwa rozpoczęła się w pierwszych miesiącach 1945 r., czyli w momencie wyzwolenia tych terytoriów spod okupacji niemieckiej przez Armię Czerwoną. 26 stycznia 1945 r. na tereny województwa pomorskiego wysłano specjalny oddział operacyjny liczący 105 osób, pod dowództwem ppor. Mieczysława Suheckiego. Grupa ta 27 stycznia dotarła do Włocławka, a 1 lutego znalazła się w Toruniu, gdzie utworzono pierwszą siedzibę pomorskiego WUBP². Działania oddziału ppor. Suheckiego doprowadziły do utworzenia dwudziestu PUBP z siedzibami w Aleksandrowie Kujawskim, Brodnicy, Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Człuchowie, Grudziądzu, Inowrocławiu, Lipnie, Nowym Mieście Lubawskim, Rypinie, Sępólnie Krajeńskim, Szubinie, Świeciu, Toruniu, Tucholi, Wąbrzeźnie, Włocławku, Wyrzysku i Złotowie. W marcu 1945 r. zdecydowano o przeniesieniu stolicy województwa z Torunia do Bydgoszczy, co doprowadziło do ostatecznego zlokalizowania siedziby pomorskiego WUBP w tym drugim mieście. Do końca 1945 r. zorganizowano wszystkie najistotniejsze pionki WUBP w Bydgoszczy

¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990: rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2007, s. 19.

² *Twarze bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwach pomorskim/bydgoskim, toruńskim i włocławskim. Informator personalny*, opr. zespół pod red. M. Szymaniaka, Bydgoszcz-Gdańsk 2010, s. 35.

oraz w terenowych urzędach bezpieczeństwa funkcjonujących w województwie pomorskim³.

Struktura organizacyjna jednostek terenowych wypracowana w 1945 r. ulegała licznym modyfikacjom i zmianom. Pomimo zróżnicowania w poszczególnych PUBP od sierpnia 1947 r. funkcjonowała ujednoczona struktura organizacyjna dzieląca się na: Kierownictwo, Sekretariat, Referat I (kontrwywiadu), Referat II (ewidencji i techniki operacyjnej), Referat III („walki z reakcyjnym podziemiem”), Referat IV (gospodarczy), Referat V (społeczno-polityczny), Referat Śledczy, placówki terenowe w danym powiecie (PUBP w Toruniu miał placówkę BP w Chełmnie), Aparat Gospodarczy, Ochronę i Ambulatorium. Powiatowe urzędy bezpieczeństwa większych miast, np. Torunia, miały odpowiedniki pozostałych wydziałów operacyjnych WUBP. Były to sekcje: 1 (kontrwywiad), 2 (ewidencja, archiwum, technika operacyjna i łączność), 3 (walka z konspiracją zbrojną), 4 (ekonomiczna). Ponadto w Toruniu funkcjonowały: referat „A” (obserwacji), referat „B” (perlustracji korespondencji) oraz podobnie jak w pozostałych PUBP: referat ds. poboru, referat gospodarczy oraz Ochrona i Ambulatorium. Wszystkie miały kompanie ochrony liczące siedmiu funkcjonariuszy⁴. Liczba funkcjonariuszy rosła przez kilka lat w całym województwie⁵. Struktura Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa oraz podległych mu jednostek terenowych (PUBP) przetrwała do początku 1955 r.⁶

Zakończenie działań wojennych dla wielu żołnierzy podziemia nie oznaczało całkowitego złożenia broni, rezygnacji z jakiegokolwiek oporu i rozpoczęcia nowego życia. Wielu członków konspiracji antyniemieckiej nie akceptowało władz skupionych wokół Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz Krajowej Rady Narodowej. Dla nich

³ Ibid., s. 36, 41.

⁴ Ibid., s. 52-54.

⁵ Pod koniec 1954 r. wynosiła blisko ośmiuset pracowników, K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955*, [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, pod red. K. Krajewskiego, T. Łabuszewskiego, Warszawa 2005, Aneks, s. 28.

⁶ W grudniu 1954 r. rozwiązano MBP, a struktury i kadry zostały podporządkowane nowo utworzonemu Komitetowi do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP), A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, Warszawa 1996, t. 1, s. 31, 551.

jedynym prawowitym organem władzy był legalny rząd Rzeczypospolitej na uchodźstwie w Londynie. Wkroczenie Armii Czerwonej na terytory przedwojennej Rzeczypospolitej oznaczało kolejną okupację, a dla podziemia niepodległościowego – następne lata walki o wolność. Oczywiście również na Pomorzu funkcjonowały grupy konspiracyjne, które nie godziły się z nową rzeczywistością polityczną. Członkowie tych organizacji starali się przenikać do różnego rodzaju instytucji administracyjnych, porządkowych i społecznych, by w ten sposób kontrolować działania władzy ludowej i neutralizować jej negatywny wpływ na społeczeństwo, a także dla samoobrony.

Rozwiązanie Armii Krajowej (AK) przez gen. L. Okulickiego miało na celu przeniesienie środka ciężkości z walki zbrojnej na walkę polityczną. Oczywiście struktury wojskowe nie zostały całkowicie rozwiązane. W maju 1945 r. utworzono w Bydgoszczy Komendę Okręgu Pomorskiego Delegatury Sił Zbrojnych (DSZ), której komendantem został ppłk Jan Pałubicki ps. „Janusz”. Po podziale Okręgu na Pomorski (bydgoski) oraz Morski (gdański) komendantem tego pierwszego został Józef Chyliński. Inspektorat Toruń znalazł się w Zachodnim Podokręgu rejonu Pomorze, którego komendantem został Bronisław Pietkiewicz. Głównymi polami działania tej organizacji były: werbunek nowych członków, samopomoc i samoobrona społeczna, propaganda i informacja (agitacja) oraz wywiad i kontrwywiad⁷.

W niedługim czasie, bo już we wrześniu 1945 r. zdecydowano się zrezygnować z oporu zbrojnego i rozpocząć działalność cywilną. W tym celu utworzono Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. Organizacja ta funkcjonowała w tych samych strukturach terytorialnych co DSZ, a komendantem Okręgu Pomorskiego WiN, aż do momentu aresztowania 5 grudnia 1945 r., był Józef Gruss ps. „Stanisław”. Kolejnymi dowódcami byli: por. Alfons Jarocki ps. „Ali” (grudzień 1945 – luty 1946), por. Jan Kulwieć (luty 1946) oraz kpt. Marian Obniński ps. „Hubert” (luty – kwiecień 1946). Okręg Pomorski liczył ponad stu członków, a w Rejonie Toruń funkcjonowały trzy inspektoraty: I – Toruń i powiat toruński, II – powiat Nieszawa i Inowrocław, III – powiat Włocławek.

⁷ A. Paczoska-Hauke, „Szary”, „Ryś”, „Mściciel”. *Żołnierze podziemia niepodległościowego na Kujawach Wschodnich (1945–1947)*, Bydgoszcz-Gdańsk 2013, s. 24-25.

clawek i Lipno. Oprócz działalności propagandowej, wywiadowczej i kontrwywiadowczej WiN utrzymywało również kontakty z lokalnymi oddziałami dywersyjnymi, w przypadku Rejonu Toruń m.in. z grupą „Ryngraf”. Pomorski WiN przestał realnie funkcjonować w połowie 1946 r. ze względu na masowe aresztowania jego członków spowodowane zmuszeniem do współpracy z UB ostatniego dowódcy – M. Obnińskiego⁸.

Ofensywa Armii Czerwonej zmusiła do reorganizacji również Narodowe Siły Zbrojne, które pomimo częstych rozbieżności postanowiły odnowić współpracę z Armią Krajową, Delegaturą Rządu RP na Kraj i Stronnictwem Narodowym. W przypadku Pomorza NSZ realnie działały tylko w jego południowej części – w Toruniu oraz na Kujawach. W pierwszych miesiącach 1945 r. na Pomorze zaczęli ściągać członkowie NSZ, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Stronnictwa Narodowego i AK, którzy byli „spaleni” w Polsce centralnej i wschodniej. Jedną z takich osób był Stanisław Kasznica, który do sierpnia 1945 r. pełnił funkcję Komendanta Okręgu Poznańskiego, a także Inspektora Okręgów Poznańskiego i Pomorskiego NSZ. Na początku kwietnia 1945 r. funkcję komendanta Okręgu I (Pomorskiego) NSZ objął mjr Edward Kemnitz ps. „Marcin”, który przybył do Bydgoszczy. Nawiązał kontakty z pracownikiem wywiadu Henrykiem Maciejko ps. „Sroczyński”, pracownikiem elektrowni miejskiej Aleksandrem Kutowskim ps. „Gustaw”/„Aleksander”, Stanisławem Mielcarkiem ps. „Stefański”, Stefanem Kwiatkowskim ps. „Rudy”, Romanem Skibą ps. „Gustaw”/„Karol”, „Aleksander” oraz z Romanem Weyherem ps. „Mariański” z Grudziądza. Spotkania grupy odbywały się głównie w Toruniu.

Do połowy 1945 r. udało się zorganizować na Pomorzu sprawną siatkę wywiadowczą, która kontrolowała działania wojsk sowieckich wobec ludności polskiej i niemieckiej. Interesowano się także działalnością partii politycznych, przede wszystkim PPR i PPS oraz funkcjonowaniem aparatu bezpieczeństwa, milicji i administracji. Warto wspomnieć, że Stanisław Kasznica usiłował nawiązać kontakt z Tajną Organizacją Wojskową „Gryf Pomorski” oraz z księdzem Józefem Wry-

⁸ *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, pod red. R. Wnuka, Warszawa-Lublin 2007, s. 336.

czą. Ostatni komendant NSZ przebywał również w Bydgoszczy i Toruniu, a spotkania organizacji odbywały się na terenie elektrowni miejskiej. Na przełomie sierpnia i września 1945 r. Kasznica starał się rozbudować sieć organizacyjną stworzoną przez aresztowanego w lipcu E. Kemnitza, bazując na grupie „Organizacji Polskiej”. Jesienią tego roku doszło do podziału OP na „Grupę Wybrzeże” (Gdańsk-Gdynia) oraz „Grupę Pomorze” (Toruń-Bydgoszcz). Kierownictwo OP skupiało się w osobach: A. Kutowskiego, S. Kwiatkowskiego, Alfonsa Alojzego Prabuckiego, ks. Wojciecha Gajdusa oraz „Staszka”, „Stanisława” i „Marcina”⁹. Kierownikiem „Grupy Wybrzeże” został S. Kwiatkowski, a dowództwo nad „Grupą Pomorze” objął R. Skiba. Głównym celem GP była działalność propagandowa i informacyjna, demaskująca oblicze nowej władzy.

Pomimo rozbicia przez aparat bezpieczeństwa Komendy Głównej Narodowych Sił Zbrojnych jesienią 1945 r. liczne grupy terenowe funkcjonowały przez kolejne lata stalinizmu i posługiwały się nazwą NSZ¹⁰. Pomorska organizacja NSZ przetrwała do kwietnia 1946 r., kiedy to została ostatecznie rozbita¹¹. Oczywiście na terenie Torunia i powiatu toruńskiego funkcjonowało wiele pomniejszych organizacji niepodległościowych, w tym także młodzieżowych. Bardzo często brak informacji o ich proveniencji, a akta Urzędu Bezpieczeństwa nie są najlepszym źródłem, ponieważ funkcjonariusze UB mieli tendencję do szufladkowania większości organizacji tylko w dwóch kategoriach – AK lub NSZ.

Najstarszą wzmiankę o strukturach AK w Toruniu odnotowano już w pierwszym raporcie szefa PUBP w Toruniu por. Edwarda Dudy do szefa WUBP w Bydgoszczy z 27 marca 1945 r.¹² Sprawozdanie informuje o dwóch osobach zatrzymanych pod zarzutem przynależności do

⁹ Gajdus Wojciech ps. „Piotr” (1907–1957), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, cz. 4, Toruń 1998, s. 46-47.

¹⁰ B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 99-102.

¹¹ *Atlas polskiego podziemia*, s. 338.

¹² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Delegatura w Bydgoszczy (dalej cyt. AIPN By), 060/1, t. 1, Sprawozdanie (dalej cyt. Spr.) Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 4.

AK. Powyżsi aresztanci figurują w raporcie pod nazwiskami Sikora oraz Jaworska. W tym samym dokumencie wymieniono również podejrzanego Kalinowskiego, który miał być oskarżony o sabotaż wobec władz oraz nadużywanie stanowiska do własnych celów. Z kolei w raporcie z 19 kwietnia 1945 r. toruński UBP informował o kolejnych podejrzanym o przynależność do nielegalnych organizacji¹³. Tym razem mowa o członkach NSZ. Zatrzymano następujące osoby: Jerzego Zarębskiego, Henryka Dąbrowskiego, Halinę Zielińską i Zofię Skalską. Wspomniany H. Dąbrowski miał być właścicielem konspiracyjnego mieszkania na ul. Szczytnej 4, gdzie odbywały się zbiórki organizacji. Według ustaleń PUBP w Toruniu komendantem NSZ w tym rejonie był Zygmunt Zarębski, którego nie udało się wówczas zatrzymać.

Sprawozdanie dekadowe za okres od 28 maja do 8 czerwca 1945 r. zawiera informację o agenturalnym rozpoznaniu kolejnych członków AK na terenie powiatu toruńskiego¹⁴. Wzmiankowano 21 członków organizacji, ale bardziej szczegółowe informacje dotyczyły tylko kilku osób. Lech Stankiewicz miał być szefem wywiadu organizacji na terenie Torunia. Wspomniano tutaj również o podejrzanym o pseudonimie „Lolek”, który miał być członkiem tej organizacji. Toruński UBP zajął się tą sprawą, ponieważ Stankiewicz i „Lolek” fotografowali członków PPR na zabawie w dniu 30 maja 1945 r. Sprawozdanie informuje także o Henryku Autriben – referencie śledczym w Komendzie Milicji Obywatelskiej, który należy do AK i służy tam jako agent wywiadu. Według ustaleń informatora Autriben chciał poznać bliżej funkcjonariuszy PUBP w Toruniu, by podjąć pracę w urzędzie jako oficer śledczy.

Z połowy 1945 r. pochodzi raport o aresztowaniu przez toruński UBP członków NSZ – Zofii Skalskiej i Haliny Zielińskiej. W toku śledztwa udało się ustalić personalia kolejnych członków tej organizacji: Zygmunta Zarębskiego, por. Grabowskiego ps. „Leszek”, Henryka Gruszko ps. „Osa”, Witolda Borowskiego, Wacława Morawskiego ps. „Morwa”, Urszuli Zawadzkiej ps. „Ula” oraz dwóch innych osób. W notatce służbowej szefa PUBP w Toruniu z czerwca 1945 r. sporządzono wykaz aresztowań dokonanych na terenie powiatu toruńskiego

¹³ AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 6.

¹⁴ Ibid., k. 20-21.

w okresie od powstania urzędu do 1 czerwca tego roku¹⁵. Z raportu wynika, że w ciągu tych kilku miesięcy zatrzymano 11 członków AK (w tym dowódcę placówki), 4 członków NSZ, 17 osób pośrednio lub bezpośrednio związanych z Narodową Organizacją Wojskową, Polską Armią Ludową i Armią Podziemną, 157 osób współpracujących z Niemcami, 11 dezertersów oraz 507 innych osób (prawdopodobnie chodzi tutaj o zatrzymanych w sprawach kryminalnych). Zarekwirowano też 3 karabiny i 10 pistoletów.

Na początku września 1945 r. do toruńskiego UBP wpłynęły dwa doniesienia o działalności małego oddziału AK na terenie gmin Rzęczkowo i Łubianka. Dowódcą miał być Henryk Konieczko, syn nauczyciela pracującego przed wojną w Bierzglowie. Z tego samego okresu pochodzą doniesienia informatora ps. „Ursus” o działalności partyzantów w gminie Nowogród w powiecie lipnowskim. Według ustaleń „Ursusa” w dniach 27–29 sierpnia 1945 r. mieli oni przebywać we wsi Kujawy w celu uzyskania informacji na temat funkcjonariuszy lipnowskiego UBP. Mieli również rozpowszechniać wśród lokalnej ludności informację o ogólnopolskim zjeździe działaczy konspiracyjnych, który miał się odbyć w Warszawie w dniach 1–2 września. Na tym spotkaniu miała zapaść decyzja o próbie obalenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Drugi raport „Ursusa” informował o partyzantach, którzy wieczorem 7 września 1945 r. przeprawiali się przez Drwęcę z Elgiszewa do Ciechocina, gdzie mieli poszukiwać sołtysa. W Ciechocinie miał ukrywać się także niejaki Zygmunt Trawnik, podoficer jednego z oddziałów partyzanckich. Jednocześnie w tej samej okolicy, we wsi Rudaw, miano zaobserwować czterech partyzantów, którzy wypytywali mieszkańców o posterunek MO¹⁶.

We wrześniu 1945 r. pojawił się w Toruniu członek AK o pseudonimie „Bogdan”. Informację o tym zamieszczono w raporcie z 19 września tego roku. Spotkał się z nim jeden z agentów toruńskiego UB, a akowiec zaproponował mu miejsce w szeregach organizacji. W kolejnym sprawozdaniu dekadowym poinformowano, iż agentowi udało się ustalić numer rejestracyjny samochodu, którym porusza się „Bog-

¹⁵ Ibid., k. 24, 28-29.

¹⁶ Ibid., k. 62 i 64-65.

dan”, oraz miejsce, które odwiedza podczas swoich podróży z Warszawy do Torunia¹⁷.

Informację o grupie Henryka (Konieczki) zawarto również w raporcie dekadowym z 29 września 1945 r.¹⁸ Ustalono, że zgrupowanie operowało wtedy w trójkącie Rzęczkowo – Łubianka – Górsk, a należało do niego (oprócz dowódcy) kilku mieszkańców okolicy i jeden chełmżynianin. Informowano też, że Konieczko często podróżował i obecnie przebywał w Olsztynie. Grupa zajmowała się przede wszystkim rozpracowywaniem członków PPR i krytykowaniem systemu komunistycznego.

Kolejna grupa AK rozpracowywana przez toruńską bezpiekę operowała w rejonie Kamionek Dużych i Małych. Wstępny raport z tej akcji znalazł się w sprawozdaniu dekadowym z 8 października 1945 r. Do grupy tej należeli: Stanisław Witkowski, Roman Kaczmarek, Marian Adamek, Lucjan Kapelaty, Kowalski, Leszczyński, Żuchowski. Informację o tym zgrupowaniu PUBP w Toruniu uzyskał z Komendatury Wojskowej w Lubiczu, a osobą bezpośrednio zaangażowaną w zdemaskowanie tej organizacji był mieszkaniec Kamionek Małych, Wronkowski. Akowcy zostali zatrzymani przez Komendaturę Wojskową z Lubicza 5 kwietnia 1945 r. i oprócz L. Kapelaty trafili do Ciechanowa, skąd udało im się uciec. Do początku października 1945 r. zgrupowanie nie zostało zlokalizowane przez toruński PUBP i pozostawało w konspiracji. Przeprowadzony później przez funkcjonariuszy bezpieki wywiad ustalił, że zbiegli akowcy prawdopodobnie operowali w rejonie Wielkiego Rychnowa. Oprócz tego jeden z informatorów doniósł, że Kapelaty był w okresie okupacji członkiem AK w Polsce centralnej¹⁹. W tym samym raporcie pojawiła się interesująca wzmianka o organizacji „Gryf”, która miała operować na Pomorzu w okresie okupacji i mieć swoją główną siedzibę w Toruniu²⁰. Według doniesienia infor-

¹⁷ Ibid., k. 68 i 71.

¹⁸ Ibid., k. 71.

¹⁹ Ibid., k. 75.

²⁰ Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”, zob. K. Steyer, *Zarys działalności Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” 1939–1945*, [w:] *Pomorskie organizacje konspiracyjne (poza AK) 1939–1945*, pod red. S. Salmonowicza i J. Szilinga, Toruń 1994, s. 83-95; A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 2010.

matora o pseudonimie „Motyl” na czele tej organizacji mieli stać Franciszek Nather oraz profesor Kryszczyński, przedwojenni senatorowie. Z obserwacji „Motyla” wynikało, iż obaj figuranci związani byli z rządem londyńskim i według jego dyrektyw po zakończeniu działań wojennych mieli zajmować się agitacją społeczeństwa, która miała na celu obalenie władzy komunistycznej. Ze sprawozdania wynikało również, że na terenie Torunia działał inny odłam organizacji „Gryf”, który miał współpracować przede wszystkim z NSZ, a mniej z rządem na uchodźstwie. Organizacja miała posiadać swoje oddziały w Gdyni, Kościerzynie, Bydgoszczy i Chełmży²¹.

Kolejną informację o grupie Henryka Konieczki zawarto w sprawozdaniu z 19 października 1945 r. Według doniesień informatora dowódca tej grupy często przebywał u Alojzego Waltra, mieszkańca Bierzgłowa. Żona Konieczki mieszkała w Toruniu, przy ulicy Legionów, a siostra i matka były mieszkankami Kowalewa Pomorskiego²².

Bardzo ważną sprawą agenturalną z perspektywy PUBP w Toruniu było rozpracowanie tutejszej siatki AK. Szczegółowych informacji na ten temat dostarczył komendant dzielnicy Podgórz tej organizacji – Łukasiewicz, którego aresztowano pod zarzutem dezercji. Zatrzymany miał ułatwić funkcjonariuszom toruńskiego UB dostęp do komendanta rejonowego AK Sylwana Stankiewicza²³. W wyniku śledztwa udało się również ustalić nazwiska większości komendantów dzielnicowych oraz niektórych zastępców i szefów plutonów. Niestety ze względu na błędy w materiale źródłowym oraz ich słaby stan zachowania potwierdzono jedynie następujące nazwiska: Kazimierz Kozianowski, Jan Sztrumpf oraz Jan Daszkiewicz (dzielnica Podgórz). Dowódcą wywiadu toruńskiej AK był L. Stankiewicz, syn komendanta rejonowego²⁴. Podczas rozpracowywania tej sprawy funkcjonariusze toruńskiego UB

²¹ AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 76.

²² Ibid., k. 81.

²³ Stankiewicz Sylwan Teodor ps. „Kaźmierczak”, „Butler”, „Mogila” (1895–1969), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996, s. 155-157.

²⁴ Stankiewicz Lech ps. „Ketling” (1920–2004), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej i E. Zawackiej, Toruń 1994, s. 194.

aresztowali 53 osoby związane z organizacjami działającymi między Toruniem a Aleksandrowem Kujawskim²⁵.

Rozpracowanie toruńskiego zgrupowania AK zdominowało działania Sekcji II PUBP w Toruniu w końcu 1945 r. W raporcie dekadowym z 29 listopada tego roku zamieszczono informację o kilku osobach poszukiwanych, w tym o B. Pietkiewiczu, Halinie Krzeszowskiej, Stanisławie Józefie Śliwowskim, Bernardzie Mizerskim i Longinie Hejce. W tym samym raporcie zaznaczono przeniesienie kilku zatrzymanych do rozpracowania przez WUBP w Bydgoszczy. Chodzi tutaj o S. Stankiewicza, L. Stankiewicza, Piotra Jaźwieckiego, Zofię Stankiewicz, Wandę Ostaszewską, Czesławę Trzapałkowską oraz Władysławę Pudelko²⁶.

W raportach UB w Toruniu często pojawiały się informacje na temat szabrownictwa i kradzieży, których dokonywano na terenie powiatu. Za zdecydowaną większość tych przestępstw obwiniano partyzantów AK oraz NSZ. Przykładem takiej sytuacji może być napad trzech uzbrojonych mężczyzn na mleczarnię w jednej z podtoruńskich miejscowości. Napastnicy mieli zrabować kilkanaście tysięcy złotych oraz 35 kilogramów masła, na co wystawili pokwitowanie z pieczęcią „Armia Krajowa”. PUBP w Toruniu oskarżył o ten czyn żołnierzy NSZ, oczywiście nie mając na to żadnych dowodów. W nocy z 21 na 22 listopada 1945 r. aresztowano Mieczysława Balcerowskiego, komendanta AK z rejonu Gostynina. Zatrzymania dokonał kierownik Sekcji 3. Filip Krupienicz, a rozpracowaniem podejrzanego zajmował się członek PPS Jan Modrzejewski z Grabowca. Szczegółowe informacje na temat aresztowanego udało się uzyskać podczas przesłuchania, które prowadził starszy referent Sekcji 3. Zbigniew Góra. Okazało się, iż Balcerowski był poszukiwany przez PUBP w Gostyninie, dokąd został przekazany²⁷.

Sprawa grupy H. Konieczki powróciła w raporcie dekadowym z 28 listopada 1945 r. Funkcjonariuszom UB w Toruniu udało się zwerbować jednego z członków tej grupy. Według jego doniesień Konieczko

²⁵ AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 88-90.

²⁶ Ibid., k. 108-109.

²⁷ Ibid., k. 113, 117.

miał być zwykłym bandytą i złodziejem, co miał potwierdzać fakt, iż nie rozmawiał ze swoimi podkomendnymi na tematy polityczne. Oprócz tego podejrzany miał w połowie listopada przebywać w Szpitalu Miejskim w Toruniu, postrzelony w rękę lub nogę²⁸.

Ocena sytuacji politycznej z 7 grudnia 1945 r. sporządzona przez szefa PUBP w Toruniu błędnie gwarantowała, że problem AK w mieście i powiecie został rozwiązany. Kwestią pozostającą w rozpracowaniu były NSZ, a raczej powiązane z nimi przez toruńską ubecję Ramię Oporu (RO). Organizacja ta miała sporządzić tzw. „czarną listę”, na której znajdowała się część funkcjonariuszy toruńskiego UBP przeznaczona do likwidacji. W RO miał funkcjonować informator, ale PUBP wstrzymywał się z akcją pacyfikacyjną, chcąc dotrzeć do jak największego kręgu podejrzanych. Późniejsze informacje zdobyte przez agentkę ps. „Krysta” potwierdziły przypuszczenia, że toruńska organizacja RO ma związki z NSZ. W kolejnym raporcie dekadowym z 19 grudnia 1945 r. sprawa toruńskiej AK wyglądała już inaczej. Ustalenia informatora o ps. „Ksenia” pozwoliły stwierdzić, iż pozostałości AK i innych organizacji podziemnych weszły w struktury zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Członek WiN zdołał przeniknąć również do struktur PUBP w Toruniu, ale nie udało się ustalić jego nazwiska. W tym okresie rozpoczęła się także obława na grupę H. Konieczki. Aresztowano jego matkę oraz przeszukano wszystkie punkty na terenie miasta i powiatu, w których ostatnio przebywał. W wyniku rewizji mieszkania jego matki znaleziono pistolet²⁹.

Pod koniec 1945 r. nie ustawała działalność agentki „Kseni”, której zadaniem było zidentyfikowanie osób działających w WiN. Dzięki jej działalności funkcjonariusze PUBP w Toruniu ustalili również, że jeden z pracowników urzędu posługuje się w tej organizacji pseudonimem „Lis”, a w urzędzie pełni funkcję klucznika. Nie powzięto wówczas działań wobec podejrzanego, gdyż mógł on zdekonspirować „Ksenię” oraz innego funkcjonariusza UB, który próbował wtedy przeniknąć do struktur WiN³⁰.

²⁸ Ibid., k. 117.

²⁹ Ibid., k. 126, 130-131.

³⁰ Ibid., k. 136.

W tym okresie, głównie za pośrednictwem agentki „Krysty”, rozwijała się również sprawa organizacji Ramię Oporu. PUBP udało się ustalić kilka nazwisk członków tej grupy, którzy operowali głównie w Toruniu, Bydgoszczy, Sopocie i Gdyni. Personalia te zostały podane w raporcie z 19 grudnia 1945 r., ale stan zachowania tego dokumentu nie pozwolił na ich odczytanie. Dalsze informacje na temat tej organizacji pojawiły się w kolejnym raporcie dekadowym. „Krysta” ustaliła pseudonim zastępcy dowódcy tej organizacji – „Sokół” lub „Sokol”. Wspomniana informatorka była opłacana przez PUBP w Toruniu oraz otrzymywała pieniądze za członkostwo w Ramieniu Oporu³¹.

W raporcie z 19 grudnia 1945 r. znajduje się również informacja na temat Polskiej Armii Powstania/Polskiej Armii Ludowej (PAP/PAL), której działalność była tolerowana przez władze komunistyczne³². Otóż część członków tej organizacji postanowiła nadal prowadzić pracę konspiracyjną, nie ujawniając się przy tym władzy. Zadaniem agentki ps. „Czarna” było zdobycie listy nazwisk i stanowisk osób, które pozostawały w podziemiu³³.

Koniec pierwszego roku działalności PUBP w Toruniu to okres zaciskania się pętli wokół organizacji H. Konieczki. W raporcie z 29 grudnia 1945 r. zamieszczono informację o schwytaniu jednego z członków tej grupy – Euzebiusza Łukasiewicza, który został natychmiast przesłuchany i oddany w ręce Sądu Doraźnego. Szef PUBP zaznaczył, że sprawa Łukasiewicza była pierwszym dochodzeniem w skali województwa prowadzonym przez wspomniany sąd. W obławie na członka zgrupowania Konieczki zginął zastępca komendanta MO w Toruniu,

³¹ Ibid., k. 130-131, 137.

³² Od początku lutego 1945 r., tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren południowego Pomorza, postępowało ujawnianie się struktur Polskiej Armii Powstania. Jej członkowie bardzo często zasilali szeregi MO oraz przenikali do władz administracyjnych Torunia. Zmieniono także nazwę organizacji na Polską Armię Ludową. Część członków pomimo ujawnienia kontynuowała działalność konspiracyjną. W 1945 r. komendantem okręgu pomorskiego tej organizacji został mjr Sergiusz Kostecki ps. „Czarny”, a podlegali mu bezpośrednio zastępcy: Ignacy Pawlaczyk oraz Franciszek Brzeski ps. „Jantar”, zob. A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 177-190.

³³ AIPN By, 060/1, t. 1, Spr. Szefa PUBP Toruń za rok 1945, k. 137.

co według szefa toruńskiej bezpieki idealnie nadawało się do artykułu prasowego, który miał się ukazać po rozprawie sądowej³⁴.

Według ustaleń Urzędu Bezpieczeństwa w Toruniu z początku stycznia 1946 r. najbardziej znaczącą osobą w miejscowej organizacji WiN był niejaki Sapok, który posługiwał się wcześniej pseudonimem „Sokół”. Środowiskiem, z którego werbowano nowych członków stronnictwa, byli powracający żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Na początku stycznia nastąpiło także ożywienie kontaktów „Lissa” z podziemiem³⁵. W tym samym czasie pojawił się nowy wątek w rozpracowaniu grupy Ramię Oporu. Na jednym z przyjęć towarzyskich tej organizacji, gdzie przebywał również agent PUBP, pojawiła się nowa osoba, wcześniej nieznana funkcjonariuszom toruńskiego urzędu. Był to inżynier Puczyński, właściciel firmy budowlanej, która zajmowała się w tamtym czasie mostem w Toruniu. Okazało się, że Puczyński posiadał własny samochód osobowy, którym często podróżował do Warszawy, Łodzi, Lublina i Katowic. Według ustaleń UB zajmował on kierownicze stanowisko w RO i był współodpowiedzialny z niejakim Kalisiewiczem m.in. za rozpowszechnianie antyrządowych ulotek w Święta Bożego Narodzenia 1945 r. Ponadto RO miało wchodzić w struktury NSZ i mieć swoją główną siedzibę w Lublinie³⁶. W końcu stycznia 1946 r. funkcjonariusze PUBP w Toruniu zdołali pochwycić łącznika grupy „Sokoła”, Szeflera o pseudonimie „Ryś”³⁷. W trakcie przesłuchania zgodził się on na współpracę z UB i miał podać informacje na temat młodzieżowych grup dywersyjnych w Toruniu³⁸.

Za datę rozpadu grupy Henryka Konieczki można przyjąć 26 stycznia 1946 r. UB ustaliło, że Konieczko wraz z siostrą udał się na Za-

³⁴ Ibid., k. 138.

³⁵ AIPN By, 060/2, Spr. miesięczne (dalej cyt. mies.) Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 4.

³⁶ Ibid.

³⁷ Możliwe, że w raporcie mowa o Zenonie Szeferze, członku „Kujawskiego Związku Polityczno-Literackiego” – liderze grupy „D” i kuzynie Stanisława Borowicza ps. „Baron”, zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 6, pod red. E. Skerskiej, Toruń 2004, s. 43.

³⁸ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 12.

chód, gdzie zamierzał wstąpić do Armii gen. Andersa. Po niepowodzeniach z tym związanych osiadł w Niemczech Zachodnich, w okolicach Hamburga lub Lubeki. Co do pozostałych członków jego grupy to oprócz aresztowanego wcześniej E. Łukasiewicza nie udało się ustalić miejsca ich pobytu³⁹. Sprawa Konieczki wróciła jeszcze kilka miesięcy później. Jedna z informaterek UB dostała anonimowy list, w którym za współpracę grożono jej śmiercią. Według funkcjonariuszy tego urzędu autorką listu była siostra Konieczki. W tym samym dokumencie groziła śmiercią wszystkim pracownikom PUBP w Toruniu i zapewniała, że członkowie organizacji jej brata zajmują wiele stanowisk w administracji publicznej, milicji i służbie bezpieczeństwa⁴⁰.

W styczniu 1946 r. PUBP w Toruniu miał wpaść na trop nowej organizacji działającej na terenie powiatu, która miała mieć powiązania z AK. Jej dowódcą miał być Bronisław Zabielski, sekretarz Związku Byłych Więźniów Politycznych w Toruniu. Rejonowe struktury tej organizacji miało stanowić dwadzieścia stuosobowych oddziałów. Centrala rzekomo znajdowała się w Katowicach i kontaktowano się z nią przy pomocy łączników. Wiarygodność tych informacji była bardzo wątpliwa, ponieważ na terenie Torunia i powiatu toruńskiego w 1946 r. nie funkcjonował tak znaczący i skonsolidowany oddział partyzancki. Kolejne informacje o tej grupie zanotowano 27 stycznia tegoż roku. Według informatora, komendant Zabielski miał zlecić mu organizowanie dla zgrupowania broni, która miała się w przyszłości przydać. Poszukiwano również okrągłej pieczęci AK, która prawdopodobnie miała służyć jako znak organizacji. W tym samym raporcie zamieszczono przypuszczenia, jakoby oddział Sapoka współpracował z grupą Zabielskiego. Obie formacje miały ponadto wywodzić się ze zlikwidowanej AK S. Stankiewicza i po jej rozpadzie zbliżyć się do struktur NSZ. W końcu stycznia 1946 r. agentce „Czarnej” udało się zdobyć więcej informacji na temat członków PAP/PAL, którzy zdecydowali się na pozostanie w konspiracji⁴¹. Według jej ustaleń głównym punktem zebrania tej organizacji na terenie powiatu toruńskiego była leśni-

³⁹ Ibid., k. 14.

⁴⁰ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 25.

⁴¹ Ibid., k. 17, 22-24.

czówka na Barbarce, gdzie leśniczym był Witkowski, przyjaciel prezydenta Torunia Władysława Dobrowolskiego⁴².

Raport z 27 stycznia 1946 r. informował o wykryciu w Aleksandrowie Kujawskim kobiecej organizacji podziemnej, która zajmowała się głównie wywiadem. Komendantką grupy miała być Maria Bębnowska ps. „Izabela”. Materiały te przekazano do PUBP w Aleksandrowie Kujawskim. Sprawa o kryptonimie „Bałtyk”, która skupiała się wokół zwerbowanego Mariana Szeflera, okazała się jednym z głównych kierunków pracy operacyjnej PUBP w Toruniu na początku 1946 r. Dowódcą jego grupy był Jerzy Kamiński, który mieszkał na ul. Warszawskiej, a całej organizacji – która miała wchodzić w skład toruńskiej AK – miał być niejaki Janusz, zamieszkały przy ul. Matejki. Zeznania Szeflera różniły się od informacji przekazywanych przez agenta „Ksenię”, ponieważ okazało się, iż zatrzymany bardzo rzadko kontaktował się z domniemanym dowódcą – Sapokiem – i należał do innej organizacji⁴³.

Dzięki materiałom zebranych przez agenta „Krystę” funkcjonariusze toruńskiej bezpieki postanowili bliżej zainteresować się sprawą NSZ, które według ich ustaleń miały operować na terenie Sopotu, Bydgoszczy, Torunia i Lipna. Postanowiono zwerbować informatora spośród członków organizacji. Po analizie dokumentów „Krysty” wybór padł na mieszkańca Czernikowa, na którego zgromadzono kompromitujący materiał dowodowy, jakoby w okresie okupacji był konfidentem gestapo. Pośrednikiem operacji został inny mieszkaniec Czernikowa – niejaki Czernecki, który również był członkiem organizacji. W sprawę zaangażowali się szef PUBP w Toruniu oraz kierownik Sekcji 2. Niczego nie podejrzewający Czernecki spotkał się z agentem w jednej z lipnowskich restauracji, a następnie zaprosił go do swojego mieszkania, gdzie opowiadał o swojej grupie, w tym o tym, że posługuje się pseudonimem „Cygan” i jest jednym z głównych przedstawicieli NSZ w Lipnie. Oprócz tego organizacja Czerneckiego miała wydawać własną gazetkę o nazwie „Wolność”, która miała być drukowa-

⁴² Dobrowolski Władysław (1903–1964), zob. *Toruński słownik biograficzny*, t. 1, pod red. K. Mikulskiego, Toruń 1998, s. 82-83.

⁴³ AIPN By, k. 27, 32.

na przez braci Janke. Do lipnowskiej grupy obok Czerneckiego i Witulskiego do organizacji mieli należeć także: Krasowicz, Pawłowski oraz Hoffman. Zgromadzone informacje spowodowały, że funkcjonariusze PUBP w Toruniu uznali organizację Ramię Oporu za integralny element NSZ, dlatego postanowiono zaprzestać dalszego prowadzenia tej sprawy⁴⁴.

W pierwszej połowie lutego 1946 r. doszło w Toruniu do dwóch zbrojnych napadów, za które zdaniem PUBP odpowiadały organizacje podziemne⁴⁵. Pierwszego dokonano w Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, gdzie przejęto 375 tys. złotych i wystawiono pokwitowanie z ramienia AK, drugiego zaś w Hurtowni Monopolu Alkoholowego, skąd zabrano 103 tys. złotych i rozbrojono dwóch funkcjonariuszy MO. W tym przypadku również wystawiono stosowne pokwitowanie z dopiskiem „5 Brygada Wileńska”⁴⁶. Z raportu z 27 lutego wynika, iż funkcjonariusz PUBP w Toruniu, który był podejrzany o przynależność do grupy Sapoka pod pseudonimem „Lis”, okazał się niewinny. Śledztwo wykazało, iż prowadził on prywatne dochodzenie w tej sprawie i nie składał raportów swoim przełożonym, dlatego był posądzony o współpracę z nielegalną organizacją⁴⁷.

Agent „Krysta” ze względu na swój problem z alkoholem tracił zaufanie funkcjonariuszy toruńskiej bezpieki, ale udawało mu się zdobywać kolejne informacje dotyczące NSZ na terenie Lipna. W drugiej połowie lutego 1946 r. ustalono, że na terenie miasta funkcjonują cztery oddziały tej organizacji. Nie była to informacja potwierdzona, ale agent zarzekał się, iż wszystkie jego ustalenia są zgodne z prawdą. Grupy pierwsza i druga miały znajdować się pod zwierzchnictwem Krasowicza, a pozostałe dwie były pod dowództwem Czerneckiego. Witulski był w organizacji łącznikiem międzymiastowym i posługiwał się pseudonimem „Wicher”. Podobnie jak Krasowicz i Czernecki po-

⁴⁴ Ibid., k. 32-33.

⁴⁵ Ibid., k. 35.

⁴⁶ 5. Wileńska Brygada Partyzancka AK, zob. P. Niwiński, „*Za świętą sprawę*”. *Szlakiem żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”*, Gdańsk 2011, s. 10-13.

⁴⁷ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 40.

dróżował do Lublina i Warszawy, odwiedzając po drodze Włocławek, gdzie zostawiał u komendanta RKU niewielkie przesyłki i listy⁴⁸.

Sprawa grupy B. Zabielskiego powróciła w raporcie dekadowym z 27 lutego. Wspomniane powyżej napady miały być z nim powiązane. Według ustaleń informatorów to jego podkomendni mieli organizować wypadki z Borów Tucholskich do Torunia. Urząd Bezpieczeństwa traktował całą sprawę jako niewiarygodną, ponieważ owe napady miały służyć jako źródło finansowania zakupu broni przez partyzantów od Armii Czerwonej. Z ustaleń agentów wynikało, że za broń długą trzeba było zapłacić 3 tys. złotych, a za krótką połowę. Zdaniem informatorów UB broń ta miała się przydać podczas planowanego powstania, które miało zostać wsparte przez Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie. Głównym zadaniem funkcjonariuszy toruńskiej bezpieki w tej sprawie było sprawdzenie tych niepewnych informacji oraz inwigilacja Zabielskiego⁴⁹.

Dnia 24 lutego 1946 r. zorganizowano w Toruniu bal akademików pod patronatem wojewody. Około drugiej w nocy pod lokal podjechała kilkunastoosobowa grupa oficerów 76. pułku artylerii z Torunia, która wdarła się do środka i wszczęła awanturę z członkami Bratniej Pomocy, PPR i funkcjonariuszami UB. Według ustaleń funkcjonariuszy PUBP w Toruniu wszyscy zamieszani w tę sprawę mieli być członkami konspiracyjnej PAP/PAL. Dowódcą tej grupy był kpt. Królikowski. Po aresztowaniu poprosił on o kontakt z niejakim Wiktoorem Sycianko (lub Syczenko), którego natychmiast zatrzymano do dyspozycji UB. Aresztant zarzekał się, że nie jest członkiem organizacji, ale zna niemal wszystkich oficerów biorących udział w bójce z 24 na 25 lutego. Z jego zeznań wynikało ponadto, że są oni najzagorzalszymi wrogami obecnego ustroju, przeciwnikami sojuszu polsko-radzieckiego, antysemitami oraz zaciętymi wrogami PPR i UB. W wyniku dochodzenia ustalono, że przywódcy PAP/PAL na terenie Torunia, czyli Franciszek Brzeski ps. „Jantar”, Sergiusz Kostecki ps. „Czarny” oraz Zygmunt Popowski ps. „Wydra”, od dłuższego czasu organizowali komór-

⁴⁸ Ibid., k. 41.

⁴⁹ Ibid., k. 41-42.

ki konspiracyjne na terenie miasta⁵⁰. Zgromadzone informacje dały toruńskiemu UB szansę na skuteczną likwidację tej grupy, co zapowiedziano już pod koniec lutego 1946 r.⁵¹

Koniec lutego 1946 r. przyniósł kolejną interesującą sprawę agenturalną wszczętą przez PUBP w Toruniu. Zainteresowano się właścicielem największej toruńskiej restauracji „Pomorzanka” – Józefem Szwiecem. Bezpieka ustaliła, że Szwiec był przed wojną oficerem Oddziału II Sztabu Głównego WP, prawą ręką szefa wywiadu na województwo pomorskie kpt. Ciechalewskiego oraz współpracownikiem kpt. Cytkera – szefa „dwójki” w Garnizonie Toruń. Po wojnie miał kontynuować znajomość z Ciechalewskim, który mieszkał w Krakowie i często odwiedzał Pomorze. Szwiec zwrócił uwagę toruńskiego UB częstymi wyjazdami do Gdyni, gdzie miał odbierać pomoc materialną przysyłaną przez Polonię amerykańską. W raporcie z 17 lutego 1946 r. zaznaczono, że podczas ostatniego wyjazdu Szwiecowi towarzyszył prezydent W. Dobrowolski. Restaurator stał się podejrzanym o kontynuowanie pracy w wywiadzie i działalność na rzecz Stanów Zjednoczonych. W rozpracowanie tej sprawy miała zostać zaangażowana znajoma Szwieca i Dobrowolskiego⁵².

Aresztowanie i zwerbowanie M. Szefflera na początku 1946 r. doprowadziło funkcjonariuszy toruńskiego UB do członków innej podziemnej grupy, z którą Bezpieka miała do czynienia od września 1945 r., czyli do organizacji Pb-6 Czajka. Przez kilka miesięcy dokonywała ona napadów na przedsiębiorstwa państwowe oraz zwolenników nowej władzy, głównie sympatyków i członków PPR, organizując w ten sposób pieniądze na własne cele. Podczas każdej akcji tej grupy wystawiała ona pokwitowanie sygnowane nazwą AK. Pb-6 Czajka została rozbita 5 marca 1946 r. podczas napadu na mieszkanie dentysty przy ul. Żeglarskiej. O wpadce przesądziła interwencja służącej lekarza, która wybiegła na ulicę i zaalarmowała przechodzącego akurat w po-

⁵⁰ Brzeski Franciszek ps. „Jantar” (1898–?), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, s. 44. Kostecki Sergiusz ps. „Czarny” (1914–1975), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 4, s. 79-81.

⁵¹ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 42-43.

⁵² Ibid., k. 43-44.

blizu wojskowego, który wtargnął do mieszkania i obezwładnił napastników. W trakcie przesłuchania w siedzibie PUBP aresztowani – Jerzy Pękała ps. „Bemo – Krzyk” i Zenon Wierzchowski ps. „Lidia” – przyznali się, że są członkami Pb-6 Czajka, a ściślej podlegają AK. Ich przełożonym miał być Janusz Meissner ps. „Hubert”. Oprócz tego ujawnili kilku innych członków organizacji: Romualda Maćkowiaka, Leona Jagielskiego, Andrzeja Kornackiego, Feliksa Becelę, Jerzego Brewkę, Jerzego Kamińskiego, Czesławę Kucharską oraz niejakiego Tomskiego. Organizacja Meissnera składała się z uczniów gimnazjum i harcerzy w wieku od 16 do 21 lat oraz dysponowała bronią krótką. Według zeznań dowódcy grupy toruńskiej szefami całej organizacji Pb-6 mieli być: Janusz Dembecki ps. „Puszczyc”, który był wówczas uczniem drugiej klasy liceum Wydziału Elektrycznego na Uniwersytecie Poznańskim, oraz Czesława Kubisztal ps. „Lwiątko”. W sprawę został zaangażowany WUBP w Poznaniu i po aresztowaniu Dembeckiego w wyniku śledztwa ustalono dalsze szczegóły. Skrót Pb-6 pochodził od Plum-bum 6 lub od symbolu ołowiu, a szóstka na końcu określała strukturę oddziałów tej organizacji, czyli jeden plus pięć. Głównymi celami tej organizacji były: walka z okupantem sowieckim, przeciwdziałanie TRJN i jego zwolennikom oraz organizowanie grup dywersyjnych, których uzbrojenie miały gwarantować napady na funkcjonariuszy UB i MO. Pb-6 dzieliła się na sześć wydziałów: organizacyjny, bojowo-dywersyjny, administracyjny, propagandowy, łączności i wyszkoleniowy. Jedną z pierwszych grup zbrojnych tej organizacji była właśnie toruńska Pb-6 Czajka. Podczas likwidacji Czajki zarekwirovano 3 pistolety, 1 karabin, dubeltówkę i kilkadziesiąt sztuk amunicji różnego kalibru. Czterech członków organizacji zwolniono z aresztu ze względu na młody wiek. 23 maja 1946 r. z więzienia w Toruniu zbiegł Dembecki, ale brak informacji, czy został ujęty⁵³. 7 listopada 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał dziewięciu członków Pb-6 Czajka na kary pozbawienia wolności od 3 do 15 lat⁵⁴.

⁵³ Ibid., k. 54-56, 130.

⁵⁴ A. Paczoska-Hauke, *Konspiracja młodzieżowa w Toruniu w latach 1945–1956*, [w:] *Opór społeczny i konspiracja w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, pod red. T. Chincińskiego i Z. Karpusa, Bydgoszcz–Toruń 2007, s. 119.

Likwidacja toruńskiego oddziału PAP/PAL rozpoczęła się na przełomie lutego i marca 1946 r.⁵⁵ Aresztowano wtedy m.in. F. Brzeskiego oraz Tihlmana (lub Tylmana), którzy potwierdzili informacje zgromadzone przez PUBP o konspiracyjnej działalności PAL po czerwcu 1945 r.⁵⁶ W trakcie przesłuchań ustalono, że organizacja miała „wtyczki” w instytucjach państwowych. Ponadto duży odsetek osób posiadających legitymację PAL nigdy nie miało nic wspólnego z tą organizacją, a dokumenty te były im przydatne do awansów i utrzymania stanowisk. Z badań wynika, że byli to głównie członkowie organizacji Grunwald, Komendy Obrońców Polski oraz Miecza i Pługa. Legitymacje wydawano też osobom niezwiązanym wcześniej z konspiracją⁵⁷.

W połowie marca 1946 r. informator zajmujący się sprawą wywiadowczej działalności J. Szwieca zdobył dla UB w Toruniu kolejne dane. Do kręgu podejrzanych o działalność szpiegowską na rzecz obcego wywiadu został włączony właściciel największego w Toruniu zakładu florystycznego Piotrowski. W jego ogrodzie odbywały się spotkania najbliższego otoczenia Szwieca z prezydentem Dobrowolskim i przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Z. Chojnickim. Informator bezpieczeństwa próbował nawet wtargnąć na jedno z takich zebrań, ale Piotrowski kategorycznie mu tego zabronił. W marcu 1946 r. pojawiła się informacja o nowych zbrojnych grupach na terenie powiatu toruńskiego. Pierwsza operowała na granicy powiatu toruńskiego z aleksandrowskim w gminie Popioły i składała się z około 15 osób. Partyzanci mieli napadać na okoliczne gospodarstwa i chodzić w angielskich mundurach. W celu zdobycia dalszych informacji UB w Toruniu wysłało dwóch referentów, którzy mieli ustalić dowódcę grupy, ilość broni oraz zweryfikować kontakty z rolnikami. Drugą grupą była organizacja Dużego Janka. Działała między Grębocinem a Wąbrzeźnem. Grupa ta miała dokonać na początku marca napadu na gospodarstwa we wsiach Brzeźno i Młyniec. Oddział miał być uzbrojony w pistolety maszynowe

⁵⁵ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 56-57.

⁵⁶ Faktycznie komendantem Okręgu Pomorskiego PAP/PAL po zakończeniu działań wojennych był Sergiusz Kostecki ps. „Czarny”, a Franciszek Brzeski był jego drugim zastępcą (obok Ignacego Pawlaczyka), zob. A. Gąsiorowski, *Polska Armia Powstania*, s. 181.

⁵⁷ Ibid., s. 179-180.

produkcji sowieckiej. W rozpracowanie grupy zaangażowano PUBP w Wąbrzeźnie⁵⁸. Należy dodać, że w połowie marca 1946 r. doszło do ostatecznej likwidacji grupy B. Zabielskiego. Ujęto łącznie 18 osób, z których połowa zajmowała się akcjami zbrojnymi, a połowa – głównie propagandą. Ustalono, że sam Zabielski próbował nawiązać kontakt z AK⁵⁹.

W końcu marca 1946 r. nasiliła się działalność rabunkowa na terenie powiatu i miasta Toruń. Było to efektem działalności grupy „Lwa” oraz oddziału wystawiającego przy rabunkach pokwitowania jako „5 Wileńska Brygada AK Łupaszko”⁶⁰. Celem ataków tych grup były wyłącznie spółdzielnie państwowe oraz banki spółdzielcze, dlatego hipoteza o przynależności bojowników do podziemia zbrojnego jest prawdopodobna. Z późniejszego doniesienia informatora o pseudonimie „Adam” wynikało, że grupa posługująca się sygnaturą „Łupaszko” po napadzie na bank spółdzielczy oddaliła się w nieznanym kierunku wcześniej przygotowanym do tego celu samochodem. Natomiast grupa „Lwa” została ujęta przez funkcjonariuszy UB w Wąbrzeźnie⁶¹.

W raporcie z kwietnia 1946 r. znajduje się informacja o przeprowadce J. Szwieca do Gdyni. Zdaniem UB miał on utworzyć stałą placówkę wywiadowczą na Wybrzeżu. Szef UB w Toruniu zaproponował przekazanie sprawy WUBP w Gdańsku. Na przełomie kwietnia i maja 1946 r. rozpracowywanie toruńskiej PAP/PAL zbliżało się do końca. Na liście poszukiwanych na terenie powiatu toruńskiego znaj-

⁵⁸ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 66, 80.

⁵⁹ Ibid., k. 71, 75. Poza B. Zabielskim aresztowano: M. Zabielskiego, B. Garczyńskiego, L. Pinkarskiego, W. Wilczyńskiego, Z. Meissnera, M. Zielińskiego, S. Krasieńskiego, K. Kruszyńskiego, J. Stolińskiego, M. Jackowskiego, B. Dobrowolskiego, W. Żółtowskiego, F. Rajowskiego, H. Stalkowską, W. Stalkowską.

⁶⁰ W raporcie brak informacji, czy wspomniany „Lew” był związany z Bronisławem Zabielskim, czy może informacje te dotyczyły zupełnie innej osoby. Faktem jest, iż 26 marca 1946 r. oddział 5. Wileńskiej Brygady AK dokonał napadu na bank spółdzielczy mieszczący się przy ul. Szerokiej w Toruniu. Zarekwirowano wtedy około 430 tys. zł i wystawiono odpowiednie pokwitowanie z wyjaśnieniem motywów działania. Zob. P. Kozłowski, *Zygmunt Szendzielarz „Łupaszko” 1910–1951*, Warszawa 2011, s. 121.

⁶¹ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 83.

dowali się wtedy S. Kostecki i Z. Popowski. PUBP gromadził w tym czasie materiały kompromitujące F. Brzeskiego⁶².

W raporcie z 28 kwietnia 1946 r. zamieszczono informację o nowym śledztwie w sprawie organizacji powiązanej z AK, która działała na terenie gminy Otłoczyn. Dowódcą grupy miał być ppor. WP Duszyński. Sprawą zajmował się agent „Rycerz”, który inwigilował jednego z członków tej grupy – Świstkowskiego. Informator miał rzekomo zdobyć listę działaczy PPR i PPS, którzy mieli później zostać zlikwidowani przez grupę Duszyńskiego⁶³. Na początku maja 1946 r. funkcjonariusze UB w Toruniu aresztowali i przesłuchali Helenę Romanowską, która miała rozpowszechniać materiały pochodzące z oddziału „Łupaszki”. Znalaziono u niej wiele materiałów obciążających, ale zatrzymana zapewniała, że wszystko jest własnością narzeczonego, z pochodzenia wilnianina, który wyjechał w kierunku Olsztyna w poszukiwaniu swojej rodziny. Bezpieka przypuszczała, że para współpracowała z „Łupaszka”⁶⁴. W materiałach znalezionych u Romanowskiej pojawiło się nazwisko B. Pietkiewicza, dowódcy WiN w Toruniu w 1945 r.⁶⁵

Kolejny trop prowadzący do rozpracowania oddziału Z. Szendzielarza „Łupaszki” pojawił się w raporcie PUBP w Toruniu z 18 maja 1946 r. Opisano przesłuchanie Haliny (lub Heleny) Jaremkówny, która kolportowała materiały informacyjno-propagandowe „Łupaszki”. We wspomnianym okresie aresztowano w sprawie „Łupaszki” łącznie siedem osób, z których trzy zwerbowało UB, a trzy zwolniono⁶⁶.

W maju i czerwcu 1946 r. odbywała się rozprawa Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Toruniu, na której

⁶² Ibid., k. 88, 97.

⁶³ Ibid.

⁶⁴ Szendzielarz Zygmunt ps. „Łupaszko” (1910–1951), zob. P. Niwiński, „*Za świętą sprawę*”, s. 49-52.

⁶⁵ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 107-108. Pietkiewicz Bronisław ps. „Krzysztof”, „Wiktor”, „Żbik” (1905–1979), zob. *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 3, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1997, s. 138-141.

⁶⁶ Jedną – Halinę Jaremkównę – pozostawiono „pod ochroną” w szpitalu, w którym przebywała po nieszczęśliwej dla niej ucieczce z PUBP, AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 114-115.

sądzono 38 członków AK pod dowództwem Sylwana Stankiewicza⁶⁷. Wśród skazanych była m.in. grupa członkiń Wojskowej Służby Kobiet⁶⁸. Wyrokiem z 29 maja 1946 r. Lech Stankiewicz został skazany na 10 lat więzienia. Zdzisław Rajpold, Czesław Bąkowski, Edmund Malaka, Adolf Libera oraz Czesław Wiśnicki otrzymali wyroki czterech lat. Natomiast Franciszkowi Szuflarskiemu, Henrykowi Lewandowskiemu, Edmundowi Kulczyńskiemu i Czesławowi Borkowskiemu wymierzono kary dwóch lat. Na mocy amnestii z 22 lutego 1947 r. większość ze skazanych wyszła na wolność, a L. Stankiewiczowi złagodzone wyrok do lat trzech⁶⁹. W rozprawie z 22 czerwca 1946 r. uczestniczyła kolejna grupa byłych żołnierzy AK. Sąd uznał, że 15 spośród 17 oskarżonych popełniło przestępstwo polegające na usiłowaniu obalenia przemocą ustroju państwa, a pozostali dwaj oskarżeni zaniechali złożenia donosów na swoich kolegów⁷⁰.

Dnia 6 czerwca 1946 r. aresztowano Henryka Burzyńskiego, który przybył do Torunia z Warszawy i chwalił się, że powrócił z Niemiec, gdzie służył jako agent wywiadu PSZ na Zachodzie. Ponadto miał należeć do AK. Posiadał sporą ilość listów, które miał dostarczyć na Zachód. Po przesłuchaniu został prawdopodobnie odesłany do Warszawy⁷¹. Tego samego dnia aresztowano Krystynę Pawłowską, u której znaleziono referat o treści antyrządowej, wygłoszony wcześniej na

⁶⁷ K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005, s. 121-122.

⁶⁸ Wyrokiem z 27 maja 1946 r. wszystkie oskarżone zostały skazane na kary od 2 do 6 lat więzienia (H. Krzeszowska ps. „Ludmiła”, Z. Stankiewicz ps. „Stanisława”, W. Ostoja-Ostaszewska i C. Trzepakowska, której po odwołaniu wyrok zmniejszono do roku), *ibid.*, k. 129.

⁶⁹ K. Sidorkiewicz, *Represje władz polskich wobec uczestników konspiracji na Pomorzu*, [w:] *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu*, pod red. E. Zawackiej i R. Kozłowskiego, Toruń 1995, s. 89.

⁷⁰ S. Stankiewicz i T. Zalewski, były komendant AK na Aleksandrów Kujawski, zostali skazani na 10 lat więzienia. Redaktor „Głosu Prawdy”, M. Bagiński, otrzymał siedem lat więzienia. Pozostali – do 6 lat więzienia. Wyjątkami byli J. Gadomski i P. Jaźwiecki, którzy na mocy amnestii zostali zwolnieni, K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości*, s. 119-121.

⁷¹ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 138.

spotkaniu bydgoskiego środowiska AK. Wkrótce aresztowano także Zygmunta Pawłowskiego, brata Krystyny, oraz niejakiego Janczarskiego, którzy byli członkami AK. Zatrzymano także Krystynę Welke; zeznała ona, że w listopadzie 1945 r. brała udział (wraz z Pawłowskim i Janczarskim) w zebraniu organizacji niepodległościowej w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 29, na które została zaproszona przez Henryka Bolesława Szatkowskiego. Na spotkaniu tym ustalano sposoby zdobycia pieniędzy na cele organizacji. Z zeznań wynikało, że organem informacyjno-propagandowym tej grupy była gazetka pt. „Reduta”. Organizatorem odprawy z listopada 1945 r. miał być niejaki Marian Wojnowicz (Wojnowski, Wójcik lub Wilczyński) o pseudonimie z czasów okupacji „Jan Białostocki”. Był on również założycielem placówki Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu⁷². K. Welke po pięciu tygodniach milczenia została złamana przez funkcjonariuszy UB w Toruniu. Zdradziła nazwisko łącznika – Jerzego Kenelly, drugiego sekretarza PPS w Płocku. Miał on operować między Komendą Główną a strukturami organizacji w Bydgoszczy⁷³. Po aresztowaniu łącznika znaleziono przy nim notes z nazwiskami członków organizacji, lokalizacjami skrzynek kontaktowych, adresami mieszkań konspiracyjnych, i to na terenie całego kraju. Sam zatrzymany upierał się, że z konspiracją zerwał w listopadzie 1945 r. Według ustaleń bezpieki Kenelly przybył do Bydgoszczy wraz z osiemnastoosobową grupą dowodzoną przez wspomnianego wcześniej Janczarskiego, który posługiwał się pseudonimem „Bohun”. Grupa ta została oddelegowana na Pomorze z Białej Podlaskiej, z rozkazu tamtejszego dowódcy (ps. „Zenon”), który uznał, że dalsza działalność na tamtym terenie sprawiała zbyt wiele trudności⁷⁴. Po zakwaterowaniu oddział Janczarskiego dostał zadanie organizacji „obwodu Bydgoszcz”, w którym miał prowadzić działalność propagandową i wywiadowczą oraz unikać działań zbrojnych, dywersji i sabotażu. Kłopoty finansowe i aprowizacyjne zmusiły „Bohuna” do

⁷² Ibid., k. 139-140.

⁷³ Ibid., k. 240-242.

⁷⁴ Prawdopodobnie chodzi tutaj o Stefana Wyrzykowskiego ps. „Zenon”, majora Armii Krajowej, dowódcę Oddziału Partyzanckiego 34. Pułku Piechoty Armii Krajowej 9. Podlaskiej Dywizji Piechoty AK.

utworzenia oddziału dywersyjnego, który miał zdobywać środki na dalszą działalność. Akcje prowadzone przez grupę były w większości nieudane. Po pewnym czasie „Bohun” nawiązał współpracę z Mariannem Wojnowskim, który miał w przeszłości działać w strukturach warszawskiej AK.

Na przełomie maja i czerwca 1946 r. na terenie powiatu toruńskiego znowu odnotowano działalność grup dywersyjnych podających się za AK. Jednym z podejrzanych był Orłowski, mieszkaniec Papowa Toruńskiego, który 29 maja wraz z dwoma współnikami miał dokonać napadu rabunkowego w okolicach Torunia. Do kolejnej akcji doszło 2 czerwca, około godziny 23.40, na trasie między Wrzosami a Różankowem. Napadnięto na sekretarza PPR por. Wiśniewskiego oraz podróżujących z nim dwóch towarzyszy. Jeden z nich, instruktor Powiatowego Komitetu PPR Rutkowski, został raniony w nogę. Kolejna akcja miała miejsce 28 maja, kiedy ponownie w Różankowie niezidentyfikowani sprawcy ukradli krowę⁷⁵. W czerwcu 1946 r. WUBP w Gdańsku aresztował łączniczkę ps. „Regina” z jednego z oddziałów „Łupaszki”⁷⁶. Skutkiem jej zeznań było aresztowanie Tadeusza Adamowicza, pochodzącego z Wileńszczyzny studenta UMK⁷⁷. W sprawozdaniu z 18 czerwca 1946 r. zanotowano, że w nocy z 15 na 16 czerwca pojawiła się w Złotorii grupa 25 osób, która zjadła kolację w gospodarstwie niejakiego Dłużyńskiego, a następnie udała się do domu Kazimierza Mucki, wójta gminy Złotoria, od którego zażądała wydania broni myśliwskiej oraz legitymacji PPR. Z mieszkania wójta zabrano dubeltówkę i 20 sztuk amunicji, a partyjna legitymacja została zniszczona. W trakcie śledztwa funkcjonariusze toruńskiej bezpieki dowiedzieli się, że kilka dni wcześniej ofiarę napadu odwiedził leśniczy z miejscowości Obory, dlatego padło podejrzenie, że miał on kontakt ze wspomnianą grupą⁷⁸. Na początku lipca 1946 r. szef PUBP w Toruniu porozumiał się z WUBP w Bydgoszczy co do przekazania sprawy orga-

⁷⁵ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 141.

⁷⁶ Mordas-Zylińska Regina ps. „Regina”, zob. P. Niwiński, „*Za świętą sprawę*”, s. 45-46.

⁷⁷ AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 149.

⁷⁸ Ibid., k. 150.

nizacji „Łupaszki” do tamtejszego urzędu. Akta, włącznie z materiałami uzyskanymi od łączniczki „Reginy”, przesłane zostały do Bydgoszczy. Zdecydowano również o przewiezieniu do WUBP Haliny Jaremkówny. W nocy z 29 na 30 czerwca 1946 r. aresztowano Wiktora Kaniewskiego, który na terenie Torunia rozwieszał plakaty krytykujące slogan PPR „3 x TAK”. Podczas przesłuchania Kaniewski zeznał, że własnoręcznie wykonywał wspomniane materiały z polecenia mieszkańca Wąbrzeźna, którego nazwiska nie zdradził. Plakaty kolportował w celu zdobycia pieniędzy, które miał uzyskać od zleceniodawcy⁷⁹.

W czerwcu 1946 r. pięciosobowa grupa Falińskiego dokonała szeregu akcji przeciwko członkom PPR i oficerom wojska. Okazało się, że Faliński stał również za napadem na wójta Złotorii z 15 czerwca. Oprócz tego grupa ta w nocy z 2 na 3 lipca zrabowała z banku spółdzielczego w Kamionkach 4 tys. złotych. W tej samej miejscowości ucierpiał młyn zarządzany przez Floriana Czaję, gdzie zarekwirowano 9 tys. złotych oraz zboże i kaszę. Ofiarą najścia został także Bronisław Wiciński, któremu zabrano wówczas 100 złotych. Sam Faliński był zastępcą komendanta MO w Książkach. Jego grupa miała operować na terenach powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego i była uzbrojona w jeden pistolet maszynowy, dwa karabiny, broń krótką i granaty ręczne⁸⁰. W połowie lipca 1946 r. w „Robotniku Pomorskim” ukazał się artykuł zatytułowany *Bohaterska walka Milicji z bandą NSZ z Wąbrzeźna*⁸¹. Sposób przedstawienia akcji, liczne wyolbrzymienia i przekłamania (bitwa miała trwać trzy dni, a partyzanci byli rzekomo bardzo dobrze uzbrojeni) doprowadziły do wzrostu prestiżu leśnych oddziałów w oczach społeczeństwa. Przeciętny mieszkaniec Torunia mógł pomyśleć, że konspiracja nadal jest bardzo silna i stanowi realne zagrożenie dla władzy. W wyniku śledztwa okazało się, że artykuł został opublikowany bez zgody UB, a nawet MO, co oczywiście wzbudziło zainteresowanie tej pierwszej instytucji⁸².

⁷⁹ AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 233.

⁸⁰ Ibid., k. 233-234.

⁸¹ W artykule opisano obławę UB i MO na grupę „Ruczaja” – Henryka Siwonia. Zob. K. Sidorkiewicz, *Represje władz polskich*, s. 90.

⁸² AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 238-239.

Na początku sierpnia 1946 r. do toruńskiego UBP wpłynęło zawiadomienie o napadzie zbrojnego oddziału na pracowników PKP w Toruniu. Według raportu skradziono wtedy 1,3 mln złotych. Napastnicy mieli być uzbrojeni w pistolety i posiadali samochód. Po pojmaniu kolejarzy grupa ruszyła w kierunku Aleksandrowa Kujawskiego i po przejechaniu około trzech kilometrów zatrzymanych wypuszczono. Śledztwo nie przyniosło żadnych wyników, a funkcjonariusze toruńskiej bezpieki podejrzewali, że za całą sprawą stoi jeden z oddziałów AK⁸³. 13 sierpnia 1946 r. PUBP w Toruniu z pomocą MO zlikwidował oddział Stanisława Łuckiego ps. „Dąbek”. Podczas obławy zatrzymano siedem osób⁸⁴. Akcja nie doprowadziła do aresztowania dowódcy – Stanisława Łuckiego. W trakcie pacyfikacji zabezpieczono spory zapas broni i amunicji. Według UB w Toruniu oddział „Dąbka” miał charakter „rabunkowo-terrorystyczny” i wywodził się z NSZ⁸⁵.

Na przełomie sierpnia i września 1946 r. PUBP w Toruniu zajmował się rozpracowaniem Tadeusza Popielewskiego, który miał być byłym żołnierzem PSZ na Zachodzie i członkiem nielegalnej organizacji w Toruniu. Według ustaleń informatora miał należeć do NSZ, ale wyrażał niechęć do tej organizacji, ponieważ nie zależało mu na prowadzeniu walki zbrojnej, lecz raczej na walce politycznej. Grupa NSZ, do której Popielewski rzekomo należał, miała się zbierać w Forcie Żółkiewskiego. Sam rozpracowywany w omawianym okresie sprawozdawczym pozostawał bez pracy i miał na utrzymaniu matkę, a z tytułu działalności w organizacji nie otrzymał jeszcze żadnego wynagrodzenia. Te okoliczności skłoniły funkcjonariuszy toruńskiej bezpieki do decyzji o zwerbowaniu go w celu likwidacji grupy NSZ, do której należał⁸⁶. Na początku września 1946 r. doszło w Toruniu do ciekawego zajścia, w którym mieli brać udział partyzanci NSZ. Do mieszkania Edwina Karczewskiego przy ul. Mickiewicza 99 wtargnęło dwóch mężczyzn w mundurach WP. Ponieważ Karczewski był członkiem miej-

⁸³ Ibid., k. 259.

⁸⁴ Z. Strzałkowskiego, E. Miazgę, W. Traczyka, S. Leszczyńskiego, M. Potlika, J. Sędzikowskiego i T. Durdzy.

⁸⁵ AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 264-265.

⁸⁶ Ibid., k. 281-282.

skiego wydziału propagandy PPR, nakazano mu wydanie legitymacji partyjnej oraz broni. Zmuszono go do zjedzenia dokumentu, broni nie posiadał. Na koniec został nazwany „świnią” i ostrzeżono go, że czeka go taki los, jak innych komunistów. Natychmiast po zejściu Karczewski zaalarmował władze, ale pościg nie przyniósł rezultatu⁸⁷. Podczas rozpracowywania Popielewskiego ustalono, iż mieszkał on przy ul. Grudziądzkiej i został zwerbowany do organizacji przez Stanisława Rutkowskiego. Związek z grupą miał mieć ponadto ppor. Stanisław Ignatowski, były nauczyciel szkoły powszechnej w Toruniu. Organizacja miała liczyć około 30 ludzi, a spotkania odbywały się w każdy piątek w Fortie Żółkiewskiego⁸⁸. Celem organizacji miały być obalenie ustroju i przygotowania do powstania, a ich głównym elementem miało być gromadzenie broni i amunicji⁸⁹. 25 września 1946 r. funkcjonariuszom UB udało się zwerbować Popielewskiego. Został on zaproszony do siedziby PPR pod pozorem skierowania do pracy. Podczas rozmowy oskarżono go o przynależność do nielegalnej organizacji. W trakcie przesłuchania zeznał, że w organizacji działają zarówno Polacy, jak i Niemcy oraz Ukraińcy. Głównym dowódcą miał być niejaki „Baca”, który miał mieć pod sobą kilkuset ludzi. Bezpośrednim przełożonym Popielewskiego miał być Stanisław Ignatowski⁹⁰. Według ustaleń zawartych w raporcie dekadowym z 18 listopada 1946 r., organizacja, do której należał Popielewski, miała mieć związek z pozostającymi na wolności członkami grupy „Ruczaja”. Ponadto bojownicy mieli przenieść swoją siedzibę z Fortu Żółkiewskiego w teren – prawdopodobnie do powiatów toruńskiego, wąbrzeskiego i brodnickiego. Kontakt z tą organizacją mieli szukać ponadto aktorzy teatru wojkowego „Awangarda”, którzy mieli być członkami NSZ i w swoich rozmowach wymieniali pseudonimy „Baca” oraz „Bohun”. Celem kon-

⁸⁷ AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 282.

⁸⁸ Fort IV Stanisława Żółkiewskiego, zob. *Dzieje Fortu IV*, [w:] www.fort.torun.pl, [dostęp: 17 czerwca 2015], http://www.fort.torun.pl/_portal/1174566073460274b959325/HISTORIA_FORTU_.html.

⁸⁹ AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 296-297.

⁹⁰ Ibid., k. 306-307.

taktu była ściślejsza współpraca organizacji podziemnych przed wyborami parlamentarnymi⁹¹.

Warto wspomnieć także o innej akcji podziemia w Toruniu. W październiku 1946 r. PUBP inwigilowało kilku mieszkańców podejrzanych o wysyłanie aktywistom PPR listów z „wyrokami śmierci”, jeżeli ci nie zakończą swojej politycznej działalności w ciągu dwóch tygodni. Funkcjonariuszom udało się ustalić personalia dwóch autorów tych listów: Jana Duszyńskiego, uczestnika powstania warszawskiego, przewodniczącego koła PSL w Popiołach, oraz Izydora Kwiatkowskiego, członka PSL z Otłoczyna⁹².

Koniec grudnia 1946 r. przyniósł kolejne aresztowania uczestników konspiracji w Toruniu. Zatrzymano wtedy m.in.: Lachowicza ps. „Wąsik”, Nelke, Białoszyńskiego, Stolińskiego, Kleina. Wszyscy wymienieni przyznali się do przynależności do organizacji podziemnej, która miała się zwać IV grupą AK. Podczas przesłuchania Stoliński zeznał, że został zaprzysiężony przez Wiśniewskiego w obecności Lisowskiego i pełnił funkcję gońca w kompanii. W związku z tą sprawą MBP w Warszawie aresztowało Sosinowską ps. „Angelina”, która po przewiezieniu do Torunia wskazała kolejne nazwiska osób współpracujących z organizacją. Byli oni pracownikami Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu i Gdańsku. Chodziło mianowicie o Malinowskiego ps. „Lolek” oraz inż. Urbanowicza⁹³. W grudniu 1946 r. toczyło się również śledztwo przeciwko aresztowanemu Leonowi Bucichowskiemu ps. „Ryngraf” i członkom jego organizacji⁹⁴. Grupa Bucichowskiego wywodziła się z organizacji WiN i zajmowała się głównie nawiązywaniem kontaktów między pomorskimi i mazowieckimi strukturami tej frakcji. Do największych akcji oddziału „Ryngrafa” należało m.in. rozsyłanie listów do czołowych działaczy PPR z powiatu toruńskiego, w których zalecano im zaniechanie dalszej działalności w partii. Zgrupowanie „Ryngrafa” stało także za napadem na pracowników toruń-

⁹¹ Ibid., k. 348.

⁹² AIPN By, 060/2, Spr. mies., okresowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 224.

⁹³ AIPN By, 060/3, Spr. dekadowe Szefa PUBP Toruń za rok 1946, k. 385.

⁹⁴ Ibid., k. 385-386.

skich PKP, kiedy przejęto ponad milion złotych⁹⁵. Bucichowski na przełomie października i listopada 1945 r. zorganizował w Otłoczynie konspiracyjną organizację funkcjonującą pod nazwą „Armia Krajowa”. Główną siłą tej grupy stanowili byli członkowie AK. Batalion Bucichowskiego nosił imię Jana Kilińskiego. Drugim oddziałem, imienia Waleriana Łukasińskiego, dowodził Jan Liczmarski ps. „Kogut”, a jego zastępcą był Józef Nocny ps. „Powiślak”. Działania operacyjne UB doprowadziły w tej sprawie do aresztowania około 40 osób⁹⁶. Zlikwidowanie grupy Leona Bucichowskiego w grudniu 1946 r. posłużyło jako pretekst do aresztowania Aleksandra Czerniego, adwokata i wiceprezesa Zarządu Powiatowego PSL w Toruniu. UB zarzuciło Czerniemu, że od lipca 1946 r. współpracował z nielegalną organizacją „Armia Krajowa”. Faktycznie adwokat spotkał się z „Ryngrafem” tylko raz, kiedy ten prosił go o obronę kolejarzy z Otłoczyna, którzy mieli być siłą wciągani w szeregi PPR⁹⁷. Wraz z Czernim UB w Toruniu aresztował także prezesa Zarządu Powiatowego PSL w Lipnie – Bejgiera. Aleksander Czerni został oskarżony o sprzeciw wobec przyłączeniu ziem zachodnich do Polski oraz rozpowszechnianie informacji, jakoby rząd wydał na referendum ludowe z 1946 r. kwotę 45 miliardów złotych. Czerni zasiadał na ławie oskarżonych razem z Bucichowskim, ale 7 marca 1947 r. umorzono wobec niego postępowanie karne na podstawie amnestii z 22 lutego tego roku. Pomimo umorzenia sprawy Aleksander Czerni musiał odpowiadać przed Izbą Adwokacką

⁹⁵ Z. Biegański, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945–1947)*, [w:] *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu*, s. 47.

⁹⁶ Proces Bucichowskiego i jego ośmiu towarzyszy odbył się 25 lutego 1947 r. przed WSR w Bydgoszczy, a wyrok ogłoszono 11 kwietnia tego roku. Leon Bucichowski został skazany na karę śmierci, którą później zamieniono na 15 lat więzienia. Pięciu współoskarżonych zwolniono z aresztu na podstawie amnestii, a Izzydora Świątkowskiego skazano na 5 lat pozbawienia wolności. Wcześniej, 13 marca 1947 r., WSR w Bydgoszczy wydał wyroki na członków batalionu Jana Liczmarskiego. Dowódca tego oddziału otrzymał karę 7 lat więzienia, a Józefa Nocnego skazano na 6 lat. Pozostałych 11 zwolniono z aresztu na podstawie ustawy amnestyjnej, K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości*, s. 150-151.

⁹⁷ K. Sidorkiewicz, *Represje władz polskich*, s. 94.

w Toruniu, gdyż rzecznik dyscyplinarny tej instytucji stwierdził, że korzystanie z amnestii przez adwokata jest nie na miejscu⁹⁸.

Eliminacja podziemia niepodległościowego, realizowana także w następnym, 1947 r., była pierwszym istotnym etapem działalności UB w celu zdobycia pełni władzy przez komunistów, zarówno w skali całego kraju, jak i na terenie powiatu toruńskiego. Etap ten w tym regionie przypadał głównie na lata 1945–1947, czyli pierwszy okres instalacji systemu stalinowskiego. Komuniści doskonale zdawali sobie sprawę, iż bez unieszkodliwienia zbrojnej opozycji nie będą w stanie przejąć władzy w państwie. Bardzo ważną rolę w rozbiciu powojennej konspiracji odegrały dwie amnestie: z sierpnia 1945 r. oraz późniejsza, z 1947 r. Jakkolwiek pierwsza z nich nie przyniosła oczekiwanych przez władze rezultatów, tak ta z 1947 r. skutecznie rozbiła znaczną część podziemia. Obietnica powrotu do normalnego życia okazała się dla wielu partyzantów początkiem represji, które nierzadko kończyły się przed plutonem egzekucyjnym. Również mniej zaangażowani działacze konspiracyjni po ujawnieniu nie mogli liczyć na spokojny byt, ponieważ przez długie lata byli inwigilowani przez aparat bezpieczeństwa.

The activity of the independence underground movement in the years 1945–1946 in the light of the reports of the City and County Bureau of Public Security in Toruń

The repression apparatus in the Stalin period in Poland played the main role during the installation of the communist system. The effective machine of terror in the form of the Ministry of Public Security affected all aspects of social life. Any open resistance, or even indirect attempts to change the political reality were combated in the period of the Polish People's Republic. A network of agents was necessary to control the society, which was the responsibility of the Bureaux of Public Security in the city, the county and the whole province. This article addresses the issue of Toruń's Bureau of Public Security's influence on combating the independence underground movements in the city and the county of Toruń in the years 1945–1946. The author touches upon the issue of the structure and organization of the Ministry of Public

⁹⁸ K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości*, s. 221.

Security. It must be underlined that the year 1947 was the last year of the activity of the independence movements both in the vicinities of Torun and in the whole country. The author discusses the problem more extensively in his MA dissertation titled *The City and County Bureau of Public Security in Torun in the years 1945–1954*.

Die Aktivität der Unabhängigkeitsbewegung im Untergrund in den Jahren 1945–1946 nach den Berichten der Ämter für öffentliche Sicherheit für die Stadt und den Landkreis Thorn

Bei der Errichtung des kommunistischen Systems spielte in der Zeit des Stalinismus in Polen der Repressionsapparat die Hauptrolle. Die effizient arbeitende Terrormaschinerie in Gestalt des Ministeriums für die Öffentliche Sicherheit beeinflusste alle Aspekte des öffentlichen Lebens. Jeder offene Widerstand, aber auch mittelbare Handlungen, die auf eine Änderung der politischen Wirklichkeit zielten, wurden in der Epoche Volkspolens gründlich bekämpft. Zur vollen Kontrolle über die Gesellschaft war ein enggeknüpftes geheimdienstliches Netz erforderlich, für das die Ämter für Öffentliche Sicherheit auf Stadt-, Kreis- und Wojewodschaftsebene verantwortlich zeichneten. Der vorliegende Artikel beschäftigt sich mit dem Amt für Öffentliche Sicherheit in Thorn und speziell mit dessen Einfluss auf den Kampf gegen die Unabhängigkeitsbewegung im Untergrund, die in den Jahren 1945 bis 1946 in Stadt und Landkreis Thorn aktiv war. In der Arbeit geht es auch um die Frage der Struktur und Organisation der Sicherheitsbehörde selbst. Festzustellen ist, dass das Jahr 1947 nicht das Ende der Aktivität der Unabhängigkeitsorganisationen markierte, weder in der Umgebung von Thorn noch im ganzen Land. Ausführlicher handelt von diesem Thema die Magisterarbeit des Autors mit dem Titel *Die Ämter für öffentliche Sicherheit für die Stadt und den Landkreis Thorn in den Jahren 1945 bis 1954*.

Chrzcielnice i kropielnice parafii toruńskich datowane na okres od XIII do XVIII wieku

*Mariola Gajewska
Toruń*

Niniejszy artykuł poświęcony jest chrzcielnicom i kropielnicom z kościołów parafii toruńskich, datowanym na okres od XIII do XVIII w., oraz ich niektórym analogiom z terenu dawnego i dzisiejszego dekanatu toruńskiego. Wśród przedstawionych zabytków znajdują się także obiekt uzyskany w wyniku badań archeologicznych oraz zabytek znajdujący się obecnie w Muzeum Okręgowym w Toruniu.

Zbiór chrzcielnic i kropielnic z kościołów parafii Torunia, które zostały ujęte w niniejszym artykule, otwiera zabytek datowany na około XIII w. Chrystianizacja ziemi chełmińskiej zaczęła się wprawdzie tuż po przyjęciu chrztu przez Mieszka I, jednakże to wiek XIII charakteryzował się znacznym rozrostem sieci parafialnej, głównie z inicjatywy zakonu krzyżackiego. Jednym z typów kamiennych chrzcielnic występujących na tym terenie są średniowieczne chrzcielnice wykonane z wapienia, licznie spotykane na Niżu Bałtyckim, a w szczególności w państwie krzyżackim. Chrzcielnice te pochodzą z Gotlandii, wyspy Morza Bałtyckiego, i docierały na te tereny prawdopodobnie już od trzeciej ćwierci XIII w. dzięki wędrownym wykwalifikowanym rzeźbiarzom-kamieniarzom – lapicydom¹. Ich duże nagromadzenie w pobliżu Torunia związane jest zapewne z faktem, iż miasto było w tym okresie naj-

¹ J. Kruszelnicka, *Zbiory gotyckiej rzeźby i malarstwa Muzeum Okręgowego w Toruniu*, Toruń 1968, s. 47-48.

potężniejszym członkiem Hanzy w państwie krzyżackim². Dokładne datowanie tych chrzcielnic jest kwestią szczególnie problematyczną, ponieważ cechują się one wyjątkowym konserwatyżmem formy artystycznej³.

Jedna ze starszych mis tego typu została odkryta podczas badań archeologicznych prowadzonych przy kościele św. Jakuba w Toruniu w 2008 r. Badania organizowane były w tym miejscu w pięciu sezonach (poczynając od 2008 r., po 2010, 2011, 2012 i 2013); opracowanie z ostatniego, z 2013 r., nie zostało jeszcze opublikowane. W czasie czterech pierwszych sezonów założono łącznie jedenaście wykopów i trzy sondáže, skupiono się na obszarze wokół prezbiterium kościoła oraz przy jego południowej stronie w pobliżu dawnego przyklasztorowego budynku. Celem badań było wstępne rozpoznanie początków Nowego Miasta i kościoła, historii klasztoru cysterek-benedyktynek oraz zbadanie nowomiejskiego cmentarza⁴. W czasie badań odkryto m.in. XIII/XIV-wieczną misę chrzcielną, naczynia ceramiczne (wydobyte z najstarszej jednostki kulturowej – znad calca), krzyżackie denary brakteatowe (znalezisko najstarsze i stosunkowo nieliczne), XVII-wieczną kameryzowaną broszę w kształcie rozety, wykonaną ze srebrnej blachy, i inne znaleziska ruchome, takie jak wędzidła końskie, kamienne formy odlewnicze, fragmenty kościanych grzebieni i zawieszek czy brązowe okucie końcówki pasa⁵. Do znalezisk należą także liczne elementy wyposażenia trumien, fragmenty kamionki łżyckiej. Odkrycia datowane na XIX i początek XX w. to m.in. fajki złożone, pojedyncze monety (fenigi z 1876 r.), szklana butelka z niemieckim napisem oraz zbiór krucyfiksów zlokalizowanych wokół zakrystii⁶. Z badań cmentarza pochodzi „wyposażenie grobowe”, na które składają się liczne wiązki drucików, łańcuszki, szpilki krawieckie, fragmenty

² Ibid., s. 48.

³ Ibid., s. 47.

⁴ K. Sulkowska-Tuszyńska, *Primum non nocere! O archeologicznych badaniach wokół toruńskiego kościoła św. Jakuba*, [w:] *Studia i materiały z dziedzictwa kulturowego Torunia i regionu*, t.1: *Stare i nowe dziedzictwo Torunia*, red. J. Raczkowski, Toruń 2013, s. 58.

⁵ Ibid., s. 61.

⁶ Ibid., s. 62.

wstążek, tkanin, kościane guziki, haftki do ubrań, paciorki oraz przede wszystkim różnego rodzaju wianki, w których grzebano niektórych zmarłych⁷. Osobny problem badawczy stanowiło odkrycie, rozpoznanie i interpretacja fundamentów kościoła w związku z zakłóceniem relacji stratyfikacyjnej: fundament – bryła prezbiterium, co może być łączone z tezą dotyczącą istnienia w tym miejscu innej, starszej świątyni wzniesionej w XIII w. bądź ze zmianą koncepcji budowy kościoła przez architekta⁸.

Odkryty w 2008 r. przy kościele św. Jakuba fragment gotlandzkiej misy chrzcielnej (ryc. 1) zalegał wraz z fragmentami ceramiki, dachówek, cegieł i naczyń przed bocznym portalem prezbiterialnym, obok wschodniej ściany nawy południowej kościoła, w wytyczonym w tym miejscu wykopie W-2/08. Przyjmuje się, iż zabytek ten był najprawdopodobniej porzucony w czasie jednego z remontów świątyni w XIX w.⁹ Zachowana w czterdziestu procentach misa ma kształt ośmioboku¹⁰, lecz jej wysokość i średnica są jedynie szacowane. Jej spód jest płaski, dlatego można przypuszczać, że pierwotnie miała podstawę. Oprócz materiału, z jakiego została wykonana, dowodem jej gotlandzkiego pochodzenia jest także relief zachowany na czterech fragmentach ścian. Przedstawia on kroczące lwy, po jednym na ściankach, które z kolei oddzielone są od siebie lekko wypukłym żebrzem, z widocznym rozgałęzieniem, tworząc tym samym coś na kształt arkady¹¹. Ciekawym i zastanawiającym jest fakt, że nie wszystkie zachowane ścianki są zdobione, co może oznaczać, że misa nie była wykończona, a tym samym i użytkowana. Być może, przypadkowo, podczas tworzenia po prostu pękła, a następnie została porzucona wraz z gruzem ceramicznym, w którym

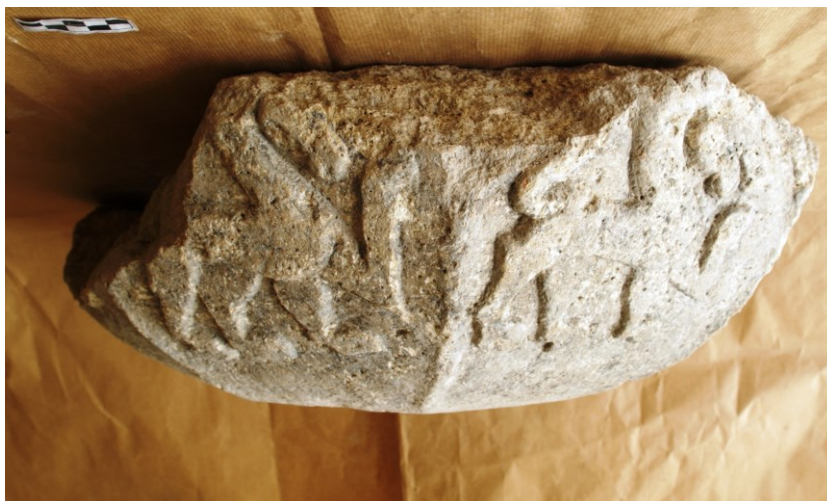
⁷ Ibid., s. 62.

⁸ Ibid., s. 64.

⁹ K. Sulkowska-Tuszyńska, *Kamienna misa chrzcielna odkryta przy kościele św. Jakuba w Toruniu*, *Slavia Antiqua*, t. LIII, Toruń 2012, s. 192.

¹⁰ Cyfra osiem w symbolice chrześcijańskiej postrzegana jest jako doskonałość, oznacza dzień zmartwychwstania Chrystusa. Ośmioboczne w rzucie były baptysteria starochrześcijańskie, a gdy już ich nie budowano, kształt ten z czasem nadawano formom chrzcielnic (D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 48-49, 61).

¹¹ Takie połączenie motywu kroczącego pod arkadą zwierzęcia występuje również na chrzcielnicy z Grudziądza.



Ryc. 1. Toruń, kościół św. Jakuba, fragment misy chrzcielnej (fot. M. Kołyszko)

ją znaleziono. Misa musiała być zatem wykonana z importowanego kamienia przez artystę obeznanego ze zdobnictwem gotlandzkim. Z kolei fakt zalegania misy w warstwie XIX-wiecznej może jednak świadczyć o tym, że była ona do tego czasu użytkowana, a więc wykończona.

Z terenów ziemi chełmińskiej znane są również inne chrzcielnice gotlandzkie. Jedną z nich jest chrzcielnica z kościoła św. Jana Chrzciciela w Górsku, datowana na początek XIV w. Jej czasza, podobnie jak czasza chrzcielnicy z kościoła św. Jakuba, także jest ośmioboczna, a zdobienie, znacznie bardziej urozmaicone, przedstawia walki ludzi z fantastycznymi zwierzętami, gdzie każde zwierzę okalane jest od góry półkolistą arkadą. Motyw ten zajmuje pięć z ośmiu ścian czaszy, pozostałe trzy natomiast wypełnia mniej lub bardziej złożone przedstawienie roślinne, niemające specjalnego znaczenia. Takie rozwiązanie mogło być zastosowane ze względu na umiejscowienie chrzcielnicy pod ścianą. Misa stoi na kamiennej ośmiobocznej podstawie wykonanej w 1984 r.¹²

¹² A. Walczyński, *Górska i okolice od prehistorii do połowy XX wieku*, Toruń 2005, s. 26.

Chrzcielnica stała początkowo w dawnym katolickim kościele w Starym Toruniu. Tamtejszy kościół zdewastowano jednak w XVI w., po czym chrzcielnica trafiła do świątyni w Górsku¹³. Na temat jej początków istnieje legenda mówiąca o tym, że podobno chrzcielnica była użytkowana jako żłób w jednym z gospodarstw chłopskich¹⁴. Od 1694 r. na stropie kościoła widnieje malowidło z wizerunkiem chrzcielnicy przypominającej tu omawianą. W każdym razie namalowana podobizna ma, tak jak oryginał, ośmioboczną czaszę, różni się natomiast przedstawieniem wojownika, które zamiast na czaszy widnieje na stopie¹⁵. W 1727 r. do chrzcielnicy dodano drewnianą przykrywą; pierwotnie na jej zwieńczeniu znajdowała się grupa rzeźbiarska przedstawiająca scenę chrztu w Jordanie. Obecnie nie pełni ona swojej funkcji. Jak się okazało w 2003 r., przykrywą przechowywano w pomieszczeniach gospodarczych, skąd od lat siedemdziesiątych XX w. była wyjmowana w każde święta Bożego Narodzenia, by służyć jako podstawa pod choinkę¹⁶.

Trzecim zabytkiem omawianego typu jest chrzcielnica z nieistniejącego już XIII-wiecznego kościoła świętych Wita i Modesta w Grębocinie. Dziś chrzcielnica znajduje się w Muzeum Okręgowym w Toruniu. Obiekt ten różni się nieco od poprzednio omawianych, również gotlandzkich. Jego czasza jest okrągła w rzucie i nie ma już tak urozmaiconego zdobienia. Jedynym motywem okalającym czaszę jest motyw powtarzających się arkad. Poza tym misa ma gładki trzon i stopę. Jeszcze dziś na zabytku widoczne są ślady pierwotnej polichromii. Czasza wraz ze stopą była bowiem malowana na niebiesko i białą, trzon zaś tylko na białą. Datowanie tej chrzcielnicy jest równie problematyczne jak datowanie wszystkich gotlandzkich chrzcielnic. Mylne może być stwierdzenie, jakoby prostota zdobnictwa grębocińskiej misy była podstawą do wydatowania jej na wiek XIII. Takie rozwiązanie stylistyczne może przecież wynikać z charakteru zlecenia danego arty-

¹³ *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 15,16,17, *Dekanaty toruńskie – I, II i III*, pod red. S. Kardasza, Toruń 1995, s. 199.

¹⁴ A. Walezyński, op. cit., s. 119.

¹⁵ *Ibid.*, s. 119.

¹⁶ *Ibid.*, s. 119.

ście. Brak wystarczających funduszy zmuszał kościół do zamówienia mniej kosztownej, a tym samym ubogo zdobionej chrzcielnicy¹⁷. Takie zamówienie mogło zostać złożone zaraz po wybudowaniu kościoła, czyli na początku XIV w. Jednakże ze względu na to, iż chrzcielnica jest prawdopodobnie importem gotlandzkim (a na pewno wyrobem z wapienia gotlandzkiego), co wiąże się z obecnością zakonu krzyżackiego oraz z kontaktami miast pruskich z Gotlandią, nie można datować jej na okres wcześniejszy niż na trzecią ćwierć XIV w.¹⁸ Mogła także zostać wykonana w XVI w., kiedy to włożono do niej norymberską misę chrzcielną. Teza ta została poparta dodatkowo przez Janinę Kruszelnicką argumentem o istnieniu analogicznej misy w Rogowie, z podobnie prostym zdobieniem i formą, datowanej na XVI w.¹⁹ Jednak w przypadku chrzcielnicy rogowskiej późniejsza literatura określała czas jej powstania na XIV w., a więc taki sam, jak pozostałych opisanych tu mis gotlandzkich²⁰. Dodatkowo relief chrzcielnicy z Rogowa, poza rytmicznie powtarzającymi się ostrołukowymi arkadami okalającymi czaszę, ma także zdobienie w formie rozetki znajdującej się w połowie wysokości każdego filaru. Motyw na pozór się powtarza, jednak przyglądając się bliżej dostrzegamy, iż górne części arkad mają odmienne przedstawienia motywu roślinnego. Do tej chrzcielnicy, podobnie jak w przypadku poprzednich, również dodano drewnianą przykrywą w duchu protestanckiej liturgii chrztu, zwieńczoną sceną chrztu w Jordanie. Karta ewidencyjna tej chrzcielnicy zawiera także informację o tym, że na misie była pierwotnie polichromia, co potwierdzić może z kolei przypadek chrzcielnicy z Grębocina.

Znane są jeszcze chrzcielnice typu gotlandzkiego z kościołów w Grudziądzu (ryc. 2), Elblągu, Chełmnie i Królewcu²¹ oraz z samej wyspy Gotlandii – chrzcielnice z Ystad, Frojel czy Falsterbo.

Obok kamiennych chrzcielnic z Gotlandii, na terenie Torunia znane są również misy wykonane przez lokalnych rzemieślników. Jedną z nich

¹⁷ J. Kruszelnicka, op. cit., s. 47.

¹⁸ Ibid., s. 48.

¹⁹ Ibid., s. 48.

²⁰ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. XI, z. 16, *Powiat toruński*, Warszawa 1972, s. 63; *Diecezja toruńska*, s. 238.

²¹ J. Kruszelnicka, op. cit., s. 47.



Ryc. 2. Grudziądz, kościół św. Mikołaja, chrzcielnica
(fot. M. Gajewska)

jest misa chrzcielna pełniąca niegdyś także funkcję kropielnicy, znajdująca się w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Kaszczorku (ryc. 3). Obiekt ten według karty ewidencyjnej datowany jest już jednak na XV–XVI w.; wyciosany jest z jednego kamienia, ma nieregularny kształt i nie jest zdobiony. Pełni dziś funkcję chrzcielnicy, ponieważ wcześniejsza, znajdująca się w kościele, drewniana, prawdopo-



Ryc. 3. Toruń (Kaszczorek), kościół Podwyższenia Krzyża Świętego, chrzcielnica (fot. M. Gajewska)

dobnie barokowa²², spłonęła w pożarze w 1966 r.²³ Dziś, wchodząc do kościoła, chrzcielnicę tę można łatwo pominąć ze względu na umieszczenie jej w dość oryginalnej nowoczesnej zabudowie, wmurowanej w południową ścianę prezbiterium, mającej na zwieńczeniu coś w rodzaju szafki podświetlanej od środka, otwieranej na potrzeby chrztu. Analogiczne dwa zabytki znajdujemy także w pobliskim Przecznie, w kościele Krzyża Świętego. Tamtejsza, wyciosana również z jednego kamienia chrzcielnica stała niegdyś w kruchcie zachodniej, jednak sądzi się, że jej pierwotne miejsce znajdowało się tuż przy ołtarzu w prezbi-

²² F. K. Okroy, *Kościół Diecezji Chełmińskiej. Dekanat Toruński*, Orędownik Diecezji Chełmińskiej, 1959, nr 7-8, s. 249.

²³ *Diecezja toruńska*, s. 242

terium²⁴. Brak jednak informacji dotyczących okoliczności jej przeniesienia. Dziś chrzcielnica stoi w części prezbiterialnej kościoła na specjalnie dla niej zbudowanym otynkowanym cokole, zwieńczonym pasem nowożytniej cegły. Z tego kościoła pochodzi także jeszcze jedna kropielnica, różniąca się jedynie kształtem kamienia, w którym wyżłobiono zbiornik na wodę święconą. Podobnie jak wcześniejszą misę i tę trudno jest wydatować konserwatorom ze względu na brak jakichkolwiek stylowych cech. Datowanie widniejące na kartach ewidencyjnych obu mis wskazuje okres średniowiecza. Jednakże biorąc pod uwagę czas wybudowania świątyni oraz bardzo prymitywny, zapewne szybki sposób wykonania mis można by się pokusić o stwierdzenie, iż powstały one w XIII/XIV w. W kościołach, które pełniły funkcję parafii, a ich prezbiterium na początku XIV w. funkcjonowało, chrzcielnica była potrzebna od samego początku²⁵. Takie nieregularne misy chrzcielne znajdują się także przy kościele Wniebowzięcia NMP w Dźwierznie. Znacznie większe od wcześniej wspomnianych i marmurowe stoją na zewnątrz świątyni po jej południowej stronie, sukcesywnie niszcząc pod wpływem warunków atmosferycznych i biologicznych. Z kart ewidencyjnych wynika, że były one pierwotnie ufundowane przez inicjatora kościoła (kościół wybudowano w XIII/XIV w., a budulcem był przede wszystkim kamień polny²⁶). Z kolei przykłady mis o tych samych cechach co misa z kościoła w Kaszczorku znamy z kościoła św. Marcina w pobliskim Czarnowie oraz z kościoła św. Jana Chrzciciela w Świerczynkach. Obydwie usadowione w kruchtach pełnią dziś funkcję kropielnic.

Jeszcze jeden przykład kamiennego zabytku w Toruniu stanowi kropielnica z kościoła Wniebowzięcia NMP, o której nie ma jednak w literaturze nawet małej wzmianki. Kropielnica jest bardzo nietypowa, ma ośmioboczną czaszę i umieszczona jest na murowanej nieregularnej stopie wmurowanej częściowo w ścianę, przy której się znajduje.

²⁴ K. Sulkowska-Tuszyńska, *Prezbiterium średniowiecznego kościoła p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Przecznie koło Torunia. Ustalenia archeologa*, [w:] *Gotycka architektura sakralna*, red. T. Janiak, Gniezno 2014, ss.15.

²⁵ Zob. uwagi o przestrzeni sakralnej kościoła w XIV w. K. Sulkowska-Tuszyńska, *Prezbiterium średniowiecznego kościoła*.

²⁶ T. Chrzanowski, M. Kornecki, op. cit., s. 29.

Można się jedynie domyślać, że została wykonana najprawdopodobniej w średniowieczu.

Z okresu średniowiecznego znane są także chrzcielnice wykonane z innego niż kamień materiału – z metalu. Z liczby zabytków tego typu na omawianym obszarze oraz z tego, w jakich świątyniach się znajdują, można by wnioskować, że był to ekskluzywny, jak na tamte czasy, materiał. Jedną z dwóch zachowanych do dziś takich mis jest trzynastowieczna chrzcielnica z kościoła świętojańskiego w Toruniu. Zabytek ten stanowi jeden z ważniejszych obiektów sakralnych Torunia, a przy tym także jeden z najstarszych wyrobów średniowiecznego ludwisarstwa na terenie państwa zakonu krzyżackiego²⁷. Obiekt znajduje się obecnie w Kaplicy Kopernika i składa się z brązowej czaszy umocowanej zaprawą na kamiennej podstawie z profilowaną stopą²⁸, która najprawdopodobniej została dodana dopiero około 1881 r.²⁹ Wcześniej chrzcielnica znajdowała się zapewne, od XVI w., przy pierwszym od strony wschodniej filarze międzynawowym po stronie południowej. Tam, naprzeciw ołtarza św. Anny, miała własne ogrodzenie wydzielające granice wewnątrzkościelnego baptysterium³⁰. W tym okresie czasza była również przemalowana na białą. Dodatkowy element stanowiły kwiaty dekorujące arkadki, a napis widniejący na dolnym pasie misy powleczony był czarną farbą³¹.

²⁷ M. Jakubek-Raczkowska, *Trzynastowieczna chrzcielnica z Kaplicy Kopernika w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu*, [w:] *Dzieje i skarby kościoła świętojańskiego w Toruniu*, red. K. Kluczajd, M. Woźniak, Toruń 2002, s. 237.

²⁸ Metalowe chrzcielnice z XIII w. miały zazwyczaj formę kotła wspartego na trzech lub czterech podporach, w tym przypadku jednak chrzcielnica najprawdopodobniej została wykonana na wzór powszechnych wówczas w tym regionie kamiennych chrzcielnic, a także ze względu na niewielkie doświadczenie odlewników dzwonów w produkcji chrzcielnic (M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 254-255).

²⁹ Fakt ten potwierdzają wizerunki chrzcielnicy jako samodzielnej misy, reprodukcji Aleksandra Przędzieckiego, Edwarda Rastawieckiego oraz Wilhelma Kolberga (M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 238).

³⁰ J. Domaśłowski, *Wyposażenie wnętrza*, [w:] *Bazylika katedralna Świętych Janów w Toruniu*, red. M. Biskup, Toruń 2003, s. 156.

³¹ M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 238-239.

Technika, jaką wykonano misę, jest techniką powszechnie stosowaną w średniowieczu od wieku XII, wykorzystywaną przy odlewie dzwonów (ryc. 4), czyli wytopu w glinianej formie³². Nie do końca znany jest warsztat, w którym chrzcielnicę odlano, jednakże przyglądając się jej bliżej można zauważyć defekty techniczne powierzchni świadczące o jego niskim poziomie. Metal, z jakiego została wykonana, jest twardy i dźwięczny, co jest typową cechą dzwonów i jednocześnie wskazuje na odlewnika dzwonów jako autora świętojańskiej chrzcielnicy^{33 34}. Za taką hipotezą przemawia także sposób zdobienia dwiema wypukłymi obręczami oraz nietypowe dolne (bliższe zwężającej się części misy) umieszczenie pasa inskrypcji, spotykane przy dekorowaniu dzwonów w XIII i XIV w.³⁵ Tak zdobione chrzcielnice, oprócz świętojańskiej, nie są znane.

Jednym z większych problemów badaczy jest nierozszyfrowana dotąd inskrypcja z owego dolnego pasa misy. W związku z tą kwestią powstało kilka propozycji dotyczących charakteru napisu oraz jego tłumaczenia. Wielu badaczy upatrywało w nim cechy pisma runicznego, greckiego, starosłowiańskiego głągolicznego (w konsekwencji czego przesuwano czas powstania obiektu na XIII czy XII w.) czy cyrylicy³⁶. Według Bernharda Schmida, znawcy m.in. średniowiecznej sztuki pomorskiej, forma znaków wskazuje na połowę XIV w.³⁷ Jeśli zaś mowa o interpretacji treści, to w 1850 r. Jakub Kucharski odczytał inskrypcję następująco: *Z DIABOŁY W LEWO, IESUS GOSPOD-CHCE ZLEWAC CIEBIE WODĄ TĄ I ZYWOT WODA TA ZDROWY PODAJE LUDOWI*. Propozycję tę odrzucono, argumentując, jakoby była wynikiem niedokładnego przerysu liter³⁸, w dodatku w inskrypcji nie ma żadnych odstępów pomiędzy wyrazami, przerywników w postaci

³² Ibid., s. 239.

³³ W średniowieczu często zlecano odlewnikom dzwonów wykonywanie chrzcielnic ze względu na ich doświadczenie w obchodzeniu się z dużymi masami metalu (M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 239).

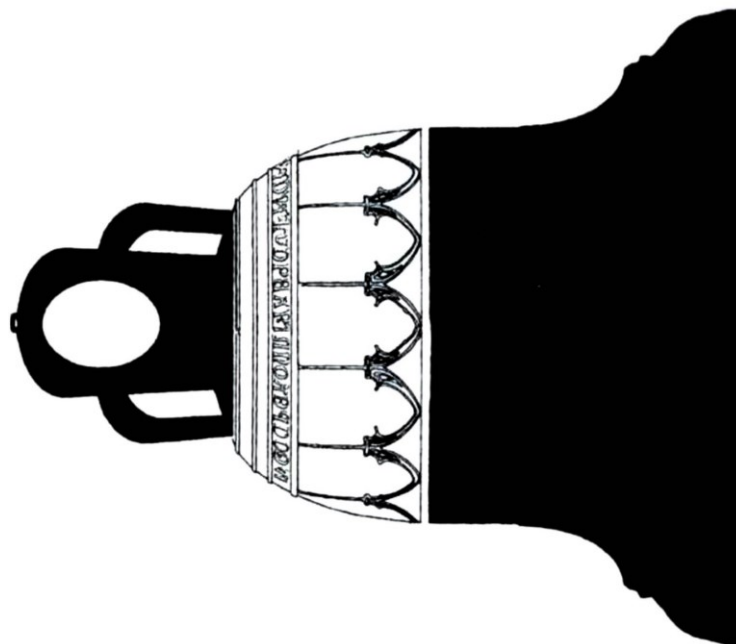
³⁴ M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 239.

³⁵ Ibid., s. 239-243.

³⁶ Ibid., s. 246.

³⁷ J. Domasłowski, op. cit., s. 156.

³⁸ M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 246.



Ryc. 4. Projekcja hipotetycznej genezy kształtu czaszy chrzcielnicy świętojanskiej (oprac. M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., il. 4) (po lewej); Toruń, kościół Świętych Janów (Kaplica Kopernika), chrzcielnica (fot. M. Gajewska) (po prawej)

np. rozetek, a dodatkowo występuje w niej zestawienie sześciu spółgłosek obok siebie³⁹. Ostatecznie można by założyć, że napis stanowi jedynie swego rodzaju ornament, czego potwierdzenie stanowić może fryz zakrystii kościoła św. Jakuba⁴⁰. Kolejny argument popierający tę tezę to prawdopodobny sposób wykonania inskrypcji na chrzcielnicy świętojańskiej. Otóż autor owego problematycznego napisu wybrał jeden z najtrudniejszych sposobów jego wykonania – rytowanie napisu wewnątrz glinianej formy. Polegało to na drążeniu znaków przeniesionych na odbicie lustrzane, układając treść napisu od strony prawej do lewej, co dodatkowo utrudnione było ze względu na obronę przez autora technikę wybierania materiału tła w celu uzyskania wypukłych znaków⁴¹. Przy takim połączeniu nietrudno było zapewnić o pomyłkę.

Jedną z nietypowych dla wyrobu dzwonów cech zdobienia, a tym samym typowych dla chrzcielnic, jest występujące tu zdobienie w formie arkadek, wykonane ręcznie, podobnie jak inskrypcja. Takie rozwiązanie było powszechnie stosowane przy wyrobie kamiennych chrzcielnic XIII i XIV w.⁴²

Kolejnym motywem często stosowanym przy zdobieniu chrzcielnic są dwie główki lwów umieszczone po przeciwnych stronach otoku czaszy, mające oprócz znaczenia symbolicznego znaczenie praktyczne (w główkach znajdują się otwory na pręt mający blokować przykrywą chrzcielnicy, w tym przypadku niezachowaną). Lew, podobnie jak inne fantastyczne zwierzęta typu smok czy bazyliiszek, w symbolice chrztu oznacza piekielne moce. Taka symbolika wzięła swój początek z rytu chrzcielnego. Jego główny element stanowiły egzorcyzmy, których celem było oczyszczenie katechumena ze złych mocy, a tym samym przyjęcie przez niego chrztu⁴³.

Fundując w XIII w., w dobie powszechnych kamiennych chrzcielnic, tak kosztowny pod względem materiału przedmiot jako wyposażenie pierwszego murowanego kościoła, miejscowa ludność musiała odzna-

³⁹ Ibid., s. 247.

⁴⁰ J. Domasłowski, op. cit., s. 156.

⁴¹ M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 247.

⁴² Ibid., s. 251.

⁴³ Ibid., s. 251-252.

czać się głęboką wiarą i świadomością dotyczącą znaczenia chrzcielnicy dla parafii⁴⁴.

Drugim tego typu zabytkiem jest piętnastowieczna misa znajdująca się w drugiej wielkiej i ważnej dla Torunia świątyni – w kościele św. Jakuba Apostoła. Obecnie brakuje pierwotnej podstawy⁴⁵ i przykrywy ze względu na jej osadzenie w barokowej obudowie⁴⁶, w której, jak się później okazało, jest umieszczona na tyle stabilnie, że dodatkowo przy dużej wadze nie było możliwe jej wyciągnięcie. Wszelkie próby podjęcia tego zadania zostały zatem zaniechane, by nie uszkodzić barokowej obudowy. Toteż niemożliwe było wykonanie pełnej dokumentacji. Z literatury znamy natomiast jej ogólny wygląd. Misa zdobiona jest na krawędzi dwoma małymi popiersiami apostołów umieszczonych po przeciwnych stronach (jest to jedyny widoczny dziś element dekoracyjny tego zabytku), które, podobnie jak w przypadku chrzcielnicy świętojańskiej (tu element ten stanowią głowy lwów), mają otwory na pręt blokujący otwarcie przykrywy chrzcielnicy. Dodatkowo misa zdobiona jest symbolami ewangelistów oraz pasem ornamentu o motywie roślinnym, kwiatowym⁴⁷. Podobnie udekorowana jest również metalowa chrzcielnica pochodząca z Salzhausen w dolnej Saksonii⁴⁸.

Po wewnętrznej stronie jakubowej misy dają się zauważyć liczne drobne spękania metalu powstałe zapewne przy wyrabianiu jej kształtu, brak jednak oznaczeń mogących wskazać na konkretny warsztat, w którym ją wykonano, czy rzemieślnika. Brakuje także szerszej literatury na ten temat. Nie ma ona już inskrypcji, która jest cechą łączącą misę świętojańską z warsztatem średniowiecznych dzwonów. Jednak-

⁴⁴ Ibid., s. 255.

⁴⁵ Można by jedynie spekulować na temat formy podstawy omawianej chrzcielnicy, ponieważ metalowe trzynastowieczne misy miały zazwyczaj trzy lub cztery podpory (według wzorca północnego), natomiast już w XV w. upowszechnione w odlewnictwie czasze wsparte były na trzonie i stopie (M. Jakubek-Raczkowska op. cit., s. 253), tak też mogło być i w tym przypadku. Jednakże bez styczności z zewnętrzną powierzchnią czaszy, która może przecież nosić ślady takiego łączenia, myśl ta pozostaje nadal tylko hipotezą.

⁴⁶ L. Kranz-Domasłowska, J. Domasłowski, *Kościół świętego Jakuba w Toruniu*, Toruń 2001, s. 89.

⁴⁷ Ibid., s. 89.

⁴⁸ M. Jakubek-Raczkowska, op. cit., s. 250.

że pod względem formy czasie obu chrzcielnic kształtem są bardzo do siebie zbliżone (ryc. 5), przez co można by sądzić, iż misa jakubowa została wykonana przez taki sam warsztat, jednakże nieco później, bo dopiero w XV w.

Historia omawianej misy również nie jest znana. Jednym ze śladów, być może po niefortunnym wypadku, jest pęknięcie obejmujące część przykrawędnią wraz z elementem zdobniczym w postaci głowy apostoła. Fragment ten został przymocowany z powrotem metalowym elementem, dziś mocno zardzewiałym. Takie uszkodzenie może świadczyć o wątpliwej jakości materiału, z którego został wykonany obiekt.

W XVI w. Toruń przeszedł gruntowne przemiany religijne. Zbiegło się to w czasie z przemianami artystycznych gustów elit społecznych, ujawniającymi się m.in. w kościołach. Sztuka wprowadziła cechy renesansowe zgodnie z wzorem metropolii Prus Królewskich – Gdańska. Ze świątyń miast hanzeatyckich zaczęto eliminować stare średniowieczne wyposażenie. Działo się tak nie tylko z pobudek religijnych, ale głównie z powodu przemian smaku artystycznego. Z kościołów znikwały głównie cenne monstrancje i relikwiarze czy stare, nieprzydatne już w liturgii oraz kosztowne w renowacji ołtarze boczne⁴⁹. Protestanci, którzy przejmowali wówczas kościoły w Toruniu, doceniali dydaktyczną funkcję wyobrażeń, ograniczając ich tematykę do podstaw biblijnych i odrzucając wytwory średniowiecznej duchowości poparte prywatnymi objawieniami. Fundowano np. nowe bogato zdobione ambony, służące długim kazaniom, które były uważane za główny punkt liturgii, a przestrzeń nawową wypełniano ławami dla wiernych ze względu na zaprzestanie w tym miejscu procesji. W tym okresie zaczęto także użytkować nowe chrzcielnice⁵⁰, które stanowiły dzieła sztuki ukazujące wyobrażenie o tym, jakie możliwości finansowe i artystyczne miało mieszczaństwo złotego wieku w historii Torunia⁵¹. Jednym z takich zabytków jest drewniana chrzcielnica z kościoła św.

⁴⁹ L. Krantz-Domasłowska, J. Domasłowski, op. cit., s. 91.

⁵⁰ Wówczas ustawiano chrzcielnice w prezbiterium, w bezpośrednim sąsiedztwie ołtarza, na osi kościoła, zob. S. Pawlak, Chrzcielnica – misa chrzcielna, anioł chrzcielny, 2009, <http://www.architektura.pomorze.pl/?id=46&PHPSESSID=a7f7633f37a0be513c70cf23ebf7af5d> [dostępne w Internecie dnia: 19.05.2013]

⁵¹ Ibid., s. 92.



Ryc. 5. Porównanie kształtu metalowych mis chrzcielnych z kościoła św. Jakuba (po lewej) i z kościoła Świętych Janów (po prawej) (rys. M. Gajewska)

Jakuba w Toruniu (ryc. 6). Jej wykonanie datuje się na pierwszą ćwierć XVII w. Chrzcielnica zachwyca niezmiernie bogatym detalem ówczesnego warsztatu toruńskiej snycerki, na który wpływ miały cechy renesansowe wzorowane na gdańskiej metropolii. Uczyniono z niej obudowę dla wcześniejszej piętnastowiecznej misy chrzcielnej, znacznie skromniej zdobionej, która zapewne swoim wykonaniem nie zachwycała ówczesnych mieszczan. Zgodnie ze zwyczajem protestanckim chrzcielnica stała przy wejściu do prezbiterium. Jednakże z osiemnastowiecznych planów Fryderyka Jerzego Steinera wynika, że w latach trzydziestych, gdy kościół ponownie był świątynią katolicką, znajdowała się ona w tylnej części nawy południowej⁵². Podobnie jak chrzcielnica z kościoła świętojańskiego, tak i ta pierwotnie miała drewnianą balustradę. Pod koniec kolejnego wieku do tego manierystycznego naczynia dodano przykrywę wykonaną już w stylu rokokowym⁵³.

⁵² Ibid., s. 96.

⁵³ Ibid., s. 96.



Ryc. 6. Toruń, kościół św. Jakuba, chrzcielnica (fot. M. Gajewska)

Z kolei trzy, zupełnie różniące się między sobą, drewniane barokowe chrzcielnice znamy z kościołów w Toruniu na Podgórzu, Czarnowie i Srebrnikach. Jedynym wspólnym elementem jest tutaj motyw anioła. Poza tym jednak każda z nich pochodzi raczej z innego warsztatu. Obiekt z kościoła Świętych Piotra i Pawła na Podgórzu w Toruniu, datowany na 1750–1760 r., jest wykonany w stylu rokoko. Zabytek ocalał z płonącego kościoła parafialnego św. Anny⁵⁴. W porę został wyniesiony i dziś stoi w kościele Świętych Piotra i Pawła w prezbiterium. Był konserwowany przynajmniej dwa razy, zatem jego wygląd zapewne znacznie różni się od pierwotnego.

Innym typem chrzcielnic i kropielnic barokowych są bardzo charakterystyczne w formie zabytki wykonane z marmuru bądź, jak wynika z niektórych kart ewidencyjnych, ze stiuku (co wydaje się wysoce wątpliwe, biorąc po uwagę dalsze rozważania na temat ich powstania). Wszystkie te obiekty mają taką samą formę okrągłej w rzucie misy, zdobionej puklowaniem. Kropielnice są bardzo małe i nie mają podstaw, są wmurowywane w ścianę do około jednej trzeciej szerokości. W Toruniu zabytki te spotkać można w trzech kościołach: po jednej w kościele św. Jakuba i w kościele Wniebowzięcia NMP oraz dwie na Podgórzu w kościele Świętych Piotra i Pawła. W dwóch ostatnich przypadkach kropielnica ma dodatkowo osobno wykonaną półkolistą niszę z krzyżem równoramionym w zwieńczeniu. Oprócz tego wszystkie są czarnego koloru.

Znamy również marmurowe chrzcielnice tego samego typu. W Toruniu znajdują się dwie: większa w kościele Wniebowzięcia NMP (ryc. 8), druga natomiast, mniejsza, w kościele Św. Ducha. Pierwsza została umieszczona w świątyni w czasie wyposażania kościoła w nowy barokowy wystrój. Było to po 1731 r., kiedy to protestancki dotąd kościół został przejęty przez zakon bernardynów. Bernardyni otrzymali wówczas także odszkodowanie za zniszczone paramenty kościelne, a po przejęciu kościoła zadbali o jego wyposażenie⁵⁵. Pierwotnie funkcję chrzcielnicę pełniła tutaj chrzcielnica wymieniona jako druga, będąca

⁵⁴ J. Domasłowski, *Kościół Świętych Piotra i Pawła i klasztor franciszkanów (dawniej reformatów) na Podgórzu w Toruniu*, Toruń 2007, s. 82.

⁵⁵ K. Kluczajd, *Skarby kościoła Mariackiego w Toruniu*, Toruń 2005, s. 8.



Ryc. 7. Toruń (Podgórz),
kościół Świętych Piotra i Pawła,
chrzcielnica (fot. M. Gajewska)



Ryc. 8. Toruń,
kościół Wniebowzięcia NMP,
chrzcielnica (fot. M. Gajewska)

dziś z kolei kropielnicą w kościele Św. Ducha. W 1689 r. została ona bowiem ufundowana przez ławnika Jana Schultza dla kościoła Wniebowzięcia NMP, po odebraniu zaś kościoła protestantom bernardyni przekazali ją gminie ewangelickiej Starego Miasta⁵⁶, skąd potem trafiła już ostatecznie do kościoła Św. Ducha. Warto także wspomnieć, iż pierwotnie kropielnica ta miała także przykrywą miedzianą, w części złożoną, na której widniał napis informujący o fundatorze oraz dacie

⁵⁶ Ibid., s. 68.

powstania⁵⁷. Dziś przykrywa znajduje się w Muzeum Okręgowym w Toruniu⁵⁸.

Mając na uwadze podobieństwa tych marmurowych obiektów, można by pokusić się o tezę, że mimo braku informacji dotyczących ich ufundowania, wszystkie stanowiły część tego samego etapu w historii kościołów toruńskich: mianowicie większego przedsięwzięcia zapoczątkowanego zaraz po tym, jak świątynie powróciły do rąk katolików.

Podsumowanie

Biorąc pod uwagę zbiór znanych nam dziś chrzcielnic i kropielnic kościołów parafialnych Torunia i okolic, nie można stwierdzić, że stopniowo stawały się one, poczynając od prostych form, bardziej urozmaicone, bogaciej dekorowane. Było to raczej zjawisko odwzorowywania ówczesnych trendów w sztuce niż przejaw ewolucji tychże przedmiotów. Przyglądając się z bliska tym naczyniom można zauważyć pewną zależność ich wykonania od materiału. Pierwsze, kamienne chrzcielnice w XIII i XIV-wiecznych, ówczesnie nowo wybudowanych kościołach murowanych, były jedynie polnym kamieniem z wydrążeniem na wodę święconą. Nie miały żadnych zdobień. Wyjątek stanowiły wapienne misy chrzcielne importowane z Gotlandii bądź misy na nich wzorowane. Te z kolei były już dziełem głęboko przemyślanym przez artystę, indywidualnym. Równoległe do nich powstawały także naczynia wykonane ze stopu metali, również zdobione, ale bardzo prosto. Chrzcielnice te należały do rzadkości, najpewniej ze względu na materiał, który w XIII–XIV w. był bardzo kosztowny, a także ze względu na niewielką liczbę rzemieślników posiadających umiejętność obróbki tak obszernej masy metalu, potrzebnej do wykonania misy chrzcielnej, która rozmiarami miała odpowiadać typowemu kościelnemu dzwonowi. Według Moniki Jakubek-Raczkowskiej ufundowanie tak kosztownego i prestiżowego przedmiotu pierwszemu w Toruniu mu-

⁵⁷ Napis na przykrywie przy górnej krawędzi: *IOHANNES SCHVLITZ SCAB. SVB. Ao 1689 DEO POSTERITATI HVNC LAPIDEM SACRVM VOLVIT*, zob. K. Klucz-wajd, op. cit., s. 68.

⁵⁸ Ibid., s. 68.

rowanemu kościołowi świadczy o głębokiej świadomości mieszkańców tego miasta, jak istotnym elementem świątyni jest chrzcielnica. Jednakże, idąc tym tokiem myślenia, musielibyśmy jednocześnie uznać, iż owej świadomości nie miała ludność zamieszkująca okoliczne wsie, gdzie wyrabiano proste, niezdobione kamienne misy, wykonane z jednego kamienia polnego, ogólnie dostępnego, a przez to i taniego. Toruń jako duży ośrodek miejski niewątpliwie miał lepszy dostęp do wszelkiego rodzaju rzemieślników oraz do ekskluzywnego materiału, szczególnie w okresie krzyżackim, gdy trafiły tu również gotlandzkie chrzcielnice, stąd zapewne wręcz obowiązkiem było ukazanie wspólności wnętrza poprzez bogate wyposażenie. Świątynie w małych okolicznych miejscowościach są natomiast mniejsze, prostsze w wykonaniu, ich wyposażenie nie musiało być zatem utożsamianie ze świadomością mieszkańców, lecz ze stanem majątkowym ludności, wspólnotą kościoła.

Pozostaje natomiast jeszcze kwestia, która mogłaby być w niektórych przypadkach tożsama z tezą Moniki Jakubek-Raczkowskiej. Mianowicie chodzi o chrzcielnice, które do dnia dzisiejszego bądź się nie zachowały, bądź zostały po prostu usunięte ze świątyni na rzecz nowszych, bardziej prestiżowych. Znane są dziś bowiem kościoły wyposażone w barokowe, wykonane w XVIII w., drewniane chrzcielnice. Kościoły te są zazwyczaj datowane nie później niż na XIV w., a powstawały zwykle w momencie utworzenia parafii. Musiały zatem już wówczas znajdować się tam chrzcielnice, które zapewne miały cechy typowe dla ówczesnej epoki. Brak jednak jakichkolwiek wzmianek na ich temat w literaturze. Czy mógł to być zatem przejaw braku świadomości, jak ważnym elementem wyposażenia kościoła parafialnego jest chrzcielnica? Być może traktowano ją jako zwykłe naczynie, przedmiot, który po latach, ze względu na nowe trendy, można uznać za nieatrakcyjny i po prostu się go pozbyć? Przecież, jak to ujął w swoim artykule Sławomir Pawlak: „obok ołtarza i ambony, stanowiła [chrzcielnica] najistotniejszy element wyposażenia każdego kościoła”⁵⁹. Tak więc takie potraktowanie ważnego z punktu widzenia wspólnoty ko-

⁵⁹ <http://www.architektura.pomorze.pl/?id=46&PHPSESSID=a7f7633f37a0be513c70cf23ebf7af5d> [dostęp: 19.05.2013].

ścioła przedmiotu byłoby zapewne czymś niedopuszczalnym. Jednak dziś podziwiać możemy chrzcielnice drewniane, wykonane w duchu baroku, odznaczające się bogatym, przykuwającym wzrok zdobnictwem, co zapewne miało zachęcać wiernych do uczestniczenia w nabożeństwach bądź też przyciągać nowych członków wspólnoty chrześcijańskiej.

Nie zawsze jednak stare kamienne chrzcielnice były zapominane. Praktykowano również zwyczaj nadawania im „drugiego życia”, umieszczając w kruchtach jako kropielnice.

To samo dotyczy kwestii umiejscowienia chrzcielnicy w kościele. Pierwotnie, według symboliki, umieszczano ją w głównym wejściu do świątyni, by nowy parafianin poprzez chrzest mógł stać się członkiem wspólnoty i mieć wstęp do dalszej części kościoła. Tuż po przejęciu kościołów przez protestantów chrzcielnicę przesunięto do prezbiterium, by tam tworzyła jedną oś z ołtarzem i amboną. Jednakże po przywróceniu świątyni katolikom chrzcielnice dekanatu toruńskiego nie wróciły na swoje miejsca. Taka sytuacja w jakiejś części pozbawia chrzest święty symboliki na rzecz ukazania prestiżu kościoła, być może też miało to na celu zwrócenie całej uwagi wiernego na sferę sacrum świątyni – na prezbiterium.

Archeologiczno-architektoniczne badania nowożytnego łącznika pomiędzy kościołem św. Jakuba w Toruniu a klasztorem benedyktynek w 2013 roku

*Jakub Rychlik
Toruń*

Stan badań

Badania archeologiczno-architektoniczne przy kościele św. Jakuba w Toruniu były prowadzone w latach 2008–2015 (z przerwami w roku 2009 i 2014) pod kierunkiem dr hab. Krystyny Sulkowskiej-Tuszyńskiej, prof. UMK¹. Ich celem było m.in. wszechstronne rozpoznanie terenu wokół kościoła i dawnego klasztoru cysterek–benedyktynek, sprawdzenie istnienia w tym miejscu wcześniejszej świątyni (przed 1309 r.) i innych zabudowań oraz rozpoznanie fundamentów budowli. Dzięki badaniom możliwe stało się poszerzenie stanu wiedzy na temat kultury mieszczan Nowego Miasta Torunia, na podstawie m.in. znalezisk pochodzących z warstw cmentarnych, obejmujących okres od średniowiecza do początków XIX w. Wykopaliska z lat 2008–2015 umożliwiły również powstanie wielu prac naukowych o tematyce archeologicznej, dotyczących kościoła i klasztoru cysterek–benedyktynek. Autorką większości z nich jest Krystyna Sulkowska-Tuszyńska, będąca kierowniczką wspomnianych wyżej badań². Informacje na temat badań

¹ Zorganizowano je w ramach praktyk dla studentów Instytutu Archeologii UMK.

² K. Sulkowska-Tuszyńska, *Apud Terram, Ante Ecclesiam. Niezapisane karty historii kościoła i parafii św. Jakuba w Toruniu*, Pomorania Antiqua, t. XXIII, red. H. Paner, Gdańsk 2010; też, *Kamienna misa chrzcielna odkryta przy kościele św. Jakuba w Toruniu*, Slavia Antiqua, t. LIII, red. Z. Hilczer-Kurnatowska, Poznań 2012; też, *Primum*

przy kościele znalazły się również w wydawnictwach XVII i XVIII Sesji Pomorzoznawczej w dwóch artykułach autorstwa Krystyny Sul-kowskiej-Tuszyńskiej i Anny Cichej³. Pojawiły się też inne prace na ten temat⁴. Wiele nowych danych dotyczących kościoła i klasztoru wniosły prace Anny Cichej⁵. Na podstawie badań archeologicznych przy kościele św. Jakuba powstało także łącznie siedemnaście prac licen-cjackich i magisterskich (maszynopisy w Instytucie Archeologii UMK).

non nocere! O archeologicznych badaniach wokół kościoła św. Jakuba, [w:] *Stare i nowe dziedzictwo Torunia. Studia i materiały z dziedzictwa kulturowego Torunia i regionu*, t. 1, red. J. Raczkowski, Toruń 2013; też, *Prezbiterium kościoła św. Jakuba po badaniach archeologiczno-architektonicznych. Nowa historia Nowego Miasta Torunia?*, [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozynkowski, Toruń 2014.

³ K. Sul-kowska-Tuszyńska, A. Cicha, *Badania archeologiczno-architektoniczne przy kościele św. Jakuba Apostoła w Toruniu (sezon 2008)*, XVII Sesja Pomorzoznawcza, red. H. Paner, M. Fudziński, Gdańsk 2013; tychże, *Badania archeologiczno-architektoniczne przy kościele św. Jakuba Apostoła w Toruniu (sezon 2010)*, XVIII Sesja Pomorzoznawcza, red. E. Fudzińska, Gdańsk 2013.

⁴ K. Sul-kowska-Tuszyńska, A. Cicha, *Dawny klasztor przy kościele św. Jakuba w Toruniu i jego otoczenie w świetle badań archeologicznych z lat 2008–2009*, *Rocznik Toruński*, t. 37, 2010; K. Sul-kowska-Tuszyńska, M. Wiewióra, *Metodyka badań archeologiczno-architektonicznych w procesie kształcenia w toruńskim Instytucie Archeologii. Historia i praktyka*, [w:] *Badania architektoniczne. Historia i perspektywy rozwoju*, red. M. Arszyński, M. Prarat, U. Schaaf, B. Zimnowoda-Krajewska, Toruń 2015.

⁵ A. Cicha, *Klasztor cysterek-benedyktynek przy kościele św. Jakuba w Toruniu w świetle źródeł ikonograficznych i archeologicznych*, [w:] *Dzieje i skarby kościoła świętojakubskiego w Toruniu*, red. K. Kluczajd, Toruń 2010; też, *Nielatwe odkrywanie klasztoru toruńskich cysterek-benedyktynek, czyli o badaniach archeologiczno-architektonicznych z lat 2008–2010*, [w:] *Forum Scientiae Cisterciense. Przyszłość badań nad historią i kulturą cysterską w Polsce*, red. E. Łużyńska, A. Galar, Wrocław 2011; też, „*Wieniec (...) został dla mnie upleciony*”. *Pochówki w wiankach z cmentarza przy kościele św. Jakuba w Toruniu*, [w:] *Obraz struktury społecznej w świetle źródeł archeologicznych w pradziejach i średniowieczu*, red. M. Rybicka, Rzeszów 2011; też, *Domy zakonne zamykają się, mają ścisłą klauzurę (...), aby siostry (...) przyzwoitość zakonną jak najprzejawniej zachowywały – tzw. łącznik nowożytny między klasztorem a kościołem św. Jakuba Apostoła w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, [w:] *Stare i nowe dziedzictwo Torunia*, t. 1; też, „*Wy, którzy przechodziecie obok nas, wnet będziecie tym, czym my jesteśmy*” – *kwatery zachodnia cmentarza przy nowomiejskim kościele św. Jakuba*, [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*.

W ramach badań wykopaliskowych archeolodzy próbowali zweryfikować zmiany dokonane w planie budowy w trakcie jej trwania, odnaleźć relikty dawnego budownictwa oraz potwierdzić istnienie i sprawdzić przebieg tzw. łącznika klasztornego. To ostatnie zamierzenie zostało zrealizowane w 2013 r.⁶, podczas piątego sezonu badań, dzięki założeniu wykopu oznaczonego jako W-12/13⁷, w miejscu przebiegu domniemanego korytarza łączącego w okresie nowożytnym kościół i pobliski klasztor cysterek–benedyktynek⁸. Na podstawie źródeł pisanych i ikonograficznych możliwe było ustalenie, że konstrukcja ta powstała krótko po 1667 r., kiedy to siostry zakonne odzyskały z rąk protestantów kościół św. Jakuba i budynki klasztorne⁹. W związku z tym konieczna stała się szybka budowa korytarza, który pozwalałby mniszkom przechodzić do świątyni bez opuszczania klauzury.

Wykop W-12/13 znajdował się po południowej stronie kościoła, pomiędzy świątynią a budynkiem dawnego klasztoru. Najważniejsze odkrycie, jakiego w nim dokonano, stanowią fundamenty wspomnianego wcześniej łącznika, zburzonego w latach 30. XIX w. po kasacie zgromadzenia benedyktynki. Po odsłonięciu jego ceglanej posadzki i ściany wschodniej wykop został poszerzony w celu odkrycia muru zachodniego. Korytarz miał szerokość ponad 4 metry i nieco łukowaty przebieg. Budowla wychodziła z kościoła w kierunku południowo-wschodnim. Po kilku metrach zmieniała swój przebieg na południowy zachód, a dalej zapewne łączyła się z nieistniejącą obecnie zabudową, która przylegała do wschodniej ściany głównego budynku klasztornego (ryc. 1). Obok wykopu 12 pod koniec prac został wykonany mały wykop sondażowy, mający potwierdzić dalszy przebieg korytarza¹⁰.

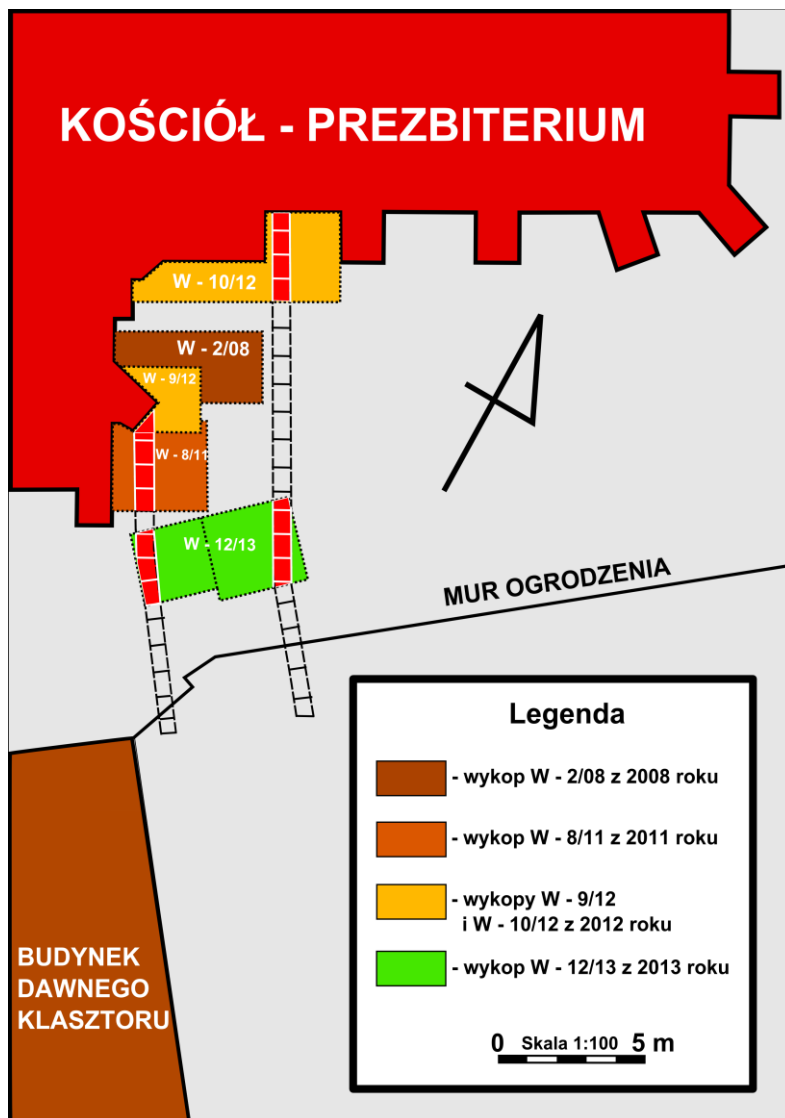
⁶ W poprzednich sezonach (2008, 2011 i 2012) natrafiono trzykrotnie na ślady ścian łącznika (zob. A. Cicha, *Domy zakonne zamykają się*).

⁷ W tym samym sezonie założono jeszcze dwa inne wykopy: W-13/13 po północnej stronie kościoła przy prezbiterium i W-14/13 przy południowo-zachodnim narożniku kościoła.

⁸ Obecnie budynek Muzeum Okręgowego w Toruniu.

⁹ L. Krantz-Domasłowska, J. Domasłowski, *Kościół świętego Jakuba w Toruniu*, Toruń 2001, s. 17-18.

¹⁰ Informacje na podstawie sprawozdania z badań w 2013 r. zob. K. Sulkowska-Tuszyńska, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych przy kościele św. Jakuba w 2013 roku*.



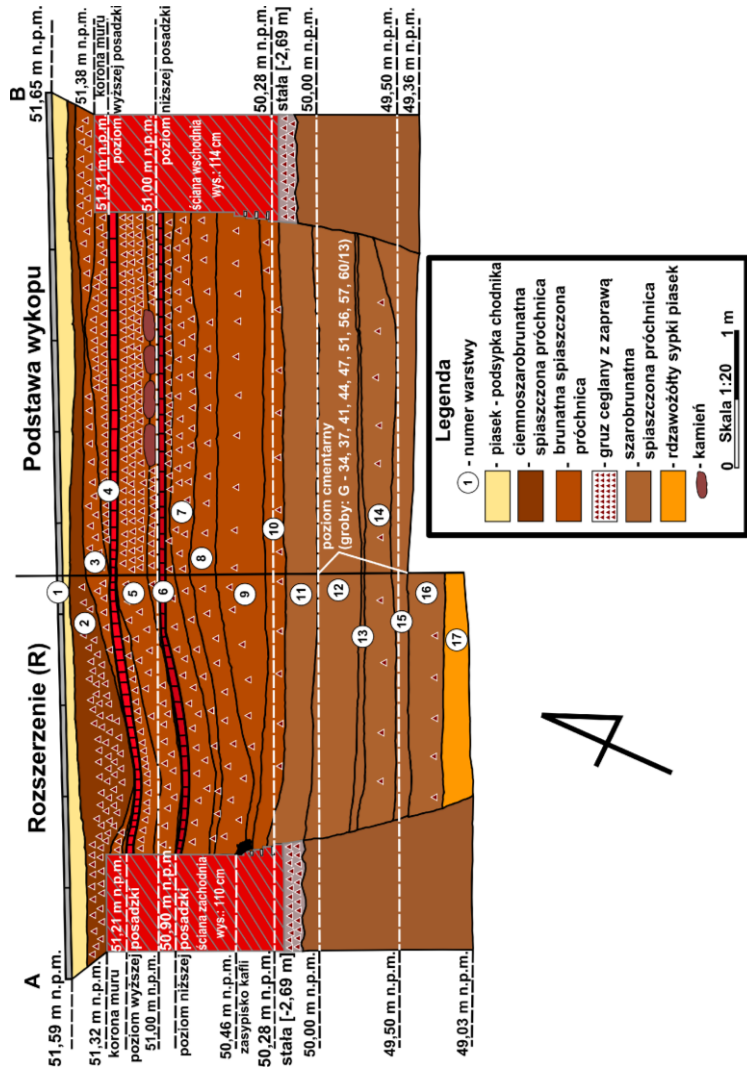
Ryc. 1 Toruń – kościół św. Jakuba. Rekonstrukcja przebiegu łącznika klasztornego na podstawie odkryć z wykopu W-12/13 oraz wykopów założonych w latach 2008–2012 (rys. J. Rychlik)

Wyniki badań archeologiczno-architektonicznych

Ze względu na położenie stanowiska archeologicznego przy kościele św. Jakuba na terenie Nowego Miasta Torunia oraz rozbudowany układ zespołów warstw wyznaczenie wyraźnej stratygrafii w tym miejscu jest trudnym zadaniem. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest silne przemieszanie warstw, spowodowane m.in. istnieniem cmentarza przykościelnego, użytkowanego aż do około 1839 r., licznymi akcjami budowlanymi wokół kościoła¹¹, wielokrotnymi pożarami świątyni i jej odbudowami, wreszcie budową korytarza między klasztorem a kościołem, rozpoczętą po 1667 r., kiedy na to miejsce powróciły cysterki-benedyktynki.

W trakcie badań archeologiczno-architektonicznych we wszystkich sezonach zastosowano metodę eksploracji warstwami mechanicznymi o średniej miąższości około 15 cm. Po wyeksplorowaniu 10 warstwy mechanicznej prace w podstawowej części wykopu (prostokąt o wymiarach 3 x 2,8 m) zostały tymczasowo wstrzymane. Następnie wykop został poszerzony w stronę zachodnią o około 2,5 m. Część poszerzona została oznaczona umownie literą R. Była ona eksplorowana do momentu zrównania jej powierzchni z pozostałą partią wykopu, tj. do usunięcia 10 warstwy mechanicznej. Po zdjęciu tego poziomu rozpoczęto eksplorację całej powierzchni wykopu. W 2013 r., podczas eksploracji w wykopie W-12/13 wyróżniono 17 warstw (ryc. 2), pogrupowanych w cztery zespoły. Pierwszy obejmuje warstwy 1–3, stanowiące współczesny, najnowszy poziom użytkowy, powstały po remontach i przebudowach kościoła w XIX i na przełomie XIX i XX w. Pierwszą warstwę mechaniczną stanowił jasnożółty, drobnoziarnisty piasek, będący podsypką pod współczesne płyty chodnikowe i bruk. Na tym poziomie nie odkryto żadnych zabytków. Kolejna, 2 warstwa mechaniczna to ciemnoszarobrunatna, spiaszczona próchnica z pojedynczymi przeplamieniami żółtego piasku z podsypki i drobnymi fragmentami gruzu ceglanego i zaprawy. Największa koncentracja gruzu wystąpiła przy południowym profilu wykopu. Podczas eksploracji tej warstwy odkryto fragmenty szkła, naczyń ceramicznych i kafli oraz przedmiotów

¹¹ Między XIV a XVI w. do jego bryły dostawiono kaplice.



Ryc. 2. Toruń – kościół św. Jakuba. Profil północny wykopu W-12/13 (rys. J. Rychlik)

metalowych. Odsłonięto w niej także koronę zachodniej ściany łącznika. Do zespołu pierwszego należała też 3 warstwa mechaniczna, składająca się z brunatnej, spiaszczonej próchnicy z dużymi ilościami gruzu ceglanego i zaprawy, silnie skoncentrowanymi w północnej i południowej części wykopu. We wschodniej części wystąpiły niewielkie ilości węgla drzewnego. Znaleziono tu fragmenty ceramiki naczyniowej i budowlanej, kawałki szkła okiennego i naczyniowego oraz kości zwierzęce i przedmioty metalowe. Odkryto w niej również koronę wschodniego muru łącznika.

W trakcie eksploracji już w pierwszych warstwach wykopu W-12/13 zauważalne stały się relikty łącznika klasztornego zburzonego w XIX w. Początkowo miały one postać luźnego, ceglanego gruzu wraz z koncentracjami zaprawy murarskiej na całej powierzchni wykopu, a z czasem zaznaczyły się jako czytelne pozostałości fundamentu korytarza.

Pierwszy zespół jednostek stratyfikacyjnych w obrębie wykopu W-12/13 uformował się po rozebraniu łącznika klasztornego w 1. połowie XIX w. i kolejnych przebudowach i remontach kościoła wykonywanych do XX w. Położony był on na wysokości od 51,65 m n.p.m. do 51,22 m n.p.m.

W skład drugiego zespołu jednostek weszły warstwy 4–6. Były to: piaszczysta, brunatna próchnica, zawierająca gruz ceglany (w stropie warstwy 4) i dwa poziomy posadzki nowożytnego korytarza. Górna posadzka, znajdująca się na wysokości 51,21–51,31 m n.p.m., była dobrze zachowana we wschodniej części wykopu. Nie udało się bliżej określić czasu jej ułożenia, choć przypuszcza się, że miało to miejsce w XVIII w. Posadzka dolna położona została na wysokości 50,90–51,00 m n.p.m. Była bardzo zniszczona; zbudowano ją niedługo po wymurowaniu łącznika klasztornego, a więc między trzecią a czwartą ćwiercią XVII w. W narożniku północno-wschodnim widoczna stała się jedna ze ścian łącznika (wschodnia), pokryta zaprawą murarską. Warstwę 4 tworzyła ciemnoszarobrunatna, spiaszczona próchnica z dużymi ilościami gruzu ceglanego, silnie skoncentrowanego w północnej i południowej części wykopu (w części centralnej zauważono jego mniejsze ilości, co jest oznaką istnienia w tym miejscu wnętrza korytarza). W części wschodniej i zachodniej wystąpiło dużo luźnego gruzu

i zaprawy. Z warstwy zebrano ceramikę naczyniową i budowlaną (płytki posadzkowa), kości ludzkie i zwierzęce oraz fragmenty szkła i metalu. Strop 5 warstwy mechanicznej stanowiła odkryta wcześniej ściana łącznika z licznymi śladami zaprawy. Poza tym warstwa 5 zawierała koncentracje zaprawy z drobinami gruzu ceglanego w południowo-wschodnim i południowo-zachodnim narożniku wykopu. Wydobyty na tym poziomie materiał stanowią fragmenty ceramiki, szkła i przedmioty metalowe. W trakcie eksploracji 6 warstwy mechanicznej usunięto relikty posadzki z części centralnej i zachodniej wykopu, nie naruszając pozostałości muru. Opisywana warstwa składała się ze spiaszczonej próchnicy z dużymi ilościami gruzu ceglanego i zaprawy. W północnej części eksplorowanej powierzchni zauważono węgielki drzewne, a w południowej soczewkę gliny. W 6 warstwie zachował się także bruk kamienny – znajdował się on w południowym profilu wykopu, blisko zabudowań klasztornych, na wysokości 51,00 m n.p.m. Do wydobytych z tego miejsca materiałów należą przedmioty metalowe (w tym jeden brązowy), fragmenty ceramiki, szkła i relikty wianka grobowego.

Po usunięciu gruzu zalegającego w 3 warstwie mechanicznej, w południowej partii wykopu, na wysokości 51,28 m n.p.m. odsłonięto nowożytną posadzkę łącznika (ryc. 3). Jej relikty miały postać grubej warstwy potłuczonych cegieł i zaprawy murarskiej. Na dalszym etapie eksploracji, w południowej partii stropu warstwy 4 uwidoczniła się większa powierzchnia bardzo zniszczonej, ceglanej podłogi korytarza. W trakcie usuwania czwartego poziomu stratygraficznego odsłonięto fragment wschodniej ściany łącznika, od wysokości 51,38 m n.p.m. Cegły, z których ją zbudowano, miały inny układ niż posadzka, ułożona ukośnie w tzw. „jodelkę”. W zachodniej części wykopu (wys. 51,32 m n.p.m.) odsłonięto zbudowaną w ten sam sposób ścianę zachodnią łącznika. Podobnie jak w przypadku pierwszego muru pozostawiono ją, prowadząc dalszą eksplorację i usuwając posadzkę, położoną na wysokości od 51,15 m n.p.m. do 51,23 m n.p.m. Podczas jej zdejmowania odnaleziono ornamentowaną płytkę posadzkową o wymiarach: 24 x 22 x 4,5 cm. W południowo-wschodnim i południowo-zachodnim narożniku wykopu występowała koncentracja zaprawy z drobinami gruzu. W części środkowej podłogę niszczyły korzenie drzew. Podczas usu-



Ryc. 3. Toruń – kościół św. Jakuba. Odslonięta w wykopie W-12/13 posadzka łącznika (fot. A. Cicha)

wania 5 warstwy mechanicznej do analizy pobrane zostały trzy cegły o następujących wymiarach: 1) 30 x 14 x 7,5 cm; 2) 28,5 x 14 x 8 cm; 3) 28,5 x 13,5 x 8 cm. Cegły posadzkowe zdejmowano od strony zachodniej przy jednoczesnym pozostawieniu relikwów ściany odkrytej w partii wschodniej wykopu. Dalsza eksploracja doprowadziła do odsłonięcia dużych otoczków, umieszczonych wzdłuż południowego profilu. Stanowiły one pas kamieni o szerokości 26 cm i długości 100 cm na wysokości 51,00 m n.p.m. Pod podłogą łącznika znajdowały się niewielkie drobiny gruzu z zaprawą, które zalegały w 6 i 7 warstwie mechanicznej.

Drugi zespół nawarstwień powstał między około 3–4 ćwierci XVII w. a początkiem XIX w. Należy go łączyć z funkcjonowaniem tzw. łącz-

nika klasztornej i położeniem w jego wnętrzu dwóch posadzek. Za-
legał on na wysokości od 51,22 m n.p.m. do 50,68 m n.p.m.

Kolejny, trzeci zespół jednostek stratyfikacyjnych obejmują warstwy mechaniczne 7–11, składające się z próchnicy przemieszanej z gruzem i spalenizną, miejscami zawierające spieki szklane. Ślady węgielków drzewnych świadczą o pożarze z około 2. połowy XVII w. Wymienione warstwy zostały przecięte przez wkopy fundamentowe pod budowę łącznika. Siódma warstwa mechaniczna zawierała brunatną, spieczoną próchnicę z gruzem ceglany i zaprawą. Odkryto w niej przedmioty metalowe, ceramikę naczyniową i budowlaną, fragmenty kafla ornamentowanych, kość zwierzęcą (zab) i fragmenty szkła. Kolejna, 8 warstwa mechaniczna różniła się od poprzedniej obecnością większej ilości zaprawy, a zawierała fragmenty ceramiki, szkła i przedmiot metalowy. Znalaziono w niej również szeląg Gustawa Adolfa. Dziewiąty poziom stratygraficzny zbudowany był z brunatnej, spieczonej próchnicy z mniejszymi niż w poprzednich warstwach ilościami gruzu i zaprawy. W południowej części wykopu zostały zauważone niewielkie soczewki bladożółtej gliny. Warstwa zawierała fragmenty ceramiki naczyniowej i budowlanej, przedmioty metalowe (w tym szpilkę) i kości. W 8 i 9 poziomie stratygraficznym odkryto zasypisko z kafla ornamentowanych, które dołączono do inwentarza zabytków wydzielonych. Na granicy tych warstw położona była także pierwsza odsadzka muru zachodniego. W profilu odkrytej uprzednio wschodniej ściany łącznika odsłonięta została ludzka czaszka. Drobin gruzu zmieszanego z zaprawą zaniknęły w 9 poziomie stratygraficznym. Jednocześnie w murze wschodnim łącznika ujawniono kolejne dwie czaszki. Oznacza to, że wykonany po 1667 r. wkop fundamentowy naruszył wcześniejsze pochówki z cmentarza przykościelnego. Mniej więcej w połowie warstwy 9 odsłonięta została pierwsza odsadzka muru wschodniego, a tuż pod nią kolejna. Następny, 10 poziom zawierał brunatną, spieczoną próchnicę, pojedyncze drobin gruzu ceglano i zaprawy, drobne węgielki drzewne i spieki szklane. Odkryto w nim kości ludzkie, ceramikę naczyniową i budowlaną (fragment kafla ornamentowanego) oraz przedmioty metalowe (w tym szpilkę). Na tym poziomie położone były także druga i trzecia odsadzka ściany zachodniej

łącznika oraz trzecia i czwarta odsadzka ściany wschodniej¹². Obie ściany miały po cztery poziomy ceglanych odsadzek (ryc. 2). Poniżej wysokości 50,28 m n.p.m. kończyła się wyraźnie czytelna partia fundamentu położona na warstwie kamieni. Jego grubość wahała się od 15 do 20 cm.

Trzeci zespół jednostek uformował się przed rozpoczęciem akcji budowlanej łącznika i wiąże się zapewne z końcową fazą tzw. okresu protestanckiego, tzn. około 1. połowy XVII stulecia. Położony był on na wysokości od 50,68 m n.p.m. do 50,02 m n.p.m.

Czwarty zespół jednostek wyznacza poziom cmentarny, zamykający się w warstwach mechanicznych 12–16, złożonych z szarobrunatnej próchnicy, niekiedy zawierającej glinę, drobinę gruzu i otoczaki. W ich obrębie wyróżniono cztery poziomy grobów z dziewięcioma jednostkowymi jamami, bez wyposażenia i śladów trumien (groby o numerach: G-34, 37, 41, 44, 47, 51, 56, 57, 60/13). Zanim natrafiono na pierwszy grób, zdjęta została 11 warstwa mechaniczna, szarobrunatna, spiaszczona próchnica z pojedynczymi drobinami gruzu ceglano, zawierająca fragmenty ceramiki, przedmioty metalowe, kości zwierzęce i dwie szpilki.

Najwyższy, czwarty poziom cmentarny obejmował grób oznaczony w inwentarzu jako G-34/13, odkryty w 12 warstwie mechanicznej. Składała się ona z szarobrunatnej, spiaszczonej próchnicy z drobnymi węgielkami drzewnymi i spiekami szklanymi. Zawierała fragmenty ceramiki, przedmioty metalowe, kości ludzkie i zwierzęce oraz wianek grobowy. Szkielet skierowany był twarzoczaszką na wschód, z rękami ułożonymi wzdłuż tułowia¹³. Pozostałości wkopu były nieczytelne, a w grobie nie znaleziono konstrukcji grobowej ani elementów wyposażenia. W warstwie 13 znajdowały się trzy jamy grobowe: G-37/13, G-41/13 i G-44/13. Poziom ten zawierał brunatnoszarą, spiaszczoną próchnicę, ceramikę (w tym fragment naczynia kamionkowego) i przedmioty metalowe. Grób 37 znajdował się we wschodniej partii wykopu, a szkielet częściowo zagłębiony był w jego wschodni profil, od pasa w dół. Po-

¹² Odpowiadającą jej czwartą odsadzkę odkryto także w murze zachodnim, w warstwie 11.

¹³ Zachowały się kości kończyn dolnych i górnych, czaszka, kręgi, żebra, miednica i łopatki.

chówek ułożono na osi wschód-zachód, z głową skierowaną na zachód, a twarzoczaszką w kierunku wschodnim. Czaszka była mocno zniszczona przez fundament łącznika klasztorne. Niemożliwe było ustalenie położenia kości rąk. Jako kolejny grób (G-41/13) wydzielone zostały szczątki innego osobnika, wyłaniające się z północnego profilu wykopu¹⁴. Szkielet usytuowany był na osi wschód-zachód, twarzoczaszką na wschód. Na podstawie ułożenia kości promieniowej i dłoni można wnioskować, że zmarłego pochowano z rękami wyciągniętymi wzdłuż tułowia. Pozostałości innego pochówku z poziomu 13. oznaczono jako G-44/13¹⁵. Zmarły ułożony został na osi wschód-zachód, twarzoczaszką na wschód. Niemożliwe było ustalenie pozycji rąk względem ciała. Wokół grobu nie odnaleziono śladów wkopu i wyposażenia. Zauważalne było natomiast cienkie, prostokątne w kształcie przebarwienie, interpretowane jako pozostałość trumny lub obstawy grobowej.

Najwięcej pochówków w wykopie W-12/13 odkryto w drugim poziomie cmentarnym, w którym zlokalizowano cztery groby: G-47/13, G-51/13, G-56/13 oraz G-57/13. Były one położone w 14 warstwie mechanicznej – szarobrunatnej, spiaszczonej próchnicy z drobinami gruzu ceglanoego. Na tym poziomie znajdowały się także fragmenty ceramiki, przedmioty metalowe i kości. W grobie 47 pochowano kilkuletnie dziecko, co można wnioskować na podstawie niskiego wzrostu (112 cm). Jego szkielet spoczywał na osi wschód-zachód, z twarzoczaszką skierowaną na wschód. Ręce zmarłego złożono na miednicy. Szczątki kolejnego osobnika, wyłaniające się częściowo z północnego profilu wykopu, oznaczono jako grób 51¹⁶. Zmarły spoczywał na osi wschód-zachód, z twarzoczaszką skierowaną na wschód. Pochówek był częściowo znisz-

¹⁴ Stanowiły je: kości kończyny dolnej – udowa, piszczelowa, strzałkowa, piętowa oraz kości kończyny górnej – promieniowa i kości dłoni.

¹⁵ Zaliczono do nich kości odnalezione w południowo-wschodniej partii wykopu. Z jego południowego profilu wystawała lewa strona szkieletu: żebra, część miednicy, kość udowa, rzepka, kości ręki.

¹⁶ Stanowiły je ułożone w porządku anatomicznym kości prawej nogi, miednicy, dolne partie kręgosłupa i kości prawej kończyny górnej. Kości stopy zagłębione były we wschodni profil wykopu.

czony¹⁷. Poniżej znajdowały się kolejne szczątki ludzkie (G-56/13), zachowane w postaci kości miednicy, kończyny dolnej i dolnych kręgow, ułożone w porządku anatomicznym. Orientacja szkieletu była identyczna jak w poprzednim przypadku. Przedostatni, 57 grób położony był w centralnej partii wykopu. Zawierał on szkielet dziecka, ułożony na osi wschód-zachód, z twarzoczaszką skierowaną na wschód i rękami wyprostowanymi wzdłuż tułowia. W najstarszej warstwie cmentarnej archeolodzy odkryli jeden grób, oznaczony jako G-60/13 (pozostawiono go na stanowisku). Położony był w 15 warstwie mechanicznej, zawierającej szarobrunatną, spiaszczoną próchnicę z nielicznymi kamieniami otoczkowymi i fragmentami ceramiki. Grób 60 leżał w północno-wschodniej części wykopu i był zachowany fragmentarycznie, orientowany na osi wschód-zachód. Niemożliwe było ustalenie ułożenia rąk względem tułowia. Żadnemu z odkrytych pochówków nie towarzyszyły ślady wkopu, konstrukcji grobowej ani wyposażenia¹⁸.

Przedostatnia, 16 warstwa zawierała we wschodniej części wykopu szarobrunatną, spiaszczoną próchnicę, a w części zachodniej szarobrunatną, spiaszczoną próchnicę przemieszana z szarżółtą gliną. W warstwie występowały niewielkie ilości gruzu ceglanego, drobin zaprawy i spalenizny. Do zabytków odkrytych na tym poziomie należą fragmenty ceramiki i przedmioty metalowe. Ze względu na pojawienie się zarysów kolejnych grobów w części wschodniej wykopu, eksploracją objęto jedynie jego zachodnią partię.

Opisany wyżej zespół jednostek kulturowych należy łączyć z funkcjonowaniem przykościelnego cmentarza w okresie średniowiecza do czasów nowożytnych (XIV–XVI/XVII w.?). Znajdował się on na głębokości od 50,02 m n.p.m. do 49,21 m n.p.m.

Ostatni zespół jednostek stratyfikacyjnych stanowiły dwie warstwy (17 i 18). 17 warstwa mechaniczna zawierała szarobrunatną, spiaszczoną próchnicę przemieszana z szarżółtą gliną z pojedynczymi, luźnymi

¹⁷ Nie odkryto lewych partii ciała, a żuchwa leżała obok ręki. Niemożliwe było ustalenie położenia rąk względem ciała.

¹⁸ Przedstawiona powyżej numeracja grobów wynika z faktu, że podczas badań prowadzono jeden, wspólny dla wszystkich wykopów inwentarz. Na bieżąco gromadzono w nim informacje na temat odkrywanych pochówków, którym nadawano kolejne numery.

otoczkami. W południowo-wschodnim narożniku części zachodniej wykopu występowała soczewka szarozółtego piasku i zaprawy. Z tej warstwy wydobyto nieliczne fragmenty ceramiki. Eksplorację zakończono po osiągnięciu stropu 18 warstwy mechanicznej. Na jego powierzchni przeważały: rdzawożółty, sypki piasek z przeplamieniami szarobrunatnej, spiaszczonej próchnicy, stanowiący w tym miejscu całość. W południowo-wschodnim narożniku wykopu nadal widoczna była soczewka szarozółtego piasku i zaprawy. Strop warstwy 18 znajdował się na wysokości 49,03 m n.p.m.

Ostatni poziom (17) eksplorowany był tylko w zachodniej części wykopu, w której ujawniono duże ilości kamieni i zaprawy. Mogły one stanowić podłoże fundamentu ściany zachodniej. Po zakończeniu eksploracji wykonano pomiary cegieł i obu murów łącznika oraz sporządzono dokumentację rysunkową i fotograficzną wszystkich profili, rzut płaski i plan sytuacyjny wykopu. W każdej ze ścian wykopu zmierzono po trzy cegły. Miały one wymiary: w murze zachodnim – 1) 25 x 14,5 x 7 cm; 2) 27 x 14 x 7,5 cm; 3) 22 x 14,5 x 7 cm; w murze wschodnim – 1) 27 x 13,5 x 7,5 cm; 2) 25 x 14 x 7 cm; 3) 26 x 13 x 7,5 cm. Mur zachodni miał szerokość od 55 do 60 cm. W najwęższym miejscu mur wschodni miał szerokość 52 cm, a w najszerszym 57 cm. Odległość między oboma ścianami we wnętrzu, czyli światło korytarza, wynosiła 4 metry.

Ostatni zespół jednostek wiąże się z początkową działalnością na terenie kwartału kościelnego i jest pozostałością po pracach budowlanych wokół kościoła i przykościelnego klasztoru w XIII–XIV w. Poza relacją stratyfikacyjną brakuje wyznaczników do ściślejszego datowania.

Analiza wyników badań z sezonu 2013, a także z lat poprzednich (2008, 2011 i 2012), pozwala stwierdzić, że odsłonięte relikty architektury są pozostałościami przejścia klasztornego. Stanowią je przede wszystkim dwa ceglane fundamenty, położone na warstwie niedużych kamieni z gruzem ceglany¹⁹. Korony obu murów zalegały pod ziemią na stosunkowo małej głębokości, średnio od 20 do 30 cm. Każda ze ścian miała po cztery poziomy odsadzek o różnym stopniu wysunięcia, zwiększającym się wraz z kolejnymi, coraz niższymi warstwami. Głębokość posadowienia fundamentów wynosi od 110 do 160 cm od

¹⁹ A. Cicha, *Domy zakonne zamykają się*, s. 78.

współczesnej powierzchni, przy czym najpłycej położony był mur wschodni²⁰. Można także stwierdzić, że fundamenty wykonano z małą starannością. W niektórych miejscach obrzucone zostały zaprawą, ich lica nie były gładkie, a gdzieś występowały w nich krzywizny. Łącznie, podczas wszystkich dotychczasowych sezonów badawczych, odsłonięto pięć metrów długości ściany zachodniej i siedem metrów długości ściany wschodniej²¹, w tym w 2013 r. 1,6 metra ściany zachodniej i 2,6 metra ściany wschodniej.

O istnieniu korytarza łączącego zabudowania klasztorne z prezbiterium kościoła świadczą również zachowane w wykopie W-12/13 (oraz wykopach z lat 2008–2012) pozostałości posadzki. O ile podczas prac w poprzednich sezonach odsłonięte zostały wyraźnie widoczne dwa poziomy podłogi, o tyle w wykopie założonym w roku 2013 różnica między nimi była prawie niewidoczna. Wyżej położona, późniejsza posadzka (prawdopodobnie XVIII-wieczna) znajdowała się w stropie 4 warstwy mechanicznej i została zachowana w postaci dużego skupiska cegieł rozbitych na małe fragmenty. Z powodu złego stanu, w jakim się znajdowała, niemożliwe było odczytanie jej układu. Gruzowisko młodszej posadzki częściowo nakładało się na lepiej zachowaną, leżącą bezpośrednio pod nim, pierwszą podłogę z 5 warstwy mechanicznej, zbudowaną z cegieł ułożonych ukośnie względem ścian budowli, w „jodełkę”. Warstwa ta, pochodząca zapewne z przełomu lat 60. i 70. XVII w., stanowiła pierwotny poziom posadzki, po której zniszczeniu i zapadnięciu się wybudowano kolejną, ceglana podłogę korytarza klasztornego. Ułożona ona była na warstwie gruzu przemieszanego z zaprawą. Do silnego zniszczenia wyższego poziomu podłogowego z pewnością przyczyniły się prace rozbiórkowe, prowadzone po kasacie zgromadzenia cysterek–benedyktynek w 1834 r. Przy wyburzeniu budynku wyżej położona posadzka została stłuczona, w wyniku czego nawet jej pozostałości przetrwały do czasów współczesnych w niewielkim stopniu. O wiele lepiej zachowały się relikty starszej podłogi. Jednak układ tego poziomu został również zaburzony, głównie w części środkowej, przez korzenie drzew.

²⁰ Ibid.

²¹ Ibid., s. 77.

Jeszcze innym dowodem poświadczającym odkrycie tzw. łącznika klasztornego są bardzo liczne koncentracje gruzu ceglanego z zaprawą. Występowały one w największych ilościach nad posadzką położoną w 4 warstwie mechanicznej. Oznacza to, że po wyburzeniu korytarza w drugiej połowie XIX w. część gruzu użyta została do podniesienia i wyrównania terenu przykościelnego.

Podsumowanie

Kościół św. Jakuba jest na trwałe wpisany w pejzaż Nowego Miasta Torunia. Przez wiele lat był badany przez specjalistów różnych dziedzin, m.in. historyków, historyków sztuki, archeologów, architektów i konserwatorów zabytków. Poza wspomnianymi opracowaniami archeologicznymi na temat tej monumentalnej budowli powstało wiele prac naukowych, dotyczących nie tylko jej wielowiekowej historii, ale także architektury i wyposażenia wnętrza. Za najbardziej pełne, jak dotąd, opracowanie historyczne dotyczące kościoła należy uznać książkę Liliany Krantz-Domasłowskiej i Jerzego Domasłowskiego²². Jej autorki starają się przedstawić dzieje kościoła od momentu lokacji Nowego Miasta aż po czasy współczesne. Należy jednak zaznaczyć, że w pracy tej nie ujęto wyników badań archeologicznych, które wówczas nie były jeszcze prowadzone wokół kościoła. Jedno z nowszych opracowań na temat kościoła stanowi artykuł Moniki Wierzbickiej²³. Badaniami nad świątynią zajmowała się również Teresa Mroczko²⁴. Wymienić też można artykuły Jakuba Adamskiego²⁵ czy inne opracowania naukowe dotyczące kościoła²⁶.

²² L. Krantz-Domasłowska, J. Domasłowski, *Kościół świętego Jakuba w Toruniu*.

²³ M. Wierzbicka, *Geneza i pierwsza faza budowy kościoła św. Jakuba w Toruniu w pierwszej połowie XIV wieku*, *Rocznik Toruński*, t. 40, 2013, s. 7-35.

²⁴ T. Mroczko, *Architektura gotycka na ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1980.

²⁵ J. Adamski, *Kilka uwag o architekturze kościoła św. Jakuba w Toruniu*, Modus. Prace z historii sztuki, t. VIII-IX, Kraków 2009; tenże, *Pseudopoligonalne sklepienie w chórze kościoła pw. św. Jakuba w Toruniu – próba nowego spojrzenia*, [w:] *Dzieje i skarby kościoła świętojakubskiego w Toruniu*.

²⁶ *Dzieje i skarby kościoła świętojakubskiego w Toruniu; Stare i nowe dziedzictwo Torunia; Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*.

Historia pobliskiego klasztoru cysterek–benedyktynek pozostawała słabo rozpoznana do 2015 r. Jest to o tyle zaskakujące, że związki toruńskiego konwentu z kościołem św. Jakuba są ewidentne – przez kilkaset lat siostry zakonne sprawowały opiekę nad nim, a także nad pobliskim szpitalem św. Piotra i Pawła. Tę lukę w wiedzy na temat zgromadzenia cysterek–benedyktynek wypełniły badania wykopaliskowe przy kościele i nadzory archeologiczne, prowadzone w latach 2008–2009 podczas remontu budynku dawnego klasztoru. Prace te umożliwiły poznanie szczegółów architektonicznych jedynej zachowanej do czasów współczesnych budowli, wchodzącej w skład zespołu klasztorowego. Informacje o niej znalazły się w dwóch artykułach autorstwa Anny Cichej²⁷. Duży wkład w poznanie historii konwentu miała również obroniona w 2015 r. (jeszcze nieopublikowana) praca doktorska Anny Cichej pt. „Klasztor przy kościele św. Jakuba w Toruniu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych”. Z pewnością prace te przyczyniły się do lepszego poznania otoczenia kościoła św. Jakuba.

Elementem, który połączył budynek zgromadzenia z kościołem, był nowożytny korytarz, zwany łącznikiem, wybudowany w drugiej połowie XVII w. Ze względu na klauzurowy charakter miejscowego konwentu miał on służyć lepszemu komunikacji między obiema częściami zespołu kościelno-klasztornego. Relikty opisywanego budynku były już odkrywane podczas badań w 2008, 2011 i 2012 r. Jednak dopiero w sezonie 2013 archeolodzy zdołali odsłonić obie ściany korytarza zburzonego w latach 30. XIX w. Pozwoliło to na dokonanie wielu obserwacji istotnych dla dalszych badań wokół kościoła. Dzięki założeniu wykopu W-2/13 możliwe było odnotowanie różnych pomiarów obu murów, głębokości ich posadowienia, określenie wymiarów cegieł oraz szerokości samego korytarza. Przy eksploracji kolejnych warstw mechanicznych odsłonięte zostały dwa poziomy posadzki, z których górna zachowała się w lepszym stanie.

Poza odkryciami reliktyw architektury łącznika klasztorowego archeolodzy natrafili w wykopie W-12/13 na różne kategorie znalezisk ruchomych. Jednymi z ciekawszych były ornamentowane kafle, zloka-

²⁷ A. Cicha, *Klasztor cysterek–benedyktynek przy kościele pw. św. Jakuba w Toruniu*; też, *Nielatwe odkrywanie klasztoru toruńskich cysterek–benedyktynek*.

lizowane przy zachodniej ścianie korytarza, na wysokości jej pierwszej i drugiej odsadzki. Poza tym zgromadzono duże ilości masowego materiału zabytkowego w postaci fragmentów ceramiki, zarówno naczyńowej, jak i budowlanej, szkła oraz przedmiotów metalowych. Podsumowując wyniki badań nie sposób pominąć pochówków odkrytych poniżej fundamentów łącznika. Łącznie wydobyto dziewięć grobów zalegających w czterech poziomach, poniżej stopy fundamentowej obu murów łącznika (warstwy 12–15). Najstarszy z nich położony był na głębokości około 49,45 m n.p.m., na poziomie z okresu średniowiecza. Ustalono, że cmentarz w tym miejscu mógł być użytkowany najdłużej do czasu budowy korytarza między kościołem a klasztorem, tzn. do około lat 60. XVII w. Nie ma natomiast pewności co do tego, czy po przejściu kościoła przez protestantów wszystkie kwatery nekropolii były wykorzystywane równomiernie, czy też używano tylko część z nich. Z pewnością obszar ten służył komunikacji wokół kościoła i w kierunku południowym, można więc przypuszczać, że najwyższy poziom grobowy pochodzi najpóźniej z połowy XVI w., czyli z czasu, gdy zakonnice zajmowały jeszcze budynki klasztorne zanim w 1557 r. musiały je opuścić. Jednak, jak dotąd, brakuje archeologicznych dowodów na potwierdzenie tej tezy.

Archeologiczne badania wykopaliskowe przy kościele św. Jakuba, prowadzone od 2008 r., przyniosły wiele cennych informacji o badanym terenie. Dzięki założeniu wykopu W-12/13 bezspornie potwierdzone zostało istnienie tzw. łącznika klasztornego. W 2013 r. po raz pierwszy zaistniała możliwość dokładnego zbadania obu fundamentów ścian tego budynku oraz warstw zalegających pomiędzy nimi. Odkryto również wiele zabytków wzbogacających wiedzę o szeroko pojętej kulturze toruńskich mieszczan żyjących w Nowym Mieście. Dotychczasowe badania archeologiczno-architektoniczne przyczyniły się także do poszerzenia danych archeologicznych na temat architektury kościoła św. Jakuba i historii miasta Torunia.

Produkty lecznicze i wyroby medyczne reklamowane na łamach „Gazety Toruńskiej” (1867–1921). Wybrane przykłady

Marta Zdrojewska-Nowak
Poznań

Prasa odgrywa bardzo ważną rolę w życiu każdego społeczeństwa. Nie tylko informuje o zdarzeniach na świecie, ale również kształtuje nasze poglądy na ich temat oraz naszą postawę w określonej sprawie. Ponadto pełni funkcję rozrywkową, edukacyjną, integracyjną itd. Stałym elementem pojawiającym się w gazetach i tygodnikach jest z pewnością reklama. Już na przełomie XIX i XX w. w prasie polskiej pojawiały się ogłoszenia promujące rozmaite produkty i usługi. Początkowo reklama na ziemiach polskich pod zaborami nie była zbyt popularna. Uważano bowiem, że nie ma potrzeby reklamowania dobrych towarów. Niektórzy sądzili nawet, że jest ona formą nieuczciwej konkurencji¹. Jednak z biegiem czasu zaczęto wydawać podręczniki, które miały nauczyć skutecznej promocji². W prezentowanym artykule podejmiemy problematykę ogłoszeń z „Gazety Toruńskiej” dotyczących produktów leczniczych i wyrobów medycznych pod kątem ich zastosowania, analizując wyłącznie wybrane przykłady.

W Toruniu w 2. połowie XIX w. i na początku wieku XX bardzo popularnym czasopismem była polskojęzyczna „Gazeta Toruńska”. Ga-

¹ A. Janiak-Jasińska, *Wstęp*, w: *Aby wpadło w oko... O reklamie handlowej w Królestwie Polskim w początkach XX wieku na podstawie ogłoszeń prasowych*, red. G. Raj, Warszawa 1998, s. 6.

² Zob. np. Aljas, *Jak należy się reklamować? Praktyczne wskazówki do osiągnięcia najlepszych rezultatów reklamy*, Kraków 1907, s. 7.

zeta ta ukazywała się codziennie przez pięćdziesiąt pięć lat: od 1 stycznia 1867 r. do 31 grudnia 1921 r., i była przeznaczona głównie dla „klasy pośredniej”, czyli drobnomieszczaństwa. Miała się zajmować sprawami narodowymi (polskimi), ekonomicznymi, społecznymi i oświatowymi. Dlatego czytając zawartość tego tytułu prasowego możemy się dowiedzieć, co martwiło ówczesne społeczeństwo, a także, czym żyło ono na co dzień³. Pierwszym redaktorem „Gazety Toruńskiej” był dr Franciszek Ignacy Rakowicz i to właśnie on nadał gazecie główny kierunek. Oprócz spraw społecznych i literackich interesował się naukami przyrodniczymi i medycyną. Kolejną osobą zasiadającą w redakcji, o „głębokim wykształceniu humanistycznym, rozmiłowaną w literaturze i zaangażowaną w sprawy społeczne i narodowe”, był dr Władysław Łebiński. Według niego zadaniem „Gazety” było podnoszenie oświaty, rozwój społeczeństwa, a także „odrodzenie Polski przez naukę i pracę”. W skład pierwszego zespołu redakcyjnego wchodził też Roman Szymański, który również miał znaczny wpływ na zawartość „Gazety”⁴. I tak, dzięki trzem wymienionym osobom, w Toruniu w 1867 r. powstało jedno z najlepiej rozwijających się czasopism na terenie zaboru pruskiego.

Ważną częścią „Gazety Toruńskiej” był dział reklamowy znajdujący się na ostatniej bądź dwóch ostatnich stronach każdego numeru. To tam pojawiały się liczne anonse produktów leczniczych i wyrobów medycznych. W tym miejscu należy wyjaśnić pojęcie produktu leczniczego i wyrobu medycznego. Według *Ustawy Prawo farmaceutyczne z dnia 6 września 2001 roku* produktem leczniczym jest:

[...] substancja lub mieszanina substancji, przedstawiana jako posiadająca właściwości zapobiegania lub leczenia chorób występujących u ludzi lub zwierząt lub podawana w celu postawienia diagnozy lub w celu przywrócenia, poprawienia lub modyfikacji fizjologicznych funkcji organizmu poprzez działanie farmakologiczne, immunologiczne lub metaboliczne⁵.

³ A. Bukowski, „Gazeta Toruńska” (1867–1921), *Rocznik Toruński*, t. 3, 1963, s. 121-124.

⁴ *Ibid.*, s. 104-110.

⁵ *Ustawa Prawo farmaceutyczne z dnia 6 września 2001 roku*; dokument elektroniczny: isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20011261381 (data dostępu: 3.07.2016).

A zatem, mówiąc potocznie, produkt leczniczy to po prostu lek. Wyrobem medycznym według *Ustawy o wyrobach medycznych z dnia 20 kwietnia 2004 roku* nazywamy natomiast:

[...] narzędzie, przyrząd, aparat, sprzęt, materiał lub inny artykuł, stosowany samodzielnie lub w połączeniu, włączając oprogramowanie niezbędne do właściwego stosowania wyrobu, przeznaczone przez wytwórcę do stosowania u ludzi w celu: a) diagnozowania, zapobiegania, monitorowania, leczenia lub łagodzenia przebiegu chorób, b) diagnozowania, monitorowania, leczenia, łagodzenia lub kompensowania urazów lub upośledzeń, c) badania, zastępowania lub modyfikowania budowy anatomicznej lub prowadzenia procesu fizjologicznego, d) regulacji poczęć – który nie osiąga swojego zasadniczego zamierzonego działania w ciele lub na ciele ludzkim środkami farmakologicznymi, immunologicznymi lub metabolicznymi, lecz którego działanie może być przez nie wspomagane⁶.

Dla wyjaśnienia, wyrobem medycznym współcześnie są na przykład bandaż, gazy, strzykawki, termometry, implanty, ale także wózki inwalidzkie czy tabletki antykoncepcyjne. W czasach wydawania „Gazety Toruńskiej” nie istniały oczywiście definicje produktu leczniczego i wyrobu medycznego, dlatego reklamowane wówczas specyfiki zakwalifikowano do wymienionych kategorii, posługując się obowiązującymi dziś normami. Analizą objęto 7869 ogłoszeń produktów leczniczych i wyrobów medycznych, które znalazły się na łamach „Gazety Toruńskiej” w latach 1867–1921.

Ogłoszenia produktów leczniczych i wyrobów medycznych pojawiały się cyklicznie w całym analizowanym okresie. Po pierwsze, zaobserwowano kolejne wzrosty i spadki liczby anonsów w około dziesięcioletnich cyklach. Po drugie, zauważono także półroczne cykle reklamowe – liczba publikowanych ogłoszeń wzrastała, osiągając maksimum w maju, po czym zaczynała maleć. Oba cykle można tłumaczyć osiągnięciem pożądanego poziomu sprzedaży danego produktu, dlatego ogłoszeniodawca publikował potem mniejszą liczbę anonsów. Naj-

⁶ *Ustawa o wyrobach medycznych z dnia 20 kwietnia 2004 roku*; dokument elektroniczny: isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20040930896 (data dostępu: 3.07.2016).

bardziej popularnym dniem na zamieszczanie ogłoszeń była niedziela, a więc dzień wolny od pracy. Reklamodawcy sądzili bowiem, że właśnie tego dnia anons trafi do szerszego grona potencjalnych klientów.

Na łamach „Gazety Toruńskiej” pojawiały się ogłoszenia różnych produktów leczniczych, które zakwalifikowano jako postać stała, półstała bądź płynna (a więc ze względu na formę fizykochemiczną). Najczęściej reklamowano płynne postaci leku, ponieważ najłatwiej było je wykonać. Tego typu preparaty najprawdopodobniej sporządzano przez rozpuszczanie składników stałych w etanolu bądź w wodzie, ewentualnie metodą ekstrakcji lub przez proste ich zmieszanie. Wydaje się, że najczęściej wykorzystywanym *solvens* był etanol. Jest to substancja o właściwościach bakteriobójczych, w związku z czym produkty wykonane na jego podstawie były dłużej zdatne do użycia. Woda, która jest doskonałym środowiskiem dla rozwoju bakterii, była najprawdopodobniej używana rzadziej. Drugą w kolejności była postać stała, natomiast trzecią – półstała. Tę zależność można tłumaczyć trudnymi warunkami wyrobu produktów leczniczych. Najbardziej popularne były wody lecznicze. Spośród produktów stałych najczęściej pojawiały się ogłoszenia rozmaitych mydeł. Ich liczba zaczęła szczególnie wzrastać od 1894 r., co świadczy o wzroście świadomości higieny wśród mieszkańców Torunia, ale także o coraz częstszym występowaniu chorób skórnych. Natomiast maści i kremy były najczęściej anonsowanymi produktami wśród półstałych postaci leku.

Do ogłoszeń produktów leczniczych i wyrobów medycznych reklamowanych w gazecie dołączano różnorodne grafiki. Ogłoszenia z ilustracją stanowiły niewielki odsetek całkowitej liczby ogłoszeń – zaledwie 6,9%. Anonse ze zdjęciem cieszyły się niewielką popularnością zapewne ze względów ekonomicznych (cena grafiki, większe rozmiary ogłoszenia). W większości przypadków ilustracje przedstawiały albo różnorodne marki ochronne, albo efekt działania produktu leczniczego.

Reklamowano produkty lecznicze i wyroby medyczne na rozmaite schorzenia. Często zdarzało się, że preparat miał być skuteczny w przypadku kilku jednostek chorobowych. Już podczas prowadzenia wstępnych badań można było zauważyć pewne grupy chorób, na które pole-

cano anonsowane środki. Poniżej przedstawiamy listę wyodrębnionych chorób:

1. Choroby dermatologiczne (w tym defekty kosmetyczne)
2. Choroby układu pokarmowego
3. Choroby układu kostnego
4. Choroby układu oddechowego
5. Choroby uzębienia
6. Choroby układu moczowego
7. Choroby układu nerwowego
8. Choroby pasożytnicze
9. Choroby narządu słuchu
10. Choroby zwierząt
11. Choroby „kobiece”
12. Choroba alkoholowa
13. Choroby weneryczne
14. Choroby narządu wzroku.

W tym miejscu należy dodać, że przy znacznej liczbie ogłoszeń nie podawano zastosowania czy działania produktu leczniczego i wyrobu medycznego. W dalszej części artykułu przedstawimy te grupy chorób, które w reklamach pojawiały się najczęściej.

Najwięcej ogłoszeń, około 30%, dotyczyło chorób dermatologicznych. Na podstawie analizy treści ogłoszeń opublikowanych w gazecie zaliczono do tej grupy takie choroby jak: liszaje mokre, suche, wyrzuty skórne, świerzb, łysienie i wypadanie włosów, łupież, rany czy krosty. To najprawdopodobniej z tymi chorobami skórnymi zmagало się toruńskie społeczeństwo na przełomie XIX i XX w. Do tej kategorii zaliczono także różne defekty kosmetyczne, jak piegi, plamy, „nieczystości skórne”, odciski, nagniotki, a nawet zmarszczki czy siwiznę, które zaczęły być głównym problemem w późniejszym okresie wydawania pisma (kiedy to zaczęto zwracać większą uwagę na higienę osobistą). Ponad 700 ogłoszeń dotyczyło preparatów na chorobę skóry, jaką jest liszaj. Obecnie jest to schorzenie zdefiniowane jako choroba przewlekła, którą charakteryzuje występowanie czerwonych grudek,

często z silnym świądem skóry⁷. Aktualnie przyczyny liszaja nie są znane, jednak kiedyś uważano, że jest to choroba, która bierze się „z brudu, wiatru, skaleczenia, przeziębienia, od krów, a przede wszystkim od koni”⁸. Na podstawie ogłoszeń i dostępnej literatury można się dowiedzieć, że wyróżniano wówczas dwa rodzaje liszaja – suchy i mokry. Początkowo na liszaje reklamowany był Victoria-Creme firmy Camprath & Schwartze. W późniejszych latach (1886–1892) ogłaszało środek dra Hebrasa Flechtentoda na suche i mokre liszaje ze swędzeniem skóry⁹. Preparat ten można było nabyć w St. Marien-Drogerie w Gdańsku. Za kolejny przykład może posłużyć „Mora” – maść na „rany, wrzody, żyły kurczowe, liszaje, wyrzuty itd.” – reklamowana przez E. Karasiewicza, aptekarza w Wyrzysku. Innym przykładem maści na liszaje była maść „gojąca” aptekarza Ciechańskiego, którą można było kupić za pośrednictwem aptekarza H. Smyczyńskiego¹⁰. Była ona polecana również na wrzody, wyrzuty skórne, stare rany i hemoroidy. „Maść Rino” to kolejny preparat zalecany na liszaje mokry i suchy, ale także na łupież, wyrzuty skórne, zastarzałe rany czy „otwarte nogi”¹¹. W ogłoszeniu można było znaleźć między innymi informację, że jest to maść bardzo skuteczna i wolna od szkodliwych składników. Najczęściej (53 razy) reklamowanym produktem na świerzb (mimo że świerzb jest chorobą zakaźną, zaliczono ją do tej kategorii, ponieważ dotyczy ona skóry) była maść „Ranacim” ogłaszana przez Kurbada Naumburga. Anons tego środka był bardzo mały i jedyną dodatkową informacją było to, że specyfik nie ma zapachu i koloru¹². Innym lekiem na „świerzbienie” było medycynalne mydło Herba. Co ciekawe,

⁷ P. Rutter, *Opieka farmaceutyczna, Objawy, rozpoznanie i leczenie*, red. J. Pluta, Wrocław 2014, s. 189.

⁸ B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach: materiały i rozważania*, Toruń 1972, s. 47-48.

⁹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31651&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1886, nr 264, s. 4, nr ogłoszenia 434.

¹⁰ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54207&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1907, nr 221, s. 4, nr ogłoszenia 8702.

¹¹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57428&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1909, nr 200, s. 4.

¹² <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=63512&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1916, nr 53, s. 4, nr ogłoszenia 1721.

w reklamie tego mydła polecany był też krem Herba do dalszej pielęgnacji. Mydło i krem Herba można było nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach A. Majera, Pawła Webera, M. Baralkiewicza, H. Claassa, A. Frankego i J. M. Wendischa¹³. Biorąc pod uwagę dużą liczbę ogłoszeń dotyczących chorób związanych ze złymi warunkami higienicznymi, można przyjąć, że na przełomie XIX i XX w. musiał istnieć dość duży problem z utrzymaniem czystości.

Mimo problemów z przestrzeganiem higieny społeczeństwo zaczęło zdawać sobie sprawę, jak bardzo jest ona ważna, stąd w trakcie analizy anonsów z „Gazety Toruńskiej” zaobserwowano duże zainteresowanie środkami związanymi z pielęgnacją skóry. Najczęściej reklamowanym preparatem było mydło Bergmanna, które w późniejszym okresie można odnaleźć pod nazwą „Steckenpferd Lilienmilch” (916 ogłoszeń). Jak sama nazwa wskazuje, głównym składnikiem mydła było mleko lili, które miało czynić „delikatną, białą, różową cerę również twarz bez piegów i nieczystości skórnych”¹⁴. Znakiem rozpoznawczym preparatu miał być konik na druciku (*Steckenpferd*). Innym ciekawym środkiem, który miał służyć poprawie stanu cery, był Alabaster krem, reklamowany w 1907 i 1908 r. W ogłoszeniu opisano go jako „cud natury”, który „udziela cerze kwitnący koloryt, miękkości i gładkości i wszelkie nieczystości twarzy znikają”¹⁵. Ogłoszeniodawca zapewniał także, że środek ten nie zawiera tłuszczu, farby oraz że jest niewidoczny na twarzy. Do anonsu dołączana była ilustracja przedstawiająca „elegantko” ubranego chłopca z dzwonkiem w dłoniach (il. 1). Dość dużym problemem dla ówczesnego społeczeństwa musiały być piegi. Uważano je za swego rodzaju skazę. Zarejestrowano 13 różnych produktów na ten „defekt”. Gwarancję usunięcia piegów w 7 dni dawał ogłoszeniodawca Ambracreme Dr. Christoffa. Krem można było nabyć w Toruniu w drogerii Anders & Co oraz u Antoniego

¹³ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57969&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1913, nr 61, s. 4.

¹⁴ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50015&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1899, nr 86, s. 4.

¹⁵ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54209&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1907, nr 231, s. 4.



Il. 1. Część ogłoszenia Alabaster krem

Koczwały. Innym środkiem na pozbycie się piegów miał być Creme Solis¹⁶. Do reklamy tego środka dołączono ilustrację przedstawiającą słońce. Produkt ten miał służyć także do usuwania plam na ciele oraz chronić przed komarami (il. 2). 156 ogłoszeń dotyczyło problemów z włosami. Należały do nich: wypadanie włosów, łysienie i siwienie. W 1909 r. bardzo popularne było „Grolicha mleko na włosy”, które miało nadawać kolor siwym włosom¹⁷. W anonsie tego preparatu czę-

¹⁶ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50015&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1899, nr 86, s. 4, nr ogłoszenia 296.

¹⁷ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57423&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1909, nr 89, s. 4.

sto pojawiała się informacja, że nie zawiera on ołowiu. Innym środkiem, który miał przywrócić kolor siwym włosom, był Axela – Regenerator włosów, który można było nabyć u niejakiego J. Gadebuscha w Poznaniu¹⁸ (il. 3). Wśród preparatów na łysienie warto wymienić produkt A. Kwiatkowskiego z Torunia. Na podstawie ogłoszeń można wnioskować, że był on fryzjerem – reklamował „salon do fryzowania dam i mężczyzn”¹⁹. Kwiatkowski był twórcą takich produktów do włosów jak: nalewka na porost włosów, mleko orzechowe przeciw siwiźnie czy „Pompadur” – esencja przeciw łupieżowi.

Okolo 20% anonsów dotyczyło chorób przewodu pokarmowego takich jak: a) choroby żołądka: „katar żołądka”, wrzody, skurcz żołądka, nadprodukcja soku żołądkowego, problemy z trawieniem, wzdęcia, odbijanie, mdłości, wymioty; b) choroby jelit: „katar kiszek”, hemoroidy, biegunki, zaparcia, przepuklina, kolki; oraz c) choroby wątroby, takie jak żółtaczka. Najczęściej reklamowanym produktem leczniczym w tej kategorii była maść (balsam) na rupturę Gottlieba Sturzeneggera ze Szwajcarii. Była ona zareklamowana aż 297 razy w latach 1868–1878. W każdym ogłoszeniu pojawiały się świadectwo skuteczności bądź informacja, że takowe świadectwa istnieją. Przy zakupie maści otrzymywano wskazówki dotyczące sposobu jej użycia. Maść na rupturę można było zawsze nabyć u jej wynalazcy bądź u E. Schleusenera w Gdańsku, a od 1877 r. także u Emila Mazura w Bydgoszczy oraz Noldego w Królewcu. Bardzo często reklamowane były „Mariazelskie krople żołądkowe”, których reklama pojawiła się po raz pierwszy w 1885 r. Były one rekomendowane jako środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka, nerek, śledziony i wątroby. Do anonsu Mariazelskich kropli żołądkowych dołączono ilustrację przedstawiającą Matkę Bożą Narodów Słowiańskich, która była patronką miasta Mariazell w Austrii, skąd pochodziła receptura kropli²⁰ (il. 4.).

¹⁸ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=63533&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1921, nr 238, s. 4.

¹⁹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31992&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1885, nr 26, s. 4, nr ogłoszenia 320.

²⁰ <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZP/pk201140-mariazell.html>, data dostępu 12.04.2016 r.



Il. 2. Ilustracja dołączana do reklamy Creme Solis



Il. 3. Ilustracja przedstawiająca kobietę z pięknymi włosami w ogłoszeniu A. Kwiatkowskiego

Oprócz Mariazelskich kropli żołądkowych reklamowane były również „Krople żołądkowe św. Jakóba” (40 ogłoszeń) oraz krople żołądkowe dra Sprangera (46 ogłoszeń). Krople żołądkowe św. Jakóba polecano na katar żołądka, kiszek, kolki, zgagę, nudności, wymioty, odbijanie, ale również na choroby nerek, wątroby i śledziony. W ogłoszeniu została podana informacja, że można je nabyć prawie w każdej aptece. Do anonsu dołączano ilustrację przedstawiającą postać św. Jakuba oraz markę ochronną. Wśród wyrobów medycznych stosowanych na choroby przewodu pokarmowego warto wspomnieć o pasach i bandażach na rupturę. S. Górski, bandażysta i rękawicznik z Torunia, reklamował paski rupturowe bez sprężyny i ze sprężyną oraz gorsety²¹. W „Gazecie Toruńskiej” pojawiły się 24 jego ogłoszenia (il. 5). Kolejnym ogłoszeniodawcą pasów na rupturę był Karol Weiss z Krefeldu – wynalazca wypełnianych powietrzem pasów z zamknięciem wentylowym. W ogłoszeniu pasów Karola Weissa podano, że przylegają one

²¹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39297&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1889, nr 225, s. 4, nr ogłoszenia 380.



Il. 4. Grafika dołączana do reklamy „Mariazelskich kropli żołądkowych”



Il. 5. Ilustracja dołączana do ogłoszeń S. Górskiego

łagodnie do skóry oraz że nie powodują otarć²². Niespełna 20% ogłoszeń dotyczyło chorób układu szkieletowego. Wszystkie anonse odnosiły się do chorób reumatycznych, ale również takich schorzeń jak: dna moczanowa, zwana wówczas potocznie podagrą, „łamanie w kościach”, bóle krzyża i bioder, sztywność stawów czy złamania kości. Bardzo popularne na wszelkie choroby reumatyczne były wody lecznicze (193 ogłoszenia). Na łamach „Gazety Toruńskiej” reklamowano wody mineralne w Ciechocinku, rozmaite kąpiele w Solankach Inowrocławskich, kąpiele Cudowna, kąpiele Bukowina czy wody Polzin. Te wody lecznicze były również bardzo popularne w przypadku „chorób kobiecych”, chorób żołądka, niedokrwistości, chorób skórnych i wielu innych. Bardzo

²² <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=24672&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1879, nr 250, s. 4.

często reklamowanym preparatem w latach 1890–1891 był „Balsam Życia” („Lebensbalsam”) dra Sprangera – „niedościgniony środek na reumatyzm, udar, ból zębów, ból głowy, zmęczenie, słabość, omdlenie, obezwładnienie, ból w krzyżu, w piersiach, postrzał itd.”²³ (147 ogłoszeń). Produkt ten można było nabyć w aptekach w Toruniu i Chełmży oraz w Bydgoszczy u dra Kratza. W 1877 r. reklamowany był środek Moessingera na chorobę gośćcową, reumatyzm i „chrząstkowość” (3 ogłoszenia). W anonsie zawarta była informacja, iż nie należy łączyć tego preparatu z innymi środkami niewiadomego pochodzenia oraz że mogą używać go dzieci i osoby starsze. Ponadto w ogłoszeniu podano, że kuracja tym środkiem niewiele kosztuje²⁴. Było to pierwsze ogłoszenie z ilustracją zamieszczone w „Gazecie Toruńskiej”. Ciekawym preparatem, popularnym w latach 1912–1913, był Carmol Reinbergera. Na początku ogłoszenia czytamy: „Nie dajcie sobie niczego innego wmówić, lecz spróbujcie przeciw podagrze, reumatyzmie, gośćcu (postrzałowi), bólu głowy i zębów tylko Reinberger’a Carmol’u”²⁵. W anonsie była zawarta informacja, że jeśli ktoś będzie niezadowolony z efektu leczenia, dostanie zwrot pieniędzy mimo otwarcia opakowania. Carmol Reinbergera można było nabyć w toruńskich aptekach i drogeriach oraz w Golubiu u N. Antoszkiewicza i M. Dobrachowskiego (il. 6).

Ogłoszenia związane z chorobami układu oddechowego stanowiły około 5% wszystkich przeanalizowanych anonsów. Na ich podstawie wyróżniono następujące choroby: kaszel, astmę, ból gardła, chrypkę, choroby oskrzeli czy choroby płuc, takie jak koklusz i suchoty. Ciekawym produktem wydają się chlebki katarowe dra Mullera. Chlebki te wykonane były z cukru i soku stu różnych ziół. Polecano je na każdy rodzaj kaszlu, koklusz i ból gardła. Wymienione dolegliwości miały one usuwać w ciągu 24 godzin. W piśmie rolniczo-przemysłowym „Piaś” znaleziono informację, że można było stosować je u dzieci, ponieważ – w przeciwieństwie do innych preparatów tego rodzaju – nie osłabiały

²³ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39819&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1890, nr 13, s. 4.

²⁴ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=22624&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1877, nr 236, s. 4.

²⁵ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57966&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1912, nr 289, s. 4.



Il. 6. Ilustracja dołączana do ogłoszenia Carmolu Reinbergera w 1912 r.

żołądka. Ponadto we wskazanym czasopiśmie zostały zawarte informacje na temat stosowania tego środka:

Dorośle osoby biorą co 3–4 godzin po 5 chlebków, a dzieci w tym samym czasie 3 chlebki. Niemowlętom przy piersi daje się co 2 godziny jeden chlebek, rozpuszczony w ciepłej wodzie lub lepiej w mleku. Także dorośli i dzieci mogą używać chlebków rozpuszczonych w ciepłym, chudym mleku²⁶.

Chlebki katarowe można było nabyć u Józefa Chociszewskiego w Chełmnie. Środkiem o szerszym spektrum działania była natomiast herbata Homeriana. Miała ona być skuteczna na choroby płuc, szyi i krtań, suchoty oraz astmę²⁷. „Prawdziwą” herbatę Homeriana można było zamówić u A. Wolffsky’ego w Berlinie.

Na przełomie XIX i XX w. nie istniały przepisy dotyczące reklamy produktów leczniczych oraz wyrobów medycznych. Dużą wagę przykładano do zasad etyki, które miały obowiązywać również w tej sferze. Ogłoszeniodawca nie musiał zamieszczać składu preparatu na opa-

²⁶ J. Chociszewski, b.t., *Piast. Pismo Rolniczo-Przemysłowe*, 1868, nr 44, s. 351-352.

²⁷ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31997&tab=3>, *Gazeta Toruńska*, 1885, nr 151, s. 4.

kowaniu. Jednak zdarzało się, że reklamujący podawał recepturę produktu, a także informował o tym w ogłoszeniu. Na podstawie składu i dzisiejszej wiedzy farmakognostycznej możemy stwierdzić, czy reklamowany środek rzeczywiście mógł mieć zastosowanie przy dolegliwościach wymienionych w treści ogłoszenia. Przykładem preparatu, do którego załączona była receptura, są, wspomniane wcześniej Mariazelskie krople żołądkowe; poniżej przedstawiamy ich skład i wykonanie – informacje zaczerpnięto z jednego z ogłoszeń:

Recepta: anyż, kolędru i koperek włoski, z każdego 1 3/4 grama, tłucze się z grubo i moczy w 1000 gr. 60% sprytu winnego przez 3 dni. Z tego destyluje się 800 gr. Do destylatu dodaje się 15 gr. aloesu, dalej cynamonu, myrę, drzewa sandałowego czerwone, tartarak, rabarber, goryczkę po 1 3/4 gr. z każdego i ługuje się to wszystko przez 8 dni, poczem należy wydestylować z tego 750 gr.²⁸

Mariazelskie krople żołądkowe były polecane na choroby żołądka, brak apetytu, wzdęcia, odbijanie, zgagę, wymioty, skurcze żołądka, zaparcia, a nawet ból głowy, hemoroidy, choroby pasożytnicze i choroby wątroby. Jedynie część składników opisywanych kropli mogła mieć zastosowanie przy niektórych wyżej wymienionych dolegliwościach. Mianowicie tylko anyż (jeśli w skład wchodziły owoce biedrzeńca anyżu – *Anisi fructus*), kolendra (jeśli autor ogłoszenia miał na myśli owoc kolendry siewnej – *Coriandri fructus*), koper włoski (jeśli do wykonania używano owocu – *Foeniculi fructus*) oraz goryczka (jeśli w skład wchodził korzeń goryczki żółtej – *Gentianae radix*) mają działanie lecznicze. *Anisi fructus*, *Coriandri fructus* i *Foeniculi fructus* działają głównie wiatropędnie, rozkurczają mięśnie gładkie przewodu pokarmowego. Dlatego znajdują one zastosowanie w leczeniu zaburzeń żołądkowo-jelitowych, refluksie żołądka czy wzdęciach. *Gentianae radix* ze względu na swój gorzki smak pobudza wydzielanie soku żołądkowego, śliny i żółci, co ma spowodować między innymi wzrost apetytu. Pozostałe składniki Mariazelskich kropli żołądkowych nie miały znaczenia leczniczego w zakresie zastosowań wymienionych w ogłoszeniu. Być może

²⁸ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=49875&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1901, nr 21, s. 4, nr ogłoszenia 591.

były dodawane jako *corrigens*²⁹ bądź uważano wówczas, że działają leczniczo.

Innym produktem, którego skład podano, było wino ziołowe Huberta Urlicha – środek na rozmaite choroby przewodu pokarmowego, ale także na bóle głowy, anemię, osłabienie oraz nerwowość. Wino ziołowe można było nabyć w Solcu, Inowrocławiu, Toruniu, Gniewkowie, Fordonie i Bydgoszczy. W każdym anonsie wina ziołowego Huberta Urlicha znajdowała się informacja o składzie:

[...] wino malaga 450,0; spryt winny 100,0; gliceryna 100,0; destylowana woda 240,0; sok jagód jarzębinowych 150,0; sok wiśniowy 320,0; kopr włoski, anyż, korzeń Heleny, amerykański korzeń, korzeń encyanowy, tatarakowy aa 10,0³⁰.

Wśród wymienionych składników działanie farmakologiczne mogły wykazać: owoc kopru włoskiego, owoc biedrzeńca anyżu oraz kłącze tataraku, jednak nie w pełnym zakresie wskazań podanych w ogłoszeniu. Jak już wspomniano, owoce kopru włoskiego i biedrzeńca anyżu mają działanie wiatropędne i rozkurczające mięśnie gładkie przewodu pokarmowego, natomiast kłącze tataraku pobudza wydzielanie soku żołądkowego i żółci oraz rozkurcza mięśnie gładkie przewodu pokarmowego. Na tej podstawie można stwierdzić, że nieuzasadnione było stosowanie wina ziołowego Huberta Urlicha na ból głowy, anemię czy osłabienie. Korzeń Heleny wymieniony w ogłoszeniu to najprawdopodobniej korzeń omanu (*Inulae radix*). W Farmakopei Polskiej I występuje pod nazwą *Radix Helenii*. Korzeń omanu wykazuje działanie wykrztuśne w infekcjach układu oddechowego, działa również przeciwrobaczo. Żadne z tych zastosowań nie zostało jednak wymienione w reklamie wina ziołowego. W dostępnej literaturze nie znaleziono informacji na temat „korzenia amerykańskiego” i „encyanowego”. Sok wiśniowy oraz sok z jagód jarzębinowych stosowane były najprawdopodobniej jako *corrigens*. Jako rozpuszczalników użyto wody, spirytusu, wina oraz gliceryny.

²⁹ W farmacji *corrigens* to środek dodawany do leku w celu poprawy jego smaku, zapachu bądź wyglądu.

³⁰ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=49874&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1894, nr 244, s. 4.

Ciekawym preparatem był środek dra Fernesta na zatwardzenie, zaburzenia trawienia, brak apetytu, cierpienia żołądka, wzdęcia, odbijanie i zgagę. W ogłoszeniu podano, że jest on używany przez chorych od sześćdziesięciu lat oraz że można uzyskać bezpłatnie sposób jego użycia od C. Lucka w Kołobrzegu. Poniżej przedstawiamy skład środka dra Fernesta:

Części składowe: 100 litrów 80 proc. spirytusu z 3,6 kgr. rzewienia, 1,5 kgr. korzenia cytworowego, 2,8 korzenia goryczki, 250 gram. lipo-żywicy amoniakalnej, 250 gr. grzyba modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagrada, 2,6 ko. dryakwi bez opium, 80 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni, poczem się wyciska i następnie precedza³¹.

Z wymienionych składników działanie farmakologiczne wykazują: korzeń rzewienia – w małej dawce ma działanie zapierające, w dużej dawce przeczyszczające; korzeń cytworowy (prawdopodobnie kłącze ostryżu cytwarowego) – alkoholowe wyciągi wykazują działanie wiatropędne, rozkurczające oraz pobudzają wydzielanie soków trawiennych; korzeń goryczki – pobudza wydzielanie soku żołądkowego, śliny oraz żółci; kora Sagrada (prawdopodobnie kora szakłaku amerykańskiego) – ma działanie przeczyszczające (wzmaga perystaltykę jelit), pobudza pracę żołądka, wątroby i trzustki; liść aloesu drzewiastego – działa przeczyszczająco, żółciopędnie, poprawia apetyt. Na tej podstawie można stwierdzić, że ten preparat z pewnością był skutecznym na dolegliwości wymienione w ogłoszeniu (il. 7).

Wśród stałych postaci leków stosowanych na choroby układu pokarmowego warto wspomnieć o pigułkach szwajcarskich (47 ogłoszeń), których twórcą był aptekarz Ryszard Brandt. Produkt ten był reklamowany jako lek na wszelkie choroby żołądka, wątroby i jelit, ale także jako niezawodny środek na reumatyzm i podagrę (il. 8). W jednym z ogłoszeń podano, że w jego skład wchodzi wyciąg z ziół szwajcarskich. W późniejszych latach w anonsie wymieniono poszczególne składniki: „ząbownik, krwawnik, alwa, piołun, koniczyna polna, korzeń

³¹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50022&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1899, nr 258, s. 4.



Il. 7. Ilustracja przedstawiająca opakowanie środka dra Fernesta



Il. 8. Ilustracja dołączana do ogłoszeń „pigulek szwajcarskich” przedstawiająca markę ochronną z 1881 r.

goryczkowy³². Znajdujący się w składzie pigułek szwajcarskich żąbownik to prawdopodobnie żębownik, czyli złocień dalmatyński. W świetle dzisiejszej wiedzy roślina ta nie wykazuje działania leczniczego, jednak jest stosowana jako naturalny i bezpieczny insektycyd. Ziele krwawnika działa głównie przeciwkrwotocznie i przeciwzapalnie, ale pobudza również czynność wydzielniczą przewodu pokarmowego. Alwa to jedna z odmian jabłoni. Roślina ta, podobnie jak wchodząca w skład pigułek koniczyna polna, nie wykazuje działania leczniczego. Używając słowa „piołun”, ogłoszeniodawca miał zapewne na myśli ziele bylicy piołunu – Absinthii herba, które działa rozkurczowo oraz pobudza czynność żołądka, wątroby, jelit i trzustki. W skład pigułek wchodził także korzeń goryczki, o którego właściwościach wspomniano, opisując inne preparaty.

Kolejnym środkiem wartym uwagi jest herbata Laarmanna z lasu teutońskiego (135 ogłoszeń) – preparat wzmacniający żołądek, pomagający w dolegliwościach żołądkowych, hemoroidach, zaparciach, ale także w takich schorzeniach jak: reumatyzm, wysypka, krosty czy liszaje. Produkt ten można było nabyć u H. Smyczyńskiego w Berlinie, który prowadził również sprzedaż wysyłkową. Poniżej przedstawiamy skład herbaty Laarmanna wymieniony w ogłoszeniu:

[...] ziele poziomkowe 4, kopr włoski 8, podbiał 4, Carghen 4, męta kędzierzawa 2, rumianek 4, liście senesowe 8, ślaz lekarski 4, krwawnia 8, szalkak 8, warzęcha 2, gorycz 1, mięta 4, lipowe kwiecie 4, lawenda 8, centurzyca 2, nostrzyk 2, dziewanna 2, bez 8, borówka 1, lukrecya 8, anyż 2³³.

Jak widać, herbata Laarmanna miała bardzo bogatą recepturę – składała się aż z 22 składników. Na dolegliwości związane z układem pokarmowym skuteczne mogły być jedynie: owoc kopru włoskiego, koszyk rumianku pospolitego, liście senesu, ziele krwawnika, korzeń goryczki, ziele mięty pieprzowej, ziele nostrzyka żółtego, kwiat lawendy, korzeń lukrecji oraz owoc biedrzeńca anyżu.

³² <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39821&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1890, nr 53, s. 4.

³³ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54207&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1907, nr 225, s. 4, nr ogłoszenia 8701.

Wszystkie wymienione produkty lecznicze były ogólnie dostępne (tak jak dziś leki OTC³⁴) – każdy miał do nich dostęp i mógł je kupić. Wydaje się to szczególnie niebezpieczne, biorąc pod uwagę fakt, że wówczas nie istniał obowiązek prowadzenia badań klinicznych leków, oraz dlatego, że często zdarzało się, iż w skład danego specyfiku wchodziły substancje niewywierające działania klinicznego we wskazanym zakresie (w tym ołów). Sytuacja zmieniła się dopiero w 1. połowie XX w., kiedy do produkcji eliksiru sulfanilamidu użyto tańszego glikolu dietylenowego zamiast gliceryny. W wyniku tego zafałszowania zmarło ponad 100 osób, w tym wiele dzieci³⁵. Ten i inne wypadki dowodzą, jak ważne jest przeprowadzanie badań klinicznych w przemyśle farmaceutycznym. Wydaje się jednak, że w analizowanym okresie nie istniało duże ryzyko powikłań, zatruc czy zgonów po zastosowaniu produktów leczniczych anonsowanych w „Gazecie Toruńskiej”, ponieważ składnikami były przede wszystkim surowce roślinne. Potwierdza to fakt, że również obecnie większość preparatów na bazie roślin leczniczych można otrzymać bez recepty. Wydaje się, że część środków reklamowanych na łamach czasopisma wykazywała działanie lecznicze tylko w pewnym zakresie. Jednak zdarzało się, że niektóre z nich w ogóle nie były skuteczne. Wszystko zależało od wykorzystania odpowiedniej części rośliny leczniczej (tzw. surowca roślinnego) oraz od zastosowanej ilości. Dzisiejszy rynek zdominowany jest przez substancje czynne pochodzenia chemicznego. Małą część stanowią z kolei preparaty na bazie substancji roślinnych. Jednak obecnie nie są spotykane preparaty składem przypominające te z anonsów w „Gazecie Toruńskiej”. Jedynie pojedyncze surowce z przykładowych receptur są dziś wykorzystywane.

³⁴ Lek OTC – lek dostępny bez recepty lekarskiej.

³⁵ T. J. Szuba, *Rejestracja leków, lekospis*, Aptekarz 2009, t. 11, nr 3, s. 218-219.

Spis ilustracji:

- II. 1. Część ogłoszenia Alabaster krem, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54209&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1907, nr 231, s. 4.
- II. 2. Ilustracja dołączana do reklamy Creme Solis, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50015&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1899, nr 86, s. 4, nr ogłoszenia 296.
- II. 3. Ilustracja przedstawiająca kobietę z pięknymi włosami w ogłoszeniu A. Kwiatkowskiego, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31992&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1885, nr 26, s. 4, nr ogłoszenia 320.
- II. 4. Grafika dołączana do reklamy „Mariazelskich kropli żołądkowych”, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31999&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1885, nr 222, s. 4.
- II. 5. Ilustracja dołączana do ogłoszeń S. Górskiego, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39297&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1889, nr 225, s. 4, nr ogłoszenia 380.
- II. 6. Ilustracja dołączana do ogłoszenia Carmolu Reinbergera w 1912 r., źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57966&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1912, nr 289, s. 4.
- II. 7. Ilustracja przedstawiająca opakowanie środka dra Fernesta, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50022&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1899, nr 258, s. 4.
- II. 8. Ilustracja dołączana do ogłoszeń „pigulek szwajcarskich” przedstawiająca markę ochronną z 1881 r., źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlib-ra/publication?id=28126&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1881, nr 195, s. 4, nr ogłoszenia 380.

Nieobronne obiekty przyforteczne zewnętrznego pierścienia umocnień Twierdzy Toruń na początku lat dwudziestych XX wieku

Paweł Nastrożny
Gdańsk, Toruń

Zachowane w granicach dzisiejszej Polski dawne zespoły obronne mają znaczną wartość historyczną. Oprócz różnych działań podejmowanych w celu utrzymania ich w jak najlepszym stanie ważnym elementem jest prowadzenie badań naukowych. Dotyczy to również dawnej Twierdzy Toruń, a w sposób szczególny fortyfikacji powstałych w XIX i na początku XX stulecia. Dzieje tej warowni są poznane tylko w części, mimo wielu cennych inicjatyw podejmowanych w celu wypełnienia istniejących luk w historiografii¹.

Przedmiotem niniejszego szkicu jest sumaryczne zaprezentowanie obiektów nieobronnych znajdujących się w obrębie zewnętrznego pierścienia forteczno-twierdzy toruńskiej na początku lat dwudziestych XX w., a w sposób szczególny w stanie z roku 1920, a więc

¹ Najważniejszą z nich wydaje się być seria „Atlas Twierdzy Toruń”, istniejąca na rynku wydawniczym od 2005 r. Do początku 2016 r. ukazało się 8 zeszytów: *Historia i źródła fortyfikacji Twierdzy Toruń*, red. M. Biskup i L. Narębski, Toruń 2005; *Fort Kolejowy (Eisenbahnfort)*, red. M. Biskup i L. Narębski, Toruń 2006; *Fort Jakuba (Jacobsfort)*, red. M. Biskup i L. Narębski, Toruń 2007; K. Kawa, *Fort I – Jan III Sobieski (Buchtfort; Fort Ia – Feste König Wilhelm I)*, red. M. Biskup i L. Narębski, Toruń 2008; J. Pokrzywnicki, *Fort II – Stefan Czarniecki (Fort I – Bülow)*, red. J. Tandecki i L. Narębski, Toruń 2010; tenże, *Bramy Twierdzy Toruń*, red. J. Tandecki i L. Narębski, Toruń 2013; L. Narębski, M. Wichrowski, *Fort IX – Bolesław Chrobry (Fort IVa – Heinrich von Plauen)*, red. J. Tandecki i L. Narębski, Toruń 2014; M. Wichrowski, L. Narębski, *Fort IV – Żółkiewski (Fort – Yorck)*, red. J. Tandecki i L. Narębski, Toruń 2015.

w czasie następującym bezpośrednio po przejęciu miasta i fortyfikacji z rąk niemieckich. Tytułowe budowle nie miały bezpośredniego znaczenia militarnego. Nie były to umocnienia, lecz infrastruktura zaplecza pełniąca funkcje mieszkalne (domy walmistrzów i robotników), gospodarcze (np. stajnie, pralnie) czy też magazynowe (np. szopy do składowania materiału). W większości obiekty te były zlokalizowane na gruntach fortecznych, w pobliżu samych dzieł fortyfikacyjnych – w rejonie ich działek, zawsze na zapole. Większość wybudowano w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX stulecia. W legendach niektórych planów ukazujących ich położenie określane są one najczęściej jako „budynki stare”, w odróżnieniu od obiektów „nowych”, wzniesionych na ogół już w dwudziestoleciu międzywojennym.

Architektura nieobronna, choć odgrywała istotne role w sprawnym funkcjonowaniu samych umocnień, na ogół nie spotyka się z zainteresowaniem badaczy dziejów fortyfikacji. W tej grupie pewien wyjątek stanowią jedynie domy walmistrzów. Dlatego celowe wydaje się zwrócenie uwagi czytelników na wszystkie te obiekty, choćby przez zarysowanie problemu i dalszych potrzeb badawczych, co jest również celem tego szkicu.

Artykuł powstał w oparciu przede wszystkim o materiały źródłowe zgromadzone w zasobach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie-Rembertowie² oraz Archiwum Państwowego w Toruniu.

Oprócz podstawowych informacji dotyczących poszczególnych budowli (położenie, funkcja, wymiary) w tekście będzie przedstawiona ich krótka charakterystyka, z naciskiem położonym na ogólną konstrukcję budowlaną. Obiekty zostaną ukazane z podziałem na dwie grupy, znajdujące się na prawym i lewym brzegu Wisły. Przy prezentacji zagadnień przyjęto porządek zgodny z numeracją fortów toruńskich właściwą dla okresu międzywojennego, z uwzględnieniem dzieł obronnych niebędących w rzeczywistości typowymi fortami³. Wymieniane forty-

² Od czerwca 2016 r. Archiwum jest komórką wewnętrzną Wojskowego Biura Historycznego powstałego z połączenia Centralnego Archiwum Wojskowego oraz Wojskowego Biura Badań Historycznych Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej.

³ Por. W. Rezmer, *Garnizon Torunia w latach 1920–1939*, [w:] *Historia Torunia*, t. III, cz. II: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 252.

fikacje nie są charakteryzowane, gdyż każdy zainteresowany z łatwością odnajdzie podstawowe, jak i bardziej szczegółowe informacje na ich temat w publikacjach naukowych bądź w licznie reprezentowanej na rynku grupie pozycji popularnonaukowych.

Należy jeszcze raz zaznaczyć, że przedmiotem tego szkicu są jedynie obiekty nieobronne w ramach zewnętrznego pierścienia obronnego Twierdzy Toruń⁴. Został on wyznaczony przez budowę linii fortów w znacznym odsunięciu od centrum całego założenia fortecznego. W międzypolach fortów wzniesiono dodatkowe dzieła warowne, jak choćby dwie baterie pancerne haubic kal. 15 cm, baterię doświadczalną armaty kal. 10 cm (105 mm), baterię półpancerną armat kal. 10 cm (105 mm). Zewnętrzną linię obronną wzmocniono także budową schronów przeznaczonych dla piechoty, artylerzystów (obsług dział polowych) i amunicji.

Obiekty nieobronne w prawobrzeżnej części zewnętrznego pierścienia fortecznego

Na wschodnim skraju prawobrzeżnej części twierdzy toruńskiej znajdował się Fort I „Warownia Jana III Sobieskiego”. Po lewej stronie bezpośredniej drogi dojazdowej (sięgacza) do tego kompleksu, w pobliżu samego fortu⁵, istniało osiem różnego rodzaju obiektów zaplecza. W tej grupie podstawą był służbowy dom mieszkalny wałmistrza⁶. Wzniesiono go w konstrukcji muru pruskiego (niem. Fachwerk)⁷.

⁴ Budowle nieobronne towarzyszące bezpośrednio fortyfikacjom istniały również w rdzeniu twierdzy toruńskiej, tzw. pierścieniu wewnętrznym, po obu stronach Wisły.

⁵ Wojskowe Biuro Historyczne, Centralne Archiwum Wojskowe (dalej cyt. CAW), sygn. I.371.8.495, Plan gruntów przy warowni Jana III Sobieskiego w Toruniu, 10 VI 1926 r.

⁶ Wałmistrz (niem. Wallmeister) był to najczęściej specjalnie przeszkolony podoficer lub cywilny pracownik wojska. Do jego obowiązków należało dbanie o ochronę fortyfikacji w okresie pokoju oraz ich należyta konserwację. Funkcję tę zachowano w polskich urzędach administrujących umocnieniami w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wałmistrz podlegał wówczas oficerom odcinkowym twierdz i sprawował nadzór nad niższym personelem fortecznym (m.in. dozorcami wałowymi).

⁷ Mur pruski – potocznie stosowana nazwa określająca konstrukcję ryglową w odniesieniu do obiektów, których wypełnienie pól międzyryglowych stanowi cegła cera-

Miał wymiary 12,6 x 10,2 m i wysokość 4,5-5,0 m. Dom był jednopiętrowy, z dachem dwuspadowym krytym papą. Na parterze znajdowały się pięć ogrzewanych pomieszczeń oraz kuchnia z piecem kuchennym⁸. Piwnica użytkowa miała drewniany strop. W bliskiej odległości od domu znajdował się zewnętrzny ustęp (o wymiarach 3,0 x 1,5 m i wysokości 2,0-2,5 m) z dołem kloacznym⁹.

W odniesieniu do wszystkich wymienianych w tym opracowaniu służbowych domów wałmistrzów należy zaznaczyć, że zazwyczaj jedno z ich pomieszczeń w kondygnacji parterowej (przyziemnej) było użytkowane jako biuro. Pozostałe pokoje stanowiły część mieszkalną dla wałmistrza i jego rodziny oraz ewentualnie także dla niewielkiej służby.

Oprócz domu mieszkalnego w użytkowaniu wałmistrza były też obiekty zaplecza gospodarczego, takie jak stajnie, stodoły, magazyny itp. Na zapleczu „Warowni Sobieskiego” pierwszym z nich była obszerna, dwukondygnacyjna szopa wzniesiona w konstrukcji drewnianej, zajmująca powierzchnię całkowitą 186 m², w której zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem miały być składowane materiały budowlane, np. cement. Pokrycie dwuspadowego dachu stanowiła papa. Wewnątrz znajdowały się cztery wydzielone pomieszczenia.

Kolejne obiekty to stodoła i dwie stajnie. Stodoła była niewielka, o wymiarach 5,0 x 2,6 m i wysokości 2,5-3,0 m. Stajnie były większe; pierwsza z nich, zajmująca powierzchnię łączną 32,76 m², została

miczna. M. Witek, C. Nowakowski, *Między słupem i rygłem. Swojskie dziedzictwo Pomorza Zachodniego*, Szczecin 2012, s. 117. Por. także przypis 10.

⁸ Często były to tzw. „angielki”. Por. CAW, sygn. I.371.8.451, Wykaz robót konserwacyjnych w obiektach fortecznych z Dz. Budż. Int. dz. 1 – rozdz. 1 – § 5.

⁹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), sygn. 183/18, Protokół zdawczo-odbiorczy ruchomości i nieruchomości wojskowych przejętych w styczniu i lutym 1920 roku na podstawie traktatu pokojowego przez D.O.G. Pomorze od Rządu niemieckiego, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu w sprawie oddania dzieł fortecznych, gruntów i budynków rządowi polskiemu, Toruń, 13 I 1920 r.; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację, Toruń, 13 I 1920 r.; CAW, Plany fortyfikacji Chełmno, Grudziądz, Toruń, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń, Dowództwo Obozu Warownego „Toruń” (dalej cyt. DOW „Toruń”) – Zarząd Fortyfikacyjny, zał. do pisma L.dz. 1168/F z dn. 21 VII 1920 r.

wzniesiona w konstrukcji ryglowej¹⁰, oszalowanej deskami. Drugi budynek stajni był nieco większy (37,7 m²), murowany z cegły, z dwuspadowym dachem krytym dachówką.

W kompleksie obiektów zaplecza Fortu I znajdowały się również dwa domy mieszkalne robotników, którzy pozostawali na stałym etacie wojska w okresie zaboru i zajmowali się utrzymaniem w należytym porządku terenów fortyfikacji, podlegając służbowo walmistrzowi fortu. Oba budynki wzniesiono z cegły, a dwuspadowy dach kryty był dachówką. W każdym z nich mieściły się po trzy pokoje ogrzewane piecami, kuchnia z piecem kuchennym, strych oraz piwnica z drewnianym stropem. Domy zajmowały powierzchnię łączną 105,41 m² i 130,2 m²¹¹.

Za kompleksem Fortu I, wraz z towarzyszącymi mu bateriami artylerii zapoła i schronami międzypolowymi, następnym ważnym ogniwem pierścienia umocnień był Fort II „Warownia Stefana Czarnieckiego”. W okolicach drogi dojazdowej do kompleksu istniało sześć obiektów zaplecza¹². Podstawę stanowił dom walmistrza¹³, wzniesiony w konstrukcji zbliżonej do tego rodzaju obiektu przy Forcie I. Różnicą było krycie dachu – w tym przypadku był to łupek¹⁴. Na parterze znaj-

¹⁰ Konstrukcja ryglowa (określana też szachulcową) – technika budowy obiektów architektury, w których szkielet nośny wykonany jest z drewna dębowego lub sosnowego (częściej stosowane od połowy XIX w.), a jego wypełnienie stanowi cegła ceramiczna lub surowa albo glina. M. Witek, C. Nowakowski, op. cit., s. 6-9. W przypadku tego tekstu najczęściej konstrukcja ryglowa oznacza wypełnienie szkieletu gliną, bardzo często z dodatkowym szalunkiem z drewna (jedno- lub obustronnym).

¹¹ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

¹² Plany z lutego 1926 r. pokazują większą ilość obiektów na zapleczu fortu. Część z nich została zapewne wzniesiona w pierwszej połowie lat dwudziestych XX w. Por. CAW, sygn. I.371.8.487, Plan gruntów z granicznymi przy Warowni Czarnieckiego, 14 II 1926 r.

¹³ Jeszcze w styczniu 1920 r., przed przejęciem obiektu przez polskie wojsko, dom był w części wykorzystywany przez załogę składnicy artyleryjskiej. APT, sygn. 183/18, zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację.

¹⁴ Łupek – rodzaj pokrycia dachu wykonany z przyciętych w regularny kształt płytek skały osadowej lub metamorficznej. M. Witek, C. Nowakowski, op. cit., s. 117. Łupek wykorzystywany jest w sztuce dekarstwa od ponad dwustu lat. Ten rodzaj pokrycia szczególnie rozpowszechnił się w Niemczech.

dowało się sześć ogrzewanych izb oraz kuchnia, a na poddaszu dwa kolejne pokoje, również ogrzewane. Dom był podpiwniczony (dwa pomieszczenia). Całość miała wymiary 16,3 x 9,3 m i wysokość 5,5-7,5 m. W pobliżu budynku istniał ustęp drewniany z pięcioma oczkami latrynowymi, zajmujący łączną powierzchnię 7,15 m².

Wśród obiektów zaplecza znajdowała się m.in. szopa na cement. Jej długość wynosiła 20,2 m, a szerokość 9,0 m. Nie różniła się w konstrukcji od podobnego budynku w okolicach Fortu I. Kolejne dwa obiekty to pralnie, wykonane z drewna, z dwuspadowym dachem krytym papą. Każda z nich miała jedno pomieszczenie o wymiarach 4,5 x 3,2 m i wysokości 2,4-3,1 m.

Stajnia przy Forcie II była zbudowana z muru pruskiego z dachem dwuspadowym pokrytym papą. Jej powierzchnię zagospodarowano na cztery pomieszczenia¹⁵.

Rejon Fortu III „Warowni Stanisława Jabłonowskiego” oraz tzw. „Długiej Baterii” artylerii był pozbawiony obiektów nieobronnych bezpośredniego zaplecza umocnień¹⁶.

Kolejne tego rodzaju budynki istniały w okolicach Fortu IV „Warowni Żółkiewskiego”, po obu stronach drogi dojazdowej¹⁷. Jak przy większości innych fortów, również tam stał dom mieszkalny wałmistrza. Ten wysoki (7,0-7,8 m) obiekt wzniesiono z cegły. Dach w konstrukcji dwuspadowej kryła dachówka. Na parterze mieściły się trzy ogrzewane pokoje oraz kuchnia z piecem (płytą), na piętrze zaś dodatkowy ogrzewany pokój oraz strych. Dom był podpiwniczony. Budynek miał wymiary 11,3 x 10,9 m. Obok znajdował się drewniany ustęp.

W pobliżu obiektu mieszkalnego wałmistrza zbudowano dwie stajnie o wymiarach 4,4 x 3,9 m i 4,2 x 4,2 m. Pierwsza była murowana z cegły, miała jednospadowy dach z papą i nie była dzielona. Drugą,

¹⁵ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

¹⁶ Por. CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń; sygn. I.371.8.484, Plan gruntów przy warowni Jabłonowskiego, 2 IV 1926 r.; sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.

¹⁷ CAW, sygn. I.371.8.497, Warownia Żółkiewskiego. Plan gruntów, 22 IV 1926 r.

kwadratową, wykonano w konstrukcji muru pruskiego z dwuspadowym przykryciem z papą i wyodrębniono w niej dwa pomieszczenia¹⁸.

Duży kompleks składający się z ośmiu nieobronnych obiektów zaplecza istniał przy drodze rokadowej twierdzy w pobliżu Fortu V „Warowni Jana Karola Chodkiewicza” (ryc. 1). Podstawę stanowił dom mieszkalny walmistrza fortecznego, znajdujący się tuż przy forcie, po lewej stronie drogi dojazdowej¹⁹. Miał wymiary 8,0 x 7,6 m i wysokość 3,2-4,3 m, był więc mniejszy w porównaniu z wcześniej omówionymi. Konstrukcja budynku była drewniana, oszalowana deskami, z dachem dwuspadowym krytym papą (ryc. 2). Wewnątrz mieściły się dwa ogrzewane pokoje i kuchnia oraz strych na poddaszu. Pod przyziemiem znajdowała się piwnica ze stropem drewnianym. W podobnej konstrukcji wzniesiono ustęp o wymiarach 4,4 x 1,6 m, z trzema oczkami latrynowymi.

W pobliżu domu, po obu stronach drogi dojazdowej, znajdowały się dwie szopy, z pierwotnym przeznaczeniem do magazynowania materiału budowlanego. Obie miały podobne wymiary i powierzchnię około 120 m². Wzniesiono je z drewna, z dachem krytym papą. Kolejnym budynkiem zaplecza była stajnia zbudowana w tej samej konstrukcji i złożona z czterech pomieszczeń. Całość miała wymiary 11,7 x 7,6 m.

Na zapole Fortu V znajdował się również dom mieszkalny robotnika. Był to jednopiętrowy budynek o wymiarach 11,45 x 9,0 m, w konstrukcji ryglowej, oszalowanej od wewnątrz i zewnątrz deskami. Dach pokrywała papa. Były tu cztery pokoje, zapewne ogrzewane, oraz kuchnia i spiżarnia. Nie wiadomo, czy dom był podpiwniczony, obok ulokowano niewielki ustęp (1,5 x 1,2 m) z muru pruskiego i pralnię (4,85 x 3,28 m), wzniesioną w konstrukcji podobnej do budynku mieszkalnego²⁰.

Dokumenty z 1920 r. wzmiankują też istniejący fragment ogrodzenia posesji długości 66,0 m, wykonanego ze sztachet drewnianych o wyso-

¹⁸ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

¹⁹ CAW, sygn. I.371.8.485, Warownia Chodkiewicza. Plan gruntów, 2 V 1926 r.

²⁰ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.



Ryc. 1. Budynki nieobronne przy Forcie V Twierdzy Toruń, stan z początku 1926 r. CAW, sygn. I.371.8.485, Warownia Chodkiewicza. Plan gruntów, 2 V 1926 r. (fragment)

kości 2,1 m²¹. Nie jest to pewne, jednak prawdopodobnie płot ten grodził zabudowania domu robotnika wraz z przyległościami. Z kolei w późniejszych materiałach archiwalnych odnotowane są informacje dotyczące łaźni wzniesionej z blachy falistej, która także miała znajdować się na zapole Fortu V²².

²¹ Ibid.

²² CAW, sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.



Ryc. 2. Dom walmistrza przy Forcie V (wtórnie przebudowany),
stan z 2016 r. Fot. P. Nastrożny

Pośredni fort piechoty – Fort VI „Warownia Jaremy Wiśniowieckiego” – miał zaplecze rozmieszczone w kilku różnych miejscach. Przy samym forcie zlokalizowany był dom mieszkalny z ustępem, wykonany z muru pruskiego. Obok znajdowały się dwie szopy, w tym jedna mieszcząca też pralnię. W przypadku tych obiektów nie można podać dokładniejszych informacji²³.

Kolejnym budynkiem był dom mieszkalny (prawdopodobnie walmistrza), istniejący po zachodniej stronie szosy na Chełmno, obok skrzyżowania z drogą rokadową, tuż przy lesie, jeszcze przed rozwidleniem drogi dochodzącej bezpośrednio do fortu²⁴. Był murowanym, jednopię-

²³ Ibid.

²⁴ CAW, sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.; sygn. I.371.8.496, Warownia Wiśniowieckiego. Plan gruntów, 2 VI 1926 r. Właśnie taką lokalizację – w opozycji do tradycyjnego położenia na bliskim zapole samego fortu – potwierdza również mapa niemieckiej proweniencji z 1909 r., z zaznaczeniem parcel terenu i budynków użytkowanych przez walmistrza. Archiwum Map Zachodniej Polski (dalej cyt. AMZP),

trowym budynkiem o wymiarach 16,0 x 8,0 m, pod dachem dwuspadowym krytym łupkiem. W przyziemiu mieściły się trzy ogrzewane pokoje i kuchnia z płytą. Na poddaszu – pokój, dwie komory i strych. Dom był podpiwniczony. Do obiektu mieszkalnego przylegał ustęp w konstrukcji ryglowej z zewnętrznym szalunkiem z desek (1,2 x 2,2 m).

Stajnię ulokowano niedaleko skrzyżowania drogi rokadowej twierdzy z szosą na Chełmno, po wschodniej stronie tej ostatniej. Budynek miał dwie kondygnacje. Wykonano go z muru pruskiego z dachem krytym papą. Obiekt miał wymiary 5,5 x 4,5 m²⁵.

Kompleks siedmiu budynków nieobronnych znajdował się na początku lat dwudziestych na zapole Fortu VII „Warowni Tadeusza Kościuszki”. Taki wniosek można wysnuć na podstawie istniejących planów, na których są one schematycznie zaznaczone²⁶. Na temat tych obiektów milczy część źródeł aktowych polsko-niemieckiej i polskiej proveniencji, zarówno dokumenty dotyczące przejęcia fortyfikacji w styczniu 1920 r., jak i późniejsze wykazy²⁷, z wyjątkiem jednego²⁸. Budynki są pojedynczo wzmiankowane w dokumentacji dotyczącej administrowania fortyfikacjami²⁹. Ze względu na braki w materiałach archiwalnych niemożliwe jest dokładne przedstawienie istniejących tam obiektów w okresie, którego dotyczy niniejszy tekst. Prawdopodobnie

Thorn, 1909, nr 2977, http://amzpbig.com/maps/2977_Thorn_1909.jpg, [dostęp z dn. 28.04.2016 r.].

²⁵ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

²⁶ CAW, sygn. I.371.8.494, Warownia Kościuszki. Plan gruntów, 5 VI 1926 r. Por. AMZP, *Thorn*, 1909, nr 2977, http://amzpbig.com/maps/2977_Thorn_1909.jpg, [dostęp z dn. 28.04.2016 r.].

²⁷ Por. APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; sygn. 183/19, [Regulacja wartości majątku twierdzy przez Komisję Odszkodowań w Paryżu oraz materiały dotyczące polsko-niemieckich rokowań w Dreźnie na temat zwrotu archiwów], Operat szacunkowy gruntów twierdzy Torunia, [1921 r.]; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

²⁸ CAW, sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.

²⁹ APT, sygn. 183/27, Pismo [Zarządu Fortyfikacyjnego DOW „Toruń”] do Dowództwa Miasta w Toruniu, nr 308 z dn. [13?] III 1920 r.

były to m.in.: dom wałmistrza z ustępem zewnętrznym (oba w konstrukcji ryglowej), murowany magazyn, drewniana szopa³⁰ i dwie hale ćwiczeń wzniesione z muru pruskiego³¹.

Budynki te istniały po zewnętrznej stronie drogi rokadowej twierdzy, na odcinku tuż przed jej ostrym skrzyżowaniem w kierunku południowym. Jeden z obiektów (prawdopodobnie mieszkanie wałmistrza) znajdował się po lewej stronie drogi dojazdowej do fortu, na bardzo bliskim jego zapole³².

Po zachodniej stronie drogi rokadowej twierdzy, na południe od Fortu VII, znajdowała się szopa przeznaczona do składowania materiałów budowlanych, o wymiarach 20,0 x 6,0 m, w konstrukcji podobnej zapewne do pozostałych tego rodzaju obiektów³³.

Następnym znaczącym dziełem obronnym w toruńskim pierścieniu fortecznym był Fort VIII „Warownia Kazimierza Wielkiego”. Po lewej stronie drogi dojazdowej (dzisiejszej ulicy Bielańskiej)³⁴, w pobliżu fortu, znajdowała się niewielka grupa budynków. Dom wałmistrza o wymiarach 16,0 x 10,0 m i wysokości 4,0 m był jednopiętrowy, wzniesiony z muru pruskiego z dachem dwuspadowym krytym papą. Na parterze było sześć ogrzewanych pokoi oraz kuchnia. Na poddaszu mieścił się strych. Obiekt miał podpiwniczenie oparte na drewnianym stropie. Obok domu stał drewniany ustęp (3,0 x 1,5 m) z prostym dachem.

³⁰ W marcu 1920 r. były w niej składowane pewne materiały inżynieryjne, a jesienią tego roku znajdowały się tam paliki drewniane pochodzące ze zdemontowanych zasieków. APT, sygn. 183/27, Pismo [Zarządu Fortyfikacyjnego DOW „Toruń”] do Dowództwa Miasta w Toruniu, nr 308 z dn. [13?] III 1920 r.; Raport wałmistrza Watowskiego z dn. 3 XI 1920 r.

³¹ CAW, sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.

³² CAW, sygn. I.371.8.494, Warownia Kościuszki. Plan gruntów, 5 VI 1926 r.

³³ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń; AMZP, *Thorn*, 1909, nr 2977, http://amzpbig.com/maps/2977_Thorn_1909.jpg, [dostęp z dn. 28.04.2016 r.].

³⁴ Fort miał dwie drogi dojazdowe od strony rokady twierdzy. Por. CAW, sygn. I.371.8.494, Warownia Kazimierza Wielkiego. Plan gruntów, 19 VI 1926 r.

Standardowym budynkiem przyfortecznym była stajnia, którą zbudowano również przy Fortcie VIII. Był to niewielki budynek dwukondygnacyjny (5,0 x 5,5 m) wzniesiony z muru pruskiego. Jednospadowy dach pokryty był papą³⁵.

W okolicach Fortu IX „Warowni Bolesława Chrobrego”, w pobliżu skrzyżowania drogi rokadowej z szosą w kierunku Fordonu (przez Pędzewo), mieściła się kolejna, drewniana szopa na materiały budowlane, o wymiarach 8,0 x 6,0 m³⁶.

W przypadku budynków nieobronnych bezpośrednio związanych z Fortem IX istnieje podobna niepewność, jak w przypadku obiektów przy Fortcie VII, gdyż pominięto je zupełnie w części dokumentacji pisemnej. Ich położenie pokazuje plan gruntów. Pewne jest, że obiekty zaznaczone na polskich mapach z połowy lat dwudziestych powstały przed powrotem miasta i twierdzy do Polski – nie pochodzą więc z ewentualnej rozbudowy w okresie międzywojennym i istniały w roku 1920, kluczowym dla podjętego tematu. Cztery z nich były zlokalizowane po zachodniej stronie drogi rokadowej w bezpośrednim sąsiedztwie fortu, a jeden po stronie przeciwnej³⁷ (ryc. 3). Ich położenie dobrze ukazują również mapy niemieckie sprzed I wojny światowej³⁸.

Według cytowanego już „Protokołu zdawczo-odbiorczego referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów” w Toruniu, przy Fortcie IX znajdowały się: dom mieszkalny zbudowany z muru pruskiego, dwie szopy w konstrukcji ryglowej, murowany areszt i wartownia oraz hala ćwiczeń (mur pruski)³⁹.

³⁵ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

³⁶ Ibid.

³⁷ CAW, sygn. I.371.8.486, Warownia Bolesława Chrobrego. Plan gruntów, 6 VI 1926 r.

³⁸ AMZP, *Thorn*, 1909, nr 2977, http://amzpbig.com/maps/2977_Thorn_1909.jpg, [dostęp z dn. 28.04.2016 r.].

³⁹ CAW, sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.



Ryc. 3. Obiekty zaplecza Fortu IX Twierdzy Toruń, stan z początku 1926 r.
CAW, sygn. I.371.8.486, Warownia Bolesława Chrobrego.
Plan gruntów, 6 VI 1926 r. (fragment)

Obiekty nieobronne w lewobrzeżnej części zewnętrznego pierścienia fortecznego

Na zachodnim krańcu Twierdzy Toruń, po lewej stronie Wisły, tuż przy rzece zlokalizowany był Fort X „Bateria Nadbrzeżna”. W jego rejonie nie było klasycznych budynków zaplecza (dom walmistrza, stajnia itp.), gdyż w okresie zaboru Niemcy nie klasyfikowali tego obiektu

jako fortu, bo też w rzeczywistości nim nie był⁴⁰. Kartografie z 1926 r. pokazują jednak istnienie dwóch podłużnych budynków (składów?) na bliskim zapole fortyfikacji, które nie pochodzą z ewentualnej rozbudowy z okresu międzywojennego⁴¹.

Obok fortów VII i IX trzecim dziełem obronnym w pierścieniu fortecznym, przy którym znajdowały się w 1920 r. obiekty nieobronne, choć nie ujęte w większości oficjalnych spisów⁴², był Fort XI „Warownia Stefana Batorego”. Zgodnie z planem gruntów po prawej stronie drogi (sięgacza) bezpośrednio prowadzącej do obiektu istniało pięć budynków⁴³. Dom mieszkalny walmistrza zbudowany był z muru pruskiego. Obok ulokowano szopę z przybudówką (ustępem), wzniesione w konstrukcji ryglowej. Przy forcie znajdowały się również dwie hale do ćwiczeń (z muru pruskiego i ryglówki), a także łaźnia z blachy falistej⁴⁴.

Grupa siedmiu budowli zaplecza towarzyszyła Fortowi XII „Warowni Władysława Jagiełły”. Jednopiętrowy, murowany dom walmistrza miał wymiary 13,5 x 10,5 m. Jego dwuspadowy dach był pokryty łupkiem. W przyziemiu znajdowały się cztery ogrzewane pokoje, kuchnia oraz spiżarnia. Piętro było podzielone pomiędzy pokój dla służby, dwie komory i strych. Piwnice w obiekcie składały się z czterech pomieszczeń. Koło domu znajdował się ustęp zbudowany z muru pruskiego, z jednospadowym dachem pokrytym papą. W tej samej konstrukcji wykonano stajnię (5,5 x 4,0 m).

Niedaleko Fortu XII stał też dom mieszkalny dla robotnika. Był to jednopiętrowy budynek z muru pruskiego, o wymiarach 10,0 x 8,0 m. Wewnątrz mieściły się trzy pokoje i kuchnia.

⁴⁰ Por. *ibid.*

⁴¹ CAW, sygn. I.371.8.483, Bateria Nadbrzeżna. Plan gruntów, 22 VI 1926 r.

⁴² Por. APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; sygn. 183/19, [Regulacja wartości majątku twierdzy...], Operat szacunkowy gruntów; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

⁴³ CAW, sygn. I.371.8.484, Warownia Stefana Batorego. Plan gruntów, 17 VI 1926 r.

⁴⁴ CAW, sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortifikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.

Pozostałe obiekty zaplecza to: szopa na drewno (6,0 x 4,0 m), szopa na cement (15,0 x 8,0 – jedno pomieszczenie) i szopa wraz ze stajnią (15,0 x 8,0 – pięć pomieszczeń). Wszystkie zostały wykonane w konstrukcji ryglowej z szalunkiem z desek. Dach pokrywała papa. Budynki wybudowano przy drodze dojazdowej do fortu⁴⁵.

Dość silnie rozwinięte było zaplecze Fortu XIII „Warowni Karola Kniaziewicza” (ryc. 4). Najbliżej fortu stał dom walmistrza, który nie jest wzmiankowany w dokumentacji pisemnej, ale widoczny na planach⁴⁶. Po obu stronach drogi dojazdowej znajdowały się pozostałe budynki. Na planie kwadratu o boku 9,0 m wzniesiono drewniany dom mieszkalny dla robotnika (wysokość 4,0-5,5 m). Dach pokrywała papa. W przyziemiu mieściły się dwa ogrzewane pokoje oraz kuchnia. Wolno stojący ustęp miał wymiary 4,0 x 3,0 m i zbudowany był w tej samej konstrukcji.

Przy Fortcie XIII istniały dwie szopy, pierwotnie przeznaczone do składowania materiałów budowlanych. Pierwsza z nich, mniejsza (14,0 x 9,0 m), znajdowała się na terenie fortecznym, tak jak prawie wszystkie obiekty omawiane w tym artykule. Odmiennie – na obszarze placu ćwiczeń dla artylerii – stała druga szopa, znacznie większa, gdyż licząca aż 25,0 m długości i 9,0 m szerokości. Oba obiekty były wykonane w konstrukcji ryglowej, szalowanej dodatkowo deskami, a dach pokrywała papa⁴⁷.

Grupa budynków zaplecza mieściła się także na toruńskich Stawkach, przy szosie prowadzącej do Warszawy. Stanowiła zaplecze Fortu XIV „Warowni Józefa Dwernickiego”, mającego pełną fosę wodną. Głównym obiektem był murowany dom walmistrza o zewnętrznych wymiarach 8,5 x 7,6 m, którego pokrycie dachowe (dwuspadowe) wy-

⁴⁵ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

⁴⁶ CAW, sygn. I.371.8.493, Warownia Kniaziewicza. Plan rejonu zakazu budowy, 4 VII 1926 r.

⁴⁷ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń; sygn. I.371.8.493, Warownia Kniaziewicza. Plan rejonu zakazu budowy, 4 VII 1926 r.



Ryc. 4. Budynki nieobronne na zapolu Fortu XIII, stan z początku 1926 r.
CAW, sygn. I.371.8.493, Warownia Kniaziewiczza. Plan rejonu zakazu
budowy, 4 VII 1926 r. (fragment)

konano z dachówki. Nad piwnicą z drewnianym stropem znajdowała się kondygnacja mieszkalna z dwoma ogrzewanymi pokojami i kuchnią. Na poddaszu mieścił się jeden pokój bez pieca. Do budynku przylegała podłużna przybudówka z ustępem (3,2 x 1,4 m), wzniesiona z muru pruskiego. Jednospadowy dach kryty był papą.

Standardowym uzupełnieniem gospodarstwa wałmistrza była stajnia, w tym wypadku o wymiarach 6,9 x 4,2 m i wysokości 2,7-3,15 m, zbudowana z muru pruskiego, z dachem pokrytym papą. Wewnątrz znajdowały się dwa pomieszczenia stajenne oraz izba pralni⁴⁸.

W 1920 r. istniał fragment ogrodzenia posesji (prawdopodobnie wałmistrza) o długości 120 m. Płot wykonano z drewnianych słupów o wysokości 1,5 m i łat⁴⁹ mocowanych do nich prostopadle za pomocą gwoździ⁵⁰.

Przy drodze do Czerniewic, w pobliżu Fortu XIV, położony był dom mieszkalny robotnika fortecznego. Był to jednopiętrowy, murowany budynek. Pokrycie dwuspadowego dachu stanowiła dachówka. Obiekt miał wymiary 10,3 x 6,5 m. W przyziemiu mieściły się dwa ogrzewane pokoje i dwa pomieszczenia kuchenne. Była tu też piwnica (dwie komory ze stropem z drewnianych belek). W pobliżu znajdowała się murowana stajnia kryta papą. Wewnątrz wydzielono jedno pomieszczenie stajenne i ustęp. Całość miała wymiary 5,9 x 3,5 m⁵¹.

Ostatnim dużym dziełem fortyfikacyjnym w lewobrzeżnej części pierścienia zewnętrznego twierdzy toruńskiej był wysunięty na wschód Fort XV „Warownia Henryka Dąbrowskiego”. Przy drodze prowadzącej w kierunku tego fortu istniała spora grupa obiektów nieobronnych⁵² (ryc. 5). Służbowy dom mieszkalny wałmistrza, o wymiarach 10,0 x 9,0 m i wysokości 4,0-4,5 m, wzniesiono w konstrukcji ryglowej. Ściany oszalowano dodatkowo deskami. Dwuspadowy dach pokrywała papa. Na parterze mieściły się dwa ogrzewane pokoje. Prawdopodobnie był to jedyny dom wałmistrza w pierścieniu zewnętrznym twier-

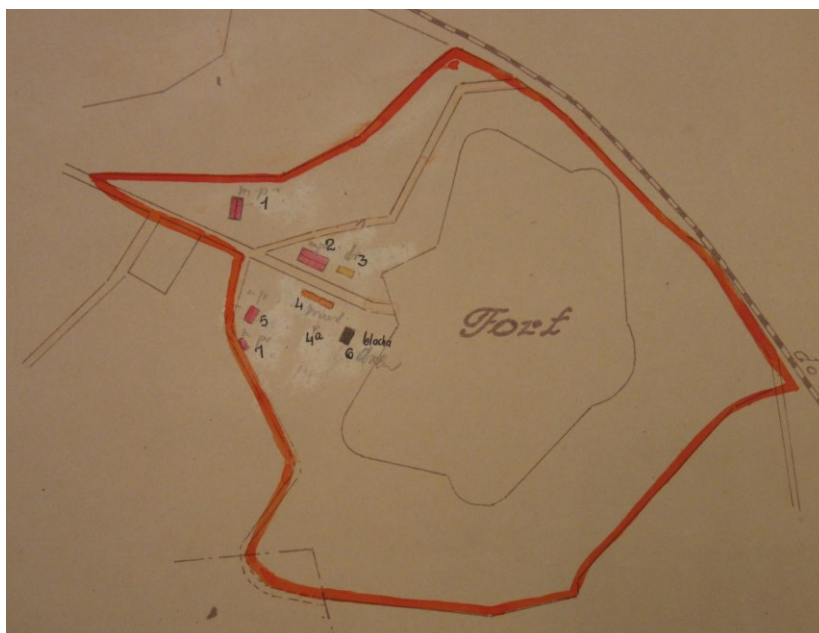
⁴⁸ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

⁴⁹ Łata – drewniana listwa o przekroju prostokątnym lub kwadratowym, używana w konstrukcjach drewnianych. Często występuje m.in. w więźbie dachowej, gdzie służy do ułożenia pokrycia dachowego.

⁵⁰ APT, sygn. 183/18, zał. I/1, Rozprawa oddawcza fortyfikacji w Toruniu; zał. I/3, Opis dzieł fortecznych, gruntów i budynków oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację; CAW, sygn. I.371.8.453, Wykaz budowli nieobronnych twierdzy Toruń.

⁵¹ Ibid.

⁵² CAW, sygn. I.371.8.414, Sytuacja budynków przy forcie Dąbrowskiego, L. ew. 249/B, b.d.



Ryc. 5. Obiekty przyforteczne na zapolu Fortu XV. CAW, sygn. I.371.8.414, Sytuacja budynków przy forcie Dąbrowskiego, L. ew. 249/B, b.d. (fragment)

dzy, który nie miał podziemnej kondygnacji piwnicznej. Do budynku przylegała niewielka przybudówka (3,5 x 2,0 m) o identycznej konstrukcji budowlanej, która nie pełniła jednak funkcji sanitariatu – ustęp powstał osobno i był nieco większy: 4,0 x 3,0 m.

Na początku lat dwudziestych istniała jeszcze część parkanu grodzącego parcelę forteczną, na której wzniesione były wyżej omówione obiekty. Płot miał 40 m długości i 1,5 m wysokości. Był wykonany z drewnianych słupów i łąt⁵³.

Kolejne budynki, które znajdowały się na zapolu Fortu XV, przy drodze do niego, to: dom robotnika oraz stajnia i pralnia. Obiekt mieszkalny wykonany był z muru pruskiego, jako jednopiętrowy z dwuspa-

⁵³ Ibid.

dowym dachem, który pokrywała papa. Jego długość wynosiła 10,0 m, a szerokość 7,5 m. Składał się z piwnicy, dwóch ogrzewanych piecami pokoi i kuchni oraz strychu. Stajnia i pralnia miały identyczną konstrukcję budowlaną. Oba te obiekty były jednak mniejsze – stajnia miała wymiary 6,5 x 5,0 m, natomiast pralnia – 6,0 x 4,0 m.

Na posesji zachował się fragment ogrodzenia wykonanego ze słupów i sztachet drewnianych o wysokości 1,5 m. Łączna długość wynosiła 60,0 m⁵⁴.

Wśród pozostałych budynków przyfortecznych w tym rejonie można wymienić: dwie hale ćwiczeń z muru pruskiego i łaźnię wzniesioną z blachy falistej⁵⁵.

Stan przekazanych polskiej administracji wojskowej obiektów przyfortecznych pierścienia zewnętrznego, ich remonty i zagospodarowanie

Państwo niemieckie, po zakończeniu Wielkiej Wojny, na mocy ustaleń międzynarodowych zobowiązane było przekazać na rzecz niepodległej Rzeczypospolitej miasta i twierdze, w tym Toruń, w stanie niepogorszonym w stosunku do dnia 1 sierpnia 1914 r.⁵⁶ Dotyczyło to istniejących budynków koszar, różnych magazynów i składnic (łącznie ze znajdującymi się tam zapasami), obiektów nieobronnych bezpośredniego zaplecza umocnień, a przede wszystkim samych dzieł fortyfikacyjnych.

Niemcy, świadomie ignorując przyjęte na konferencji pokojowej w Wersalu (28 VI 1919 r.) powyższe warunki, rozpoczęli na ogromną skalę demontaż wyposażenia i sprzętów wojennych (w tym broni), które natychmiast wywozili w głąb kraju. Wszystkie składy i magazyny opustoszały. Każda rzecz, która choćby potencjalnie mogła mieć

⁵⁴ Ibid.

⁵⁵ CAW, sygn. I.371.8.398, Protokół zdawczo-odbiorczy referatu fortyfikacyjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierii i Saperów, Toruń, 30 XI 1925 r.

⁵⁶ A. Aleksandrowicz, *Odbiór od Niemców twierdz pomorskich od 9.1.1920 do 15.11.1920*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, red. K. Esden-Tempski, Toruń 1930, s. 112.

jakaś wartość – a zwłaszcza to, czego nie zdążono wywieźć do Niemiec do momentu, w którym zbliżał się czas przekazania miasta Polsce – została sprzedana po zaniżonej cenie miejscowej ludności. Choć żadne z ważniejszych dzieł obronnych nie zostały rozebrane, ich wnętrza zostały ogołoczone z większości uzbrojenia, urządzeń i sprzętów. Poza częściami pancernymi demontowano nawet niektóre drewniane drzwi i podłogi, mechanizmy instalacji oświetlenia elektrycznego czy wentylacji, inne elementy celowo zniszczono⁵⁷.

Ten sam los spotkał obiekty nieobronne towarzyszące fortyfikacjom. Nie miały one specjalistycznych instalacji, jednak pozbawiono je w dużej części nawet sprzętów codziennego użytku, takich jak meble (stoły, krzesła, łóżka) czy oświetlenie (żarówki lub lampy naftowe), a niektóre z nich zniszczono. W poniższym zestawieniu sporządzonym na podstawie załącznika nr 2 do protokołu zdawczo-odbiorczego Twierdzy Toruń, w którym ujęto sprzęty znajdujące się w fortyfikacjach i obiektach nieobronnych mające zostać przekazane Polsce na początku 1920 r., wykazano elementy wyposażenia pozostawione w budynkach zaplecza przy fortach:

- Fort VIII: w mieszkaniu walmistrza i w kancelarii wartowni przy forcie: stół, dwie szafy, krzesło, umywalka, skrzynia na dokumenty;
- Fort XIV: w mieszkaniu walmistrza: stół, regał, szafa, szkielec łóżka⁵⁸.

Opierając się na tej podstawie, jak i pozostałych przesłankach, można wysnuć ostrożny wniosek, że w poszczególnych budynkach – w momencie ich przekazania – znajdowały się jedynie pojedyncze sprzęty. Być może niektóre z budowli zostały całkowicie pozbawione wyposażenia wewnętrznego, na co wskazywałoby jednoznacznie powyższe, bardzo krótkie zestawienie. O ile w przypadku stajni, stodół i szop nie stanowiło to rażącej przeszkody, o tyle w odniesieniu do dawnych domów walmistrzów i robotników było kolejną trudnością, z którą musiały zmierzyć się polskie władze cywilne i wojskowe w przywracaniu

⁵⁷ APT, sygn. 183/19, Meldunek szefa Zarządu Fortyfikacyjnego w Toruniu do szefa Inżynierii i Saperów Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu, L.dz. 5476 z dn. 11 IX 1922 r.

⁵⁸ APT, sygn. 183/18, Rozprawa w sprawie sprzętów oddanych rządowi polskiemu przez fortyfikację, Toruń, 13 I 1920 r., zał. 2.

pełnej przydatności tych obiektów oraz ich zagospodarowaniu i użytkowaniu dla własnych, nowych potrzeb.

Nieznany pozostaje dokładny stan techniczny budynków nieobronnych na początku lat dwudziestych XX w. W 1920 r., w okresie letnim, Wojskowy Rejon Budowlano-Kwaterunkowy w Toruniu przeprowadzał oględziny obiektów przy fortach, które miały być zajęte przez wałmistrzów i dozorców wałowych na cele kwaterunkowe⁵⁹.

Z dokumentów wiadomo, że niektóre elementy konstrukcyjne budowli wymagały pilnych remontów. Najczęściej w złym stanie były pokrycia dachowe, które przepuszczały wodę w czasie deszczu, powodując dalsze uszkodzenia, wpływające na pogorszenie stanu technicznego całego budynku. Tak było m.in. w domach przeznaczonych dla stróżów przy fortach XII i XIII, gdzie w końcu sierpnia 1920 r. miał się rozpocząć remont dachów⁶⁰. W nie najlepszym stanie były również inne obiekty. Szybkiego remontu wymagały szopa przy Forcie I i dom wałmistrza (jako mieszkanie dozorczy wałowego) na zapole Fortu II⁶¹.

Nieco szczegółowych danych zachowało się dla drugiej połowy roku 1921. W sierpniu naprawiono dachy na trzech budynkach mieszkalnych i dwóch stajniach. Koszt prac dekarских wyniósł łącznie 235 486,6 marek polskich (dalej mk)⁶². We wrześniu za kwotę 49 496 mk wyreperowano dach na jednej z przyfortecznych stajni⁶³. W kolejnym miesiącu remontowano pokrycia dachowe na dwóch domach i pralniach oraz ustępie. Odpłatność za prace sięgnęła sumy 359 142,95 mk⁶⁴. Nadzór nad tymi działaniami najczęściej mieli wałmistrzowie.

⁵⁹ APT, sygn. 183/27, Pismo Wojskowego Rejonu Budowlano-Kwaterunkowego (dalej cyt. Wojsk. Rej. Bud.-Kwat.), L.dz. 6246/20 B z dn. 5 VIII 1920 r.

⁶⁰ APT, sygn. 183/27, Pismo Wojsk. Rej. Bud.-Kwat., L.dz. 5702/20 z dn. 20 VIII 1920 r.

⁶¹ APT, sygn. 183/27, Pisma Zarządu Fortyfikacyjnego DOW „Toruń”, L.dz. 62/21 F z dn. 12 I 1921 r. i L.dz. 190/21 z dn. 31 I 1921 r. wzmiankowane w piśmie tegoż, L.dz. 264/21 F z dn. 15 II 1921 r.

⁶² APT, sygn. 183/47, Sprawozdanie z przeprowadzonych w sierpniu 1921 r. robót konserwacyjnych i rozbiórki, zał. do L.dz. 223/21 F. Tj. z dn. 16 IX 1921 r.

⁶³ APT, sygn. 183/47, Sprawozdanie z przeprowadzonych we wrześniu 1921 r. robót konserwacyjnych i rozbiórki, zał. do L.dz. 254/21 F. Tj. z dn. 15 X 1921 r.

⁶⁴ APT, sygn. 183/47, Sprawozdanie z przeprowadzonych w październiku 1921 r. robót konserwacyjnych i rozbiórki, zał. do L.dz. 18/21 Tj. z dn. 17 XI 1921 r.

Remonty obiektów przyfortecznych były zalecane przez Zarząd Fortyfikacyjny DOW „Toruń”, jednak Departament V Inżynierii i Saperów Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie nie zawsze przychylnie odnosił się do ich finansowania z kredytów (budżetów) przyznanych na konserwację fortyfikacji. W październiku 1921 r. zabroniono pokrywać koszty remontów, m.in. w domach mieszkalnych przy fortach, z funduszy na naprawy umocnień. Wskazano jednocześnie na kredyty budowlane udzielane na pokrycie kosztów konserwacji i utrzymania budynków wojskowych, jako odpowiedniejsze do tych celów. Instytucją, która je otrzymywała, był Zarząd Budownictwa Wojskowego⁶⁵.

Konserwacje w omawianych obiektach kontynuowano w całym okresie międzywojennym. Wśród napraw, których dokonywano, można wymienić następujące:

- roboty dekarские (na wszystkich rodzajach pokryć dachowych),
- uzupełnienia w konstrukcji budowlanej obiektów (w konstrukcjach ryglowych, w tym z muru pruskiego),
- tynkowanie ścian,
- malowanie ścian i sufitów,
- malowanie i lakierowanie drewnianych podłóg,
- naprawa rynien okapowych,
- remonty stolarki okiennej,
- wstawianie szyb w oknach,
- naprawa instalacji grzewczych (kominów i pieców – uszczelnienie palenisk gliną oraz wymiana spoin kafli),
- remonty pieców kuchennych (uszczelnienie palenisk gliną w piecach kaflowych oraz wymiana rusztów),
- naprawa zamków do drzwi⁶⁶.

Jak już wcześniej wspomniano, przyforteczne obiekty nieobronne po przejściu przez polskie wojsko zostały w części zagospodarowane. Większość domów ponownie pełniła swoje pierwotne funkcje, stając

⁶⁵ APT, sygn. 183/46, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, Dep. V Inż. i Sap., nr 4242/21/V z dn. 8 X 1921 r.

⁶⁶ CAW, sygn. I.371.8.451, Wykaz robót konserwacyjnych w obiektach fortecznych z Dz. Budż. Int. dz. 1 – rozdz. 1 – § 5.

się mieszkaniem najczęściej samych wałmistrzów i dozorców wałowych⁶⁷. W szopach i magazynach urządzano doraźne składy dla różnych materiałów, głównie inżynierskich⁶⁸, w tym początkowo pochodzących z rozbiórek fortyfikacji polowych⁶⁹. Najczęściej przejściowo użytkowano stajnie, wykorzystując je również jako zapasowe, dla tych znajdujących się w fortach. Niektóre obiekty odgrywały rolę wartowni, zwłaszcza przy fortyfikacjach, które otrzymały stały dozór. Funkcje części budowli przyfortecznych zmieniały się, dlatego na ogół trudne jest precyzyjne wskazanie poszczególnych z nich wraz z danym przeznaczeniem w konkretnym zakresie chronologicznym.

* * *

Rzeczywistość, z którą zetknęła się polska wojskowa komisja odbiorcza⁷⁰ w Toruniu na początku 1920 r., znacząco różniła się od stanu zachowania obiektów pierwotnie uzgodnionego w wyniku pertraktacji pokojowych. W porównaniu z przejściem samego miasta przekazanie i odbiór twierdzy trwały ponad cztery tygodnie. Prace członków komisji utrudniał brak dokumentacji wytworzonej przez niemiecki urząd fortyfikacyjny (Fortification Thorn), która została świadomie wywieziona jeszcze przed styczniem 1920 r. do Berlina, gdzie weszła w skład zbiorów Archiwum Sztabu Generalnego. Opracowanie protokołów zdawczo-odbiorczych twierdzy toruńskiej ukończono wraz z przedstawicielami strony niemieckiej dopiero na przełomie stycznia i lutego.

Pole badawcze w przypadku obiektów nieobronnych zewnętrznego pierścienia fortecznego Twierdzy Toruń, jak również w odniesieniu do wielu innych aspektów historii tego założenia obronnego, jest wciąż

⁶⁷ Zob. choćby: APT, sygn. 183/27, Pismo Zarządu Fortyfikacyjnego DOW „Toruń”, L.dz. 264/21 F z dn. 15 II 1921 r.; sygn. 183/46, Tajne pismo Zarządu Fortyfikacyjnego DOW „Toruń”, L.dz. 1177/21 F z dn. 25 VII 1921 r.; Pismo Zarządu Fortecznego Toruń, L.dz. 729/28 z dn. [?] X 1928 r.

⁶⁸ APT, sygn. 183/27, Pismo [Zarządu Fortyfikacyjnego DOW „Toruń”] do Dowództwa Miasta w Toruniu, nr 308 z dn. [13?] III 1920 r.

⁶⁹ APT, sygn. 183/27, Raport wałmistrza Watowskiego z dn. 3 XI 1920 r.

⁷⁰ O problematyce formowania wojskowych komisji odbiorczych, w tym budowlanych, intendenckich i sanitarnych, szerzej zob.: *Księga pamiątkowa*, s. 105-106; A. Aleksandrowicz, op. cit., s. 111-112.

otwarte. Należy podjąć próby określenia formy i skali użytkowania tych budynków w kolejnych latach dwudziestolecia międzywojennego, choć ze względu na braki w zachowanej dokumentacji może być to trudne. Warto zwrócić też uwagę na dokonanie ustaleń dotyczących stanu technicznego budowli przyfortecznych w następnych okresach dziejów, a przede wszystkim podczas II wojny światowej i w czasach Polski Ludowej.

Georg Friedrich Wilhelm Rüdiger –
kilka uwag na temat proveniencji rysunku
„Bitwa pod zamkiem w Bierzgłowie”
i innych prac jego autorstwa

*Teresa Tylicka
Toruń*

*Jacek Tylicki
Katedra Historii Sztuki i Kultury
UMK Toruń*

Nowo rozpoznane, niepublikowane dotąd archiwalia dostarczają często odpowiedzi na formułowane wcześniej przez badaczy pytania. Jest to szczególnie satysfakcjonujące, gdy odkrywa się brakujące ogniwa pozwalające na połączenie danych z rozproszonych dotychczas dokumentów w spójny łańcuch informacji. Konstatacja ta sprawdziła się w wypadku przechowywanego w zbiorach kartograficznych Archiwum Państwowego w Toruniu (dalej: APT) rysunku autorstwa Jerzego Fryderyka Wilhelma (Georga Friedricha Wilhelma) Rüdigera ze sceną „Bitwy pod zamkiem w Bierzgłowie”, rozegranej w 1769 r.¹ (il.1). Dorobek tego mało znanego rysownika amatora i kartografa, złożony z kilku zaledwie map Torunia i Chełmna oraz dzieła będącego przedmiotem niniejszych rozważań, został już omówiony przez Zenona Huberta Nowaka

¹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej. cyt. APT), zb. kart., sygn. 905, teka 203. Rysunek na karcie o wymiarach 29,5 x 45 cm (rys. w ramce: 26 x 32,5 cm); verso – dwie pieczętki: „Städtische Museum” oraz „Archiv Thorn” i dawna sygnatura ołówkiem: „kat. II, XVIII 110”. Stan zachowania: papier pożółkły, w kilku miejscach brunatne plamy. Dzieło, po zabiegach konserwatorskich, oprawione w beżowo-żółte passepartout z kartonu.



Il. 1. „Bitwa pod zamkiem w Bierzgłowie” – rysunek, Archiwum Państwowe w Toruniu, zbiory kartograficzne, sygn. 905, teka 203. Fot. T. Tylicka

i Andrzeja Tomczaka w artykule z 1988 r.² Autorzy ci nie potrafili jeszcze wówczas rozstrzygnąć, w jaki sposób przedstawienie sceny bitewnej trafiło do toruńskiego archiwum, a także podali w wątpliwość, czy widniejąca na nim sygnatura została wykonana własnoręcznie przez artystę. Obie te kwestie można już na obecnym etapie badań z całą pewnością wyjaśnić.

Rysunek, wykonany na papierze piórkiem i czarnym tuszem wraz z ramką ze zdwojonych linii, lawowany akwarelą w kolorze szarym, nie reprezentuje zbyt wysokich walorów artystycznych, jednak ma szczególną wartość ikonograficzną. Stanowi on bowiem prawdopodobnie jedyne zachowane źródło wizualne z epoki, obrazujące utarczkę zbrojną w okolicach Torunia, będącą częścią wydarzeń konfederacji barskiej³. Bitwa została stoczona w nocy z 13 na 14 lipca 1769 r. na polach otaczających dawny komturski zamek krzyżacki w Bierzglowie i na przedzamczu, pomiędzy gwardią koronną walczącą wraz z konfederatami barskimi przeciwko wojskom rosyjskim i kozackim, do których dołączył także oddział rzemieślników (czeladników rzeźnickich) z Torunia. Kontekst polityczny tego wydarzenia stanowił kilkakrotnie temat rozważań historyków⁴.

Omawiane tu dzieło opatrzone jest zamieszczonym pod sceną tytułem w języku niemieckim: „Vorstellung der Attaque beym Schloss Birglau, im Jahr 1769 den 13. Monathstag July. S.[iehe] Thorn.[ische] Anz.[eigen] 29 Woche.” („Przedstawienie ataku pod zamkiem bierzgłowskim w 1769 r. w dniu 13 lipca. Zobacz Thornische Anzeigen, 29.

² Z. H. Nowak, A. Tomczak, *Georg Friedrich Wilhelm Rüdiger und seine Stadtpläne von Thorn und Kulm aus der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts*, Nordost-Archiv-Zeitschrift für Kulturgeschichte und Landeskunde, Lüneburg 1988, Heft 89, s. 1-14, reprodukcja rysunku s. 2, a także m.in. w: *Historia Torunia*, pod red. M. Biskupa, t. II, cz. III: *Między barokiem a oświeceniem (1660–1793)*, oprac. J. Dygdała, S. Salmonowicz, J. Wojtowicz, Toruń 1996, il. 66, s. nlb.

³ W. Szczygielski, *Toruń i Prusy Królewskie a konfederacja barska w Wielkopolsce*, *Zapiski Historyczne*, t. 41: 1976, z. 1, s. 129-148, tu s. 135.

⁴ W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t.1-2, Warszawa 1936–1938 (na temat rysunku zob. t. 1, s. 282); J. Dygdała, *Prusy Królewskie a konfederacja barska w Wielkopolsce 1768–1770*, *Zapiski Historyczne*, t. 38: 1973, z. 2, s. 109-120; W. Szczygielski, op. cit., s. 136-137; J. Dygdała, *Prusy Królewskie w dobie konfederacji barskiej 1768–1772*, *Zapiski Historyczne*, t. 50: 1985, z. 1, s. 17-38.

tydzień”). Końcowa część tytułu odnosi się do notatki prasowej, jaką na temat owego wydarzenia zamieściło ukazujące się wówczas w Toruniu czasopismo „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”, w numerze z 29 lipca 1769 r. (30. tydzień)⁵.

Ilustracji towarzyszy również legenda, w której omówione zostały w punktach od 1 do 14 poszczególne fragmenty przedstawienia; ma ona odniesienia do oznaczonych taką samą numeracją cyfr arabskich, zamieszczonych na zilustrowanej scenie: „1. Das Schloss Birglau; 2. Die darzu gehörigen Baurenhäuser; 3. Die Schmiede; 4. Bir. [niedokończone zdanie, powtórzone:] 4. Birnen Baum, woselbst die Cron Garde Posto genommen; 5. Vor Posto der Confoederirten; 6. Überfall der Vorpost von freywilligen Fleischer-Burschen.; 7. Anmarsch der Freywilligen; 8. Zwei Stadt.[ischen] Canonen nebst Bedekung von 50. Mann.; 9. Stadt.[ische] Chirurugi Pogrow sein Wagen; 10. Eine Russ. [ische] Kays. [erliche] Canone mit Mannschafft; 11. Russ.[ische] Carabinier unter Commando des Lieutn.[ant] Rogodzinski; 12. Cosaquen verfolgen die Crongard und Confoederirte; 13. Flucht der Confoed.[erirte] aus dem Schloss nach der Weichsel; 14. Flucht der Confoed.[erirte] nach dem Schloss („1. Zamek w Bierz głowie; 2. Należące do niego domy chłopskie; 3. Kuźnia; 4. Grusza, gdzie zajęła stanowisko gwardia koronna; 5. Forpoczta konfederatów; 6. Atak na forpoczczę przez ochotniczy oddział czeladników rzeźnickich; 7. Przybycie ochotników; 8. Dwie miejskie armaty z załogą 50 ludzi; 9. Pojazd miejskiego chirurga Pogrowa; 10. Rosyjsko-cesarska armata z obsadą; 11. Rosyjscy strzelcy pod dowództwem porucznika Rogozińskiego; 12. Pościg Kozaków za gwardią koronną i konfederatami; 13. Ucieczka konfederatów z zamku w stronę Wisły; 14. Ucieczka konfederatów do zamku”).

⁵ W informacji zawartej w tytule rysunku znalazł się zatem niewielki błąd w odniesieniu do tygodnia ukazania się czasopisma. Tygodnik o pełnym tytule: Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen nebst einem Anhang von der Gelehrten Sachen (dalej: TWNA), mający charakter społeczno-polityczny, ukazywał się w latach 1760–1772. Na temat czasopisma więcej: M. Dunajówna, *Z dziejów toruńskiego czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” (1760–1772)*, Toruń 1960; J. Dygdała, *Toruńskie czasopismo „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”*, *Zapiski Historyczne*, t. 43: 1978, z. 3, s. 67-87.

Dla ustalenia proveniencji oraz autentyczności sygnatury z nazwiskiem autora rysunku istotniejsze są jednak sporządzone brązowym atramentem rękopiśmienne inskrypcje zamieszczone po obu stronach karty pod ramką okalającą ilustrację. Napis po prawej brzmi: „George Friderick Willhelm Rüdiger f.[ecit] / Gouverneur au noble Corps de Cadets Royaux / a Culm. 1776.” („Wykonał George Friderick Willhelm Rüdiger, zarządca szlacheckiego Korpusu Kadetów Królewskich w Chełmnie, 1776 r.”).

Jerzy Fryderyk Wilhelm Rüdiger urodził się w 1733 r. Rodzina o takim nazwisku przybyła do Torunia w XVI w. i nie należała do patrycjatu. Trudno rozstrzygnąć przy obecnym stanie wiedzy, czy byli to faktycznie przodkowie rysownika, ponieważ nie są znane informacje ani na temat rodziców, ani też jego młodości. Wiadomo natomiast, że jako osoba dorosła pełnił funkcje pisarza i księgowego we władzach miejskich Torunia oraz w miejscowym Gimnazjum Akademickim. Można zatem wywnioskować, że musiał odebrać dobre wykształcenie w dziedzinie matematyki, kaligrafii, być może także geometrii i rysunku⁶. Studia w tym zakresie mógł też odbyć poza granicami kraju. Po I rozbiórce Polski Rüdiger znalazł się w gronie wychowawców Szkoły Kadetów w Chełmnie, założonej w 1776 r. przez króla pruskiego Fryderyka II dla chłopców pochodzących ze szlacheckich rodzin z terenu dawnych Prus Królewskich. Był on jednym z trzech protestanckich nauczycieli spośród sześciu zatrudnionych tam pedagogów (pozostali trzej byli katolikami), zajmował się ponadto zarządzaniem tą placówką edukacyjną, w której prowadził sprawy związane z księgowością i korespondencją, za co otrzymywał roczne wynagrodzenie w wysokości 36 talarów⁷. Pomimo przeprowadzki do Chełmna Rüdiger utrzymywał ożywione kontakty z rodzinnym Toruniem. 19 listopada 1777 r. ożenił się z Konstancją z domu Heinrichs, córką niewiele wcześniej zmarłego kupca i notariusza Martina Heinrichsa, mieszkającego na Starym Mieście w Toruniu. W ostatnich latach życia chełmiński nauczyciel często chorował i był mniej aktywny w służbie szkolnej. Zmarł w 1793 r.⁸

⁶ Z. H. Nowak, A. Tomczak, op. cit., s. 1.

⁷ Ibid., s. 1-4.

⁸ Ibid., s. 4.

Wspomniany dopisek na przedstawieniu „Bitwy pod zamkiem w Bierzłowie”, odnoszący się do autorstwa rysunku (po prawej), był wcześniej cytowany przez badaczy⁹, pomijano natomiast znaczenie inskrypcji rękopiśmiennej zamieszczonej pod ramką przy lewej krawędzi karty, sporządzonej tym samym charakterem pisma. Wprawdzie jej treść nie ma wielkiego znaczenia historycznego, stanowi jednak podstawę do ustalenia proveniencji dzieła. Adnotacja, sporządzona po ponad 13 latach od wydarzenia z 1769 r., brzmi następująco: „A[nn]o. 1782 d.[ie] 30 Jan.[uarii] entstand in Birglau eine Feuerbrunst, dabey aber durch Gottes Schutz nur Scheunnen, Pferde u.[nd] Schweine / verbrannten. Der Hof, das Schloss u.[nd] der Schaafstall blieben unversehert. Es soll durch Unvorsichtigkeit der Leute ent= / standen seyn” („Dnia 30 stycznia 1782 r. powstał w Bierzłowie pożar, przy czym jednak – dzięki Boskiej opiece – spaliły się tylko szopy, konie i świnie. Dwór [przedzamcze], zamek i owczarnia pozostały nietknięte. Pożar powstał prawdopodobnie przez nieostrożność ludzką”).

Obecnie można z całą pewnością przyjąć, że obie adnotacje pod obramieniem rysunku wykonał nie jego autor, jak już przypuszczali Z. H. Nowak i A. Tomczak¹⁰, lecz jego pierwszy właściciel. Był nim Jan Jakub (Johann Jacob) Haselau, kolekcjoner i bibliofil, gdańszczanin z pochodzenia, wykształcony w Lipsku, który w 1763 r. przybył do Torunia, by pełnić posługę pastora w staromiejskim zborze ewangelickim, a w latach późniejszych pełnił funkcję wiceseniora miejskiej gminy protestanckiej¹¹. Rysunek ze sceną bitwy pod zamkiem bierzłowskim pochodzi z należącego do pastora Haselaua atlasu topograficznego, zatytułowanego w drukowanym frontispisie: *Tabularum topographicarum*

⁹ H. Piskorska, *Zbiory kartograficzne archiwum miasta Torunia*, Toruń 1938, s. 123, poz. 905; Z. H. Nowak, A. Tomczak, op. cit., s. 4.

¹⁰ Z. H. Nowak, A. Tomczak, op. cit., s. 5.

¹¹ Na temat kolekcji Jana Jakuba (Johanna Jacoba) Haselaua więcej: T. Tylicka, *Rysunki Johanna Christiana Schreibera – toruńskiego artysty amatora z XVIII wieku*, *Sztuka i Kultura*, t. 2, 2014 [2016], s. 279-295; eadem, *Rysunki Georga Friedricha Steinera z kolekcji pastora Johanna Jacoba Haselaua*, [w:] *Stare i nowe dziedzictwo Torunia, Bydgoszczy i regionu. Materiały z konferencji naukowej z okazji 70-lecia Wydziału Sztuk Pięknych UMK, Toruń 6-7 lutego 2015*, w druku; T. Tylicka, J. Tylicki, „Thorunensia” i inne rysunki z XVIII-wiecznej kolekcji pastora Jana Jakuba Haselaua (w druku).

*secundum seriem alphabeticam dispositarum collectio quinque voluminibus comprehensa Thorunii*¹². Dzieło to, złożone obecnie z czterech tomów oprawionych w skórę i zaopatrzonych w ekslibrisy kolekcjonera, zachowało się szczęśliwie – choć w formie nieco zdekompletowanej – w zbiorach kartograficznych APT. Zawiera ono mapy, widoki miast i ich plany, a także ryciny i rysunki architektoniczne oraz przedstawienia scen bitewnych. Każdy z woluminów ma odrębny spis zawartości, sporządzony osobiście przez właściciela kolekcji. W wykazie tomu czwartego atlasu (*Voluminis Quarti Conspectus*) znajduje się informacja na temat omawianej tu pracy; jest ona wymieniona jako „Schlacht bey Birglau 1769 d.[ie] 13 Julii. Eine Federzeichnung”¹³ pod numerem 41^a i została zapewne dodana do zbioru w okresie późniejszym, już po sporządzeniu właściwego spisu zawartości atlasu, figuruje bowiem wśród pozycji dopisanych mniejszymi literami¹⁴.

Część rysunków i rycin z kolekcji pastora Haselaua, wycięta z oprawionego zbioru w 1914 r., zapewne w celu dokonania zabiegów konserwatorskich¹⁵, nie powróciła później na swoje właściwe miejsce. W przeważającej większości prace te jednak zachowały się i choć rozproszone, znajdują się w różnych tekach zbiorów kartograficznych APT. Tak jest również w przypadku omawianego rysunku. Wiele kart atlasu pastora Haselaua opatrzonych jest rękopiśmiennymi komentarzami; widnieją one także na niektórych usuniętych z dzieła dokumentach ikonograficznych. Zarówno charakter pisma tych adnotacji, jak i – często – ich treść nie pozostawiają wątpliwości co do autorstwa dopisków.

Kolejnych informacji potwierdzających pochodzenie ilustracji ze sceną bitwy pod zamkiem bierzgłowskim dostarcza sporządzona przez Haselaua rękopiśmienna notatka, zamieszczona na należącym doń egzemplarzu rocznika czasopisma „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” z 1769 r. (w zbiorach Książnicy Kopernikańskiej), oprawionym w skórę i oznaczonym ekslibrisem pastora¹⁶. Na marginesie

¹² APT, zb. kart., sygn. 714/I-IV.

¹³ APT, zb. kart., sygn. 714/IV, k. 7.

¹⁴ Tego typu dopiski istnieją we wszystkich czterech zachowanych tomach atlasu topograficznego, co świadczy o sukcesywnym uzupełnianiu kolekcji.

¹⁵ H. Piskorska, op. cit., s. XIV oraz tamże, s. 123, poz. 905.

¹⁶ Książnica Kopernikańska, sygn. KM 83/5 A.114.

strony zawierającej doniesienie na temat potyczki widnieje odręcznie zakreślony fragment drukowanego tekstu wraz z adnotacją o następującej treści: „Von diesem Vorfall habe / ich 3 Zeichnungen ge- / sehen, ein hat H.[err] Mich:[ael] / Wachschlager mit Touche / sauber gemacht, auch eine / Copie davon dem Herrn / Secr.[etär] Elsner geschenkt. / Von ersten habe ich durch / den Calligraphum Herrn Rüdiger einen Sachsen / eine gute mit der Feder / u.[nd] Tinte entworfen / u.[nd] ausschattirte Zeich- / nung verfertigen lassen” („Widziałem trzy rysunki przedstawiające to wydarzenie. Jeden wykonał starannie tuszem pan Michał Wachschlager, podarował także jedną [jego] kopię panu sekretarzowi Elsnerowi. Z pierwszego poleciłem sporządzić kaligrafowi, panu Rüdigerowi Saksończykowi dobry, cieniowany rysunek piórkiem i tuszem”)¹⁷.

Zastanawiające jest w tym miejscu określenie Jerzego Fryderyka Wilhelma Rüdigera przez pastora Haselaua mianem Saksończyka. Nie wiadomo, czy dotyczy ono pochodzenia rysownika, czy może raczej sugeruje jakiś dłuższy okres jego przebywania w tamtym regionie Niemiec, może w związku ze studiami w zakresie geometrii i kartografii. Wzmiankowany w dopisku Jan Michał (Johann Michael) Wachschlager¹⁸, według Haselaua wykonawca pierwotnej kompozycji z przedstawieniem bitwy bierzgłowskiej, znany jest także jako autor ryciny przedstawiającej widok Sali Wielkiej Ratusza Staromiejskiego z 1765 r.¹⁹ oraz rzutu staromiejskiego zboru ewangelickiego²⁰. W przypadku sekretarza Elsnera wymienionego w adnotacji uczynionej przez pastora chodzi natomiast niewątpliwie o Jana Teodora (Johanna Theodora),

¹⁷ TWNA (30. tydzień) 1769, s. 268.

¹⁸ Jan Michał (Johann Michael) Wachschlager (1741–1801) – syn Jerzego Daniela, sekretarza Rady Miasta, rezydenta na dworze królewskim, ławnik staromiejski, zgodnie z tradycją rodzinną należał do cechu piwowarów, choć sam nie trudnił się produkcją piwa. Przejawiał zainteresowania artystyczne jako rysownik i szttycharz. Żonaty z Anną Charlottą Spillerówną, z którą miał pięcioro dzieci. Por. J. Dygdała, *Jan Michał Wachschlager*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, pod red. K. Mikulskiego, t. 5: 2007, s. 229-230.

¹⁹ Dwa egzemplarze ryciny, czarno-biała i barwiona, przechowywane w APT, zb. kart., sygn. 475, teka 187.

²⁰ APT, Album Steinera, szklane negatywy fotograficzne Kurta Grimma, sygn. 947. U dołu, pośrodku, opis rysunku: „Grundriss von der Kirche/ mit dem Gestühle”, w prawym, dolnym narożniku: „J[ohann]. M[ichael]. Wachschlager fecit./ 1767”.

wójta, ławnika Starego Miasta Torunia, a od 1761 r. sędziego i kancelisty Rady Miasta²¹. Elsner pozostawał zapewne w dobrych stosunkach z Janem Michałem Wachschlagerem; wpis jego autorstwa z datą 12 czerwca 1766 r. widnieje w sztambuchu należącym do tego ostatniego²².

Oprócz „Bitwy pod zamkiem w Bierzgłowie” Jan Jakub Haselau posiadał w swojej kolekcji także inną pracę Rüdigerera. Spis zawartości tomu pierwszego atlasu *Tabularum topographicarum* zawiera wzmiankę o małym rysunku przedstawiającym widok Chełmna, stanowiącym część wykonanego piórkim kalendarza na 1781 r. („Culm in kleinem Prospect, auf einem mit Feder gezeichneten Kalender 1781 Rüdiger fec[it]”)²³. Także i ta zaginiona obecnie praca została wycięta z należącego do pastora atlasu zapewne w 1914 r.²⁴

Jerzy Fryderyk Wilhelm Rüdiger znany jest ponadto jako autor trzech rysowanych planów Chełmna. Jeden z nich, przechowywany w Berlinie i datowany na około 1776 r.²⁵, opatrzony jest w lewym narożniku pod ramką rękopiśmienną sygnaturą „Rüdiger fec.[it]”, zdradzającą podobny charakter pisma, jak inne dopiski czynione przez pastora Haselaua. Drugi z planów, nieco późniejszy (sprzed 1779 r.) i kolorowany, znajduje się obecnie także w zbiorach berlińskich²⁶. Trzeci plan miasta, datowany przez Nowaka i Tomczaka jako powstały po sierpniu 1782 r., znany jest wyłącznie z reprodukcji zamieszczonej w drukowanym inwentarzu zabytków sztuki dawnej prowincji Prusy Zachodnie z 1887 r., opracowanym przez Johanna Heise. Na planie tym widoczne są rękopiśmienne adnotacje: „Senior Grodzki obtulit” (po pra-

²¹ J. Dygdała, *Urządnicy miejscy Torunia. Spisy, cz. III: 1651–1793*, Toruń 2002, s. 99, 223. Jan Teodor Elsner był bratem Marii Blandiny z domu Elsner, żony pastora J. J. Haselaua.

²² Sztambuch J. M. Wachschlagera, APT, kat. II, XII, 16, s. 167.

²³ APT, zb. kart., sygn. 714/I, k. 9, poz. 52.

²⁴ Rysunek z widokiem Chełmna nie został już uwzględniony w katalogu zbiorów kartograficznych toruńskiego archiwum, sporządzonym przez Helenę Piskorską i opublikowanym w 1938 r. Por. H. Piskorska, op. cit.

²⁵ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, sygn. IX, HA., G. 50695. Nowak i Tomczak datują ten plan Chełmna na lata między 1776 a 1779. Por. Z. H. Nowak, A. Tomczak, op. cit., s. 5-8, il. s. 6.

²⁶ Deutsche Staatsbibliothek Berlin, Kartensammlung, sygn. X 22178. Por. Z. H. Nowak, A. Tomczak, op. cit., s. 8. il. s. 6.

wej u dołu) oraz „Rüdig[er] del[ineavit]” (u dołu po lewej)²⁷. Andrzej Tomczak przypisał poza tym Rüdigerowi przechowywany w Berlinie plan Torunia z około 1773 r., opatrzonej w górnej części karty nad ramką rękopiśmiennym dopiskiem „Thorn um 1600”²⁸. Nie można wykluczyć, że niektóre z ostatnio wspomnianych prac kartograficznych należały wcześniej do pastora Jana Jakuba Haselaua. Mogły one pochodzić z nieistniejącego obecnie piątego tomu atlasu *Tabularum topographicarum*, którego losy wciąż czekają na wyjaśnienie.

²⁷ J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, H. 5, *Der Kreis Kulm*, Danzig 1887, il. po s. 94. Por. A. Tomczak, *Źródła kartograficzne do dziejów Torunia*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia, IX, 1973, s. 184; Z. H. Nowak, A. Tomczak, op. cit., s. 9, il. s. 10.

²⁸ Deutsche Staatsbibliothek Berlin, sygn. X 35018. Por. A. Tomczak, op. cit., s. 182-183; Z.H. Nowak, A. Tomczak, op. cit., s. 3; A. Tomczak, *Widoki perspektywiczne i plany Torunia w jego historycznym rozwoju do 1815 r.*, historicus.umk.pl/kart/Tomczak/html [20.04.2016].

Kilka uwag o tympanonie w portalu zamku bierzgłowskiego

Monika Dzienis
Toruń

Badania nad portalem zamku bierzgłowskiego mają już przeszło 150-letnią tradycję¹ i obejmują przynajmniej kilka zagadnień: ikonografię, styl, sens ideowy całości. Ich efekt jest jednak daleki od zadowalającego – do czego w znacznym stopniu przyczynia się stan zachowania zabytku – gdyż nadal niepewna jest nie tylko identyfikacja wyobrażonych postaci, ale nawet to, w jakiej pozie zostały przedstawione. Nie wiemy też, czy litery otaczające łuk portalu tworzą (tworzyły) jakiś logiczny tekst, czy nie. Chciałabym przedstawić poniżej kilka spostrzeżeń, jakie zrodziły się w wyniku niedawnej bezpośredniej konfrontacji z tym zabytkiem, które, być może, wniosą coś nowego do tematu.

1. Skulona postać w prawym polu tympanonu, tak różnie określana w literaturze², to niewątpliwie przedstawienie śpiącego rycerza³(il. 1).

¹ Odsyłam do omówień stanu badań u: T. Jurkowlaniec, *Gotycka rzeźba architektoniczna w Prusach*, Wrocław 1989, s. 24, 37, 59-62, 132; J. Frycz, hasło: *Bierzgłowo Zamek*, [w:] *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko, M. Arszyński, t. 2, *Katalog zabytków*, Warszawa 1995, s. 27; K. Zawadzka, *Portal bramy wjazdowej do zamku krzyżackiego w Bierzgłowie*, *Rocznik Toruński* 37, 2010, s. 7-36; eadem, hasło: *Tympanon z Bierzgłowa*, [w:] *Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach. Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku 25 czerwca–12 września 2010 roku*, red. B. Pospieszna, t. 1, s. 205.

² Zob. J. Heise, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen*, Bd. 2: *Kulmerland und Löbau*, H. 7: *Der Kreis Thorn*, Danzig 1889, s. 112: „eine knieende Gestalt”; M. Kutzner, *Propaganda władzy w sztuce Zakonu Niemieckiego w Prusach*,

Nie zwrócono dotąd uwagi na jego upozowanie wyraźnie akcentujące stan pogrążenia we śnie: rycerz ma podkurczone nogi i łukowato wygięty korpus (przypominając „zwinięcie się w kłębek”). Wyeksponowano jego prawe ramię, swobodnie leżące na rynsztunku, ale jednocześnie „dla wygody” podłożone pod silnie przechyloną, jak gdyby bezwładnie opadającą głowę⁴. Dłoń nie trzyma miecza, śpiący położył ją otwartą na jego ostrzu (rzeźbiarz, tworząc te „nawarstwienia”, wykonał niełatwe zadanie ukazania aż czterech „planów” w sumarycznej formie, kolejno: tarczy, ułożonego na niej miecza, ramienia i głowy z korpusem). Przedstawianie śpiącego w taki właśnie sposób to częsty motyw w sztuce średniowiecznej, występujący szczególnie w scenach Zmartwychwstania (śpiący żołnierze u Grobu) i Modlitwy w Ogrójcu (śpiący apostołowie). Te pierwsze wydają się być najlepszym wzorcem dla wyrażenia snu rycerza z racji wykonywanej profesji – z bronią w zanadrzu (często w konfiguracji podobnej do bierzgłowskiej). Podobny schemat – skulenia ciała (czasem ekspresyjnie przerysowany, zob. il. 2) i głowy spoczywającej na wysuniętym ramieniu podczas snu w warunkach polowych – odnajdziemy w licznych przedstawieniach⁵.

[w:] *Sztuka w kręgu Zakonu Krzyżackiego w Prusach i Inflantach. Studia Borussico-Baltica-Torunensia Historiae Artium*, 2, red. M. Woźniak, Toruń 1995, s. 17-67, s. 32: „pochylona w geście homagialnym, oddaje jeźdźcy swą tarczę i miecz”; powtórzył to w: idem, *Die Herrschaftspropaganda in der Kunst des Deutschen Ordens in Preussen*, [w:] *Echte Wehrhaftigkeit oder martialische Wirkung. Zur praktischen Funktion und zum Symbolcharakter von Wehrelementen profaner und sakraler Bauten im Deutschordensland Preussen und im Ostseeraum*, Köln 2000, s. 253-302, s. 269; K. Zawadzka, *Portal*, s. 22: „przyciskająca do piersi miecz”. Jako „skulona” trafnie określiła m.in. przez: G. Jurkowlaniec, T. Płóciennik, *Inskrypcja na bramie zamku krzyżackiego w Bierzgłowie*, [w:] *Inskrypcje toruńskie*, red. I. Sawicka, Toruń 1999, s. 75-86, s. 79; K. Zawadzka, *Tympanon z Bierzgłowa*, s. 25; eadem, *Portal*, s. 22; A. Błażejewska, *Rzeźba w Prusach krzyżackich do połowy XIV wieku. Źródła stylu*, Toruń 2012, s. 66: „skulona bądź zgięta w głębokim skłonie”.

³ Wzmiankowała o tym Bogna Jakubowska w referacie wygłoszonym 29 marca 2012 r. w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu obok innych możliwości „odczytu”, jednak nie rozwijając problemu i nie zajmując wobec niego stanowiska.

⁴ Tym samym głowa przesłania nie tylko ramię, ale i fragment miecza.

⁵ Na przykład il. 12: Trzy niewiasty u Grobu i Wniebowstąpienie – relief z kości słoniowej (ok. 400 r., Monachium), il. 134: Trzy niewiasty u Grobu – miniatura z tzw.

Wyobrazenie śpiącego w tympanonie bierzgłowskim znajduje swój ideowy „odpowiednik” w dekoracji kapitelu portalu prowadzącego do zamku konwentualnego w Malborku (jest to istotne, zwłaszcza ze względu na kontekst: portale zamkowe z tego samego czasu⁶), gdzie na ceramicznych kapitelach wyrzeźbiono głowy śpiących rycerzy zakonu krzyżackiego. Kazimierz Pospieszny określił ich sens ideowy jako strażników *Castrum Patris*, którego załoga może spać spokojnie pod czuwającym okiem Boga (powołał się przy tym na Ps. 127, 1)⁷. Wynika stąd, że motyw snu rycerza/strażnika mógł mieć dla Krzyżaków jakiś głębszy sens, jeśli użyto go w obu portalach.

2. Identyfikacja rycerza w prawym polu jako śpiącego powoduje, że zestawienie go z kroczącą postacią po przeciwnej stronie tympanonu tworzy – jako całość – nowe znaczenie. W tym kontekście zrozumiałe staje się zaakcentowanie ruchu (kroczenia) u postaci po lewej stronie (il. 3)⁸. Jej ruch to przeciwieństwo snu; obie postacie, dzięki „opozycji”: marsz-sen, obrazują dwojaką czujność rycerzy Zakonu⁹ (śpiący na ryszunku).

Sakramentarza z Minden z XI w. (szczególnie postać w prawym dolnym rogu, leżąca na tarczy, z ręką podłożoną pod głowę), il. 145: Zmartwychwstanie – miniatura z Kalendarza (XIII w., Drezno), il. 146: Trzy niewiasty u Grobu – miniatura z Ewangeliarza (początek XIII w., Brandenburg), il. 147: Zmartwychwstanie, Mistrz z Wyższego Brodu (1350 r.), il. 150: Zmartwychwstanie, Mistrz Francke (1425 r., tzw. Englandfahrer-Altar), il. 153: Zmartwychwstanie, Wit Stosz (1477–1489, Ołtarz Mariacki w Krakowie) u: H. Möbius, *Passion und Auferstehung in Kultur und Kunst des Mittelalters*, Berlin 1978.

⁶ Choć stanowiska badaczy różnią się nieco, to mieści się ono w granicach ostatniej ćwierci XIII w., por. m.in. T. Jurkowlaniec, op. cit., s. 60, 132 i 174; ostatnio: K. Pospieszny, *Domus Malbork. Zamek krzyżacki w typie regularnym*, Toruń 2014, s. 89-90: portal z Malborka, s. 267: portal z Bierzgłowa.

⁷ K. Pospieszny, op. cit., s. 267, il. 83 na s. 92.

⁸ W literaturze określana różnie: T. Jurkowlaniec, op. cit., s. 60: jako „pieszego rycerza z tarczą i mieczem”; niefortunnie u: G. Jurkowlaniec, T. Płóciennik, op. cit., s. 77: „przedstawia ona stojącego rycerza z tarczą”; M. Kutzner, *Die Herrschaftspropaganda*, s. 269: „stehender”. Jako krocząca m.in. u: K. Zawadzka, *Tympanon z Bierzgłowa*, s.25; eadem, *Portal*, s. 21-22; A. Błażejewska, op. cit., s. 66.

⁹ K. Rybka w postaciach bierzgłowskich rozpoznał wojowników pruskich na podstawie analizy ich uzbrojenia, dostrzegając pawęż i hełm stożkowy: K. Rybka, *Uzbrojenie Prusów w świetle badań nad antropomorficznymi rzeźbami kamiennymi zwanymi babami*, [w:] *Pruskie baby kamienne. Fenomen kulturowy czy europejska codzien-*

3. Czy tak odczytany sens wyobrażonych rycerzy pozwala na weryfikację identyfikacji zagadkowej centralnej postaci (il. 4) ?¹⁰ Spośród dotychczasowych propozycji dwie możliwości wydają się najbardziej prawdopodobne: Chrystus–Apokaliptyczny Jeździec¹¹ albo *Christometes* – cesarz¹² (?), św. rycerz (?). Mandorla – poza Chrystusem – przynależy też innym osobom o wyjątkowym statusie: Marii, ewangelistom¹³ czy Pomazańcowi Bożemu (Naśladowcy Chrystusa), chociaż sporadycznie. Te dwie ostatnie możliwości potwierdza miniatura w akwizgrańskim Ewangeliarzu Ottona III (ok. 990 r.) z wizerunkiem cesarza Ottona III w otoku mandorli, namaszczonego przez Boga¹⁴. Krzyżacy byli poddani cesarza, a status równy książętom Rzeszy otrzymali z jego nadania¹⁵. W komentarzu do Apokalipsy Hesslera funkcjonuje wiele

ność?, red. J. M. Łapo, G. Białuński, Olsztyn 2007, 35-64, s. 40, 43; za nim: K. Zawadzka, *Tympanon z Bierzgłowa*, s. 25; eadem, *Portal*, s. 19. Te części uzbrojenia wprawdzie mają obce pochodzenie, ale przez długi czas funkcjonowały u rycerzy krzyżackich, por. A. Nowakowski, *Uzbrojenie wojsk krzyżackich w Prusach w XIV w. i na początku XV w.*, Łódź 1980, ryc. 13 na s. 41; nagrobek wielkiego mistrza z pawężą, s. 46: według autora portal bierzgłowski jest zbyt źle zachowany, by rozpoznać uzbrojenie w sposób wiarygodny, s. 66, 102-103, 106.

¹⁰ Pomijam te, które z całą pewnością można wyeliminować: Ucieczka do Egiptu, Wjazd Chrystusa do Jerozolimy, św. Marcin z żebrakiem, Herman von Salza czy scena fundacyjna, por. odsyłacz do stanu badań w przyp. 1. M. Kutzner, *Propaganda władzy*, s. 17-67, przedstawienie bierzgłowskie interpretuje jako manifest programu politycznego Zakonu. Trzy postacie w tympanonie miały być jego przedstawicielami, nieutożsamianymi z konkretnymi osobami.

¹¹ Tezę tę wygłosiła wspomniana już B. Jakubowska, widząc w tympanonie bierzgłowskim ideę Sądu Ostatecznego/Paruzji (badaczka stosowała te pojęcia wymiennie) i wiążąc ją z symboliką środka, muru/granicy. Według Jakubowskiej bezdyskusyjnym argumentem jest mandorla, która przynależy jedynie Chrystusowi i Marii. Zwróciła uwagę na przecinający szyć Jeźdźca miecz, który skojarzyła z wyobrażeniami Chrystusa Apokaliptycznego.

¹² T. Jurkowlanec, op. cit., s. 37, bierze pod uwagę „cesarza Konstantyna (?) z personifikacją pokonanego pogaństwa pod kopytami konia”.

¹³ Na przykład wyobrażenie św. Łukasza w mandorli w tzw. Ewangeliarzu Ottona III (Monachium) z ok. X/XI w., por. P. Skubiszewski, *Malarstwo karolińskie i przedromańskie*, Warszawa 1973, s. 188, il. 65, s. 190, przy tym autor wspomina o „zerwaniu z tradycyjnym przedstawieniem ewangelistów”.

¹⁴ Ibid., s. 186, il. 62, s. 195: cesarz jako *imago Christi*.

¹⁵ Zob. M. Kutzner, *Propaganda władzy*, s. 21.

miniatur, na których rycerze krzyżacy „ramię w ramię” z cesarzem walczą z poganami (wojskiem szatana)¹⁶. Jednak wyobrażenie cesarza w tympanonie bierzgłowskim wydaje się mniej prawdopodobne niż Chrystusa. Za wizerunkiem Chrystusa przemawiają przede wszystkim symboliczne postacie rycerzy (gotowych do walki), kompensujące całą wykładnię swojego posłannictwa. Ta kompletna, prosta wykładnia, składająca się z postaci-znaków, odnosi się do relacji rycerzy (Chrystusowych) wobec osoby otoczonej chwałą. Należy zwrócić uwagę na sposób ukazania miecza względem postaci¹⁷, której głowa jest umieszczona na jego tle. Ta zachowana część płaskorzeźby rzeczywiście może budzić skojarzenie z Chrystusem Apokaliptycznym, gdy weźmiemy pod uwagę wyobrażenia Chrystusa-Jeźdźca, z mieczem wydobywającym się z Jego ust lub przedstawionym na ich tle lub na tle Jego głowy (Ap. 19, 11-21); rzadko głowa pojawia się na tle miecza¹⁸ (u Chrystusa już nie jako Jeźdźca). Miniatura z „The Queen Mary Apocalypse” (1. ćwierć XIV w.) ukazuje Chrystusa we wspomniany wyżej sposób, ale z uniesioną prawą ręką, w której trzyma księgę, i prowadzi na wojnę krzyżowców (il. 5). Uniesione ramię jeźdźca (jego widoczny fragment) sugeruje, że postać bierzgłowska mogła podobnie – trzymać księgę albo miecz widniejący „w tle” głowy¹⁹, tak jak rycerz na miniaturze z Wielkiej Kroniki Francuskiej z 1332–1350 r. (il. 6) lub w płaskorzeźbie rycerza

¹⁶ A. Karłowska-Kamzowa, *Ilustrowane Apokalipsy krzyżackie z XIV w.*, Toruń 1991, fot. 27 na s. 130.

¹⁷ Dotychczasowe opisy niejednokrotnie różniły się od siebie: M. Kutzner, *Propaganda władzy*, s. 32: „z uniesionym nad głową mieczem i z tarczą bojową w lewej ręce”; później, w *Herrschaftspropaganda*, s. 269, zmienia określenie: „über der rechten Schulter”; G. Jurkowlanec, T. Płóciennik, op. cit., s. 77, stwierdzają, że do dziś można rozpoznać tarczę i zarysy pochwy miecza, ale „trudno stwierdzić”, czy pozioma linia jest fragmentem miecza; K. Zawadzka, *Portal*, s. 12, widzi „miecz, który unosi nad wyprostowaną głową” i tarczę z krzyżem. B. Jakubowska we wspomnianym wyżej referacie dostrzega miecz na wysokości szyi, a tarczy nie możemy być pewni; A. Błażejewska, op. cit., s. 66: „miecz [...] na wysokości dolnej partii głowy (lub szyi?)”.

¹⁸ T. Mroczko, *Geneza ikonografii Apokalipsy Wrocławskiej*, *Rocznik Historii Sztuki*, 7, 1969, s. 47-106, il. 51a na s. 94: *Liber Floridus*, rkps z Wolfenbüttel, fol. 9v^o.

¹⁹ Miecz pojawia się tu w tym samym układzie (w sensie planów) co u postaci śpiącej i być może również oznacza umiejscowienie „za” głową.

z Tudeli (XII w.)²⁰. Gdyby przyjąć takie „realistyczne” ujęcie połączone jeszcze z obecnością pochwy miecza, widocznej w wizerunku bierzgłowskim, to byłyby to argumenty przemawiające na niekorzyść wyobrażenia Chrystusa w portalu bierzgłowskim. Mimo tych kilku wątpliwości za wizerunkiem Chrystusa Apokaliptycznego przemawia też lokalizacja: w portalu wejściowym do zamku – pojmowanym przez Krzyżaków jako Niebiańskie Jeruzalem²¹. To wyobrażenie Chrystusa–Apokaliptycznego Jeźdźca byłoby swego rodzaju trawestacją tympanonów Sądu Ostatecznego w portalach kościołów, w tej formie ideowo bliższe zarówno Krzyżakom–„rycerzom Chrystusa”, jak i dekoracji portali zamków tychże rycerzy²².

4. Przy próbach odczytu i interpretacji inskrypcji/fryzu literowego, które mają równie długą tradycję badawczą²³, zastanawia kwestia dotychczasowej interpretacji ostatniej literowej płytki (prawy łuk portalu). Litera ta, a właściwie ślad (negatyw) po niej, jest podobna do odwróconego, majuskułowego M lub E (il. 7)²⁴. Mimo że wiele można zarzucić odrysowi inskrypcji z 1848 r. autorstwa Neya, był on najbliższy prawdy, gdy chodzi o kształt znaku (litery) na ostatniej płytce (choć u niego jest odwrócona)²⁵. Przerys Steinbrechta ukazuje ten ostatni znak jako formę czworoliścia (można go odczytać też jako krzyżyk)²⁶. Schmid niczego na niej nie rozpoznał²⁷. Także inni badacze –

²⁰ Ostatnio ilustrację przywołuje K. Zawadzka, *Portal*, il. 10 na s. 30: repr. z J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970.

²¹ O nietypowej sakralnej formie architektonicznej zob. M. Kutzner, *Propaganda*, s. 32: używa nawet określenia – „kościelna”.

²² Podobnie jak iluminacje krzyżackich komentarzy do apokalips są one indywidualnym pomysłem wykonanym na potrzeby ideologii krzyżackiej w konkretnych, pruskich uwarunkowaniach: A. Karłowska-Kamzowa, op. cit., s. 81.

²³ Zestawienie propozycji odczytu u: L. Jagodziński, S. Skibiński, *Analiza napisu nad bramą zamku w Bierzgłowie – propozycja komputerowej metody badań*, [w:] *Inskrypcje toruńskie*, red. I. Sawicka, Toruń 1999, s. 59-73; G. Jurkowlaniec, T. Płóciennik, op. cit., 75-83.

²⁴ Bardziej przypomina „M”, lecz ze względu na stan zachowania nie można również wykluczyć, że była to litera E; W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 2007, s. 285, 292, 299, 327, 332, 337, 353, 483.

²⁵ K. F. Ney, *Zamek Birgłowski*, Przyjaciół Ludu, 1848, nr 8, s. 60-63.

²⁶ K. Steinbrecht, *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preussen. 2. Preussen zur Zeit der Landmeister. Beitrage zur Baukunst des Deutschen Ritterordens*,

Lech Jagodziński i Sławomir Skibiński – uznali ją jedynie za motyw zdobniczy²⁸; Grażyna Jurkowlaniec i Tomasz Płóciennik również nie wzięli jej pod uwagę²⁹. Spośród dotychczasowych interpretacji całej tej literowej dekoracji dwie wydają się najbardziej przekonujące: Mariana Kutznera oraz Grażyny Jurkowlaniec i Tomasza Płóciennika. W przypadku, gdy podtrzymamy tezę Kutznera o apotropaicznej funkcji przypadkowych liter (rodzaj magicznego zaklęcia) istnienie w tym miejscu litery, znaku czy pustej płytki ceramicznej nie ma znaczenia. Jednak w dość przekonującej propozycji odszyfrowania przedstawionej przez Jurkowlaniec i Płóciennika – *REGE IESV D(omi)NE [* DJE PACE D[omi]NI* [*..]M(?)[.]I REGNA [..]HCINT(?)[.]AS[..]*³⁰ (ale przy zmiennym kierunku czytania tekstu, zarówno od prawej do lewej, jak i odwrotnie³¹) – obecność tej ostatniej litery komplikuje sens przekazu, bo tworzyłaby wyraz REGEM (*Acc. Sing. III dekl.*).

Berlin 1888, Abb. 166; G. Jurkowlaniec i T. Płóciennikowi przypomina trójliść, op. cit., s. 82.

²⁷ B. Schmid, *Die Inschriften des deutschen Ordenslandes Preußen bis zum Jahre 1466*, Schriften der Königsberger Gelehrten Gesellschaft. Geisteswissenschaftliche Klasse, 11, H. 3, Haale 1935, s. 71-72.

²⁸ L. Jagodziński, S. Skibiński, op. cit., s. 68, oznaczyli ją nr 49 (na zamieszczonej ryc. 4) i nr 49 lub np. 47 (w tekście s. 66) w zależności od przyjętej liczby liter. Na ryc. 4, przydzielając jej konkretny nr 49, jednocześnie informują o znajdującej się na rycinie numeracji poszczególnych liter. Warto również odnotować niedokładność odrysu i schematu zamieszczonego w publikacji i niekonsekwencję numeracji liter. Ponadto zaprezentowane przez L. Jagodzińskiego i S. Skibińskiego propozycje nowych, komputerowych metod badawczych w żadnym stopniu nie rozwiązują problemu. Wnioski, które miały się okazać rewolucyjne, niczego nowego nie wniosły, a pytania pozostały te same. Pierwsza z konkluzji: „Rysunek Neya jest niedokładny” (s. 65) wymagała jedynie porównania rysunku Neya ze stanem obecnym inskrypcji (!). Zatem trud badaczy był zbędny.

²⁹ Chociaż przywołują ją w stanie badań i przydzielają jej nr 50. Wspominając Jagodzińskiego i Skibińskiego podają, że ci autorzy nie widzą na niej niczego (!): G. Jurkowlaniec, T. Płóciennik, op. cit., s. 82.

³⁰ Tym bardziej, że tekst odpowiadałby domniemanemu wyobrażeniu Chrystusa w mandorli.

³¹ G. Jurkowlaniec, T. Płóciennik, op. cit., s. 83, twierdzą, że inskrypcję układał analfabeta. Jest to mało prawdopodobne, żeby Krzyżacy zaakceptowali błędy w tak reprezentacyjnym portalu.

Powyższe spostrzeżenia mają „roboczy” charakter i są jedynie przyczynkiem do dalszej dyskusji. Jednak w ich kontekście warto zwrócić uwagę na znaczenie impulsu, jaki dla każdego rozpoznania naukowego ma obserwacja zabytku w terenie, co znakomicie wyrażają słowa Lecha Kalinowskiego w tekście pt. *Nie myśl, lecz patrz. W odpowiedzi Antoniemu Ziembie*: „Jeżeli uwagi [...] mają wносить nowe poznanie do wiedzy o temacie [obrazu], muszą być wynikiem uważnego nań patrzenia”³².



Il. 1. Postać śpiącego. Tympanon w portalu zamku bierzgłowskiego (fot. M. Dzienis)

³² L. Kalinowski, *Nie myśl, lecz patrz. W odpowiedzi Antoniemu Ziembie*, Biuletyn Historii Sztuki, 60, nr 3/4, 1998, s. 463-464.



Il. 2. Śpiący rycerze u Grobu, Mikołaj z Verdun, fragment ołtarza z Klosterneuburga, wg https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/b/ba/Verdun_Altar_%28Stift_Klosterneuburg%29_2015-07-25-065.jpg [dostęp: 09.08.2016]



Il. 3. Postać krocząca. Tympanon w portalu zamku bierzgłowskiego
(fot. M. Dzienis)



Il. 4. Postać jeźdźca. Tympanon w portalu zamku bierzgłowskiego
(fot. M. Dzienis)



Il. 5. Chrystus prowadzący krzyżowców. Miniatura z „The Queen Mary Apocalypse”, Londyn, British Library, Royal MS 19 B XV, fol. 37 r. (1. ćwierć XIV w.), wg http://www.bl.uk/manuscripts/Viewer.aspx?ref=royal_ms_19_b_xv_fs001r [dostęp: 09.08.2016 r.]



Il. 6. Rycerz z uniesionym mieczem. Fragment miniatury z Wielkiej Kroniki Francuskiej, Londyn, British Library, Royal MS 16 G VI, fol. 385 r. (1332–1350 r.), wg http://www.bl.uk/manuscripts/Viewer.aspx?ref=royal_ms_16_g_vi_fs001r [dostęp: 09.08.2016]



Il. 7. Fragment inskrypcji/fryzu literowego portalu
zamku bierzgłowskiego – po prawej stronie
(fot. M. Dzienis)

Pożar DS 4 – toruńskie legendy miejskie i folklor studencki

*Mateusz Napiórkowski
Toruń*

Co, oprócz niekończących się robót drogowych, potrafi skutecznie podnieść ciśnienie mieszkańcom Torunia? Gdyby takie pytanie pojawiło się w sondzie ulicznej, zapewne odpowiedź podobna do mojej w ogóle by się nie pojawiła, ale ja mógłbym odpowiedzieć – legenda miejska. Z czego bowiem słynie Toruń? Z pierników, z Kopernika, z ptasiej grypy¹... Można by jeszcze długo wymieniać. A co łączy podane przykłady? Otóż pierwsze dwa tematy stanowią podstawę miejscowych podań lokalnych, a współczesne wątki, jak chociażby ptasia grypa, są doskonałym podłożem dla legendy miejskiej. Przedmiotem niniejszego artykułu jest legenda krążąca w środowisku akademickim – legenda miejska o pożarze domu studenckiego nr 4. W żadnej publikacji nie spotkałem się jeszcze z jej omówieniem, co wydało się intrygujące. Tym, co przekonało mnie, by zainteresować się tym tematem, były fantastyczne opowieści (z początku właściwie tylko strzępki informacji) o tajemniczym akademiku, który zniknął w niewyjaśnionych okolicznościach z przestrzeni miasta. Plotki na temat tego budynku okazały się na tyle interesujące, że postanowiłem przyjrzeć się im bliżej (i przy okazji znaleźć trochę faktów na temat zdarzenia sprzed lat, by móc osadzić legendę w historycznym kontekście).

¹ P. Grochowski, *Wstęp. Słów kilka o ubocznych skutkach ptasiej grypy*, [w:] *Folklor w dobie Internetu*, red. G. Gańczarczyk, P. Grochowski, Toruń 2009, s. 7.

Legenda miejska

Legendy miejskie (nazywane często miejskimi mitami czy makropłotkami)² są jednymi z ciekawszych przejawów kulturowych funkcjonujących w społeczeństwie zurbanizowanym. Mają to do siebie, że z reguły są trudne do zweryfikowania. Ewolują w czasie jak plotka, autora nie sposób znaleźć. Legendy miejskie są uniwersalne, istnieją bowiem szablony, które da się przenieść na grunt innego miasta czy środowiska. Mobilność fabuły nie jest więc niczym ograniczona³. Prawdopodobieństwo wydarzeń w legendach miejskich podkreślają tzw. formuły uwierzytelniające, które wskazują świadków, uczestników wydarzeń czy źródło przekazu⁴. Do podstawowych sposobów uwiarygodniania legend współczesnych obok „zasłyszanych od przyjaciela” i „prze czytanych w gazecie”⁵ można dodać aktualne „prze czytane w internecie”. Internet jest doskonałym źródłem do znalezienia tego typu informacji.

Choć legenda opisuje często zdarzenia dość prawdopodobne, to zazwyczaj jest fikcją. Dlaczego ludzie tworzą tego rodzaju opowieści? Związane są one często ze zdarzeniami niecodziennymi, szokującymi, z faktami nierzadko ekskluzywnymi – tylko dla grupy osób. Cała sprawa owiana jest tajemnicą. W tym momencie powstają przypuszczenia, plotki, które z biegiem czasu są coraz bardziej niesamowite i coraz bardziej szczegółowe. Zdarzenie staje się coraz bardziej inkluzywne – dowiaduje się o tym coraz większa liczba osób, zarazem pozostaje przestrzeń dla domysłów i niedopowiedzeń, które rozbudzają ciekawość. Na atrakcyjność, a zarazem wiarygodność, duży wpływ ma również konkretna lokalizacja, przestrzeń legendy⁶. Jak wspomina Dionizjusz Czubała: „[po okresie popularności] legenda często zmienia postać z dramatycznej na komiczną. A to w sumie powoduje, że znika

² D. Czubała, *Współczesne legendy miejskie*, Katowice 1993, cyt. za: M. Zaremba, *O czym się plotkuje w mieście Kopernika? Toruńskie legendy miejskie*, [w:] *Toruń tam i z powrotem. Szkice z antropologii miasta*, red. A. Trapszyc, V. Wróblewska, Toruń 2011, s. 147.

³ *Ibid.*, s. 92.

⁴ M. Zaremba, *op. cit.*, s. 147.

⁵ D. Czubała, *op. cit.*, s. 34.

⁶ M. Zaremba, *op. cit.*, s. 151.

z obiegu społecznego – nieraz na długie lata – by kiedyś znów wrócić”⁷. Dlaczego staje się komiczna? Ponieważ traci zupełnie wiarygodność. Im dalej jesteśmy od początku wytworzenia się danego wątku, tym powstaje coraz więcej wariantów, szczegółów, które w pewnym momencie zaczynają naruszać logikę całej legendy. Jak zwraca uwagę jeden z badaczy legend: „popularyzacja [...] legendy przypomina zabawę w głuchy telefon: historia jest opowiadana i powtarzana, a każdy może coś do niej dorzucić”⁸. Podania lokalne znajdują się na przeciwnym biegunie. Nie mamy wątpliwości, że przedstawiają zdarzenia fikcyjne, bliżej im do bajek, gdzie zwierzęta i rośliny mówią ludzkim głosem. Nie mają charakteru sensacyjnego, służą raczej do przedstawiania treści pozytywnych związanych z miastem (nikt przecież nie chce, by jego miasto kojarzyło się negatywnie). Podania lokalne często są drukowane. Natomiast przekaz w przypadku legend miejskich odbywa się przeważnie ustnie⁹. Internetowa ankieta przeprowadzona wśród studentów i pracowników UMK dowiodła, że wiele osób myli legendy miejskie z podaniami lokalnymi, a nawet anegdotami studenckimi.

Anegdota studencka

Folklor studencki przejawia się w wielu dziedzinach życia społecznego naszego miasta – od hand made’ów¹⁰, poprzez istnienie klubów studenckich, aż po anegdoty studenckie¹¹ i legendy miejskie. Kluby, o których tu mowa, zazwyczaj nie sprzyjają przyjemnej konwersacji

⁷ D. Czubała, *Najgłośniejszy zbiór amerykańskich legend miejskich*, [w:] tenże, *Wokół legendy miejskiej*, Bielsko-Biała 2005, s. 6.

⁸ M. Zaremba, op. cit., s. 148.

⁹ V. Wróblewska, *Głos „młodych gniewnych”*, czyli współczesny folklor Torunia, [w:] *Toruń tam i z powrotem*, s. 87.

¹⁰ M. Bokiniec, *Hand made w stylu etno wśród studentów UMK w Toruniu*, [w:] *Toruń tam i z powrotem*, s. 165.

¹¹ P. Łuczeczko, *Z Trobriandów do Torunia, czyli funkcjonalna analiza studenckiej anegdoty. Z badań nad folklorem współczesnym studentów UMK w Toruniu*, [w:] *Z trzeciego brzegu Wisły. Szkice z antropologii Torunia*, red. H Czachowski, O. Kwiatkowska, A. Mianiecki, A. Trapszyc, Toruń 2007, s. 96.

(głośna muzyka). Jednak czasami, gdy zbierze się grupa studentów, można usłyszeć wiele ciekawych opowieści. I w tym właśnie momencie wkracza na scenę anegdota studencka, a niejednokrotnie i legenda miejska, czego dowiodła rozesłana przeze mnie ankieta wśród studentów UMK. Czym więc są anegdoty studenckie?

Anegdota studencka to krótka opowiadka z życia studenckiego, traktująca o egzaminacyjnych przygodach, starciach z wykładowcami, akademikowej codzienności oraz rozrywkowej sferze życia studenckiego, nosząca cechy artystyczne – skonwencjonalizowaną budowę z wyraźną puentą; jej treść jest zazwyczaj żartobliwa, choć zdarza się, że przeciwnie – wywołuje strach¹².

To, co bodaj najważniejsze, autor powyższego tekstu przedstawia dalej – mianowicie przekazywanie anegdoty przez studentów prowadzi nie tylko do obiegu informacji, ale również do utrwalenia różnych wzorców kulturowych („dystrybucja wzorów kulturowych”)¹³. Anegdota studencka jest więc swego rodzaju narzędziem do rozpowszechniania alternatywnych systemów wartości i norm (np. spryt ważniejszy od wiedzy). Pomimo że anegdota studencka może wyjść „na zewnątrz” (poza obręb życia studenckiego), jest jednak elementem folkloru środowiskowego, bo tam właśnie się rodzi i spełnia różnorakie funkcje, w odróżnieniu od legendy miejskiej, która jest elementem folkloru interospołecznego¹⁴.

DS 4, a może „barak”? – krótka historia pewnej pomyłki

Noc z 23 na 24 września 1961 r. nie należała do najspokojniejszych. Przed północą w domu studenckim przy ul. Mickiewicza 2/4 wybuchł pożar. Oto krótka wiadomość, którą można było przeczytać w „Dzienniku Toruńskim” nazajutrz po całym incydencie:

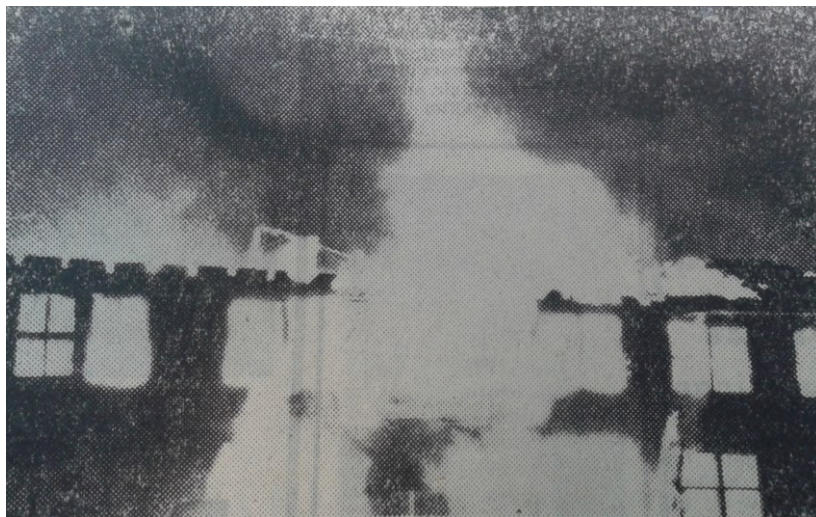
[Pożar akademickiego domu mieszkalnego w Toruniu]

W nocy z 23 na 24 bm. około godziny 23:30 mieszkańcy Torunia poruszeni zostali ogromnym pożarem, jaki wybuchł w akademickim domu mieszkal-

¹² Ibid., s. 97.

¹³ Ibid., s. 108.

¹⁴ Ibid., s. 97.



Pożar akademika na ul. Mickiewicza 2/4 w 1961 r. Fot. W. Radomski, Dziennik Toruński 1961, nr 229, s. 3



Popożarowe zgliszcza. Fot. W. Radomski, Dziennik Toruński 1961, nr 229, s. 3



Zejscie do zasypanej piwnicy baraku akademickiego na ul. Mickiewicza.
Fot. M. Napiórkowski, 2015

nym (barak) przy ul. Słowackiego i Mickiewicza. Olbrzymia luna oświetlająca gród Kopernika widoczna była z odległości kilkadziesiąt kilometrów, zaś słupy ognia wystrzeliły daleko ponad dachy najwyższych budynków [...]. Pożar rozszerzył się z niezwykłą gwałtownością. Znalazł strawę w materiale łatwopalnym, jak drzewo i urządzenia wewnętrzne – jak łóżka i szafy. Około 120 strażaków pod dowództwem komendanta Miejskiej Straży Pożarnej kpt. Władysława Nałaskowskiego z bohaterskim wysiłkiem zwalczało groźny żywioł [...]. W trzech godzinach pożar częściowo zlokalizowano, zaś dogaszanie trwało do godzin rannych. Wielki mieszkalny barak jednopiętrowy ok. 50 metrów długi spłonął doszczętnie [...]. Władze prowadzą energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru. Przypuszcza się, że pożar powstał z zaprószenia¹⁵.

Budynek, o którym mowa w tekście, znajdował się na tyłach Domu Studenckiego nr 1. Gdy istniał, nazywany był barakiem albo DS 1/b

¹⁵ *Pożar akademickiego domu mieszkalnego w Toruniu*, Dziennik Toruński 1961, nr 227, s. 2, w tekście zachowano oryginalne słownictwo oraz składnię.

(co wskazywałyoby, że uznawany był za część istniejącego już budynku – „Jedynki”). Dom Studenta nr 1 powstał w 1935 r. jako Dom Społeczny im. Józefa Piłsudskiego. Podczas wojny pełnił różne funkcje: mieściły się w nim szkoła i bursa oficerska, potem szpital wojskowy¹⁶. W tym samym czasie na potrzeby Wehrmachtu powstał barak, który po wojnie wraz z DS 1 został przekazany uczelni¹⁷. W baraku mieszkało męskie grono studentów¹⁸, ponadto mieściło się tam wiele organizacji młodzieżowych, na czele z ZMS, ZSP, oraz spółdzielnia „Małgosia”¹⁹. Brak oficjalnych informacji na temat ofiar oraz potencjalnych poszkodowanych wskazuje, że obyło się bez tragedii. Jest to niezwykle istotna kwestia, ponieważ większość wariantów legendy dotyczy tego, jak doszło do pożaru, albo wspomina liczbę osób, które w zdarzeniu ucierpiały (studentów, ale nie tylko). W „Dzienniku Toruńskim” widnieje informacja o zaproszeniu ognia i wiele wariantów legendy właśnie w tym upatruje przyczynę pożaru, choć pojawiają się również głosy, że barak został celowo podpalony. Mowa o budynku, który mieścił się między ulicami Mickiewicza a Słowackiego. Skąd więc powiązanie „baraku” z nazwą DS 4? Dom Studencki nr 4 istniał, ale w zupełnie innym miejscu. W latach 1959–1974 DS 4 znajdował się przy ulicy Piastowskiej 7, w 3-piętrowej kamienicy. Powiązanie pożaru z nazwą „Czwórki” wynika z tego, że od roku 1974 do dziś w Toruniu nie ma domu studenckiego o numerze 4.

Ankieta, którą zaproponowałem pracownikom i studentom UMK, nosiła tytuł „Stanął w ogniu nasz wielki dom... – pożar DS 4”. W pierwszej chwili można więc pomyśleć, że popełniłem błąd już na samym początku – nic bardziej mylnego. W świadomości wielu studentów dom akademicki, który spłonął, był w istocie Domem Studenckim nr 4. W liście dołączonym do ankiety zazaczyłem, że akademik, który spło-

¹⁶ M. Pszczółkowski, *Architektura Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*, Toruń 2009, s. 55.

¹⁷ *Ibid.*, s. 59.

¹⁸ A. Supruniuk, M. Supruniuk, *Początki UMK: profesor to nie zdun, kłitka nie mieszkanie*, http://m.torun.gazeta.pl/torun/1,106521,17368092,Poczatki_UMK_profesor_to_nie_zdun_klitka_nie_mieszkanie.html [dostęp: 21.02.2016].

¹⁹ „Małgosia” – Studencki Punkt Usługowy, następnie Usługowa Spółdzielnia Pracy; działała do końca lat 80. XX w.

nał, nazywany jest przez niektórych DS 4. Ankieta potwierdziła oczywistość – starsi pracownicy uczelni, pamiętający sam pożar, zgłaszali kwestię, że w pożarze spalił się, i owszem, akademik, ale nie nr 4. Natomiast młodszy pracownicy i studenci przeważnie nie podważali powiązania DS 4 z pożarem.

Metodologia badań i analiza wyników ankiety

Do przeprowadzenia badania wykorzystałem ankietę internetową. Wybór respondentów został podyktowany dwoma względami: to właśnie studenci powinni mieć najwięcej do powiedzenia na temat domu akademickiego i życia studenckiego, a pracownicy – dawniej studenci, mogą pamiętać czasy, kiedy akademik spłonął. Drugim względem była kwestia czysto techniczna – wybór „uniwersyteckiej” ankiety internetowej daje możliwość rozesłania formularza tylko do osób związanych z uczelnią. Kwestionariusz, który został rozesłany, zawierał jedenaście pytań, w tym cztery pytania warunkowe.

Przygotowana ankieta trafiła do około 30 tysięcy studentów, 895 doktorantów oraz do około 3,5 tysiąca pracowników etatowych UMK. Łącznie ponad 34 tysiące osób – to dużo, szczególnie gdy w ankiecie występują pytania otwarte. Jednak odzew nie był duży. Ankietę wypełniło ogółem 3491 osób, w tym 2312 udzieliło pełnej odpowiedzi na pytania (reszta, czyli około 1/3 spośród ankietowanych, wypełniła ankietę odpowiadając tylko na część pytań – taką też zostawiłem możliwość). W tym miejscu, zanim zaczniemy właściwą analizę odpowiedzi, wypadałoby wspomnieć o jednej, bardzo ważnej rzeczy. W większości przypadków ankietowani za legendy miejskie uznawali toruńskie podania lokalne, czasami myląc jedne z drugimi. Powodów może być wiele – w powszechnym obiegu podania lokalne funkcjonują jako legendy (na przykład legendy toruńskie). Ponadto podania lokalne są szerzej znane (już w przedszkolu dzieci uczą się opowieści o dzielnym Flisaku i pladze żab), inaczej jest z legendami miejskimi.

Pytanie czwarte (pomijając metryczkę) dotyczyło zainteresowania osób ankietowanych tematem legend miejskich w ogóle. Odpowiedzi rozłożyły się stosunkowo symetrycznie, skupiając się wokół odpowie-

dzi OBOJETNE. Następne pytanie: „Czy jako osoba związana z Toruniem słyshał(a) Pan/Pani jakąś miejscową legendę?”. Jeśli brać pod uwagę tylko zakończone odpowiedzi, wyniki kształtują się dość interesująco – 48,76% osób słyshało miejscową legendę, natomiast 51,24% to odpowiedzi negatywne. Kolejne pytanie łączące się z poprzednim brzmiało: „Z jakiego źródła dowiedział(a) się Pan/Pani o tej legendzie?”. W tym miejscu podałem dziewięć potencjalnych przykładów odpowiedzi. Pomimo tego ułatwienia 182 osoby skorzystały z możliwości wpisania własnego źródła. Poczynając od najliczniejszych odpowiedzi: dla 42,51% respondentów to znajomi są źródłem legendy, 12,66% odpowiedziało, że rodzina, 10,87% – książka, 8,38% – internet, 4,63% – „znajomi znajomych”. 16,22% wszystkich udzielonych odpowiedzi stanowiły „Inne”. Wśród nich przeważały odpowiedzi takie, jak szkoła (pojawił się dopisek „po lekcjach”) czy wykładowca. Pojedyncze odpowiedzi to: „Pani w sklepiku z pamiątkami”, „zasłyszane od mieszkańców”, „od bezdomnych”, „od kochanki” czy „od portierki w akademiku”. No i nagroda za pierwsze miejsce – dla jednej z osób wypełniających ankietę źródłem legendy miejskiej był film pornograficzny (jak to oryginalnie ujął ankietowany – „pornol”). Zasadne byłoby w tym miejscu pytanie, czy nie jest to po prostu żart z jego strony. Niestety, nie mamy możliwości sprawdzenia tej odpowiedzi u źródła. W przeważającej jednak większości ankietowani dowiadawali się o legendzie miejskiej (albo o podaniu lokalnym) w bezpośrednim kontakcie, a nie za pośrednictwem mediów.

Ostatnie pytanie z tego bloku dotyczyło treści dowolnej legendy miejskiej związanej z Toruniem. W tym miejscu otrzymałem najwięcej przykładów podań lokalnych, np. dotyczących powstania nazwy miasta. Legendy pojawiały się przeważnie w pojedynczych wypowiedziach, z kilkoma wyjątkami. Jednym z takich wyjątków jest legenda dotycząca tajemniczych tuneli pod korytem Wisły (w pewnych wariantach – tuneli mitycznych), łączących katedrę Świętych Janów z Zamkiem Dybowskiem – ta legenda pojawiła się kilka razy. Wiemy, że co jakiś czas organizuje się wyprawy w celu zbadania tej sprawy, jak dotąd nie znaleziono jednak żadnych niezbitych dowodów na istnienie przejść pod rzeką. Czy tajemnicze tunele pod Wisłą naprawdę istnieją?

Trudno powiedzieć. Wielu ankietowanych zasugerowało się tytułem ankiety, wspominając pożar domu studenckiego nr 4, na przykład: „Spalenie DS 4 wraz z mieszkańcami”²⁰ czy „DS 4 właśnie i jego zniszczenie”²¹. Byli i tacy ankietowani, którzy ciekawie powiązali zdarzenie z lat sześćdziesiątych XX w. z pożarem w akademiku nr 8 (pożar w pomieszczeniu pralni z 18 stycznia 2015). W odpowiedziach pojawiły się również przykłady anegdot studenckich, takich jak „Misja na Marsa” (w innej wersji „Misja na Księżyc”) czy stoku narciarskiego stworzonego przez zaradnych studentów na schodach akademika²². Popularne okazały się wpisy o nalotach policji/komisji sprawdzającej legalność oprogramowania w komputerach mieszkańców DS-ów oraz ich konfiskatach: „nalot policji na akademiki w celu konfiskaty komputerów zawierających nielegalne oprogramowania”²³. Bardzo powszechnym wątkiem okazały się historie gwałcicieli/ekshibicjonistów grasujących po okolicznych lasach (np. o „Lasku Zboczasku przy ul. Bema”²⁴, lasów wokół kampusu akademickiego). Pojawił się (niestety bardzo krótki) wpis dotyczący tajnej biblioteki, która rzekomo znajduje się pod centralnym zbiornikiem wodnym na uniwersyteckim kampusie, czy wzmianka na temat akademika nr 1, w którym miał się kiedyś mieścić szpital psychiatryczny. Poniżej niezwykle interesująca legenda związana z toruńskim radioteleskopem znajdującym się w Piwnicach:

Ponoć pewnego ranka, u stóp radioteleskopu odnaleziono nagie ciała dwójki młodych studentów. Mówi się, że prowadzili wcześniejszej nocy obserwacje i postanowili wybrać się na kopułę, by się zabawić. Niestety, ktoś nieopatrznie uruchomił zewnętrzny skrypt, który nakierował radioteleskop na badane źródło. Ruch czaszy teleskopu spowodował zsuniecie się młodych kochanków na ziemię z kilkunastometrowej wysokości²⁵.

²⁰ Wypowiedź ankietowanego nr 14.

²¹ Wypowiedź ankietowanego nr 15.

²² M. Zaremba, op. cit., s. 152.

²³ Wypowiedź ankietowanego nr 18.

²⁴ Wypowiedź ankietowanego nr 5.

²⁵ Wypowiedź ankietowanego nr 23.

Akademickie legendy miejskie zamykają uzbrojeni w strzykawki narkomani atakujący studentów²⁶. Z odpowiedzi można wywnioskować, że popularnością cieszą się opowieści o wycinaniu różnych narządów (szczególnie nerek) mieszkańcom miasta. W legendach nie zabrakło również duchów. Pojawił się wariant legendy opisującej duchy torturowanych osób w budynku przy ul. Słowackiego 47/49 (dawna bursa szkolna), w którym to swego czasu miało rezydować gestapo, oraz duchy starych lokatorów w Pedecie (Rynek Staromiejski 36)²⁷. Pojedyncze, bardzo lakoniczne opowiadania, mówią na przykład o kobiecie czekającej na tramwaj przy Polchemie, której podobno stopiły się rajstopy, zatopionej ciężarówce ze zrabowanymi dziełami sztuki (styczeń 1945) czy o samobójcy na moście kolejowym, którego psycholog próbował namówić do zaniechania czynu – ostatecznie z mostu skoczyli obaj. Odpowiedzi były zdecydowanie więcej. Niestety, duża część z nich była zbyt lakoniczna, by dało się je wykorzystać w badaniach naukowych.

Przechodzimy teraz do drugiej grupy pytań, związanych już ściśle z legendą akademika nr 4. Serię pytań warunkowych otwiera zdanie: „Czy słyszał(a) Pan/Pani legendę o nieistniejącym już akademiku (przez niektórych nazywanym nr 4) przy ulicy Słowackiego w Toruniu (budyńku, który spłonął w latach 60)?”. Na to pytanie 19,11% ankietowanych odpowiedziało, że legendę słyszało, reszta udzieliła odpowiedzi, że jej nie zna. Kolejne pytanie dotyczyło źródła legendy akademika: „Jak i w jakich okolicznościach/gdzie zapoznał(a) się Pan/Pani z tą legendą?”. Najwięcej ankietowanych wybrało opcję „Przypadkiem”, następnie „Na spotkaniu towarzyskim”, „Szukałem/łam informacji na ten temat”, „W domu”, „W miejscu pracy” oraz „Na ulicy”. W zakładce „Inne” pojawiły się takie źródła, jak internet (tutaj liczne odpowiedzi, np. „nieistniejące już forum umkc”)²⁸, od znajomych (również wiele wyników), w akademiku, od pracowników akademika, np. od portierki, na wykładach uniwersyteckich, „na grillu i w Kotle”²⁹, od rodziców,

²⁶ M. Zaremba, op. cit., s. 150.

²⁷ PDT – Powszechny Dom Towarowy.

²⁸ Wypowiedź ankietowanego nr 31, forum UMKC – Forum UMK Community istniejące do 1.02.2014.

²⁹ Wypowiedź ankietowanego nr 32, Kocioł – Klub Studencki Kotłownia ul. Słowackiego 5/7.

od siostry studentki oraz w kolejce do lekarza. Liczne odpowiedzi „od znajomych” oraz „na spotkaniach towarzyskich” potwierdzają tezę, że tego typu historie cieszą się wśród studentów dużą popularnością.

Na koniec tej serii pytań ankietowani zostali poproszeni o przedstawienie znanej im wersji legendy dotyczącej akademika. W odpowiedziach pojawiły się głosy, że historie związane z pożarem domu studenckiego należy nazwać wspomnieniami, a nie legendami: „To raczej wspomnienie starszej lektorki języka francuskiego niż legenda”³⁰. Na całkowicie przeciwnym biegunie znalazły się odpowiedzi (całkiem zresztą liczne), że sam pożar jest już legendą, gdyż – albo DS 4 w ogóle nie istniał, albo istniał, ale został zburzony przez władze uczelni: „Z tego co pamiętam akademik nigdy nie istniał”³¹.

Najwięcej wariantów legendy dotyczyło tego, jak doszło do pożaru. Najlicniejsza chyba grupa odpowiedzi wskazywała na studentów, którzy pędzili bimber (w piwnicy albo w pokoju mieszkalnym): „Aparatura do pędzenia wysokoprocentowych napojów alkoholowych zawiodła, ulegając samozapłonowi, a ogień zaczął trawić akademik, odcinając większość dróg ewakuacji”³², „Studenci pędzili bimber i spalili akademik przypadkiem”³³. W innym wariantcie studenci tworzyli w piwnicy amfetaminę (z podobnym zresztą finałem jak bimbrownicy). Według wielu ankietowanych barak zamieszkiwany był przez studentów chemii: „chemicy się naćpali, wybuchł pożar i tyle”³⁴. Wypadek mógł nastąpić w trakcie jednego z eksperymentów – studenci zabrali z uczelni pewne niebezpieczne substancje, doszło do reakcji chemicznej i ostatecznie do pożaru. Według innych wersji (łączyjących powyższe) to właśnie chemicy pędzili bimber i gotowali narkotyki (jak widać, nauka nie poszła w las): „chemicy robili bimber w piwnicy i aparatura wybuchła. Akademik poszedł z dymem”³⁵. Pojawiła się wersja z niezbyt rozgarniętym studentem, który postanowił wysuszyć swoje buty w piekarniku. Niestety zupełnie o nich zapomniał – stracił za jednym zamachem buty

³⁰ Wypowiedź ankietowanego nr 33.

³¹ Wypowiedź ankietowanego nr 34.

³² Wypowiedź ankietowanego nr 35.

³³ Wypowiedź ankietowanego nr 36.

³⁴ Wypowiedź ankietowanego nr 37.

³⁵ Wypowiedź ankietowanego nr 38.

i dom nad głową: „ktoś suszył buty w piekarniku... i bum, spłonęło”³⁶. W odpowiedziach wskazywano też problemy z instalacją elektryczną (spięcie w przewodach) czy nieopatrznie pozostawioną włączoną grzałkę elektryczną/żelazko: „Przestarzała instalacja elektryczna doprowadziła do pożaru, który miał miejsce w nocy. Wszystkie osoby ewakuowano. Akademik znajdował się od ul. Słowackiego – między DS 6 a DS 3”³⁷ – brzmi to całkiem prawdopodobnie, szczególnie że budynek był drewniany i miał już swoje lata. Jeszcze inni ankietowani pisali o hucznej imprezie (m.in. Juwenaliach), która wymknęła się spod kontroli: „W akademiku nr 4 było około 20 osób, bo reszta wyjechała. Trwała impreza i nagle zaczął się pożar, ale nikt nie próbował uciekać i spłonęli żywcem”³⁸; „że kiedyś był DS 4, ale była dobra impreza i się spalili”³⁹, w innej wersji pijani mieszkańcy akademika mieli celowo podpalić budynek (albo studenci historii – najwidoczniej nieprzepadający za chemikami): „pijani mieszkańcy mieli go podpalić w trakcie libacji”⁴⁰. Według innych relacji w dawnym baraku mieścił się szpital psychiatryczny i student z zaburzeniami psychicznymi podpalił akademik. Kwestią, która najwyraźniej sprawia największą trudność niektórym ankietowanym, jest numeracja akademików: „W miejscu Książnicy Miejskiej stał kiedyś akademik nr 4. Był to drewniany budynek. Po pożarze nie odbudowano go. Jedyne śladem jego istnienia jest numer, którego nigdy nie przydzielono żadnemu innemu nowo powstałemu DS-owi”⁴¹. „Akademik był drewniany. Nikt nie przeżył pożaru. Od tamtej pory wszyscy boją się, że nieszczęście się powtórzy, dlatego nadal nie powstał akademik z numerem 4”⁴². Wielu ankietowanych uznało ten numer za temat tabu, kwestię, o której się nie mówi (wskazując na niewielką ilość informacji na ten temat)⁴³. Pojawiły się rów-

³⁶ Wypowiedź ankietowanego nr 39.

³⁷ Wypowiedź ankietowanego nr 41.

³⁸ Wypowiedź ankietowanego nr 42.

³⁹ Wypowiedź ankietowanego nr 43.

⁴⁰ Wypowiedź ankietowanego nr 44.

⁴¹ Wypowiedź ankietowanego nr 45.

⁴² Wypowiedź ankietowanego nr 46.

⁴³ Do głowy przychodzi skojarzenia ze wschodnioazjatycką tetrafobią, czyli przesądami związanymi z liczbą 4 (w języku japońskim liczba ta czytana jest jako shi – a znaczy to samo, co „śmierć”).

niez głosy, że brak DS 4 to zwykła pomyłka w numeracji: „To jest kłamstwo!!! Po prostu pomyłono się z numeracją”⁴⁴. W odpowiedziach żaden ankietowany nie napisał, że dom studencki nr 4 znajdował się tak naprawdę przy ulicy Piastowskiej (dostałem natomiast dwa maile, w których taka wzmianka się znalazła). Zasadniczą sprawą poruszaną w wypowiedziach ankietowanych była liczba ofiar, które pochłonął żywioł. Od jednej ofiary w osobie portierki, przez cztery ofiary wśród studentów („a żeby duchy nie nawiedzały studentów, to całkiem rozebrano budynek no i tak – nie ma ds4”)⁴⁵, aż po niebotyczną liczbę 100 albo 150 ofiar (plus pani portierka). Inny ankietowany zasugerował, że być może ktoś pomógł budynkowi stanąć w płomieniach. Badany wskazuje na ubecję walczącą wtedy z wywrotowymi grupami studentów.

Na koniec przedstawiam osobny wariant legendy, który pojawiał się często wśród odpowiedzi ankietowanych. Zaczyna się całkiem zwyczajnie – huczna impreza w akademiku w czasie wielkiej burzy. W pewnym momencie w dach budynku uderzył piorun i ten stanął w ogniu (brak piorunochronów). Z powodu opieszałości służb ratowniczych (por. „Dziennik Toruński”) i złej woli władz uczelnianych zginęli wszyscy znajdujący się w budynku mieszkańcy, a cała sprawa została zatuszowana. Budynek następnego dnia został całkowicie zrównany z ziemią (by ukryć błędy konstrukcyjne, jak również ciała ofiar), miejsce przyasypano ziemią i poprzესadzano drzewami (tyle drzew, ile było ofiar tego feralnego dnia w akademiku: od 100 do 160). Do dziś, przechadzając się po lasku, można usłyszeć zawodzenie spalonych żywcem studentów (i portierki). Ankietowani wskazywali w tej legendzie, że dom studencki nr 4 znajdował się na Bielanych (niedaleko Auli UMK). Ponadto przy tej wersji pojawia się data 27 kwietnia 1986 r. – czyli dzień po katastrofie w Czarnobylu. Mamy tutaj do czynienia z licznymi kontaminacjami wątków i miejsc – połączenie nazwy domu studenckiego nr 4 (z ulicy Piastowskiej) z pożarem, który zniszczył barak. Kolejną kontaminacją jest połączenie akademika nr 4 z miejscem na Bielanych. Ponadto pojawia się rok 1986 – katastrofa u naszych wschodnich sąsiadów. Bardzo ważną cechą tej wersji legendy jest tabuizacja

⁴⁴ Wypowiedź ankietowanego nr 48.

⁴⁵ Wypowiedź ankietowanego nr 49.



Kamienica przy ulicy Piastowskiej – w latach 1959–1974 DS 4.
Fot. M. Napiórkowski, 2015

zdarzenia. „Cała opowieść jest trzymana w tajemnicy, jedynie studenci ją sobie przekazują”⁴⁶. Na koniec pozostawiłem dwie, różniące się nieco od powyższych wersje legendy:

Burza, 1951 rok [sic!], pijani studenci, piorun w dach, szybko rozprzestrzeniające się płomienie, tajemniczy telefon wykonany przez kogoś z autorytetem, mający na celu zaniechanie działalności straży pożarnej, zrównanie zgłiszczy popożarowych wraz ze spalonymi ciałami z ziemią, około 160 ofiar śmiertelnych. Na miejscu byłego DS 4 znajduje się około 160 drzew odpowiadających ilości osób poległych w tej katastrofie⁴⁷.

A tutaj druga wersja:

Dzień po katastrofie w Czarnobyli ktoś podpalił akademik, który stał na miejscu dzisiejszego skwerku między DS 8/7 a Aulą. Uratowała się tylko część studentów z parteru (skakali oknami). Ktoś zamknął główne drzwi i nawet portierka nie mogła uciec. Pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie, bo budynek był źle zbudowany. Straż pożarna specjalnie nie gasiła ognia (zadzwoił ktoś z władz z zakazem, ale nie wiadomo dlaczego). Dzień po pożarze akademik zburzono. Jego los miał pozostać tajemnicą. Na skwerku posadzono tyle drzew, ile było ofiar pożaru⁴⁸.

Powyżej przedstawiłem kilka wariantów legendy – pojawiły się przykłady kontaminacji wątków, które mają to do siebie, że są bardzo uniwersalne – można je przyrównać do modułów doskonale łączących się z innymi szczegółami, tworząc niezwykle interesujące opowieści. Wśród odpowiedzi pojawiły się też takie, które należałoby traktować z przymrużeniem oka. Chociażby wpis dotyczący zdarzeń tuż po pożarze, kiedy to z metalowych ram łóżek pozostałych po wypadku zbudowano 15-metrowy radioteleskop, obecnie znajdujący się w Piwnicach.

Na zakończenie krótki wpis przedstawiający „rytualny” wymiar kontaktów studenckich: „Akademik spłonął, a jeśli chce się przestraszyć pierwszaka mówi się, że dostał się do ds4”⁴⁹.

Przechodzimy teraz do ostatniego pytania podsumowującego całą ankietę. „Jak Pan/Pani myśli, jaki element legendy miejskiej (nieko-

⁴⁶ Wypowiedź ankietowanego nr 53.

⁴⁷ Wypowiedź ankietowanego nr 54.

⁴⁸ Wypowiedź ankietowanego nr 55.

⁴⁹ Wypowiedź ankietowanego nr 56.

niecznie tej przywołanej przeze mnie w punktach 8-10) w największym stopniu wpływa na to, że legenda jest atrakcyjna i budzi emocje?”. 43,69% ankietowanych opowiedziało się za opcją „Prawdopodobieństwo zdarzenia”, 28,42% to „Lokalność legendy”, 23,73% – „Fantastyczność zdarzenia”. 4,16% ankietowanych wybrało odpowiedź „Inne”. Wśród tych odpowiedzi znalazły się groza, tajemnica oraz oryginalność legendy. Pojawiły się głosy, że po części wszystkie trzy odpowiedzi powinny charakteryzować dobrą legendę miejską. Według innych legenda wcale nie musi budzić emocji i być atrakcyjna. To, czy coś wzbudza nasze emocje i jest atrakcyjne, może wynikać z naszych osobistych preferencji. Podsumowując, w legendach dopatrujemy się zarówno elementów uprawdopodobniających, jak i tych, które wychodzą daleko poza zasięg naszego racjonalnego pojmowania.

Zakończenie

Legendy miejskie są nieodłącznym elementem folkloru naszego miasta. Znane toruńskie postacie czy zdarzenia (nawet te sprzed wielu lat) mogą się stać kanwą dla licznych plotek i przypuszczeń. Niektóre z oczywistych względów nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością, inne natomiast dotyczą sytuacji prawdopodobnych, które jednak trudno zweryfikować z powodu braku informacji. Tak jest między innymi z legendą DS 4. Okazało się, że – jak w wielu innych legendach miejskich – opowiadanie o pożarze akademika ma wiele wariantów i licznych kontaminacji wątków. Duża grupa osób wskazała przykłady podań lokalnych zamiast legend miejskich – można to po części usprawiedliwić, gdyż w powszechnym obiegu podania takie, jak na przykład podmywanie muru przez Wisłę, funkcjonują jako legendy. Wspominałem również o innym przejawie studenckiego folkloru słownego – o anegdotach studenckich. Jedną z zasadniczych różnic między legendą miejską a anegdotą studencką jest powstanie i funkcjonowanie tej drugiej tylko w sferze akademickiej. W tym kontekście legenda akademika jest dość trudna do skategoryzowania, wszak również i ona powstała w przestrzeni uniwersyteckiej. Gdyby jednak założyć, że anegdota studencka jest pewnym odpowiednikiem legendy miejskiej (albo nawet jest nią

na polu akademickim), wtedy opowieść o pożarze akademika pozostaje naszą toruńską legendą „miejsko-akademicką”. Pierwszy człon podkreśla, że dana historia dotyczy zdarzenia szerszego, wykraczającego poza obręb folkloru uniwersyteckiego (pożar baraku opisany w „Dzienniku Toruńskim” oraz jego wpływ na życie mieszkańców, niekoniecznie związanych z uniwersytetem), a drugi człon odnosi się do życia studenckiego oraz budynku należącego do uniwersytetu. Pewna pani poprosiła o przesłanie jej nawet krótkiej wiadomości na temat legendy, gdyż jest bardzo ciekawa, „co naprawdę się wydarzyło”. A co wydarzyło się naprawdę? Z całą pewnością pożar akademika, tyle że nie numer 4. Pewne fakty dotyczące tego zdarzenia nadal czekają na odkrycie, z drugiej strony prawdopodobne jest, że niektórych spraw już nigdy nie wyjaśnimy. Kto wie, ile jeszcze wariantów tej opowieści krąży wśród osób niezainteresowanych ankietą albo niezwiązanych bezpośrednio z uniwersytetem. Jedno jest pewne – skoro nadal, pomimo upływu 55 lat od zdarzenia, mówi się o akademiku, który spłonął w tajemniczych okolicznościach, to legenda ta może mieć jeszcze wiele wątków czekających na odkrycie.

Ankieta dotycząca toruńskiej legendy miejskiej

1. Płeć:
 - Kobieta
 - Mężczyzna
2. Wiek:
 - 18-25 lat
 - 26-35 lat
 - 36-45 lat
 - 46-55 lat
 - 56+ lat
3. Miejsce zamieszkania pod względem liczby mieszkańców:
 - do 3 tys. mieszkańców
 - 3-20 tys. mieszkańców
 - 20-100 tys. mieszkańców
 - 100-500 tys. mieszkańców
 - powyżej 500 tys. mieszkańców

4. Czy interesuje się Pan/Pani legendami miejskimi?
- TAK
 - RACZEJ TAK
 - OBOJĘTNE
 - RACZEJ NIE
 - NIE
5. Czy jako osoba związana z Toruniem słyszał(a) Pan/Pani jakąś miejscową legendę?
- TAK
 - NIE
6. Jeśli tak, z jakiego źródła dowiedział(a) się Pan/Pani o tej legendzie?
- Rodzina
 - Znajomi
 - „Znajomi znajomych”
 - Internet
 - Telewizja
 - Prasa
 - Radio
 - Książka
 - Miejsce pracy
 - Inne: ...
7. Czego ta legenda dotyczyła? (Krótko).
- ...
8. Czy słyszał(a) Pan/Pani legendę o nieistniejącym już akademiku (przez niektórych nazywanym nr 4) przy ulicy Słowackiego (budynku, który spłonął w latach 60-tych)?
- TAK
 - NIE
9. Jeśli tak, jak i w jakich okolicznościach/gdzie zapoznał(a) się Pan/Pani z tą legendą? (Możliwość wielokrotnego wyboru)
- Przypadkiem
 - Szukałem/łam informacji na ten temat
 - W miejscu pracy
 - Na spotkaniu towarzyskim
 - W domu
 - Na ulicy
 - W prasie
 - Inne: ...

10. Proszę krótko opisać treść tej legendy.

...

11. Pytanie ogólne. Jak Pan/Pani myśli, jaki element legendy miejskiej (niekoniecznie tej przywołanej przeze mnie w punktach 8-10) w największym stopniu wpływa na to, że legenda jest atrakcyjna i budzi emocje?

- Prawdopodobieństwo zdarzenia
- Fantastyczność zdarzenia
- Lokalność legendy
- Inne: ...

Izaak Mieses (1802–1883) – zapomniana postać żydowskiej społeczności Torunia

*Alicja Maślak-Maciejewska
Instytut Judaistyki
Uniwersytet Jagielloński*

Isaak Mieses (1802–1883) był żydowskim filozofem, uczonym, pisarzem. Interesował się przede wszystkim filozofią Kanta i Spinozy, opublikował także ważne opracowania na temat kabały (mistycznego nurtu judaizmu). Jego ogromna wiedza talmudyczna i ponadprzeciętna erudycja sprawiły, że był osobą znaną i szanowaną w żydowskim świecie. Źródła poświadczają jego przyjaźnie i bliskie znajomości z takimi osobistościami, jak m.in. Szlomo Jehuda Rapaport (Szir), Noah Mannheimer, Zachariasz Frankel. Był też wujem i teściem Fabiusa Miesesa, znanego galicyjskiego pisarza, poety i filozofa.

Izaak Mieses, mimo że przez większość swojego życia mieszkał w Galicji, był jednocześnie jedną z barwniejszych postaci związanych z XIX-wiecznym Toruniem. W mieście tym spędził bowiem dwie ostatnie dekady swojego życia (1863–1883), podczas których aktywnie działał naukowo i literacko. Jego działalność nie wpisała się jednak na trwałe w historię miasta i obecnie Mieses jest postacią, jak się wydaje, niesłusznie zapomnianą. Nie wspominają go opracowania na temat historii Torunia, a jego sylwetka i działalność nie są omawiane w opracowaniach dotyczących historii Żydów w tym mieście¹. Celem niniejszego artykułu jest przynajmniej częściowe uzupełnienie tej luki.

¹ Nazwisko Miesesa jest wspomniane w książce pióra M. Niedzielskiej (Mieses wymieniany jest wśród sympatyków Hirsza Cwi Kaliszera), zob. M. Niedzielska, *Cmen-*



Portret Izaaka Miesesa, za: E Günzig (zob. przypis 21)

Życie i działalność Miesesa przed przyjazdem do Torunia²

Miseses urodził się we Lwowie w rodzinie kupieckiej. Od najmłodszych lat odznaczał się szczególnymi talentami i zdolnościami, które

tarz żydowski, Toruń 2010, s. 20. Jego nazwisko wymienione zostało w haśle o Toruniu w: *The Jewish Encyclopedia: a descriptive record of the history, religion, literature, and customs of the Jewish people from the earliest times to the present day*, red. I. Singer, New York–London, vol. XII, s. 140-141.

² Szerzej jego biografię i działalność w tym okresie omawiam w swojej pracy doktorskiej pt. *Z dziejów judaizmu w XIX-wiecznym Krakowie – tożsamość, poglądy religijne i instytucje środowiska Żydów postępowych*, Kraków 2015, s. 141-157 (mps w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego). Tam też dalsza bibliografia.

przyczyniły się do szybkiego zdobywania przez niego wiedzy. Według większości źródeł Mieses był samoukiem i obok tradycyjnych studiów religijnych szybko zaczął się edukować także w zakresie nauk świeckich. Już we wczesnej młodości rozpoczął nawiązywanie licznych przyjaźni, nie tylko ze swoimi rówieśnikami, ale także osobami od niego o wiele starszymi, np. z lwowskim profesorem medycyny Franzem Sacherem, dziadkiem Leopolda Sacher-Masocha. W tamtym okresie zaczął się obracać w kręgach zwolenników haskali (oświecenia żydowskiego) i został zwolennikiem Natana Krochmala, którego odwiedzał w Żółkwi. Około 1815 r. Mieses ożenił się i przeprowadził do Piotrkowa, gdzie związał się z kręgami chasydzkimi. Szczególnie zafascynowała go postać Bunema z Przysuchy, którego uczniem był przez około dwóch lat. W późniejszych latach Mieses zachował pozytywny stosunek do chasydyzmu. Autor pierwszego opracowania na temat piotrkowskich Żydów określił Miesesa jako jednego z „pierwszych bojowników postępu i oświaty wśród Żydów w Piotrkowie”³.

W latach 30. XIX w. Mieses przeprowadził się do Krakowa – miasta, w którym miał spędzić niemal trzy dekady swojego życia. W tym czasie pracował zawodowo (był kupcem), prowadził ożywioną działalność naukową. Jego prywatne mieszkanie, funkcjonujące niemal jak otwarty salon, było miejscem spotkań lokalnej inteligencji żydowskiej i stało się centrum krakowskiej haskali. Mieses często wyjeżdżał z Krakowa w interesach handlowych do Niemiec, a w czasie tych podróży angażował się w dyskusje na tematy judaizmu. W 1845 r., zapewne pod wpływem konferencji rabinów we Frankfurcie nad Menem, opublikował rozprawę, w której przedstawił swoje poglądy na temat reformy judaizmu i przeciwstawił się radykalnym propozycjom zmian⁴. W tym okresie rozwijał się naukowo – na początku lat 60. XIX w. opublikował dwutomowe dzieło na temat historii kabały, które na trwałe weszło do literatury przedmiotu⁵. Szacunek, jakim cieszył się Mieses w gmi-

³ M. Feinkind, *Dzieje Żydów w Piotrkowie i okolicy od najdawniejszych czasów do chwili obecnej*, Piotrków 1930, s. 48.

⁴ I. Mieses, *Beitrag zur Würdigung der Wirren im Judenthume von J. M...s*, C. L. Fritzsche, Leipzig 1845.

⁵ I. Mieses, *צפנת פענח, Darstellung und kritische Beleuchtung der jüdischen Geheimplahre von Isaac Misses. Erstes Heft*, Krakau 1862; idem, *צפנת פענח, Darstellung und*

nie, jego działalność naukowa, a także jego świetna znajomość Talmudu połączona z biegłością w naukach świeckich sprawiły, że został poproszony w 1861 r. o pełnienie funkcji kaznodziei w nowo wybudowanej synagodze postępowej (Tempel) w Krakowie. Teksty jego kazań, niestety, nie zachowały się, jednak na podstawie innych źródeł wiemy, że dzięki przemyślanej treści i erudycji kaznodziei gromadziły wielu słuchaczy⁶.

Na początek lat 60. XIX w. przypada pogorszenie się sytuacji materialnej Miesesa. Przypuszczalnie jego działalność handlowa, z której wcześniej się utrzymywał, podupadła. Otrzymywał co prawda od 1861 r. niskie honorarium za pełnienie funkcji kaznodziei, nie pozwalało mu ono jednak na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Mimo iż poinformował środowisko postępowe, do którego należał Tempel, o swojej trudnej sytuacji finansowej, nie miało ono możliwości podniesienia jego pensji. W związku z tym w sierpniu 1863 r. Mieses ogłosił, że zmuszony jest opuścić Kraków i uczynił to jeszcze w tym bądź w kolejnym miesiącu. Krakowski korespondent czasopisma „Die Neuzeit” donosił, że wyjazd Miesesa wywołał w mieście poczucie pustki i „degenerację życia naukowego”⁷. Mieses z Krakowa udał się do Torunia, gdzie przez następne dwie dekady kontynuował swoją działalność naukową i zawodową.

Przybycie Miesesa do Torunia

Przybycie Miesesa do Torunia, a więc początek lat 60. XIX w., przypadło na okres rozwoju niewielkiej społeczności żydowskiej tego miasta. Aż do końca XVIII w. przebywali tu jedynie pojedynczy Żydzi, którzy przybywali do miasta przy okazji jarmarków i w celach handlowych. Właściwe osadnictwo żydowskie w Toruniu rozpoczęło się na przełomie XVIII i XIX w. i w ciągu XIX stulecia liczba żydowskich mieszkańców miasta sukcesywnie wzrastała – na początku tego

kritische Beleuchtung der jüdischen Geheimlehre von Isaac Misses. Zweites Heft. Mit hebräischen Beilagen, Krakau 1863.

⁶ A. Maślak-Maciejewska, op. cit., s. 155-157.

⁷ Die Neuzeit 1863, nr 40, s. 468.

wieku było ich około stu, a w latach 60. XIX w., czyli w momencie przybycia Miesesa do miasta, już ponad dziesięć razy tyle⁸. Ta tendencja wzrostowa utrzymała się do końca jego pobytu w Toruniu. W tym czasie gmina posiadała własną synagogę (nowy gmach powstał w 1847 r.); w mieście od XVIII w. był też żydowski cmentarz. Znaczna część żydowskich mieszkańców miasta utrzymywała się w tamtym okresie z handlu – w 1866 r. prawie połowa firm handlowych należała do Żydów⁹. Do takich osób należał też Mieses, który przeniósł tu z Krakowa siedzibę swojej firmy. W źródłach określany był jako „Spediteur” lub „Kaufmann”¹⁰. Ogłoszenia publikowane na łamach „Gazety Toruńskiej” informowały, że I. Mieses przyjmuje na ul. Szczytnej zamówienia na kukurydzę sprzedawaną przez M. Luxemberga z Wrocławia¹¹. Działalność spedycyjna i handlowa będzie źródłem jego utrzymania przez cały okres pobytu w Toruniu.

Początek lat 60. XIX w. przyniósł nasilenie konfliktów wewnątrzgminnych. Nasiliły się one wraz z przybyciem do miasta w 1862 r. Moritza Rahmera (1837–1904), absolwenta wrocławskiego Żydowskiego Seminarium Teologicznego, i objęciem przez niego posady rabina. Rahmer „czynnie zabrał się do przekształcenia [gminy]”¹². Szczególny nacisk kładł na edukację dzieci i młodzieży, zarówno religijną, jak i świecką. Dzięki jego staraniom w mieście rozwinął się system szkolny (powo-

⁸ Dane z 1867 r. mówią o 1164 mieszkańcach żydowskich. Więcej informacji na temat przemian demograficznych zob. Z. H. Nowak, *Dzieje gminy żydowskiej w Toruniu (1815–1939). Zarys*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe na Pomorzu w XIX i XX wieku*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1993, s. 28; K. Wajda, *Przemiany w składzie wyznaniowym i narodowościowym ludności Torunia w XIX i w początkach XX wieku*, [w:] *ibid.*, s. 12; o wzroście demograficznym zob. też A. Bieniaszewska, *Żydzi w Toruniu w latach 1793–1950*, *Rocznik Toruński*, t. 38, 2011, s. 34-35.

⁹ A. Bieniaszewska, *Żydzi w Toruniu*, s. 32-34.

¹⁰ *Allgemeiner Wohnungs-Anzeiger für die Stadt Thorn pro 1869. Aus amtlichen Quellen entworfen und herausgegeben von J. Majorowski Meldeamts-Vorsteher*, Thorn 1869, s. 31; *Thorner Adress-Buch für das Jahr 1876. Nach amtlichen Quellen bearbeitet und herausgegeben von J. Majorowski Stadt-Sekretair in Thorn*, Thorn 1876, s. 31; *Thorner Adress-Buch für das Jahr 1880, nebst Verzeichniss aller am hiesigen Orte befindlichen Militair-, Königlichen und Civilbehörden*, Thorn 1880, s. 70.

¹¹ *Gazeta Toruńska* 1876, nr 300, s. 4.

¹² *Jutrzenka* 1863, nr 39, s. 390.



Reklama firmy handlowej I. Miesesa, *Gazeta Toruńska* 1875, nr 300, s. 4

łanie szkoły elementarnej i szkoły religijnej dla chłopców żydowskich). Rahmer podjął także starania o przekształcenie wnętrza toruńskiej synagogi (przesunięcie bimy w stronę aron ha-kodesz), co miało przyczynić się, używając słów zwolennika tych zmian, do „postawienia [jej] na stopie odpowiedniej cywilizacji wieku, w którym żyjemy”¹³. Napotkało to zdecydowany sprzeciw Hirsza Cwi Kaliszera (1795–1874), filozofa i propagatora idei syjonistycznej, jednej ze znamienitszych postaci żydowskiego Torunia¹⁴. Mimo że formalnie Kalischer nie pełnił funkcji rabina, miał ogromny autorytet w toruńskiej społeczności żydowskiej¹⁵. Jego poglądy religijne były antyreformatorskie i zachowawcze. Konserwatyzm religijny Kaliszera już wcześniej, od lat 20. XIX w., był przyczyną napięć i sporów w gminie. Kontrowersje dotyczyły na przykład projektu budynku nowej synagogi czy formy edukacji dzieci ży-

¹³ Ton, w jakim utrzymana jest cytowana tu korespondencja z Torunia przesłana na łamy warszawskiej „Jutrzenki”, jednoznacznie pokazuje, że jej autor, niejaki Jakub R.-L., otwarcie popierał Rahmera i był krytycznie nastawiony wobec Kaliszera. List ten został napisany w sierpniu 1863 r., a więc wtedy, kiedy do Torunia przybył Mieses.

¹⁴ Więcej o nim zob. np. J. E. Myers, *Seeking Zion: modernity and messianic activism in the writings of Tsevi Hirsch Kalischer*, Oxford–Portland OR 2003; eadem, *Zevi Hirsch Kalischer and the Origins of Religious Zionism*, [w:] *From East and West: Jews in Changing Europe 1750–1870*, red. F. Malino i D.J. Sorkin, Oxford–Cambridge MA 1991, s. 269–294.

¹⁵ M. Niedzielska, *Cmentarz żydowski*, s. 46.

dowskich¹⁶. Konflikt między Kaliszerm a Rahmerem z lat 60. XIX w. był kolejnym rozdziałem tego sporu.

Mieses, który przybył do Torunia w 1863 r., szybko zawarł przyjaźnię z najwybitniejszymi żydowskimi mieszkańcami miasta. Źródła potwierdzają jego bliską znajomość z H. C. Kaliszerm – pozostawali oni w przyjacielskich relacjach i odwiedzali się wzajemnie aż do śmierci Kaliszera w 1874 r. Nie można też wykluczyć, że to właśnie sława Kaliszera mogła przyczynić się do podjęcia przez I. Miesesa decyzji o przyjeździe do Torunia¹⁷. Jednocześnie do grona bliskich przyjaciół Miesesa należał wówczas także Rahmer. Mieses i Rahmer spędzali dużo czasu na rozmowach, a przyjaźni tej nie przerwał wyjazd Rahmera do Magdeburga w 1867 r. Obaj korespondowali ze sobą aż do śmierci Miesesa w 1883 r. Wówczas też Rahmer opublikował na łamach redagowanego przez siebie „Jüdisches Literaturblatt” bardzo obszerny nekrolog, w którym podkreślał szeroką wiedzę, odczytanie, obycie i ponadprzeciętny intelekt zmarłego¹⁸.

Mieses pozostawał w przyjacielskich stosunkach także z następcą Rahmera na stanowisku toruńskiego rabina i dyrektorem szkoły religijnej Haimem Oppenheimem (1832–1891). Do bliskich znajomych Miesesa należał też Natan Leiser, przewodniczący gminy żydowskiej w latach 1864–1868, właściciel firmy paszowej i najbogatszy żydowski kupiec w Toruniu¹⁹. Wśród przyjaciół Miesesa znajdujemy też chrześcijanina dra Adolfa Prowe, dyrektora miejskich szkół żeńskich, profesora gimnazjum, pisarza i autora dramatu *Copernicus* napisanego z okazji uroczystości obchodzonych w Toruniu czterechsetnych urodzin Mi-

¹⁶ Ibid., s. 45-46; A. Bieniaszewska, *Toruński pejzaż żydowski*, Toruń 2013, s. 21, 197.

¹⁷ Informację taką podaje M. Niedzielska, *Cmentarz żydowski*, s. 20. Nie zdołałam niestety znaleźć jej potwierdzenia w dostępnych mi źródłach. Wyjazd Miesesa z Krakowa był spowodowany pogorszeniem się jego sytuacji materialnej w tym mieście, co nie tłumaczy jednak, dlaczego przyjechał właśnie do Torunia. Ewentualne kontakty naukowe z którymś z żydowskich mieszkańców Torunia mogły rzeczywiście być powodem tej decyzji. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

¹⁸ Jüdisches Literaturblatt 1883, nr 12, s. 37-39.

¹⁹ A. Bieniaszewska, *Żydzi w Toruniu*, s. 35.

kołaja Kopernika (1874)²⁰. Poza tym do kręgu jego znajomych należeli: niejaki Wolfsohn, Symcha Horowitz i jego syn Ozeasz, Aron Giełdziński²¹, a także Szmuel Hakoen Grinbojm. Wspólnie z ostatnim spośród wymienionych Mieses pracował w latach 70. XIX w. nad wydaniem kazania Szlomy Jehudy Rapaporta. Mieses przekazał Grinbojnowi, wydawcy tekstu, rękopis kazania, który miał w swoim posiadaniu. Ponadto opatrzył tekst krótkim wstępem i komentarzem²².

Źródła nie przekazują wielu informacji, w jakim stopniu Mieses podczas pobytu w Toruniu podtrzymywał swoje dawne liczne znajomości. Z pewnością pozostawał w bardzo bliskich relacjach z Fabiusem Miesesem, swoim krewnym i zięciem, z którym wcześniej przez wiele lat mieszkał w Krakowie. Po wyjeździe do Torunia Izaak utrzymywał z nim stały i bliski kontakt korespondencyjny, Fabius odwiedzał go też kilkakrotnie w Toruniu. Podobnie jak w Krakowie, także tu Izaak wprowadził go w kręgi towarzyskie – to dzięki niemu Fabius poznał Hirsza Cwi Kaliszera²³.

Wydaje się, że podobnie jak w Krakowie, także w Toruniu Mieses przyciągał innych ponadprzeciętną erudycją. Jego poglądy religijne były relatywnie zachowawcze, słynął też z bardzo głębokiej znajomości Talmudu, która imponowała innym uczonym. Jednocześnie zajmowała go filozofia europejska (szczególnie cenił myśl Hegla) i był czytany w literaturze europejskiej, którą poznawał w językach oryginału. Jego otwartość na dyskusję, konsekwentna wierność tradycji żydowskiej, połączona z zainteresowaniem dziejami judaizmu (szczególnie kabałą) i znajomością myśli i kultury europejskiej, sprawiały, że stawał się pożądanym partnerem do rozmowy w różnych i często skonfliktowanych ze sobą środowiskach żydowskich.

²⁰ A. Prowe, *Copernicus, ein dramatisches Gedicht: Festspiel zur vierten Säcularfeier der Geburt von Nicolaus Copernicus, aufgeführt im Stadttheater zu Thorn*, Berlin: Weidmann 1874.

²¹ E. Günzig, *Toldot haraw hachacham moharar Fabius Mieses n.j. baal mechaber sefer „Korot hafilosofia hachadasza” bejahad im toldot ejze chachamim weanszej haszem (hachaim wehametim) meachuzat mereaw, makiraw umokiraw*, Ocar hasifrut 1889/90, nr 3, s. 44.

²² *Rosz diwrej Szir*, hrsg. Szmuel Hakohen Grinbojm, Thorn 1877.

²³ *Ha-Magid* 1874, nr 41, s. 364.

Niestety, poza przytoczonymi wyżej informacjami o kręgach towarzyskich, w jakich Mieses się obracał, nie wiemy wiele na temat jego działalności społecznej i pozycji, jaką zajmował w gminie. Na pewno był członkiem honorowym Israelitischen Kranken und Beerdigungs-Verein (Żydowskie Stowarzyszenie [wsparcia] Chorych i Pogrzebowe). Zagadnienie pełnienia przez niego innych funkcji wymaga dalszych badań²⁴.

Działalność naukowa i popularyzatorskie odczyty

Podczas pobytu w Toruniu Mieses aktywnie działał naukowo – pisał, publikował, a przede wszystkim popularyzował wiedzę poprzez udział w spotkaniach towarzystw naukowych i wygłaszanie publicznych odczytów. Szczególna aktywność Miesesa na tym polu była dostrzegana i doceniana przez współczesnych, co dobrze ilustruje cytat z warszawskiego „Izraelity”, gdzie tak o nim pisano: „Należał [Mieses] do wszystkich stowarzyszeń naukowych i był ich dzielnym, niezmordowanym w pracy członkiem”²⁵. Mieses miał odczyty naukowe w Handwerkerverein i Arbeiterverein, przede wszystkim jednak aktywnie zaangażował się w działalność stowarzyszenia Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst, pierwszego XIX-wiecznego towarzystwa naukowego w Prusach Zachodnich²⁶. W chwili swojego powstania Towarzystwo to liczyło zaledwie trzynastu członków i liczba ta pozostawała stosunkowo niska aż do początku lat 70. XIX w. i zbliżania się kolejnego jubileuszu kopernikańskiego. Szczególny jej wzrost nastąpił po

²⁴ Thorner Zeitung 1883, nr 29, s. 3.

²⁵ Izraelita 1883, nr 10, s. 81.

²⁶ Założone zostało w 1853 r., a jego działalność była kontynuacją prac zawiązanego w 1839 r. komitetu, którego celem było postawienie pomnika Kopernika (w 1843 r. przypadła trzecie rocznica jego śmierci). Już podczas prac nad pomnikiem pojawiło się wśród członków stowarzyszenia zainteresowanie uprawianiem nauki, zob. M. Niedzielska, *Niemieckie towarzystwa naukowe w Prusach Zachodnich w latach 1815–1920*, Toruń 1993, s. 75. Więcej o historii i misji Towarzystwa zob. M. Niedzielska, *Dzieje toruńskiego towarzystwa Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst 1853–1945*, Rocznik Toruński, t. 16, 1983, s. 113–152. Poniższy opis Towarzystwa na podstawie tych publikacji.

uroczystościach 1873 r. Do Towarzystwa wstępowali przede wszystkim nauczyciele, urzędnicy, prawnicy, lekarze i kupcy – blisko 60% osób przyjętych w latach 1854–1920 rekrutowało się z zawodowej inteligencji. Podstawowym celem Towarzystwa, którego działalność miała być odbiciem zainteresowań i aspiracji jego członków, było poznanie i gromadzenie pamiątek historycznych i dzieł sztuki oraz akcja popularyzatorska. Mieses do Towarzystwa wstąpił stosunkowo wcześniej, bo już w 1870 r., i jego członkiem pozostał aż do śmierci²⁷. Podobnie jak inni członkowie miał możliwość wygłaszania w lokalu Towarzystwa odczytów na interesujące go tematy. Sprawozdania Towarzystwa notują trzy wystąpienia Miesesa, z których każde dotyczyło tematów związanych z judaizmem i filozofią żydowską. Pierwszy odczyt, wygłoszony przez Miesesa rok po wstąpieniu przez niego do Towarzystwa, dotyczył kabały i nosił tytuł: „Die Entstehung und die Grundprinzipien der jüdischen Geheimlehre”²⁸. Cztery lata później miał wykład „Die jüdische Staatsverfassung”²⁹, a wiosną 1877 r. z okazji dwusetnej rocznicy śmierci Spinozy wystąpił z tekstem pt. „Die Lehre Spinozas und ihr Verhältniss zu Kants Kritizismus”³⁰. Odczyty Miesesa w Copernicus-Verein, mające z założenia popularyzatorski charakter, były dobrze przyjmowane przez słuchaczy. Wpływ miał na to zapewne też fakt, że Mieses był urodzonym mówcą – według przekazów źródłowych nie musiał się nawet przygotowywać do swoich wystąpień. Po śmierci Miesesa pierwszą część najbliższego spotkania Towarzystwa, które odbyło się 5 lutego 1883 r., poświęcono na wspomnienie jego postaci³¹.

Spośród innych odczytów wygłoszonych przez Miesesa w Toruniu (zapewne w Handwerkerverein) odnotowano w źródłach następujące: „Lessing und Strauss”, „Die deutsche Aufklärungsperiode”, „Einfluss der deutschen Philosophie auf die Entwicklung des Nationalbewusst-

²⁷ *Geschichte des Copernicus-Vereins für Wissenschaft u. Kunst zu Thorn in dem halben Jahrhundert seines Bestehens. Festschrift zur Feier seines 50jährigen Jubelfestes am 19. Februar 1904. Im Auftrage des Vereins bearbeitet von K. Boethke, Professor, Thorn 1904*, s. 58.

²⁸ *Ibid.*, s. 62.

²⁹ *Ibid.*, s. 77.

³⁰ *Ibid.*, s. 84.

³¹ *Thorner Zeitung* nr 32, 1883, s. 2.

seins”³². Miał on także wygłaszać odczyty dotyczące wpływu nauki na życie kulturowe, zagadnień związanych z Talmudem³³. Źródła są zgodne co do tego, że odczytów tych było wiele i dotyczyły różnorodnych zagadnień. Niestety, ich teksty nie zachowały się do naszych czasów³⁴.

Zauważyć należy, że wykłady Miesesa, ze względu na miejsce, w którym były wygłaszane, skierowane były przede wszystkim do chrześcijan. Dzięki temu wystąpienia Miesesa, poza tym, że sprzyjały popularyzacji wiedzy z zakresu historii filozofii żydowskiej, mogły przyczynić się do integrowania, zbliżenia i lepszego wzajemnego porozumienia Żydów i chrześcijan. W bardzo obszernym nekrologu, który ukazał się po śmierci Miesesa na łamach lokalnej „Thorner Zeitung”, podkreślano, że jednym z pryncypiów, jakimi kierował się zmarły, było przekonanie o absolutnej równości wszystkich ludzi, niezależnie od ich wyznania i przekonań religijnych czy pozycji społecznej³⁵. Jak się wydaje, wykłady Miesesa mogły być praktyczną aplikacją tych ideałów.

Badania filozoficzne

W czasie pobytu w Toruniu Mieses pogłębiał swoją refleksję nad filozofią, szczególnie zaś nad myślą Spinozy, któremu poświęcił w 1869 r. rozprawę *Spinoza und die Kabbala*, opublikowaną w „Zeitschrift für exacte Philosophie”³⁶. Przeanalizował w niej, w jaki sposób spinozjański system filozoficzny pozostaje w związku z ideami kabały, którą Spi-

³² Thorner Zeitung 1883, nr 30, s. 3. Zapewne liczba odczytów wygłoszonych przez Miesesa była znacznie większa niż sześć wymienionych wyżej, co sugeruje treść cytowanego tu nekrologu z „Thorner Zeitung”.

³³ E. Günzig, op. cit. s. 44; *Misses Isaak*, [w:] Ch. D. Lippe's *Bibliographisches Lexicon der gesamten jüdischen Literatur der Gegenwart und Adress-Anzeiger*, Wien 1881, s. 323-324.

³⁴ W kilku źródłach wymieniane są zbiorczo tematy odczytów Miesesa – ibid.; Thorner Zeitung 1883, nr 30, s. 3. Warto zaznaczyć, że Ch. Lippe w cytowanym tu haśle notuje, że większość tekstów odczytów znajduje się wyłącznie w manuskryptach.

³⁵ Thorner Zeitung 1883, nr 30, s. 3.

³⁶ I. Mieses, *Spinoza und die Kabbala*, *Zeitschrift für exacte Philosophie im sinne des neuern philosophischen Realismus*, 1869, t. 8, s. 359-367.

noza studiował w młodości. Mieses nie miał wątpliwości, że kabała była punktem wyjścia i powinna być traktowana jako punkt odniesienia dla myśli spinozjańskiej. Zauważał na przykład, że słynne stwierdzenie *omnis determinatio est negatio* jest z gruntu kabalistyczne³⁷. Przede wszystkim zaś wykazywał, że koncepcja Boga w filozofii Spinozy oparta jest na kabalistycznej koncepcji *ein sof*³⁸. W 1877 r., w dwusetną rocznicę śmierci Spinozy, wygłosił odczyt na temat związków jego filozofii z filozofią krytyczną Kanta. Odczyt ten został przedrukowany trzy miesiące później w dwóch częściach pod zmienionym tytułem *Benedict Spinoza, seine Lehren und das Verhältniß des jetzigen Kriticismus zu denselben*. W tekście tym Mieses powtórzył częściowo i rozwinął tezy, które postawił we wspomnianym wyżej artykule *Spinoza und die Kabbala*. Przede wszystkim jednak skupił się na kształtowaniu się i źródłach filozofii Spinozy – wziął tu pod uwagę głównie kabałę oraz wpływ filozofii Kartezjusza i polemikę z nią³⁹.

Der Ilau i duchowy powrót Miesesa do Galicji

W 1871 r. Mieses opublikował w Toruniu anonimowo tekst, który swym charakterem znacząco odbiegał od wcześniejszych i późniejszych, wyłącznie naukowych, publikacji jego autorstwa. Tym razem Mieses napisał tekst fabularny – opowiadanie pt. *Der Ilau. Eine Skizze aus dem galizischen Volksleben*, którego akcja osadzona jest w Galicji w poło-

³⁷ Na temat tego sformułowania, sposobów jego interpretacji oraz znaczenia dla filozofii Hegla i idealizmu niemieckiego zob. Y.Y. Melamed, „*Omnis determinatio est negatio*”: *determination, negation, and self-negation in Spinoza, Kant, and Hegel*, [w:] *Spinoza and German Idealism*, ed. E. Förster, Y.Y. Melamed, Cambridge University Press 2012, s. 175-196.

³⁸ Łączenie filozofii Spinozy i kabały nie było oryginalną koncepcją Miesesa, podobny pogląd prezentowało wielu innych XIX-wiecznych uczonych i myślicieli żydowskich, zob. D. B. Schwartz, „*Our Rabbi Baruch*”: *Spinoza and Radical Jewish Enlightenment*, [w:] *Secularism in Question. Jews and Judaism in Modern Times*, ed. A. Joskowitz, E. B. Katz, University of Pennsylvania Press 2015, s. 328.

³⁹ I. Mieses, *Benedict Spinoza, seine Lehren und das Verhältniß des jetzigen Kriticismus zu denselben*, Die Wage. Wochenblatt für Politik und Literatur, 1877, t. 5, nr 23, 24, s. 363-368; 377-382.

wie XIX w.⁴⁰ Prawdopodobnie zdobyło ono pewną popularność, wnosząc po liczbie jego przekładów, które ukazały się w ciągu kolejnych lat po publikacji oryginalnego tekstu. Warto tu wymienić przede wszystkim przekład na język polski, który został wydrukowany w 1872 r. na łamach warszawskiego postępowego „Izraelity”⁴¹. Bohaterem tekstu Miesesa jest Jakub Goldsztejn, młodzieniec mieszkający w Rosji, wychowujący się w tradycyjnym domu. Po ślubie Jakub wyjeżdża do Galicji, gdzie, dzięki dostępowi do biblioteczki nowo poznanego hrabiego, skrycie studiuje nauki świeckie. W wyniku konfliktu rodzinnego wywołanego odkryciem przez teścia Jakuba potajemnych studiów zięcia, wyjeżdża do Berlina. W mieście tym poznaje Michaela Sachsa, dalej studiuje (przygotowuje się do egzaminów na teologię żydowską), a jednocześnie popada w samotność, gdyż nie dochodzi do niego korespondencja od żony, przyjaciela i rodziny. Rodzi się w nim zainteresowanie naukami przyrodniczymi, które pomagają mu uciec od rzeczywistości. W ostatniej części noweli Jakub rezygnuje z ambicji zostania rabinem, wraca do Galicji, na powrót łączy się z żoną i zostaje zarządcą majątku hrabiego.

Der Ilau Miesesa pokazuje rozterki i frustracje młodego Żyda, który nie może spełniać się w obrębie środowiska, z którego się wywodzi, ani pogodzić oczekiwań społecznych wobec swojej osoby z rozwojem osobistym i zgłębianiem świeckich nauk. Jakub chciał przyczynić się do wzrostu wykształcenia i ogólnej poprawy sytuacji społecznej swoich współwyznawców, ale jego ambicje nie znalazły zrozumienia w środowisku, w którym się obracał. Tekst Miesesa może być w zasadzie odczytywany jako negatywna ocena sytuacji Żydów galicyjskich. Szczególnie mocna jest wypowiedziana przez głównego bohatera opowiadania, Jakuba, krytyka rabinów galicyjskich – jego zdaniem skupiają się oni za bardzo na drobiazgowym „wykonywaniu najdrobniejszych prze-

⁴⁰ [I. Mieses], *Der Ilau. Eine Skizze aus dem galizischen Volksleben*, Thorn 1871.

⁴¹ Polski przekład nosił tytuł *Iluj. Szkic ze współczesnego życia w Galicji* (Izraelita 1872, nr 1-12), w tym samym roku wydrukowany został również przekład rosyjski w wydawanym przez Aleksandra Cederbauma w St. Petersburgu „Вестник русских евреев”, a pięć lat później ukazał się w Warszawie przekład na język hebrajski (z języka rosyjskiego, nie oryginału), pióra Hilela Rabinowicza.

pisów Talmudu”, nie robiąc jednocześnie wiele dla społeczności żydowskiej (np. nie prowadzą działalności społecznej i dobroczynnej).

Niestety, źródła nie rzucają światła na okoliczności powstania tekstu i powody jego napisania, a tym samym nie pozwalają na rozstrzygnięcie, dlaczego niemal dekadę po opuszczeniu Galicji napisał tekst na temat galicyjskich Żydów. Niewykluczone, że tekst ten ma zabarwienie autobiograficzne – istnieje kilka wyraźnych punktów wspólnych między biografią autora i bohatera jego opowiadania (wybitne zdolności, łączenie studiów religijnych i świeckich, ślub w młodym wieku i przeprowadzka do domu teściów, erudycja talmudyczna dostrzegana przez otoczenie, rezygnacja z kariery rabinackiej)⁴². Obecnie tekst Miesesa jest mało znany, warto jednak pamiętać, że to on zainspirował Leopolda von Sacher-Masocha do napisania tekstu *Der Ilau*⁴³, obecnie nieporównanie szerzej znanego i częściej komentowanego⁴⁴.

Śmierć i pogrzeb Izaaka Miesesa

Mieses zmarł 3 lutego 1883 r. w wieku 81 lat⁴⁵. W dniu jego pogrzebu, który odbył się 5 lutego, dla uczczenia pamięci zmarłego Żydzi zamknęli swoje sklepy przy ul. Szerokiej, a członkowie zarządu gminy żydowskiej licznie wzięli udział w kondukcje pogrzebowym, który doprowadził zmarłego na cmentarz. Podczas pogrzebu przemawiali rabin H. Oppenheimer, A. Prowe oraz Salomon Kalischer, który przybył na pogrzeb specjalnie z Berlina. W uroczystościach pogrzebowych brali udział nie tylko Żydzi, ale także chrześcijanie⁴⁶. Nekrologi oraz noty

⁴² Więcej o takiej propozycji odczytania tekstu Miesesa zob. A. Maślak-Maciejewska, op. cit., s. 166-167.

⁴³ O czym sam Sacher-Masoch wspominał w 1877 r. na łamach „Jüdisches Literaturblatt”, mówiąc, że dzieło *Der Ilau* pana „I. M. in T.” zainspirowało go do napisania tekstu wykorzystującego ten sam motyw i tytuł.

⁴⁴ Zob. np. M. Kłańska, *Problemfeld Galizien: in deutschsprachiger Prosa 1846–1914*, Wien 1991, s. 188 n.

⁴⁵ Akt zgonu Isaaka Mysesa, zespół 1240/ USC Toruń, sygn. 52, karta 70, Archiwum Państwowe w Toruniu; *Thorner Zeitung* 1883, nr 29, s. 3.

⁴⁶ Najszerszy opis uroczystości pogrzebowych ukazał się w „*Thorner Zeitung*” 1883, nr 31.

o śmierci Miesesa ukazały się zarówno w prasie lokalnej, jak i żydowskiej – m.in. w „Allgemeine Zeitung des Judenthums”, „Jüdisches Literaturblatt” i wychodzącym w Warszawie „Izraelicie”⁴⁷.

Nagrobek Miesesa nie zachował się do naszych czasów. Według przekazów źródłowych wyryto na nim wiersz napisany na cześć zmarłego przez jego zięcia, Fabiusa Miesesa. Brzmiał on następująco:

Opuścił nas największy z wielu,
Pełen blasku jak świeca Boga.
Dusza jego ukryła się wysoko,
my zaś kroczyliśmy pochylając czoło.
Znajdują się w nim wszystkie cnoty mędrców.
I na wieki trwać będą: miłość Tory i nauk.

Wyszedł Icchak, uniósł go wiatr
i dotarł do miejsca, skąd pochodzi mądrość.
Ołtarz zbudował w Świątyni Pana,
„Cofnat Paneach” jest zwany⁴⁸.
Wielkość jego chwały – ujawniona,
a jego dobro i jego pobożność
na wieki wyryte są w księdze.
Icchaka to życia są dzieje⁴⁹.

Zakończenie

Postać Miesesa jest obecnie bardzo mało znana – słabo zbadana jest nie tylko jego działalność w Toruniu, ale także w innych ośrodkach, w których działał. Zaskakująca jest jednocześnie dysproporcja pomiędzy zainteresowaniem jego osobą kiedyś i obecnie, co można zaobserwować chociażby na przykładzie braku hasła poświęconego

⁴⁷ Allgemeine Zeitung des Judenthums 1883, nr 8, s. 123-124; Izraelita 1883, nr 10, s. 81; M. Rahmer, *Isaak Misses. Geboren in Lemberg i. J. 1802. Gestorben in Thorn 3. Februar 1883*, Jüdisches Literaturblatt 1883, nr 12, s. 37-39.

⁴⁸ *Cofnat Paneah* to tytuł jego opracowania na temat kabały, wydane w latach 1862–1863 w Krakowie.

⁴⁹ Tłumaczenie moje. Za konsultację językową dziękuję prof. Maciejowi Tomalowi z Instytutu Judaistyki UJ. Hebrajski oryginał znajduje się w: E. Günzig, op. cit.

mu w *Encyklopedii Judaica* – hasło takie znalazło się natomiast w *Jewish Encyclopaedia*⁵⁰.

Współcześni I. Miesesa byli zgodni co do tego, że był on postacią wybitną, obdarzoną ogromnymi zdolnościami i zdecydowanie wyróżniającą się dzięki swej erudycji. Szczególnie podkreślali jego wiedzę talmudyczną, znajomość kabały i filozofii, dzięki którym stał się uznany autorytetem. Nic więc dziwnego, że jeszcze za życia Miesesa widziano nagłą konieczność spisania jego biografii. Prace nad nią podjął wspomniany wyżej krewny, zięć i bliski przyjaciel Izaaka – Fabius Mieses. Prace, mimo pewnego zaawansowania, nigdy nie zostały ukończone i biografia nie ukazała się. Niniejszy artykuł stara się przynajmniej częściowo wypełnić tę lukę.

⁵⁰ A.H. Rosenberg, *Isaac Mieses*, [w:] *The Jewish Encyclopaedia: A Descriptive Record of the History, Religion, Literature and Customs of the Jewish People from the Earliest Times to the Present Day*, ed. I. Singer, C. Adler Funk and Wagnalls 1916, vol. 8, s. 582.

Leszek Ignacy Michalski (1920–1995),
instruktor harcerski, żołnierz Armii Krajowej,
nauczyciel akademicki, działacz społeczny

Lesław J. Welker

Toruń

Leszek I. Michalski, syn Wojciecha i Agnieszki z domu Kędziora, urodził się 2 lutego 1920 r. w Bydgoszczy, w rodzinie urzędnika pocztowego. W roku 1934 ukończył miejscową szkołę powszechną. Tu w roku 1930 związał się z harcerstwem, wstępując w szeregi „Błękitnej Czwórki” im. Jana Kilińskiego. Naukę kontynuował w II Państwowym Gimnazjum i Liceum Humanistycznym im. Marszałka Rydza-Śmigłego, a w drużynie – pracę harcerską. Przeszedł wszystkie stopnie wtajemniczenia harcerskiego od młodzika do harcerza orlego. W lipcu 1935 r. był uczestnikiem Jubileuszowego Zlotu XXV-lecia ZHP w Spale. Następnie zaliczył próbę drużynowego i otrzymał pierwszy stopień instruktorski przodownika, pełniąc kolejno funkcje: zastępowego (wrzesień 1936 r.), przybocznego (wiosna 1937 r.) i w końcu drużynowego (9 września 1938 r., ale skonfliktowany z poprzednikiem funkcji nie przyjął, biorąc roczny urlop). W tym czasie, 21 czerwca 1939 r. ukończył Gimnazjum tzw. małą maturą. Mimo urlopu, w lipcu 1939 r. prowadził ostatni obóz „Błękitnej Czwórki” w Koszarawie koło Żywca. Był też członkiem szkolnego hufca Przysposobienia Wojskowego. W sierpniu został zmobilizowany do junackiej kompanii PW i skierowany do obrony przeciwlotniczej; do 3 września brał udział w obronie Zakładów Amunicyjnych w Osowej Górze, potem, współdziałając z Wojskiem Polskim uczestniczył w walkach z niemieckimi dywersantami.



Internowany przez Wehrmacht na terenie ujeżdżalni koszar 15 pał, przeżył „krwawą niedzielę”. Zwolniono go w końcu września. Od razu zabrał się za zabezpieczenie majątku drużyny – z zajętego przez żandarmerię gmachu gimnazjum wyniósł wraz z kolegami kroniki, albumy fotograficzne, dyplomy i resztki sztandaru, później zbierał broń z wrześniowych pobojoisk, w tym karabin maszynowy z zestrzelonego polskiego samolotu PZL-C. W grudniu zajął się organizacją konspiracyjnych struktur drużyny, przyjmując pseudonim „Toczyski”. Od grudnia kierował grupą byłych członków „Błękitnej Czwórki” – prowadził szkolenie harcerskie i wojskowe, organizował wywiad, nie zapominając

o nauce. Jednocześnie od 19 września 1940 r. pracował jako robotnik w sklepie firmy Grosse. Cała ta działalność doprowadziła do aresztowania w 1941 r. i osadzenia w areszcie śledczym gestapo. Po dwóch miesiącach został zwolniony i by uniknąć dalszych szykan zgłosił się na wyjazd do Rzeszy, na tzw. roboty. 1 marca wyjechał jako malarz przemysłowy firmy Herman Kaatsch do Bawarii, gdzie malował słupy wysokiego napięcia, ale też zbierał informacje wywiadowcze. Do Bydgoszczy wrócił 24 marca 1943 r. i dwa dni później podjął pracę jako robotnik, a następnie ślusarz w firmie Gebrüder Ramme Landmaschinen (maszyny rolnicze). Harcerstwo, czyli Szare Szeregi, było wtedy już w strukturach organizacyjnych Armii Krajowej. Michalski został członkiem grupy „Jasie”, czyli Bojowych Szkół SzSz, a w maju, jako „Kwiatek”, zaprzysiężony do służby łączności wewnętrznej Garnizonu AK Bydgoszcz. Funkcję łącznika komendanta „Ula Lina” (konspiracyjnej Chorągwi Pomorskiej ZHP) pełnił do stycznia 1945 r., czyli tzw. wyzwolenia. Potem włączył się w prace Komendy Hufca i Chorągwi ZHP w Bydgoszczy.

W roku 1945 podjął naukę w Państwowym Liceum i Gimnazjum dla Pracujących, w którym 27 października uzyskał maturę, a następnie rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. 5 marca 1946 r. powstał Akademicki Krąg Instruktorski „Gryfici”, którego został członkiem. W tym roku, w związku ze służbą w AK, został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i przetrzymywany w areszcie śledczym przez dwa miesiące. Po zwolnieniu powrócił na studia. Już w ich trakcie (w roku 1947), jako student III roku, podjął pracę na stanowisku zastępcy asystenta (1 października 1947 – 30 września 1948 r.), a następnie asystenta (do 31 marca 1951 r.) w Katedrze Biologii z Hydrobiologią, a potem ponownie, z przyczyn proceduralnych, zastępcy asystenta (do 31 grudnia 1951 r.). W czerwcu 1947 r., jako członek i przedstawiciel Pomorskiej Komendy Chorągwi Harcerzy w Bydgoszczy (wcześniej był członkiem tamtejszej Komendy Hufca), był członkiem Komendy Złotu Jubileuszowego 30-lecia Harcerstwa Pomorskiego w Toruniu.

Studia, ze stopniem magistra, ukończył 14 stycznia 1952 r., ale już dwa tygodnie wcześniej objął stanowisko asystenta, a 1 września 1953 r.

mianowano go starszym asystentem. W roku 1961 uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych na podstawie rozprawy: „Badania nad wpływem długości okresu świetlnego na poziom regulatorów wzrostu roślin dnia krótkiego i długiego” i 1 lipca awansował na stanowisko adiunkta. 29 czerwca 1968 r. został powołany na stanowisko docenta etatowego w Katedrze Fizjologii Roślin na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi UMK, którego prodziekanem był w latach 1969–1972. 19 maja 1970 r. został kierownikiem Pracowni Izotopowej w Instytucie Biologii, w latach następnych Pracowni Izotopowej Analizy Instrumentalnej w Instytucie BiNoZ (do 30 września 1990 r.), a w okresie 17 września 1975 r. – 28 lutego 1977 r. kierownikiem Zaocznego Studium Biologii. Przez kilka lat (1961–1968) reprezentował młodszych pracowników naukowych w Radzie Wydziału i Senacie Uczelni. W latach 1980–1981 był przewodniczącym podkomisji naboru.

Był uczestnikiem wielu sympozjów i kursów krajowych i międzynarodowych, np.: Międzynarodowego Zjazdu Sekcji Fizjologii i Biochemii Roślin Niemieckiego Towarzystwa Botanicznego 10–15 października 1966 r. w Rostoku (NRD), Seminarium Metodycznego o stosowaniu klimatyzacji w botanice eksperymentalnej 23–27 listopada tego roku, II Międzynarodowego Sympozjum o Regulacjach Wzrostu Roślin 20–29 października 1975 r. w Sofii, takiegoż Międzynarodowego Sympozjum 4–9 września 1978 r., Międzynarodowych Kursów Metodycznych Regulatorów Wzrostu Roślin – 24–29 marca w Halle (NRD) 1983, 1984 w Liblicach (CSRS). Był autorem kilkunastu prac naukowo-badawczych. 30 września 1990 r. przeszedł na emeryturę. Był członkiem wielu organizacji, stowarzyszeń i towarzystw, w tym naukowych, polskich i zagranicznych.

W latach szkolnych był również ratownikiem Polskiego Czerwonego Krzyża. W roku 1945 został członkiem Związku Młodzieży Polskiej (przynajmniej do roku 1949) i pełnił w nim funkcję przewodniczącego, a także członkiem Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych w Bydgoszczy. Po rozpoczęciu studiów został w roku 1946 członkiem Zarządu Terenowego Akademickiego ZWM „Życie” i członkiem Bratniej Pomocy UMK, a w roku 1948 członkiem Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej (ZAMP).

Od stycznia 1946 r. był członkiem-współzałożycielem Akademickiego Związku Sportowego (prawdopodobnie w sekcji narciarskiej), a już dwa lata później objął w nim funkcję przewodniczącego Zarządu Środowiskowego AZS w Toruniu i sprawował ją do początku lat pięćdziesiątych. Wytypowany przez AZS, 4 kwietnia 1972 r. został pełnomocnikiem rektora ds. opieki nad studentami-sportowcami.

Od roku 1947 był członkiem Polskiego Związku Narciarskiego, w roku 1948 wszedł do Zarządu Okręgowego w Toruniu – był w nim instruktorem turystyki narciarskiej. Również w roku 1947 zapisał się do Polskiego Towarzystwa Taternickiego (PTT) w Bydgoszczy, gdzie był członkiem jego Zarządu, potem organizował jego Oddział w Toruniu, który oficjalnie powstał 18 marca 1948 r. W tym roku był też członkiem Komisji Turystycznej Powiatowego Komitetu Związków Zawodowych (PKZZ). 1 lutego 1949 r. został członkiem Klubu Wysokogórskiego, w którym był instruktorem taternictwa (m.in. w dniach 8–14 sierpnia 1951 r. był nim na Ogólnopolskim Kursie Taternickim w Zakopanem czy 11–19 grudnia 1955 r. na ogólnopolskim unifikacyjnym kursie instruktorów alpinizmu w Krakowie) i uzyskał też uprawnienia kierownika wycieczek po Tatrach stopnia A. W roku 1950 znalazł się w Kole Klubu Wysokogórskiego w Toruniu – w nim i w PTT pełnił funkcję sekretarza, a następnie prezesa. Jego pracownia na uczelni była miejscem spotkań i magazynem sprzętu. Jako zapalony fotograf i członek Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w roku 1950 otrzymał II nagrodę na I Ogólnopolskiej Wystawie Fotografii Górskiej. Od 8 stycznia 1951 r. był członkiem Zarządu Okręgu PTTK w Bydgoszczy i Zarządu Oddziału w Toruniu, przodownikiem Górskiej Odznaki Turystycznej (GOT) z uprawnieniami do prowadzenia wycieczek, członkiem honorowym Klubu Wysokogórskiego i Honorowym Przodownikiem Turystyki Górskiej (23 marca 1985), Polskiego Związku Alpinizmu, w którym od 1951 r. był instruktorem, a 11 listopada 1976 r. otrzymał stopień Taternika Zwyczajnego.

Należał też do Związku Nauczycielstwa Polskiego od 1947 r., Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika od 1947 r., Polskiego Towarzystwa Zoologicznego od 1948 r., Polskiego Towarzystwa Botanicznego od 1951 r., Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Oddziale

w Toruniu od 20 października 1954 r., International Union of Forest Research Organization od 1965 r., Federation of European Society of Plant Physiology od 1984 r., Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Ochrony Tatr od 15 grudnia 1983 r., a od roku 1977 był Strażnikiem Ochrony Przyrody.

Od roku 1948 był członkiem PZPR i członkiem Komitetu Uczelnianego. 12 listopada 1986 r. otrzymał „status zasłużonego działacza ruchu robotniczego”. 25 kwietnia 1989 r. przyznano mu Medal Waryńskiego, ale odmówił jego przyjęcia, jako „niezgodnego z moimi przekonaniami”. Był współorganizatorem ruchu kombatanckiego w Toruniu: wiceprezesem Zarządu Klubu Historycznego przy Toruńskim Oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (późniejszej Fundacji „Archiwum Pomorskie AK”) i współautorem (wraz z niżej podpisanym) projektu sztandaru Okręgu Pomorskiego AK, od roku 1989 przewodniczącym Zarządu Związku Żołnierzy AK, a od wiosny 1990 r. prezesem Okręgu Toruń Światowego Związku Żołnierzy AK.

W końcu lat osiemdziesiątych XX w. powrócił do działalności harcerskiej w Toruniu (przez cały czas utrzymywał kontakty z harcerstwem bydgoskim), włączając się w prace Komisji Historycznej Komendy Chorągwi i Kręgu „Orbita”. Napisał historię „Błękitnej Czwórki Bydgoskiej” i jej sztandarów (maszynopisy powielane). Działalność ta została uwieczniona stopniem harcmistrza.

Zmarł 13 marca 1995 r. w Toruniu, pochowano go w Bydgoszczy.

Za zasługi wojenne, w pracy zawodowej i społecznej był odznaczony m.in.: Orderem Odrodzenia Polski V kl. (4 VII 1979), Złotym Krzyżem Zasługi (9 X 1973), Srebrnym Krzyżem Zasługi (20 IX 1954), Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami (3 V 1994), Krzyżem Kampanii Wrześniowej (15 VIII 1985), Krzyżem Armii Krajowej (3 XII 1985), dwukrotnie Medalem Wojska (1 VII 1948), Medalem Zwycięstwa i Wolności (17 IX 1947), Medalem X PL (17 I 1955), Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” z „Rozetą-Mieczami” (13 I 1987), Srebrnym Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” (23 III 1992) Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego (31 I 1973), Srebrną Odznaką im. Janka Krasickiego (28 II 1953), Medalem Waryńskiego (przyznanym 25 IV 1989 – odmówił

jego przyjęcia), Złotą Odznaką ZNP (4 XI 1968), Odznaką Honorową ZSP (24 XI 1971), Złotą Odznaką AZS (20 X 1972), Górską Odznaką Turystyczną PTT (30 IX 1949), Górską Odznaką Narciarską PTTK (10 II 1952 i 15 II 1953), Nizinną Odznaką Narciarską PTTK (6 III 1953), Odznaką Turystyki Narciarskiej – GON małą złotą (27 IV 1965), Odznaką „25 lat w PTTK” (3 XII 1980), Honorową Jubileuszową Odznaką GOT (16 XI 1985), Medalem Pamiątkowym w 50-lecie działalności Oddziału PTTK w Toruniu (12 IX 1972), Medalem „W uznaniu za dobrą pracę” (28 X 1977), Medalem 40-lecia AZS w Toruniu (1986), Medalem Pamiątkowym WSOWRiArt. (3 V 1991), Odznaką „Senior ZHP” (10 IX 1992 Bydgoszcz i 1 XII 1992 Toruń), Odznaką Honorową WRN w Bydgoszczy (4 XII 1965), Medalem Honorowym za Zasługi dla Hufca Bydgoszcz-Miasto (5 III 1988), Medalem Honorowym z okazji 80-lecia Harcerstwa w Bydgoszczy (8 VIII 1997), a także: Złotą Odznaką UMK z okazji 25-lecia Uczelni (16 XII 1970), Medalem okolicznościowym „UMK 1945–1985” (1987) i Medalem „Za Zasługi Położone dla Rozwoju Uczelni” (19 II 1989). W roku 1967 otrzymał Nagrodę II° MOSW (zespołowa), w roku 1990 indywidualną Nagrodę II° MEN oraz wiele nagród uczelnianych.

Źródła: dokumenty rodzinne w posiadaniu syna Miłosza; Archiwum UMK, akta osobowe, sygn. K53N/33; *Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–1994, Materiały do biografii*, Toruń 1995; *Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1947*, cz. 1, Toruń 1994; *Toruński Słownik Biograficzny*, t. 3, Toruń 2002; L. Michalski, *Dzieje Błękitnej Czwórki Bydgoskiej*, Bydgoszcz 1989; „Głos Uczelni”, nr 9/1995, Toruń; Fundacja „Archiwum Pomorskie AK”,teczka osobowa; Archiwum Okręgu Toruń ŚZŻAK; „Taternik”, nr 1/1995; *Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego* 1995; B. Otręba, *50-lecie AZS Toruń*, Toruń 1996; L. J. Welker, *Śladami lilijki w grodzie Kopernika*, Toruń 2002.

Jerzy Antoni Kłossowski (1893–1979),
oficer Marynarki Wojennej,
działacz społeczny, dyplomata

*Lesław J. Welker
Toruń*

Jerzy A. Kłossowski, syn Ksawerego Franciszka i Zofii Łucji z d. Szmidt, urodził się 19 kwietnia 1893 r. w Kielcach, gdzie jego ojciec był urzędnikiem skarbowym. Po ukończeniu szkoły powszechnej naukę kontynuował w polskiej Szkole Handlowej, ale ponieważ nie dawała ona państwowej matury przeniósł się do rosyjskiej Szkoły Handlowej A. Jeżewskiego w Warszawie (na ul. Wilczej 64). Maturę wraz z odznaczeniem uzyskał w roku 1912.

Wakacje roku 1910 spędził na Krymie i tam po raz pierwszy zetknął się z morzem, które go zafascynowało. 24 czerwca, będąc już po maturze, został przyjęty na młodszy kurs gardemarinów (podchorążych) Morskiego Korpusu w Petersburgu. Jednak ze względów zdrowotnych, w końcu stycznia 1913 r. został zwolniony. W sierpniu postanowił rozpocząć studia na Politechnice Petersburskiej, ale 27 września zgłosił się do 2 Bałtyckiego Ekipażu na Samodzielne Gardemariańskie Klasy. Został zaokrętowany na krążowniku „Oleg” i zaraz wypłynął w rejs: Kilonia–Cherbourg–Vigo–Kadyks–Gibraltar–Algier–Tulon–Neapol (przełom 1913/14). 30 stycznia 1916 r. został promowany i mianowany na pierwszy stopień oficerski mizmana i jako oficer Floty Bałtyckiej skierowany na front rosyjsko-niemiecki. Stacjonował w Helsinkach w Zatoce Fińskiej, na kanonierce „Gilak”, 2 lipca został komendantem transportowca Flotyli Transportowej Specjalnego Znaczenia „Ceres”



w Rewlu, a następnie oficerem flagowym na okręcie Szkolno-Artyleryjskiego Oddziału – pancerniku „Piotr Wielki”. Tu w Kronsztadzie zetknął się z lotnictwem i to spowodowało, że 12 września rozpoczął naukę w Szkole Lotnictwa Morskiego w Baku. Ponieważ uległ wypadkowi, nie ukończył jej i wrócił do marynarki jako oficer flagowy i dowódca kutra Flotyli Wańskiej – wziął czynny udział w walkach na froncie rosyjsko-tureckim (do 14 listopada 1917 r.). Potem pozostawał w porcie w Baku (do 15 stycznia 1918 r.). 17 listopada został zastępcą komendanta miejscowej placówki Polskiej Organizacji Wojskowej i funkcję tę sprawował do 1 marca 1918 r. W tym czasie został wezwany do Rewolucyjnego Komitetu Marynarzy, który zwolnił go ze

służby i wyraził zgodę na powrót do Polski. Skontaktował się z polskim konsulem w Tyflisie i stąd wyruszył do Batumi. Jednak w lutym 1919 r. znalazł się w szeregach Korpusu (Armii) Republiki Azerbejdżańskiej jako adiutant artylerii. Pozostawał nim do 1 lipca tego roku. Następnie udał się w dalszą drogę poprzez Konstantynopol, Galacu, Jassy do Czerniowiec i Warszawy.

Na początku listopada 1919 r. zameldował się w Departamencie Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych. Okazało się, że w jego ewidencji figurował tu już od 10 lipca. Został skierowany na stanowisko dowódcy Oddziału Zapasowego Marynarki w Porcie Wojennym Modlin. Stąd 9 kwietnia 1920 r. przeniesiono go na stanowisko I oficera flagowego Dowództwa Wybrzeża Morskiego w Pucku. Tu m.in. organizował lotnictwo morskie. 30 stycznia 1921 r. awansował na stopień kapitana. Od 15 marca był adiutantem Dowództwa. Po opuszczeniu Pucka 1 października został referentem Wydziału Zagranicznego w Departamencie Spraw Morskich, a wkrótce potem wyjechał na studia hydrograficzne do Francji, które rozpoczął 6 listopada. Z wynikiem celującym ukończył je 30 listopada 1922 r. i po powrocie do kraju został mianowany szefem Biura Hydrografii w Dowództwie Floty w Gdyni; przy każdej okazji podkreślał znaczenie hydrografii nie tylko dla marynarki wojennej, ale i dla państwa. Zabiegał też o pozyskanie okrętu dla hydrografii. Został nim ORP „Pomorzanin”, który po remoncie, 1 maja 1923 r. wrócił do kampanii czynnej. 1 lutego 1924 r. został jego dowódcą (do 30 kwietnia 1925 r.). Tego samego dnia otrzymał specjalność oficera służby hydrograficznej. Szefem Biura pozostawał do 18 maja, a 1 lipca został kierownikiem Wydziału Organizacyjno-Mobilizacyjnego w Kierownictwie Marynarki Wojennej. We wrześniu ponownie wyjechał do Francji, gdzie 10 tego miesiąca rozpoczął kolejne studia, tym razem w Ecole de Guerre Navale – rok zajęć teoretycznych, a potem praktyka. W ich trakcie reprezentował Polskę na II Międzynarodowej Konferencji Hydrograficznej w Monako, która odbyła się w październiku 1926 r. w siedzibie Międzynarodowej Organizacji Hydrograficznej (IHO). Studia ukończył 29 kwietnia 1927 r. i po powrocie został dowódcą kanonierki ORP „Generał Haller” – cały czas

pełniąc służbę na morzu (w tym m.in. rejs do Kopenhagi). 7 lipca tego roku został mianowany kapitanem dyplomowanym.

W czerwcu 1928 r. znalazł się w Toruniu, gdzie 9 lipca 1928 r. został dyrektorem nauk w Szkole Podchorążych MW. Tu był inicjatorem wydawania miesięcznika „Przegląd Morski” i wszedł w skład jego zespołu redakcyjnego – jako zastępca naczelnego odpowiadał za sprawy merytoryczne i wydawnicze. Pierwszy numer ukazał się już w grudniu. Zainicjował też naradę naukową, której skutkiem była lepsza organizacja i praca szkoły, a w efekcie wyższy poziom kształcenia podchorążych. Wprowadzanie tych ustaleń zakończyło się jesienią 1930 r. Był też wykładowcą wydziału nawigacyjnego. Organizował nauczanie na kursach dla rezerwy i kurs taktyczny dla dowódców okrętów, włączony do programu nauczania Szkoły pod jego dowództwem. Działania te spowodowały, że po 9 latach, 1 stycznia 1930 r. został awansowany do stopnia komandora podporucznika. Na początku maja 1933 r. poprosił o przeniesienie na stanowisko dowódcy ORP „Krakowiak” (z dyonu Kontrtorpedowców Floty). Objął je 22 maja i pozostawał na nim do 22 grudnia. Następnego dnia przeniesiono go na to samo stanowisko na ORP „Bałtyk” (z dyonu Szkolnego Floty), ale pozostawał na nim tylko do 31 stycznia 1934 r.

Następnie został skierowany do Ministerstwa Komunikacji – Departamentu PKP i 1 lutego 1934 r. objął stanowisko p.o. dyrektora biura personalnego DOKP w Toruniu. 1 lipca przeniesiono go w stan spoczynku i nominowano na dyrektora tegoż biura. Tu od razu wstąpił do lokalnych struktur Ligi Morskiej i Kolonialnej (członkiem Ligi był od roku 1924) i został wiceprezesem Okręgu Pomorskiego. Prowadził szeroko zakrojoną pracę propagandową i szkoleniową związaną z polską polityką morską i żeglugą. Został też członkiem prezydium Okręgu Pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, a od roku 1935 jego prezesem. Pracę w obu tych organizacjach powiązał i utworzył oddział kolejowy LMiK, do którego należeli wszyscy pracownicy kolejowi z terenu DOKP. Założył ośrodek informacyjno-biblioteczny obsługujący placówki Ligi i KPW na Pomorzu. Wszedł do Rady Głównej Ligi i w czerwcu 1939 r. uczestniczył w Świącie Morza w Katowicach, gdzie powiedział m.in.: „Polska do wojny nie dąży, ale gdy zo-

stanie jej narzucona, to zakończy ją w Królewcu i Szczecinie, Wrocławiu i Opolu”.

W Toruniu zaangażował się również w prace w Polskim Czerwonym Krzyżu. 11 kwietnia 1938 r. zorganizował tu Oddziały Kolejowe – Toruń-Kolejowy i został jego prezesem. Podobnie jak w Lidze należeli do niego wszyscy pracownicy DOKP, a było ich 6637. Później został też wybrany do Rady Głównej PCK. W latach 1934–1936 był członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a od roku 1937 Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W sierpniu 1939 r. otrzymał przydział mobilizacyjny do resortu komunikacji. Wraz z innymi i rodziną został ewakuowany do Siedlec. Po zakończeniu kampanii, wracając do Torunia, został uprzedzony, że jest poszukiwany. Spowodowały to słowa wypowiedziane w Katowicach. Pisała o tym „Thorner Zeitung”, a w Katowicach wyznaczono nagrodę za jego schwytanie. Już w tym czasie ukrywał się we wsi Prądzew pod Łęczycą. Pracował tu jako buchalter rolny. Został członkiem jakiejś organizacji konspiracyjnej.

W połowie stycznia 1945 r. pojawiły się pod Łęczycą sowieckie czołgi. Od 22 stycznia organizował Starostwo w Łęczycy. W końcu lutego znalazł się w Warszawie. Starał się o pracę w resorcie spraw zagranicznych i resorcie Ziem Odzyskanych, ale nic z tego nie wyszło, wrócił więc do Łęczycy i pracy w Powiatowej i Miejskiej Radzie Narodowej oraz związkach zawodowych (13 lutego – maj). W marcu wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej i 9 tego miesiąca został przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łęczycy. Miesiąc później wezwano go do Naczelnego Dowództwa WP i MSZ. Mimo iż chciał pracować w MSZ, przekonano go do służby wojskowej – został przyjęty w stopniu komandora dyplomowanego i przydzielony do dyspozycji gen. M. Roli-Żymierskiego. Na krótko wrócił do Torunia. 1 czerwca został szefem oddziału Marynarki Wojennej przy MON i jednocześnie pomocnikiem szefa Sztabu Głównego MW. We współpracy (czyli – pod dyktando) z sowiecką Misją Morską organizował nową Marynarkę Wojenną. W sierpniu został mianowany szefem Misji Morskiej, której celem było przejęcie od Szwecji internowanych tam we wrześniu 1939 r. polskich okrętów podwodnych: ORP „Sęp”,

„Ryś” i „Żbik” oraz y/s „Dar Pomorza” i kutra „Batory”, a także ich załóg. Doprowadził je do Gdyni 25 października, ale bez dużej części marynarzy, którzy przez sześć lat zdążyli urządzić się w Szwecji. W grudniu został attaché morskim przy Ambasadzie RP w Londynie i 2 stycznia 1946 r. objął ten urząd. Tu najważniejszą była też sprawa powrotu okrętów. O ile Szwecja oddała je sama, o tyle Anglicy byli bardziej stanowczy; powróciły (i to znacznie później) tylko te, które były polskimi okrętami przed wojną, tj. ORP „Burza”, „Błyskawica”, „Wilk” i żaglowiec szkolny „Iskra”. Z Londynu wrócił na własną prośbę w grudniu tego roku. W lutym 1947 r. przebywał na leczeniu w Szpitalu MW w Gdyni. Potem został zwolniony z zajmowanych stanowisk i przeniesiony do dyspozycji Dowództwa MW, ale bardzo szybko, bo już 1 marca, mianowany szefem Oddziału Zwiadowczego w Sztabie Głównym MW (od 16 czerwca II Oddziału Wywiadowczego). Był nim do 4 marca 1948 r. Od kwietnia tego roku do 2 stycznia 1950 r. służył (w dyspozycji) w Oddziale II Sztabu Generalnego WP. W tym czasie, 13 lipca 1949 r., został delegatem MSZ ds. repatriacji Polaków z Mandżurii i organizował ją – wysłał do kraju trzy transporty. 12 stycznia 1950 r. został przeniesiony w stan spoczynku.

Wiadomo, że starał się o pracę w Ministerstwie Żeglugi, Ministerstwie Komunikacji i Urzędzie Patentowym RP, ale czy tam pracował? 21 marca 1951 r. został kierownikiem Działu Planowania w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Sprzętowego Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Funkcję tę sprawował do 30 czerwca 1958 r., czyli do czasu przejścia na emeryturę. Społecznie udzielał się w Lidze Obrony Kraju.

Był autorem wielu prac o tematyce operacyjno-taktycznej i historyczno-wojskowej publikowanych głównie w „Przeglądzie Morskim”, „Polsce Zbrojnej” i „Bellonie”: *Organizacja Marynarki Wojennej; Rozważania nad rozwojem naszej siły morskiej na morzu; Polityka morska jako czynnik dziejowy w dawnej i obecnej Polsce; Stosunek pojemności do możliwości operacyjnych na małych obszarach wodnych; Flota wojenna przyszłości; Współdziałanie lotnictwa z marynarką wojenną oraz pamiętnika Wspomnienia z Marynarki Wojennej.*

Zmarł 12 sierpnia 1978 r. w Warszawie, pochowany został na warszawskich Powązkach.

Za zasługi w służbie wojskowej i pracy społecznej był odznaczony: Orderem Odrodzenia Polski IV kl. (27 X 1945), Złotym Krzyżem Zasługi (30 IV 1937), Srebrnym Krzyżem Zasługi (11 XI 1928), Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921 (1928), Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości (1928), Srebrnym i Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę (1938), Medalem Za Odrę, Nysę, Bałtyk (1945), Medalem Zwycięstwa i Wolności (1945), Medalem 10-lecia PL (1954), Odznakami: Grunwaldzką i Honorową PCK II^o oraz duńskim Orderem Dannebrog IV kl. (1928).

Źródła: J. Kłossowski, *Wspomnienia z Marynarki Wojennej* (foto), Warszawa 1970; Centralne Archiwum Wojskowe,teczka Ap 247/55/1027 (foto); „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 3/1978; H. Nitner, *Służba hydrograficzna Marynarki Wojennej RP*, „Kwartalnik Bellona – 90 lat geografii wojskowej”, wyd. spec. 2009; „Rocznik oficerski 1932”; J. i M. Czerwińscy, *Kadry morskie Rzeczypospolitej. T. 2: Polska Marynarka Wojenna*, cz. 1, *Korpus oficerów 1918-1947*, Gdynia 1996; „Monitor Polski”, nr 100 z 1 V 1937; L. J. Welker, *To już tyle lat*, Toruń 2000.

Recenzje

Łukasz Myszka, *Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX w. Katolicki zakon w protestanckim mieście*, Studia i źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, t. 15, Kraków 2015, ISBN-978-83-64647-03-1, ss. 570

Nieistniejący od czasów kasat klasztor dominikanów toruńskich w ostatnich latach stał się przedmiotem wielu drobniejszych badań poświęconych różnym aspektom jego dziejów. Historia tego klasztoru nie doczekała się jednak dotychczas osobnej monografii. Był to pilny postulat badawczy, tym bardziej że dla tego klasztoru zachowały się stosunkowo bogate źródła. Recenzowana praca, ograniczona w tytule do czasów nowożytnych, w istocie stanowi pierwszą pełną monografię klasztoru, kilkadziesiąt stron monografii poświęconych zostało bowiem również średniowiecznemu okresowi jego funkcjonowania. W tytule autor wskazał na luterańskie środowisko miejskie, w którym klasztorowi przyszło działać w czasach nowożytnych. Jest to główny temat jednego z rozdziałów. Treści dotyczące tego zagadnienia, jakkolwiek stale obecne, nie wypełniają jednak całej monografii. Składa się ona ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia oraz podanej w formie aneksu listy przeorów klasztoru w czasach nowożytnych. Opuszczenie przeorów średniowiecznych jest w pełni uzasadnione, gdyż wcześniej wraz z pełnym wykazem wszystkich zakonników wymienił ich w swojej monografii *Środowisko dominikanów kontraty pruskiej od XIII do połowy XVI wieku* (Gdańsk 2007) Rafał Kubicki.

Rozdział pierwszy, noszący tytuł „Klasztor dominikanów toruńskich do połowy XVI wieku”, został w całości poświęcony dziejom klasztoru w okresie przedreformacyjnym i w pierwszych dziesięcioleciach od pojawienia się w Toruniu wyznawców religii reformacyjnych. W kolejnych rozdziałach autor skupił się na członkach konwentu w czasach nowożytnych, ich narodowości, pochodzeniu społecznym, wykształceniu oraz osobach przeorów toruńskich, dalej na różnorodnych podstawach materialnych, a także na działalności duszpasterskiej dominikanów toruńskich, w tym na propagowanych przez nich kulturach.

W dalszej kolejności nastąpił wspomniany już wyżej opis relacji z protestanckim mieszczaństwem toruńskim. Przedostatni rozdział poświęcony został parafii w Kaszczorku, która należała do klasztoru, chociaż czasowo została przekazana proboszczowi toruńskiemu, natomiast ostatni – okresowi kasacyjnemu i losom dominikanów, budynków klasztornych, wyposażenia kościoła po zlikwidowaniu klasztoru przez władze pruskie. Taki układ treści pozwolił na kompleksowe ukazanie zarówno szeroko rozumianej religijnej, jak i gospodarczej działalności zakonników. Być może warto byłoby wyodrębnić osobny rozdział poświęcony duchowości w obrębie konwentu, co w monografii zostało ujęte przede wszystkim w różnych częściach rozdziału poświęconego działalności duszpasterskiej.

Monografia została oparta na pełnym, stosunkowo bogatym materiale źródłowym. Pewne pominięte w pracy informacje można jeszcze odnaleźć w niepublikowanych kronikach toruńskich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Toruniu (Kat. II, Dział XIII). Ich uwzględnienie pozwoliłoby ukazać również perspektywę luteranckiego mieszczaństwa dotyczącą różnych przejawów kontaktów z toruńskimi dominikanami, co wpłynęłoby może na większą obiektywizację różnych sporów między konwentem a mieszczanami. Niemniej jednak trzeba podkreślić, że kwerenda do tej pracy została przeprowadzona niezwykle pracowicie i skrupulatnie. Praca należy do monografii zdecydowanie analitycznych, niezwykle bogatych w faktografię. Poszczególne rozdziały wnoszą wiele nowych, nieznanych bądź nieuwzględnianych w dotychczasowych opracowaniach informacji nie tylko do naszej wiedzy o toruńskich dominikanach, ale również do dziejów miasta Torunia. W książce sporo miejsca zajmują kwestie gospodarcze i majątkowe, ale należy podkreślić, że autor nie tracił perspektywy religijnej i duszpasterskiej, chociaż w tym przypadku źródła są uboższe. W efekcie udało się zachować równowagę między różnymi aspektami życia dominikanów w Toruniu.

Książka została wyśmienicie przygotowana pod względem edytorskim, zaopatrzone ją w atrakcyjną szatę graficzną (w tym 21 kolorowych ilustracji), indeks osobowy, wykaz źródeł i literatury. W efekcie otrzymaliśmy bardzo dobrą monografię dziejów dominikanów toruńskich.

Piotr Oliński (Toruń)

Budownictwo szkieletowe w Toruniu: pruski mur – nie lubiane dziedzictwo, red. Katarzyna Kluczważd, Toruń 2015, ss. 144

W 2015 r. w Toruniu ukazała się praca zatytułowana *Budownictwo szkieletowe w Toruniu: pruski mur – nie lubiane dziedzictwo*. Jej redaktorem naukowym jest prezes Toruńskiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki Katarzyna Kluczważd, która także wykonała opracowanie redakcyjne. Książka zawiera osiem artykułów (Henryka Ratajczaka *Pruski mur w Toruniu – nie lubiane dziedzictwo? Uwarunkowania powstania, zasób i społeczna percepcja wartości budownictwa szkieletowego z przełomu XIX i XX wieku*; Przemysław architektura szkieletowa dziewiętnastowiecznych przedmieść Torunia. Kilka uwag na temat jej charakterystyki, zastosowania i znaczenia; Szymona Spandowskiego i Anny Zglińskiej *Na szlaku szkieletów. O nieistniejących domach przedsiębiorców budowlanych i nie tylko*; Marcina Ceglarskiego i Jakuba Polaka *Dom przy Bydgoskiej 32 – jego historia i analiza przekształceń*; Wojciecha Kaczorowskiego i Katarzyny Kluczważd *O znanym w Toruniu domu szkieletowym przy ul. Stromej 5*; Jacka Blocha i Magdaleny Olszty-Bloch *Mur pruski w sieci, czyli refleksje nad konstrukcjami szkieletowymi w Toruniu*; Katarzyny Kluczważd *Prusko-murowe impresje. Toruńskie Space-ry Fotograficzne* oraz ostatni tekst Zbyszka Filipiaka *Pierwsza pięciolatka Toruńskich Spacerów Fotograficznych (2010–2015)*). Pracę kończą części techniczne, tj. przypisy, spis ilustracji, noty o autorach tekstów, indeks osób i nazw geograficznych.

Przedstawiony zbiór artykułów jest rezultatem pierwszej konferencji o zwracającej uwagę formule „Zabytki toruńskie młodszego pokolenia”, a po myślniku dodanym aktualnym temacie: budownictwo szkieletowe. Sesja odbyła się w Książnicy Kopernikańskiej i spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Dobrze się więc stało, iż treść przygotowanych wystąpień nie pozostała wyłącznie na dyskach komputerów autorów i w pamięci słuchaczy, ale znalazła swój finał w postaci książki. Czytelnika przyciąga już sama okładka, utrzymana w mocnym czerwonym kolorze, tj. barwie „pruskiego muru”. W jej tle rysuje się zresztą fragment ganku jednego z domów znajdujących się na Bydgoskim Przedmieściu na ulicy Rybaki 37. Autorzy nie stronią od porównań z architekturą szkieletową występującą w innych częściach ówczesnego państwa niemieckiego (np. Wernigerode, Wittenberg), Austrii (Reichenau) i Szwajcarii (Böterkinden), wskazując na podobieństwa, ale i różne tradycje i style wprowadzone do tego typu zabudowy. W domach zbudowanych z pruskiego muru możemy bowiem znaleźć i ornamenty antykizujące (budynek Szosa Cheł-

mińska 64), gotycyzujące (budynek Bydgoska 30) czy w duchu neorenesansu niemieckiego (willa na Bydgoskim Przedmieściu niedaleko skrzyżowania w ulicę Kopnicką – dziś znajduje się tam przedszkole). Te porównania czytelnik znajdzie w interesującym tekście Ulricha Schaafa.

Z kolei w otwierającym tom tekście Henryka Ratajczaka możemy znaleźć liczne informacje dotyczące uwarunkowań rozwoju budownictwa szkieletowego na terenie Torunia w XIX w. W tym czasie przedmieścia „odsuwają” się od obszaru Starówki, co jest związane z budową twierdzy i jej infrastruktury pomiędzy tymi dwoma terenami. Autor przypomniał też ciekawą informację, iż toruńskie dworce i zakłady przemysłowe wznoszono początkowo również w murze pruskim. Przedstawił także wiele propozycji działań na rzecz zachowania dziedzictwa muru pruskiego w Toruniu. Jedną z nich jest ponadczasowa i pasująca ze wszelkich miar do opisu problemu. Cytuję: „Trzeba edukować – bo to ma sens”. Inaczej prowadzić to będzie do przemierzania ścieżek po „nieistniejących domach” i kroczenia „Na szlaku szkieletów”. O takich miejscach napisali swój artykuł Szymon Spandowski i Anna Zglińska. Dzięki niemu poznałem m.in. dzieje nieistniejącego już od 2015 r. domu przy ulicy Mickiewicza 70. W domu tym mieściła się w latach 90., między innymi, księgarnia. Gmach nie przypominał już wówczas oryginału, gdyż w 1936 r. został otynkowany i przebudowany w duchu modnego wówczas modernizmu.

Osobny tekst został poświęcony domowi przy ulicy Bydgoskiej 32. On również w okresie międzywojennym zatracił swój pierwotny „czerwony” wygląd na rzecz „białego”. Mieszkał tu znany działacz plebiscytowy pochodzący z Nawsia na Zaolziu i syn tamtejszego pastora ks. Franciszka Michejdy – Tadeusz Michejda. W Toruniu był znany bardziej jako ceniony lekarz, a po II wojnie światowej minister zdrowia. Tekst ten przygotowali Marcin Ceglarski i Jakub Polak.

Kolejny tekst dotyczy odnowionego domu przy ulicy Stromej 5. Napisali go wspólnie Wojciech Kaczorowski i Katarzyna Kluczajd.

Przy omawianiu tej ze wszelkich miar interesującej pracy można zdobyć się na pewną refleksję. Wjeżdżając do Torunia można zauważyć zamontowane przy drodze tablice „Toruń – gotyk na dotyk”. I faktycznie coś w tym jest – to, co znajduje się w obrębie Starówki jest zauważane i pielęgnowane. Choć jest to architektura pochodząca z różnych etapów rozwoju Torunia – od średniowiecza po koniec La Belle Époque – czyli nie tylko gotyk.

Poza Starówką zaczyna się już inna rzeczywistość. Większość kamienic czynszowych jest w miarę w dobrym stanie i widać także tu wyraźny, stały postęp w stosunku do wczesnych lat dziewięćdziesiątych. Na wyraźnym poboczu i bez pomysłu na ich dalsze trwanie jest natomiast budownictwo szkie-

letowe, zwane także pruskim murem. Często jest mylone z budownictwem szachulcowym, tj. takim, w którym miejsca między belkami wypełnione są gliną i farbą, a nie cegłami.

Ktoś, kto pamięta toruńskie przedmieścia jeszcze z początku lat sześćdziesiątych, ma w pamięci dużą liczbę budynków z tzw. pruskiego muru stojących na ulicach przedmieść Chełmińskiego i Jakubskiego oraz Mokrego. Dzisiaj praktycznie ta substancja zabytkowa już nie istnieje, a w jej miejscu stoją uniwersalne w swojej współczesnej formie tzw. bloki. Budynki takie same, jakie można spotkać w każdym innym miejscu Polski. Pozostaje zadać sobie tutaj pytanie – czy faktycznie jest to „nielubiane dziedzictwo” czasów zaborów i wpływów na tym terenie kultury niemieckiej, jakby zapominając, że zabudowa Starówki także sprzed rozbiorów pochodzi w dużej mierze z tego kręgu kulturowego.

Wydaje się, że tak nie jest, a teza taka byłaby zdecydowanie na wyrost. Mimowolne przyzwolenie na otynkowanie lub rozbiórkę tych budynków podejmuje się, kierując się bieżącą polityką ładu przestrzennego i aktualnym rozwojem budownictwa mieszkaniowego. Warto jednak zastanowić się i zdobyć na pewną refleksję, jak wiele tracimy z dziedzictwa dawnych mieszkańców Torunia zarówno polsko-, jak i niemieckojęzycznych. I jedni, i drudzy budowali bowiem XIX-wieczne domostwa według norm i trendów architektonicznych obowiązujących w państwie, w którym żyli. Ponadto duża część z tej zabudowy, np. Mokrego, jest lub bardziej już była przykładem architektury ówczesnej wsi Mokre. Jednym z ostatnich jej relikwów jest – na szczęście zachowana i zasiedlona do dnia dzisiejszego – dawna siedziba władz gminy stojąca nieopodal basenu na Bażyńskich. Nie jest to jednak zabudowa typowo rustykalna, ale charakterystyczna dla przedmieść. Tworzy więc naturalną pośrednią przestrzeń architektoniczną pomiędzy typową zabudową centrów miast i ośrodków pozamiejskich. Oczywiście piszę te słowa nie z punktu widzenia ortodoksyjnego zwolennika trwania takich budynków, chociaż w takim nie mieszkam i w związku z tym nie wiem, jakie warunki mieszkaniowe tam panowały czy nadal panują. Wiem, jak wyglądają wnętrza, zresztą recenzowana praca opisuje również ten problem, i zdaję sobie sprawę z dekapitalizacji tych budynków. Uważam jednak, że nieliczne przykłady ratowania tej substancji przynoszą efekty. Przykładem są budynki np. na ulicy Rybaki 45 czy Stromej 45. Pozytywne myślenie niesie także odbudowywanie tych budynków z nowych materiałów i z zapewnionym odpowiednim i nowoczesnym standardem wnętrza. Tu za przykład niech służy budynek na ulicy Ścieżka Szkolna.

Uwagi krytyczne dotyczące recenzowanej pracy odnoszą się w zasadzie tylko do spraw technicznych, m.in. literówek (np. s. 15 jest 1913, a powinno

być 1813). Mankamentem książki jest, moim zdaniem, umieszczenie przypisów na samym końcu pracy. Powinny znajdować się bezpośrednio pod tekstem, w ostateczności na końcu każdego artykułu, a nie na końcu całego zbioru studiów. Przydałby się również dla porządku rok wydania, bo mimo dużych wysiłków nie znalazłem go na stronie redakcyjnej ani na okładce.

Recenzowana książka jest, moim zdaniem, bardzo wartościowa i przynosi dużo nowych ustaleń. Pisali ją zresztą ludzie, dla których nie są to anonimowe budynki znane jedynie z archiwów czy akt budowlanych, tylko tacy, którzy wędrują po tych przedmieściach, działają w różnych organizacjach społecznych, prowadzą blogi internetowe i starają się robić ile tylko mogą, aby te budynki dalej trwały. Jest to całkiem spory fragment dziejów Torunia i jego architektury. Toruń to bowiem nie tylko „gotyk na dotyk”, ale również tzw. „pruski mur” – „niełubiane” czy raczej niedoceniane dziedzictwo naszego pięknego miasta. Są to przecież, jak trafnie napisano na okładce, „zabytki toruńskie młodszego pokolenia”. I warto w dobie kolejnych wyburzeń stawiać cały czas pytanie, jakie pojawiło się w pierwszym tekście niniejszej książki: „czy traktujemy pruski mur jako nasze dziedzictwo po dawnych torunianach?”.

Jarosław Klaczek (Toruń)

Toruński modernizm: architektura miasta 1920–1989, red. Katarzyna Kluczewaj, Michał Pszczółkowski, Toruń 2016, ss. 236

W dniu 11 listopada 1918 r. zakończyła się Wielka Wojna. W jej wyniku runął dotychczasowy ład i porządek oparty w głównej mierze na idei monarchicznej i wielu stuleciach panowania takich zachodnioeuropejskich dynastii jak Habsburgowie czy Hohenzollernowie. Dominująca na świecie do lata 1914 r. Europa – syta i bogata oraz kreująca ogólnoswiatowe wzorce zachowań, norm, mody, sztuki i architektury – straciła bezpowrotnie, po czterech latach wojny, swoją wiodącą pozycję mocarstwową i polityczną. Nie utraciła natomiast jeszcze wówczas znaczenia jako centrum kultury i myśli.

Rok 1918 r. i upadek konserwatywnych i osadzonych w przeszłości monarchii stał się również przełomem w architekturze. Zapanowała triumfująca w pierwszej dekadzie po zakończeniu wojny demokracja parlamentarna i związany z tym wolny, niepoddany naciskom politycznym, sposób budowania. Kolejne dekady XX w. udowodniły zresztą, że nawroty do budowy w stylu historyzmu powracały wraz z dochodzeniem do władzy reżimów autorytarnych

i totalitarnych. Demokracja stawiała natomiast na nowe rozwiązania w architekturze. Tak zaczął się rozwijać po I wojnie światowej i trwa po dziś dzień modernizm.

Zapoczątkowany przed kilku laty cykl spotkań pt. „Zabytki toruńskie młodszego pokolenia” dotyczy problemu dziedzictwa kulturowego Torunia z XIX i XX w. Pierwszym tematem, jaki podjęto w ramach tego projektu, był mur pruski, a konkretnym efektem sesja naukowa i książka pokonferencyjna.

Recenzowana praca o modernizmie jest również rezultatem konferencji naukowej, która odbyła się 28 listopada 2015 r. pod tytułem „Toruński modernizm. Architektura miasta 1920–1989”. Jej organizatorem był Toruński Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki, a współorganizatorami – Archiwum Państwowe w Toruniu, Centrum Dialogu–Biblioteka Diecezjalna, Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział w Toruniu. Konferencji towarzyszyła również przygotowana przez Michała Pszczółkowskiego wystawa w Archiwum Państwowym poświęcona tematyce obrad.

Podczas sesji zostały wygłoszone następujące referaty: Bożeny Grzegorzycz *Modernizm: próba spojrzenia z perspektywy minionego czasu*; Michała Pszczółkowskiego *Wpływy warszawskie w międzywojennej architekturze Torunia*; Katarzyny Uchowicz *Mobilny modernizm. Warszawa versus Toruń w twórczości Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy*; Marcina Ceglarskiego i Jakuba Polaka *Nowa Gazownia Miejska w Toruniu*; Cezarego Lisowskiego *Renesans modernizmu. Wnętrze toruńskiej Kasy Chorych*; Michała Wiśniewskiego *Socmodernizm: historia późnej nowoczesności w architekturze Polski Ludowej*; Emilii Ziółkowskiej *W poszukiwaniu nowoczesności. Architektura kampusu uniwersyteckiego i jego metamorfozy*; Konstancji Górskiej *Polski modernizm na Rubinkowie*; Cezarego Lisowskiego *Wnętrza, których nie było*. Książkę zamykają przypisy, spis ilustracji, noty o autorach tekstów, indeks osób i nazw geograficznych.

Publikacja ukazała się w rekordowym tempie, 5 miesięcy po spotkaniu. Świadczy to bardzo dobrze o solidności samych autorów, jak i umiejętności znalezienia środków finansowych na druk. Zawiera ona przecież liczne ilustracje, w tym kolorowe, a te, jak wiadomo, zwiększają koszty.

Konferencja i powstała w jej rezultacie książka poruszają wiele spraw i problemów niezauważanych na co dzień. Najważniejszy z nich to stopniowy zanik, przy okazji kolejnych remontów, oryginalnego wyposażenia. Los taki spotkał np. część budynków UMK. Stąd jedna z uwag płynących z kart książki, dotycząca zachowania, pochodzącego z początku lat 70. XX w., wnętrza Wydziału Chemii UMK. Inny, trafiający do przekonania postulat to idea przy-

wrócenia na fasadach budynków z okresu międzywojennego polskiego orła w modernistycznych formach. Autorzy mieli tu na myśli budynki Państwowego Banku Rolnego, Domu Żołnierza, Dyrekcji Lasów Państwowych czy też Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych pierwotnie przeznaczonego na Urząd Wojewódzki Pomorski. Przypatrując się projektom tego ostatniego budynku można wyrazić żal, że nie został wybudowany według pierwotnej koncepcji z 1927 r., lecz wybrano bardziej „spłaszczoną” formę.

W recenzowanej pracy nie brakuje odniesień do budowli z innych miast. Jest to tzw. tło porównawcze, stąd fotografie budynków z Katowic (słynny Spodek), Krakowa (budynek dzisiejszego Uniwersytetu Rolniczego) czy Warszawy (dworce Warszawa Ochota i Powiśle oraz tzw. Ściana Wschodnia). Szczególnie do wyobraźni czytelnika przemawia inna fotografia, prezentująca wnętrze sklepu w tzw. Bloku Szwedzkim w Krakowie – Nowej Hucie, zwanym również „blokiem Ingardenów” czy „szklanym domem”. Nie brakuje także porównań do budowli z Amsterdamu, Hagi czy Brna.

Modernizm nie jest łatwym stylem, czasami trudno znaleźć w nim piękno. Prostota formy często odbierana jest jako uboga, niewzbogacająca substancji zabytkowej miasta. Inna sprawa, że bardzo powszechny w modernizmie kolor biały w naszych warunkach klimatycznych szybko przemieniał się w szary, co także rzutowało na osłabienie walorów tego stylu. Również częsty kontrast między stojącymi obok siebie lub naprzeciw budynkami historycznymi i modernistycznymi wypadł wówczas, dla niewprawionego oka, zdecydowanie na niekorzyść stylu nowoczesnego.

W ostatnim czasie część budynków wybudowanych w tym stylu została bezpowrotnie zniszczona, np. dawny dworzec PKS w Toruniu, a część przebudowana (aula UMK) lub obłożona styropianem (akademiki UMK). Na toruńskim dworcu PKP powrócono do stylu nawiązującego w swoim przekazie do stanu pierwotnego. Zniknęły natomiast słynny podwieszany sufit z perforowanej blachy aluminiowej według projektu Romualda Drzewieckiego i Zdzisława Kulikowskiego z 1965 r. czy pierwotne wnętrza biblioteki UMK oraz Rektoratu UMK. Trzeba jednak także brać pod uwagę fakt, że pewnych tendencji w architekturze nie da się zatrzymać. I za kilka bądź kilkadziesiąt lat te wszystkie przebudowy będą się wpisywać w te trendy, które bezpowrotnie zmieniły w okresie modernizmu na przykład wnętrza trzech działających toruńskich dworców. Warto mieć to w pamięci, oceniając współczesne zmiany wewnątrz opisywanych w książce gmachów.

Jarosław Kłaczek (Toruń)

Jerzy Wojtowicz – historyk gospodarki, społeczeństwa i kultury doby nowożytnej. Indywidualny przypadek z historiografii PRL, red. Kazimierz Maliszewski, Wojciech Piasek, Toruń 2015, ss. 356

Publikacja *Jerzy Wojtowicz – historyk gospodarki, społeczeństwa i kultury doby nowożytnej. Indywidualny przypadek z historiografii PRL* jest pokłosiem konferencji naukowej, która odbyła się 22 października 2014 r. w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK. Jest to praca zbiorowa, opublikowana w ramach serii „Homines et Historia”.

Książka składa się z dwóch części. W pierwszej znajduje się 8 artykułów naukowych: Kazimierza Maliszewskiego, Agnieszki Wieczorek, Krzysztofa Mikulskiego, Jerzego Dygdały, Stanisława Salmonowicza, Adama Kucharzkiego, Wojciecha Piaska oraz Jerzego Grobisa. Druga część książki zawiera wspomnienia przyjaciół, kolegów i uczniów Jerzego Wojtowicza. Publikacja stanowi znakomite źródło nie tylko do biografii Wojtowicza, ale także do dziejów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Redaktorzy tomu traktują pisarstwo historyczne Wojtowicza w sposób indywidualny na tle historiografii PRL. Jak wyjaśnia Wojciech Piasek we wstępie: „Analizy autorów poszczególnych artykułów oraz wspomnienia ujęte w takim kluczu pozwalają nie tylko [...] w pełni ujawnić to, co było szczególnego w tym pisarstwie, ale także umożliwiają wyjścia poza często powtarzane banały o historiografii PRL” (s. 11). Wyjście poza utarte schematy myślenia o życiu uczonych w czasach PRL pozwala na szerszy i głębszy namysł nad dziejami nauki historycznej w czasach Polski Ludowej. Według W. Piaska w badaniach prof. J. Wojtowicza: „Na czoło wysuwa się badanie aspektu kulturowego społeczeństwa”, co było ważne nie tylko w krajach bloku wschodniego, ale także dla historiografii zachodniej – francuskiej szkoły Annales czy niemieckiej szkoły bielefeldzkiej (s. 16).

Pierwsze dwa artykuły, autorstwa Kazimierza Maliszewskiego i dr hab. Agnieszki Wieczorek, należy traktować jako przyczynek do biografii J. Wojtowicza. K. Maliszewski prezentuje sylwetkę profesora jako człowieka i nauczyciela. Przedstawia koleje losów toruńskiego badacza – środowisko rodzinne, lata nauki szkolnej, walkę w Batalionach Chłopskich, wybór studiów, karierę akademicką – i dzieli się osobistymi refleksjami ze współpracy z Wojtowiczem. A. Wieczorek opisuje go jako dydaktyka i na podstawie zachowanych relacji w księgach pamiątkowych sporządziła bardzo interesujący portret historyka i nauczyciela.

Kolejne artykuły dotyczą analizy pracy naukowej J. Wojtowicza. Krzysztof Mikulski omówił pierwszy okres jego twórczości, czyli ten, w którym historyk poświęcił się dziejom Torunia. Mikulski przeanalizował i skonfrontował ustalenia Wojtowicza ze współczesnym stanem wiedzy. Mimo że niektóre tezy Wojtowicza już się zdezaktualizowały, podkreślił jednak, iż „wniosły one do historiografii interesujące egzemplifikacje, otwierały możliwości dalszego zgłębiania skomplikowanych zagadnień życia społecznego i gospodarczego Torunia” (s. 82). Badacz zwrócił także uwagę, że prof. J. Wojtowicz przede wszystkim szukał w archiwach nowych źródeł, które nie były wcześniej wykorzystywane przez historyków. W ten sposób można było odtworzyć żywoty wielu toruńskich uczonych – Samuela Edwerda, Johanna Gottlieba Kadacha czy Andrzeja Chrystiana Ruttiga.

Jerzy Dygdała, w szkicu dotyczącym badań Wojtowicza nad historią Pomorza, przypomniał udział toruńskiego historyka w pracach nad syntetycznym ujęciem historii Pomorza, którego dokonał wraz z Gerardem Labudą i Stanisławem Hoszowskim. Dygdała podkreślał rolę Hoszowskiego, jaką odegrał on wobec Wojtowicza, wspominając o zaangażowaniu go w przedsięwzięcia badawcze. Ponadto omówił dyskusje nad pracami Wojtowicza w periodykach naukowych. Dygdała uważa, że badania Wojtowicza nad historią lokalną, później regionalną, stanowiły istotny etap na drodze jego kariery naukowej.

Stanisław Salmonowicz swoje rozważania poświęcił zagadnieniu epoki Oświecenia w pracach Jerzego Wojtowicza. Zwrócił uwagę na rozprawę o *Miastach w epoce Oświecenia*, która była „niezwykle potrzebnym i odważnym przedsięwzięciem badawczym”. Podkreślił też bardzo ważne w twórczości Wojtowicza inspiracje metodologiczne szkoły *Annales* (s. 118). Omówił również skrypt *Późne Oświecenie w Europie* oraz rozprawę o masonerii. Badania J. Wojtowicza podsumował: „działał bardzo dużo, nie tylko swoimi badaniami szczegółowymi, ale i studiami informacyjnymi i wieloletnią działalnością dydaktyczną, wychowaniem szeregu uczniów, którzy w badaniach nad Oświeceniem mieli drogę dobrze utorowaną” (s. 126).

Adam Kucharski omówił zagadnienie z zakresu historii kultury, mianowicie komunikacji społecznej. W latach 80. XX w. Wojtowicz podczas swoich pobytów na niemieckich uczelniach zaczął interesować się tym zagadnieniem. W czasie wymiany kontaktów naukowych, które owocowały nowymi perspektywami badawczymi, postulował współpracę historyków z socjologami. W podsumowaniu swoich rozważań autor podkreślił, że badania Jerzego Wojtowicza nie były wyłącznie nowatorskie na gruncie polskim, ale również były dyskutowane na forum europejskiej humanistyki.

W książce znajdziemy także artykuł K. Maliszewskiego, który omówił problematykę masonerii. Zauważył on, że badania Wojtowicza na ten temat nie ograniczają się do stereotypowych mitów, które narosły w XIX stuleciu na bazie krytyki Oświecenia. Maliszewski zauważył, że Wojtowicz dostrzegł osobliwy klucz ideologii wolnomularzy, którzy interpretowali tradycję chrześcijaństwa w „duchu humanitarno-oświeceniowym” (s. 175). Jerzy Wojtowicz starał się również odnaleźć etos tej grupy społecznej, postawę Kościoła katolickiego wobec „świeckiej religii”, jak i stereotypy masona i masonerii na przestrzeni dziejów.

Wojciech Piasek w części zatytułowanej „Historiografia PRL a pisarstwo historyczne Jerzego Wojtowicza” ukazał twórczość profesora na tle zmian, jakie zachodziły wówczas w polskiej i światowej historiografii. Omówił zainteresowanie badacza kulturą, tematami z nią związanymi jako sprzeciw wobec historiografii heroistyczno-historycznej, przeciwstawienie jej materializmu historycznego oraz dążenie do całościowego, integralnego ujęcia procesu historycznego. Wojciech Piasek podkreślił, iż twórczość Jerzego Wojtowicza rozwijała się paralelnie do zmian w historiografii światowej, jednak różnie w stosunku do zmian, jakie zachodziły w polskiej historiografii społecznej.

Jerzy Grobis podzielił się swoimi refleksjami na marginesie książek i postaci Jerzego Wojtowicza. Łódzki badacz przypominał, że pomimo dominujących na przełomie lat 60. i 70. XX w. paradygmatów szkoły Annales, w zachodniej humanistyce dochodziło do poważnych przemian w duchu postmodernistycznym i narratywizmu, gdy tymczasem w nauce polskiej nadal rozwijano badania nad demografią historyczną. Grobis przypominał, że Wojtowicza interesowały również sprawy innych państw – Niemiec, Szwajcarii, Francji. Łódzki historyk podzielił się także kilkoma osobistymi wspomnieniami z rozmów z profesorem, co stanowiło zapowiedź następnej części książki.

Ostatnia część publikacji jest zbiorem wspomnień kolegów, seminarzystów, doktorantów profesora Jerzego Wojtowicza. Wśród nich znaleźli się Janusz Małek, Andrzej Tomczak, Kazimierz Wajda, Jan Sziling, Ryszard Kozłowski, Ryszard Sudziński, Jerzy Dygdała, Szczepan Wierchosławski, Jarosław Poraziński, Zbigniew Grochowski, Wojciech Jurkiewicz, Marek Zieliński, Krzysztof Mikulski, Andrzej Wojtowicz, Marian Pawlak. Przyjaciele i wychowankowie przytoczyli w swoich memoire liczne anegdoty, refleksje ze spotkań i współpracy z historykiem. Ukazały one postać profesora Wojtowicza jako życzliwego, pomocnego, otwartego człowieka.

Książka zawiera także wykaz tytułów prac magisterskich i doktorskich napisanych pod kierunkiem Jerzego Wojtowicza w latach 1965–1992. Wykazy opracowała Agnieszka Wieczorek z Instytutu Historii i Archiwistyki UMK.

Dodatkowym uzupełnieniem jest sporządzony przez Ireneusza Czarcińskiego, kustosa biblioteki humanistycznej, spis prac profesora za lata od 1952 do 1996 r.

*Sylwia Nehring (Toruń),
Wojciech Siudek (Toruń)*

Zefiryn Jędrzyński, *Było jak było. O młodości, redagowaniu „Nowości”, „Gazety Pomorskiej”, polityce i przyjaźni*. ToMiTo, Toruń 2015, ss. 392, il.

Tekst książki podzielony jest na siedem rozdziałów narracyjnych oraz na aneksy; rozdziały I–VI tworzą jednolitą, integralną całość, którą określić można jako narrację autobiograficzną opowiadającą w porządku chronologicznym zdarzenia z życia własnego autora w ramach i wobec ich wielorakich kontekstów sytuacyjnych i historycznych.

W tych ramach kontekstowych mieści się również ostatni rozdział VII (*Prof. Konrad Górski – nasza przyjaźń*), który zachowując nadal perspektywę autobiograficzną, jest jednak przede wszystkim interesującym portretem Profesora, z którym w ostatnich latach jego życia łączyły autora szczególne i bliskie więzi. Żadna inna z mnogości osób pojawiających się w tej opowieści nie została w tak szczególny sposób wyeksponowana i opowiedziana.

Tę spójną całość narracyjną uzupełniają aneksy pełniące funkcję katalogową: pierwszy jest bibliografią różnorodnych tekstów poświęconych autorowi; drugi bibliografią jego dorobku pisarskiego przekraczającego formułę prostego komunikatu dziennikarskiego; trzeci natomiast to spis odznaczeń, wyróżnień i nagród nadanych i przekazanych autorowi w okresie jego aktywności zawodowej i pozazawodowej.

Narracyjna, wspomnieniowa część książki mówi o zdarzeniach w ich porządku linearnym, a więc usytuowanych w datowanym wymiarze czasu historycznego – od dzieciństwa po lata ostatnie. Całość tego doświadczenia, przywoływana z pamięci, ale także wsparta bogatą dokumentacją archiwalną będącą w dyspozycji autora, dzieli się wyraziście na dwie fazy: na lata dziecięce i młodzińcze obejmujące w wymiarze czasu historycznego lata trzydzieste minionego stulecia, okres II wojny światowej, aż po pamiętny rok 1945, oraz lata nauki, dochodzenia do zdolności i możliwości decydowania o sobie – co spełniło się przed granicznym życiorysowo rokiem 1959. Opo-

wieść o następnych dziesięcioleciach koncentruje się na sprawach zawodowych i publicznych autora w ich różnorodnych wcieleniach.

Opowieść o okresie dziecięcym, uczniowskim i studenckim jest nasycona szczególnie rodzinnym, środowiskowym, odnosi się do konkretnych miejsc, w których kształtował się obraz świata dookólnego powoli oswajanego i przyswajanego. Ten fragment wspomnień jest obrazem kultury dnia powszedniego praktykowanej w plebejskich wspólnotach rodzinnych, koleżeńskich i sąsiedzkich przedmieść grudziądzkich, a potem toruńskich, gdzie autor wyrastał. Jest to jakby uwewnętrzniony samoistny świat, który stawał się stopniowo coraz lepiej uświadamianą częścią większej całości związanej z historią i tradycją polskiej społeczności krain pomorskich. Autor często eksponuje tę regionalną tożsamość, a także nieco odmienną tożsamość swoich rodziców wywodzącą się z kujawskiego podgłębia. Rodzinna samoświadomość i pamięć obejmowały także doświadczenia z okresu pod pruską zwierzchnością, z całym jej opresywnym rygoryzmem państwowym, z bliższym i dalszym kulturowym kontekstem niemieckim – chociażby językowym – naznaczającym tę ziemię aż po rok 1920.

A jednocześnie przeciwstawnie do historycznie ukształtowanego stanu rzeczy indywidualna i rodzinna samoświadomość zrosnięta była z silnie uwewnętrzną polską tożsamością kulturową. Opowieść o tym okresie życia jest gęsta od szczegółu etnograficznego, językowego, obyczajowego. Mówi o tym, jaki był status społeczny rodziny autora, kultura codzienności i czasu świątecznego, jej horyzont mentalny, religijny, co zależało od każdego z osobna, a co było wymuszone przez bieg zdarzeń ogólnych, warunki materialne, możliwość pracy, a co zwie się historią nie tylko jednostkowego losu ludzkiego. Takim szczególnym ponadindywidualnym doświadczeniem była II wojna światowa z traumatyczną wiedzą o tym, czym jest śmierć, poniżenie i bezradność jednostki wobec narzuconego jej losu, jak chociażby wobec wymuszonej przez niemieckiego okupanta urzędowej zmiany opcji narodowej z wszystkimi tego konsekwencjami. W pamięci wchodzącego w czas wojny już prawie dziesięcioletniego chłopca utrwaliły się obrazy okupacji hitlerowskiej jako zła bezwzględne. A było ono na tym terytorium szczególnie okrutne w narastającym terrorze na jesieni i w zimie przełomu lat 1939/1940.

Lektura tej części opowieści budzi szacunek i podziw dla pamięci autora o szczególe, detalu tamtych lat. Od 1938 r. związana jest ona w szczególności z Toruniem i z krajobrazem Stawek i Rudaku jako miejsc zamieszkania, skupisk przedmiejskich o cechach w znacznym stopniu osobnych i peryferyjnych wobec położonego za Wisłą głównego miasta (rozdział I *Boso pod górkę*).

Ciąg dalszy tej życiowej przygody to czas wychodzenia z wojny – tu zaczyna się przygoda edukacyjna autora, która tworzyła fundament całego jego późniejszego życia. Był to czas transgresji z tego, co konstituowało wspólnotę rodzinną, co było ze swej natury prowincjonalne, mentalnie utrwalone i oswojone, w świat kuszący różnorodnymi emancypacjami.

Jeszcze trwa, ale powoli kończy się czas wchodzenia „boso pod górkę”, a stamtąd rozpościerają się już różne widoki – decyzje, w którą należy wybrać się stronę, określają dalszy los autora.

Lata szkolne i studenckie (rozdział II *Gaudeamus igitur...*) dały szansę i stworzyły warunki tak upragnionego wówczas i tak różnorodnie motywowanego awansu i nie wiodły jedynie na pokuszenie ideowe i polityczne. Opis tych lat jest interesującym przyczynkiem do obrazu pierwszego dziesięciolecia powojennego państwa, definiowanego od roku 1948 w formule prawnoustrojowej jako Polska Ludowa. Autor rysuje ciekawy obraz tamtej rzeczywistości w opłotkach Torunia, ukazuje jak przejawiała się ona w mikroskali: jednej szkoły, jednej klasy, jednego zbioru nauczycieli i kolegów z klasy, jednego rocznika studenckiego na jednym kierunku studiów – polonistyce UMK.

Z tej poziomej perspektywy tamten czas nie budzi u autora ani litości, ani trwogi, choć zdumiewają już utrwalające się nowe, szczególne rytuały zbiorowe. Ale to nie one budziły nadmierny lęk i przerażenie. Był to bowiem jednocześnie czas wyboru strategii życiowych sprzyjający różnorodnym inicjatywom, także, choć nie wyłącznie, politycznym, opowiadaniu się za lub przeciw nowym paradygmatom ideowym. Nie wszyscy uczestniczyli równie intensywnie w tych wyborach, nie wszyscy uznawali opowiadanie się za czy przeciw jako „konieczność dziejową”; cieszyli się młodością, zawiązywali relacje przyjacielskie i związki partnerskie na całe lub nie całe życie. Wraz z wieloma innymi rówieśnikami autor tych wspomnień intensywnie uczestniczył w tych różnorodnych grach życiowych. Opisy lat gimnazjalnych i licealnych są niezwykle plastycznym i zniuansowanym obrazem atmosfery obyczajowej, społecznej i politycznej tamtego czasu. Równie ciekawy jest obraz życia uniwersyteckiego lat pięćdziesiątych minionego stulecia. To bardzo uszczegółowiony obraz ówczesnego UMK; jakże daleki od jednostronnych i upraszczających schematów.

Znajdujemy tu także bardzo interesujący wątek przygody asystenckiej autora z dobrze zapowiadającymi się planami badań historycznoliterackich, które rozsypały się pod naciskiem trudów życia codziennego i mizerności finansowej tamtych lat. Rezygnacja z drogi naukowej wymuszona została przez konieczność stworzenia rodziny, właśnie co założonej, znośniejszych warunków.

ków życia, jakich nie zapewniała ówczesna asystentura. Ale przecież był to wybór dramatyczny.

Dwa pierwsze rozdziały, stanowiące jedną trzecią całego tekstu, przypominają tamten czas jako znaczące, uwewnętrznione doświadczenie pokoleniowe, dobrze zapisane w pamięci osobistej autora i w przyjaźniach na całe życie. Te dwa rozdziały opisują autora jako osobę, której charakter definiowany jest nade wszystko przez wymiar społeczny osadzonego w czasie historycznym życia rodzinnego, szkolnego i intensywnych studenckich relacji koleżeńskich. Nasycone są one empatią do wielu osób przywoływanych w opowieści.

Następna część tekstu (rozdziały III *Zawód: dziennikarz*, IV *Redaguje „Nowości”*, V *Naczelny „Gazety Pomorskiej”*) prezentuje autora w różnorodnych funkcjach publicznych, a przede wszystkim wynikających z jego zawodowej profesjonalizacji jako dziennikarza, publicysty, redaktora.

Funkcje te pojawiały się w wyniku zbiegu szeregu okoliczności, które sprawiły, iż dziennikarz stał się szefem dziennikarzy, naczelnym redaktorem w toruńskich „Nowościach” i w „Gazecie Pomorskiej” (bydgoskiej, toruńskiej...) – w dzienniku będącym wojewódzkim organem prasowym ówczesnej monopartii. Wynikały one z talentów publicystycznych, ale też z przynależności autora do dominującej wtedy formacji politycznej. Autor z godną podkreślenia gęstością faktograficzną ukazuje mechanizm decyzyjny swoich kolejnych nominacji redaktorskich. Szefem organu prasowego stawało się bowiem na mocy przyzwolenia różnego poziomu i stopnia zhierarchizowanych decydentów. Redaktor naczelny nie mógł być li tylko menedżerem gazety, stawał się ze względu na swą publiczną rolę także członkiem różnorodnych gremiów decyzyjnych i miał z tego tytułu co najmniej pośredni wpływ na to, co działo się w różnych sferach życia społecznego. W tamtych dziesięcioleciach 1960–1990 ta rola mogła mieć zasięg lokalny, jak w przypadku „Nowości”, lub terytorialnie szerzej zdefiniowany, np. w przypadku „Gazety” w granicach wyodrębnionej jednostki administracyjnej, jaką było województwo. Dzienniki te były, co oczywiste, nie tylko instytucjami przekazu informacyjnego, ale także narzędziem intencjonalnie kształtującym opinię społeczną. Autor z dużą akrybią dokumentarną pokazuje, jak się wówczas „robiło” pismo codzienne – jaki był warsztat operacyjny szefa takiej firmy, co zależało od jego pomysłowości i zaradności, jak zdobywano poczytność. To właśnie w okresie szefowania autora tej książki „Gazeta Pomorska” miała w kraju drugą lub trzecią pozycję wśród dzienników wojewódzkich – osiągając do trzystu tysięcy jednorazowego, dziennego nakładu.

W rozdziałach tych już mniej autora jako podmiotu prywatnego; mniej tu faktów z życia rodzinnego, koleżeńkiego, refleksji nad upływem czasu. Opo-

wieść eksponuje złożony kontekst pracy redakcyjnej i dziennikarskiej, rozliczne uwarunkowania sytuacyjne i personalne, ukazuje, jak różnie redagowało się „Nowości” i „Gazetę”, dowiadujemy się, jakie czynniki formatowały oba pisma; co było w nich możliwe, co niemożliwe, jaka była zależność od nadzoru cenzury, jakie w ogóle były granice samodzielności, jak funkcjonowały podległe mu zespoły dziennikarskie. W rozdziałach tych odnajdujemy także interesującą faktografię dotyczącą wielu osób należących do decyzyjnego establishmentu tamtych lat, relacji między różnymi środowiskami społecznymi, w tym w szczególności w obrębie środowisk twórców kultury. Autor wspomnień odwołuje się intensywnie do zgromadzonego przez siebie i dla siebie bogatego zasobu archiwalnego – co wzmacnia wiarygodność przywoływanych faktów i ocen dotyczących osób, zdarzeń, procedur redakcyjnych.

Czytający tę część tekstu jest przytłoczony opisem organizacyjnych, administracyjnych czynności wykonywanych przez autora opowieści i przez jego współpracowników. Relacja słowna uzupełniana jest dokumentacją ikonograficzną, która ma unaocznić, jakie były w tamtych latach typy legitymacji służbowych, pism powołujących i odwołujących ze stanowisk, jak prezentowali się uczestnicy częstych zgromadzeń, narad, spotkań towarzyskich, uroczystych odznaczeń czy właściwych dla tamtych dziesięcioleci „pociągów przyjaźni” lub rytualnych spotkań z „bratnimi” redakcjami „krajów zaprzyjaźnionych”.

A jednocześnie wszystkie te szczegóły, detale, fankiki sytuacyjne pokazują, dokumentują wyraziście tamten czas i pozwalają dostrzec niewątpliwy kontrast między tym, co było realnym stanem rzeczy, a tym, co było „rzeczywistością nieprzedstawioną”.

Subiektywna perspektywa widzenia rzeczy jest nieodłącznym atrybutem autobiografii, jest także nacechowana zredukowanym dystansem czasowym, poznawczym, uczuciowym do tego, w czym się uczestniczyło, do ról, jakie się w życiu odgrywało i do osób, z którymi przyszło współżyć. W nie mniejszym jednakże stopniu wiarygodność tekstu autobiograficznego jest także wypadkową, jakby to powiedzieć, dystansu epickiego, poznawczego, emotywnego do faktów relacjonowanych. Te proporcje, co należy podkreślić, udało się autorowi w znaczącym stopniu zachować i dlatego jego relacja o tamtym czasie ma wysoką wartość poznawczą, pokazuje z dobitnością, co znaczyło być w tamtym czasie dziennikarzem, redaktorem, pracownikiem instancji partyjnych. Ukazują one, jakie było widzenie świata po tamtej stronie „frontu ideologicznego”; czy i jak można było być publicystą relacjonującym i orzekającym o rzeczywistości, jakie były ograniczenia w jej prezentacji i ocenie, i jaki był zakres możliwej osobistej autonomii.

Opowieść o sobie już tylko jako osobie prywatnej zawiera rozdział VI „...I z górki na łeb do emeryturki”. Jest to obraz lat ostatnich, gdy autor opowieści już z górki nie tylko schodzi, ale już ją opuścił dla swej nowej prywatności, w której chce zachować swoje pasje pisarskie, bibliofilskie, kustosza zgromadzonych przez siebie dokumentów swojego i nie tylko swojego życia. Jest to także czas pożegnań, także ostatecznych, z osobami najbliższymi i bliskimi...

Pragnę raz jeszcze podkreślić: omawiany tu tekst przez dominującą w nim perspektywę kronikarską jest ważnym dokumentem czasów trudnych wyborów i skomplikowanych strategii życiowych, w których dopełniał się los autora i jakże wielu z jego pokolenia. Tekst ten ukazuje go w obrębie i na tle przeobrażających się stanów rzeczy w kolejnych dziesięcioleciach okresu po II wojnie światowej, wśród których wyrastał i dojrzewał do nowego usytuowania społecznego oraz do pełnienia ról obarczonych odpowiedzialnością za to, co się czyniło i czego się nie czyniło. Lekturze tego tekstu – zauważmy – służy także jego jakość retoryczna i sprawność stylistyczna.

Opowieść wspomnieniowa, autobiograficzna, autorstwa Zefiryjna Jędrzyńskiego jest ważnym przyczynkiem do czasu „prześnionych rewolucji” – od lat trzydziestych XX w. po okres transformacji ustrojowej przełomu stuleci i do dni ostatnich.

Czesław Niedzielski (Toruń)

Dariusz Meller, *Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwara chełmińska)*, Wydawnictwo Pracownia Sztuk Plastycznych Sp. z o.o., Chełmża 2015, wydanie drugie poprawione i uzupełnione, ss. 128

Po 13 latach od pierwszej publikacji *Słownika*¹ autorstwa Dariusza Mellera ukazało się drugie poprawione i uzupełnione wydanie. Poprzedni tom, wydany w podobnym formacie, liczył 90 stron, z czego część słownikowa zawierała 69 stron. Omawiany tom liczy 128 stron, a część słownikowa 103 strony. Oznacza to, że autorowi udało się zebrać przez minionych 13 lat więcej „określeń gwarowych”, a objętość słownika powiększyła się o jedną trzecią.

¹ D. Meller, *Słownik gwary używanej w Chełmży i okolicach (tzw. gwary chełmińskiej)*, Chełmża 2002.

Dariusz Meller wychowywał się w rodzinie i środowisku, które posługiwały się interesującą nas tu gwarą. W 1989 r. ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, a w 2002 r. studia podyplomowe w zakresie Polityki i Edukacji Regionalnej, podczas których przygotował pracę o gwarze chełmińskiej pod kierunkiem dra Adama Wróbla. Od 2001 r. cyklicznie publikuje monografie związane z historią Chełmży i okolic, a także artykuły w prasie regionalnej, szczególnie w toruńskich „Nowościach”, które w 2004 r. przyznały mu Złotą Karetę w kategorii „aktywność obywatelska”. Należy w tym miejscu przypomnieć, że D. Meller po studiach był zatrudniony w Muzeum Okręgowym w Toruniu, następnie przez wiele lat pracował w Chełmży jako nauczyciel historii w Szkole Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 1, gdzie był także wicedyrektorem. W latach 2006–2014 pełnił funkcję wicestarosty powiatu toruńskiego, a obecnie jest sekretarzem gminy Lubianka. Jego całe dotychczasowe życie było związane z ziemią chełmińską, Chełmżą i jej okolicami oraz z Toruniem, a słownictwo, którym się szczególnie interesuje, jest powszechnie używane na tych terenach.

W „Przedmowie do wydania drugiego” autor wyjaśnia, że już po spotkaniach promujących publikację z 2002 r. zarzucano mu brak w *Słowniku* niektórych haseł. Kilkanaście nowych terminów z zakresu słownictwa zawodowego udało mu się pozyskać od Jerzego Wantowskiego publikującego je na łamach „Głosu Chełmżyńskiego”. Pewną część słówek i zwrotów przekazał też na potrzeby analizowanego słownika piszący te słowa. W nowym wydaniu poprawione zostały błędy literowe i interpunkcyjne. Nieco rozbudowana została również „Charakterystyka gwary chełmińskiej”. Autor zdecydował się także na umieszczenie w drugim wydaniu słownika kilku wulgaryzmów. Wstęp z wydania pierwszego zasadniczo nie został zmieniony, ale D. Meller odnosi się w tej przedmowie do opisywanych poprzednio działań związanych z gwarą chełmińską na rzecz kształtowania tożsamości regionalnej i tzw. ścieżek z edukacji regionalnej w szkołach. Autor stwierdza, że w skali całego kraju zdecydowano się zasadniczo na odejście od tej tematyki w treściach nauczania. W tym kontekście niniejszy słownik staje się jednym z ważnych elementów przyczyniających się do zmiany negatywnej opinii na temat opisywanej gwary.

W dalszej części przedmowy do wydania drugiego autor przytacza liczne recenzje i opinie dotyczące słownika, które m.in. ukazywały się w prasie regionalnej czy miesięczniku „Pomerania”. Ponadto w tej części recenzowanej książki przedstawiono rozliczne działania, które miały na celu przybliżyć wiedzę o opisywanej gwarze. Warto w tym miejscu przypomnieć, że D. Meller jest autorem publikacji pt. *Krótko historia Chełmży (Łód pierszych poczuntków*

do dzisiaj), która ukazała się w 2004 r.² Przytaczając różne formy promocji gwary chełmińskiej (s. 10-11) dochodzi do wniosku, że tak jak on „dla miłośników gwary i oni sami dla jej ożywienia zrobiliśmy dużo”.

Wstęp, jak już wspomniano wyżej, pozostał taki sam jak w wydaniu pierwszym. Autor dziękuje w nim wszystkim osobom, które świadomie lub nieświadomie (np. w trakcie rozmowy) przekazały mu gwarowe określenia. Osoby te były głównym źródłem informacji wykorzystanych w analizowanym słowniku. Z całą pewnością można było przy już tak bogatym, zebranych materiale podać więcej szczegółów o informatorach. Z chęcią dowiedziałbym się, jaki jest ich wiek, skąd pochodzą czy w trakcie swego życia przemieszczały się, czy zmieniały miejsce zamieszkania, jakie jest ich wykształcenie, w jaki sposób posługują się te osoby gwarą, w jakiej części jest ona nasycona np. poprawną polszczyzną.

We wstępie przedstawiona została także budowa słownika. Warto dodać, że oprócz haseł i ich wyjaśnienia podano przykłady użycia określeń gwarowych w zdaniu. D. Meller nie wyodrębnił również w szczególny sposób tych określeń gwarowych, które zostały zapożyczone z języka niemieckiego. W słowniku oddano je w taki sposób, w jaki zostały przez analizowaną gwarę przyswojone. Autor zauważył także, że w języku ogólnopolskim brakuje znaków, które pomogłyby oddać wymowę gwarową. Ponadto wyjaśnił również, dlaczego zrezygnował z zapisu fonetycznego w części słownikowej. Jego zdaniem, byłby on niezrozumiały dla przeciętnego czytelnika, czyli największej grupy odbiorców tego słownika.

Omawiany *Słownik* stał się obecnie na tyle poważną pozycją, że warto było pokusić się przed jego publikacją o przynajmniej dwie recenzje wewnętrzne (opinie wydawnicze), które mogliby przygotować poloniści, germaniści lub historycy zajmujący się historią kultury materialnej. Takie recenzje pozwalają upewnić się co do doboru właściwej metody badania lub pozwalają uniknąć pewnych błędów. Bardzo ważne byłyby tutaj, moim zdaniem, wypowiedzi polonistów czy w ogóle językoznawców. Szczególnie cenne w przypadku analizowanej publikacji byłoby znalezienie jakiegoś złotego środka pomiędzy nadmiernym unaukowieniem słownika a wersją jak najbardziej przystępną dla odbiorcy.

W rozdziale zatytułowanym „Charakterystyka gwary chełmińskiej” przedstawione zostały podstawowe cechy tej gwary. Dodałbym w tym miejscu jeszcze zjawisko silnej palatalizacji (zmiękczenia) na przykład przy wymowie *k*

² D. Meller, *Krótko historia Chełmży (Łód pierszych poczuntków do dzisiaj)*, Chełmża 2004.

w wyrazach typu: kiedy, kierowca, kierownik, kieta (łańcuch, kłódka), kielnia, gdzie język porusza się w przewidywaniu „ie” w kierunku twardego podniebienia. W tej części książki znalazły się także przykłady odmiany. W przypadku czasu teraźniejszego i liczby mnogiej czasownika *mieć* oprócz podawanej formy *wy mota* stykałem się z rzadziej stosowaną formą *wy mocie*.

Szczególnie interesujące są rozważania na temat tworzenia nazwisk kobiet w gwarze chełmińskiej oraz przekręcania nazwisk, np. Krzyżyński – Krzyżun, u Krzyżunów, Lewandowski – Lewańda, u Lewańdów. Od imion z kolei tworzone są charakterystyczne dla tej gwary zdrobnienia lub zgrubienia, np. Alojzy – Aloś, Aloszko, Aloch, Leokadia – Leosia, Leocha, Krzysztof – Krzysiu, Krzychu, Lucjan – Lucek, Lucun, Maria – Marysia, Marycha, Mieczysław – Mieczek, Miecio, Tadeusz – Tadek, Tadiun. U starszych, żyjących mieszkańców Chełmży słyszałem również formę zdrobnienia Marychno (od imienia Maria), Krzychno (od imienia Krzysztof) w mianowniku i wołaczu liczby pojedynczej. Natomiast nazwy ulic kończące się sylabą *ska*, *na* lub *owa* otrzymują na końcu wyrazu samogłoskę *o*, np.: Tumska – Tumsko, Bydgoska – Bydgosko, Toruńska – Toruńsko, Górna – Górnio, Słoneczna – Słoneczno, Dworcowa – Dworcowo, Lipowa – Lipowo.

We wstępie autor podkreśla również rolę germanizmów w gwarze chełmińskiej. Słuszna jest uwaga, iż są one efektem wielowiekowego współżycia ludności polskiej i niemieckiej na tych terenach. Zdecydowanie mniej jest rusycyzmów w analizowanej gwarze. Jedną z nielicznych pozostałości językowych na interesującym nas obszarze, związanych z okresem II wojny światowej i następnie latami powojennymi, jest wyraz *gieroj* (bohater).

Nowością we wstępie do drugiego wydania jest obszerny akapit poświęcony słowom *jo*, *ni* i *toć*. D. Meller przypomina, że w plebiscycie „Gazety Wyborczej” ogłoszonym w 2007 r. na współczesną ikonę Torunia słowo *jo* zajęło piąte miejsce: „Jest najsłynniejszym toruńskim powiedzonkiem. To słowo-wytrych. Można go używać w przeróżnych sytuacjach, gdy na przykład coś akceptujemy – zamiast »tak« mówimy »jo« – albo wyrażać emocje, np. zachwyty czy zdziwienie. Torunianie zamiast powiedzieć np. »bez kitu«, »bez jaj« albo »no co ty«, rzucą po prostu »jo«”³. Przypomina mi się również w tym miejscu rozmowa zasłyszana przed kilku laty na Nowym Rynku w Toruniu, a prowadzona pomiędzy torunianinem i torunianką:

- Co, na zakupach byłaś?
- Jo, jo.
- [zartobliwie] A co ty, z Chełmży jesteś, że „jo” mówisz?

³ *Ikony współczesnego Torunia*, Gazeta Wyborcza 16. 02. 2007 <http://wyborcza.pl/1,75248,3924043.html?disableRedirects=true> [odczyt w dn. 02.10.2016]

Gwara chełmińska jest też z całą pewnością zakorzeniona i używana w Toruniu. Kwestia jednak, w jakim stopniu oraz jak procesy z nią związane przebiegają w Toruniu (czy odmiennie niż w pobliskiej Chełmży i jej okolicach), powinna być przedmiotem zainteresowania polonistów.

Przechodząc do części słownikowej: poszukałbym jednak dla słów pochodzenia niemieckiego w gwarze chełmińskiej ich niemieckich, etymologicznych odpowiedników. Przykładowo dla kilku słów zamieszczonych pod literą A można byłoby podać, niezależnie od obecnych znaczeń gwarowych, że *ajnfach* to od niem. einfach – przymiotnik: skromnie, prosto, zwyczajnie, przysłówek: po prostu, wprost; *ajntop* (od niem. Eintopf – obiad jednodaniowy); *ambus* (od niem. Amboß – kowadło); *ancug* (od niem. Anzug – ubranie, ubiór, garnitur), *aprychta* (w j. niem. Abrichtung – m.in. wyrównanie, prostowanie), *armenchata* (od niem. Armenhaus – przytułek dla ubogich).

Słownik można byłoby jeszcze uzupełnić w kolejnym wydaniu, do którego gorąco zachęcam autora, następującymi informacjami: funkcjonujące w słowniku *ani dudu* znam tylko konsekwentnie używane w wersji *ani dudu*, *ani słuchu* = *ani widu*, *ani słychu*; *ani w tu*, *ani we wtu* = *ani w tę* [stronę], *ani w tamtą* [stronę]; *babun* = wydzielina z nosa; w przypadku kilku hasel znajdujących się w słowniku przydałyby się dodatkowe, niewielkie wyjaśnienia np. *bamber* – duży gospodarz, jest to nawiązanie do przybyłych w XIX w. na tereny ziemi chełmińskiej osadników z okolic Bambergu, którzy zasiedlali tutejsze wsie; *bajca* także w znaczeniu bejca (farba do drewna); *bajcować* także malować meble, drewno bejca; *bandówka* = metalowa wstążka używana do wzmocnienia konstrukcji np. pieca kaflowego; *bardacha* = wygodka; *betłować* = żebrać; *boba* znam w wersji *buba* (czapka); *boleoczy* tutaj wyjaśnione jako *jaskry* znam również w znaczeniu *jaskrawe kolory* np. kwiatów (same sztuczne *boleoczy* na cmentarz niosą); *bormaszyna* może być także w znaczeniu urządzenie do borowania zębów; *Bozia* = Pan Bóg; *buksa* = puszka; *butelkowe* = zwyczaj bicia butelek i szklanych przedmiotów przed domem panny młodej w przeddzień ślubu; *być krewnym* = być dłużnym; *być pod czyjąś knutą* = być pod silnym wpływem innej osoby; *byczun* znam także w wersji *byziun* (człowiek słusznej postury, stary kawaler); *chichlać* = robić pranie; *ciumcia*, *ciumciula* (mężczyzna bez werwy, ospały) znam także w wersji *ciumciurumciu*; *cylnąć* (*cylnij teraz!*) = uderzyć graczu zgłaszającemu grana w jego kartę w grze karcianej *baśka*; *cylować* (*cyluj!*) = zagrać grana (odzywka) w grze karcianej *baśka*; *cunder* = przytyk, odpowiedź na zaczepkę słowną; *ćmikać* = palić papierosy; *drapichrust*, dodałbym, że chodzi o osobę niegrzeczną; *fasa* także w znaczeniu *beczka*; *fufle* = kufle (piwo jest, ale fuflów nie ma); *funca* = ciemnoświecząca żarówka; *framuga* także w znaczeniu *zamy-*

kanej wnąki w piecu kaflowym np. do suszenia prania lub piekarnik w piecu węglowym (westfalce)⁴; *glamza* znam w wersji *glumza* i w znaczeniu wybra-kowanej, zgniecionej lub źle wypieczonej bułki; *grobacz* = grabarz; *grynoł* = osoba niedostępna, nieprzyjemna; *gulajka* znam w wersji *gulojka*; *hampuł* = kawał (np. mięsa); *hanu dostać* (dostać hanów) = dostać razy nahajką; *hau-czyć* = szczekać; *het* także w znaczeniu dawno; *ino-ino* = trochę; *insza inszość* = coś innego; *iść zuziu, ziużki* = iść spać (do małego dziecka); *karafunty* = słyszałem tylko w liczbie mnogiej w znaczeniu figurki porcelanowe, przed-mioty porcelanowe; *karjolka* może być także w znaczeniu: taczka; *karminadel* = kotlet mielony; *karować* = smrodzić; *kawiorz* = mężczyzna pijący dużo kawy; *kierat* = obowiązek (Teraz moja mama zmarła, mój chory brat zmarł i nie mam się kim zajmować. Brakuje mi tego całego kieratu); *kieta* oprócz łańcucha także klódka; *kipnąć* = umrzeć; *klotować* znam także wersję *kloczo-wać*; *knap* także w znaczeniu niewiele, mało trwało; *kojdun* także w znaczeniu inwalida; *kluszczunka* = woda pozostała po ugotowaniu klusek; *konica* = mu-cha końska (jusznicza deszczowa); *kwaterka, kwatyrka* znam też wersję *kwarytka* = ćwiartka; *lamsz* tu rodzaj męski, znane mi jest tylko użycie w rodzaju żeńskim *lamsza* (kromka chleba); *Lekarz Niebieski* = Pan Bóg; *lujmycka* = czapka; *lurować* = patrzeć za kimś; *lujnąć* niekiedy nie słyszę tego „j” w środ-ku wyrazu; *lurka* = słaba kawa; *lwi pyszczek* podałbym jako: lewkonia; *mieć zagrania jak Cajmer o północy* = stosowane do tej pory określenie na dziwne, nienormalne zachowania, jest to nawiązanie do Orkiestry Tanecznej Polskiego Radia kierowanej w latach 1946–1957 przez Jana Cajmera, której utwory nada-wano w radiu w godzinach nocnych; *na przyboś* = na boso; *na ostatnich no-gach (być)* znam tylko w wersji *na ostatnich nogach chodzić* (poruszać się ciężko tuż przed rozwiązaniem ciąży); *nabąblować się* = upić się; *pęczulek* = bukiecik; *parpata* = motocykl; *piczuła* = osoba bez werwy; *pindel, pyndel* = członek męski; *piper* = pieprz; *pirdy* = gazy jelitowe; *pizypampel* = niski wzrostem mężczyzna; *plery* = plecy; *pluchy* = poduszki stare, wygniecione, ale także plotki (iść na pluchy); *pomorskie śledzie*, znam też wersję *pomorskie świnie* (pogardliwe określenie Pomorzaków przez osoby zamieszkujące w in-nych częściach wschodniej i południowej Polski); *potetlać* = pomiętosić; *pójść w bety* = pójść spać; *pójść wek* (weg) znam tylko w zwrocie *paszoł weg*; *przy-fanzolić* znam także w wersji *przyfazolić* (uderzyć); *puszorek* słyszałem też w znaczeniu szelek do spodni, etymologicznie jednak wyraz pochodzi od półszorek, chyba poprawniej byłoby zapisać w słowniku *pó(t)szorek*; *rychło*

⁴ Por. Gwara Poznania <http://www.poznan.pl/mim/slownik/words.html?co=word&word=framuga> [odczyt w dn. 02.10.2016]

w *czas* = o właściwej porze; *sruły – tyty*, *sryty – tyty* znam tylko wersję sruły – tutu; *statory* = naczynia; *szambowóz* = pojazd do usług asenizacyjnych; *szczukajda* = czkawka; *szlufka* także część pasa, opaska z tego samego materiału co pasek (identycznie szlufka w przypadku paska od zegarka); *szwejsować* znam tylko w wersji *szwajsować*; *ślany* = szklany; *ślaban* częściej słyszałem w wymowie twardej *szlaban*; *wątrobierz* = osoba chowająca urazę; *wlecieć w niemiecką dziurkę* = zakrzusić się; *taścić* = nosić, ale także tasować karty; *toryna* słyszałem przede wszystkim w znaczeniu dużej miski; *trepy* = korki, drewniaki; *tyci-tyci* = bardzo mały; *udry na pudry* lub *udry na puchy* = kłótnia o nic, wielki hałas o nic; *wykitować* = umrzeć; *wylorować*, *wylurować* = wykiwać (Ale mnie wylorował, umówił się ze mną i nie przyszedł); *wyszrajbrować* = wyczyścić, wyskrobać (brud); *zaciukać* = zadźgać (jakbym im nie dał pieniędzy, to by mnie zaciukali); *zelować* = zagrać grana (odzywka) w grze karcianej baśka; *zylc* także galaretka z kurczaka; *źmudzić*⁵ *czas* = zabierać czas.

Ze wspomnianymi zwrotami i słowami zetknąłem się w rozmowach z mieszkańcami Chełmży i okolic, lub przypadkowo podsłuchałem takie rozmowy, w których używano słów gwarowych. Drobne uzupełnienia i sugestie proponowane w niniejszej recenzji wynikają z faktu mojego szczególnego zainteresowania historią i kulturą Chełmży i ziemi chełmińskiej, w tym także gwarą, w otoczeniu której przyszło mi wychowywać się i mieszkać.

Podsumowując, uważam, że słownik gwary chełmińskiej dla poznania naszej przeszłości i nas samych jest obecnie niezwykle potrzebny. D. Meller podjął się bardzo trudnego zadania, które konsekwentnie od kilkunastu już lat realizuje. Z jednej strony odnotowuje on szczerkowo do dzisiaj zachowane w pamięci określenia gwarowe (tutaj widzę przede wszystkim słownictwo zawodowe). Z drugiej strony tworzy słownik żywego, funkcjonującego języka gwary chełmińskiej, z którą styka się obecnie na co dzień i której sam używa. Ten współczesny język gwary chełmińskiej jest z całą pewnością ściśle związany z historią tych terenów, ich dziedzictwem kulturowym. Wydaje się również, że omawiany słownik będzie w niedalekiej przyszłości bezcennym źródłem wiedzy dla następnych pokoleń.

Krzysztof Kopiński (Toruń, Chełmża)

⁵ Por. Gwara Poznania <http://www.poznan.pl/mim/slownik/words.html?word=zmudzi%C4%87&co=word> [odczyt w dn. 03.10.2016].

Noty

Krzysztof Mikulski, *Tarcze herbowe z kościoła Mariackiego w Toruniu*, Warszawa 2015, Wydawnictwo DiG, ss. 252, ISBN 978-83-7181-893-6

Książka Krzysztofa Mikulskiego ukazała się pod auspicjami Polskiego Towarzystwa Historycznego i Towarzystwa Miłośników Torunia w ramach serii wydawniczej „Szlachta i ziemiaństwo na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej”. Publikacja składa się z obszernego rozdziału wstępnego, podzielonego na dziesięć krótkich, lecz szczegółowych, podrozdziałów wprowadzających do podjętej tematyki badawczej i wyjaśniających specyfikę pracy heraldyka w Toruniu. Znalazły się tam także opisy stu herbów znajdujących się w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Toruniu. We wstępie autor przedstawił też stan badań nad toruńskimi herbami i zwrócił uwagę na status kościoła Mariackiego w średniowiecznym i wczesnonowożytnym Toruniu. Przedstawił historię zbioru tarcz herbowych, odwołując się przy tym do całkiem nowych ustaleń źródłowych, weryfikując dotychczasowe ustalenia badaczy i charakteryzując – w postaci obszernej tabeli – stan zachowania analizowanych i rekonstruowanych tarcz herbowych kolejno w XVIII, XIX i XXI w. W poszczególnych podrozdziałach autor scharakteryzował herbarze z XVII i XVIII w., których autorzy korzystali z oryginalnych tablic zawieszonych w kościele Mariackim w czasach, gdy były one pełniejsze niż obecnie. Są to: herbarz wykonany na zlecenie burmistrza Jana Austena w 1688 r., album Jerzego Fryderyka Steinera z lat trzydziestych XVIII w., herbarz profesora gimnazjum toruńskiego Jerzego Piotra Schultza z podobnego okresu jak praca Steinera, herbarz wykonany przez burmistrza Jakuba Henryka Zerneckego około 1715 r. Praca Zerneckego jest ważna nie tylko dlatego, że burmistrz i historyk toruński odrysował tablice herbowe bezpośrednio z kościoła NMP, ale także dlatego, że wykorzystał zaginioną dziś księgę radziecką, o której wspomina autor omawianej publikacji w kolejnym podrozdziale. Badania nad tarczami herbowymi z kościoła NMP doprowadziły K. Mikulskiego do postawienia

hipotezy o istnieniu jeszcze jednego, nieznanego już herbarza lub albumu z tablicami herbowymi, który miał powstać przed 1688 r.

Następne podrozdziały poświęcono charakterystyce metodologii pracy z dostępnym materiałem źródłowym. K. Mikulski analizuje w nich system, według którego uporządkowane były herby rozrysowane na tablicach zawieszonych w kościele i rekonstruuje stan wiedzy heraldycznej twórców tych tablic, zwracając uwagę na proces tworzenia heraldyki mieszczańskiej w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych. Założenia ideowe charakteryzowanego panteonu heraldycznego opisane zostały w osobnym podrozdziale, w którym autor zwrócił uwagę na postać Henryka Strobanda, odpowiedzialnego za cały szeroki program mający na celu zwiększenie świetności miasta. Dziesiąty podrozdział tej części omawianej książki autor poświęcił blazonowaniu toruńskich herbów; zwrócił też uwagę na to, w jaki sposób wybrane rodziny przyjmowały określony herb. Wszystkie dane stanowiące podstawę analiz przedstawionych w rozdziale wstępnym zebrano w pięciu tablicach, co ułatwia śledzenie wnioskowania przeprowadzonego przez autora publikacji.

Obszerna część herbarzowa składa się ze stu krótkich podrozdziałów, w których zamieszczono: wizerunki herbów, zrekonstruowanych przez Lecha Karczewskiego na podstawie ustaleń K. Mikulskiego, i ich blazonowanie, ilustracje z omówionych wcześniej źródeł, opis źródłowy z herbarza Austena w języku niemieckim (tam, gdzie to możliwe), informacje z pozostałych źródeł, charakterystykę odmian herbu i przykłady wykorzystywania herbów przez rodziny posługujące się nimi (zamieszczanie herbów na budynkach, nagrobkach, pieczęciach itp.). Każdy opis herbu zawiera pełen aparat naukowy, co podnosi walory publikacji. Należy przy tym pamiętać, że w przypadku wielu tarcz herbowych nie da się już ustalić rodziny, której herb był przypisany, stąd trzydzieści jeden herbów przedstawionych w omawianej książce nie ma afiliacji lub afiliacja jest niepewna.

Całość została starannie przygotowana do druku, a wydawcy postarali się o twardą oprawę, wysokiej jakości papier oraz kolorowe ilustracje, co jest szczególnie ważne przy tego rodzaju pracach.

Loyola u Kopernika. Jezuici w Toruniu w latach 1945–2015, red. Krzysztof Dorosz SJ, Waldemar Rozynekowski, Warszawa 2016, Wydawnictwo RHETOS, ss. 344, ISBN 978-83-89781-94-9

Omawiana publikacja składa się ze wstępu, zapisu homilii wygłoszonej z okazji siedemdziesiątej rocznicy działalności jezuitów w kościele Ducha

Świętego w Toruniu, trzynastu tekstów wspomnieniowych i obszernej relacji z panelu dyskusyjnego, który odbył się 21 maja 2015 r. w Toruniu.

Wstęp przygotowali Krzysztof Dorosz i Waldemar Rozykowski, zaznaczając w nim, że omawiana książka i konferencja jubileuszowa, która poprzedziła jej wydanie, to kolejne odsłony współpracy toruńskich jezuitów i lokalnych historyków, oraz przypominając podstawowe wydarzenia towarzyszące działalności jezuitów w Toruniu w ostatnich latach. Po zapisie niedługiej homilii wygłoszonej przez ojca prowincjała Tomasza Kota, w książce zamieszczono artykuł Andrzeja Pawła Biesia SJ poświęcony procesowi odbudowy struktur zakonnych w Toruniu po zakończeniu II wojny światowej. Autor przedstawił omawiane zagadnienie w dynamicznym ujęciu, zwracając uwagę nie tylko na sytuację powojenną, ale też wracając do wydarzeń z okresu międzywojennego i z czasów wojennej okupacji. Witold Konopka w kolejnym artykule nakreślił ogólną sytuację w Toruniu po wycofaniu się z miasta wojsk radzieckich 1 lutego 1945 r. i zwrócił uwagę na zabiegi ojca Stanisława Jędrusika, skierowanego do Torunia przez ówczesnego prowincjała jezuitów z misją przygotowania siedziby dla zakonników. W artykule znalazły się też informacje o organizowaniu pracy duszpasterskiej w poewangelickim kościele pw. Ducha Świętego i św. Stanisława Kostki w pierwszym powojennym dziesięcioleciu działalności jezuitów w Toruniu, naznaczonym konfliktami z gminą ewangelicką oraz problemami związanymi z działalnością władz komunistycznych. Szczegóły przejęcia kościoła od staromiejskiej parafii Ewangelickiego Kościoła Unijnego stały się przedmiotem rozważań w kolejnym artykule, napisanym przez Wojciecha Sławińskiego, który nakreślił podstawy systemu administracyjnego po zakończeniu II wojny światowej i skupił się na analizie dokumentów legislacyjnych związanych z procedurą przekazywania nieruchomości. Michał Białkowski prześledził archiwalia dawnej diecezji chełmińskiej dotyczące działalności kurii biskupiej chełmińskiej w latach 1945–1992, co pozwoliło ustalić nowe fakty w zakresie funkcjonowania duszpasterstwa akademickiego w Toruniu od samego początku istnienia uniwersytetu.

Kolejny artykuł ma charakter wspomnieniowy. O początkach duszpasterstwa akademickiego opowiada Cecylia Łubieńska-Iwaniszewska, wracając pamięcią do powojennego Torunia, pierwszych studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika i początków prac formacyjnych duszpasterzy akademickich. W kolejnym artykule zamieszczonym w omawianym tomie Przemysław Ruchlewski przedstawił wyniki badań przeprowadzonych m.in. w Archiwum Akt Nowych i Instytucie Pamięci Narodowej. Na podstawie materiałów archiwalnych nakreślił próby rozbicia środowiska toruńskich jezuitów przez administrację państwową i organy bezpieczeństwa.

Michał Białkowski jest autorem jeszcze jednego artykułu zamieszczonego w omawianej książce. Jest to tekst poświęcony działalności duszpasterstwa akademickiego w latach 1963–1988, kiedy związany był z nim ojciec Władysław Wołoszyn. Oprócz krótkiego biogramu ojca Wołoszyna w tekście znajdziemy m.in. założenia programowe duszpasterstwa akademickiego, jego strukturę organizacyjną, informacje o różnego rodzaju przedsięwzięciach podejmowanych we wspólnocie oraz uczestnikach duszpasterstwa, których przedstawiono jako wychowanków ojca Wołoszyna.

Kolejny artykuł ma charakter wspomnieniowy i jest przedrukiem tekstu, który ukazał się już wcześniej w dwóch innych publikacjach. Kazimierz Maliszewski opowiada w nim o swoich doświadczeniach z uczestnictwa w duszpasterstwie akademickim. Redaktorzy książki zadbali o to, aby poprzedzający go artykuł M. Białkowskiego stanowił dobry wstęp do wspomnień jednego z wychowanków ojca Wołoszyna. Uzupełnieniem relacji K. Maliszewskiego jest artykuł autorstwa Waldemara Rozynkowskiego. Autor scharakteryzował w nim wspólnotę i grupy działające w ramach duszpasterstwa akademickiego w latach osiemdziesiątych XX w. Wojciech Polak z kolei zrelacjonował działania toruńskich jezuitów w latach 1980–1989, nawiązując do wydarzeń rozgrywających się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Artykuł podzielono na podrozdziały oddające chronologicznie kolejne etapy stawiania oporu społecznego wobec systemu komunistycznego.

Wspomniano już, że redaktorzy książki zadbali o to, aby kolejne artykuły korespondowały ze sobą, tworząc spójną całość. Potwierdza to opracowanie autorstwa Waldemara Rozynkowskiego zatytułowane *Jezuicki opis wydarzeń w Toruniu w dniu 3 maja 1982 r.*, które bezpośrednio odnosi się do prac autora poprzedniego artykułu. Opierając się na ustaleniach W. Polaka, W. Rozynkowski przedstawił relację ojca Waleriana Kawskiego na temat zdarzeń z nocy z 3 na 4 maja 1982 r., przy czym wstępem do edycji tej relacji stała się nota biograficzna ojca Kawskiego. Tom zamyka rekapitulacja autorstwa drugiego redaktora, ojca Krzysztofa Dorosza, w której znalazły się informacje na temat najnowszych inicjatyw i prac prowadzonych w duszpasterstwie akademickim jezuitów. Dopelnieniem książki jest zapis debaty, która odbyła się 21 maja 2015 r. Transkrypcji i opracowania wypowiedzi biorących w niej udział podjął się Michał Białkowski wraz z grupą studentów Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W kolorowej wkładce dołączonej do książki zamieszczono kilkanaście fotografii dokumentujących życie i działalność jezuitów w Toruniu.

Fryderyk Chopin w Toruniu, red. Michał Targowski, Toruń 2015, Wydawca: Towarzystwo Miłośników Torunia, ss. 91, ISBN: 978-83-927-097-3-2

Omawiana publikacja ukazała się w listopadzie 2015 r., tuż przed sesją naukową zorganizowaną przez Towarzystwo Miłośników Torunia i Muzeum Okręgowe w Toruniu, zatytułowaną „Fryderyk Chopin w Toruniu”. Książka składa się ze wstępu, krótkiej edycji źródłowej, czterech obszernych artykułów naukowych oraz kalendarium toruńskich wydarzeń chopinowskich z lat 1825–2015. Całość dopełniają liczne, w tym również kolorowe, ilustracje przedstawiające Fryderyka Chopina i jego bliskich oraz widoki XIX-wiecznego Torunia.

Wysłany do przyjaciela ze szkolnej ławy przez piętnastoletniego Fryderyka Chopina list, w którym przyszły kompozytor relacjonował wrażenia z wizyty w Toruniu, otwiera omawianą publikację. Tuż po nim redaktor tomu, Michał Targowski, nakreślił okoliczności, które mogły towarzyszyć takiej wizycie, zwracając uwagę na przypuszczalny jej termin i dokładny przebieg oraz próbując ustalić, kto towarzyszył młodemu Fryderykowi w czasie wycieczki. Dwa kolejne artykuły opisują Toruń w pierwszej połowie XIX w. Agnieszka Zielińska przedstawiła m.in. informacje o strukturze ludności i prowadzonych w mieście pracach budowlanych, którym przyglądał się młody turysta, zwróciła też uwagę na ogólną sytuację ekonomiczną Torunia w omawianym okresie. Piotr Birecki natomiast skupił się na historii i opisie pałacu Fengerów, należącego do rodziny Skarbków, do którego Chopin prawdopodobnie zajrzał w czasie pobytu w mieście. To właśnie w majątku Skarbków w Żelazowej Woli młody Fryderyk spędzał szkolne wakacje, jako że rodziny Skarbków i Chopinów przyjaźniły się przez wiele lat.

Dorota Drzewiecka, Bartosz Drzewiecki i Katarzyna Pękacka-Falkowska przygotowali artykuł, w którym szczegółowo zrelacjonowali przebieg różnych działań podejmowanych przez władze i mieszkańców międzywojennego Torunia w celu upamiętnienia Fryderyka Chopina. Wśród nich znalazły się m.in. próby postawienia pomnika kompozytora i nadania jego imienia jednej z toruńskich ulic. Karolina Smolarek przygotowała obszerne zestawienie różnych wydarzeń z lat 1825–2015, upamiętniających Chopina. Kalendarium chopinowskie zamyka omawianą publikację.

Wiesława Duży (Warszawa)

Ludwik Kolankowski. Historyk monarchii jagiellońskiej, organizator życia naukowego, polityk

*Mikołaj Tomaszewski
Toruń*

W dniu 21 kwietnia 2016 r. w Collegium Humanisticum odbyła się konferencja pt. „Ludwik Kolankowski. Historyk monarchii jagiellońskiej, organizator życia naukowego, polityk”. Organizatorami spotkania byli Instytut Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu oraz Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Toruniu. Celem sesji naukowej było przedstawienie kilku aspektów z życia prof. Ludwika Kolankowskiego, pierwszego rektora toruńskiego uniwersytetu. W spotkaniu brali udział nie tylko pracownicy IHiA, ale także badacze z Krakowa oraz Łodzi.

Obrady otworzył prof. dr hab. Wiesław Sieradzan, który przypomniał obecnym, w jak trudnych czasach przyszło pracować pierwszemu rektorowi toruńskiej uczelni. Było to oczywiście związane z burzliwym okresem dwudziestolecia międzywojennego, II wojną światową, jak i nowym systemem władzy, który po 1945 r. wpływał na kształtowanie się polskiej nauki. Otwierający obrady wspominał także uczniów Kolankowskiego, którzy w późniejszym okresie stali się uznanymi naukowcami. Do tego grona zaliczyć należy profesorów Andrzeja Tomczaka, Jerzego Serczyka, Zofię Libiszowską oraz Ewę Maleczyńską. Następnie głos zabrali prof. dr hab. Krzysztof Mikulski, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego, a także Waldemar Rozykowski, dyrektor IHiA. Obaj zwrócili uwagę na kwestie pamięci o ojcach założycielach UMK. Stwierdzili, że tego typu spotkania są potrzebne, a obecna sesja naukowa może się stać pewnego rodzaju inspiracją do organizowania podobnych spotkań w niedalekiej przyszłości. Co więcej, Krzysztof Mikulski zwrócił uwagę na fakt, że Ludwik Kolankowski jako jedyny rektor UMK doczekał się popiersia, które do dzisiaj znajduje się przed budynkiem rektoratu UMK.

Pierwszy referat zatytułowany „Pomiędzy polityką a nauką. Ludwik Kolankowski w pierwszych miesiącach 1919 roku”, wygłosiła prof. dr hab. Joanna Gierowska-Kałuża z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Autorka szczegółowo omówiła nie tylko relacje, często złe, jakie łączyły Kolankowskiego z Józefem Piłsudskim, ale również problemy, które ten historyk napotykał w początkach pracy naukowej. Związane to było przede wszystkim z niepewną sytuacją polityczną, jak i wojną polsko-sowiecką, która wpływała na życie codzienne na Wileńszczyźnie. Dużo miejsca poświęcono okresowi wileńskiemu, ponieważ Kolankowski był bardzo zaangażowany w tworzenie struktur tamtejszej uczelni wyższej. Warto nadmienić, że musiał wyprzedawać majątek żony, by móc realizować swoje pomysły, a także rozwijać się naukowo. Autorka referatu, oceniając postać Kolankowskiego, stwierdziła, że był historykiem z powołania i prawdziwym człowiekiem nauki.

Drugim referentem był dr Przemysław Żakowski z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wygłosił on referat pt. „Uniwersytety we Lwowie i Krakowie na naukowej drodze Ludwika Kolankowskiego”. Prelegent zwrócił tutaj szczególną uwagę na osoby, które spotykał Kolankowski podczas swojej kariery zawodowej. Wśród nich znaleźli się m.in. prof. Ludwik Finkiel oraz prof. Tadeusz Wojciechowski, na których seminaria uczęszczał. Pierwszy rektor UMK uczestniczył również w seminariach z prawa rzymskiego. Promotorem jego pracy doktorskiej był prof. Teofil Ciesielski, a przedmiotem rozprawy były stosunki dyplomatyczne pomiędzy Hadrianem VI a Polską. Habilitował się natomiast 13 czerwca 1913 r. na podstawie pracy pt. „Zygmunt August, Wielki Książę Litwy do roku 1548”. W 1928 r. prezydent Ignacy Mościcki nadał Kolankowskiemu tytuł profesorski.

Ostatnim prelegentem w tej części konferencji była dr Anna Brzezińska z Uniwersytetu Łódzkiego. Przedstawiła ona referat „Ludwik Kolankowski w świetle Zapisków Pamięnikarskich”. Autorka stwierdziła, że trudno przypisać tego naukowca do jednego konkretnego ośrodka naukowego. Związany bowiem był z Wilnem, Lwowem, Krakowem, a po II wojnie światowej z Łodzią i Toruniem. Znalazł swoje stałe miejsce w polskiej historiografii mimo niedużej liczby publikacji naukowych, których łącznie było pięćdziesiąt sześć. O zasługach profesora świadczyć może chociażby fakt, że jego biogram znajduje się w *Polskim Słowniku Biograficznym*, autorstwa prof. Aleksandra Gieysztor. Anna Brzezińska szczegółowo omówiła zawartość pamiętników, które pozostawił po sobie historyk. Znaleźć tam można wiele informacji dotyczących wsi, na której się wychowywał, a którą często idealizował. Co ciekawe, nie wspominał w swoich zapiskach o relacjach z najbliższą rodziną lub przyjaciółmi.

Po tym referacie nastąpiła dyskusja, w której wzięli udział m.in. prof. Janusz Mańtek, prof. Stanisław Roszak, a także dr hab. Piotr Oliński. Dyskutowali skupili się na temacie wpływu polityki na działania Kolankowskiego w dwudziestolecie międzywojennym oraz na cechach charakteru założyciela UMK. Uczestnicy dyskusji potwierdzili, że wiele porażek zawodowych, które dotknęły tego naukowca, wpłynęło na jego późniejsze życie, również osobiste.

Część drugą obrad otworzył dr hab. Tomasz Kempa, prof. UMK, który przedstawił w swoim wystąpieniu Kolankowskiego jako badacza dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego i dynastii jagiellońskiej z perspektywy współczesnych badań historycznych. Referent stwierdził, że badania te do dzisiaj nie straciły na wartości, co więcej, stanowią one punkt wyjścia dalszych badań nad dziejami Litwy w epoce nowożytnej (XVI–XVIII w.) dla wielu współczesnych badaczy zajmujących się podobną tematyką. Notabene, kilka prac autorstwa tego znakomitego badacza dynastii Jagiellonów doczekało się nowych wydań. Niestety, część wyników badań prowadzonych swego czasu przez późniejszego rektora UMK nigdy nie doczekała się publikacji z powodu ich zniszczenia podczas II wojny. Tomasz Kempa zwrócił uwagę na niezwykle szerokie spektrum tematów podejmowanych przez tego naukowca. Otóż Ludwik Kolankowski poruszał kwestie nie tylko polityczne, ale także problematykę kultury i społeczeństwa Litwy w późnym średniowieczu i epoce wczesnonowożytnej. Ważnym elementem wystąpienia było podkreślenie prób rehabilitacji przez Kolankowskiego osoby króla Władysława Jagiełły, negatywnie opisanego przez kronikarza Jana Długosza, a także faktu, iż do badań dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego bardzo przydatne są źródła krzyżackie. Poza monarchami kilka słów poświęcono butnej polityce biskupa Oleśnickiego wobec państwa litewskiego. Na koniec autor referatu omówił pokrótce stosunek litewskiej historiografii do unii polsko-litewskiej z 1569 r. W latach dziewięćdziesiątych była ona niezwykle krytyczna wobec tego faktu historycznego, jednak w ostatnich latach tendencja ta uległa pewnym przeobrażeniom, co daje się zauważyć w nowszych publikacjach litewskich historyków.

Kolejny referat wygłosił dr hab. Piotr Oliński z UMK w Toruniu, który omówił „Osobowości Jagiellonów według Ludwika Kolankowskiego”. Toruński mediewista przedstawił kilku monarchów z dynastii Jagiellonów, którzy znaleźli się w kręgu zainteresowań naukowych Kolankowskiego. Należał do nich m.in. Jan Olbracht, który miał być dobrym władcą, niemniej jednak cechowała go duża porywczność, co w ostateczności wpływało na jakość jego rządów w kraju. Piotr Oliński omówił także postacie Władysława Jagiełły i Aleksandra Jagiellończyka, którzy również znajdowali dużo miejsca w książkach oraz artykułach naukowych założyciela UMK. Pierwszy z wymienionych mo-

narchów był często ukazywany przez autora jako nieustrudzony, szlachetny, tolerancyjny, ale też jako prosty władca. Natomiast drugi z królów był według Kolankowskiego monarchą niesłusznie krytykowanym przez wielu badaczy epoki.

Ostatni referat wygłosił dr hab. Wojciech Piasek z UMK. Omówił on twórczość naukową Ludwika Kolankowskiego z punktu widzenia metodologii. Prelegent skupił się przede wszystkim na lwowskiej szkole historycznej, która miała odegrać dużą rolę w badaniach pierwszego rektora UMK. Wojciech Piasek umieścił tego historyka w kręgach klasycznej historiografii, chociaż w nieco zmienionej formie. W referacie przedstawił, jak duży wpływ na badania profesora wywarły udział w różnego rodzaju seminariach i pobyty badawcze w różnych ośrodkach naukowych. Na twórczość tego historyka wpłynęli tacy naukowcy, jak wspomniany wcześniej Ludwik Finkiel, ale także Bronisław Dembiński czy Tadeusz Wojciechowski. Podkreślono również fakt, iż Kolankowski przebywał w Berlinie, gdzie spotykał się, wymieniał poglądy i dyskutował z przedstawicielami niemieckiej myśli historycznej.

Po wysłuchaniu ostatniego referatu podziękowano uczestnikom za udział w konferencji, a także zaproszono do dyskusji, która toczyła się plenarnie. Poinformowano, że zostanie wydana publikacja zawierająca materiały konferencji. Na koniec organizatorzy zapewnili, że spotkania dotyczące podobnej problematyki będą się częściej odbywały w Instytucie Historii UMK w Toruniu.

Sesja naukowa pt. „Toruń miastem pokoju. II pokój toruński”

*Joanna Piórkowska
Toruń*

Dnia 26 października 2016 r. na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się sesja naukowa pt. „Toruń miastem pokoju. II pokój toruński”. Organizatorem sesji było Towarzystwo Miłośników Torunia wraz z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK. Celem sesji była prezentacja książki o takim samym tytule, wydanej pod redakcją naukową prof. dra hab. Piotra Olińskiego i prof. dra hab. Waldemara Rozyńkowskiego, która jest owocem współpracy obu wymienionych wyżej instytucji. Ze względu na przypadającą w tym roku 550. rocznicę zawarcia II pokoju toruńskiego spotkanie zgromadziło nie tylko autorów poszczególnych artykułów, ale także wielu wykładowców uniwersyteckich, doktorantów i studentów zainteresowanych tematyką sesji. Nie zabrakło też pracowników UMK związanych z działalnością Towarzystwa. Ponadto na sesji pojawili się również przedstawiciele lokalnych mediów.

Zgromadzonych gości powitał prezes Towarzystwa prof. dr hab. Krzysztof Mikulski, który zaznaczył, iż od wielu lat pracownicy Instytutu Historii i Archiwistyki są związani z Towarzystwem Miłośników Torunia. Efektem tej współpracy jest organizacja konferencji, sesji naukowych czy wydawanie różnych publikacji, jak chociażby ta prezentowana podczas spotkania. Następnie głos zabrał wiceprezes prof. dr hab. Piotr Oliński. Zaprezentował on pokrótce treść prezentowanej książki, zwracając uwagę na autorów poszczególnych artykułów, poruszaną tematykę, wyjątkowość pracy, zachęcając równocześnie do jej lektury.

Sesję rozpoczął dr Krzysztof Kwiatkowski wystąpieniem pt. „Toruń miastem pokoju w późnym średniowieczu”. Głównym problemem, na którym

skupił się prelegent, było postrzeganie późnośredniowiecznego Torunia jako miasta zdominowanego przez konflikt między zakonem krzyżackim a Królestwem Polskim, co tylko częściowo było zgodne z rzeczywistością. Toruń bowiem znacznie częściej był miejscem, gdzie podejmowano działania zmierzające do ustanowienia pokoju. W swoim referacie dr Kwiatkowski zwracał uwagę na różne aspekty związane z zawarciem pokoju, w szczególności na formuły jego ustanawiania, towarzyszące im rytuały, a także na zróżnicowany kontekst społeczny i historyczny.

Kolejnym prelegentem był prof. dr hab. Adam Szweda, który w swoim referacie pt. „II pokój toruński” zwrócił uwagę na wieloetapowość i niezwykłą złożoność rokowań pokojowych, które pojawiły się już na samym początku konfliktu. Opisał on szczegółowo każdy z tych etapów, poruszając problematykę argumentów prawnych i historycznych. Dużą uwagę poświęcił także samemu tekstowi dokumentu, który również dokładnie omówił.

Kwestiami sfragistycznymi zajął się dr hab. Marcin Hlebionek w swoim wystąpieniu zatytułowanym „Uwagi o pieczęciach przy dokumentach II pokoju toruńskiego”. Omówił on specyfikę dokumentów XV-wiecznych, były to bowiem dokumenty wielopieczątne. Następnie podkreślił rolę, jaką wówczas odgrywały pieczęcie, ponieważ były one gwarantem ustanawianych dokumentów oraz świadczyły o ich wiarygodności. Nieodłącznym elementem referatu było nie tylko zaprezentowanie fotografii tych dokumentów, ale też ich szczegółowe omówienie pod względem sfragistycznym. Zwrócono uwagę na to, iż tak mały i niepozorny zabytek, wykonany w kruchym wosku, może nieść wiele zróżnicowanych informacji. W swoim wystąpieniu prelegent wspomniał następujące dokumenty: pokój melneński z 1422 r., pokój brzeski z 1433 r. oraz dokumenty wstępny i główny II pokoju toruńskiego z 1466 i 1467 r.

Bardzo ważnym elementem towarzyszącym każdej uroczystości, podczas której zaprzysięgano pokój, były gesty i rytuały. Temu zagadnieniu poświęcił swoje wystąpienie prof. dr hab. Sławomir Józwiak, nadając mu tytuł „Sposoby zaprzysięgania polsko-krzyżackich traktatów pokojowych w XV wieku na tle zachodnioeuropejskich procedur ratyfikacyjnych”. W referacie przywołał on gesty, rytuały, a także przedmioty im towarzyszące, które pojawiają się w różnorodnych źródłach i przekazach traktujących o okolicznościach zawierania pokójów. Zwrócił także uwagę na różnorodność sposobów zaprzysięgania w zależności od położenia geograficznego oraz panującej w danym kraju kultury, powołując się na teksty źródłowe. Omówił również ze skrupulatną dokładnością źródła, które opisują sposoby zaprzysięgania podczas II pokoju toruńskiego w 1466 r., z uwzględnieniem strony polskiej oraz krzyżackiej.

Zagadnienia problemów koegzystencji religijnej w Toruniu w okresie od XVI do XVIII w. dotyczył referat, nieobecny podczas sesji, dra hab. Adama Kucharskiego pt. „Trudna koegzystencja konfesyjna – Toruń miastem pokoju religijnego w epoce wczesnonowożytnej? Fakty i opinie (XVI–XVIII w.)”. Autora zastąpił wiceprezes Towarzystwa Miłośników Torunia prof. Piotr Oliński. W referacie zwrócono szczególną uwagę na koegzystencję w środowisku toruńskim różnych wyznań i narodowości, które pomimo panującego pokoju religijnego nie zawsze żyły ze sobą w zgodzie. Dochodziło bowiem do wielu napięć i konfliktów głównie między katolikami a luteranami. Mamy tutaj zatem do czynienia ze zjawiskiem nazwanym przez Stanisława Salmonowicza „niespokojnym współlistnieniem” dwóch wyznań, z których każde, pomimo zbliżonej liczebności, miało zupełnie inne znaczenie.

Podczas omawianej sesji zwrócono uwagę nie tylko na aspekty prawne, polityczne, społeczne czy historyczne II pokoju toruńskiego, ale również na przekaz malarski, jaki pozostawił Marian Jarczyński, uwieczniając to wydarzenie na płótnie. Zagadnieniem tym zajął się dr Piotr Birecki, który nadając tytuł swojemu wystąpieniu jednocześnie postawił pytanie „Czy Marian Jarczyński, twórca II Traktatu Toruńskiego, to drugi Jan Matejko?”. Prelegent na samym początku zaprezentował zgromadzonym postać malarza, jego życie oraz twórczość, następnie dość szczegółowo omówił dzieło, zwracając uwagę nie tylko na to, co przedstawia, ale również na losy samego obrazu od momentu powstania aż do czasów współczesnych. Przytoczył również opinie krytyków pochodzących z różnych środowisk, nie zawsze pochlebne. Najważniejszy jest jednak fakt, iż pomimo wojennej zawieruchy omawiane dzieło sztuki nie zostało zniszczone, lecz przetrwało, i nadal możemy podziwiać je w toruńskim Muzeum Okręgowym w Ratuszu Staromiejskim.

Spotkanie zakończyło się krótką dyskusją nad zaprezentowanymi referatami. Wiceprezes Towarzystwa prof. dr hab. Piotr Oliński serdecznie podziękował wszystkim prelegentom oraz zgromadzonym słuchaczom za udział w sesji, a także gorąco zachęcał do lektury książki. Wystąpienia bowiem stanowiły jedynie zarys poszczególnych tematów, które są rozwinięte i szczegółowo omówione w wersji drukowanej.

Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Akt 5 listopada 1916 roku – konsekwencje dla Polski i Europy”

*Joanna Piórkowska
Toruń*

W dniach 4-5 listopada 2016 r. na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Akt 5 listopada 1916 roku – konsekwencje dla Polski i Europy”. Organizatorem konferencji był Zakład Historii XX wieku Instytutu Historii i Archiwistyki UMK. Celem konferencji było nie tylko upamiętnienie tego ważnego wydarzenia w historii Polski, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na jego konsekwencje dla naszego kraju oraz Europy w oparciu o najnowsze wyniki badań. Ze względu na przypadającą w tym roku setną rocznicę uchwalenia Aktu 5 listopada 1916 r. konferencja zgromadziła wielu wybitnych badaczy XX w. z całej Polski. Do Torunia przybyli przedstawiciele wielu ośrodków naukowych z takich miast, jak Warszawa, Wrocław, Kraków, Szczecin, Lublin, Białystok, Piotrków Trybunalski, Bydgoszcz, Łódź czy Katowice. Zakład Historii XX wieku UMK miał również przyjemność gościć reprezentantów ośrodków zagranicznych: Uniwersytetu Alberta Ludwika we Freiburgu, Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, Uniwersytetu Śląskiego w Ostrawie czy Reńskiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Bonn. Podczas konferencji nie zabrakło prelegentów ze strony gospodarza konferencji – Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a także przedstawicieli zaprzyjaźnionych wydziałów czy lokalnych władz.

Zgromadzonych gości powitał kierownik Zakładu Historii XX wieku prof. dr hab. Jarosław Kłaczek, zwracając równocześnie uwagę na specyfikę oraz niemałe znaczenie uchwalenia Aktu 5 listopada. Dokument ten, podany do wiadomości przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, zawierał bowiem obietnicę powstania Królestwa Polskiego w powiązaniu z dwoma zaborcami. Nie

wspomniano w nim jednak o granicach czy kwestii niepodległości przyszłego państwa. Należy jednak zauważyć, że proklamacja obu cesarzy spowodowała umiędzynarodowienie sprawy polskiej i wpłynęła na jej dalszy rozwój. Głos zabrał również dziekan Wydziału Nauk Historycznych prof. dr hab. Stanisław Roszak, podkreślając wagę zorganizowanej konferencji oraz to, że Akt 5 listopada sprawił, iż od tego momentu Polska stała się ważnym elementem gry międzynarodowej.

Pierwszy panel konferencji został zatytułowany: „Akt 5 listopada w optyce państw zachodnich i centralnych”. Jego moderatorami byli pracownicy UMK: prof. dr hab. Mieczysław Wojciechowski oraz prof. dr hab. Zofia Waszkiewicz. Pierwszy z prelegentów, prof. dr hab. Marek Kornat, skupił się na zagadnieniach ogólnych związanych ze znaczeniem Aktu 5 listopada dla umiędzynarodowienia sprawy polskiej w okresie I wojny światowej. Kolejnym poruszonym problemem była perspektywa niemiecka. Poświęcone jej były wystąpienia: prof. dr hab. Alberta Kotowskiego pt. „Akt 5 listopada i sprawa polska w debatach parlamentarnych Reichstagu 1916–1918” oraz prof. dr hab. Arkadiusza Stempina – „Akt 5 listopada sukces »propolskiej« opcji gen. H.v. Beselera i jego konsekwencje dla niemieckiej polityki w Polsce”, a także dr Katarzyny Grysińskiej-Jarmuły pt. „Udział B. Hutte-Czapskiego w pracach nad przygotowaniem Aktu 5 listopada”. W panelu nie zabrakło również spojrzenia na to wydarzenie ze strony „słabszego partnera” – Austro-Węgier, zagadnieniu temu poświęcił wystąpienie prof. dr hab. Dariusz Jeziorny. Kolejnym prelegentem, przedstawicielem Instytutu Historii PAN i Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, był prof. dr hab. Mariusz Wołos, który zwrócił szczególną uwagę na stanowisko i postawę Rosji wobec Aktu 5 listopada oraz na wpływ dokumentu na podejmowane w późniejszym czasie działania. Konieczne było również przywołanie perspektywy francuskiej oraz brytyjskiej. Tymi zagadnieniami zajęli się: prof. dr hab. Małgorzata Gmurczyk-Wrońska oraz dr Krystian Maciej Szudarek. Ciekawym i równocześnie ważnym elementem, uzupełniającym spojrzenie Francji i Wielkiej Brytanii na to wydarzenie, było przywołanie różnorodnych przykładów pochodzących z prasy. Kwestie te poruszyli: dr hab. Krzysztof Kania, który zbadał, jak prasa brytyjska wypowiadała się na temat tego dokumentu, i dr hab. Małgorzata Nossowska, która przedstawiła perspektywę prasy francuskiej. Nie należy tutaj także zapominać o Szwajcarii, która ze swojej strony także wyraziła opinię na temat ustanowienia Aktu 5 listopada, co przybliżył zgromadzonym dr hab. Piotr Bednarz.

Kolejne panele konferencji zostały poświęcone zagadnieniom związanym ze stanowiskiem sąsiednich narodów oraz ich stronnictw politycznych wobec Aktu 5 listopada. Zajęto się również stosunkiem Polaków i polskich stron-

nictw politycznych wobec tego wydarzenia. Pierwszy z prelegentów prof. dr hab. Romuald Turkowski zaprezentował referat pt. „Obraz Królestwa Polskiego w świetle wiejskiej prasy czesko-słowackiej w latach 1916–1918”. Ujęcie czeskie kontynuował dr Józef Szymeczek w wystąpieniu „Oddźwięk Aktu 5 listopada na ziemiach czeskich”. W tej części pojawiły się także odwołania do perspektywy litewskiej, białoruskiej oraz ukraińskiej. Ważnym wystąpieniem był też referat dr. hab. Lecha Krzyżanowskiego pt. „Akt 5 listopada i jego reperkusje w pruskiej i austriackiej części Górnego Śląska”. Stronę polską przedstawił prof. dr hab. Jacek Gzella w referacie pt. „Władysław Studnicki – czy »ojciec« Aktu 5 listopada”. Ujęciem problemu ze strony inteligencji krakowskiej zajął się dr Przemysław Marcin Żuchowski. Należy również wspomnieć o wystąpieniach dr. hab. Grzegorza Zackiewicza pt. „Przyszła Polska i Europa w koncepcjach polskich socjalistów” i dr. Zbigniewa Girzyńskiego, który skupił się na stanowisku arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Krakowskiego wobec Aktu 5 listopada. Stanowisko Lubelszczyzny wobec wprowadzonego dokumentu przedstawił dr hab. Marek Sioma.

Drugiego dnia konferencji podczas ostatniego panelu poruszono problemy związane z konsekwencjami Aktu 5 listopada dla ziem polskich. Prelegenci omawiali różnorodne zagadnienia, umieszczając je w kontekście politycznym. Na początku pojawiły się kwestie gospodarczo-społeczne, którymi zajęli się prof. dr hab. Piotr Ostaszewski oraz mgr Krzysztof Kloc. Zagadnieniom administracyjnym uwagę poświęcił dr hab. Janusz Mierzwa w wystąpieniu „Dobroek Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej w budowie aparatu administracyjnego Polski niepodległej”. Prawnym i międzynarodowym uwarunkowaniom przyjrzał się bliżej prof. dr hab. Grzegorz Górski. Problemy wojkowo-polityczne zostały poruszone przez prof. dr. hab. Jana Snopkę w referacie pt. „Wpływ Aktu 5 listopada 1916 r. na dalsze losy Legionów Polskich”, a także przez prof. dr. hab. Piotra Cichorackiego w wystąpieniu „Kryzys moralny w formacjach legionowych 1916–1917 i jego konsekwencje”. Postać Józefa Piłsudskiego była głównym tematem referatu pt. „Listopadowe gry Piłsudskiego”, który wygłosił prof. dr hab. Włodzimierz Suleja. Geopolitycznym wymiarem ziem polskich po Akcie 5 listopada 1916 r. zajął się prof. dr hab. Arkadiusz Adamczyk, natomiast wystąpienie dr. hab. Wojciecha Piaska poświęcone zostało spojrzeniu polskiej historiografii XX wieku na Akt 5 listopada.

Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Akt 5 listopada 1916 roku – konsekwencje dla Polski i Europy” zakończyła się bardzo interesującą i owocną dyskusją na temat zaprezentowanych referatów oraz obecnego stanu badań omawianego zagadnienia. Podsumowania obrad dokonał prof. dr hab. Ryszard Sudziński, który również serdecznie podziękował wszystkim prelegen-

tom oraz zgromadzonym słuchaczom za przybycie i uczestnictwo w sesji. Podziękowania złożył także komitet organizacyjny konferencji w składzie: prof. dr hab. Jarosław Kłaczko, dr hab. Krzysztof Kania oraz dr Zbigniew Girzyński.

Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia w okresie od 29 maja 2015 r. do 2 czerwca 2016 r.

*Cecylia Iwaniszewska
Toruń*

1. Członkowie Towarzystwa

Towarzystwo Miłośników Torunia liczy obecnie 153 członków, z czego w kole śródmiejskim 113 osób, w sekcji krótkofalowców 17, w kole podgórskim 23. W okresie sprawozdawczym do Towarzystwa wstąpiły 3 osoby: Monika Cołbecka, Alina Dauksza-Wiśniewska, Ewa Pokojaska – Koło Podgórz. Z grona członków i działaczy Towarzystwa odeszli m.in.:

– 16 lutego 2016 r. Witold Kurecki, 89 lat, dziennikarz, długoletni członek ToMiTo,

– 14 marca 2016 r. Janina Awgulowa, 95 lat, zasłużony pedagog, założycielka Teatru Lalek „Zaczarowany Świat”, długoletni członek ToMiTo, laureatka „Złotego Astrolabium” z 1987 r.

2. Walne Zebrania i władze Towarzystwa

Na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym w dniu 29 maja 2014 r. wybrano nowe władze Towarzystwa. Zarząd tworzą: prezes i redaktor „Toruńskiego Słownika Biograficznego” Krzysztof Mikulski, wiceprezesi – Piotr Oliński i Michał Targowski, sekretarz – Cecylia Iwaniszewska, skarbnik – Piotr Birecki, redaktor „Rocznika Toruńskiego” – Agnieszka Zielińska, przewodniczący sekcji historycznej – Krzysztof Kopiński, przewodniczący sekcji wydawniczej – Waldemar Rozynekowski, przewodniczący sekcji krótkofalowców – Mariusz Thomas, przewodnicząca koła podgórskiego Ludmiła Stadnic-

ka-Kozłowska, członkowie Zarządu – Kamila Maj, Wiesław Nowosad, Roman Spandowski, Jolanta Wasiewska.

Komisję Rewizyjną Towarzystwa tworzą: przewodnicząca – Stefania Sieracka, członkowie – Sławomir Pułkownik, Andrzej Warot.

W okresie sprawozdawczym Zarząd zbierał się 4 razy na zebraniach protokołowanych, a Prezydium spotykało się częściej dla załatwienia bieżących spraw. Komisja Rewizyjna zebrała się dnia 19 maja 2016 r. dla oceny działalności Zarządu.

Walne Zebranie Sprawozdawcze Towarzystwa odbyło się dnia 2 czerwca 2016 r. w Sali Kinowej Ratusza Staromiejskiego. Wykład „Życie codzienne w dawnym Toruniu w świetle nowożytnych kronik mieszczańskich” wygłosił Piotr Oliński, wiceprezes ToMiTo. Dyplom „Przewodnika Roku 2015” otrzymał Marian Schulz, przewodnik PTTK.

Biurem Towarzystwa kieruje pracująca na pół etatu Joanna Danuta Horyza, prowadząca również księgowość. Biuro mieści się w budynku przy ulicy Podmurnej 60, należącym do Gminy Miasta Toruń. Towarzystwo użytkuje tam pomieszczenie biurowe na I p. o powierzchni 21,35 m². Ryczałtowa opłata miesieczna za media wynosi 350 zł. Biblioteka Towarzystwa, licząca obecnie 674 tomy, oraz wszystkie wydawnictwa znajdują się w tym samym pomieszczeniu biurowym.

Stroną internetową Towarzystwa zajmują się Wiesław Nowosad i Joanna Danuta Horyza. Strona dostępna jest pod adresem: www.tomito.cba.pl.

3. Działalność Towarzystwa

Podobnie jak w latach ubiegłych trzy główne obszary działalności Towarzystwa Miłośników Torunia to współdziałanie z władzami miasta, popularyzowanie wiedzy o Toruniu oraz wydawanie publikacji poświęconych dziejom Torunia.

Współdziałanie z władzami miasta

Do konkursu „Toruń w kwiatkach” zgłoszono w 2015 r. 57 balkonów oraz 33 ogródki. Komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca – Elżbieta Thomas, członkowie – Ludmiła Stadnicka-Kozłowska, Alina Dauksza-Wisniewska (fotograf) z ramienia ToMiTo oraz ogrodniczki Wiesława Dudzińska i Lilia Kowalska, dokonała oceny zgłoszonych obiektów w dniach 29 czerwca oraz 3 i 21 lipca 2015 r. Przyznano 41 nagród pierwszych, 29 drugich, 15 trzecich. Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów odbyło się 12 października 2015 r. w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w obecności zastępcy prezy-

denta miasta Zbigniewa Rasielewskiego i dyrektora Wydziału Zieleni Urzędu Miasta Szczepana Buraka. Wiceprezydent Rasielewski powiedział m.in.: „Dziękuję za przygotowanie tegorocznej edycji konkursu. Kwiaty potrafią odwdziżyć się tym, którzy otaczają je opieką i czułością”. Nagrody i dyplomy wręczyli wiceprezydent Rasielewski i prezes ToMiTo Krzysztof Mikulski. Wręczone zostały również nagrody prezydenta miasta Torunia – trzy statuetki „Fli-saka” oraz nagrody rzeczowe przyznane przez dyrektora Szczepana Buraka. Prezes Krzysztof Mikulski uroczysto podziękował Jadwidze Kręciszewskiej, kończącej – po wielu latach – swoją ofiarną pracę w komisji konkursowej. W czasie trwania całej uroczystości zebrani mogli obejrzeć na ekranie w Sali Mieszkańskiej najpiękniejsze balkony i ogródki uwiecznione przez Alinę Daukszę-Wiśniewską.

Tradycyjna kwesta na cmentarzu św. Jerzego przy ulicy Gałczyńskiego została przeprowadzona w dniu 1 listopada 2015 r. To już po raz trzynasty akcję tę podejmowało Towarzystwo Miłośników Torunia wspólnie z Urzędem Miasta Torunia. Wśród około 40 osób biorących udział w kweście byli członkowie Zarządu ToMiTo, członkowie Zarządu Miasta z prezydentem Michałem Zaleskim, przedstawiciele władz samorządowych z marszałkiem Piotrem Całbeckim, przedstawiciele nauki i kultury z rektorem UMK prof. Andrzejem Tretynem. Zebrano kwotę 15 176 zł. Ofiarodawcom wręczano kolorowy folder z opisem odnowionych nagrobków.

Dnia 25 września 2015 r. na cmentarzu św. Jerzego odbyło się spotkanie w celu wybrania nagrobka do renowacji w 2016 r. Komisja w składzie: Małgorzata Ptaszek z Wydziału Komunikacji Społecznej i Informacji Urzędu Miasta, Kamila Maj, Waldemar Rozynkowski i Cecylia Iwaniszewska z ramienia ToMiTo, Arkadiusz Kierys jako koordynator prac renowacyjnych, wybrała położony w centralnej alei cmentarza św. Jerzego nagrobek rodziny Legiejko. W 1953 r. został tam pochowany Adolf Legiejko, sędzia pochodzący z Wilna, a później pochowano tam też inne osoby z rodziny.

Odbiór prac renowacyjnych wykonanych w 2015 r. przy nagrobkach prof. Stefana Srebrnego i jego żony Małgorzaty odbył się dnia 30 września 2015 r. W spotkaniu udział wzięli: miejski konserwator zabytków Mirosława Romaszyn, prof. Jadwiga Łukaszewicz i dr Anna Kałucka z Wydziału Sztuk Pięknych UMK, Arkadiusz Kierys – koordynator prac renowacyjnych z ramienia ToMiTo, Małgorzata Litwin z Wydziału Komunikacji Społecznej i Informacji Urzędu Miasta, Cecylia Iwaniszewska z ToMiTo oraz mgr Karolina Witkowska omawiająca prace wykonane przy nagrobkach. Komisja oglądała również nagrobek rodziny Raapke, przy którym studentki UMK pracowały przez cały

czterotygodniowy okres praktyk. Z odsłoniętych napisów wynika, że w grobie pochowano 6 osób z rodziny Raapke. Prace będą prowadzone również w 2016 r.

Członkowie Zarządu Krzysztof Kopiński i Cecylia Iwaniszewska współdziałali z Komisją Kultury Rady Miasta w sprawach dotyczących nazewnictwa ulic i placów. W dniu 29 września 2015 r. uczestniczyli w spotkaniu w Szkole Podstawowej nr 14 zorganizowanym przez Wydział Komunikacji Społecznej i Informacji Urzędu Miasta dla mieszkańców dzielnicy Stawki. Krzysztof Kopiński wygłosił prelekcję, przedstawiając sylwetki nowych patronów ulic. Ostateczne poparcie mieszkańców dla proponowanych nazw miało zostać wyrażone w referendum.

Dnia 25 kwietnia 2016 r. prezes Towarzystwa Krzysztof Mikulski zwołał konferencję prasową w celu przedstawienia stanowiska ToMiTo wobec projektu odłączenia Collegium Medicum od UMK. Zarząd ToMiTo wystosował apel do mieszkańców miasta, aby wyrazili poparcie w dążeniach do zachowania integralności i autonomii UMK. Podpisy pod apelem można było składać w biurze ToMiTo.

Popularyzacja wiedzy o Toruniu

W dniu 15 marca 2016 r. odbyło się rozstrzygnięcie konkursu na prace magisterskie i licencjackie o tematyce toruńskiej. W spotkaniu, które odbyło się w Sali Rady Ratusza Staromiejskiego, uczestniczyli, poza Zarządem ToMiTo, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta Zbigniew Derkowski i dyrektor Muzeum Okręgowego Marek Rubnikowicz. Komisja w składzie: przewodniczący – Krzysztof Kopiński i członkowie – Agnieszka Zielińska i Piotr Birecki przyznała następujące nagrody i wyróżnienia:

– w kategorii prac historycznych:

I nagroda – mgr Sylwia Dwojak „Wizyty monarchów z dynastii Jagiellonów w Toruniu od końca wojny trzynastoletniej do »wojny pruskiej« (1466–1521)”,

II nagroda – mgr Jarosław Krasnodębski „Ekspatriacja i osiedlenie mieszkańców województwa wileńskiego w Toruniu w latach 1945–1948”,

III nagroda – mgr Ireneusz Grabowski „Działalność kobiet w Toruniu podczas I wojny światowej”,

III nagroda – mgr Dawid Rogoziński „Miejski i Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu w latach 1945–1954”,

– w kategorii prac z geografii:

wyróżnienie – lic. Paulina Elżbieta Paprocka „Zagospodarowanie turystyczne doliny Wisły w granicach administracyjnych Torunia”,

– w kategorii prac z kulturoznawstwa:

wyróżnienie – lic. Mateusz Napiórkowski „Staął w ogniu wielki dom...

– pożar DS 4. Toruńskie legendy miejskie i folklor studencki”,

– w kategorii prac z architektury i urbanistyki oraz budownictwa:

I nagroda – mgr Agnieszka Rogulska-Rosol „Nowa funkcja użytkowa w budynku szkieletowym – adaptacja zabytku przy ul. Bydgoskiej 50 w Toruniu”,

II nagroda – mgr inż. Maciej Solarczyk „Olimpijski tor kolarski (welodrom) przykryty dachem wiszącym (z analizą ciągła nieodkształcalnego i odkształcalnego)”,

– w kategorii prac z historii sztuki i kultury:

II nagroda – mgr Katarzyna Holc „Malowidło Madonna adorowana przez św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelistę z dawnego ołtarza głównego kościoła pw. św. Janów w Toruniu”,

II nagroda – mgr Roksana Iwaszczuk „Rysunki i plansze do gier towarzyskich na sklejce z 1945 roku, ze zbiorów Muzeum Historyczno-Wojskowego w Toruniu”,
wyróżnienie – lic. Monika Dzieńis „Rzeźba Chrystusa Tronującego z dawnego ołtarza głównego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Zagadnienie stylu”,

– w kategorii prac z archeologii:

III nagroda – mgr Mariola Gajewska „Chrzcielnice i kropielnice w kościołach dekanatu toruńskiego (XIII-XVIII w.)”,

wyróżnienie – lic. Jakub Rychlik „Między kościołem a klasztorem. Nowożytny łącznik przy kościele św. Jakuba w Toruniu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych w 2013 roku”.

Dnia 12 września odbyła się wycieczka autokarowa „Śladami Chopina”. Uczestnicy dotarli do Żelazowej Woli trasą przez Sanniki, Brochów, Puszcę Kampinoską.

Sekcja Krótkofalowców zorganizowała w dniach 25-27 września „Zjazd Kasztelański – Architektura Militaris Torunia” – Fort IV.

Uroczystą sesję z okazji 460-lecia Podgórze zorganizowało dnia 8 października 2015 r. podgórskie koło ToMiTo wspólnie z Domem Muz przy ulicy Poznańskiej 52. Wygłoszone zostały następujące prelekcje:

– Zefiryn Jędrzyński „Dr Tadeusz Zakrzewski – zasłużony obywatel Podgórze i założyciel ToMiTo Koło Podgórze”,

– Joanna Łagan „Współpraca dr. T. Zakrzewskiego z Domem Muz na Podgórzu”,

– Lidia Grzeszkiewicz-Kotlewska „Nieszawa w świetle badań archeologicznych”,

– Piotr Wroniecki „Nieszawa – nieinwazyjne wyniki badań lokalizacji osady”,

– Katarzyna Kluczwajd, Agnieszka Dąbrowska, Marta Siwicka „Podgórz widmo – projekt Domu Muz i Akademii Orange”,

– Joanna Łagan „Co widziały buty na Podgórzu”,

– Mariusz Thomas „Bractwo Kurkowe na Podgórzu”.

Sesji towarzyszyła wystawa fotografii Podgórza, konkurs rysunkowy dla dzieci i młodzieży, występ chóru „Podgórski Walczyk”.

Dnia 26 listopada 2015 r. ToMiTo wspólnie z Muzeum Okręgowym zorganizowało sesję popularnonaukową „Fryderyk Chopin w Toruniu”. Spotkanie odbyło się w Sali Mieszczkańskiej Ratusza Staromiejskiego. Na program zostały się referaty:

– Michał Targowski „Wizyta młodego Fryderyka Chopina w Toruniu w 1825 roku”,

– Agnieszka Zielińska „Toruń w czasach Chopina”,

– Piotr Birecki „Pałac Fengerów – toruńska przystań Fryderyka Chopina”,

– Katarzyna Pękacka Falkowska „Udane i nieudane próby upamiętnienia Fryderyka Chopina w międzywojennym Toruniu”.

Zebrani wysłuchali również minirecitalu utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Muzycznych im. Karola Szymanowskiego w Toruniu.

Dnia 30 listopada 2015 r. ToMiTo było współorganizatorem uroczystości z okazji 95-lecia sceny polskiej w Toruniu. Spotkanie odbyło się w Collegium Maius UMK, wygłoszono następujące referaty:

– Jacek Kopciński „Powrót »Dziadów«”,

– Lidia Kuchtówna „Wilama Horzycy – toruński teatr narodowy”,

– Artur Duda „Cztery początki teatru publicznego w Toruniu”.

Stowarzyszenie Archiwistów Polskich przyznało w 2015 r. swoją honorową odznakę zasłużonej archiwistce, honorowej członkini i byłej prezes ToMiTo dr Karoli Ciesielskiej. W zastępstwie chorej laureatki odznakę odebrała dnia 18 grudnia 2015 r. sekretarz ToMiTo Cecylia Iwaniszewska.

W ciągu całego roku przeprowadzono 3 serie konkursu dla młodzieży szkolnej z cyklu „Czy znasz Toruń?” ogłaszanego za pośrednictwem „Nowości”. Tematy pytań przygotował Krzysztof Kopiński. Nagrodami były książki zakupione przez Towarzystwo.

ToMiTo włączyło się również w przygotowania do konkursu na rysunek satyryczny „Smokokonkurs” – legenda o toruńskim smoku, organizowanego przez Centrum Kultury Dwór Artusa oraz organizatorów Festiwalu Kultury Popularnej DwuTakt. Jedną z nagród był tablet zakupiony przez Towarzystwo,

wręczony podczas Festiwalu Kultury Popularnej DwuTakt 7 maja 2016 r. w Dworze Artusa.

W dniu 30 czerwca 2015 r. Telewizja Polska TVP1 emitowała program „Europa to my” bezpośrednio z Torunia. W programie wziął udział prezes Towarzystwa Krzysztof Mikulski.

Działalność popularyzatorska dotycząca Torunia i jego zabytków prowadzili w ciągu całego roku członkowie sekcji krótkofalowców ToMiTo pod przewodnictwem Mariusza Thomasa. Działalności tej poświęcony jest osobny artykuł w niniejszym tomie.

Koło podgórskie Towarzystwa pracuje pod kierunkiem Ludmiły Stadnickiej-Kozłowskiej. Koło przygotowało wspólnie z Domem Muz na Podgórzu sesję z okazji 460-lecia Podgórza oraz było współorganizatorem wycieczki „Śladami Chopina”.

Działalność wydawnicza

W ciągu minionego roku Towarzystwo Miłośników Torunia opublikowało z pomocą finansową Gminy Miasta Toruń następujące wydawnictwa:

- Rocznik Toruński tom 42, pod redakcją Agnieszki Zielińskiej, wydawany wspólnie z UMK,
- Krzysztof Mikulski, Krzysztof Kopiński *Herbarz patrycjatu toruńskiego*, tom II, wydawany w porozumieniu z Drukarnią TOTEM,
- *Fryderyk Chopin w Toruniu*, pod red. Michała Targowskiego, wspólnie z Drukarnią Machina Druku,
- Zefiryn Jędrzyński *Było jak było*, wspólnie z drukarnią TOTEM,
- kolorowy folder przygotowany przez Arkadiusza Kierysa z okazji kwesty na cmentarzu w dniu 1 listopada 2015 r., wspólnie z Urzędem Miasta Torunia.

Wydawnictwa Towarzystwa Miłośników Torunia znalazły się w sprzedaży na IV Kiermaszu Książki Regionalnej, który odbył się 9 maja 2016 r. w Bibliotece Głównej UMK w Toruniu.

* * *

Na zakończenie sprawozdania z naszej działalności pragniemy podziękować za pomoc udzieloną nam przez liczne instytucje: władze miasta Torunia z prezydentem Michałem Zaleskim i przewodniczącym Rady Miasta Marcinem Czyżniewskim, Uniwersytet Mikołaja Kopernika z rektorem prof. dr. hab. Andrzejem Tretynem, Fundację Generał Elżbiety Zawackiej z prezesem Dorotą Zawacką-Wakarecy, Muzeum Okręgowe z dyrektorem dr. Markiem Rubnikowiczem, Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków z dyrektorem Mirosławą Romaniszyn oraz redakcję „Nowości”. Przy organizowaniu konkursu „To-

ruń w kwiatach” pomagały nam niezawodne firmy „Patio” i „Skwer”. Pragniemy również wyrazić podziękowania wszystkim osobom, które w dniu 1 listopada 2015 r. brały udział w naszej kweście na cmentarzu św. Jerzego, za poparcie tej inicjatywy i cierpliwe zbieranie datków na cmentarnych drózkach, wszystkim zaś ofiarodawcom pięknie dziękujemy.

Sprawozdanie z działalności Sekcji Krótkofalowców ToMiTo za okres maj 2015 r. – kwiecień 2016 r.

*Mariusz Thomas
Toruń*

Jeszcze w grudniu 2014 r. Sekcja Krótkofalowców rozpoczęła przygotowania do Zjazdu Kasztelańskiego Toruń 2015 (25-27 września 2015). Opracowano ciekawy program Zjazdu, organizowano zakwaterowania, wyżywienie dla uczestników i gości spotkania. Udział w nim zgłosiło wiele osób z całego kraju, zapowiedzieli się również goście zagraniczni.

W dniu 13 lipca 2015 r. na terenie Fortu IV Twierdzy Toruń odbyło się zebranie założycielskie nowego klubu krótkofalarskiego. Uczestnicy zebrania (których większość stanowili członkowie sekcji krótkofalowców ToMiTo) podjęli decyzję o powołaniu do życia Klubu Krótkofalowców Polskiego Związku Krótkofalowców Fort IV przy Towarzystwie Miłośników Torunia. Do tej pory jako członkowie sekcji krótkofalowców ToMiTo działaliśmy przy kilku klubach krótkofalarskich na terenie Torunia. Dzięki uprzejmości i przychylności Komendanta Fortu IV Twierdzy Toruń Jerzego Okońskiego powstały na terenie fortu świetne warunki do rozwijania naszego hobby. Możemy realizować swoje zainteresowania radiotechniczne, szkolić i uczyć młodzież w kierunkach politechnicznych. Jednocześnie promujemy na falach eteru walory historyczne, przyrodnicze, kulturowe pięknego Torunia, regionu oraz kraju. Znamienny jest również krótkofalarski znak przydzielony radiostacji klubowej – SP2TMT. Sufiks znaku w skrócie oznacza Towarzystwo Miłośników Torunia.



SP2TMT

WAZ: 15 ITU: 28 SPPA: P-TM JO93ha

TO RADIO

QSL VIA

Confirming our two way QSO/ SWL rpt:

DATE			UTC	MHz	MODE	RST	REMARKS
D	M	Y					

www.coolgal.com

Klub Krótkofalowców PZK
"FORT IV"
przy Towarzystwie Miłośników Torunia
ul. Chrobrego 86 87-100 TORUN
e-mail: sp2tmt@gmail.com

Full info : QRZ.COM

TWIERDZA TORUN
FORT IV

Tnx fer nice QSO es hpe cuagn. Vy 73

ToMiTo poprzez sekcję oraz nowo powstały Klub Krótkofalowców PZK Fort IV było wraz Oddziałem Terenowym Polskiego Związku Krótkofalowców w Toruniu współorganizatorem IX Zjazdu Kasztelańskiego Bractwa Zamkowego. Udało się również pozyskać na ten cel środki finansowe z Urzędu Miasta Torunia. W Zjeździe Kasztelańskim Toruń 2015 (którego główną bazą organizacyjno-kwaterunkową był Fort IV – Yorck) uczestniczyły osoby z kraju i zagranicy, które realizują programy dyplomowe „Zamki w Polsce” oraz „Twierdze i forty”, a także lubią podróżować i zwiedzać ciekawe turystycznie i historycznie miejsca. Piękny, historyczny Toruń do takich miejsc wpisuje się na pewno.

Informacje na ten temat można znaleźć na stronach internetowych pod adresami: www.zamkisp.pl oraz www.twierdze.zamkisp.pl. Cyklicznie były tam zamieszczane informacje na temat przygotowań do Zjazdu, publikowane były wykazy obiektów warownych i fortyfikacyjnych znajdujących się w Toruniu i okolicy. Była to okazja do promocji Torunia i jego zabytków, atmosfery tu panującej oraz nawiązywania kontaktów z mieszkańcami grodu Kopernika.

Oprócz wielu ciekawych spotkań, w sobotnie przedpołudnie 26 września liczną grupą zwiedziliśmy Fort XIII Twierdzy Toruń, czyli obiekt military na terenie jednostki wojskowej w Podgórzu przy ulicy Kniaziewiczza. Jest to obiekt interesujący, ponieważ m.in. w okresie międzywojennym stacjonował tam 31. Pułk Artylerii Lekkiej, we wrześniu 1939 r. znajdowało się tu dowództwo Armii Pomorze, w okresie II wojny światowej był tutaj obóz jeniecki (Stalag XXA) dla jeńców wielu narodowości – dużą grupę stanowili jeńcy alianccy. Udało się zgromadzić wiele pamiątek, odtworzyć pomieszczenia wraz z wyposażeniem. Obiekt ten stanowi atrakcję dla miłośników historii militarnej. Po terenie obiektu oprowadzał i informacji udzielał znany toruński przewodnik, specjalista od fortyfikacji i obiektów militarynych nie tylko toruńskiej twierdzy Marian Rochniński. Następnie uczestnicy zjazdu oglądali urokliwe zakątki Nowego i Starego Miasta, by około godziny 17 spotkać się w Forcie IV i po części oficjalnej (podsumowanie roku Bractwa Zamkowego, cyklicznych zawodów, prezentacje nowych przewodników po twierdzach Grudziądz i Malbork) biesiadować do wczesnych godzin porannych. Nie obyło się bez pamiątkowych zdjęć.

Od 14 września do 4 października 2015 r. pracowała stacja okolicznościowa o znaku SN9ZBZ (IX Zjazd Bractwa Zamkowego). Za łączność z nią wszyscy korespondenci otrzymali kartę QSL specjalnie przygotowaną na tę okoliczność.



Decyzją Rady Bractwa Zamkowego kolejny, Jubileuszowy X Zjazd Kasztelański Bractwa Zamkowego odbędzie się w dniach 9-11 września 2016 r. również w Toruniu na bazie Fortu IV Twierdzy Toruń.

Dnia 8 października 2015 r. w ramach obchodów 460-lecia Podgórza w czasie spotkania w Domu Muz na Podgórzu jako przedstawiciel sekcji krótkofalowców ToMiTo (a jednocześnie mieszkaniec Podgórza) Mariusz Thomas przedstawił prezentację zatytułowaną „Bractwo Strzeleckie w Podgórzu koło Torunia”, omawiającą 11-letnią historię stowarzyszenia. Była to wspólna inicjatywa Koła ToMiTo Podgórza oraz Sekcji Krótkofalowców ToMiTo (nie pierwsza i nie ostatnia).

Tradycyjnie, w dniu 1 listopada 2015 r. członkowie Sekcji brali udział w kweście na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu – była to do tej pory rekordowa zbiórka datków od mieszkańców i osób odwiedzających cmentarz.

Zorganizowano wiele wycieczek do zamków, budowli obronnych oraz fortyfikacyjnych na terenie Torunia, powiatu toruńskiego, województwa kujawsko-pomorskiego oraz innych województw. Wynikały one z dużego zainteresowania wśród krótkofalowców w kraju i Europie naszymi aktywnościami radiowymi i tych obiektów. Biorąc pod uwagę ich uwarunkowania historyczne, przyrodnicze i kulturowe przydzielaliśmy punkty w ramach programów dyplomowych – WFF (World Flora Fauna, czyli wyprawy i łączności z parków narodowych, parków krajobrazowych, obszarów Natura 2000, obszarów chronionego krajobrazu, rezerwatów przyrody), polskiego programu SPFF, WCA – World Castle Award, ZwP, czyli Zamki w Polsce, oraz Twierdze i Forty (www.zamkisp.pl). W czasie łączności radiowych promowaliśmy walory tych miejsc.

Przez cały rok członkowie Sekcji i nowego Klubu brali udział w wielu zawodach krajowych i zagranicznych. Nawiązano pod indywidualnymi znakami krótkofalarskimi wiele ciekawych łączności, zapraszając korespondentów do odwiedzenia przepięknego Torunia oraz przydzielając punkty i umożliwiając innym krótkofalowcom zdobywanie dyplomów krótkofalarskich związanych z Toruniem (Programy dyplomowe: „WCTA”, „Twierdza Toruń”, „Toruń Dziedzictwem Kultury Światowej”, „Polskie Zamki”, współzawodnictwo „SPPA”, „PGA” i wiele innych).

W okresie sprawozdawczym stan osobowy Sekcji Krótkofalowców ToMiTo utrzymywał się na stałym poziomie. Liczymy na wzrost liczby członków Sekcji i Klubu.

Bibliografia miasta Torunia za rok 2015 wraz z uzupełnieniami

*Adam Biedrzycki
Urszula Zaborska
Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu*

SPIS TREŚCI

I.	DZIAŁ OGÓLNY	385
	1. Bibliografie	385
	2. Czasopisma	385
	3. Przewodniki. Informatory	386
	4. Portale internetowe	387
II.	POŁOŻENIE. ROZWÓJ PRZESTRZENNY MIASTA	388
	1. Środowisko geograficzne	388
	2. Środowisko przyrodnicze	390
	3. Rozwój przestrzenny miasta	390
	a. Opracowania ogólne	390
	b. Dzielnice. Ulice	391
	c. Tereny zielone	391
	4. Plany miasta	391
	5. Nazewnictwo	392
III.	DZIEJE MIASTA	392
	1. Historiografia	392
	2. Opracowania i zagadnienia ogólne	392
	3. Heraldyka. Genealogia	392
	4. Źródłoznawstwo	393

5. Okres krzyżacki (do r. 1454)	393
6. Toruń miastem Rzeczypospolitej (1454–1793)	394
7. Pod zaborem pruskim (1793–1806)	395
8. Pod zaborem pruskim (1815–1919)	395
9. Okres międzywojenny (1920–1939)	396
10. Okupacja hitlerowska (1939–1945)	396
11. Miasto w latach 1945–1989	397
12. Miasto po 1989 r.	399
IV. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE	399
V. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE	400
1. Zagadnienia ogólne	400
2. Przemysł	401
a. Zagadnienia ogólne	401
b. Poszczególne zakłady	401
3. Handel. Usługi	402
4. Rzemiosło. Cechy	403
5. Rolnictwo. Lasy	403
6. Koleje żelazne	404
VI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I NARODOWE	404
1. Ludność	404
2. Mniejszości narodowe	404
3. Stowarzyszenia i organizacje	405
4. Zagadnienia socjologiczne	405
5. Przestępczość	406
VII. ZAGADNIENIA KOMUNALNE	406
1. Woda	406
2. Komunikacja miejska. Mosty	406
3. Służba zdrowia. Opieka społeczna	407
4. Gospodarka mieszkaniowa	408
5. Bezpieczeństwo publiczne	408
6. Gospodarka odpadami	409
VIII. WOJSKOWOŚĆ	409
IX. WYZNANIA	409
X. OŚWIATA. NAUKA. KULTURA	414
1. Zagadnienia ogólne. Historia nauki i kultury	414
2. Szkolnictwo	414

a. Zagadnienia ogólne	414
b. Szkolnictwo podstawowe	414
c. Szkolnictwo średnie	414
3. Uniwersytet Mikołaja Kopernika	415
a. Ogólne	415
b. Poszczególne zagadnienia	416
c. Wydziały	418
d. Jednostki ogólnouczelniane	420
e. Młodzież akademicka	420
4. Wyższe Seminarium Duchowne	421
5. Archiwum Państwowe	422
6. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek	422
7. Biblioteki	423
a. Biblioteka Uniwersytecka	423
b. Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska	425
c. Inne biblioteki	425
8. Towarzystwa i instytuty naukowe	426
9. Muzea	427
a. Muzeum Okręgowe	427
b. Muzeum Etnograficzne	427
c. Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu”	428
d. Inne muzea	428
10. Drukarstwo. Historia książki	428
11. Czasopiśmiennictwo	429
12. Teatr	430
13. Życie literackie	431
14. Życie muzyczne	431
15. Plastyka. Wystawy	432
16. Radio	432
17. Kino	432
XI. ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. ZABYTKI I ICH OCHRONA	432
1. Opracowania i zagadnienia ogólne	432
2. Budownictwo i zabytki świeckie	434
a. Zamek krzyżacki	434
b. Fortyfikacje. Mury. Bramy	434

c. Ratusz	435
d. Dwór Artusa	435
e. Kamienice mieszczańskie	435
f. Inne budowle i zabytki świeckie	437
3. Budownictwo i zabytki sakralne	438
a. Opracowania i zagadnienia ogólne	438
b. Katedra Świętych Janów	438
c. Kościół Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny	439
d. Kościół św. Jakuba	440
e. Inne kościoły	440
4. Sztuki plastyczne. Rzemiosło artystyczne	440
5. Pomniki. Cmentarze	441
XII. JĘZYK	442
XIII. SPORT. TURYSTYKA	442
XIV. TORUŃ W LITERATURZE I MUZYCE	443
1. Teksty	443
a. Utwory poetyckie	443
b. Proza	444
XV. OSOBY	444
SKOROWIDZ	460

I. DZIAŁ OGÓLNY

1. Bibliografie

Zob. też poz.: 505, 602

- 1. BIEDRZYCKI Adam, ZABORSKA Urszula:** Bibliografia miasta Torunia za rok 2014 wraz z uzupełnieniami. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 355-464 754 poz.

2. Czasopisma

Zob. też poz.: 196, 241, 291, 292, 329, 343

BIULETYN / Muzeum Okręgowe w Toruniu... = poz. 337

- 2. BIULETYN Informacji Kulturalnej / Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Toruniu;** red. nac. Jerzy Rochowiak. - Toruń 2015 nr 1-12

Wersja elektron.: <http://woak.torun.pl/biuletyn-informacji> [dostęp: 27 VII 2016]

DIECEZJA Toruńska... = poz. 197

- 3. FOLIA Toruniensia / Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska;** red. Janusz Tandecki. - Toruń 2015 T. 15. - 156 s.: il., faks., portr., tab., wykr.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

- 4. GAZETA Pomorska / red. nac. Wojciech Potocki.** - Bydgoszcz: Media Region. II Oddz.

2015 R. 68 nr 1-304

Wersja elektron.: www.pomorska.pl [dostęp: 9 IX 2016]

- 5. GAZETA Wyborcza - Toruń / red. nac. Sławomir Łopatyński.** - Toruń: Agora SA

2015 nr 1-304

Wersja elektron.: <http://torun.gazeta.pl/torun/0,0.html> [dostęp: 8 IX 2016]

GŁOS Uczelni... = poz. 243

- 6. GŁOS z Torunia.** [Dodatek do Tygodnika Katolickiego] „Niedziela” / red. Paweł Borowski. - Częstochowa; Toruń

2015 R. 58 nr 1-52

Zob. też poz. 355

- 7. NASZE Sprawy.** Magazyn Spółdzielców Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej / red. nac. Marek Zaborski. - Toruń: MSM

2015 nr 53-64

Wersja elektron.: <http://www.msm.torun.pl> [dostęp: 17 IX 2016]

8. NOWOŚCI. Dziennik Toruński / red. nac. Artur Szczepański. - Bydgoszcz: Express Media

2015 R. 48 nr 1-304

Wersja elektron.: www.nowosci.com.pl [dostęp: 6 IX 2016].

Zob. też: Rubinkowo - Skarpa = poz. 10

9. ROCZNIK Toruński / Towarzystwo Miłośników Torunia; Uniwersytet Mikołaja Kopernika; red. Agnieszka Zielińska. - Toruń

2015 [R.] 42. - 464 s.: il., faks., portr., wykr.

10. RUBINKOWO - Skarpa / red. nac. Artur Szczepański. - Toruń: Express Media

2015 R. 10 nr 1-35

Dod. do Nowości

11. THORNER Nachrichten : Heimatzeitung der Patenstadt Lüneburg für die Thorner aus Stadt und Land / Artushof-Vereinigung e.V. hrsg. v. Michael Sotke. - Lüneburg

2013 Nr. 50-51

2014 Nr. 52-53

12. TORONTO. Magazyn toruński. - Toruń: Interactive-Press

2015 nr 1-11

Wersja elektron.: <http://toronto-magazyn.pl> [dostęp: 12 X 2016]

13. TORUŃSKIE Wiadomości Kościelne / red. nac. Paweł Borowski. - Toruń: Tor. Wydaw. Diec.

2014 R. 23 nr 3/4

2015 R. 24 nr 1-4

14. TRZECIA Młodość. Pismo Toruńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieków / red. nac. Jagoda Gosieniecka. - Toruń

2014 nr 4. - 72 s.: il.

2015 nr 5. - 72 s.: il.

15. WIDOK ze Skarpy. Bezpłatny magazyn mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skarpie” / red. Michał Jasiński. - Toruń: SM „Na Skarpie”

2015 nr [93-104]

Wersja elektron.: <http://www.smnaskarpie.pl/app> [dostęp: 7 X 2016]

3. Przewodniki. Informatory

Zob. też poz.: 86, 368, 550

16. ANTKOWIAK Włodzimierz: Szlak św. Jakuba : Polska Droga : odci-

nek Olsztyn - Toruń : przewodnik dla pielgrzymów i turystów. - Nagłady: Pro Agricola, 2007. - [55] s.: il., mapy

Toruń s. 50-53

17. BIELICKI Tomasz, ROSZAK Piotr: On the threshold of the Camino : a tourist guide to the way of St. James in Kuyavian-Pomeranian Province. - Toruń: Nicolaus Copernicus Univ. Press, 2015. - 146 s., [12] s. tabl. [w tym skł.]: il., mapy

Toruń s. 75-90

18. DYBAŚ Bogusław: Toruń : english miniguide / fot. Andrzej Skowroński, Stanisław Klimek, Adam Tomkiewicz. - Toruń: Via, [2015]. - 32 s.: il.

19. KLUCZWAJD Katarzyna: Bydgoskie Przedmieście : przewodnik. - Toruń: Emporium, 2015. - 44 s.: il., pl.

20. KLUCZWAJD Katarzyna: Krzyżacka orbita. - Toruń: Stow. Hist. Sztuki, 2015. - 60 s.: il. - (Toruń SPACErkiem)

21. TARGOWSKI Michał: Piernikowe miasto. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 16 s.: il. - (Toruńskie Trasy Tematyczne)

Toż w jęz. ang. pt.: Gingerbread city. - Toruń, 2015; toż w jęz. niem. pt.: Stadt des Lebkuchen. - Toruń, 2015

22. TARGOWSKI Michał: Toruń krzyżacki. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 16 s.: il. - (Toruńskie Trasy Tematyczne)

Toż w jęz. ang. pt.: Teutonic Toruń. - Toruń, 2015; toż w jęz. niem. pt.: Das Thorn der Deutschen Ordensritter. - Toruń, 2015

23. TARGOWSKI Michał: Toruński zwierzyniec. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 16 s.: il. - (Toruńskie Trasy Tematyczne)

Toż w jęz. ang. pt.: Beastly Toruń. - Toruń, 2015; toż w jęz. niem. pt.: Thorner Tiersammlung. - Toruń, 2015

24. TORUŃ : [folder] / [aut.] Michał Targowski, photos Małgorzata Litwin [et al.]. - Toruń: City Office, 2015. - 55, [1] s.: il.

Tekst w jęz. ang.

4. Portale internetowe

25. DZIEŃ Dobry Toruń / red. nac. Paulina Tomaszewska. - Toruń 2015

Portal internetowy. Tryb dostępu: ddtorun.pl [dostęp: 13 X 2016]

26. MÓJ Toruń. - [S.l.]

2015

Portal internetowy. Tryb dostępu: mojtorun.pl [dostęp: 13 X 2016]

- 27.** ORBITORUN.PL : Miejski Serwis dla Organizacji Pozarządowych w Toruniu / red. Małgorzata Skibicka. – Toruń: Urząd Miasta 2015
Portal internetowy. Tryb dostępu: orbitorun.pl [dostęp: 14 X 2016]
- 27a.** SPODKOPCA.PL / red. nacz. Michał Machel. – [S.l.] 2015
Portal internetowy. Tryb dostępu: spodikopca.pl [dostęp: 18 X 2016]
- 28.** TORUN.PL / koordynator Paweł Piotrowicz. – Toruń: Urząd Miasta 2015
Portal internetowy Urzędu Miasta Torunia. Tryb dostępu: torun.pl [dostęp: 14 X 2016]
- 29.** TORUŃ - NaszeMiasto.pl / red. Patryk Młynek. – Toruń 2015
Portal internetowy. Tryb dostępu: <http://torun.naszemiesto.pl> [dostęp: 13 X 2016]
- 30.** WIRTUALNY Toruń. – Toruń: Unibax 2015
Portal internetowy. Tryb dostępu: <http://www.torun.com.pl> [dostęp: 13 X 2016]

II. POŁOŻENIE. ROZWÓJ PRZESTRZENNY MIASTA

1. Środowisko geograficzne

- 31.** ARAŻNY Andrzej, USCKA-KOWALKOWSKA Joanna, KEJNA Marek: Comparison of the predicted insulation of clothing in Toruń and Konieczynka in the years 1998-2012. *Ann. Warsaw Univ. Life Scien. - SGGW, Land Reclamation* 2015 No 47 (1) s. 56-67, il., tab.
Wersja elektron.: http://ann_landreclam.sggw.pl/z471/art5.pdf [dostęp: 5 X 2016]
- 32.** CHARZYŃSKI Przemysław: Properties of ekranosols of Toruń, Poland // In: *Vosproizvodstvo plodorodiâ počv i ih ohrana v usloviâh sovremenogo zemledeliâ : materialy meždunarodnoj konferencii [...]*. - Minsk, 2015. - S. 9-12: il., mapy
- 33.** DEPTUŁA Miłosz, KRUCZYŃSKA Anna: Changes in the organic carbon resources in successive forest development stages on dunes in the Toruń Basin. *Ecological Questions* 2015 Vol. 21 s. 29-38, il., tab. Sum.
Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/EQ.2015.005> [dostęp: 12 V 2016]
- DĘBIŃSKI J.: Uwarunkowania geograficzno-historyczne... = poz. 216
- 34.** MOLEWSKI Paweł: Pierwotne cechy rzeźby terenu, powierzchniowej budowy geologicznej i stosunków wodnych obszaru Zespołu Staromiejskiego w Toruniu i jego bliskich przedmieść na podstawie analizy geoprzestrzennej. *Archaeol. Hist. Polona* 2015 T. 23 s. 181-307, il., mapy, pl. Streszcz. Sum.

35. MOLEWSKI Paweł: Próba rekonstrukcji pierwotnej rzeźby terenu, powierzchniowej budowy geologicznej i stosunków wodnych obszaru Zespołu Staromiejskiego w Toruniu i jego bliskich przedmieść na podstawie geoinformacji geologicznej i historycznej // In: GIS w nauce : IV Ogólnopolska Konferencja [...]. - Poznań, 2015. - S. 78

Streszcz. referatu

36. PAWŁOWSKI Bogusław: Determinants of change in the duration of ice phenomena on the Vistula River in Torun. *J. Hydrology a. Hydromechanics* 2015 Vol. 63 s. 145-153, il., tab., wykr.

Wersja elektron.: <http://www.degruyter.com/view/j/johh.2015.63.issue-2/johh-2015-0017/johh-2015-0017.xml> [dostęp: 14 IX 2016]

37. PAWŁOWSKI Bogusław: The impact of the Włocławek dam and reservoir on the duration of the ice phenomena on the Vistula river in Toruń // In: Modern problems of hydrology : proceedings of the international conference [...]. - St. Petersburg, 2015. - S. 69-78: il., tab., wykr.

38. PIOTROWSKA-DŁUGOSZ Anna, CHARZYŃSKI Przemysław: The impact. *J. Soils Sediments* 2015 Vol. 15 no. 1 s. 47-59, il., tab., wykr.

Wersja elektron.: <http://link.springer.com/article/10.1007/s11368-014-0963-8> [dostęp: 14 IX 2016]

39. POSPIESZYŃSKA Aleksandra: Zmiany klimatu w Toruniu w ostatnich czterystu latach na podstawie danych instrumentalnych, historycznych i dendrologicznych. - Toruń, 2015. - 199 s.: il., tab., pl., wykr. Bibliogr. s. 127-139

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Rajmund Przybylak. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3388

40. SPATIAL and temporal changes of air temperature in Toruń (central Poland) in 2012 / [aut.] Rajmund Przybylak [et al.] // In: Klimat i bioklimat miast : V Ogólnopolska Konferencja [...] : streszczenia referatów i posterów. - Łódź, 2015. - S. 19

41. SPATIAL distribution of air temperature in Toruń (Central Poland) and its causes / [aut.] Rajmund Przybylak [et al.]. *Theoretical Applied Climatology* 2015 s. 1-23, il., tab., wykr.

42. ZRÓŻNICOWANIE kierunku i prędkości wiatru na obszarze Torunia (centralna Polska) w 2012 roku / [aut.] Tomasz Strzyżewski [et al.]. *Prz. Nauk., Inżynieria i Kształt. Środ.* 2015 nr 67 s. 79-89, il., tab. Streszcz. Sum.

Wersja elektron.: http://iks_pn.sggw.pl/z67/art7.pdf [dostęp: 14 IX 2015]

2. Środowisko przyrodnicze

Zob. też poz.: 57

43. ADAMSKA Edyta: Biota porostów obszarów leśnych miasta Torunia // In: Ekologiczne znaczenie zalesień i odlesień : XIV Toruńskie Seminarium Ekologiczne [...]. - Toruń, 2014. - S. 9

44. ADAMSKA Edyta, DEPTUŁA Miłosz: Epigeic lichens of different development stages of forest growing on the heathland. *Ecological Questions* 2015 Vol. 21 s. 39-44, il., tab., wyk. Sum.

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/EQ.2015.006> [dostęp: 12 V 2016].
Osiedle Glinki

45. ADAMSKA Edyta, DEPTUŁA Miłosz: Materials for biota of lichens and lichenicolous fungi in the military area near Toruń, Poland. *Ecological Questions* 2015 Vol. 21 s. 45-53, il., mapa, tab. Sum.

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/EQ.2015.007> [dostęp: 12 V 2016].

Zob. też: ADAMSKA E., DEPTUŁA M.: Materials for biota of lichens and lichenicolous fungi in the military area near Toruń, Poland // In: Heathlands of protected and military training areas in northern Poland [...]: short abstracts [...]. - Toruń, 2015. - S. 53

46. HEATHLANDS and associated communities in Kujawy and Pomeralia: management, treatment and conservation / [aut.] Edyta Adamska [et al.]. - Toruń: TNT, 2015. - 236 s.: il., mapy, wyk. Bibliogr. s. 226-235

Toruń s. 65-76

47. PUCHAŁKA Radosław, RUTKOWSKI Lucjan, PIWCZYŃSKI Marcin: Trybula ogrodowa *Anthriscus cerefolium* (L.) Hoffm. (Apiaceae) w Toruniu (centralna Polska). *Acta Botanica Cassubica* 2014 Vol. 13 s. 5-16, tab., wyk. Sum.

48. SEWERNIAK Piotr, JANKOWSKI Michał: Deforestation increases differences in morphology and properties of dune soils located on contrasting slope aspects in the Toruń military area (N Poland). *Ecological Questions* 2015 Vol. 21 s. 61-63, il., wyk. Sum.

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/EQ.2015.009> [dostęp: 12 V 2016]

49. TARGASZEWSKA Sylwia: Zielone skarby Torunia. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 165: 17 VII

3. Rozwój przestrzenny miasta

a. Opracowania ogólne

50. MIKULSKI Krzysztof: Właściciele i funkcje działek w kwartale cheł-

mińskim Starego Miasta Torunia od końca XIV do początku XIX wieku : blok „O”. - Toruń, 2003

Maszynopis w Biurze Miejskiego Konserw. Zabyt. w Toruniu

51. MIKULSKI Krzysztof: Właściciele i funkcje działek w kwartale mariackim Starego Miasta Torunia od końca XIV do początku XIX wieku. - Toruń, 2009

Maszynopis w Archiwum Miejskiego Konserw. Zabyt. w Toruniu

52. MIKULSKI Krzysztof: Właściciele i funkcje działek w kwartale świętojańskim Starego Miasta Torunia : blok „R”. - Toruń, 1998

Maszynopis w Biurze Miejskiego Konserw. Zabyt. w Toruniu

53. MIKULSKI Krzysztof: Właściciele i funkcje działek w kwartale świętojańskim Starego Miasta Torunia od końca XIV do początku XIX wieku : blok „T”. - Toruń, 1998

Maszynopis w Biurze Miejskiego Konserw. Zabyt. w Toruniu

54. ZIMNOWODA-KRAJEWSKA Bożena: Postulates of the 1933 Athens Charter and the 1935 vision of Toruń urban development // In: Modernism in Europe - modernism in Gdynia : 20th century architecture until the 1960s and its preservation. - Gdynia, 2015. - S. 109-112: pl.

Toż w jęz. pol. zob. bibliogr. za 2011 r. poz. 55

b. Dzielnice. Ulice

Zob. też poz. 19, 75, 76, 216

55. ŁĘCKI Marcin: Jakubskie Przedmieście. - Toruń: M. Łęcki, 2014. - [2], 22 s.: il., faks., pl. - (Ocalić od zapomnienia: dzielnice Torunia w zwiędziadzie historii) (Biblioteczka Toruńska)

56. STASIAK Anna, ROGATKA Krzysztof: Rola planowania przestrzennego w rewitalizacji przestrzeni publicznych wokół Zespołu Staromiejskiego w Toruniu // In: Zieleń w programach rewitalizacji miast. - Toruń, 2015. - S. 211-221: il., tab. Streszcz. Sum.

c. Tereny zielone

57. CHRAPKOWSKI Bogdan: Park Bielawy. *Eko Przyjaciel* 2015 nr 2 s. 36-39, il., pl., tab.

58. WÓDECKI Michał, MAKOWSKI Michał: Ogród Zoobotaniczny w Toruniu. - Toruń: Ogród Zoobotaniczny, 2015. - 30 s.: il.

4. Plany miasta

59. CZACHAROWSKI Antoni, KOZIEŁ Zenon: Atlas historyczny miast

polskich - Elbląg, Toruń // In: Kartografia miejska : XXII Ogólnopolska Konferencja Kartograficzna [...]. - Kraków, 1997. - S. 113-115

60. DYBAŚ Bogusław: Plan oblężenia Torunia w roku 1658 z wiedeńskiego Archiwum Wojny. *Zap. Hist.* 2015 T. 80 z. 3 s. 63-83, pl. + 1 CD-Rom. Zsfg. Sum.

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.33> [dostęp: 19 IX 2016]

61. ORŁOWSKA-KRZYŻYK Marta, HOPPE Magdalena: Rewolucja 3D w Toruniu. *Geodeta* 2014 nr 6 s. 33-35, il.

Dot. geoportalu miasta w 3D pod adresem: www.3d.torun.pl [dostęp: 12 X 2016]

62. TORUŃ N-34-98-C / mapy dokumentacyjne Rafał Smyk; sozologiczne zdj. polowe M. Wojdyńska; red. Przemysław Kokociński; koment. do mapy Mieczysław Kunz, Leon Andrzejewski, Włodzimierz Marszelewski. - [Warszawa]: Gł. Geodeta Kraju, 2015. - 1 mapa: 39 X 36 cm

Mapa sozologiczna skala 1 : 50 000

5. Nazewnictwo

GIRZYŃSKI Z.: Nowe ulice i zmiany nazw... = poz. 216

III. DZIEJE MIASTA

1. Historiografia

Zob. też poz.: 71, 75, 215, 229

63. TANDECKI Janusz: Zarys dyplomatyki krzyżackiej w Prusach // In: *Dyplomatyka staropolska*. - Warszawa, 2015. - S. 518-528

Toruń passim

2. Opracowania i zagadnienia ogólne

Zob. też poz.: 50-53

64. ŁĘCKI Marcin: Toruń i jego dzieje : historia Torunia dla dzieci. - Toruń: M. Łęcki, 2015. - [1], [27 s.: il. - (Biblioteczka Toruńska dla Dzieci)

MYSZKA Ł.: Dominikanie w Toruniu... = poz. 211

3. Heraldyka. Genealogia

Zob. też poz.: 328, 339

65. MIKULSKI Krzysztof: Tarcze herbowe z kościoła Mariackiego w Toruniu / Polskie Towarzystwo Historyczne; Towarzystwo Miłośników Torunia.

- Warszawa: Wydaw. DiG, 2015. - 252 s.: il., tab. - (Szlachta i Ziemiaństwo na Ziemiach Dawnej Rzeczypospolitej)

66. MIKULSKI Krzysztof, KOPIŃSKI Krzysztof: Herbarz patrycjatu toruńskiego. T. 2. - Toruń: ToMiTo, 2015. - 340 s.: il. Bibliogr. s. 305-316

T. 1 zob. bibliogr. za 2008 r. poz. 75

67. MIKULSKI Krzysztof: O starszeństwie dzieci w rodzinie Koperników, czyli jak Bornbach [1530-1597] sprowadził historyków na manowce // In: Memoria viva : studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967-2014). - Warszawa, 2015. - S. 653-666

4. Źródłoznawstwo

Zob. też poz.: 76, 297

KUBICKI R.: Akta rejencji... = poz. 208

68. RACHUNKI witryka kościoła św. Jakuba w Toruniu z 1468 r. / [wyd.] Marcin Sumowski // In: Parafie w średniowiecznych Prusach w czasach zakonu niemieckiego od XIII do XV w. - Toruń, 2015. - S. 237-271

ZMUDZIŃSKI M.: Archiwalia Bractwa Bożego Ciała... = poz. 229

ZMUDZIŃSKI M.: Bractwo Bożego Ciała... = poz. 230

ZMUDZIŃSKI M.: Źródła do badań mediewistycznych... = poz. 231

ŹRÓDŁA do dziejów parafii Miłosierdzia Bożego... = poz. 216

5. Okres krzyżacki (do r. 1454)

Zob. też poz.: 20, 63, 146, 415, 440

69. Ein THORNER Schuldbrief von 1392 aus dem Deutschordenszentralarchiv Wien / [hrsg. v.] Klaus Militzer. *Preussenland* 2014 [Jhb.] 5 (dr. 2015) s. 45-48

70. CHUDZIAK Wojciech, BOJARSKI Jacek: Chełmno i Toruń : początki miast na ziemi chełmińskiej. *Archaeol. Hist. Polona* 2015 T. 23 s. 83-105, il., mapy. Streszcz. Sum.

71. DORNA Maciej: About the date when the foundation privilege was granted to Chełmno and Toruń. *Zap. Hist.* 2015 T. 80 z. 4 s. 85-102. Streszcz. Zsfg. Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.55> [dostęp: 19 IX 2016]

72. GÓRZYŃSKI Tomasz, KAŻMIERCZAK Ryszard: Stan i perspekty-

wy badań archeologicznych nad socjotopografią Torunia. *Archaeol. Hist. Polona* 2015 T. 23 s. 107-120, il., pl., tab., wykr. Streszcz. Sum.

KUBICKI R.: Fundacja i implantacja klasztoru dominikańskiego... = poz. 209

73. MASTYKARZ Krzysztof: Ogrody strzeleckie w miastach Prus Krzyżackich i Królewskich XIV-XVI wieku na przykładzie Torunia, Chełmna, Brodnicy i Elbląga. *Meritum (Olsztyn)* 2013 T. 5 s. 17-26. Sum.

Wersja elektron.: http://www.uwm.edu.pl/meritum/sites/default/files/issues/tom_v_2013.pdf
[dostęp: 14 X 2016]

74. MIKULSKI Krzysztof: Socjotopografia przedmieść toruńskich w XIV-XVIII wieku : przypadek Żabiańca. *Archaeol. Hist. Polona* 2015 T. 23 s. 57-82, il., pl. Streszcz. Sum.

MUTRYNOWSKA A.: Społeczno-gospodarcze kontakty... = poz. 124

75. SUPERCZYŃSKI Mateusz: Źródła do dziejów przedmieść Torunia (XIII w. - 1793 r.). - Toruń, 2014

Praca mag. pod kier. prof. dr. hab. Janusza Tandeckiego

TANDECKI J.: Proskrypcja i banicja w średniowiecznych miastach... = poz. 118

6. Toruń miastem Rzeczypospolitej (1454–1793)

Zob. też poz.: 72-75, 119a, 142, 167, 180, 183, 206, 211

76. KSIĘGI ławnicze Mokrego - przedmieścia Torunia z XVII-XVIII wieku jako obraz sądownictwa podmiejskiej osady w Prusach / [wyd.] Mateusz Superczyński. *Meritum (Olsztyn)* 2015 T. 7 s. 143-155

Wersja elektron.: http://www.uwm.edu.pl/meritum/sites/default/files/issues/meritum_vii.pdf
[dostęp: 14 X 2016]

77. ZIENTARA Włodzimierz: Ein Thorner Gerichtsbeamter auf der Reise nach Sachsen // In: Das Fremde erfahren : Polen-Litauen, Deutschland und Frankreich in der frühneuzeitlichen Reiseliteratur. - Toruń, 2014. - S. 107-127

Zawiera fragm.: HORNUFF Johann Christoph: Bemerkungen auf einer Reise von Thorn durch Posen nach Sachsen. - Berlin u. Küstrin, 1790 s. 113-127

78. BÖMELBURG Hans-Jürgen: Jenseits von „Blutgericht“ und „Tumult“ : Zuschreibungen von „deutsch“ und „polnisch“ unter Thorner Stadtbürgern im 18. Jahrhundert // In: Dekonstruieren und doch erzählen : polnische und andere Geschichten. - Göttingen, 2015. - S. 168-174

DYBAŚ B.: Plan oblężenia Torunia... = poz. 60

79. DYGDAŁA Jerzy: „Nowe” doniesienia o pobycie króla Stanisława

Leszczyńskiego na Kujawach i w Toruniu na przełomie 1707/1708 roku. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 7-24. Sum. Zsfg.

80. KACPERCZYK Urszula: Sprawa cesji Gdańska i Torunia na rzecz Prus podczas obrad Sejmu Czteroletniego. *Miscellanea Hist.- Arch.* 2015 T. 22 s. 81-88. Sum.

KACZOR D.: Utrzymywanie czystości w wielkich miastach... = poz. 190

81. LICHY Kolja: Tumult toruński : krwawy ślad w historii // In: Polsko-niemieckie miejsca pamięci. T. 2: Wspólne - Oddzielne. - Warszawa, 2015. - S. 269-284

Toż w jęz. niem. zob. bibliogr. za 2014 r. poz. 73

MOLEWSKI P., BACHANEK J.: Relikty przebiegu sieci drożnej... = poz. 174

82. OBREMSKI Krzysztof: Panegiryk biskupi Prus Królewskich? : biskupi chełmińscy Stanisław Hozjusz [1504-1579] i Kazimierz Jan Opaliński [1639-1693] w Toruniu // In: Panegiryk jako element życia literackiego doby staropolskiej i oświeceniowej. - Łódź, 2013. - S. 79-94

SUPERCZYŃSKI M.: Administracja i sądownictwo... = poz. 116

TANDECKI J.: Pielgrzymki mieszczan... = poz. 225

7. Pod zaborem pruskim (1793–1806)

Zob. też poz.: 211

83. WALTER Axel: Reisebeschreibung und Landesgeschichte : Ludwig von Baczkos *Reise durch einen Theil Preussens* // In: Das Fremde erfahren : Polen-Litauen, Deutschland und Frankreich in der frühneuzeitlichen Reiseliteratur. - Toruń, 2014. - S. 170-199

Zawiera fragm.: NANKES Wanderungen durch Preussen / hrsg. v. Ludwig v. Baczko. Bd. 1-2. Reise durch einen Theil Preussens von Ludwig von Baczko. - Hamburg: Vollmer, 1800. Publikowane fragm. dot. gł. Torunia

8. Pod zaborem pruskim (1815–1919)

Zob. też poz.: 120, 121, 211, 369, 456, 457

KUBICKI R.: Akta rejencji... = poz. 208

84. ZAKRZEWSKA Anna, ZAKRZEWSKI Tadeusz: Toruń i jego nadgraniczne okolice wobec powstania styczniowego 1863-1864 : (w 150-tą rocznicę). - Toruń: ToMiTo, 2014. - 94 s.: il., faks., mapa

ZIELIŃSKA A.: Rewolucja cywilizacyjna i demograficzna... = poz. 153

9. Okres międzywojenny (1920–1939)

Zob. też poz.: 117, 155

HALICKI K.: Policja polityczna... = poz. 189

85. OLSTOWSKI Przemysław: Oficerowie Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w administracji państwowej i obozie władzy w województwie pomorskim w latach 1926-1939 : zarys problematyki // In: Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku. T. 2. - Szczecin, 2015. - S. 187-210. Sum.

Toruń passim

86. ORŁOWSKI Marcin: Spacerownik toruński po czasie i przestrzeni : Stare Miasto w chwilach rozpaczy i nadziei. *Zesz. Literackie i Nauk.* 2015 nr 1 s. 103-227, il., faks., pl.

87. PRABUCKI Marek: Jak w Toruniu żegnano marszałka [Józefa Piłsudskiego w 1935 r.]. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 19: 10 V

88. ROGUCKI Krzysztof: Przyniesli upragnioną wolność : generał Józef Haller, Błękitna Armia, ziemia pomorska // In: Ludzie wolności w regionie kujawsko-pomorskim. - Toruń, 2014. - S. 47-68

Wersja elektron.: <http://kpbc.uci.umk.pl/publication/148321> [dostęp: 5 VII 2016].

Dot. m.in. Torunia

89. SZCZEPAŃSKI Sebastian: Komunistyczna Partia Robotnicza Polski/Komunistyczna Partia Polski w województwie pomorskim (1920-1938) : struktury - działalność - ludzie // In: Komuniści w II Rzeczypospolitej : ludzie - struktury - działalność. - Rzeszów, 2015. - S. 29-56

Toruń passim

TARNOWSKA A.: Niegospodarność czy echa wielkiej polityki?... = poz. 119

10. Okupacja hitlerowska (1939–1945)

Zob. też poz.: 86, 95, 137, 492

90. ZE WSPOMNIENÍ Fordonianek / [zebr.] Elżbieta Skerska. *Biul. Fund. Gen. E. Zawackiej* 2014 R. 26 nr 64 s. 52-60, portr.

Dot. w znacznym stopniu Torunia

91. DANILUK Jan: Sowieccy jeńcy wojenni na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w latach II wojny światowej (wybrane zagadnienia) // In: Jeńcy

wojenni na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. - Warszawa, 2015.
- S. 63-83

W znacznym stopniu dot. obozu w Toruniu

92. TACZAK Bogdan: Rodzina Katyńska z Torunia. *Nowości* 2015 R. 48
nr 85: 11 IV

93. TYBUS Maciej: The art and cultural activities of the British POWs in Stalag XXA in Toruń // In: Art of the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland & the Republic of Ireland in 20th-21st centuries and Polish-British & Irish art relations. - Toruń, 2015. - S. 89-98. Sum.

11. Miasto w latach 1945–1989

Zob. też poz.: 117, 162, 205, 219, 242, 256, 321, 325, 354, 450, 515,
522, 547, 566, 581, 603

94. GŁOSY na temat... : wypowiedzi profesorów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na podstawie Archiwum Dokumentów Fonicznych Polskiego Radia Pomorza i Kujaw / [oprac.] Dominika Wojtasińska. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 401 s.: il. + 1 CD-Rom

95. HISTORIA 10. ulic. - Toruń: Fund. Kult Kultury
2015. - 11 s.: il.

Wersja elektron.: kultkultury.pl/wp-content/uploads/2016/01/Historia_10_Ulic_gazeta.pdf [dostęp: 1 II 2016].

Jednodniówka zawierająca wspomnienia

96. ŚLADAMI naszych dni / red. Robert Małecki. - Toruń: Fund. Kult Kultury, 2015. - 222, [3] s.

Wspomnienia osób związanych z Toruniem

97. WSPOMNIENIA rolników z ziemi chełmińskiej (1851-2012) : rodziny Łęgowskich i Semrau / do dr. przygot., wst. i przyp. opatr. Sylwia Grochowina. - Toruń: Tow. Nauk., 2014. - 197, [1] s.: il.

Wspomnienia częściowo dot. Torunia

BERNACIAK M., DEMBEK W.: Lekcja wolności... = poz. 238

BIALKOWSKI M.: Swoi czy obcy? : represje wobec działaczy... = poz. 156

98. CHURSKA-WOŁOSZCZAK Kamila: Referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego w województwie pomorskim (1946-1947) / Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Pol-

skiemu. Oddział w Gdańsku. - Bydgoszcz, 2014. - 309, [2] s.: tab. - (Publikacje Gdańskiego Oddziału IPN; T. 47). Bibliogr. s. 283-297

Toruń *passim*

99. GALIJ-SKARBIŃSKA Sylwia, POLAK Wojciech: „My i oni” : internowani w obozie w Potulicach w okresie stanu wojennego i ich relacje ze strażnikami więziennymi oraz funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa (1981-1982) // In: *Swojskość i obcość w regionie kujawsko-pomorskim*. - Toruń, 2015. - S. 193-210

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/148324> [dostęp: 26 II 2016].

Dot. internowanych z Torunia

GALIJ-SKARBIŃSKA S., POLAK W.: *Opór i trwanie : środowisko akademickie...* = poz. 251

100. JACEK Jakub: *Bibułą w cenzurę. Zesz. Literackie i Nauk.* 2015 nr 1 s. 25-28

101. POLAK Wojciech: *Działania oo. redemptorystów w Toruniu w celu wspierania oporu społecznego przeciwko systemowi komunistycznemu po wprowadzeniu stanu wojennego i w latach następnych (1981-1989)* // In: *Silva Rerum : szkice historyczne*. - Toruń, 2014. - S. 83-90

POLAK W., GALIJ-SKARBIŃSKA S.: *Wspieranie oporu społecznego przeciwko komunizmowi...* = poz. 218

102. POLAK Wojciech: *Opinie mieszkańców Torunia dotyczące interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r. w świetle donosów tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Prus”* // In: *Silva Rerum : szkice historyczne*. - Toruń, 2014. - S. 58-68

103. POLAK Wojciech: *Toruńska Służba Bezpieczeństwa na tropie tajnej organizacji : Sprawa Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie „Patriota” z 1977 roku* // In: *Silva Rerum : szkice historyczne*. - Toruń, 2014. - S. 75-76

104. PONIŃSKI Antoni: *Impresje z procesu toruńskiego* // In: *Obrońca prawdy : materiały z konferencji: O prawdzie w życiu publicznym [...]*. - Lublin, 2015. - S. 61-71

Dot. procesu morderców bł. Jerzego Popiełuszki

105. RÓŻAŃSKI Lech: *Toruńska Solidarność 1980-1981 w fotografii Lecha Różańskiego*. - Toruń: [Woj. Kuj.- Pom.], 2015. - 273 s.: il.

106. TOBOLEWSKA Barbara: *Toruń stacją docelową. Nowości* 2015 R. 48 nr 25: 31 I

Cd. pt.: *Przyjaciółka na całe życie. Nowości* 2015 R. 48 nr 31: 7 II.

Wspomnienia

107. WILLMA Adam: Bardzo niewygodny garnitur krawca z Mostowej.
Gaz. Pom. 2015 R. 68 nr 165: 17 VII
Współpraca z SB w okresie PRL

108. WILLMA Adam: TW Hipolit, czyli portret w ciemnych odcieniach.
Gaz. Pom. 2015 R. 68 nr 54: 6 III
Zob. też: LIPIŃSKI Hipolit [krypt.]: Akta TW Hipolita Lipińskiego porażają / rozm.
A. Willma. *Gaz. Pom.* 2015 R. 68 nr 56: 9 III.
Współpraca z SB w okresie PRL

109. WÓJTOWICZ Przemysław: Region Toruński NSZZ „Solidarność”
wobec bydgoskiego marca 1981 roku // In: Konfrontacje i negocjacje : wokół
konfliktów społeczno-politycznych w PRL z początku lat osiemdziesiątych
XX w. - Bydgoszcz, 2015. - S. 180-191

12. Miasto po 1989 r.

Zob. też poz.: 96, 97, 221, 450

JAROSZ A.: Kształtowanie się podmiotowości politycznej samorządów... = poz. 113

JAROSZ A.: Samorząd miejski jako sfera podmiotów politycznych... = poz. 114

110. ROK 1990 : 25 lat Samorządnej Rzeczypospolitej w regionie toruńskim / red. Wojciech Polak, Sylwia Galij-Skarbińska. - Toruń: Prac. Poligr., 2015. - 148 s.: il., portr.

Z treści: ZGRYZA Anna: Życie polityczne Torunia, lipiec 1989 - kwiecień 1990 s. 38-90. - WYPOWIEDZI uczestników spotkania toruńskiego Komitetu Obywatelskiego, 27 maja 2015 roku, Sala Mieszkańska Ratusza Staromiejskiego w Toruniu / [aut.] Jan Wyrowiński [et al.] s. 91-117

111. SCHEURING-WIELGUS Joanna: Radna bez poświęty / rozm. Marcin Behrendt. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 24: 30 I
Szefowa klubu radnych Czas Mieszkańców

112. ZALESKI Michał: Kolejna czterolatka Michała Zaleskiego / rozm. Marcin Behrendt. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 1: 2 I
Rozmowa z Prezydentem Miasta

IV. ZAGADNIENIA PRAWNO-ADMINISTRACYJNE

Zob. też poz.: 71, 206

113. JAROSZ Adam: Kształtowanie się podmiotowości politycznej samorządów miejskich Torunia i Rostocku w ujęciu porównawczym. - Toruń, 2013. - 509 s. Bibliogr. s. 488-509

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Ralph Schattkowsky. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3438

114. JAROSZ Adam: Samorząd miejski jako sfera podmiotów politycznych w procesie transformacji ustrojowej : Rostock i Toruń w ujęciu porównawczym (1990-2014). - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2015. - 337 s.: il. - (Samorząd Terytorialny w XXI wieku). Bibliogr. s. 309-337

MODRZYŃSKI P. M.: Prawne aspekty hodowli zwierząt... = poz. 146

115. OLIŃSKI Piotr: Wiedza prawnicza ławnika Jakuba Möllera : reguła czy wyjątek? // In: Piśmienność pragmatyczna, edytorstwo źródeł historycznych, archiwistyka : studia ofiarowane profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin. - Toruń, 2015. - S. 249-262

116. SUPERCZYŃSKI Mateusz: Administracja i sądownictwo przedmieść dawnego Torunia w świetle źródeł z XIV-XVIII wieku. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 221-244

117. SZPOPER Dariusz: Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919-2015 : szkic do dziejów wymiaru sprawiedliwości w dwudziestopięciolecie wznowienia działalności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku. - Gdańsk: Sąd Apelacyjny, 2015. - 306, [6] s.: il., faks., tab. Bibliogr. s. 291-298

Z treści: Sąd Apelacyjny w Toruniu w latach 1919-1939 : geneza i funkcjonowanie s. 109-138. - Sąd Apelacyjny w Toruniu i Bydgoszczy s. 141-158

118. TANDECKI Janusz: Proskrypcja i banicja w średniowiecznych miastach pruskich // In: Memoria viva : studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967-2014). - Warszawa, 2015. - S. 703-711

119. TARNOWSKA Anna: Niegospodarność czy echa wielkiej polityki? : kazus rozwiązania Rady Miejskiej w Toruniu w 1929 roku. *Zap. Hist.* 2015 T. 80 z. 1 s. 21-38. Zsfg. Sum.

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.02> [dostęp: 19 IX 2016]

119a. THORNER *Barbierer Rolle. A⁰. 1614 und Barbierer-Gesellen Satzungen. A⁰. 1617 : eine Quellenedition / [wyd.] Katarzyna Pękacka-Falkowska. *Klio (Toruń)* 2015 T. 35 s. 143-163. Streszcz. Sum.*

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2015.048> [dostęp: 15 X 2016]

V. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

1. Zagadnienia ogólne

Zob. też poz.: 50-53, 345, 465

120. BRODOWSKA-KOWALSKA Marta: Struktura zawodowa Przedmieścia Bydgoskiego i Przedmieścia Rybaki w Toruniu w latach 1866-1900 w świetle miejskich ksiąg adresowych. - Toruń, 2014

Praca mag. pod kier. prof. dr hab. Magdaleny Niedzielskiej

121. BRODOWSKA-KOWALSKA Marta: Struktura zawodowa przedmieść Bydgoskiego i Rybaki w Toruniu w latach 1866-1900. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 25-56, tab., wyk. Sum. Zsfg.

122. CIECHOŃSKI Tomasz: To był dobry rok toruńskiego biznesu. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 12: 16 I

123. IMPULS do zmian : publikacja z okazji 20-lecia działalności Toruńskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. / red. Ewa Gutmańska-Gralak. - Toruń: Tor. Agencja Rozw. Region., 2015. - 59 s.: il., tab.

124. MUTRYNOWSKA Alicja: Społeczno-gospodarcze kontakty rycerzy z państwa zakonu krzyżackiego w Prusach z Toruniem do połowy XV wieku. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 185-201

OLESIŃSKA M.: Gospodarka w klasztorach żeńskich... = poz. 212

2. Przemysł

a. Zagadnienia ogólne

Zob. też poz.: 524

125. KOTLEWSKI Aleksander: Od Strugi Rychnowskiej do Drwęcy, czyli dzieje niezwykłych młynów. *Nowości* 2015 R. 48 nr 269: 18 XI
Papiernia miejska

126. SPANDOWSKI Szymon: Miasto dymiących wulkanów. *Nowości* 2015 R. 48 nr 40: 18 II
Przemysł spirytusowy na przełomie XIX i XX w.

127. SUPERCZYŃSKI Mateusz: Urządzenia i obiekty produkcyjne na terenie przedmieść dawnego Torunia w świetle zachowanych źródeł. *Meritum (Olsztyn)* 2014 T. 6 s. 19-32. Sum.

Wersja elektron.: http://www.uwm.edu.pl/meritum/sites/default/files/issues/meritum_t_vi.pdf
[dostęp: 12 IX 2016]

b. Poszczególne zakłady

Zob. też poz.: 527, 530, 561

128. LIS Andrzej, SUDOLSKA Agata: Absorptive capacity and its role for the company growth and competitive advantage : the case of Frauenthal Automotive Toruń company. *J. Entrepreneurship, Manag. Innov.* 2015 Vol. 11 no. 4 s. 63-91, tab. Streszcz.

Wersja elektron.: <http://jemi.edu.pl/all-issues/vol11/issue4> [dostęp: 14 IX 2016]

129. SPANDOWSKI Szymon: Krople życia znad Bachy. *Nowości* 2015 R. 48 nr 10: 14 I

Fabryka alkoholu Hirschfeld

- 130.** MYŚLIWY Przemysław: Smakowite dzieje piernika. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 288: 10 XII
Fabryka Cukiernicza Kopernik
- 131.** LIETZ Krzysztof: Transformacja okazała się dla toruńskich „Płatków” drogą do sukcesu. *Nowości* 2015 R. 48 nr 231: 3 X
25-lecie CPP Toruń-Pacific
- 132.** SOBIESZAK Wojciech B.: Zupa mleczna to historyczna idea / rozm. Tomasz Ciechoński. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 259: 5 XI
CPP Toruń-Pacific
- 133.** SPANDOWSKI Szymon: Był sobie powód do dumy. *Nowości* 2015 R. 48 nr 99: 29 IV
Zob. też: SPANDOWSKI S.: Biznesmeni z Kozackich Gór. *Nowości* 2015 R. 48 nr 104: 6 V.
Pomorska Fabryka Samochodów, Motorów i Maszyn
- 134.** SPANDOWSKI Szymon: Sultan z Mokrego. *Nowości* 2015 R. 48 nr 4: 7 I
Gorzelnia Sultan
- 135.** KAMIŃSKI Stefan, KUCIŃSKI Jerzy: Zakład Elektronowy Toral // In: *Zarys historii elektroniki w Polsce*. - Warszawa, 2015. - S. 234-235
- 136.** JÓZEFOWICZ Jarosław: Udaje nam się wyprzedzać czas / rozm. Tomasz Ciechoński. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 72: 27 III
Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych
- 137.** SUCH Roman: Goniec w fabryce amunicji. *Nowości* 2015 R. 48 nr 166: 18 VII
Wojskowe Zakłady Amunicyjne w czasie II wojny światowej
- 138.** GOŁĘBIEWSKI Łukasz, WASZCZYK Paweł: Wydawnictwo Adam Marszałek // In: *Rynek książki w Polsce 2014 : wydawnictwa / Ł. Gołębiewski, P. Waszczyk*. - Warszawa, 2014. - S. 489-491: tab.

3. Handel. Usługi

Zob. też poz.: 347, 553

- 139.** CZY tylko blaszane zegarki? : znaczenie współczesnych jarmarków : przykład Jarmarku Katarzyńskiego w Toruniu / [aut.] Stefania Środa-Murawska [et al.]. *Zesz. Nauk. / Uniw. Szczec., Ekonom. Probl. Turystyki* 2015 nr 2 s. 125-141, il., tab., wykr. Streszcz. Sum.
Wersja elektron.: http://www.wzieu.pl/zn/853/ZN_853.pdf [dostęp: 16 IX 2016]

140. SPANDOWSKI Szymon: Bławaty i płomienie. *Nowości* 2015 R. 48 nr 110: 13 V

Dom towarowy Moritza Leisera

141. BURDZIEJ Jan: Dostępność przestrzenna wybranych usług na terenie Torunia : studium problemu z wykorzystaniem analiz sieciowych i technologii GIS. - Toruń, 2015. - 203 s.: il. Bibliogr. s. 189-197

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Zenon Koziel. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3451

142. INWENTARZE i kontrakty dzierżawcze toruńskiej łąźni nowomiejskiej z pierwszej połowy XVIII wieku / [wyd.] Katarzyna Pękacka-Falkowska. *Kwart. Hist. Kult. Mat.* 2015 R. 63 nr 1 s. 119-140

143. SPANDOWSKI Szymon: Panie doróżkarz, gazu! *Nowości* 2015 R. 48 nr 76: 1 IV

Zob. też: SPANDOWSKI S.: Życie na postojach. *Nowości* 2015 R. 48 nr 82: 8 IV. Taksówki

4. Rzemiosło. Cechy

Zob. też poz.: 21, 154, 350

144. KLUCZWAJD Katarzyna: Pierniczana orbita. - Toruń: Stow. Hist. Sztuki, 2015. - 60 s.: il. - (Toruń SPACErkiem)

145. WRÓBLEWSKI Maciej: Piernikowy smak życia. - Toruń: Wydaw. Młotkowski, 2015. - 79, [1] s.: il.

ŁYCZAK B.: Toruński cech rzeźbiarski... = poz. 448

5. Rolnictwo. Lasy

Zob. też poz.: 496, 497, 509, 554, 555

146. MODRZYŃSKI Paweł Mateusz: Prawne aspekty hodowli zwierząt w średniowiecznych miastach ziemi chełmińskiej i terenów przygranicznych. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 203-220

147. KACZMAREK Janusz: 90 lat Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu : historia i współczesność // In: Znaczenie lasów w obronności kraju. - Toruń, 2015. - S. 97-114: tab.

148. KACZMAREK Janusz: Naszym poprzednikom należy się szacunek, współczesnym podziękowanie / rozm. Tadeusz Chrzanowski. *Życie Lasów Kuj.-Pom.* 2015 R. 18 nr 1 s. 4-8, il.

Wersja elektron.: <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/536411/biul74.pdf> [dostęp: 27 VII 2016].

90-lecie Dyr. Lasów Państw. w Toruniu

149. POMERENKE Lucyna, CHRZANOWSKI Tadeusz: Zarys dziejów Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu w latach 1920-1939. *Życie Lasów Kuj.-Pom.* 2015 R. 18 nr 1 s. 9-13, il., portr.

Wersja elektron.: <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/536411/biul74.pdf> [dostęp: 27 VII 2016]

6. Koleje żelazne

150. BEHRENDT Marcin: Toruń Główny wjechał w XXI wiek. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 271: 20 XI

Remont dworca

151. KOWALKOWSKI Adam: Historia toruńskiej kolei 1861-1945. Cz. 1-2. *Biul. Szkol. Oddz. Przew. PTTK* 2015 nr 57a s. 1-4, il.; nr 57b s. 1-4, il.

Dok. elektron.: http://media.wix.com/ugd/29caa6_a7cca266846c4ec59c730dfd7fde1a48.pdf [dostęp: 7 X 2015]. – http://media.wix.com/ugd/29caa6_548cde77a5ba4e389569118879061c9c.pdf [dostęp: 7 X 2015]

152. SPANDOWSKI Szymon: Tradycja i nowoczesność spotkały się między torami. *Nowości* 2015 R. 48 nr 264: 12 XI

Remont Dworca Głównego

VI. ZAGADNIENIA SPOŁECZNE I NARODOWE

1. Ludność

Zob. też poz.: 74, 120, 121, 228, 296

153. ZIELIŃSKA Agnieszka: Rewolucja cywilizacyjna i demograficzna na przełomie XIX i XX wieku na przykładzie miast zaboru pruskiego // In: *Moderнизacja, polskość, trwanie : społeczne, kulturowe i polityczne aspekty aktywności Polaków na przełomie XIX i XX wieku.* - Toruń, 2015. - S. 27-46: tab., wykr. Toruń passim

2. Mniejszości narodowe

154. BIENIASZEWSKA Anna: Toruński pejzaż żydowski. - Toruń, 2013

Rec.: WIŚNIEWSKI Tomasz, *Kwart. Hist. Żydów* 2014 nr 4 s. 831-833

155. CHYŁA Dariusz: „Obcy” w świetle akt Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Magistratu miasta Torunia (1920-1932) // In: Swojskość i obcość w regionie kujawsko-pomorskim. - Toruń, 2015. - S. 95-111: tab.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/148324> [dostęp: 26 II 2016]

3. Stowarzyszenia i organizacje

Zob. też poz.: 334

156. BIAŁKOWSKI Michał: Swoi czy obcy? : represje wobec działaczy Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu jako metoda wykluczenia społeczno-katolików świeckich w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej // In: Swojskość i obcość w regionie kujawsko-pomorskim. - Toruń, 2015. - S. 151-171

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/148324> [dostęp: 26 II 2016]

157. GIEDRYS Wojciech: Od 25 lat pomagają szkołom. *Gaz. Pom.* 2015 R. 68 nr 5: 8 I

Toruńskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole

158. 75 [SIEDZIEDZIESIĄT PIĘĆ] lat Stowarzyszenia Elektryków Polskich w Toruniu / oprac. Kazimierz Strześniewski. - Toruń: Stow. Elektr. Pol. Oddz., 1996. - 41, [16] s.: il., portr.

159. SPANDOWSKI Szymon: Ahoj, „Przygodo”! *Nowości* 2015 R. 48 nr 63: 17 III

Klub Turystyki Kolarskiej „Przygoda”

160. SZRAMOWSKI Wojciech: Sprawozdanie z działalności w 2013 r. toruńskiego oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. *Teki Kociewskie* 2014 z. 8 s. 324-328, il.

161. SZULC Sylwia: Rola organizacji pozarządowych w procesie rozwoju kompetencji wolontariusza-edukatora na przykładzie działalności Biura Regionalnego Polskiej Akcji Humanitarnej w Toruniu. *Szkice Humanistyczne / Olszt. Szk. Wyz.* 2015 T. 15 nr 3/4 s. 181-192, il. Sum.

Wersja elektron.: http://osw.olsztyn.pl/pliki/2016/01/OSW_Szkice38_nr3-4_2015.pdf [dostęp: 14 IX 2016]

4. Zagadnienia socjologiczne

Zob. też poz.: 444

162. TRAPSZYC Artur: Nastoletni, niepiękni, obcy : hipisi w miastach regionu kujawsko-pomorskiego w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej // In: Swojskość i obcość w regionie kujawsko-pomorskim. - Toruń, 2015. - S. 173-192

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/148324> [dostęp: 26 II 2016]

5. Przestępczość

163. HOROWSKI Jarosław: Sprawozdanie z Sympozjum pt. „Areszt Śledczy w Toruniu. Historia i teraźniejszość” (Toruń, 13.11.2014). *Acta Univ. N. Copern., Pedagogika* 2014 [Z.] 30 s. 177-182

Wersja elektron.: http://www.apcz.pl/czasopisma/index.php/AUNC_PED/article/view/AUNC_PED.2014.014/6869 [dostęp: 9 II 2016]

164. KIJEWSKA Aleksandra: Przestępczość w międzywojennym Toruniu w świetle „Słowa Pomorskiego”. - Toruń, 2014. - 61 s.

Praca licencjacka pod kier. prof. dr. hab. Jarosława Kłaczkowa. – Arch. UMK 251282

165. KIJEWSKA Aleksandra: Przestępczość w Toruniu w okresie międzywojennym w świetle „Słowa Pomorskiego”. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 75-103. Sum. Zsfg.

VII. ZAGADNIENIA KOMUNALNE

1. Woda

Zob. też poz.: 158

166. JURASZ Jakub, PIASECKI Adam: Application of artificial neural networks in discharged wastewater volume forecasting : case study Toruń. *Logistyka* 2015 nr 4 s. 9061-9067

167. LUBOWICKA Alicja Marika: przyczynek do intymności mieszczan w przestrzeni prywatnej Torunia w XV-XVII w. (na podstawie zawartości latryny przy ul. Podmurnej 53) // In: *Emocje w życiu mieszkańców miast na przestrzeni dziejów : zbiór studiów.* - Toruń, 2015. - S. 101-110: il.

168. PIASECKI Adam, GÓRSKI Łukasz, JURASZ Jakub: Character of wastewater treatment process in city : based on case study - Toruń. *Logistyka* 2015 nr 4 s. 5993-5998

169. PIASECKI Adam: Rozwój gospodarki wodno-ściekowej w Toruniu // In: *Współczesne problemy i kierunki badawcze w geografii.* T. 2. - Kraków, 2014. - S. 131-141: il., tab., wykr. Streszcz. Sum.

2. Komunikacja miejska. Mosty

170. BEHRENDT Marcin: Dwie jezdnie przez Skarpę, czyli autostrada do lasu. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 124: 29 V

Przebudowa ul. Konstytucji 3 Maja

171. BEHRENDT Marcin: Lek na wąskie gardło przy nowym moście. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 118: 22 V
Przebudowa ul. Łódzkiej

172. BEHRENDT Marcin: Mamy średnicówkę. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 236: 9 X
Trasa średnicowa północna

173. BEHRENDT Marcin: Szosa Chełmińska nowa na kawałku. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 107: 15 V

174. MOLEWSKI Paweł, BACHANEK Jacek: Relikty przebiegu sieci drożnej bliskich przedmieść Torunia z końca XVIII wieku we współczesnej topografii miasta na podstawie analizy GIS. *Archaeol. Hist. Polona* 2015 T. 23 s. 309-323, il., pl. Streszcz. Sum.

175. OLEWIŃSKI Artur: Coraz więcej dróg prowadzi na JAR. *Nowości* 2015 R. 48 nr 281: 2 XII

176. WOJTASZEK Michał: Modernizacja i rozwój sieci tramwajowej w Toruniu. *Technika Transportu Szynowego* 2015 R. 22 nr 3 s. 31-33, il., pl.

177. TEICHGRAEBER Marco: Drewniany most wieszarowy przez Wisłę w Toruniu : próba odtworzenia historycznej przeprawy. *Inżynieria i Budownictwo* 2015 R. 71 nr 10 s. 541-543, il.

178. WĄCHALSKI Krzysztof, CYWIŃSKI Zbigniew: Die neue Strassenbrücke in Toruń. Tl. 1: Planung und Bau. *Stahlbau* 2015 Vol. 84 iss. 4 s. 267-274, il.

Wersja elektron.: <http://onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1002/stab.201510256/pdf> [dostęp: 16 IX 2016]

3. Służba zdrowia. Opieka społeczna

Zob. też poz.: 161, 461, 491, 492, 511, 523, 525, 557, 567

179. DOBRSKA Gaudiosa Czesława: Wspomnienia z dawnych przedmieść Torunia. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 37: 13 IX
Szpital Zgromadzenia Sióstr Pasterek

180. DREIKOPEL Tomasz: Epigramaty Ulryka Schobera z 1592 r. : poetyckie świadectwo toruńskiej kampanii przeciwko fałszywym lekarzom // In: *Czystość i brud : higiena nowożytna (XV-XVIII w.). - Bydgoszcz, 2015. - S. 161-172*

181. LEWANDOWSKA Aleksandra: Rozwój farmacji i aptekarstwa w Toruniu na przykładzie „Apteki Królewskiej”. - Bydgoszcz, 2014

Praca mag. pod kier. dr hab. Walentyny Korpalskiej

182. NEUROLOGIA dziecięca w Toruniu oraz wspierające ją dziedziny pokrewne i fundacje / red. Marian Łysiak. - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2015. - 268 s.: il., faks., portr. Zsfg. Sum.

183. PĘKACKA-FALKOWSKA Katarzyna: Dyscyplinować i pomagać : toruńskie akuszerki miejskie w XVIII w. : (kilka uwag na marginesie przysięg i porządków akuszerskich). *Medycyna Nowożytna* 2013 T. 19 z. 2 s. 65-92, tab. Sum.

Acc.: Teksty źródłowe s. 93-105

184. PĘKACKA-FALKOWSKA Katarzyna: Spory kompetencyjne między łaźniakami i chirurgami toruńskimi w XVIII w. : przypadek Johanna Zandera. *Medycyna Nowożytna* 2015 T. 21 z. 2 s. 137-171. Sum.

THORNER *Barbierer Rolle...* = poz. 119a

185. WOJEWÓDZKI Szpital Zespolony im. Ludwika Rydygiera w Toruniu. - [Toruń, 2015]. - 23 s.: il.

Dod. do *Gaz. Pom.* 2015 R. 68 nr 277: 27 XI

186. MIROŃCZUK Janina: Światło // In: Solidarni : opieka paliatywno-hospicyjna w Polsce. - Gdańsk, 2015. - S. 140-141

Hospicjum „Światło”

4. Gospodarka mieszkaniowa

Zob. też poz.: 7, 15, 263

187. KUJAWA Jakub: Gospodarka mieszkaniowa w Toruniu w latach 1945-1949 : wybrane problemy. *Stud. z Zakresu Prawa, Adm. i Zarz. Uniw. Kazimierza Wielkiego w Bydg.* 2014 T. 5 s. 37-54. Sum.

188. KUJAWA Jakub: Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe wielorodzinne na przykładzie największych miast województwa bydgoskiego w latach 1956-1970. Cz.1. *Stud. z Zakresu Prawa, Adm. i Zarz. Uniw. Kazimierza Wielkiego w Bydg.* 2015 [T.] 7 s. 114-141. Streszcz. Sum.

Toruń passim

5. Bezpieczeństwo publiczne

189. HALICKI Krzysztof: Policja polityczna w województwie pomorskim

w latach 1920-1939. - Łódź: Księży Młyn Dom Wydaw., 2015. - 486, [1] s.: il., faks., tab., wykr. - (Zakręty Historii). Bibliogr. s. 461-487
Toruń passim

6. Gospodarka odpadami

190. KACZOR Dariusz: Utrzymywanie czystości w wielkich miastach Prus Królewskich XVI-XVIII wieku : studium z dziejów kultury sanitarnej w mieście nowożytnym. - Gdańsk: Wydaw. Uniw. Gdań., 2014. - 530 s.: tab., wykr. Bibliogr. s. 516-528
Toruń s. 121-130, 247-250, 320-328 i passim

VIII. WOJSKOWOŚĆ

Zob. też poz.: 85, 422

191. DYMEK Przemysław: Toruńska dywizja : 4. Dywizja Piechoty w latach 1921-1939. - Oświęcim: Napoleon V, 2015. - 341 s.: il., mapy, portr., tab. Bibliogr. s. 189-198

192. JASTRZĘBSKI Włodzimierz: Wychowanie fizyczne i sport w Wojsku Polskim w latach 1920-1939 na terenie Okręgu Korpusu VIII // In: Bezpieczeństwo Polski w Europie : historyczne uwarunkowania bezpieczeństwa. - Koszalin, 2015. - S. 147-160
Garnizon toruński s. 152-154

193. PIETKIEWICZ Iwona, NEUBAUER Tomasz: Kształcenie oficerów Marynarki Wojennej w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu (na podstawie wspomnień) // In: Wokół spraw morskich Polski i jej sąsiadów. - Szczecin, 2013. - S. 57-72: il., tab., wykr. Sum.

194. TRZECIAK Robert: Toruńska Szkoła Podoficerska Wojsk Lądowych im. gen. bryg. Romana Odzierzyńskiego 2004-2010. - Toruń: Wydaw. JM, 2015. - 95 s.: il., tab. Bibliogr. s. 79-83

IX. WYZNANIA

Zob. też poz.: 6, 16, 17, 82, 101, 104, 156, 179, 294, 295, 297, 299, 306, 388, 426, 428, 429, 438, 443, 447, 513, 533, 534, 560, 563, 576, 578, 582-584, 594, 603, 604

RACHUNKI witryka kościoła św. Jakuba... = poz. 68

195. STEFAN Wincenty Frelichowski, bł.: Pamiętnik. - Wyd. 3 popr. i uzup. - Toruń: Tor. Wydaw. Diec., 2015. - 165, [2] s., [20] s. tabl.

196. BIULETYN Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Błogosławionego Księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu / red. nacz. Józef Nowakowski. - Toruń

2013 Nr 19. - 88 s.: il.

2014 Nr 20. - 121 s.: il.

2015 Nr 21. - 163 s.: il.

197. DIECEZJA Toruńska. Struktura i duchowieństwo / red. Jerzy Karol Kalinowski; współpr. Paweł Borowski. - Toruń: Tor. Wydaw. Diec.

2014 (dr. 2015). - 551, [1] s.: mapy

TORUŃSKIE Wiadomości Kościelne... = poz. 13

198. BADACZEWSKA Iwona: Parafia Miłosierdzia Bożego i św. s. Faustyny w Toruniu 1990-2010. - Toruń, 2012

Praca mag. pod kier. prof. dr. hab. Anastazego Nadolnego

BIELANOWSKA J.: Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy... = poz. 235

199. GROCHOWSKI Zbigniew: Błogosławiony ksiądz phm. Stefan Wincenty Frelichowski : patron harcerzy polskich i... : 410 zadań i rozwiązań. - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2014. - 285 s.: il., tab., portr.

200. GROCHOWSKI Zbigniew: Dzieje Kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu : 335 zadań i rozwiązań. - [S.l.: s.n., 2015]. - 160 s.: il., tab. Bibliogr. s. 156-157

201. INWENTARZ klasztoru i kościoła bernardynów w Toruniu z 1817 r. / [wyd.] Rafał Kubicki. *Hereditas Monasteriorum* 2015 Vol. 6 s. 427-448. Streszcz. Sum.

Wersja elektron.: <https://docs.google.com/viewer?url=http://hm.kasaty.pl/wp-content/uploads/2016/03/HM-6.pdf> [dostęp: 12 IX 2016]

202. IZDEBSKA Noela: U stóp Jezusa / rozm. Joanna Kruczyńska. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 5: 1 II

Wspólnota Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus

203. JAWORSKA Agnieszka: Pokora to prawda / rozm. Joanna Kruczyńska. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 9: 1 III

Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus

204. KALENDARIUM dokumentacyjne o bł. ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim. Cz. 14. *Biul. Parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i Bł. Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu* 2013 Nr 19 s. 33-39

205. KAMIŃSKI Arkadiusz: *Pieszka Pomorska Pielgrzymka na Jasną Górę w latach 1979-1991.* - Pelplin, 2013

Rec.: KONOPKA Witold, *Zap. Hist.* 2014 T. 79 z. 1 s. 150-154 [wersja elektron: <http://www.zapiskihistoryczne.pl/backend/uploads/ZH2014-1n.pdf>] [dostęp: 9 VII 2015]. - ROZYNKOWSKI Waldemar, *Rocz. Grudz.* 2014 T. 22 s. 291-293

206. KITOWSKI Piotr: Przy dobrym z łaski boskiej rozeznaniu... : ostatnia wola Agnieszki z Żukowskich Wądołowskiej z 1743 roku. *Stud. z Dziej. Państwa i Prawa Pol.* 2011 [T.] 14 s. 87-95

KONOPKA W.: Rewizje i konfiskaty księgozbiorów zakonnych... = poz. 325

207. KRUCZYŃSKA Joanna: Złoty jubileusz kapłaństwa biskupa Andrzeja Suskiego. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 25: 21 VI

208. KUBICKI Rafał: Akta rejencji w Gdańsku i Kwidzynie oraz Nadprezydium Prowincji Prusy Zachodnie dotyczące kasat klasztorów przeprowadzonych w pierwszej połowie XIX w. // In: *Źródła i materiały do badań nad kasatami klasztorów z obszaru Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej (XIX i XX w.).* - Wrocław, 2015. - S. 11-38: mapa. Sum.

Wersja elektron.: <http://www.kasaty.pl/publikacje/seria-wydawnicza/1-2015> [dostęp: 13 IX 2016]. Toruń s. 21-22, 25-27, 30-31

209. KUBICKI Rafał: Fundacja i implantacja klasztoru dominikańskiego na przykładzie państwa zakonu krzyżackiego w Prusach. *Stud. z Dziejów Średniow.* 2013 nr 17 s. 67-88. Sum.

Toruń passim

210. ŁUBIŃSKA-IWANISZEWSKA Cecylia: Początki tradycji / rozm. Marta Kocoń, Emilia Kuchta. *Podaj Dalej* 2015 nr 63 s. 4-6

Duszpasterstwo Akademickie

211. MYSZKA Łukasz: Dominikanie w Toruniu od XVI do XIX wieku : katolicki zakon w protestanckim mieście. - Kraków: Wydaw. Esprit, 2015. - 563 s., [16] s. tabl. - (Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie; T. 15). Bibliogr. s. 513-539

212. OLESIŃSKA Marzena: Gospodarka w klasztorach żeńskich benedyktynek kongregacji chełmińskiej (XVI-XIX w.). T. 1-2. - Toruń, 2015. - S. VII, 519 s.: il., tab., wykr.; [3], 218 s.: mapy, tab. Bibliogr. s. 482-505

Toruń s. 36-44, 162-164, 234-235 i passim.

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Piotr Oliński. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3427

213. OLIŃSKI Piotr: Umowy modlitewne mniszek z klasztorów benedyktynek-cysterszek w państwie zakonu krzyżackiego // In: Memoria viva : studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967-2014). - Warszawa, 2015. - S. 221-231

214. OLSZEWSKA Karolina: Bractwo Trójcy Świętej w Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu w latach 1830-1949. - Toruń, 2014
Praca licencjacka pod kier. prof. dr. hab. Waldemara Rozyńskiego

215. OLSZEWSKA Karolina: Źródła do historii Bractwa Trójcy Świętej w Toruniu (1830-1949) i ich wartość historiograficzna. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 245-253

216. PARAFIA Miłosierdzia Bożego w Toruniu : historia - terażniejszość - przyszłość / red. Waldemar Rozyński. - Toruń: Zakł. Usług Poligr. Druk-Tor, 2015. - 164 s.: il.

Z treści: KONOPKA Witold, ROZYŃKOWSKI Waldemar: Parafia Miłosierdzia Bożego w świetle rozwoju sieci parafialnej w Toruniu po II wojnie światowej s. 9-51. - DĘBIŃSKI Józef: Uwarunkowania geograficzno-historyczne Torunia ze szczególnym uwzględnieniem jego północnej części s. 73-96. - GIRZYŃSKI Zbigniew: Nowe ulice i zmiany nazw istniejących ulic w obrębie parafii Miłosierdzia Bożego w latach 1990-2015 s. 97-109. - CIBOROWSKA Maria Faustyna: Miłosierdzie Boże w historii parafii Miłosierdzia Bożego : spojrzenie oczami wiary... s. 111-120. - ŹRÓDŁA do dziejów parafii Miłosierdzia Bożego / [wyd.] Witold Konopka, Waldemar Rozyński s. 121-139
Rec.: KIELPIŃSKI Krzysztof, *Fides, Ratio et Patria* 2015 [T.] 3 s. 330-332

217. PARAFIA przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu : 25 lat parafii 1990-2015. - Toruń, 2015. - 213 s.: il., faks., tab.

218. POLAK Wojciech, GALIJ-SKARBIŃSKA Sylwia: Wspieranie oporu społecznego przeciwko komunizmowi przez jezuitów w okresie stanu wojennego i w latach następnych : z perspektywy Torunia i Polski. *Stud. Bobolanum* 2015 [nr] 1 s. 115-135. Sum.

219. ROZYŃKOWSKI Waldemar: Obecność jezuitów w powojennej historii Torunia. *Stud. Bobolanum* 2015 [nr] 1 s. 103-114. Sum.

220. ROZYŃKOWSKI Waldemar: Pamięć o Janie Pawle II w województwie kujawsko-pomorskim // In: Ocalić dziedzictwo : Świętemu Janowi Pawłowi II w X rocznicę nadania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. - Toruń, 2015. - S. 425-442. Sum.

Toruń passim.
Wyd. 2, uzupeł., popr.: Toruń, 2016

221. ROZYŃKOWSKI Waldemar: Papież Jan Paweł II w Toruniu : związki z miastem, pielgrzymka i znaki pamięci // In: Ocalić dziedzictwo :

Świętemu Janowi Pawłowi II w X rocznicę nadania doktoratu honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. - Toruń, 2015. - S. 443-459. Sum. Wyd. 2, uzup., popr.: Toruń, 2016

222. RÓŻAŃSKI Marcin A.: Zgromadzenie św. Michała Archanioła w Polsce w latach 1945-2004. - Marki: Wydaw. Michalineum, 2015. - 412 s.: il., faks., portr., wykr. Bibliogr. s. 303-331
Toruń s. 205-209, 282-284

223. SPANDOWSKI Szymon: Zmiana u ewangelików. *Nowości* 2015 R. 48 nr 3: 5 I
Przejście na emeryturę ks. Jerzego Molina

224. SUSKI Andrzej: W toruńskim sercu i na peryferiach / rozm. Lidia Dudkiewicz. *Niedziela* 2015 R. 58 nr 23: 7 VI
Rozmowa z bp. toruńskim

225. TANDECKI Janusz: Pielgrzymki mieszczan z dużych miast pruskich w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych // In: Historia, memoria, scriptum : księga jubileuszowa [...]. - Warszawa, 2015. - S. 258-271
Toruń passim

226. WIELGOSZEWSKI Wojciech: U Niepokalanej Królowej Rodzin. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 34: 23 VIII
Sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin
WIERZBICKI M. S.: Szkoły salezjańskie... = poz. 237

227. ZBICIAK Józef: Ku duchowej dojrzałości : błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski. - Warszawa: Wydaw. Sióstr Loretanek, 2014. - 135, [1] s.

228. ZIELIŃSKA Agnieszka: Popularność imienia Jakub w parafiach rzymskokatolickich w Toruniu w XIX i początku XX wieku // In: Camino Polaco : teologia - sztuka - historia - teraźniejszość. T. 2. - Toruń, 2015. - S. 203-218: tab.

229. ZMUDZIŃSKI Mateusz: Archiwalia Bractwa Bożego Ciała przy parafii pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 255-267, faks.

230. ZMUDZIŃSKI Mateusz: Bractwo Bożego Ciała przy parafii pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu : repertorium archiwalne. - Toruń, 2014
Praca mag. pod kier. prof. dr hab. Wiesławy Kwiatkowskiej

231. ZMUDZIŃSKI Mateusz: Źródła do badań mediewistycznych w archiwach kościelnych na przykładzie Archiwum Akt Dawnych Diecezji Toruń-

skiej // In: Recepcja i odrzucenie : kontakty międzykulturowe w średniowieczu [...]. - Rzeszów, 2015. - S. 179

X. OŚWIATA. NAUKA. KULTURA

1. Zagadnienia ogólne. Historia nauki i kultury

Zob. też poz.: 2, 14, 193, 194, 585, 615

232. GIEDRYS Grzegorz: Pomiędzy artystyczną wielkością a żenadą. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 6: 9 I

Rok 2014 w kulturze

233. KALETA Andrzej: Poznawaliśmy historię na nowo / rozm. Tadeusz Kozłowski. *Trzecia Młodość* 2014 nr 4 s. 13-21, il.

Rozm. z pierwszym prezesem Tor. Uniw. Trzeciego Wieku

234. TORUŃSKI Festiwal Nauki i Sztuki : bogactwo wyboru / [aut.] Czesław Łapicz [et al.]; rozm. Winicjusz Schulz. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 5 s. 14-18, il.

Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/05/festiwal> [dostęp: 28 VII 2016]

2. Szkolnictwo

a. Zagadnienia ogólne

Zob. też poz.: 157, 200

235. BIELANOWSKA Judyta: Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Toruniu. *Fides, Ratio et Patria* 2015 [T.] 3 s. 287-297. Sum.

236. KOPCZYŃSKA Żaneta: Toruńskiej oświacie przydałby się oddech. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 18: 23 I

b. Szkolnictwo podstawowe

237. WIERZBICKI Mirosław Stanisław: Szkoły salezjańskie w Toruniu : historia, edukacja i formacja religijna. - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2015. - 476 s.: il., tab., wykr. Bibliogr. s. 351-381

Rec.: OPIELA Maria, *Rocz. Pedagog.* 2015 T.7 nr 4 s. 143-147

c. Szkolnictwo średnie

Zob. też poz.: 237, 344, 594

238. BERNACIAK Marek, DEMBEK Wojciech: Lekcja wolności : Marek Bernaciak i Wojciech Dembek o szkolnej konspiracji stanu wojennego / [rozm.] Sandra Wojtas, Mateusz Rutkowski. *Zesz. Literackie i Nauk.* 2015 nr 1 s. 29-64, il., faks.

239. 70 [SIEDEMDZIESIĄT] lat Zespołu Szkół Inżynierii Środowiska w Toruniu / red. Barbara Sagała, Józef Pyrczak. - Toruń: Zesp. Szk. Inż. Środow., 2015. - 88 s.: il., faks., tab., wykr.

240. USTAWY Gimnazjum Toruńskiego z 1568 r. Cz. 1: Wychowanie religijne i program nauczania : przekład z języka łacińskiego / [wyd.] Tomasz Dreikopel. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 59-68

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

241. ZESZYTY Literackie i Naukowe / I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Toruniu; red nac. Artur Nowak. - Toruń

2015 nr 1. - 357 s.: il., faks., portr.

Rec.: ROCHOWIAK Jerzy: Przeszłość (nie tylko) Torunia i przyszłość literatury, *Biul. Inf. Kult.* 2015 nr 8/10 s. 32-33 [wersja elektron.]: <http://woak.torun.pl/biuletyn/biuletyn-informacji-kulturalnej-8-102015> [dostęp: 27 VII 2016]

242. [ZIÓŁKOWSKI Ludwik]: Każdy z nas inaczej rozumiał odpowiedzialność / [oprac.] Sandra Wojtas, Mateusz Rutkowski. *Zesz. Literackie i Nauk.* 2015 nr 1 s. 65-69

Dyr. I LO w 1984 r.

3. Uniwersytet Mikołaja Kopernika

a. Ogólne

Zob. też poz.: 536, 558, 590

CZYŻNIEWSKI M.: Rektorzy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika... = poz. 481

243. GŁOS Uczelni. Pismo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika / red. nac. Winicjusz Schulz. - Toruń: UMK

2015 R. 24 nr 1-12

Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl> [dostęp: 27 VII 2016].

Zob. też: SCHULZ Winicjusz, STREICH Wojciech: Jak się czyta Głos? *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 1 s. 15-19, wykr.; wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/01/GU_01-2015.pdf [dostęp: 27 VII 2016]

244. KOPCZYŃSKA Żaneta: Spełnione marzenia o Uniwersytecie. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 42: 20 II

245. 70 [SIEDEMDZIESIĄT] lat UMK / red. Sławomir Łopatyński. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 125: 30/31 V

Dod. do Gaz. Wyborczej

246. 70 [SIEDEMDZIESIĄT] lat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika / zest. Winicjusz Schulz. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 2 s. 28-33, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/02/GU_02-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].

Kronika wydarzeń

247. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: UMK - ważki przywilej. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 60: 13 III
Inauguracja roku akademickiego 1945/1946

248. TOMCZAK Andrzej: Uniwersytet kultury / rozm. Winicjusz Schulz, Wojciech Streich. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 2 s. 6-10, il.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/02/uniwersytet_kultury [dostęp: 28 VII 2016].
Toż zob.: *Absolwent* 2015 nr 20 s. 7-9, il.

249. TRETYN Andrzej: Od renomy po podwyżki / rozm. Winicjusz Schulz. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 7 s. 5-7, il.
Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/07/od-renomy-po-podwyzki> [dostęp: 28 VII 2016].
Pozycja naukowa i sytuacja ekonomiczna UMK

b. Poszczególne zagadnienia

Zob. też poz.: 94, 106, 210, 247, 319, 480, 535

250. DZIAWGO Danuta: Reformy przynoszą efekt / rozm. Winicjusz Schulz. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 7 s. 9-11, il.
Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/07/reformy-przynosza-efekt> [dostęp: 28 VII 2016].
Sytuacja ekonomiczna UMK

251. GALIJ-SKARBIŃSKA Sylwia, POLAK Wojciech: Opór i trwanie : środowisko akademickie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w latach osiemdziesiątych : próba syntezy // In: *Polskie uczelnie w latach osiemdziesiątych : studia*. - Warszawa, 2015. - S. 124-163. Sum.

252. GŁUCHOWSKI Jan: *Moja Alma Mater : UMK 1962-2012*. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 366 s.: il.
Wspomnienia

253. KOMPANOWSKI Tomasz: Wynalazki na medal / rozm. Wojciech Streich. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 10 s. 6-9, il.
Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/10/wynalazki-na-medal> [dostęp: 28 VII 2016].
Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości UMK

254. ŁUBIŃSKA-IWANISZEWSKA Cecylia: *Wspomnienia o moim uniwersytecie*. - Toruń: ToMiTo, 2014. - 261 s.: il.
Rec.: CZYŻNIEWSKI Marcin: Po pierwsze uniwersytet, *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 2 s. 11 [wersja elektron.]: http://glos.umk.pl/2015/02/GU_02-2015.pdf. - SUPRUNIUK Anna, *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 313-316

255. MAŁŁEK Janusz: Kontakty i przyjaźnie Klausa Zernacka z toruńskimi historykami w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku // In: *Piśmienność pragmatyczna, edytorstwo źródeł historycznych, archiwistyka : studia ofiarowane profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*. - Toruń, 2015. - S. 271-282
Toż w jęz. niem. zob. bibliogr. za 2011 r. poz. 370

- 256.** POLAK Wojciech: Wydarzenia marca 1981 roku na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu // In: Konfrontacje i negocjacje : wokół konfliktów społeczno-politycznych w PRL z początku lat osiemdziesiątych XX w. - Bydgoszcz, 2015. - S. 192-202
- 257.** RYBARCZYK Piotr: Strajk głodowy. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 4 s. 36-37, il.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/04/GU_04-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Bojkot stołówki UMK przez studentów w XI 1957 r.
- 258.** STREICH Wojciech, JARZYŃKA Karolina: Badania naukowe w UMK w latach 2005-2014. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 6 s. 25-27, wykr.
Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/06/badania-umk> [dostęp: 28 VII 2016]
- 259.** SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Co toruńskiemu uniwersytetowi dała Bydgoszcz. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 72: 27 III
- 260.** SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Jak uniwersytet w Toruniu się urządzał. [Cz. 1]-2. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 36: 13 II; nr 42: 20 II
Pierwsze budynki UMK
- 261.** SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Majestat rektora ponad prawem. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 242c16 X
Zwyczaj akademickie w pierwszych latach UMK
- 262.** SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Niezrealizowane marzenia rektora Kolankowskiego. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 224: 25 IX
Niezrealizowane plany utworzenia wydziałów medycyny, teologii i rolnego na UMK w l. 40-tych
- 263.** SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Profesor to nie zdun, kłitka nie mieszkanie. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 30: 6 II
Problemy mieszkaniowe pracowników UMK w l. 40-tych
- 264.** SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Zadowoleni u kresu podróży. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 6: 9 I
Początki UMK
- 265.** TOMCZAK Andrzej: Mój Uniwersytet w latach 1946-1950. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 4 s. 21-23, portr.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/04/GU_04-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Toż zob.: *Absolwent* 2015 nr 20 s. 5-6, il.
- 266.** UNIWERSYTET z Łaski Bożej : lata 1945-1946 w historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w prasie i radio / [wyb. i oprac.] Anna Supruniuk, Mirosław A. Supruniuk; ze wspomnieniem Andrzeja Tomczaka; Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. - Toruń, 2015. - 548, [1] s.: il., portr.

c. Wydziały

Zob. też poz.: 31, 275, 484, 485, 487, 494, 495, 500-502, 504, 512, 514-517, 521, 528, 531, 532, 535, 551, 556, 559, 562, 565, 568-572, 577, 580, 585, 586, 589-591, 593, 597, 599, 602-604b, 606, 607

267. ZABŁOCKI Grzegorz: Department of the Sociology of Rural Areas of Nicolaus Copernicus University in Toruń. *Eastern Europ. Countryside* 2015 [Vol.] 21 s. 205-212

268. GRUPA Małgorzata: How textile studies were introduced into university program in Toruń // In: 21st Annual Meeting of the European Association of Archaeologists, 2-5 September 2015, University of Glasgow, Scotland [...]. - Glasgow, 2015. - S. 496

269. REZMER Waldemar: Wojskoznawstwo w edukacji historycznej i wojskowej // In: *Militaria w edukacji historycznej*. T. 1: O użyteczności wiedzy wojskowej. - Gdynia, 2014. - S. 75-90
Na Wydz. Nauk Hist. UMK s. 89-90

270. SULKOWSKA-TUSZYŃSKA Krystyna, WIEWIÓRA Marcin: Metodyka badań archeologiczno-architektonicznych w procesie kształcenia w toruńskim Instytucie Archeologii : historia i praktyka // In: *Badania architektoniczne : historia i perspektywy rozwoju*. - Toruń, 2015. - S. 479-503: il. Sum.

271. BEDNARCZYK Adam: Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „5 lat studiów japonistycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika - pamięci profesora Romana S. Ingardena (1920-2011)”, Toruń, 23-24 maja 2013 // In: *Verba et imagines Iaponiae : nowe trendy i kierunki badań w polskiej japonistyce* [...]. - Toruń, 2014. - S. 505-519: il.

272. KULWICKA-KAMIŃSKA Joanna, LEWICKA Magdalena: Instytucjonalne formy badań nad dziedzictwem kulturowym Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego : Centrum Badań Kitabistycznych (UMK, Toruń) // In: *Tatarszczyzna w badaniach : konteksty interdyscyplinarne*. - Białystok, 2015. - S. 65-79. Sum.

273. OBERLAN Edmund: Studium Kultury i Języka Polskiego dla Obco-krajowców na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika (pierwsze lata działalności) // In: *Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. [T.] 3. - Toruń, 2015. - S. 17-21

274. PLUSKOTA Karolina: Studium Kultury i Języka Polskiego dla Ob-

cokrajowców UMK : obecnie // In: Nowe perspektywy w nauczaniu języka polskiego jako obcego. [T.] 3. - Toruń, 2015. - S. 23-31: il., tab., wykr.

275. PLUSKOTA Karolina: Uczestnicy kursów języka polskiego z Chin, Japonii i Korei w Studium Kultury i Języka Polskiego dla Obcokrajowców na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu // In: Spotkania polonistyk trzech krajów - Chiny, Korea, Japonia - Rocznik 2014/2015 [...]. - Tokyo, 2015. - S. 195-201: tab., wykr.

276. STEFAŃSKI Krzysztof: Nie tylko Konrad Raczyk, czyli japonistyka na UMK // In: Verba et imagines Iaponiae : nowe trendy i kierunki badań w polskiej japonistyce [...]. - Toruń, 2014. - S. 73-118: il.

277. WOJDYŁO Witold: Toruński ośrodek badań naukowych w dziedzinie historii wychowania w latach 1991-2000 : reminiscencje osobiste. *Acta Univ. N. Copern., Pedagogika* 2015 [Z.] 31 s. 85-97. Sum.

Wersja elektron.: http://dx.doi.org/10.12775/AUNC_PED.2015.005 [dostęp: 18 VII 2016]

278. ADAMSKI Adam, STRZELECKI Zbigniew, ADAMSKA Edyta: Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. *Zesz. Nauk. Univ. Jagiell., Opuscula Musealia* 2013 z. 21 (dr. 2015) s. 131-135. Sum.

Wersja elektron.: dx.doi.org/10.4467/20843852.OM.13.008.2918 [dostęp: 14 IX 2015]

279. BADANIA polarne Katedry Meteorologii i Klimatologii UMK w Toruniu / [aut.] Rajmund Przybylak [et al.]. *Probl. Klimatologii Polarnej* 2015 T. 25 s. 19-32, il., tab., wykr. Sum.

280. KUNZ Mieczysław: Geoinformacja środowiskowa w Toruniu : projekt edukacyjny zakończony sukcesem. *Arcana GIS* 2015 nr 15 s. 16-17, il.

Kierunek studiów na Wydz. Nauk o Ziemi UMK

281. SZUPRYCZYŃSKI Jan: Pierwsza toruńska wyprawa na Spitsbergen. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 7 s. 17-19, il.

Wersja elektron.: <http://www.glos.umk.pl/2015/07/wyprawa-na-spitsbergen> [dostęp: 6 X 2016].

W związku z tym: SOBOTA Ireneusz: W lodach Arktyki. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 7 s. 20-28, il.; wersja elektron.: <http://www.glos.umk.pl/2015/07/w-lodach-arktyki> [dostęp: 6 X 2016]

282. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Dzieło godne pamięci Kopernika. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 194: 21 VIII

Obserwatorium Astronomiczne UMK

283. KRAWCZYK Janusz: Badania architektoniczne jako kluczowy etap kształcenia konserwatorskiego na kierunku Ochrona Dóbr Kultury Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu // In: *Badania architektoniczne : historia i perspektywy rozwoju*. - Toruń, 2015. - S. 453-466: il., tab. Sum.

d. Jednostki ogólnouczelniane

284. BUNKOWSKA Paulina, KIERZKOWSKA Bożena: Działalność dokumentacyjna w pracy Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu // In: *Archiwa bieżące : zagadnienia teoretyczne i praktyczne rozwiązania*. - Toruń, 2015. - S. 155-177: il., faks., tab., wykr.

e. Młodzież akademicka

Zob. też poz.: 371, 373

285. KULTURA studencka : z badań folklorystycznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika / red. Violetta Wróblewska. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 255 s.: il., tab., wykr. - (Paralele. Folklor - Literatura - Kultura)
Z treści: WRÓBLEWSKA Violetta: Czy warto badać kulturę studencką na UMK? : wprowadzenie s. 9-22. - MURAWSKA Iwona: Z dziejów kultury (na) UMK w Toruniu s. 23-40. - DALASIŃSKI Tomasz: Inskrypcje studenckie w przestrzeni akademickiej w perspektywie teorii znaków istnienia s. 59-70. - KMIEĆ Anna [Natalia]: Oswajanie przestrzeni uniwersyteckiej przez studentów : analiza zjawiska na wybranych przykładach s. 71-88. - STOLARCZYK Aleksandra: „Konsultant miał rzymskie wakacje, a rycerz zawalczył notę” : kilka uwag o gwarze studenckiej s. 89-100. - STRABURZYŃSKA-GLANER Agnieszka: Stereotypowy obraz studentów UMK : historia w obrazkach s. 101-124. - SITNIEWSKA Roksana: „Człowiek, który potrafi odnaleźć sens w czymś, co sensu w ogóle nie ma”, czyli stereotyp studenta filologii polskiej s. 125-140. - ZADURSKA Olga: Magiczne sposoby zaliczenia egzaminu : rzecz o przesądach toruńskich studentów s. 141-160. - GNATOWSKA Agnieszka: Anekdoty jako integralna część kultury studenckiej s. 161-182. - KOWALSKA Małgorzata: Wspomnienia i anegdoty absolwentów UMK jako świadectwa codzienności s. 183-204. - OLESZEK Bartłomiej: Juwenalia jako kompleks performansów ludycznych s. 205-234. - SPANDOWSKA Zofia, BĄK Hubert: Toruńskie kluby oczami studentów s. 235-252

286. DĄBEK Roman: Znak Neptuna. [Cz.] 1-2. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 6 s. 36-37, il.; nr 8/9 s. 28-30, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/06/GU_06-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016];
http://glos.umk.pl/2015/08/GU_08-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Klub Morski UMK

287. DUDA Artur: Ciemność : teatr na wojnie. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 5 s. 36-37, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/05/GU_05-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Alternatywne Spotkania Teatralne „Klamra” 2015

288. MATA CZYŃSKI Kamil: Dokumentacja akademickich rozgłośni radiowych w Toruniu. - Toruń, 2014

Praca mag. pod kier. prof. dr hab. Wandy Roman

289. MATA CZYŃSKI Kamil: Rozgłoszenie radiowe przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu : działalność i dokumentacja. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 105-133. Sum. Zsfg.

290. MĘCZEKALSKI Maurycy M.: Jazz Od Nowa Festival. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 2 s. 37-38, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/02/GU_02-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016]

291. MIĘDZY Regalami / red. nac. Marcin Karwowski. - Toruń 2015 nr 1-2

Wersja elektron.: <http://sdkn.strikingly.com> [dostęp: 7 X 2016]

292. ABSOLWENT. Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów UMK / red. Wojciech Streich. - Toruń 2014-2015 nr 19-20

293. BIELSKA Beata: „Magisterkę kupię” : sprzedawanie i kupowanie prac dyplomowych jako element studenckiej kultury nieuczciwości. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 247, [1] s.: tab., wyk.

Z treści: Ściąganie i plagiatowanie w Polsce: na przykładzie badania na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu s. 65-78

4. Wyższe Seminarium Duchowne

294. DRĄCZKOWSKI Franciszek: Autobiografia. - Wyd. 2 poszerz. - Pelplin: „Bernardinum”, 2015. - 264, [3] s.

Z treści: W służbie Kościołowi Toruńskiemu s. 123-142

295. STEFAŃSKI Leszek: W trosce o rybaków ludzi / rozm. Paweł Borowski. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 38: 20 IX

Wyż. Seminarium Duchowne

5. Archiwum Państwowe

Zob. też poz.: 328, 587, 591

296. BŁAŻEJEWSKI Krzysztof: Przeszłość ożyje w chmurach. *Nowości* 2015 R. 48 nr 106: 8 V

Digitalizacja ksiąg metrykalnych m.in. z Arch. Państw.

297. KUBICKI Rafał: Znaczenie zbiorów dawnych archiwów miejskich w badaniach nad historią dominikanów w XIII-XVIII w. : na przykładzie miast Prus Krzyżackich i Królewskich // In: *Historia - archiwa - Gdańsk : studia dedykowane profesorowi Czesławowi Biernatowi w 90. rocznicę urodzin.* - Gdańsk, 2014. - S. 189-205: tab.

Toruń passim

298. KWIATKOWSKA Wiesława: Działalność naukowa Archiwum Państwowego Torunia w latach 1976-1984 // In: *Piśmienność pragmatyczna, edytorstwo źródeł historycznych, archiwistyka : studia ofiarowane profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin.* - Toruń, 2015. - S. 351-368

299. OLIŃSKI Piotr: Akta dotyczące kasat klasztornych w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu // In: *Źródła i materiały do badań nad kasatami klasztorów z obszaru Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej (XIX i XX w.).* - Wrocław, 2015. - S. 39-51. Sum.

Wersja elektron.: <http://www.kasaty.pl/publikacje/seria-wydawnicza/1-2015> [dostęp: 13 IX 2016]

300. TANDECKI Janusz: Organizacja i działalność archiwów w Polsce w latach 1944-1989 // In: *Historia nauki polskiej.* T. 10: 1944-1989. Cz. 2: Instytucje. - Warszawa, 2015. - S. 271-357

Archiwum Państwowe w Toruniu s. 352

6. Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek

301. WIŚNIEWSKA Magdalena: Struktura zasobu archiwów społecznych // In: *Zasada strukturalna jako podstawa opisu archiwaliów w zintegrowanych systemach informacji archiwalnej.* - Warszawa, 2015. - S. 121-134

M.in. na przykładzie Fundacji Gen. E. Zawackiej. Arch. i Muz. Pom. AK oraz Wojsk. Służby Polek

7. Biblioteki

a. Biblioteka Uniwersytecka

Zob. też poz.: 488, 490, 503, 560, 573, 574, 577, 588

302. CHOPTIANY Michał: „Nie chuchaj, aby się śnieg nie rozpułnął” : dwa nieznanne wcześniej Brosciana ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 7-24, faks. Streszcz. Sum. Zsfg.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

303. CZYŻAK Dominika: Biblioteka Uniwersytecka : wspólna przestrzeń w centrum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. *Forum Bibl. Med.* 2015 R. 8 nr 1 s. 41-52. Sum. Streszcz.

Wersja elektron.: <http://cybra.lodz.pl/publication/17057> [dostęp: 14 IX 2016]

304. CZYŻAK Marta: Cymelia introligatorstwa średniowiecznego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu // In: *Tegumentologia polska dzisiaj*. - Toruń, 2015. - S. 419-433: il. Streszcz. Sum.

305. CZYŻAK Marta: Digitalizacja najcenniejszych średniowiecznych rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu : „Sermones super Psalterium” Jana de Abbatisvilla z 2. połowy XIII w. (Rps 9/I) : problemy związane z identyfikacją tekstu. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 95-106, faks., tab.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

306. CZYŻAK Marta: Rękopisy poklasztorne w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu // In: *Źródła i materiały do badań nad kasatami klasztorów z obszaru Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej (XIX i XX w.)*. - Wrocław, 2015. - S. 153-165: il. Sum.

Wersja elektron.: <http://www.kasaty.pl/publikacje/seria-wydawnicza/1-2015> [dostęp: 13 IX 2016]

307. KOZIEL Małgorzata: Zbiory kartograficzne Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu : krótka historia i stan obecny // In: *Zbiory specjalne w bibliotekach polskich : problematyka badawcza i organizacyjna*. - Szczecin, 2015. - S. 142-149

308. MAJOCH Sławomir: Muzeum Uniwersyteckie w Toruniu : dekada doświadczeń 2005-2015. *Muzealnictwo* 2015 [T.] 56 s. 169-179, il.

Wersja elektron.: <http://muzealnictworocznik.com/abstracted.php?level=5&ICID=1164693> [dostęp: 14 IX 2016]

309. MYCIO Andrzej, CZYŻAK Marta: Nad złoto cenniejsze... : skarby Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Ratusz Staromiejski w Toruniu, 14-30 czerwca 2015 r. *Wiad. Akad.* 2015 nr 58 s. 11-12, il.

Wersja elektron.: http://biblio.cm.umk.pl/fileadmin/Wiadomosci_Akademickie_pdf/WA_58.pdf [dostęp: 14 IX 2016].

Wystawa ze zbiorów Bibl. Uniw.

310. NAD ZŁOTO cenniejsze... : skarby Uniwersytetu Mikołaja Kopernika / oprac. Marta Czyżak; Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu; Muzeum Okręgowe w Toruniu. - Toruń, 2015. - [20] s.: il.

Wystawa najcenniejszych książek ze zbiorów Bibl. Uniw.

311. ROTH Christoph: „Hiob” gerahmt : Beobachtungen zu Prolog und Epilog des mitteldeutschen „Hiob” // In: Neue Studien zur Literatur im Deutschen Orden. - Stuttgart, 2014. - S. 147-167: faks.

Dot. m.in. rękopisów z Bibl. Uniw. w Toruniu

312. RUBNIKOWICZ Marek, NIERZWICKI Krzysztof, MYCIO Andrzej: Nad złoto cenniejsze... : skarby Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. *Forum Bibl. Med.* 2015 R. 8 nr 1 s. 132-140, il.

Wersja elektron.: <http://cybra.lodz.pl/publication/17061> [dostęp: 14 IX 2016]

313. STRUTYŃSKA Maria: Wystawa opraw ze zbioru starych druków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu // In: Tegumentologia polska dzisiaj. - Toruń, 2015. - S. 435-445: il. Streszcz. Sum.

314. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Bezcenne skarby Biblioteki Uniwersyteckiej. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 177: 31 VII

315. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Bijące serce uniwersytetu. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 141: 19 VI

Bibl. Uniw.

316. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Drugi obieg wydawniczy (1974) 1976-1990 w zasobie Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu : katalog kolekcji: Toruńskiej Oficyny, Toruńskiego Klubu Książki Nieocenzurowanej, Niezależnej Biblioteki i Archiwum w Toruniu oraz innych darów / Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. - Warszawa

T. 1: Druki zwarte. - 2015. - 743, [1] s.

T. 2: Czasopisma. - 2015. - 507, [1] s.

Wersja elektron.: <http://pamiec.pl/pa/biblioteka-cyfrowa/publikacje/15219,Anna-Supruniuk-Mirosław-A-Supruniuk-Drugi-obieg-wydawniczy-1974-19761990-w-zbior.html> [dostęp: 13 IX 2016]

317. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Tak właśnie Biblioteka Uniwersytecka rosła. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 171: 24 VII

318. SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Archiwum pamięci czy warsztat do badań nad historią emigracji? *Archeion* 2013 T. 114 s. 37-60. Sum. Rés. Sod.

Wersja elektron.: http://archiwalna.archiwa.gov.pl/images/stories/Wydawnictwa/archeion_114_2013.pdf [dostęp: 15 III 2016].

Arch. Emigracji Bibl. Uniw. w Toruniu

319. SUPRUNIUK Mirosław [Adam]: Inne muzea akademickie : Muzeum Uniwersyteckie w Toruniu w 10-lecie powstania. *Zesz. Nauk. Uniw. Jagiell., Opuscula Musealia* 2013 z. 21 (dr. 2015) s. 35-53. Sum.

Wersja elektron.: dx.doi.org/10.4467/20843852.OM.13.003.2913 [dostęp: 14 IX 2015]

320. WOJDYŁA Barbara, BANNACH-SZEWczyk Lidia: Konserwacja rękopisu „Sermones super Psalterium” (Rps 9/I) ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 107-114, il.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

b. Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Książnica Kopernikańska

Zob. też poz.: 328, 507, 518, 519, 579

321. BIELANOWSKA Judyta: Podziemna i niezależna działalność pracowników Książnicy Miejskiej (Kopernikańskiej) w Toruniu. *Fides, Ratio et Patria* 2015 [T.] 2 s. 245-271. Sum.

322. HAŁAS Marlena: Raport z działalności Dyskusyjnych Klubów Książki koordynowanych przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną - Książnicę Kopernikańską w Toruniu w pierwszej połowie 2015 r. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 115-119, tab.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

323. KRAJNIAK Weronika: Afisz - materiał ulotny : typologia i budowa na przykładzie afiszy teatralnych pochodzących ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej - Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 69-93, il.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

c. Inne biblioteki

324. IMAŃSKA Iwona: Księgozbiór toruńskiego pastora Krzysztofa Henryka Andrzeja Gereta : na podstawie katalogów aukcyjnych z lat 1764-1768. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 25-42. Streszcz. Sum. Zsfg.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

325. KONOPKA Witold: Rewizje i konfiskaty księgozbiorów zakonnych w Polsce po II wojnie światowej na przykładzie działań władz komunistycznych wobec bibliotek zakonnych w Toruniu w sierpniu 1960 r. // In: Źródła i materiały do badań nad kasatami klasztorów z obszaru Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej (XIX i XX w.). - Wrocław, 2015. - S. 225-241. Sum.

Wersja elektron.: <http://www.kasaty.pl/publikacje/seria-wydawnicza/1-2015> [dostęp: 13 IX 2016]

8. Towarzystwa i instytuty naukowe

Zob. też poz.: 518

327. DEGEN Robert: „Inwentarze dóbr biskupstwa chełmińskiego” : o procesie wydawniczym źródeł historycznych w latach 50. XX wieku i jego ograniczeniach // In: *Zakazane i niewygodne : ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku.* - Toruń, 2015. - S. 137-158. Sum.

Dot. m.in. Towarzystwa Naukowego w Toruniu

328. NAUKA, sztuka, edukacja : 140 lat działalności Towarzystwa Naukowego w Toruniu / red. nauk. Aleksandra Mierzejewska, Magdalena NIEDZIĘLSKA. - Toruń: TNT, 2015. - 168 s.: il., mapy, faks. Bibliogr. s. 165-168

Treść: NIEDZIĘLSKA Magdalena: Towarzystwa naukowe w XIX w. w Prusach Zachodnich i ich zbiory s. 9-19. - SUPERCZYŃSKI Mateusz: Akta i zbiory Towarzystwa Naukowego w Toruniu w zasobie Archiwum Państwowego w Toruniu s. 21-41. - WYSZOMIRSKA Krysztyna: Zbiory rękopisów Towarzystwa Naukowego w Toruniu s. 43-58. - MIERZEJEWSKA Aleksandra: Zbiory historyczne s. 59-68. - KŁOSIŃSKI Michał: Kopernikana s. 69-80. - GUŻYŃSKI Piotr: Zbiory archeologiczne s. 81-89. - MUSIAŁOWSKI Adam: Zbiory numizmatyczne s. 91-110. - PACZUSKA Katarzyna: Kolekcja numizmatów blisko- i dalekowschodnich s. 111-116. - KROPLEWSKA-GAJEWSKA Anna: Kolekcja malarstwa i rzeźby s. 117-136. - RISSMANN Agata: Kolekcja grafiki s. 137-155. - KURKOWSKI Michał: Kolekcja rzemiosła s. 157-163

329. SPRAWOZDANIA Towarzystwa Naukowego w Toruniu. - Toruń: TNT 2014 [nr] 68 (dr. 2015). - 54, [2] s.: tab.

330. BERING Ewa: Towarzystwo Miłośników Torunia 1923-1989 : organizacja i działalność. - Toruń, 2014

Praca licencjacka pod kier. prof. dr. hab. Krzysztofa Mikulskiego

331. [ŁUBIEŃSKA-]IWANISZEWSKA Cecylia: Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia w okresie od 30 maja 2014 r. do 28 maja 2015 r. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 343-349

332. THOMAS Mariusz: Sprawozdanie z działalności Sekcji Krótkofalowców ToMiTo za okres maj 2014 - kwiecień 2015 r. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 351-354, il

333. OKOPIEŃ Jan: Instytut Bałtycki / współpr. Joanna Czarkowska // In: *Książka wyzwolona 1918-1950 / J. Okopień.* - Warszawa, 2015. - S. 199-207: il., faks., portr.

334. GÓRSKI Robert: Oddział Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Toruniu // In: Pięćdziesięciolecie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich 1965-2015. - Warszawa, 2015. - S. 159-172: il., tab.

9. Muzea

a. Muzeum Okręgowe

Zob. też poz.: 328

335. BIELIŃSKA-MAJEWSKA Beata: Wybrane przedmioty kamienne w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. *Pomorania Antiqua* 2015 T. 24 s. 97-104. Sum.

336. BIELSKA-KRAWCZYK Joanna: Obraz świata w malarskich obrazach : wątki kulturowe i antropologiczne w malarstwie ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 231, [2] s.: il. Bibliogr. s. 215-230

337. BIULETYN / Muzeum Okręgowe w Toruniu; red. Sumita Mira Morzyńska. - Toruń
2015 nr 93-96
Red. nr 94-95 Iwona Markowska; red. nr 96 Grzegorz Bojanowski

338. GESSEK Maria Magdalena: Galeria Sztuki Gotyckiej w Muzeum Okręgowym w Toruniu : przewodnik dla młodzieży. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 64 s.: il.

339. MUSIAŁOWSKI Adam: Katalog monet w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. T. 1: Średniowieczne monety polskie i zachodniopomorskie. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 87, [1] s.: il., tab.

340. PACZUSKA Katarzyna: Blask tysięcy barw : dalekowschodnie wyroby dekorowane emalią w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 135: il.

341. PACZUSKA Katarzyna: Kolekcja japońska w zbiorach Muzeum Okręgowego w Toruniu = The Japanese collection of the District Museum in Toruń // In: Arcydziela sztuki japońskiej w kolekcjach polskich. - Kraków, 2014. - S. 457-478

Tekst równol. w jęz. pol. i ang.

b. Muzeum Etnograficzne

KWIATKOWSKA O.: Krzątania wokół pani profesor... = poz. 615

c. Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu”

342. GIEDRYS Grzegorz: Dyrektor, co ukręcił na siebie bicz. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 30: 6 II

Dyr. Centrum Sztuki Współczesnej Paweł Lubowski

343. RAPORT Roczny / Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu; red. Paweł Lubowski. - Toruń

2011 (dr. 2012). - 125, [3] s.: il.

2012 (dr. 2013). - 130, [2] s.: il.

2013 (dr. 2014). - 130, [2] s.: il.

2014 (dr. 2015). - 126, [2] s.: il.

Za 2014 r. red. Wojciech Kuberski

d. Inne muzea

Zob. też poz.: 278, 318, 319

344. KAŻDY dzień jest podróżą przez historię : o muzeum historycznym I LO. *Zesz. Literackie i Nauk.* 2015 nr 1 s. 21-23

10. Drukarstwo. Historia książki

Zob. też poz.: 238, 305, 320, 324, 510, 529

345. CISZEWSKA Wanda A.: Skażone władzą : ruch wydawniczo-księgarski na Kujawach i Pomorzu w latach 1945-1956. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 493, [1] s., [1] k. tabl. skl.: mapy, tab., wykr. + 1 CD-Rom. Bibliogr. s. 421-449. Sum. Zsfg.

Toruń s. 98-108 i passim

Rec.: IWAŃSKA-CIEŚLIK Bernadeta, *Univ. Gedan.* 2014 R. 26 t. 48 s. 240-244 [wersja elektron.]: <http://universitasgedanensis.com.pl/images/dokumenty/nr48.pdf> [dostęp: 4 III 2016]

346. GARWOLIŃSKI Tomasz: Oprawa klocka inkunabułów z księgozbioru biskupa Łukasza Watzenrodego w zbiorach Biblioteki „Hosianum” w Olsztynie : z badań nad dorobkiem introligatora toruńskiego Macieja Hadebera // In: *Tegumentologia polska dzisiaj.* - Toruń, 2015. - S. 107-132: il. Streszcz. Sum.

347. IMAŃSKA Iwona: Warszawscy księgarze i nakładcy na toruńskim rynku książki w drugiej połowie XVIII wieku. *Tor. Stud. Bibliolog.* 2015 nr 2 s. 9-31

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/TSB.2015.016> [dostęp: 5 X 2016]

348. IMAŃSKA Iwona: Zbiory specjalne w badaniach rynku książki okresu staropolskiego : na przykładzie badań nad aukcjami książek w dawnej Pol-

sce // In: Zbiory specjalne w bibliotekach polskich : problematyka badawcza i organizacyjna. - Szczecin, 2015. - S. 150-159

Toruń passim

349. KUCHARSKI Adam: Pośrednictwo Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego w konserwacji i zakupie książek dla Elżbiety Sieniawskiej w latach 1725-1726. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 43-58. Streszcz. Sum. Zsfg.

Wersja elektron.: <http://kpbc.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

SUPRUNIUK A., SUPRUNIUK M. A.: Drugi obieg wydawniczy... = poz. 316

350. ZAMRZYCKA Judyta: Introligatorzy toruńscy od XV do XVI/XVII wieku : typologia cech warsztatowych. - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2014. - 149 s.: il., tab. Bibliogr. s. 88-95

11. Czasopiśmiennictwo

Zob. też poz.: 8, 238, 291, 526

351. GZELLA Grażyna: Procesy prasowe redaktorów „Gazety Toruńskiej” w latach 1867-1914 // In: Zakazane i niewygodne : ograniczanie wolności słowa od XIX do XXI wieku. - Toruń, 2015. - S. 13-23: tab. Sum.

352. GZELLA Grażyna: Redaktorzy „Gazety Toruńskiej” w latach 1867-1921. *Rocz. Hist. Prasy Pol.* 2015 T. 18 z. 3 s. 21-37. Streszcz. Sum.

KJEWSKA A.: Przystępczość [...] w świetle „Słowa Pomorskiego... = poz. 164, 165

353. NIEZNANE publikacje Hieronima Derdowskiego z łamów toruńskiego „Przyjaciela” (1880-1881) / [oprac.] Karolina Kierłańczyk. *Acta Casubiana* 2015 T. 17 s. 236-252

354. RUCHLEWSKI Przemysław: Kampania propagandowa w grudniu 1970 r. w świetle prasy regionu bydgoskiego („Nowości”, „Ilustrowany Kurier Polski”, „Gazeta Pomorska”). *Fides, Ratio et Patria* 2015 [T.] 2 s. 86-120. Sum.

SUPRUNIUK A., SUPRUNIUK M. A.: Drugi obieg wydawniczy... = poz. 316

UNIWERSYTET z Łaski Bożej... = poz. 266

355. ZMUDZIŃSKI Mateusz: Historia i zawartość „Głosu z Torunia”, dodatku do tygodnika katolickiego „Niedziela” : zarys problemu // In: Z historii mediów i dziennikarstwa : studium selektywne. - [Będzin], 2015. - S. 231-246

12. Teatr

Zob. też poz.: 232, 287, 367, 595, 596

356. DUDA Artur: Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu // In: Mapa teatru publicznego. - Warszawa, 2015. - S. 39-41: il.

357. DUDA Artur: Teatr jako kompleks performansów na przykładzie Teatru Narodowego/Miejskiego w Toruniu w dwudziestolecie międzywojennym // In: Teatr wśród mediów. - Toruń, 2015. - S. 181-198

358. OLERADZKA Jadwiga: Teatr Wilama Horzycy to nie fabryka guzików / rozm. Grzegorz Giedrys. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 54: 6 III
Zob. też: OLERADZKA J.: Nie zmarnowałam 19 lat w Teatrze Horzycy / rozm. G. Giedrys. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 177: 31 VII

359. WIŚNIEWSKA Marzenna: Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny w Toruniu // In: Mapa teatru publicznego. - Warszawa, 2015. - S. 43-44: il.

360. WIŚNIEWSKA Marzenna: Toruń : Kujawsko-Pomorski Impresaryjny Teatr Muzyczny. *Teatr* 2015 nr 9 s. 65-66

361. GERAS Wiesław, MICHALSKA-CZECZOT Karolina, MILITOWSKA Elwira: Indeks aktorów i spektakli Spotkań z Teatrem Jednego Aktora we Wrocławiu, w Toruniu, na Dolnym Śląsku, w Warszawie i Helu w latach 1966-2014 : aneks nr 2. - Wrocław: Wrocł. Tow. Przyj. Teatru; Ośr. Kult. i Sztuki, 2015. - [20] s.: tab.

Aneks nr 1 zob. bibliogr. za 2012 r. poz. 370

362. KATAFIASZ Olga: Kłopoty z pamięcią. *Didaskalia* 2008 nr 85/86 s. 79-81
Kontakt 2008

363. KATAFIASZ Olga: Po rewolucji mamy się dobrze. *Didaskalia* 2008 nr 92/93 s. 96-99
Kontakt 2009

364. LISOWSKI Zbigniew: Nie zostałem mimem, punkiem i kowbojem / rozm. Grzegorz Giedrys. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 141: 19 VI
Rozm. z dyr. Baja Pomorskiego

365. WIŚNIEWSKA Marzenna: Teatr Baj Pomorski w Toruniu // In: Mapa teatru publicznego. - Warszawa, 2015. - S. 41-42: il.

13. Życie literackie

Zob. też poz.: 180, 232

366. MAJOWY Buum Poetycki / red. Grzegorz Giedrys. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 107: 9/10 V

Dod. do Gaz. Wyborczej

367. MARKOT Emilia: Toruński epizod Witkacego // In: Sapere aũso : księga pamiątkowa poświęcona dyrektorowi Muzeum Pomorza Środkowego, Mieczysławowi Jaroszewiczowi. - Poznań, 2013. - S. 389-395: il.

14. Życie muzyczne

Zob. też poz.: 232, 290, 499

368. ALBÁN JUÁREZ Marita, SŁAWIŃSKA-DAHLIG Ewa: Polska Chopina : przewodnik po miejscach związanych z pobytom kompozytora. - Warszawa: Narod. Inst. F. Chopina, 2007. - 226, [2] s.: il. + [1] k. map skł.

Toruń s. 121-123

369. FRYDERYK Chopin w Toruniu / red. Michał Targowski. - Toruń: ToMiTo, 2015. - 91 s.: il., tab., portr.

Treść: CHOPIN Fryderyk: List Fryderyka Chopina do Jana Matuszyńskiego o pobycie w Toruniu latem 1825 roku s. 9-11. - TARGOWSKI Michał: Wizyta Fryderyka Chopina w Toruniu w 1825 roku s. 13-29. - ZIELIŃSKA Agnieszka: Toruń w czasach Fryderyka Chopina s. 31-53. - BIRECKI Piotr: Pałac Fengerów : na toruńskim szlaku Fryderyka Chopina s. 57-67. - DRZEWIECKA Dorota, DRZEWIECKI Bartosz, PEKACKA-FALKOWSKA Katarzyna: Udane i nieudane próby upamiętnienia Fryderyka Chopina w międzywojennym Toruniu s. 69-81. - SMOLAREK Karolina: Kalendarium wybranych wydarzeń chopinowskich w Toruniu 1825-2015 s. 83-89

370. HOFFMANN Kamil: Muzyka dawna w formie zaraźliwej. *Biul. Inf. Kult.* 2015 nr 5/7 s. 4-5, il.

Wersja elektron.: <http://woak.torun.pl/biuletyn/biuletyn-informacji-kulturalnej-5-72015> [dostęp: 27 VII 2016].

V Festiwal Muzyki Cichej

371. KOPCZYŃSKA Żaneta: Afrykańska gorączka w środku zimy. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 24: 30 I

Afryka Reggae Festiwal

372. ŁĘCKI Marcin: Chopin w Toruniu. - Bydgoszcz: Wydaw. WM, 2015. - [2], 20 s.: il. - (Biblioteka / Wydawnictwo WM)

373. TORUŃ Blues Meeting / red. Grzegorz Giedrys. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 265: 13 XI

Dod. do Gaz. Wyborczej

15. Plastyka. Wystawy

Zob. też poz.: 310, 367, 411, 537

374. FORDOŃSKA Karolina: Po Toruniu z aparatem fotograficznym. *Biul. Inf. Kult.* 2015 nr 11/12 s. 21-22, il.

Wersja elektron.: <http://woak.torun.pl/biuletyn/biuletyn-informacji-kulturalnej-11-122015> [dostęp: 27 VII 2016].

Wystawa „Toruń wieczorny. Toruń nocny” Tor. Spacerów Fotograficznych

375. ROCHOWIAK Jerzy: *Formaty wielkoportretowe* Zbigniewa Przybyśza. *Biul. Inf. Kult.* 2015 nr 1/2 s. 20-21, portr.

Wersja elektron.: <http://woak.torun.pl/biuletyn/biuletyn-informacji-kulturalnej-1-22015> [dostęp: 27 VII 2016].

Portrety mieszkańców Torunia

376. STĘPAK Marian: Performens to sposób przekazywania treści odbiorcom / rozm. Kamil Hoffmann. *Biul. Inf. Kult.* 2015 nr 1/2 s. 16-19, il.

Wersja elektron.: <http://woak.torun.pl/biuletyn/biuletyn-informacji-kulturalnej-1-22015> [dostęp: 5 X 2016].

Festiwal Performance „Koło Czasu”

16. Radio

Zob. też poz.: 266

MATACZYŃSKI K.: Dokumentacja akademickich rozgłośni radiowych... = poz. 288

MATACZYŃSKI K.: Rozgłoszenie radiowe przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika... = poz. 289

17. Kino

Zob. też poz.: 464

377. JAWORSKA Katarzyna: Kino z regionu ma światowe ambicje / rozm. Grzegorz Giedrys. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 242: 16 X

Festiwal Filmowy Tofifest

XI. ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. ZABYTKI I ICH OCHRONA

1. Opracowania i zagadnienia ogólne

Zob. też poz.: 18, 54, 498, 552

378. BUDOWNICTWO szkieletowe w Toruniu : pruski mur - nielubiane dziedzictwo / red. nauk. Katarzyna Kluczajd. - [Toruń]: Tor. Oddz. Stow.

Hist. Sztuki, [2015]. - 143, [1] s.: il., pl. - (Zabytki Toruńskie Młodsze Pokolenia)

Treść: RATAJCZAK Henryk: Pruski mur w Toruniu - nielubiane dziedzictwo? : uwarunkowania powstania, zasób i społeczna percepcja wartości budownictwa szkieletowego z przełomu XIX i XX wieku s. 13-35. - SCHAAF Ulrich: Przemysłowa architektura szkieletowa dziewiętnastowiecznych przedmieść Torunia : kilka uwag na temat jej charakterystyki, zastosowania i znaczenia s. 39-53. - SPANDOWSKI Szymon, ZGLINSKA Anna: Na szlaku szkieletów : o nieistniejących domach przedsiębiorców budowlanych i nie tylko s. 57-69. - CEGLARSKI Marcin, POLAK Jakub: Dom przy ul. Bydgoskiej 32 - jego historia i analiza przekształceń s. 73-87. - KOCZOROWSKI Wojciech, KLUCZWAJD Katarzyna: O znanym w Toruniu domu szkieletowym przy ul. Stromej 5 s. 91-99. - BLOCH Jacek, OLSZTA-BLOCH Magdalena: Mur pruski w sieci, czyli refleksje nad konstrukcjami szkieletowymi w Toruniu s. 103-107. - KLUCZWAJD Katarzyna: Prusko-murowe impresje : Toruńskie Spacerowy Fotograficzne s. 111-117. - FILIPIAK Zbigniew: Pierwsza pięciolatka Toruńskich Spacerów Fotograficznych (2010-2015) s. 121-123

379. GWIDO Chmarzyński i jego dzieło „Sztuka w Toruniu” / red. Emanuel Okoń. - Toruń, 2014

Rec.: JANKOWSKI Aleksander: „Pierwszy” w toruńskim panteonie ludzi nauki i sztuki: uwagi o książce [...], *Kwart. Hist. Kult. Mat.* 2015 R. 63 nr 1 s. 157-160. - ZIMNA-KAWECKA Karolina, *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 332-334

380. HERRMANN Christofer: Deutschordensland Preussen // In: Mittelalterliche Architektur in Polen : romanische und gotische Baukunst zwischen Oder und Weichsel. Bd. 2. - Petersberg, 2015. - S. 859-1031: il., mapy

Toruń s. 872-874, 947-949, 1010-1013

381. JAKUBEK Magdalena: Gotyckie detale architektoniczne z zapraw gipsowych z terenu państwa krzyżackiego w Prusach : problematyka technologiczna i konserwatorska. - Toruń, 2015. - S. 243 s.: il., tab., wykr. Bibliogr. s. 218-236

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Jadwiga W. Łukaszewicz. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3412.

Gł. na bazie zabytków z zamku krzyżackiego oraz kościoła św. Janów

382. KURKOWSKI Michał: Ryte i malowane dekoracje maswerkowe w architekturze średniowiecznej na terytorium ziemi chełmińskiej : studium typologiczno-formalne. T. 1, T. 2 cz. 1-2. - Toruń, 2015. - S. 913 s.: il. Bibliogr. s. 210-260

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Elżbieta Pilecka. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3439.

Toruń passim

383. OSIPOWICZ Grzegorz, NOWAK Dorota, KURIGA Justyna: Two reconstructions of the prehistoric houses from Toruń (Poland). *EXARC Journal* 2015 no. 1 s. 1-13, il.

384. POPIELEWSKI Adam: Nie można obniżać standardów architektury. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 107: 15 V
Konkurs architektoniczny „Obiekt Roku”

385. PSZCZÓŁKOWSKI Michał: Dekoracja art déco w architekturze dwudziestolecia międzywojennego na przykładzie realizacji toruńskich // In: *Ornament i dekoracja dzieła sztuki : studia z historii sztuki*. - Warszawa, 2015. - S. 399-408: il. Sum.

386. TAJCHMAN Jan: Problematyka konserwatorska w zespole zabytkowym Torunia w latach 1945-1978. - Toruń, 1980
Maszynopis PKZ

387. TAJCHMAN Jan, KUCHARZEWSKA Joanna: Znaczenie wyników badań historyczno-architektonicznych dla projektów i realizacji konserwatorskich (na przykładach wybranych zabytków Torunia) // In: *Badania architektoniczne : historia i perspektywy rozwoju*. - Toruń, 2015. - S. 413-440: il. Sum.

388. WĘGŁOWSKA Katarzyna Natalia: Nieckowate zagłębienia na elewacjach średniowiecznych obiektów sakralnych na obszarze ziemi chełmińskiej i lubawskiej. [T. 1-2]. - Toruń, 2015. - S. [3], 212 s.: il., mapy, tab., wykr.; [1], 577 s.: il., tab. + 1 CD-Rom. Bibliogr. s. 189-201

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Wojciech Chudziak. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3468.
Toruń s. 460-575 i passim

389. ZIMNOWODA-KRAJEWSKA Bożena: Badania architektury ceglanej : kryteria analityczne i graficzna interpretacja wniosków // In: *Badania architektoniczne : historia i perspektywy rozwoju*. - Toruń, 2015. - S. 121-138: il. Sum.
M.in. na przykładzie Torunia

2. Budownictwo i zabytki świeckie

a. Zamek krzyżacki

Zob. też poz.: 381

390. ŁĘCKI Marcin: Zamek krzyżacki. - Toruń: M. Łęcki, 2015. - 22 s.: il. - (Biblioteczka Toruńska)

b. Fortyfikacje. Mury. Bramy

391. ATLAS Twierdzy Toruń / red. Janusz Tandecki, Lech Narębski; Towarzystwo Naukowe w Toruniu; Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji im. Adama Freytaga w Toruniu. - Toruń

Z. 8: WICHROWSKI Marcin, NARĘBSKI Lech: Fort IV - Żółkiewski (Fort II - Yorck). - 2015. - 30, [2] s., [30] s. tabl. Zsfg.

392. DRZEWIECKI Andrzej, RÓŻYCKI Łukasz: Militaria pomorskie (XIX-XX wiek) : historia - edukacja - turystyka. - Gdynia: Wydaw. Napoleon V, 2014. - 792 s.: il., mapy. Bibliogr. s. 879-892

Toruń passim

393. DYBAŚ Bogusław: Burmistrz i budowniczy : Henryk Stroband i Antoni van Obberghen wobec budowy fortyfikacji w Toruniu w końcu XVI wieku // In: Piśmienność pragmatyczna, edytorstwo źródeł historycznych, archiwistyka : studia ofiarowane profesorowi Januszowi Tandeckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin. - Toruń, 2015. - S. 609-647: faks.

394. KOWALKOWSKI Adam: Twierdza Toruń woła głośno o ratunek. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 129: 5 VI

395. KUCHARZEWSKA Joanna: Dokumentacja powykonawcza prac budowlano-konserwatorskich w Baszcie Gołębnik. - Toruń, 2010

Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

396. KUCHARZEWSKA Joanna, DĄBROWSKI Piotr: Rozwarstwienia chronologiczne murów baszty „Gołębnik” w Toruniu. - Toruń, 2007

Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

c. Ratusz

397. KOLENDO-KORCZAK Katarzyna: Próba rekonstrukcji programu ideowego dekoracji Sali Rady ratusza w Toruniu // In: Świat bliski i świat daleki w staropolskich przestrzeniach. - Katowice, 2015. - S. 131-142. Sum. Rés.

398. TAJCHMAN Jan, BOŻEJEWICZ Ewa: Dokumentacja konserwatorska stolarki okiennej Ratusza Staromiejskiego w Toruniu : badania historyczne i wytyczne konserwatorskie. - Toruń, 2007

Maszynopis

d. Dwór Artusa

399. 700 [SIEDEMSET] lat Dworu Artusa w Toruniu / zdj. Czesław Jarmusz [et al.]; Centrum Kultury „Dwór Artusa”. - Toruń, 2011. - 13 s.: il.

e. Kamienice mieszczańskie

Zob. też poz.: 369

400. ARSZYŃSKI Marian: Kilka uwag na temat przydatności źródeł pisanych dla procesu badań architektonicznych domów mieszczańskich w Toruniu // In: Badania architektoniczne : historia i perspektywy rozwoju. - Toruń, 2015. - S. 215-226: il., faks. Sum.

401. INWENTARYZACJA pomiarowo-rysunkowa wraz z badaniami den-

drochronologicznymi kamienicy mieszczańskiej z oficyną w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 5 / [aut.] Marek Gogolin [et al.]. - Toruń, 1999

Maszynopis

402. KUCHARZEWSKA Joanna, DĄBROWSKI Piotr: Inwentaryzacja wyposażenia kamienicy przy ul. Mickiewicza 28 w Toruniu. Vol. 1-5. - Toruń, 2008

Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

403. KUCHARZEWSKA Joanna, DĄBROWSKI Piotr: Program konserwatorski remontu elewacji kamienicy przy ul. Mickiewicza 28 w Toruniu. - Toruń, 2010

Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

404. KUCHARZEWSKA Joanna, ROGOZIŃSKA Elżbieta, DĄBROWSKI Piotr: Badania architektoniczne kamienicy przy ul. Piekary 29 w Toruniu. - Toruń, 2014

Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

405. NAWROCKI Zbigniew: Niektóre elementy kamienic toruńskich w świetle wyników badań architektonicznych // In: Badania architektoniczne : historia i perspektywy rozwoju. - Toruń, 2015. - S. 373-386: il. Sum.

406. PAWLIK-KWAŚNIEWSKA Weronika: Dom, majątek i inwestycja - zaproszenie do kamienicy mieszczańskiej średniowiecznego Torunia // In: Rzeczpospolita domów. [T.] 4: Domy miejskie. - Słupsk, 2015. - S. 100-110. Sum.

407. ROGOZIŃSKA Elżbieta, ROZLUCKA Zuzanna: Dokumentacja badań konserwatorskich na obecność pierwotnego opracowania malarskiego : kamienica przy ul. Mickiewicza 28 w Toruniu. - Toruń, 2013

Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

408. ROGOZIŃSKA Elżbieta, RYGIELSKA Ewa, ORŁOWSKA Elżbieta: Dokumentacja prac konserwatorskich malowideł ściennych w Toruniu ul. Królowej Jadwigi 9. - Toruń, 1996

Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

409. ROZPOZNANIE więźb dachowych zabytkowych kamienic toruńskich / [aut.] Marek Gogolin [et al.]. - Toruń, 1999-2000

Maszynopis

410. SPANDOWSKI Szymon: Strażacy przybyli po godzinie. *Nowości* 2015 R. 48 nr 151: 1 VII

Kamienica przy Rynku Staromiejskim 24

f. Inne budowle i zabytki świeckie

Zob. też poz.: 150, 152

411. BEHRENDT Marcin: Jordanki : nowa scena dla dźwięków. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 283: 4 XII

412. CHRZANOWSKI Tadeusz: Gmach Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. *Życie Lasów Kuj.- Pom.* 2015 R. 18 nr 1 s. 14-15, il., portr.
Wersja elektron.: <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/536411/biul74.pdf> [dostęp: 27 VII 2016]

413. GIEDRYS Grzegorz: Sala na Jordankach gotowa. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 266: 15 XI
Sala koncertowa

414. JORDANKI dla torunian. - [Toruń]: CKK Jordanki, [2015]. - [4] s.: il.
Dod. do *Nowości* 2015 R. 48 nr 289: 11 XII

415. JÓŹWIAK Sławomir, TRUPINDA Janusz: Zamek w Nowej Nieszawie (Dybowie) w świetle średniowiecznych źródeł pisanych. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 171-184

416. KOŁACZ Marta, LISOWSKI Cezary: Dobrze, że sala na Jordankach wzbudza emocje / rozm. Grzegorz Giedrys. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 218: 18 IX
Współczesna architektura Torunia

417. KOŁODZIEJCZYK Jarosław, TROCHONOWICZ Maciej: Zamek Toruń-Dybow : analiza dokumentacji i ocena stanu technicznego // In: *Ochrona i konserwacja ruin zamkowych : wybrane problemy i przykłady.* - Warszawa, 2013. - S. 173-182

418. KUCHARZEWSKA Joanna: Siedziba Urzędu Marszałkowskiego na Placu Teatralnym w Toruniu : tradycja miejsca i historia budowy // In: *Integracja sztuki i techniki w architekturze i urbanistyce.* T. 3. - Bydgoszcz, 2015. - S. 193-213: il. Streszcz. Sum.

419. MENIS Fernando: Jordanki to list miłosny do wszystkich torunian. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 277: 27 XI
Sala koncertowa na Jordankach

420. SPANDOWSKI Szymon: Koń by się nie uśmieł. *Nowości* 2015 R. 48 nr 34: 11 II
Hala dawnego maneżu przy ul. Batorego

421. SPANDOWSKI Szymon: Okna jak w drapaczu chmur w Ameryce. *Nowości* 2015 R. 48 nr 293: 16 XII
Budynek przy ul. Mickiewicza 7

422. SPANDOWSKI Szymon: Przysiań żeglugi napowietrznej. *Nowości* 2015 R. 48 nr 52: 4 III

Hala balonowa

423. SPANDOWSKI Szymon: Wielka historia niewielkiego domu z Bydgoskiego Przedmieścia. *Nowości* 2015 R. 48 nr 275: 25 XI

Ul. Bydgoska 56

424. TAJCHMAN Jan, ZIMNOWODA-KRAJEWSKA Bożena: Skrócone badania architektoniczne gotyckiego spichlerza w Toruniu przy ul. Piekary 4. - Toruń, 1998

Maszynopis

425. ZŁOTOWSKA Agata: Elementy Pikado dla hali widowiskowej w toruńskich Jordankach wyprodukowanych w zakładzie Baumat. *Prz. Budowlany* 2015 R. 86 nr 9 s. 53-55, il.

3. Budownictwo i zabytki sakralne

a. Opracowania i zagadnienia ogólne

426. BIRECKI Piotr: Ewangelickie budownictwo kościelne w Prusach Zachodnich : relacje między państwem a Kościołem ewangelicko-unijnym. - Toruń, 2014

Rec.: SZWANKOWSKI Jerzy, *Zesz. Chojn.* 2014 nr 30 s. 249-252 [wersja elektron.]: <http://miastochojnice.pl/zeszyty-chojnickie/pdfs/zeszyty-chojnickie-30.pdf> [dostęp: 10 X 2016]

b. Katedra Świętych Janów

Zob. też poz.: 381

427. DRAŹEK Monika: Ołtarz Marii Magdaleny w kościele Św. Janów w Toruniu. *Biul. Szkol. Oddz. Przew. PTTK* 2015 nr 60 s. 1-4, il.

Dok. elektron.: http://media.wix.com/ugd/29caa6_a6a956d4f4ec4051aec53aabb77eed99.pdf [dostęp: 7 X 2015]

428. KOŚCIÓŁ Świętojański w Toruniu : nowe rozpoznanie / red. nauk. Katarzyna Kluczawjd. - Toruń: Tor. Oddz. Stow. Hist. Sztuki, 2015. - 296, [1] s.: il., faks., tab. - (Dzieje i Skarby Kościołów Toruńskich; T. 5)

Treść: KRANTZ-DOMASŁOWSKA Liliana: Ile jest kościołów w toruńskim kościele Świętojańskim? s. 9-35. - BŁAŻEJEWSKA Anna, PILECKA Elżbieta: Detal architektoniczny fary Świętojańskiej w Toruniu w kontekście faz budowy kościoła w średniowieczu s. 37-76. - BRZOSTOWSKA Izabella: „E pluribus unum” : detal architektoniczny w piętnastowiecznym wnętrzu kościoła Świętojańskiego w Toruniu s. 77-105. - KURKOWSKI Michał: Dekoracje maswerkowe kościoła Świętojańskiego w Toruniu s. 107-123. - SCHAAF Ulrich, PRARAT Maciej: Badania architektoniczne więźby nad nawą środkową kościoła Świętojańskiego w Toruniu oraz ich znaczenie dla historii budowlanej i średniowiecznego warsztatu ciesielskiego świątyni s. 125-153. - OLSZEWSKA-ŚWIETLIK Justyna, ROUBA Bogumiła

J., TARGOWSKI Piotr: Skrzydło ołtarzowe z około 1480 roku z kościoła Świętojańskiego w Toruniu w świetle badań techniką makro XRF s. 155-164. - TURSKA Halina: Postać św. Weroniki trzymającej chustę w kościele Świętojańskim w Toruniu s. 165-183. - ŁYCZAK Bartłomiej: Dawny, barokowy ołtarz główny w kościele Świętojańskim w Toruniu i jego przekształcenia s. 185-211. - MAJOCH Sławomir: Nazarenizm w toruńskim kościele Świętojańskim : Julian Waldowski (1854-1912) i jego zapomniane prace s. 213-237. - DZWON Tuba Dei i analiza jego dźwięku / [aut.] Krzysztof Przegiętka [et al.] s. 239-265. - PRZEGIĘTKA Krzysztof, ABRAMOWICZ Piotr, SZYMOCHA Marek: Świętojański zegar słoneczny w Toruniu : między historią a legendą s. 265-285

429. ŁYCZAK Bartłomiej: Uwagi na temat nastaw ołtarzowych ufundowanych w XVIII wieku do kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Toruniu. *Zap. Hist.* 2015 T. 80 z. 2 s. 77-91, il., tab. Zsfg. Sum.
Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.20> [dostęp: 19 IX 2016]

430. WALCZAK Marek: Toruń, katedra Świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty / zdj. Jerzy Andrzejewski // In: Kościoły gotyckie w Polsce / M. Walczak. - Kraków, 2015. - S. 281-290: il.

431. ZIEMLEWICZ Joanna, MAJOCH Sławomir: Dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich przy ołtarzu Anioła Stróża w katedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty w Toruniu. - Toruń, 2010
Maszynopis w Arch. Woj. Konserw. Zabytk. w Toruniu

c. Kościół Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny

432. POLAK Katarzyna, MAĆKO P.: Dokumentacja prac konserwatorskich i restauracyjnych : pomnik epitafijny Anny z Leszczyńskich Potockiej z kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP w Toruniu. - Toruń, 2009
Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

433. ROGOZIŃSKA Elżbieta: Dokumentacja konserwatorska prac badawczych i zabezpieczających prac konserwatorskich pomnika epitafijnego Anny z Leszczyńskich Potockiej z kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP w Toruniu. - Toruń, 2008
Maszynopis w Arch. Miejskiego Konserw. Zabytk. w Toruniu

434. SAAR-KOZŁOWSKA Alicja: Pomnik upamiętniający Annę z Leszczyńskich Potocką w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu. *Gdań. Roczn. Ewang.* 2015 Vol. 9 s. 38-61, il. s. 339-343. Sum.

435. TAJCHMAN Jan: Program badań i prac konserwatorskich w zespole pofranciszkańskim kościoła p.w. Wniebowzięcia NMP w Toruniu. - Toruń, 1978
Maszynopis WKZ Toruń, sygn. 167

436. TORUŃ : kościół Panny Marii : sanktuarium bł. ks. Stefana Frelichowskiego / oprac. i zdj. Jerzy Goryszewski. - Toruń: Kośc. pw. Wniebowz. NMP Sankt. Bł. S. W. Frelichowskiego, [2015] . - [16] s.: il.

d. Kościół św. Jakuba

437. CICHA Anna: Klasztor przy kościele św. Jakuba w Toruniu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych. - Toruń, 2015. - 279 s.: il.

Praca dokt., promotor prof. dr hab. Grażyna Krystyna Sulkowska-Tuszyńska. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3335

438. JAKUBEK-RACZKOWSKA Monika, RACZKOWSKI Juliusz: Dwie poddominikańskie figury gotyckie w kościele pw. św. Jakuba w Toruniu i ich wota : przyczynek do badań nad trwałością funkcji obrazów religijnych po kasatach klasztornych // In: Źródła i materiały do badań nad kasatami klasztorów z obszaru Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej (XIX i XX w.). - Wrocław, 2015. - S. 167-194: il. Sum.

Wersja elektron.: <http://www.kasaty.pl/publikacje/seria-wydawnicza/1-2015> [dostęp: 13 IX 2016]

439. NORYSKIEWICZ Agnieszka M.: Badania palinologiczne na stanowisku archeologicznym w Toruniu (kościół pw. św. Jakuba Apostoła). - Toruń, 2012

Maszynopis

440. SULKOWSKA-TUSZYŃSKA Krystyna, CICHA Anna: Badania archeologiczno-architektoniczne przy kościele św. Jakuba Apostoła w Toruniu (sezony 2011 i 2012) // In: XIX [Dziewiętnasta] Sesja Pomorzoznawcza : Szczecin, 21-22 listopada 2013 r. - Szczecin, 2015. - S. 331-341: il. Sum.

441. SULKOWSKA-TUSZYŃSKA Krystyna: Toruń - Nowe Miasto 2010 : badania archeologiczno-architektoniczne przy kościele św. Jakuba Apostoła w Toruniu. - Toruń, 2011

Maszynopis

442. WALCZAK Marek: Toruń, kościół parafialny Świętego Jakuba / zdj. Jerzy Andrzejewski // In: Kościoły gotyckie w Polsce / M. Walczak. - Kraków, 2015. - S. 291-300: il.

e. Inne kościoły

443. WASIK Bogusz: W kwestii lokalizacji „zaginionego” kościoła św. Wawrzyńca w Toruniu. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 269-279, il.

4. Sztuki plastyczne. Rzemiosło artystyczne

Zob. też poz.: 510

444. KMIEĆ Anna Natalia: Napisy w przestrzeni miasta (street art, mural i graffiti) : studium porównawcze w Toruniu i Łodzi. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 135-169, il. Sum. Zsfg.

445. KMIEĆ Anna Natalia: Napisy w przestrzeni miasta (street art, mural i graffiti) : studium porównawcze w Toruniu i Łodzi. - Toruń, 2014
Praca mag. pod kier. dr hab. Violetty Wróblewskiej

446. ABRAMOWICZ Piotr: Opracowanie projektu deklinacyjnego (wertykalnego) zegara słonecznego w zastosowaniu do rekonstrukcji zabytków gnomonicznych Torunia. - Toruń, 2014
Praca licencjacka pod kier. dr. Krzysztofa Przegiętki

447. KRUPSKA Katarzyna: Nowożytnie złotnictwo wotywno na ziemi chełmińskiej. T. 1-2. - Toruń, 2015. - 224 s.; 225-528 s.: il., mapa. Bibliogr. s. 175-205
Praca dokt., promotor prof. dr hab. Ryszard Mączyński. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3378.
Toruń s. 29-37, 94-108 i passim

448. ŁYCZAK Bartłomiej: Toruński cech rzeźbiarski i snycerka na obszarze jego oddziaływania w latach 1695-1793. T. 1-2. - Toruń, 2015. - 381 s.; 97, [142] s. : il. kolor.
Praca dokt., promotor prof. dr hab. Jacek Tylicki. - Uniw. M. Kopernika w Toruniu. - BU Tor. Rękopisy Dr 3364

449. REGULSKA Grażyna: Gotyckie złotnictwo w Polsce. - Warszawa: Inst. Sztuki PAN. - (Dzieje Sztuki Polskiej; T. 2 cz. 4)
[T.] 1: Katalog zabytków. - 2015. - 346 s. Bibliogr. s. 263-325
[T.] 2: Album ilustracji. - 2015. - 693 s.: il.
Toruń [T.] 1 s. 208-211; [T.] 2 s. 315, 318-319, 326-329, 332, 376, 462-465, 494

5. Pomniki. Cmentarze

Zob. też poz.: 23, 369, 432-434

450. CZARNECKA Dominika: „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej / Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. - Warszawa, 2015. - 543, [1] s., [16] s. tabl. - (Monografie; T. 104). Bibliogr. s. 503-529
Z treści: Toruń - „pomnik wdzięczności” Armii Czerwonej (1946-1997) s. 203-233

451. NIEDZIELSKA Magdalena: Kamienie pomnika, który przez wiele lat był tajemnicą, wreszcie przemówiły. *Nowości* 2015 R. 48 nr 290: 12 XII
Kamienny obelisk obok Fortu VII

452. NIEDZIELSKA Magdalena: Nieznane wojenne pomniki Torunia z 1915 roku. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 57-74, il. Sum. Zsfg.

453. POLCIKIEWICZ Zdzisław: Geneza Zespołu Pomnikowego Polskich Artylerzystów w Toruniu. *Artylerzysta* 2015 nr 2 s. 1-2, il.

454. TOMASZEWSKI Patryk: Toruńskie miejsca pamięci jako element budowy tożsamości patriotycznej młodego pokolenia Polaków // In: Miejsca pamięci w świadomości współczesnego człowieka. - Toruń, 2015. - S. 121-129: il.

455. PRABUCKI Marek: Zapomniane cmentarze toruńskie. *Głos z Torunia*. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń) 2015 R. 58 nr 44: 1 XI

XII. JĘZYK

Zob. też poz.: 444, 445, 454

456. GROTEK Edyta: Dziewiętnastowieczny Toruń wspólnotą języka/ językową? : miasto jako wspólnota komunikacyjna : próba wyboru i oceny podstaw teoretycznych // In: Dialektologie a geolingvistika v současné střední Evropě. [Vol.] 2. - Opava, 2015. - S. 48-60: il. Sum.

457. GROTEK Edyta: Sprache als Identitätsträger : Entwicklung eines Untersuchungsrahmens : ein Versuch am Beispiel der historischen Sprechergemeinschaft vom Toruń des 19. Jahrhunderts // In: Sprache, Wissen, Medien : Festschrift [...]. - Wrocław, 2015. - S. 85-99: tab. Sum.

XIII. SPORT. TURYSTYKA

Zob. też poz.: 21, 22, 139, 159, 192, 489, 493, 564, 575, 605

458. CIESIUN Rafał: Działalność sportowa w Toruniu w latach 1936-1939. - Bydgoszcz, 2004

Praca licencjacka pod kier. prof. dr. hab. Włodzimierza Jastrzębskiego

459. DZIĘGIEL Andżelika: Organizacja toruńskich imprez biegowych w opinii uczestników turystyki sportowej. *J. Health Sci.* 2013 Vol. 3 no. 11 s. 711-728, tab., wyk. Sum.

460. 80 [OSIEMDZIESIĄT] lat toruńskiego Pomorzana / oprac. Andrzej Kamiński. - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2015. - 76 s.: il.

Album

461. TOMCZYKOWSKA Paulina, KOWALSKI Ryszard: Promocja sportu i zdrowego stylu życia w działalności Towarzystwa Krzewienia Kultury

Fizycznej w Toruniu na przykładzie kampanii „Miesiąc dla Zdrowia” 1996-2014. *Pr. Nauk. Akad. im. J. Długosza w Częstochowie, Kult. Fiz.* 2015 T. 14 s. 219-232, tab. Sum.

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.16926/kf.2015.14.28>
[dostęp: 14 IX 2016]

462. TORUŃ wniebowzięty : 80 lat Aeroklubu Pomorskiego / tekst Jacek Kiełpiński. - Toruń: Pol. Wydaw. Reklam., 2015. - 100 s.: il.

463. ZIMNA Magdalena, PRZYBYŁ Joachim: Nasze pieniądze zwycięstw nie gwarantują. *Gaz. Pom.* 2015 R. 68 nr 60: 13 III
Finansowanie sportu przez miasto

464. KUBISZ Daria, MATULEWSKI Paweł, MAKOHONIENKO Mirosław: Turystyka filmowa w województwie kujawsko-pomorskim // In: Uwarunkowania i plany rozwoju turystyki. T. 12: Turystyka dostępna i humanistyczne aspekty turystyki. - Poznań, 2014. - S. 65-76: mapa, wykr. Sum.
Toruń passim

465. STRATEGIA rozwoju klastra turystycznego w ramach projektu *Rekreacja jako narzędzie pozyskiwania biznesu dla przedsiębiorstw z powiatu toruńskiego* / red. Jacek Żakowiecki. - Toruń : Wyż. Szk. Bank., 2015. - 125 s.: tab. - (Monografie i Opracowania Naukowe; nr 6). Bibliogr. s. 121-123

XIV. TORUŃ W LITERATURZE I MUZYCE

1. Teksty

a. Utwory poetyckie

466. IWANOWSKA-LUDWIŃSKA Małgorzata: Toruń w słońcu. - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2015. - 57 s.: il.

467. KOPACZEWSKA Barbara Maria: Bulwar Filadelfijski // In: *Podróże nad różę*. - Brodnica, 2015. - S. 13

468. KOPACZEWSKA Barbara Maria: Mewy // In: *Podróże nad różę*. - Brodnica, 2015. - S. 14

469. KOPACZEWSKA Barbara Maria: Ratusz Toruński // In: *Podróże nad różę*. - Brodnica, 2015. - S. 15

470. KOPACZEWSKA Barbara Maria: Święty Michale // In: *Podróże nad różę*. - Brodnica, 2015. - S. 16

471. KOPACZEWSKA Barbara Maria: Zaułki Torunia // In: Podróże nad różę. - Brodnica, 2015. - S. 17

472. MURAWSKI Jan: Toruńskim traktem. - Toruń: Poetica, 2015. - 71, [1] s.: il.

473. PRZEDMOJSKI Mateusz Paweł: Toruń, perła nadwiślańska // In: Życie : to coś dla mnie / M. P. Przedmojski. - Toruń, 2015. - S. 48

474. TAŃSKI Paweł: Ogrody toruńskie. - Toruń: Wydaw. Adam Marszałek, 2006. - 52 s. - (Dekada Poetów)

b. Proza

475. CIESZYŃSKA Jagoda: Jagoda i Janek w Bydgoszczy i Toruniu. - Kraków: Wydaw. Eduk., 2015. - II, 20, [1] s.: il., mapa. - (Kocham Czytać : seria logopedyczna; z. 34)

476. KOWALEWSKI Włodzimierz: Śmiechowicz // In: Autor przychodzi wieczorem : antologia jubileuszowa na 20-lecie. - Warszawa, 2012. - S. 97-121
Nowela

477. SWOBODZIŃSKA Dorota: Artur, Natalka i sekrety toruńskiego Dworu Artusa / współpr. Łukasz Wudarski, Paulina Liczmańska, Marek Pijonowski; il. Małgorzata Wojnowska-Sobecka
Książeczka dla dzieci

478. SZCZEPAŃSKA Ewa: Toruń. - Toruń: Wydaw. Qmam, 2015. - [10] s.: il.
Książka ilustrowana dla dzieci

XV. Osoby

Zob. też poz.: 77, 94, 95, 110, 115, 132, 180, 182, 195, 204, 207, 223, 224, 227, 248, 265, 294, 324, 328, 342, 346, 349, 352, 358, 364, 369, 375, 379, 466

BIELANOWSKA J.: Podziemna i niezależna działalność pracowników Książnicy Miejskiej... = poz. 321

479. CZEPPE Maria, SZKLARSKA Ewa: Lwowianie i torunianie z czasów dawnej Rzeczypospolitej uwzględnieni w 50 tomach „Polskiego Słownika Biograficznego”. *Zap. Hist.* 2015 T. 80 z. 3 s. 85-103. Zsfg. Sum.
Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.34> [dostęp: 19 IX 2016]

480. CZYŻNIEWSKI Marcin: Ludwik dumny i... Karol szalony. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 42: 20 II
Rektorzy UMK

481. CZYŻNIEWSKI Marcin: Rektorzy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 222, [1] s.: portr.

LUBIEŃSKA-IWANISZEWSKA C.: Wspomnienia o moim uniwersytecie... = poz 254

482. WSPOMINAMY tych, którzy odeszli / oprac. KOP [krypt. et al.]. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 254: 30 X

483. ZE ZŁOTEJ księgi Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika / red. Stanisław Salmonowicz, Marek Sobczyk. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 188 s.: portr.

Treść: GAJDA Ewa: Krótki rys historii Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu s. 13-34. - SALMONOWICZ Stanisław: Karol Koranyi (1897-1964) : historyk prawa s. 37-69. - JUSTYŃSKI Janusz: Wiktor Kornatowski (1911-1975) : historyk doktryn polityczno-prawnych s. 71-91. - GACA Andrzej, NAWORSKI Zbigniew: Zbigniew Zdrójkowski (1915-1995) : badacz historii prawa i ustroju oraz zasłużony dydaktyk i organizator nauki s. 93-123. - WITKOWSKI Zbigniew: Wacław Szyszkowski (1904-1996) : konstytucjonalista s. 125-141. - SOKALA Andrzej: Władysław Bojarski (1931-2000) : romanista s. 143-170. - KUSTRA Ewa: Wiesław Lang (1928-2012) : teoretyk prawa s. 173-188

484. MICHALUK Dorota: Profesor Stanisław Alexandrowicz 1931-2015 : in memoriam. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 287-297, portr.

485. MUZALEWSKA-ALEXANDROWICZ Hanna: Pamięci profesora [Stanisława Alexandrowicza]. *Nowości* 2015 R. 48 nr 113: 16 V

486. PACZUSKI Ryszard: Wspomnienie o Antonim Balcerzyku [1897-1961], byłym Prezesie Sądu Apelacyjnego w Toruniu. *Temida* 2015 nr 1 s. 26-28, portr.

Wersja elektron.: issuu.com/temida.umk/docs/temids_kwartalnik_wydzia_u_prawa [dostęp: 14 VII 2015]

487. SIMSON Daniel: Stanisław Balcerzyk [1932-2005]. *Wiad. Matematyczne* 2014 T. 50 nr 2 s. 261-284

Prof., matematyk

488. ZABORSKA Urszula: Henryk Baranowski (1920-2011) // In: Organizatorzy, bibliografowie, dydaktycy. - Warszawa, 2015. - S. 7-16: portr. Dr, pracownik Bibl. Uniw.

489. SEROCZYŃSKI Marcin: Wiktor Barwicki (1896-1975) // In: Słownik biograficzny Chełmży i okolic. Cz. 3 / M. Seroczyński. - Chełmża, 2015. - S. 9-14: il., portr.

Wioślarz

490. DOBROŁĘCKI Piotr, TENDERENDA-OŻÓG Ewa: Bożena Bednarek-Michalska // In: Rynek książki w Polsce 2014 : who is who / P. Dobrołęcki, E. Tenderenda-Ożóg. - Warszawa, 2014. - S. 29-30 : portr.

491. WELKER Lesław J.: Jan Stanisław Betlejewski (1890-1983), dr medycyny, działacz społeczny i narodowo-niepodległościowy. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 281-285, portr.

492. WELKER Lesław J.: Doktor Wanda Błęńska „Szarotka” [1911-2014]. *Meritum (Toruń)* 2015 nr 2 s. 28, portr.
Lekarz, członek „Gryfa Pomorskiego”

493. BOMASTEK Przemysław: Dekady hokejowego dziadka na tafli / rozm. Jacek Hafka. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 265: 13 XI
Hokeista P. B o m a s t e k

494. KWIECIŃSKI Zbigniew: Pożegnanie profesora Ryszarda B o r o w i c z a (1945-2014) - 27 marca 2014 roku. *Rocz. Andragog.* 2014 [T.] 21 s. 533-536

Wersja elektron.: <http://apcz.pl/czasopisma//index.php/RA/article/view/6842/6219> [dostęp: 16 IX 2016].
Prof., socjolog

495. URLIŃSKA Maria Marta: Ryszard Borowicz (1945-2014). *Rocz. Andragog.* 2014 [T.] 21 s. 531-533

Wersja elektron.: <http://apcz.pl/czasopisma//index.php/RA/article/view/6842/6219> [dostęp: 16 IX 2016]

496. KWIECIEŃ Ewa: Ryszard Kazimierz B o r o w y „Odrożyc”, „Żelazny” [1904-1977] // In: Udział leśników w obronie ojczyzny : biogramy. - Toruń, 2015. - S. 23-26: portr.

Pracownik Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu

497. SKOWRONEK Magda: Dyrektor Władysław Chwalibogowski (1889-1955). [Cz. 1]-2. *Życie Lasów Kuj.- Pom.* 2015 R. 18 nr 3 s. 32-35, il., portr.; nr 4 s. 40-41, il., faks., portr.

Wersja elektron.: <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/536411/biul76.pdf/2e856adb-08ce-4451-9e00-e398c8979e06> [dostęp: 27 VII 2016]. - <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/536411/Biuletyn+77/5ff3bd87-40a6-4242-bce4-f15910d45f19> [dostęp: 27 VII 2016].

Dyr. Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu w l. 1934-1939

498. TYLICKA Teresa: Z Porlezzy do Torunia : Giovanni Battista C o c c h i [1701-1759], artysta późnego baroku // In: Artyści znad jezior lombardzkich w nowożytnej Europie. - Warszawa, 2015. - S. 335-352: il. Sum.

- 499.** GIEDRYS Grzegorz: Ziggy Dust poszukuje swojej planety. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 124: 29 V
Muzyk Zbigniew C o ł b e c k i
- 500.** KOPIŃSKI Krzysztof: Profesor Antoni Czacharowski (1931-2015), historyk, wybitny dydaktyk, prorektor UMK. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 299-308, portr.
- 501.** KARASZEWSKI Włodzimierz: Doc. dr Janusz Czarnek (1925-2015). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 6 s. 32-33, portr.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/06/GU_06-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016]
- 502.** MAJCZAK Michał: Śp. doc. dr Janusz Czarnek (1925-2015). *Pieniądze i Więź* 2015 R. 18 nr 3 s. 174-177
- 503.** SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Omne ignotum pro magnifico : pamięci Adama Domańskiego (1938-2014). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 3 s. 33-35, portr.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/03/GU_03-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Wicedyr. Bibl. Gł. UMK, wieloletni kierownik Oddz. Grom. i Oprac. Zb., członek Senatu UMK
- 504.** KLEMP-DYCZEK Bogumiła: Prof. Lech Dubikajtis (1925-2014). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 1 s. 32-34, il.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/01/GU_01-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Matematyk
- 505.** KRZEMIŃSKI Tomasz, ŁASZKIEWICZ Tomasz: Bibliografia publikacji Jerzego Dygdały za lata 1972-2014. *Zap. Hist.* 2015 T. 80 z. 3 s. 11-37
Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.30> [dostęp: 19 IX 2016]
- 506.** FILAR Marian: Prawo jest piękne i powtórzyłbym tę drogę życia / rozm. Jacek Pakuła. *Temida* 2015 nr 1 s. 7-8, il.
Wersja elektron.: issuu.com/temida.umk/docs/temids_kwartalnik_wydzia_u_prawa [dostęp: 14 VII 2015].
Prof., prawnik
- 507.** PULLAT Raimo: Działalność tartuskiego Niemca Otta Freymutha [1892-1953] w Toruniu // In: Ludzie, władza, narody, religie : Lubelszczyzna, Polska, Europa. - Lublin, 2015. - S. 467-472: il., portr.
- 508.** OLEWIŃSKI Artur: Dobry duch Rudaka. *Nowości* 2015 R. 48 nr 146: 25 VI
Działacz społeczny Ryszard G a j e w s k i (1939-2015)

- 509.** ŚWIĄTCZAK Maria: Inspektor Karol Garbaczyński (1899-1966). *Życie Lasów Kuj.- Pom.* 2015 R. 18 nr 3 s. 36-37, il., faks.
Wersja elektron.: <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/536411/biul76.pdf/2e856adb-08ce-4451-9e00-e398c8979e06> [dostęp: 27 VII 2016].
Inspektor Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu w l. 1936-1939
- 510.** PEST Monika: Zygfryd Gardzielewski [1914-2001] - toruński twórca kultury : o perspektywach popularyzacji spuścizny artysty typografa. *Tor. Stud. Bibliolog.* 2015 nr 1 s. 191-199, il.
Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/TSB.2015.015> [dostęp: 11 V 2016]
- 511.** TARGASZEWSKA Sylwia: Kardiopłyta doktora od spraw sercowych. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 48: 27 II
Kardiolog dr Jacek G e s s e k
- 512.** WRÓBLEWSKI Maciej: Aleksander G ł ó w c z e w s k i (1966-2015). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 10 s. 30-31, portr.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/10/GU_10-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Dr hab., pracownik Zakł. Teorii Literatury UMK
G ł u c h o w s k i J.: Moja Alma Mater... = poz. 252
- 513.** WIELGOSZEWSKI Wojciech: Kapłan bliski ludziom. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 47: 22 XI
Ks. Paweł Piotr G o g a (1900-1971), proboszcz parafii pw. Chrystusa Króla
- 514.** BATÓG Tadeusz: Leon G u m a ń s k i (1921-2014) // In: Od Kanta do homofonów : (artykuły, autoreferaty, biografie, recenzje) / T. Batóg. - Poznań, 2015. - S. 245-248
Prof. logiki i filozofii na Wydz. Hum. UMK
- 515.** POLAK Wojciech: Jan H a n a s z : bohater toruńskiej „Solidarności” podziemnej. *Fides, Ratio et Patria* 2014 [T.] 1 s. 81-94. Sum.
- 516.** SMUŻEWSKA Marcelina: Biogram // In: Wolność, herbata i książki : książka jubileuszowa [...]. - Toruń, 2015. - S. 11-14
Acc.: Komentarze do biogramu s. 15-39.
Prof. Piotr H ü b n e r , od 1995 r. w Inst. Socjologii UMK
- 517.** WINCŁAWSKI Włodzimierz: Ocena dorobku naukowego dr. hab. Piotra Hübnera : (przygotowana na życzenie Rady Wydziału Humanistycznego UMK) // In: Wolność, herbata i książki : książka jubileuszowa [...]. - Toruń, 2015. - S. 201-206
- 518.** BUKOWSKA-MANIKOWSKA Natalia: Janina Huppenthal : bibliotekarz, pedagog, bibliofil. - Toruń, 2004
Praca mag. pod kier. prof. dr hab. Iwony Imańskiej

- 519.** KREŁOWSKA Danuta: Janina Huppenthal (1928-2013) // In: Organizatorzy, bibliografowie, dydaktycy. - Warszawa, 2015. - S. 102-109: portr. Wicedyr. Książnicy Miejskiej
- 520.** INDAN-PYKNO Wiktor: Adwokat sam sobie sterem, żeglarzem i okrętem! / rozm. Jacek Pakuła. *Temida* 2015 nr 1 s. 9-11, il.
Wersja elektron.: issuu.com/temida.umk/docs/temids._kwartalnik_wydzia_u_prawa [dostęp: 14 VII 2015].
Dziekan Okr. Rady Adwokackiej w Toruniu
- 521.** BEDNARCZYK Adam, LEŚNICZAK Marcelina, NOWAK Wojciech J.: Toruńska japonistyka a Roman S. Ingarden: „Profesor z kindersztubą”, „Ojciec współpracy Torunia z Japonią”, „Filozof języka japońskiego” // In: Verba et imagines Iaponiae : nowe trendy i kierunki badań w polskiej japonistyce [...]. - Toruń, 2014. - S. 15-23: il.
- 522.** SZUMSKI Jakub: Zanim wyrosły „poziomki” : Zbigniew Iwanów [1948-1987] do września 1980 r. // In: Letnia szkoła historii najnowszej 2014 : referaty. - Warszawa, 2015. - S. 178-187
- 523.** TARGASZEWSKA Sylwia: Nie jesteśmy bogami. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 83: 10 IV
Prof. Marek Jackowski, chirurg
- 524.** DĄBROWSKA Teresa: Jeź Tomasz Maciej (1932-97), inż., organizator przem. drobiarskiego // In: Słownik biograficzny techników polskich : jubileuszowe wyd. specj. - Warszawa, 2015. - S. 58-59
W l. 1959-1962 wicedyr. Pom. Zakładów Drobiarskich
- 525.** JĘDRZEJCZYK Waldemar: Opowieść chirurga... : fragment wywiadu z prof. dr. hab. Waldemarem Jędrzejczykiem, wieloletnim kierownikiem Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej i Onkologicznej w Toruniu / rozm. Krzysztof Nierzwicki. *Wiad. Akad.* 2015 nr 60 s. 2-10, il.
Wersja elektron.: http://biblio.cm.umk.pl/fileadmin/Wiadomosci_Akademickie_pdf/WA_60.pdf [dostęp: 14 IX 2016]
- 526.** JĘDRZYŃSKI Zefiryn: Było jak było : o młodości, redagowaniu „Nowości”, „Gazety Pomorskiej”, polityce i przyjaźni. - Toruń: ToMiTo, 2015. - 392 s.: il., faks.
- 527.** JÓZEFOWICZ Jarosław: Patent na sukces według Jarosława Józefowicza. *Sukces* 2015 nr 6 s. 36-39, il., portr.
Prezes Toruńskich Zakładów Materiałów Opatrunkowych

528. MIKOŁAJCZYK Ireneusz: Illustris femina de cathedra philologiae classicae bene merita. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 10 s. 34-35, portr.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/10/GU_10-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].

Doc. dr hab. Barbara Józefowiczowa (1906-1991), kierownik Katedry Filologii Klasycznej UMK

529. KIZIK Edmund: Gdański inwentarz pośmiertny toruńskiego drukarza Johanna Christopha Jungmanna z 1778 roku. *Zap. Hist.* 2015 T. 80 z. 3 s. 169-178. Zsfg. Sum.

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2015.38> [dostęp: 19 IX 2016]

530. BUGOWSKI Radosław: Kariera zawodowa Władysława Katarfiasa, toruńskiego producenta rowerów i rzeczoznawcy samochodowego (w latach 1902-1920) // In: *Modernizacja, polskość, trwanie : społeczne, kulturowe i polityczne aspekty aktywności Polaków na przełomie XIX i XX wieku.* - Toruń, 2015. - S. 163-176: faks.

531. KWIECIŃSKI Zbigniew: Pożegnanie profesora Stanisława Kawuli. *Rocz. Andragog.* 2014 [T.] 21 s. 540-541

Wersja elektron.: <http://apcz.pl/czasopisma//index.php/RA/article/view/6845/6222> [dostęp: 16 IX 2016].

Prof., pedagog

532. URLIŃSKA Maria Marta: Stanisław Kawula (1939-2014). *Rocz. Andragog.* 2014 [T.] 21 s. 536-539

Wersja elektron.: <http://apcz.pl/czasopisma//index.php/RA/article/view/6845/6222> [dostęp: 16 IX 2016]

533. KALINOWSKI Jerzy Karol: Śp. ks. kanonik Józef Kłapiszewski (1947-2015). *Tor. Wiad. Kośc.* 2015 R. 24 nr 3/4 s. 213-218, portr.

W l. 1987-2015 proboszcz parafii Opatrzności Bożej

534. TWARDOWSKA Joanna: Boży kapłan. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 30: 26 VII

Ks. Józef Kłapiszewski

535. STOBIECKI Rafał: Ludwik Kolankowski (1882-1956) : wokół metafory Polski Jagiellońskiej // In: *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku.* - Poznań, 2014. - S. 19-56: portr.

536. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Kolankowski [1882-1956] : rektor na trudne czasy. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 95: 24 IV

537. SUPRUNIUK Anna, SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Tajemnice portretu rektora. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 277: 27 XI

Prof. Ludwik Kolankowski

- 538.** BORAWSKA Teresa: Mikołaj Kopernik i jego świat : środowisko, przyjaciele, echa wielkiego odkrycia / współudz. Henryk Rietz. - Toruń, 2014
Rec.: RADZIWIŃSKI Andrzej, *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 316-322
- 539.** GAWŁOWICZ Józef, POZARZYCKI Adrian: Światłocienie Kopernika. - Szczecin: Wydaw. Nauk. Akad. Morskiej, 2013. - 147 s., [XVI] s. tabl.: il., faks. Sum. Zsfg.
- 540.** KOCZY Leon B.: Tycho Brahe a Mikołaj Kopernik. *Zesz. Nauk. / Pol. Uniw. na Obczyźnie w Lond.* 2014 nr 2 s. 15-26, il. Sum.
Wersja elektron.: http://puno.edu.pl/mediaroom/Zeszyty_Naukowe_PUNO_2014.pdf [dostęp: 14 III 2016]
- 541.** KRUSZEWSKI Eugeniusz S.: Obchody 500-lecia Mikołaja Kopernika w Danii. *Zesz. Nauk. / Pol. Uniw. na Obczyźnie w Lond.* 2014 nr 2 s. 27-37. Sum.
Wersja elektron.: http://puno.edu.pl/mediaroom/Zeszyty_Naukowe_PUNO_2014.pdf [dostęp: 14 III 2016]
- 542.** MAŁŁEK Janusz: Koledzy Kopernika w latach jego studiów na uniwersytecie krakowskim. *Absolwent* 2014 nr 19 s. 12-14, il.
- 543.** MAŁŁEK Janusz: Mikołaj Kopernik : szkice do portretu. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 205 s.: il.
Rec.: LUTOMIERSKI Marcin: Nowe spojrzenia na biografię Kopernika, *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 2 s. 12 [wersja elektron.]: http://glos.umk.pl/2015/02/GU_02-2015.pdf [dostęp: 13 VII 2016]. - TARGOWSKI Michał, *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 322-326
Zob. też: MAŁŁEK J.: Wiele białych plam i niedomówień / rozm. Marcin Lutomierski. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 4 s. 25-26, il. [wersja elektron.]: http://glos.umk.pl/2015/04/biale_plamy [dostęp: 28 VII 2016]
- 544.** MIKULSKI Krzysztof: Mikołaj Kopernik : środowisko społeczne, pochodzenie i młodość. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 449 s.: tab. Bibliogr. s. 349-368. Zsfg.
Rec.: KOPIŃSKI Krzysztof, *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 326-331
Zob. też: MIKULSKI K.: Podróż w czasie i przestrzeni / rozm. Wojciech Streich. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 4 s. 18-21, il.; wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/04/podroz> [dostęp: 28 VII 2016]
- MIKULSKI K.: O starszeństwie dzieci w rodzinie Koperników... = poz. 67
- 545.** MIKULSKI Krzysztof: W kręgu hanzeatyckich migracji, czyli pochodzenie Mikołaja Kopernika. *Stud. Marit.* 2014 Vol. 27 [nr] 2 s. 29-40. Sum.
Toż w jęz. niem. pt.: Im Kreis der hanseatischen Migrationen: über die Herkunft von Nicolaus Copernicus. *Stud. Marit.* 2014 Vol. 27 [nr] 2 s. 41-55.
Wersja elektron.: <http://smp.am.szczecin.pl/publication/2180> [dostęp: 6 V 2016]

546. OMODEO Pietro Daniel: Copernicus in the cultural debates of the Renaissance : reception, legacy, transformation. - Leiden: Brill, 2014. - XIII, 433 s. - (History of Science and Medicine Library; 45). Bibliogr. s. 387-424

547. POLAK Wojciech: Obchody 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika w 1973 roku w Toruniu // In: *Silva Rerum : szkice historyczne*. - Toruń, 2014. - S. 69-74

548. RITTER Elisabeth: Mikołaj Kopernik : o obrotach narodowych dziełem wielkiego astronoma // In: *Polsko-niemieckie miejsca pamięci*. T. 1: Wspólne - Oddzielne. - Warszawa, 2015. - S. 566-583: il.

Toż w jęz. niem. pt.: Nikolaus Kopernikus: über die nationalen Umschwünge im Lebenswerk des grossen Astronomen // In: *Deutsch-polnische Erinnerungsorte*. Bd. 1: Geteilt - gemeinsam. - Paderborn, 2015. - S. 615-634

549. SIKORSKI Jerzy: Mikołaj Kopernik na Warmii // In: *Odkrywamy Warmię na nowo : Dni Dziedzictwa Warmii - XII*. - Lidzbark Warmiński, 2013. - S. 41-63

550. TARGOWSKI Michał: Toruń Kopernika. - Toruń: Muz. Okr., 2015. - 16 s.: il. - (Toruńskie Trasy Tematyczne)

Toż w jęz. ang. pt.: Copernican Toruń. - Toruń, 2015; toż w jęz. niem. pt.: Das Thorn des Kopernikus. - Toruń, 2015

551. KWIATKOWSKA-WÓJCIKIEWICZ Violetta: Profesor Mariusz Kulicki - twórca Katedry Kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji UMK w Toruniu // In: *XI Kriminallistika ir teismo ekspertologija : mokslas, studijos, praktika*. - Vilnius, 2015. - S. 438-450: il. Sum. Streszcz. w jęz. lit.

552. ŁYCZAK Bartłomiej: Langenhain, Bildhauer- bzw. Bildschnitzer-Fam. in Coburg und Toruń // In: *Allgemeines Künstlerlexikon : die Bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*. Bd. 83. - Berlin, 2014. - S. 127-128

553. SKOWROŃSKA Grażyna: Dziadek robił biznes na fordzie. *Nowości* 2015 R. 48 nr 119: 23 V

Rodzina Lewandowskich

554. CHRZANOWSKI Tadeusz: Teofil Lorkiewicz „Sosnowski” [1885-1944] // In: *Udział leśników w obronie ojczyzny : biogramy*. - Toruń, 2015. - S. 97-101: il., portr.

Dyr. Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu

555. PRZYBYSZEWSKI Kazimierz: Dyrektor Teofil Lorkiewicz (1885-1944). *Życie Lasów Kuj.-Pom.* 2015 R. 18 nr 1 s. 16-18, il., portr.

Wersja elektron.: <http://www.torun.lasy.gov.pl/documents/426998/536411/biul74.pdf> [dostęp: 27 VII 2016].

M.in. w Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu

556. ALFRED Lutrzykowski : ur. 16 lipca 1945 r. w Kumelsku (ziemia łomżyńska) // In: Społeczeństwo i polityka : doświadczenia i wyzwania [...]. - Toruń, 2015. - S. 9-10

Acc.: Wybrane publikacje naukowe s. 11-14.

Prof. UMK, kierownik Kat. Syst. Polit. RP Wydz. Politologii i Studiów Międzynar.

557. IZDEBSKI Stanisław: Dr Jarosław Łączkowski (1961-2014). *Meritum (Toruń)* 2015 nr 2 s. 27, il.

Lekarz

558. KARASZEWSKI Włodzimierz: Rektor na trudne czasy. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 4 s. 13-15, portr.

Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/04/rektor> [dostęp: 28 VII 2016].

Prof. Stanisław Łęgowski (1931-2015)

559. ŁODZIŃSKA Alicja: Moje długie życie. - Toruń: Wydaw. „MADO”, [2006]. - 247 s.: il., faks.

A. Łodzińska (1925-2016), prof. chemii, pracownik UMK

560. STRUŻANOWSKA Beata, STRUŻANOWSKI Tomasz: Światło przełożyła na język życia. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 3: 18 I

Maria Major (1945-2015), kustosz Bibl. Uniw., działaczka organizacji katolickich

561. DOBROŁĘCKI Piotr, TENDERENDA-OŻÓG Ewa: Adam Marszałek // In: Rynek książki w Polsce 2014 : who is who / P. Dobrołęcki, E. Tenderenda-Ożóg. - Warszawa, 2014. - S. 220-221: portr.

562. STREICH Wojciech: Stefan Melkowski (1931-2015). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 4 s. 40, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/04/GU_04-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].

Dr, pracownik Zakł. Lit. Współcz. UMK, współpracownik Głosu Uczelni

563. WIELGOSZEWSKI WOJCIECH : Duszpasterz i społecznik. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 2: 11 I

Ks. Jan Męczykowski (1873-1917), proboszcz parafii NMP

564. MIEDZIŃSKI Adrian: Toruń to jest mój żużel i moje miasto / rozm. Jacek Hafka, Paweł Rzekanowski. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 66: 20 III

565. DEGEN Robert: Portrety w pamiętniku Ryszarda Mienickiego [1886-1956] // In: Egodokumenty : tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze. - Toruń, 2015. - S. 103-130

Prof. UMK

566. BIELANOWSKA Judyta: Andrzej Murawski : działacz toruńskiej „Solidarności” // In: Ludzie wolności w regionie kujawsko-pomorskim. - Toruń, 2014. - S. 255-273

567. SEROCZYŃSKI Marcin: Tymoteusz Marian Napiórkowski (1868-1933) // In: Słownik biograficzny Chełmży i okolic. Cz. 3 / M. Seroczyński. - Chełmża, 2015. - S. 101-105: faks., portr.
Lekarz

568. BOHUN Tomasz: Andrzej Nieuważny (1960-2015). *Klio (Toruń)* 2015 T. 33 s. 169-173
Dr, historyk, pracownik UMK

569. ENGELGARD Jan: Andrzej Nieuważny (1960-2015). *Niepodległość i Pamięć* 2015 R. 22 nr 3 s. 431-434

570. NIEWĘGŁOWSKA Aneta: Doktor Andrzej Nieuważny (1960-2015) : wspomnienie. *Rocz. Tor.* 2015 [R.] 42 s. 309-312, il.

571. SUPRUNIUK Mirosław A[dam]: Waterloo... *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 7 s. 32-33, il.
Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/07/GU_07-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Dr Andrzej Nieuważny

DYBAŚ B.: Burmistrz i budowniczy [...] Antoni van Obberghen ... = poz. 393

572. PÓŁTURZYCKI Józef: Autobiografia naukowa i zawodowa. *Stud. Dydak.* 2014 T. 26 s. 15-21
Toż: *Rocz. Andragog.* 2014 [T.] 21 s. 25-31 [wersja elektron.]: <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/RA/article/view/6751/6128> [dostęp: 16 IX 2016].
Prof. J. Półturzycki, pracownik Wydz. Nauk. Pedagog. UMK

573. BORZYSZKOWSKI Józef: Kazimierz Przybyszewski (1937-2013) - toruński historyk, bibliotekarz, biliofil, biografista, krajoznawca - współzałożyciel Instytutu Kaszubskiego... // In: Moi mistrzowie i przyjaciele / J. Borzyszkowski. - Gdańsk, 2015. - S. 313-324: portr.

574. SZRAMOWSKI Wojciech: Całe życie dla Torunia. *Pomerania* 2014 nr 1 s. 69-70, portr.
Wersja elektron.: <http://www.miesiecznikpomerania.pl/archiwum/pomerania-214> [dostęp: 7 IV 2016].
Dr K. Przybyszewski

575. RZEKANOWSKI Paweł: Śmierć, kwiaty oraz pomarańcze. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 254: 30 X
Żużłowiec Zbigniew Raniżewski [1927-1956]

- 576.** WIELGOSZEWSKI Wojciech: Kapłan, żołnierz, nauczyciel. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 18: 3 V
Ks. Franciszek Ringwelski (1901-1980), proboszcz parafii pw. WNMP w l. 1946-1960
- 577.** CHORAŻYCZEWSKI Waldemar: Profesor Bohdan Ryszewski : sylwetka uczonego. *Archeion* 2013 T. 114 s. 13-21. Sum. Rés. Sod.
Wersja elektron.: http://archiwalna.archiwa.gov.pl/images/stories/Wydawnictwa/archeion_114_2013.pdf [dostęp: 15 III 2016].
Dyr. Bibl. Uniw., pracownik Inst. Hist. i Archiw. UMK
- 578.** GŁOS Anna: Człowiek wielkiego serca. *Głos z Torunia. [Dod. do Tyg. Kat.] „Niedziela” (Częstochowa-Toruń)* 2015 R. 58 nr 35: 30 VIII
Ks. Jan Sikorski (1917-1990), proboszcz parafii pw. Opatrzności Bożej
- 579.** SAKRAJDA Regina: Ryszard Skowroński (1935-2010) // In: Organizatorzy, bibliografowie, dydaktycy. - Warszawa, 2015. - S. 171-177: portr.
Bibliotekarz Książnicy Miejskiej
- 580.** KARASZEWSKI Włodzimierz: Irena Staszkievicz (1921-2015). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 12 s. 30, il.
Wersja elektron.: <http://glos.umk.pl/2015/12> [dostęp: 28 VII 2016].
Pracownik administracji Wydz. Nauk Ekonom. i Zarządzania UMK
- 581.** POLAK Wojciech: Antoni Stawikowski : przywódca toruńskiej „Solidarności” // In: Ludzie wolności w regionie kujawsko-pomorskim. - Toruń, 2014. - S. 209-232
Wersja elektron.: <http://kpbc.uci.umk.pl/publication/148321> [dostęp: 5 VII 2016]
- 582.** HAYWARD Anna: Bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski a obóz koncentracyjny. *Biul. Parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i Bł. Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu* 2015 Nr 21 s. 9-138
- 583.** ODER Sławomir: Budowniczy pojednania i świadek miłości : proces beatyfikacyjny błogosławionego ks. Stefana Frelichowskiego. *Biul. Parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i Bł. Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu* 2014 Nr 20 s. 30-40
- 584.** WRÓBLEWSKI Marian: Błogosławiony ks. Stefan Frelichowski jako kaznodzieja. *Biul. Parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i Bł. Ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu* 2013 Nr 19 s. 22-32
- 585.** KWAŚNIEWSKA Anna: Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle : wkład Bożeny Stelmachowskiej [1889-1956] i Wandy Brzeskiej [1893-1976] w badania etnologiczne Pomorza i Wielkopolski // In: Obserwatorki z wyobraźnią : etnograficzne i socjologiczne pisarstwo kobiet. - Wrocław, 2014. - S. 257-285. Sum.

586. REMBISZEWSKA Dorota Krystyna: Etnografka o etnografce : Bożena Stelmachowska [1889-1956] we wspomnieniach Wandy Brzeskiej [1893-1978] // In: Obserwatorki z wyobraźnią : etnograficzne i socjologiczne piarstwo kobiet. - Wrocław, 2014. - S. 287-296. Sum.

587. THOMS Robert: Hans-Karl Strehl (1907-1993) : der deutsche Archivar in Thorn. *Thorner Nachrichten* 2014 Nr. 53 s. 70-77, il.

DYBAŚ B.: Burmistrz i budowniczy : Henryk Strob and... = poz. 393

588. NIERZWICKI Krzysztof: Pożegnanie Marii Strutyńskiej [1952-2015]. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 8/9 s. 34, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/08/GU_08-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
St. kustosz dypl. Bibl. Uniw.

589. STRZELCZYK Alicja: Prof. Edmund Strzelczyk [1930-2005] - w 10. rocznicę śmierci. *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 4 s. 31, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/04/GU_04-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].
Kierownik Zakł. Mikrobiologii UMK

590. RAFIŃSKI Jan: Henryk Szarski (1912-2002). *Kosmos* 2002 T. 51 nr 2 s. 117-119, il.

Prof., biolog, rektor UMK

591. WYSZOMIRSKA Monika: Witold Szczuczko (1947-2012). *Archeion* 2013 T. 114 s. 513-516, il.

Acc.: WYSZOMIRSKA M.: Bibliografia prac Witolda Szczuczki s. 516-524.
Wersja elektron.: http://archiwalna.archiwa.gov.pl/images/stories/Wydawnictwa/archeion_114_2013.pdf [dostęp: 15 III 2016].
Dr, pracownik Inst. Hist. i Archiw. UMK oraz Arch. Państw.

592. MAZUROWSKI Wiesław: Sł. b. ks. Antoni Henryk Szuman (1882-1939 // In: Zginęli za wiarę : kandydaci na ołtarze II procesu beatyfikacyjnego 2 grupy polskich męczenników z okresu II wojny światowej. - Pelplin, 2011. - S. 84-87: portr.

593. NOWICKI Henryk: Sylwetka naukowa i wspomnienie o moim kole-dze i przyjacielu - profesorze doktorze habilitowanym Wojciechu Szwałderze [1945-2015]. *Stud. Iuridica Toruniensia* 2015 T. 17 s. 11-13

Wersja elektron.: <http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2015.015> [dostęp: 12 IX 2016].
Prawnik

594. ROSOWSKI Witalij: Szymaszek Jan Tomasz (1901-1989), re-demptorysta // In: Pol. słownik biogr. T. 50. - Warszawa, 2015. - S. 211-213

595. WOJTAS-KALETA Helena: Szymkiewicz Jarosław Wacław

(1930-1991), krytyk teatralny, kierownik literacki teatrów, dziennikarz // In: Pol. słownik biogr. T. 50. - Warszawa, 2015. - S. 253-255

Współorganizator Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu

596. CHMIELEWSKA Grażyna: Szyncler Jerzy (1897-1944), aktor, reżyser // In: Pol. słownik biogr. T. 50. - Warszawa, 2015. - S. 314-317

W 1934 r. w Teatrze Miejskim w Toruniu

597. SUPRUNIUK Mirosław Adam: Szyszkowski Wacław Władysław (1904-1996), prawnik, historyk // In: Pol. słownik biogr. T. 50. - Warszawa, 2015. - S. 418-421

Prof., pracownik Wydz. Prawa i Administracji UMK w l. 1963-1974

598. GÓRSKA-GOŁASKA Krystyna: Ślaski (Ślaski) Kazimierz (1912-1990), historyk, profesor Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk // In: Pol. słownik biogr. T. 50. - Warszawa, 2015. - S. 508-509

W l. 1945-1950 w Toruniu

599. KOPIŃSKI Krzysztof: Profesor Janusz Tandeccki : edytor źródeł - archiwista - historyk // In: Piśmienność pragmatyczna, edytorstwo źródeł historycznych, archiwistyka : studia ofiarowane profesorowi Januszowi Tandecckiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin. - Toruń, 2015. - S. 13-26

Acc.: SKOWROŃSKA Renata: Bibliografia prac profesora Janusza Tandecckiego s. 27-52

600. TOKARSKA Jadwiga: Życie z amantem u boku. *Nowości* 2015 R. 48 nr 96: 25 IV

Wspomnienia z okresu studiów

601. MORZY Justyna: Teresa Tondel (1955-2014). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 2 s. 20, il.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/02/GU_02-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].

Kierownik Działu Spraw Pracowniczych UMK

602. FILOZOFIA, etyka, ekologia : profesorowi Włodzimierzowi Tyburskiemu w darze / red. Piotr Domeracki, Adam Grzebiński, Ryszard Wiśniewski. - Toruń: Wydaw. Nauk. UMK, 2015. - 867 s.

Z treści: DOMERACKI Piotr: Prof. zw. dr hab. Włodzimierz Bernard Tyburski : sylwetka i dorobek naukowy s. 29-54. - DOŁĘGA Józef M.: Słowo o Profesorze Włodzimierzu Tyburskim s. 809-810. - PIĄTEK Zdzisława: Rozłożysta lipa s. 811-812. - HULL Zbigniew: Zaczęło się od książki s. 813-814. - PAPUZIŃSKI Andrzej: Europejczyk s. 815-817. - JANE-CZEK Stanisław: Wspomnienie o przyzwoitym człowieku s. 819-820. - PROMIENSKA Halina: Kilka refleksji, wspomnień i życzeń dla jubilata s. 821-824. - WACHOWIAK Andrzej: Czas nieutracony s. 825-827. - KOBIERZYCKI Tadeusz: Ja etyczne i ja egzystencjonalne - autonomia i wolność : (spotkanie z myślą profesora Włodzimierza Tyburskiego) s. 829-834. - PAWLAK Zdzisław: Było to prawie czternaście lat temu s. 835-841. - KONSTAŃCZAK Stefan: Toruńskie impresje s. 843-845. - ŚLĘCZEK-CZAKON Danuta: O profesorze Włodzimierzu Tyburskim zaledwie kilka ciepłych zdań, choć zasługuje na więcej s. 849-850. -

PAWŁOWSKI Lucjan: Moje refleksje na temat wkładu profesora Włodzimierza Tyburskiego do rozwoju teorii zrównoważonego rozwoju s. 851-852

603. BIAŁKOWSKI Michał: Wiara i nauka - siostry wolności : zarys działalności religijnej, politycznej i naukowej profesora Andrzeja Tycy // In: Ludzie wolności w regionie kujawsko-pomorskim. - Toruń, 2014. - S. 187-207
Wersja elektron.: <http://kpbc.uci.umk.pl/publication/148321> [dostęp: 5 VII 2016]

604. KALINOWSKI Jerzy Karol: Śp. ks. protonotariusz apostolski Andrzej Kazimierz Wawrzyniak [1936-2013]. *Tor. Wiad. Kośc.* 2014 R. 23 nr 3/4 s. 207-216, portr.

W l. 1988-2010 proboszcz parafii pw. Świętego Jakuba Apostoła

604a. ODESZŁA współorganizatorka Akademickiego Towarzystwa Andragogicznego i założycielka „Edukacji Dorosłych” oraz „Rocznika Andragogicznego” [prof. Eugenia Anna Wesołowska (1929-2016)] / [aut.] Józef Półturzycki [et al.]. *Rocz. Andragog.* 2015 [T.] 22 s. 372-374

Wersja elektron.: <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/RA/article/view/10051/9145> [dostęp: 15 X 2016]

604b. SOLARCZYK-SZWEC Hanna: Prof. Eugenia Anna Wesołowska (1929-2016). *Rocz. Andragog.* 2015 [T.] 22 s. 370-372, portr.

Wersja elektron.: <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/RA/article/view/10051/9145> [dostęp: 15 X 2016]

605. ADAMKOWICZ Marek: Franciszek Wiciński [1914-1991], najlepszy przedwojenny bramkarz Pomorza. *Nasza Hist. Kuj.- Pom.* 2015 nr 12 s. 14-17, il.

Wersja elektron.: <http://www.historiamagazyn.pl/artykuly/a/franciszek-wicinski-najlepszy-przedwojenny-bramkarz-pomorza,9264158> [dostęp: 27 VII 2016]

606. KACZMAREK Halina: Prof. dr hab. Zbigniew Wojtczak (1925-2015). *Głos Uczelni* 2015 R. 24 nr 8/9 s. 35, portr.

Wersja elektron.: http://glos.umk.pl/2015/08/GU_08-2015.pdf [dostęp: 28 VII 2016].

Kierownik Zakładu Chemii Ogólnej UMK

607. JERZY Wojtowiec [1924-1996] - historyk gospodarki, społeczeństwa i kultury doby nowożytnej : indywidualny przypadek z historiografii PRL / red. Kazimierz Maliszewski, Wojciech Piasek; Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wydział Nauk Historycznych. - Toruń, 2015. - 354, [3] s.: il., portr., tab. - (Homines et Historia; 13)

Treść: MALISZEWSKI Kazimierz: Profesor Jerzy Wojtowiec : sylwetka człowieka i uczonego s. 19-34. - WIECZOREK Agnieszka: Profesor Jerzy Wojtowiec : nauczyciel akademicki s. 35-66. - MIKULSKI Krzysztof: Jerzy Wojtowiec jako historyk Torunia s. 69-82. - DYGDAŁA Jerzy: Jerzy Wojtowiec jako badacz historii Pomorza s. 83-109. - SALMONOWICZ Stanisław: Jerzy Wojtowiec jako badacz europejskiego Oświecenia s. 111-127. - KUCHARSKI Adam: Jerzy Wojtowiec jako badacz dziejów komunikacji społecznej s. 129-167. - MA-

LISZEWSKI Kazimierz: Jerzy Wojtowicz jako badacz dziejów masonerii s. 169-187. - PIASEK Wojciech: Historiografia PRL a pisarstwo historyczne Jerzego Wojtowicza s. 189-215. - GROBIS Jerzy: Śladami rozmów z prof. Jerzym Wojtowiczem : na marginesie jego prac naukowych s. 217-229. - WSPOMNIENIA o profesorze Jerzym Wojtowiczu / [aut.] Janusz Małek [et al.] s. 233-312. - WIECZOREK Agnieszka: Wykaz tytułów prac doktorskich napisanych pod kierunkiem profesora Jerzego Wojtowicza s. 319-320. - WIECZOREK Agnieszka: Wykaz tytułów prac magisterskich napisanych pod kierunkiem profesora Jerzego Wojtowicza w latach 1965-1992 s. 321-330. - CZARCINSKI Jerzy: Bibliografia prac profesora Jerzego Wojtowicza 1952-1996 s. 331-355

608. WYROWIŃSKI Jan: Kaszuba z opozycyjną przeszłością / rozm. Marcin Behrendt. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 259: 5 XI
J. Wyrowiński, wicemarszałek Senatu

609. WYROWIŃSKI Jan: Wolność przyszła jak sen / rozm. Stanisław Janke. *Pomerania* 2014 nr 6 s. 4-7, portr.
Wersja elektron.: <http://www.miesiecznikpomerania.pl/archiwum/pomerania-214> [dostęp: 7 IV 2016]

610. JĘDRZYŃSKI Zefiryn: Tadeusz Zakrzewski (1922-2014) - pasjonat naukowych i społecznych działań dla Torunia. *Folia Toruniensia* 2015 T. 15 s. 129-142, il., faks., portr.
Wersja elektron.: <http://kpbk.umk.pl/publication/150624> [dostęp: 8 III 2016]

611. JAWORSKI Jarosław: Kobieta warta filmu. *Gaz. Wyborcza - Toruń* 2015 nr 1: 2 I
Prof. Elżbieta Zawacka

612. MINCZYKOWSKA Katarzyna: Cichociemna : generał Elżbieta Zawacka „Zo” 1909-2009. - Toruń, 2014
Rec.: PÓLTURZYCKI Józef, *Rocz. Andragog.* 2014 [T.] 21 s. 317-331 [wersja elektron.]: <http://dx.doi.org/10.12775/RA.2014.023> [dostęp: 16 IX 2016]

613. MINCZYKOWSKA Katarzyna: Generał brygady Elżbieta Zawacka „Zo” (1909-2009). - [Warszawa]: IPN, 2015. - 24 s.: il., portr. - (Patroni Naszych Ulic)

614. ZAWACKA Elżbieta: Listy Elżbiety Zawackiej do Ryszarda Wroczyńskiego (1957-1958, 1961) // In: Polskie dziedzictwo edukacyjne od XVI do XX wieku - ciągłość i zmiana : zbiór studiów i rozpraw [...]. - Toruń, 2015. - S. 177-204

615. KWIATKOWSKA Olga: Krzątania wokół pani profesor : o pisarstwie Marii Znamierowskiej-Prüfferowej [1898-1990] // In: Obserwatorki z wyobraźnią : etnograficzne i socjologiczne pisarstwo kobiet. - Wrocław, 2014. - S. 189-204. Sum.

SKOROWIDZ

Skorowidz obejmuje wszystkie nazwiska (także kryptonimy i pseudonimy), tytuły prac zbiorowych i anonimowych. Tytuły czasopism wyróżnione są kursywą. Numery oznaczone kursywą wskazują, że nazwisko występuje w tytule lub adnotacji.

- Abbatisvill Iohannes Halgerinus de 305
Abramowicz Piotr 428, 446
Absolwent 292
Adamkowicz Marek 605
Adamska Edyta 43-46, 278
Adamski Adam 278
Albán Juárez Marita 368
Alexandrowicz H. zob. Muzalewska-Alexandrowicz H.
Alexandrowicz Stanisław 484, 485
Alfred Lutrzykowski: ur. 16 lipca 1945 r. 556
Andrzejewski Jerzy, fot. 430, 442
Andrzejewski Leon 62
Antkowiak Włodzimierz 16
Araźny Andrzej 31
Arszyński Marian 400
Atlas Twierdzy Toruń. Z. 8 391
- Bachanek Jacek 174
Baczko Ludwig v. 83, wyd. 83
Badaczewska Iwona 198
Badania polarne Katedry Meteorologii... 279
Balcerzyk Antoni 486
Balcerzyk Stanisław 487
Bannach-Szewczyk Lidia 320
Baranowski Henryk 488
Barwicki Wiktor 489
Batóg Tadeusz 514
Bąk Hubert 285
Bednarczyk Adam 271, 521
Bednarek-Michalska Bożena 490
- Behrendt Marcin 111, 112, 150, 170-173, 411, 608
Bering Ewa 330
Bernaciak Marek 238, 238
Betlejewski Jan Stanisław 491
Białkowski Michał 156, 603
Biedrzycki Adam 1
Bielanowska Judyta 235, 321, 566
Bielicki Tomasz 17
Bielińska-Majewska Beata 335
Bielska Beata 293
Bielska-Krawczyk Joanna 336
Bieniaszewska Anna 154
Birecki Piotr 369, 426
Biuletyn / Muzeum Okręgowe w Toruniu 337
Biuletyn Informacji Kulturalnej 2
Biuletyn Parafii Wniebowz. Najśw. Marii Panny... 196
Bloch Jacek 378
Bloch M. zob. Olszta-Bloch M.
Błażejewska Anna 428
Błażejewski Krzysztof 296
Błęńska Wanda 492
Bohun Tomasz 568
Bojanowski Grzegorz, red. 337
Bojarski Jacek 70
Bojarski Władysław 483
Bomastek Przemysław 493
Bömelburg Hans-Jürgen 78
Borawska Teresa 538
Bornbach Stanisław 67
Borowicz Ryszard 494, 495
Borowski Paweł 295, red. 6, 13, 197

- Borowy Ryszard Kazimierz 496
 Borzyszkowski Józef 573
 Bożejewicz Ewa 398
 Brahe Tycho 540
 Brodowska-Kowalska Marta 120, 121
 Brożek Jan 302
 Brzeska Wanda 585, 586
 Brzostowska Izabella 428
 Budownictwo szkieletowe w Toruniu 378
 Bugowski Radosław 530
 Bukowska-Manikowska Natalia 518
 Bunkowska Paulina 284
 Burdziej Jan 141

 Ceglarski Marcin 378
 Charzyński Przemysław 32, 38
 Chmarzyński Gwido 379
 Chmielewska Grażyna 596
 Chopin Fryderyk 368, 369, 369, 372
 Choptiany Michał 302
 Chorążyczewski Waldemar 577
 Chrapkowski Bogdan 57
 Chrzanowski Tadeusz 148, 149, 412, 554
 Chudziak Wojciech 70
 Churska-Wołoszczak Kamila 98
 Chwalibogowski Władysław 497
 Chyła Dariusz 155
 Ciborowska Maria Faustyna 216
 Cicha Anna 437, 440
 Ciechoński Tomasz 122, 132, 136
 Ciesiun Rafał 458
 Cieszyńska Jagoda 475
 Cieślík B. zob. Iwańska-Cieślík B.
 Ciszewska Wanda A. 345
 Cocchi G. B. zob. Cocchi J. B.
 Cocchi Jan Baptysta 498
 Cołbecki Zbigniew 499
 Cywiński Zbigniew 178
 Czacharowski Antoni 59, 500
 Czakon D. zob. Ślęczek-Czakon D.
 Czarciński Jerzy 607

 Czarkowska Joanna 333
 Czarnecka Dominika 450
 Czarnek Janusz 501, 502
 Czeczot K. zob. Michalska-Czeczot K.
 Czeppe Maria 479
 Czy tylko blaszane zegarki? 139
 Czyżak Dominika 303
 Czyżak Marta 304-306, 309, oprac. 310
 Czyżniewski Marcin 480, 481, rec. 254

 Dahlig E. zob. Sławińska-Dahlig E.
 Dalasiński Tomasz 285
 Daniluk Jan 91
 Dąbek Roman 286
 Dąbrowska Teresa 524
 Dąbrowski Piotr 396, 402-404
 Degen Robert 327, 565
 Dembek Wojciech 238, 238
 Deptuła Miłosz 33, 44, 45
 Derdowski Hieronim 353
 Dębiński Józef 216
Diecezja Toruńska 197
 Długosz A. zob. Piotrowska-Długosz A.
 Dobrołęcki Piotr 490, 561
 Dobrska Gaudiosa Czesława 179
 Dołęga Józef M. 602
 Domański Adam 503
 Domasłowska L. zob. Krantz-Domasłowska L.
 Domeracki Piotr 602, red. 602
 Dorna Maciej 71
 Drączkowski Franciszek 294
 Drązek Monika 427
 Dreikopel Tomasz 180, wyd. 240
 Drzewiecka Dorota 369
 Drzewiecki Andrzej 392
 Drzewiecki Bartosz 369
 Dubikajtis Lech 504
 Duda Artur 287, 356, 357
 Dudkiewicz Lidia 224
 Dybaś Bogusław 18, 60, 393
 Dyczek B. zob. Klemp-Dyczek B.

- Dydała Jerzy 79, 505, 607
Dymek Przemysław 191
Dziawgo Danuta 250
Dzień Dobry Toruń 25
Dzięgiel Andżelika 459
Dzwon Tuba Dei... 428
- Engelgard Jan 569
- Falkowska K. zob. Pękacka-Falkowska K.
Fenger 369
Filar Marian 506
Filipiak Zbigniew 378
Filozofia, etyka, ekologia 602
Folia Toruniensia 3
Fordońska Karolina 374
Frelichowski S.W. zob. Stefan Wincenty Frelichowski, bł.
Freytmuth Otto 507
Fryderyk Chopin w Toruniu 369
- Gaca Andrzej 483
Gajda Ewa 483
Gajewska A. zob. Kroplewska-Gajewska A.
Gajewski Ryszard 508
Galij-Skarbińska Sylwia 99, 218, 251, red. 110
Garbaczynski Karol 509
Gardzielewski Zygfryd 510
Garwoliński Tomasz 346
Gawłowicz Józef 539
Gazeta Pomorska 4
Gazeta Wyborcza 5
Geras Wiesław 361
Geret Krzysztof Henryk Andrzej 324
Gessek Jacek 511
Gessek Maria Magdalena 338
Giedrys Grzegorz 232, 342, 358, 364, 377, 413, 416, 499, red. 366, 373
Giedrys Wojciech 157
- Girzyński Zbigniew 216
Glaner A. zob. Straburzyńska-Glaner A.
Głos Anna 578
Głos Uczelni 243
Głos z Torunia 6
Głosy na temat... 94
Głowczewski Aleksander 512
Głuchowski Jan 252
Gnatowska Agnieszka 285
Goga Paweł Piotr, ks. 513
Gogolin Marek 401, 409
Gołaska K. zob. Górska-Gołaska K.
Gołębiewski Łukasz 138
Goryszewski Jerzy, il. 436, oprac. 436
Gosieniecka Jagoda, red. 14
Górska-Gołaska Krystyna 598
Górski Łukasz 168
Górski Robert 334
Górzyński Tomasz 72
Gralak E. zob. Gutmańska-Gralak E.
Grobis Jerzy 607
Grochowina Sylwia, oprac. 97
Grochowski Zbigniew 199, 200
Grotek Edyta 456, 457
Grupa Małgorzata 268
Grzeliński Adam, red. 602
Gumański Leon 514
Gutmańska-Gralak Ewa, red. 123
Gużyński Piotr 328
Gwido Chmarzyński i jego dzieło... 379
Gzella Grażyna 351, 352
- Hadeber Maciej 346
Hafka Jacek 493, 564
Halicki Krzysztof 189
Haller Józef 88
Hałas Marlena 322
Hanasz Jan 515
Hayward Anna 582
Heathlands and associated communities... 46
Herrmann Christofer 380

- Historia 10. ulic* 95
 Hoffmann Kamil 370, 376
 Hoppe Magdalena 61
 Hornuff Johann Christoph 77
 Horowski Jarosław 163
 Hozjusz Stanisław, bp 82
 Hübner Piotr 516, 517
 Hull Zbigniew 602
 Huppenthal Janina 518, 519

 Imańska Iwona 324, 347, 348
 Impuls do zmian 123
 Indan-Pykno Wiktor 520
 Ingarden Roman Stanisław 271, 521
 Inwentaryzacja pomiarowo-
 rysunkowa... 401
 Inwentarz klasztoru i kościoła... 201
 Inwentarze i kontrakty... 142
 Iwaniszewska C. zob. Łubieńska-
 Iwaniszewska C.
 Iwanowska-Ludwińska Małgorzata
 466
 Iwanów Zbigniew 522
 Iwańska-Cieślik Bernadeta, rec. 345
 Izdebska Noela 202
 Izdebski Stanisław 557

 Jacek Jakub 100
 Jagiellonowie 535
 Jakubek Magdalena 381
 Jakubek-Raczkowska Monika 438
 Jan Paweł II, św. 220, 221
 Janeczek Stanisław 602
 Janke Stanisław 609
 Jankowski Aleksander, rec. 379
 Jankowski Michał 48
 Jarmusz Czesław, fot. 399
 Jarosz Adam 113, 114
 Jarzynka Karolina 258
 Jasiński Michał, red. 15
 Jastrzębski Włodzimierz 192
 Jaworska Agnieszka 203
 Jaworska Katarzyna 377
 Jaworski Jarosław 611

 Jerzy Popiełuszko, bł. 104
 Jerzy Wojtowicz – historyk... 607
 Jeż Tomasz Maciej 524
 Jędrzejczyk Waldemar 525, 525
 Jędrzyński Zefiryn 526, 610
 Jordanki dla torunian 414
 Józefowicz Jarosław 136, 527, 527
 Józefowiczowa Barbara 528
 Józwiak Sławomir 415
 Juárez M. zob. Albán Juárez M.
 Jungmann Johann Christoph 529
 Jurasz Jakub 167, 168
 Justyński Janusz 483

 Kacperczyk Urszula 80
 Kaczmarek Halina 606
 Kaczmarek Janusz 147, 148
 Kaczor Dariusz 190
 Kalendarium dokumentacyjne o bł. ks.
 S. W. Frelichowskim. Cz. 14 204
 Kaleta Andrzej 233
 Kaleta H. zob. Wojtas-Kaleta H.
 Kalinowski Jerzy Karol 533, 604,
 red. 197
 Kamińska J. zob. Kulwicka-Kamińska J.
 Kamiński Andrzej, oprac. 460
 Kamiński Arkadiusz 205
 Kamiński Stefan 135
 Karaszewski Włodzimierz 501, 558,
 580
 Karwowski Marcin, red. 291
 Katafias Władysław 530
 Katafiasz Olga 362, 363
 Kawecka K. zob. Zimna-Kawecka K.
 Kawula Stanisław 531, 532
 Kaźmierczak Ryszard 72
 Każdy dzień jest podróżą... 344
 Kejna Marek 31
 Kiełpiński Jacek 462
 Kiełpiński Krzysztof, rec. 216
 Kierlańczyk Karolina, oprac. 353
 Kierzkowska Bożena 284
 Kijewska Aleksandra 164, 165
 Kitowski Piotr 206

- Kizik Edmund 529
 Klapiszewski Józef, ks. 533, 534
 Klemp-Dyczek Bogumiła 504
 Klimek Stanisław, fot. 18
 Kluczajd Katarzyna 19, 20, 144,
 378, red. 378, 428
 Kłosiński Michał 328
 Kmieć Anna Natalia 285, 444, 445
 Kobierzycki Tadeusz 602
 Kocoń Marta 210
 Koczorowski Wojciech 378
 Koczy Leon B. 540
 Kokociński Przemysław, red. 62
 Kolankowski Ludwik 262, 480,
 535-537
 Kolendo-Korczak Katarzyna 397
 Kołacz Marta 416
 Kołodziejczyk Jarosław 417
 Kompanowski Tomasz 253
 Konopka Witold 216, 325, rec. 205,
 wyd. 216
 Konstańczak Stefan 602
 KOP, oprac. 482
 Kopaczewska Barbara Maria 467-
 471
 Kopczyńska Żaneta 236, 244, 371
 Kopernik 67
 Kopernik Mikołaj 328, 538-550
 Kopiński Krzysztof 66, 500, 599,
 rec. 544
 Koranyi Karol 480, 483
 Korczak K. zob. Kolendo-Korczak K.
 Kornatowski Wiktor 483
 Kościół Świętojański w Toruniu
 428
 Kotlewski Aleksander 125
 Kowalewski Włodzimierz 476
 Kowalkowska J. zob. Uscka-
 Kowalkowska J.
 Kowalkowski Adam 151, 394
 Kowalska Marta zob. Brodowska-
 Kowalska Marta
 Kowalska Małgorzata 285
 Kowalski Ryszard 461
 Koziół Małgorzata 307
 Koziół Zenon 59
 Kozłowska A. zob. Saar-Kozłowska A.
 Kozłowski Tadeusz 233
 Krajewska B. zob. Zimnowoda-
 Krajewska B.
 Krajniak Weronika 323
 Krantz-Domasłowska Liliana 428
 Krawczyk Joanna zob. Bielska-
 Krawczyk Joanna
 Krawczyk Janusz 283
 Krełowska Danuta 519
 Kroplewska-Gajewska Anna 328
 Kruczyńska Anna 33
 Kruczyńska Joanna 202, 203, 207
 Krupska Katarzyna 447
 Kruszewski Eugeniusz S. 541
 Krzemiński Tomasz 505
 Krzyżyk M. zob. Orłowska-Krzyżyk M.
 Księgi ławnicze Mokrego 76
 Kuberski Wojciech, red. 343
 Kubicki Rafał 208, 209, 297, wyd.
 201
 Kubisz Daria 464
 Kucharski Adam 349, 607
 Kucharzewska Joanna 387, 395,
 396, 402-404, 418
 Kuchta Emilia 210
 Kuciński Jerzy 135
 Kujawa Jakub 187, 188
 Kulicki Mariusz 551
 Kultura studencka 285
 Kulwicka-Kamińska Joanna 272
 Kunz Mieczysław 62, 280
 Kuriga Justyna 383
 Kurkowski Michał 328, 382, 428
 Kustra Ewa 483
 Kwaśniewska Anna 585
 Kwaśniewska W. zob. Pawlik-
 Kwaśniewska W.
 Kwiatkowska Olga 615
 Kwiatkowska Wiesława 298
 Kwiatkowska-Wójcikiewicz Violetta
 551

- Kwiecień Ewa 496
 Kwieciński Zbigniew 494, 531
- Lang Wiesław 483
 Langenhan 552
 Leiser Moritz 140
 Leśniczak Marcelina 521
 Lewandowscy 553
 Lewandowska Aleksandra 181
 Lewicka Magdalena 272
 Lichy Kolja 81
 Liczmańska Paulina 477
 Lietz Krzysztof 131
 Lipiński Hipolit [krypt.] 108
 Lis Andrzej 128
 Lisowski Cezary 416
 Lisowski Zbigniew 364
 Litwin Małgorzata, fot. 24
 Lorkiewicz Teofil 554, 555
 Lubowicka Alicja Marika 167
 Ludwińska M. zob. Iwanowska-
 Ludwińska M.
 Lutomierski Marcin 543, rec. 543
 Lutrzykowski Alfred 556
- Łapicz Czesław 234
 Łaskiewicz Tomasz 505
 Łączkowski Jarosław 557
 Łęcki Marcin 55, 64, 372, 390
 Łęgowscy 97
 Łęgowski Stanisław 558
 Łodzińska Alicja 559
 Łopatyński Sławomir, red. 5, 245
 Łubieńska-Iwaniszewska Cecylia
 210, 254, 331
 Łubowski Paweł 342, red. 343
 Łyczak Bartłomiej 428, 429, 448,
 552
 Łysiak Marian, red. 182
- Machel Michał, red. 27a
 Maćko P. 432
 Majczak Michał 502
 Majewska B. zob. Bielińska-Majewska B.
- Majoch Sławomir 308, 428, 431
 Major Maria 560
 Majowy Buum Poetycki 366
 Makohonienko Mirosław 464
 Makowski Michał 58
 Maliszewski Kazimierz 607, red.
 607
 Małecki Robert, red. 96
 Małek Janusz 255, 542, 543, 607
 Manikowska N. zob. Bukowska-
 Manikowska N.
 Markot Emilia 367
 Markowska Iwona, red. 337
 Marszałek Adam 561
 Marszelewski Włodzimierz 62
 Mastykarz Krzysztof 73
 Mataczyński Kamil 288, 289
 Matulewski Paweł 464
 Matuszyński Jan 369
 Mazurowski Wiesław 592
 Melkowski Stefan 562
 Menis Fernando 419
 Męczekalski Maurycy M. 290
 Męczykowski Jan, ks. 563
 Michalska B. zob. Bednarek-
 Michalska B.
 Michalska-Czczot Karolina 361
 Michaluk Dorota 484
 Miedziński Adrian 564
 Mienicki Ryszard 565
 Mierzejewska Aleksandra 328, red.
 328
Między Regalami 291
 Mikołajczyk Ireneusz 528
 Mikulski Krzysztof 50-53, 65-67,
 74, 544, 545, 607
 Militowska Elwira 361
 Militzer Klaus, wyd. 69
 Minczykowska Katarzyna 612, 613
 Mirończuk Janina 186
 Młynek Patryk 29
 Modrzyński Paweł Mateusz 146
 Molewski Paweł 34, 35, 174
 Molin Jerzy, ks. 223

- Möller Jakub 115
 Morzy Justyna 601
 Morzyńska Sumita Mira, red. 337
 Mój Toruń 26
 Murawska Iwona 285
 Murawska S. zob. Środa-Murawska S.
 Murawski Andrzej 566
 Murawski Jan 472
 Musiałowski Adam 328, 339
 Mutrynowska Alicja 124
 Muzalewska-Alexandrowicz Hanna
 485
 Mycio Andrzej 309, 312
 Myszka Łukasz 211
 Myśliwy Przemysław 130
- Nad złoto cenniejsze... 310
 Nanke Karl Ephraim 83, 83
 Napiórkowski Tymoteusz Marian
 567
 Narębski Lech 391, red. 391
Nasze Sprawy 7
 Nauka, sztuka, edukacja 328
 Naworski Zbigniew 483
 Nawrocki Zbigniew 405
 Neubauer Tomasz 193
 Neurologia dziecięca w Toruniu...
 182
Niedziela 6
 Niedzielska Magdalena 328, 451,
 452, red. 328
 Nierzwicki Krzysztof 312, 525, 588
 Nieuważny Andrzej 568-571
 Niewęłowska Aneta 570
 Nieznane publikacje Hieronima Der-
 dowskiego... 353
 Noryskiewicz Agnieszka M. 439
 Nowak Artur, red. 241
 Nowak Dorota 383
 Nowak Wojciech J. 521
 Nowakowski Józef, red. 196
 Nowicki Henryk 593
Nowości 8
- Obberghen Anton v. 393
 Oberlan Edmund 273
 Obremski Krzysztof 82
 Oder Sławomir 583
 Odeszła współorganizatorka... 604a
 Okoń Emanuel, red. 379
 Okopień Jan 333
 Oleradzka Jadwiga 358
 Olesińska Marzena 212
 Oleszek Bartłomiej 285
 Olewiński Artur 175, 508
 Oliński Piotr 115, 213, 299
 Olstowski Przemysław 85
 Olszewska Karolina 214, 215
 Olszewska-Świetlik Justyna 428
 Olszta-Bloch Magdalena 378
 Omodeo Pietro Daniel 546
 Opaliński Kazimierz Jan, bp 82
 Opiela Maria, rec. 237
 Orbitorun.pl 27
 Orłowska Elżbieta 408
 Orłowska-Krzyżyk Marta 61
 Orłowski Marcin 86
 80 lat toruńskiego Pomorza 460
 Osipowicz Grzegorz 383
 Ożóg E. zob. Tenderenda-Ożóg E.
- Paczuska Katarzyna 328, 340, 341
 Paczuski Ryszard 486
 Pakuła Jacek 506, 520
 Papuziński Andrzej 602
 Parafia Miłosierdzia Bożego w Toru-
 niu 216
 Parafia przy Sanktuarium Miłosierdzia
 Bożego... 217
 Pawlak Zdzisław 602
 Pawlik-Kwaśniewska Weronika 406
 Pawłowski Bogusław 36, 37
 Pawłowski Lucjan 602
 Pest Monika 510
 Pękacka-Falkowska Katarzyna 183,
 184, 369, wyd. 119a, 142
 Piasecki Adam 166, 168, 169
 Piasek Wojciech 607, red. 607

- Piątek Zdzisława 602
 Pietkiewicz Iwona 193
 Pijanowski Marek 477
 Pilecka Elżbieta 428
 Piłsudski Józef 87
 Piotrowicz Paweł, red. 28
 Piotrowska-Długosz Anna 38
 Piwczyński Marcin 47
 Pluskota Karolina 274, 275
 Polak Jakub 378
 Polak Katarzyna 432
 Polak Wojciech 99, 101-103, 218,
 251, 256, 515, 547, 581, red. 110
 Polcikiewicz Zdzisław 453
 Pomeranke Lucyna 149
 Poniński Antoni 104
 Popielewski Adam 384
 Popiełuszko J. zob. Jerzy Popiełuszko, bł.
 Pospieszynska Aleksandra 39
 Potocka Anna 432-434
 Potocki Wojciech, red. 4
 Pozarzycki Adrian 539
 Półturzycki Józef 572, 604a, rec. 612
 Prabucki Marek 87, 455
 Prarat Maciej 428
 Promieńska Halina 602
 Prüfferowa M. zob. Znamierowska-
 Prüfferowa M.
 Przedmojski Mateusz Paweł 473
 Przegiętka Krzysztof 428
 Przybylak Rajmund 40, 41, 279
 Przybył Joachim 463
 Przybysz Zbigniew 375
 Przybyszewski Kazimierz 555, 573,
 574
 Pszczółkowski Michał 385
 Puchałka Radosław 47
 Pullat Raimo 507
 Pykno W. zob. Indan-Pykno W.
 Pyrczak Józef, red. 239

 Rachunki witryka kościoła... 68
 Raczkowska M. zob. Jakubek-
 Raczkowska M.
 Raczkowski Juliusz 438
 Radziwiński Andrzej, rec. 538
 Rafiński Jan 590
 Raniszewski Zbigniew 575
Raport Roczny 343
 Ratajczak Henryk 378
 Regulska Grażyna 449
 Rembiszewska Dorota Krystyna 586
 Rezmer Waldemar 269
 Rietz Henryk 538
 Ringwelski Franciszek, ks. 576
 Rissmann Agata 328
 Ritter Elisabeth 548
 Rochowiak Jerzy 375, rec. 241, red. 2
Rocznik Toruński 9
 Rogatka Krzysztof 56
 Rogozińska Elżbieta 404, 407, 408,
 433
 Rogucki Krzysztof 88
 Rok 1990 110
 Rosowski Witalij 594
 Roszak Piotr 17
 Roth Christoph 311
 Rouba Bogumiła J. 428
 Rozłucka Zuzanna 407
 Rozpoznanie więźb dachowych... 409
 Rozynkowski Waldemar 216, 219-
 221, rec. 205, red. 216, wyd. 216
 Różański Lech 105
 Różański Marcin A. 222
 Różycki Łukasz 392
Rubinkowo - Skarpa 10
 Rubinkowski Jakub Kazimierz 349
 Rubnikowicz Marek 312
 Ruchlewski Przemysław 354
 Rutkowski Lucjan 47
 Rutkowski Mateusz 238, 242
 Rybarczyk Piotr 257
 Rygielska Ewa 408
 Ryszewski Bohdan 577
 Rzekanowski Paweł 564, 575

 Saar-Kozłowska Alicja 434
 Sagała Barbara, red. 239

- Sakrajda Regina 579
 Salmonowicz Stanisław 483, 607,
 red. 483
 Schaaf Ulrich 378, 428
 Scheuring-Wielgus Joanna 111
 Schober Ulryk 180
 Schulz Winicjusz 234, 243, 248-
 250, oprac. 246, red. 243
 Semrau 97
 Seroczyński Marcin 489, 567
 Sewerniak Piotr 48
 70 lat UMK 245
 70 lat Uniw. M. Kopernika 246
 75 lat Stow. Elektr. Pol. w Toruniu
 158
 70 lat Zesp. Szk. Inżynierii Środ. w
 Toruniu 239
 700 lat Dworu Artusa w Toruniu 399
 Sieniawska Elżbieta 349
 Sikorski Jan, ks. 578
 Sikorski Jerzy 549
 Simson Daniel 487
 Sitniewska Roksana 285
 Skarbińska S. zob. Galij-Skarbińska S.
 Skerska Elżbieta, oprac. 90
 Skibicka Małgorzata, red. 27
 Skowronek Magda 497
 Skowrońska Grażyna 553
 Skowrońska Renata 599
 Skowroński Andrzej, fot. 18
 Skowroński Ryszard 579
 Sławińska-Dahlig Ewa 368
 Smolarek Karolina 369
 Smuzewska Marcelina 516
 Smyk Rafał, oprac. 62
 Sobczyk Marek, red. 483
 Sobiecka M. zob. Wojnowska-Sobec-
 ka M.
 Sobieszak Wojciech B. 132
 Sobota Ireneusz 281
 Sodtke Michael, red. 11
 Sokala Andrzej 483
 Solarczyk-Szwec Hanna 604b
 Spandowska Zofia 285
 Spandowski Szymon 126, 129, 133,
 134, 140, 143, 152, 159, 223, 378,
 410, 420-423
 Spatial and temporal changes... 40
 Spatial distribution of air temperatu-
 re... 41
*Sprawozdania Towarzystwa Nauko-
 wego w Toruniu* 329
 Spodkopca.pl 27a
 Stanisław Leszczyński, kr. pol. 79
 Stasiak Anna 56
 Staszkievicz Irena 580
 Stawikowski Antoni 581
 Stefan Wincenty Frelichowski, bł.
 195, 199, 204, 227, 582-584
 Stefański Krzysztof 276
 Stefański Leszek 295
 Stelmachowska Bożena 585, 586
 Stępak Marian 376
 Stobiecki Rafał 535
 Stolarczyk Aleksandra 285
 Straburzyńska-Glaner Agnieszka 285
 Strategia rozwoju klastra turystyczne-
 go... 465
 Strehl Hans-Karl 587
 Streich Wojciech 243, 248, 253,
 258, 544, 562, red. 292
 Stroband Henryk 393
 Strutyńska Maria 313, 588
 Strużanowska Beata 560
 Strużanowski Tomasz 560
 Strzelczyk Alicja 589
 Strzelczyk Edmund 589
 Strzelecki Zbigniew 278
 Strzeźniewski Kazimierz, oprac. 158
 Strzyżewski Tomasz 42
 Such Roman 137
 Sudolska Agata 128
 Sulkowska-Tuszyńska Krystyna
 270, 440, 441
 Sumowski Marcin, wyd. 68
 Superczyński Mateusz 75, 116, 127,
 328, wyd. 76
 Supruniuk Anna 247, 259-264, 282,

- 314-317, 536, 537, oprac. 266, rec. 254
- Supruniuk Mirosław Adam 247, 259-264, 282, 314-319, 503, 536, 537, 571, 597, oprac. 266
- Suski Andrzej bp. 207, 224
- Swobodzińska Dorota 477
- Szarski Henryk 590
- Szczepańska Ewa 478
- Szczepański Artur, red. 8, 10
- Szczepański Sebastian 89
- Szczuczko Witold 591
- Szewczyk L. zob. Bannach-Szewczyk L.
- Szklarska Ewa 479
- Szpoper Dariusz 117
- Szramowski Wojciech 160, 574
- Szulc Sylwia 161
- Szuman Henryk Antoni, ks. 592
- Szumski Jakub 522
- Szupryczyński Jan 281
- Szwajdler Wojciech 593
- Szwankowski Jerzy, rec. 426
- Szwec H. zob. Solarczyk-Szwec H.
- Szymaszek Jan Tomasz 594
- Szymkiewicz Jarosław Wacław 595
- Szymocha Marek 428
- Szyndler Jerzy 596
- Szyszkowski Wacław Władysław 483, 597
- Śladami naszych dni 96
- Ślaski Kazimierz Ludwik 598
- Ślęczek-Czakon Danuta 602
- Środa-Murawska Stefania 139
- Świątczak Maria 509
- Świetlik J. zob. Olszewska-Świetlik J.
- Taczak Bogdan 92
- Tajchman Jan 386, 387, 398, 424, 435
- Tandecki Janusz 63, 118, 225, 300, 599, red. 3, 391
- Tański Paweł 474
- Targaszewska Sylwia 49, 511, 523
- Targowski Michał 21-24, 369, 550, rec. 543, red. 369
- Targowski Piotr 428
- Tarnowska Anna 119
- Teichgraeber Marco 177
- Tenderenda-Ożóg Ewa 490, 561
- Thomas Mariusz 332
- Thoms Robert 587
- Thorner Barbierer Rolle... 119a
- Thorner Nachrichten* 11
- Tobolewska Barbara 106
- Tokarska Jadwiga 600
- Tomaszewski Patryk 454
- Tomaszewska Paulina, red. 25
- Tomczak Andrzej 248, 265, 266
- Tomczykowska Paulina 461
- Tomkiewicz Adam, fot. 18
- Tondel Teresa 601
- Toronto* 12
- Torun.pl 28
- Toruń Blues Meeting 373
- Toruń: folder 24
- Toruń: kościół Panny Marii 436
- Toruń - NaszeMiasto.pl 29
- Toruń N-34-98-C 62
- Toruń wniebowzięty 462
- Toruński Festiwal Nauki i Sztuki 234
- Toruńskie Wiadomości Kościelne* 13
- Trapszyc Artur 162
- Tretyn Andrzej 249
- Trochonowicz Maciej 417
- Trupinda Janusz 415
- Trzecia Młodość 14
- Trzeciak Robert 194
- Turska Halina 428
- Tuszyńska K. zob. Sulkowska-Tuszyńska K.
- Twardowska Joanna 534
- Tyburski Włodzimierz Bernard 602
- Tybus Maciej 93
- Tyc Andrzej 603
- Tylicka Teresa 498

- Uniwersytet z Łaski Bożej 266
 Urlińska Maria Marta 495, 532
 Uscka-Kowalkowska Joanna 31
 Ustawy Gimnazjum Toruńskiego...
 240
- Wachowiak Andrzej 602
 Walczak Marek 430, 442
 Walter Axel 83
 Wałdowski Julian 428
 Wasik Bogusz 443
 Waszczyk Paweł 138
 Watzenrode Łukasz, bp 346
 Wawrzyniak Andrzej Kazimierz, ks.
 604
 Wąchalcki Krzysztof 178
 Wądołowska Agnieszka 206
 Welker Lesław J. 491, 492
 Wołoszewska Eugenia Anna 604a,
 604b
 Węglowska Katarzyna Natalia 388
 Wichrowski Marcin 391
 Wiciński Franciszek 605
Widok ze Skarpy 15
 Wieczorek Agnieszka 607
 Wielgoszewski Wojciech 226, 513,
 563, 576
 Wielgus J. zob. Scheuring-Wielgus J.
 Wierzbicki Mirosław Stanisław 237
 Wiewióra Marcin 270
 Willma Adam 107, 108
 Winclawski Włodzimierz 517
 Wirtualny Toruń 30
 Wiśniewska Magdalena 301
 Wiśniewska Marzenna 359, 360,
 365
 Wiśniewski Ryszard, red. 602
 Wiśniewski Tomasz, rec. 154
 Witkacy zob. Witkiewicz S. I.
 Witkiewicz Stanisław Ignacy 367
 Witkowski Zbigniew 483
 Wojdyła Barbara 320
 Wojdyła Witold 277
 Wojdyńska M., oprac. 62
- Wojewódzki Szpital Zespolony...
 185
 Wojnowska-Sobecka Małgorzata, il.
 477
 Wojtas Sandra 238, 242
 Wojtas-Kaleta Helena 595
 Wojtasińska Dominika, oprac. 94
 Wojtaszek Michał 176
 Wojtczak Zbigniew 606
 Wojtowicz Jerzy 607
 Wołoszczak K. zob. Churska-
 Wołoszczak K.
 Wódecki Michał 58
 Wójcikiewicz V. zob. Kwiatkowska-
 Wójcikiewicz V.
 Wójtowicz Przemysław 109
 Wroczyński Ryszard 614
 Wróblewska Violetta 285, red. 285
 Wróblewski Maciej 145, 512
 Wróblewski Marian 584
 Wspominamy tych, którzy odeszli
 482
 Wspomnienia o prof. Jerzym Wojto-
 wiczu 607
 Wspomnienia rolników z ziemi chełm.
 97
 Wudarski Łukasz 477
 Wypowiedzi uczestników spotkania...
 110
 Wyrowiński Jan 110, 608, 609
 Wyszomirska Krystyna 328
 Wyszomirska Monika 591
- Zabłocki Grzegorz 267
 Zaborska Urszula 1, 488
 Zaborski Marek, red. 7
 Zadurska Olga 285
 Zakrzewska Anna 84
 Zakrzewski Tadeusz 84, 610
 Zaleski Michał 112, 112
 Zamrzycka Judyta 350
 Zander Johann 184
 Zawacka Elżbieta 611-614, 614
 Zbiciak Józef 227

- Zdrójkowski Zbigniew 483
Ze wspomnień Fordonianek 90
Ze złotej księgi Wydziału Prawa i
Administracji... 483
Zernack Klaus 255
Zeszyty Literackie i Naukowe 241
Zglińska Anna 378
Zgryza Anna 110
Zielińska Agnieszka 153, 228, 369,
red. 9
Ziemlewicz Joanna 431
Zientara Włodzimierz 77
Zimna Magdalena 463
Zimna-Kawecka Karolina, rec. 379
Zimnowoda-Krajewska Bożena 54,
389, 424
- Ziółkowski Ludwik 242
Złotowska Agata 425
Zmudziński Mateusz 229-231, 355
Znamierowska-Prüfferowa Maria
615
Zróżnicowanie kierunku i prędkości
wiatru... 42
- Źródła do dziejów parafii Miłosierdzia
Bożego 216
- Żakowiecki Jacek, red. 465
Żukowska A. zob. Wądołowska A.

Contents

Articles

- Sylvia Dwojak*, Sigismund the Old's visits in Toruń (1519–1521) 7
- Ireneusz Grabowski*, Charitable and philanthropic activities of women of Toruń in the years 1914–1918 43
- Artur Duda*, The first season of the National Theatre in Toruń: under the management of Director Franciszek Frączkowski (1920/21) 73
- Lukasz Filipski*, Sociotopography of Toruń in the interwar period in the light of the analysis of address books of 1923 and 1932 107
- Dawid Rogoziński*, The activity of the independence underground movement in the years 1945–1946 in the light of the reports of the City and County Bureau of Public Security in Toruń 131

Miscellaneous

- Mariola Gajewska*, Baptismal bowls and fonts in Toruń's parish churches of the period from the 13th to 18th centuries 165
- Jakub Rychlik*, Archeological-architectural research on the early modern passage between the Church of St. James in Toruń and the monastery of the Benedictine Sisters in 2013 187
- Marta Zdrojewska-Nowak*, Medical products advertised in „Gazeta Toruńska” (1867–1921). Selected examples 205
- Paweł Nastrożny*, Non-defensive buildings of the external ring of the fortification of the Fortress of Toruń at the beginning of the 1920s 225
- Teresa Tylicka, Jacek Tylicki*, Georg Friedrich Wilhelm Rüdiger – a few remarks about the origin of the drawing „The Battle of the Bierzglów Castle” and other works by this author 249
- Monika Dzieńis*, A few remarks about the tympanum in the entrance to the Bierzglów Castle 259
- Mateusz Napiórkowski*, The fire of the Students Dormitory no. 4 – Toruń's urban legends and students' folklore 273

Biographies

- Alicja Maślak-Maciejewska*, Izaak Miseses (1802–1883) – the forgotten image of the Jewish community of Toruń 293
- Lesław J. Welker*, Leszek Ignacy Michalski (1920–1995), Scouts instructor, soldier of the Home Army, academic teacher, social activist 309
- Lesław J. Welker*, Jerzy Antoni Kłossowski (1893–1979), officer of the Navy, social activist, diplomat 317

Reviews

Łukasz Myszka, Dominicans in Torun from the 16 th century to the 19th century: the Catholic monastery in the Protestant city (<i>Piotr Oliński</i>).....	325
Framing construction in Toruń: post-and-beam construction – the hated heritage, edited by Katarzyna Kluczajd (<i>Jarosław Klaczko</i>).....	327
Toruń's modernism: the architecture of the city 1920–1989, edited by Katarzyna Kluczajd and Michał Pszczółkowski (<i>Jarosław Klaczko</i>)..	330
Jerzy Wojtowicz – historian of economy, society and culture of the early modern times: the individual case from the historiography of the Polish People's Republic, edited by Kazimierz Maliszewski and Wojciech Piasek (<i>Sylvia Nehring, Wojciech Siudek</i>)	333
Zefiryn Jędrzyński, It was as it was: about youth, editing „Nowości” and „Gazeta Pomorska”, politics and friendship (<i>Czesław Niedzielski</i>).....	336
Dariusz Meller, Dictionary of the dialect used in Chełmża and the vicinities (the so called Chełmno dialect) (<i>Krzysztof Kopiński</i>).....	341
Notes by <i>Wiesława Duży</i>	349

Reports

<i>Mikołaj Tomaszewski</i> , Ludwik Kolankowski: historian of the Jagiellonian dynasty, organizer of the scientific life, politician	355
<i>Joanna Piórkowska</i> , Scientific session titled „Toruń – the city of peace: the Second Peace of Toruń”	359
<i>Joanna Piórkowska</i> , The International Scientific Conference titled „Act of 5 November 1916 – the consequences for Poland and Europe”	363
<i>Cecylia Iwaniszewska</i> , The activity of the Society of Lovers of Toruń from 29 May 2015 to 2 June 2016	367
<i>Mariusz Thomas</i> , Report from the activity of the short-wave enthusiasts of the Society of Lovers of Toruń from May 2015 to April 2016	375
* * *	
<i>Adam Biedrzycki, Urszula Zaborska</i> , Bibliography of the town of Toruń for the year 2015	381
Inhaltsverzeichnis	474

Inhaltsverzeichnis

Artikel

- Sylvia Dwojak*, Die Besuche Sigismunds des Alten in Thorn (1519–1521) .. 7
- Ireneusz Grabowski*, Die caritative und philanthropische Arbeit von Frauen aus Thorn in den Jahren 1914–1918..... 43
- Artur Duda*, Die erste Saison des Nationaltheaters in Thorn unter der Intendantur von Franciszek Frączkowski (1920/21)..... 73
- Lukasz Filipski*, Die Sozialtopografie von Thorn in der Zwischenkriegszeit im Licht der Analyse von Adressbüchern aus den Jahren 1923 und 1932 107
- Dawid Rogoziński*, Die Aktivität der Unabhängigkeitsbewegung im Untergrund in den Jahren 1945–1946 nach den Berichten der Ämter für öffentliche Sicherheit für die Stadt und den Landkreis Thorn 131

Miscellanea

- Mariola Gajewska*, Taufsteine und Weihwasserbecken von Thorner Pfarreien aus dem 13. bis 18. Jahrhundert 165
- Jakub Rychlik*, Archäologisch-architektonische Untersuchungen des frühneuzeitlichen Verbindungsgangs zwischen der St.-Jakobs-Kirche in Thorn und dem Benediktinerinnenkloster im Jahr 2013..... 187
- Marta Zdrojewska-Nowak*, Heilprodukte und medizinische Erzeugnisse in der Werbung der „Gazeta Toruńska” (1867–1921). Ausgewählte Beispiele 205
- Paweł Nastrożny*, Unbewehrte Festungsobjekte des äußeren Befestigungsrings der Festung Thorn am Beginn der 1920er Jahre 225
- Teresa Tylicka, Jacek Tylicki*, Georg Friedrich Wilhelm Rüdiger – einige Bemerkungen zur Herkunft der Zeichnung „Schlacht bei der Burg Birgelau” und anderer seiner Zeichnungen 249
- Monika Dzienis*, Einige Bemerkungen zum Tympanon im Portal der Burg Birgelau 259
- Mateusz Napiórkowski*, Der Brand des DS 4 – Thorner Stadtlegenden und die Studentenfolklore 273

Biogramme

- Alicja Maślak-Maciejewska*, Izaak Mieses (1802–1883) – eine vergessene Gestalt der jüdischen Gesellschaft in Thorn 293
- Lesław J. Welker*, Leszek Ignacy Michalski (1920–1995), Pfadfinderführer, Soldat der Heimatarmee, akademischer Lehrer, Aktivist im öffentlichen Leben..... 309

<i>Lesław J. Welker</i> , Jerzy Antoni Kłossowski (1893–1979), Marineoffizier, Aktivist im öffentlichen Leben, Diplomat	317
Rezensionen	
Łukasz Myszka, Die Dominikaner in Thorn vom 16. bis zum 19. Jh. Ein katholischer Orden in einer protestantischen Stadt (<i>Piotr Oliński</i>)	325
Skelettbau in Thorn: Fachwerk – ein ungeliebtes Erbe, hg. von Katarzyna Kluczważd (<i>Jarosław Klaczek</i>)	327
Thorner Modernismus: Stadtarchitektur 1920–1989, hg. von Katarzyna Kluczważd und Michał Pszczółkowski (<i>Jarosław Klaczek</i>)	330
Jerzy Wojtowicz – ein Wirtschafts-, Gesellschafts- und Kulturhistoriker der frühen Neuzeit. Ein Einzelfall aus der Historiografie der Volks- republik Polen, hg. von Kazimierz Maliszewski i Wojciech Piasek (<i>Sylwia Nehring, Wojciech Siudek</i>)	333
Zefiryn Jędrzyński, Es war wie es war. Über Jugend, die Redaktion von „Nowości” und „Gazeta Pomorska”, Politik und Freundschaft (<i>Czesław Niedzielski</i>)	336
Dariusz Meller, Wörterbuch der Mundart in Kulmsee und Umgebung (sog. Kulmseer Mundart) (<i>Krzysztof Kopiński</i>)	341
Anmerkungen (<i>Wiesława Duży</i>)	349
Berichte	
<i>Mikołaj Tomaszewski</i> , Ludwik Kolankowski. Historiker der Jagiellonen- Monarchie, Organisator wissenschaftlichen Lebens, Politiker	355
<i>Joanna Piórkowska</i> , Wissenschaftliche Tagung „Thorn als Stadt des Frie- dens. Der zweite Thorner Frieden”	359
<i>Joanna Piórkowska</i> , Die internationale wissenschaftliche Konferenz „Der Akt vom 5. November 1916 – Konsequenzen für Polen und Europa” ..	363
<i>Cecylia Iwaniszewska</i> , Aktivitäten der Gesellschaft der Freunde Thorns in der Zeit vom 29. Mai 2015 bis zum 2. Juni 2016	367
<i>Mariusz Thomas</i> , Bericht über die Aktivitäten der Amateurfunksektion ToMiTo im Zeitraum Mai 2015 – April 2016	375
* * *	
<i>Adam Biedrzycki, Urszula Zaborska</i> , Bibliographie der Stadt Thorn für das Jahr 2015	381
Contents	472